9329

Przyb. 75 /50 t.I

Pol., franc., poł .XIX w., pap. k. 534, cm. 22 x 14. listów 289.

nieoprawne w pudle.

K o r e s p o n d e n c j a G e n . F r a n c i i s z k a

M o r a w s k i e g o.

t.I. Listy gen. Fr. Morawskiego z lat 1847 - 1860

do syna Tadeusza i synowej Zofii z Taczanowskich /† 1855 /.

1a	Reinertz /b.d. 1847?/			2 k.	K. 1-2
1.	Kotowiecko	9.12.1847		2 k.	3-4
2.	Warszawa	12.12.1847		2 k.	5-6
3.	Mińsk Maz.	15.12.1847	/ u córki Marii Jezierskiej/	3 k.	7-9
4.	Mińsk	22.12.1847		4 k.	10-13
5.	Mińsk	29.12.1847		3 k.	14-16
6.	Mińsk	5.I. 1848		2 k.	17-18
7.	Mińsk	12.I.1848		2 k.	19-20
8.	Mińsk	15.I.1848		2 k.	21-22
9.	Piotrowice	21.I.1848	/ u Kozmianów/	2 k.	23-24
10.	Piotrowice	24.I.1848		2 k.	25-26
11.	Mińsk (u)	3.2.1848		2 k.	27-28
12.	Mińsk	4.2.1848		2 k.	29-30
13.	Mińsk	11.2.1848		3 k.	31-33
14.	Mińsk	17.2.1848		2 k.	34-35
15.	Wrocław	13.5.1848		2 k.	36-37
16.	Wrocław	15.5.1848	do Zofii	1 k.	38
17.	Wrocław	17.5.1848		2 k.	39-40
18.	Wrocław	20.5.1848		2 k.	41-42
19.	Karlsbad	4.7.1849		2 k.	43-44
20.	Lubonia	17.8.1849	dopis do listu Zoffi M.	2 k.	45-46
21.	Schandau	6.7.1850		2 k.	47-48
21 a.	/ Karlsbad b.d. VII.1850/			2 k.	49-50
22.	Karlsbad	2.8.1850	do Zoffi	2 k.	51-52
22b.	Drezno	22.8.1850	" "	2 k.	53-54

9329
II 75/50

I. Listy Fr. Morawskiego do syna Tadeusza i synowej Zofii

22a. Lubonia / -.2.1851/ /dwuwiersz/		2 k. do Zofii	K 55-56
23. Lubonia 27.2.1851		2k.	57-58
25. Lubonia 22.6.1853		2 k. do Zofii	61-62
25. Lubonia 21.6.1853		2 k. " "	59-60
25 a. Lubonia 23.6.1853		2k.	63-64
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX		XXX.	
26. Bojanowo 12.12.1853		1 k.	65
27. Wrocław 12.12.1853		2 k.	66-67
28. Warszawa 14.12.1853		2 k.	68-69
29. Mińsk 17.12.1853 / u Jezierskich/		2 k.	70-71
30. Mińsk 21.12.1853		2 k.	72-73
30a. Mińsk 24.12 /1853/		2 k.	74-75
31. Minsk 26.12. 1853		2 k.	76-77
32. Mińsk 31.12. 1853		2 k.	78-79
33. Mińsk 7-1. 1854		2 k.	80-81
33a Mińsk 11.1. 1854		2 k.	82-83
34. Mińsk 17.1.1854.	/dołączony list Maryni/	3 k. /uszkodz./	84-86
35. Mińsk 20.I.1854		3 k. XXXXXXXXXXXX/	87-89
36. Mińsk 25.I.1854		2 k.	90-91
37. Mińsk 30.I.1854.		2 k.	92-93
38. Mińsk 3.2.1854		2 k.	94-95
39. Mińsk 9.2.1854		2 k.	96-97
40. Mińsk 14.2.1854		2 k.	98-99
41. Mińsk 17.2.1854		2 k.	100-101
42. Miśtkowice 24.2.1854		2 k.	102-103
43. Mińsk 7.3.1854.		2. k.	104-105
44. Mińsk 9.3.1854		1 k.	106
45. Mińsk 16.3.1854		2 k.	107-108
46. Mińsk 20.3.1854		2 k.	109-110
47. Warszawa 24.3.1854		2 k.	111-112
48. Głogów 24 7.1854		2 k.	113-114
49. Drezno 25.7.1854		2 k.	115-116
50. Karlsbad 26.7.1854		2 k.	117-118
51. Karlsbad 3.8.1854		2 k.	119-120

I .Listy Fr.Morawskiego do syna Tadeusza i synowej Zofii.

52. Karlsbad 6.8.1854	2 k.		K 121-122
53. Karlsbad 11.8.1854	2 k.		123-124
54. Karlsbad 15.8.1854	2 k.		125-126
55. Karlsbad 20.8.1854	2 k.		127-128
56. Lubonia 14.9.1854	2 k.		129-130
57. Lubonia 14.9.1854	2 k.		131-132
58. Lubonia 16.9.1854	2 k.		133-134
59. Czerwona Wieś 23.9.1854 /u Stasiów Chłapowskich/	2 k.		135-136
60. Czerwona Wieś 27.9.1854 " bratanicy Henryki/	2 k.		137-138
61. Czerwona Wieś 4.10.1854	2 k.		139-140
62. Czerwona Wieś 7.10.1854	2 k.		141-142
63. Czerwona Wieś 13.10.1854	2 k.		143-144
64. Czerwona Wieś 20.10.1854 /dopis.Heryki Chłap./	2 k.		145-146
65. Czerwona Wieś 21.10.1854.	2 k.		147-148
66. Czerwona Wieś 26.10.1854	2 k.		149-150
67. Czerwona Wieś 27.10.1854	2 k.	do Zofii	151-152
68. Czerwona Wieś 30.10.1854	2 k.		153-154
69. Czerwona Wieś 5.11.1854	2 k.	do Zofii	155-156
70. Czerwona Wieś 8.11.1854	2 k.	do Zofii	157-158
71. Czerwona Wieś 10.11.1854 /wierszyk/.	2 k.		159-160
72. Czerwona Wieś 13.11.1854	2 k.	do Zofii	161-162
73. Czerwona Wieś 17.11.1854	2 k.		163-164
74. Czerwona Wieś 19.11.1854	2 k.	do Zofii	165-166
75. Czerwona Wieś 23.11.1854	2 k.		167-168
76. Czerwona Wieś 26.11.1854	2 k.	do Zofii	169-171
77. Czerwona Wieś 1.12.1854	2 k.		172-173
78. Czerwona Wieś 4.12-1854	2 k.		174-175
79. Czerwona Wieś 8.12.1854	2 k.		176-177
80. Czerwona Wieś 12.12.1854	2 k.	do Zofii	178-179
81. Czerwona Wieś 15.12.1854	1 k.	do Zofii	180
82. Czerwona Wieś 16.12.1854	2 k.		181-182

62

9329
II

75/50

I.Listy gen.Franciszka Morawskiego do syna Tadeusza i synowej Zofii z Taczanowskich.

82. Czerwona Wieś 19.12.1854 — 2 k. do Zofii — 183-184

~~83. Czerwona Wieś 20.12.1854~~ — ~~2 k. do Zofii~~

84. Czerwona Wieś 22.12.1854 — 1 k. do Zofii — 185

85. Czerwona Wieś 26.12.1854 — 2 k. — 186-187

86. Czerwona Wieś 28.12.1854 i 29. — 2 k. do Zofii — 188-189

87. Czerwona Wieś 1.1. 1855 /1854 !!/ — 2 k. — 190-191

88. Czerwona Wieś 5.1.1855 — 2 k. i do Zofii — 192-193

89. Czerwona Wieś 10.1.1855 — 2 k.do Zofii — 194-195

90./Czerwona Wieś 13.1.1855/ — 2 k. — 196-197

91. Czerwona Wieś 17.1.1855 — 2 k. do Zofii — 198-199

92. Czerwona Wieś 22.I.1855 — 2 k. — 200-201

93. Czerwona Wieś 26.1.1855 — 2 k.i 1k. do Henia — 202-203

94. Czerwona Wieś 30.1.1855 — 2 k. do Zofii — 205-206

95. Czerwona Wieś 1.2.1855 /wiersz/. — 2 k. — 207-208

96. Czerwona Wieś 6.2.1855 — do Zofii 2 k./druga obcięta/ — 209-210

97. Czerwona Wieś 10.2.1855 — 2 k. — 211-212

98. Czerwona Wieś 13.2.1855 — 2 k. do Zofii — 213-214

99. Czerwona Wieśs 16.2.1855 — 2 k. — 215-216

100. Czerwona Wieś 20.2.1855 — 2 k. do Zofii — 217-218

101. Czerwona Wieś 23.2.1855 — 2 k. do Zofii — 219-220

102. Czerwona Wieś 23.2.1855 — 2 k. — 221-222

103. Czerwona Wieś 27.2.1855 — 2 k. do Zofii — 223-224

104. Czerwona Wieś 2.3.1855 — 2 k. — 225-226

105. Czerwona Wieś 2.3.1855 — 2 k. do Zofii — 227-228

106. Czerwona Wieś 4.3.1855 — 2 k. — 229-230

107. Czerwona Wieś 6.3.1855 /wiersz/ — do Zofii 3 k. — 231-3

108. Czerwona Wieś 8.3.1855 — 2 k. — 234-235

109. Czerwona Wieśs12.3.1855 — 2 k. do Zofii — 236-237

110. Czerwona Wieśm 16.3.1855 — 3 k./~~xxxxxxxxxxxx~~/ — 238-240

111. Czerwona Wieś 21.3.1855 — 2 k. do Zofii — 241-242

9329
II

75/50

I. Listy gen. Franciszka Morawskiego do syna Tadeusza i synowej Zofii z Taczanowskich.

112.	Czerwona Wieś	23.3.1855	k.2	k.243-244
113.	Czerwona Wieś	29.3.1855	k.2	245-246
114.	Czerwona Wieś	2.4. 1855	k.2 do Zofii	247-248
115.	Czerwona Wieś	7.4. 1855	k.2 do Zofii	249-250
116.	Czerwona Wieś	12.4. 1855	k.2	251-252
117	Czerwona Wieś	16.4. 1855	k.2 do Zofii	253-254
118.	Czerwona Wieś	19.4.1855	k.3	255-257
119.	Czerwona Wieś	23.4.1855	k.2 do Zofii	258-259
120.	Czerwona Wieś	25.4.1855	k.2	260-261
121.	Czerwona Wieś	28.4.1855	k.2	262-263
121a	Czerwona Wieś	31.4.1855	k.1	264
122.	Czerwona Wieś	1 .5.1855 /6.7.1855?/ /wiersz/	k.2	265-266
123.	[illegible]Oporów[illegible]		k.2	267-268
124	Oporowek	10.7.1855	k.2	269-270
125.	/Oporowek/	11.7. 1855	k.2	271-272
126.	Oporowek	12.7.1855	k.2	273-274
127.	Oporowek	13.7. 1855	k.2	275-276
128.	Oporowek	14.7. 1855	k.2	277-278
129.	Oporowek	15.7.1855	k.2 do Zofii	279-280
130.	Oporowek	16.7. 1855	k.2.	281-282
131.	Oporowek	18.7. 1855	k.2	283-284
132.	Oporowek	19.7.1855	k.2	285-286
133.	Jurkow	20.7.1855	k.2	287-288
134.	Oporowek	21.7.1855	k.2	289-290
135.	Oporowek	23.7.1855	k.2	291-292
136.	Oporowek	25.7.1855	k.2	293-294
137.	Oporowek	27.7.1855	k.2	295-296
138.	Oporowek	29.7.1855	k.2	297-298
139.	Oporowek	30.7. 1855	k.2	299-300

B.J. 75 /50

c.d. I. Listy gen. Franciszka Morawskiego do syna Tadeusza i synowej Zofii z Taczanowskich.

140.	Oporowek	31.7. 1855	k.2
141.	Oporowek	2.8.1855	k.2
142.	Oporowek	3.8.1855	k.2
143.	Oporowek	4.8.1855	k.2
144.	Oporowek	5.8.1855	k.2
145.	Oporowek	6.8.1855	k.2 do Zofii
146	Oporowek	7.8,1855	k.2 do Zofii
147.	Oporowek	8.8.1855	k.2 do Zofii
148.	Oporowek	11.8.1855	k.2
149.	Oporowek	12.8.1855	k.2
150.	Oporowek	13.8.1855	k.2
151.	Oporowek	14.8.1855	k.2
152.	Oporowek	16.8.1855	k.2
153.	Oporowek	17.8.1855	k.2
154.	Oporowko	18.8.1855	k.2
155.	Oporowek	19.8.1855	k.2
156.	Oporowek	20.8.1855	k.2
156.	Oporowek	20.8.1855 do córki Marii Jezierskiej	k.2.
157.	Lubonia	21.8.1855	k.1
158.	Lubonia	21.8.1855	k.2
158a	Lubonia	22.8.1855	k.1
159.	Lubonia	23.8.1855	k.1
160.	/Lubonia/	23./8.1855/	k.2
161	Lubonia	24.8.1855 /dn.9.września 1855 zmarła Zofia Morawska żona Tadeusza/	k.1
162.	Lubonia w w poniedziałek	/11.11.1855/	k.1
163	Lubonia	18.11.1855 do Ireny /?/	k.1
164.	Lubonia	29.12. 1855	k.2 /1 uszkodzona!/
165.	Lubonia	31.12.1855	k.2
166.	Lubonia	1.1. 1856	k.1

B.J. 75 / 50

e.d. I. Listy gen.Franciszka Morawskiego do syna Tadeusza.

167.	Lubonia 15.1.1856		k.2	
168.	Lubonia 16.1.1856		k.2	
169.	Lubonia 17.2.1856		k.2	
170.	Lubonia 6.5.1856		k.2	
171.	Lubonia 8.5.1856		k.1	
172.	Mińsk 1.6.1856		k.2	
173.	Mińsk 7.6.1856		k.1.	
174.	Mińsk 13.6.1856		k.2	
175.	Warszawa 15.6.1856		k.2	
176.	Wrocław 17.7.1856		k.2	
177.	Głogow 9.7.1856		k.2	
178.	Drezno 10.7.1856		k.2	
179.	Karlsbad 12.7.1856		k.2	
180.	Karlsbad 26.7 1856		k.XI	
181.	Karlsbad 31.7. 1856		k.2	
182.	Karlsbad 1.8. 1856		k.1	
183.	Karlsbad 2.8. 1856	do wnuka Henryka	k.1	/dwuwiersz/
184.	Karlsbad 6.8. 1856		k.2	
185.	Karlsbad 10.8.1856		k.2	
186.	Lubonia 25.8.1856		k.2	
187.	Lubonia 26.8.1856		k.1	
188.	Lubonia 27.8. 1856		k.2	
189-	Lubonia 29.8.1856		k.2	
190.	Lubonia 31.8. 1856		k.2	
191.	Lubonia 2.8. 1856		k.1	
192.	Lubonia 4.9. 1856	/wiersz: Izia w modlitwie/	k.2	
193.	Lubonia 6.9. 1856		k.2	
194.	Lubonia 8,9. 1856		k.1	
195.	Lubonia 10.9.1856		k.1	

9529
II

B.J. 75/50

c.d. I. Listy gen. Franciszka Morawskiego do syna Tadeusza

196. Lubonia 12.9. 1856 k.1

197. Lubonia 14.9. 1856 k.2

198. Lubonia 16.9. 1856 k.1

199. Lubonia 18.9. 1856 k11 /uszkodz./

200. Lubonia 20.9. 1856 k.1

201. Lubonia 3.10. 1856 k.1.

202. Lubonia 20.11. 1856 /do Tadeusza, ale adres: Comtesse de Bodenham a Paris/ k.2

203. Lubonia 22.11. 1856 - "- k.2

204. ~~Lubonia 24.11. 1856~~ (przedwczoraj list) k.1

205. Lubonia 24.11. 1856 k.1

206. Lubonia 26.11. 1856 k.1

207. Lubonia 27.11. 1856 k.2

208. Lubonia 29.11 .1856 k.2

209. Lubonia 30.11 . 1856 k.2

210. Lubonia 1.12. 1856 k.1

211. Lubonia 4.12. 1856 k.2

213. Lubonia 6.12.1856 k.2

214. Lubonia 2.2.1857 k.1

215. Lubonia 5.2.1857 k.1

216. Lubonia 6.2. 1857 k.2

217. Lubonia 3.5. 1857 k.2

218. Lubonia 4.6. 1857 k.2

219. Wrocław 9.7. /1857 ?/ /wiersz/ k.2

220. Lipsk 10.7. 1857 k.2

221. Karlsbad 11.7.1857 k.1

222. Karlsbad 13.7. 1857 k.1

223 Karlsbad 17.7. 1857 k.2

224. Karlsbad 21.7. 1857 k.2

9329
II

75/50

c.d. I. Listy gen. Franciszka Morawskiego do syna Tadeusza

225. Karlsbad 25.7. 1857		k.2
226. Karlsbad 3.8. 1857		k.2
227. Karlsbad 4.8. 1857		k.1
228. Karlsbad 7.8. 1857		k.2
229. Lubonia 27.9. 1857		k.2
230. Lubonia 3.12. 1857		k.2
231. Lubonia 19.2. 1858		k.2
232. Lubonia 1.7. 1858	/wiersze/	k.2
233. Drezno 21.7. 1858		k.1
234. Karlsbad 23.7. 1858		k.1
235. Karlsbad 28.7.1858		k.2
236. Karlsbad 8. 8. 1858		k.2
237. Karlsbad 20.8. 1858		k.2
237, 11 Karlsbad 21.8. 1858	i do Henryka wnuka	k.1 ½
237a Karlsbad 15.8.1858		k.2
239. /Lubonia/ 21.10.1858		k.2
240. Czerwona wieś 18.11. 1858		k.2
241. Lubonia m 10.12. 1858		k.2
242. Mińsk 11. 5. 1858		k.1
243. Mińsk 16. 5. 1859		k.1
244. Mińsk 20.5. 1859		k.1
245. Mińsk 24. 5. 1859		k.1
246. Mińsk 28. 5. 1859		k.1
247. Mińsk 30. 5. 1859		k.1
248. Mińsk 4.6. 1859		k.1
249. Mińsk 1.7. /1859/		k.2
250. Drezno 2.8. 1859r	/po francusku do wnuków/	k.1
251. Karlsbad 4.8. 1859		k.2
252. /Karlsbad/ Lubonia ! 8.8.1859		k.2

B.J. 75 / 50

c.d. Listy gen. Franciszka Morawskiego do syna Tadeusza

253. Karlsbad 12.8.1859. k.2

254. Karlsbad ~~XXXXX~~16.8.1859 k.2

255. /Karlsbad/ Lubonia ! 21.8.1859 k.1

256. /Karlsbad/ Lubonia ! 24.8. 1859 do Henryka wnuka k.2

257. Karlsbad 28.8.1859 k.2.

258. Lubonia 5.9. 1859 do córki Marii Jezierskiej k.2

259. Czerwona Wieś 12.9. 1859 k.2

260. Lubonia 14.9.1859 do córki Marii Jezierskiej k.2

261. Lubonia 3.11. 1859 k.2X

262. Lubonia 24.8. 1860 po francusku ręką guwernatki Luizy z dopisem Henryka k.2

263 Lubonia 30.8. 1860 po francusku ręką Luizy, dopis Henryka k.2

264 Lubonia 30.11. 1860 po frannousku ręką Luizy k.2

dalsze listy bez daty, którą próbowano określić na podstawie treści

265 Bojanowo 9 wieczór /po wyjeździe z Luboni w podróż,/ wiersz k.1.

266 - - - /1855/6 adresowany do Choryni

267. Lubonia w niedzielę /1855/6 ś chorobie Waczanowskiego/ k.1

268. -- /1855/6 " " " k.1

269. Lubonia 17 /IV/1858 k.2

270. Lubonia czwartek /28.I.1858/ k.2

271 Lubonia 5.cz/Śwca/ /1858?/ adresowany do Bojanowa k.1

272 Lubonia 12.2. /1856?/ k.2

273. Lubonia 28./6.1858/ k.1

274. Lubonia 6./6.1858/ k.2

275. /Lubonia/14 /IV:?1858?/ k.1

276. Lubonia 19.12.1859 k.1

277. Lubonia wtorek k.1

278 Lubonia środa k.2

279. Lubonia niedziela k.1

280. /~~XXXXXXX~~/ z drogi w sąsiedztwo - do Luboni k.1

/

Razem 287 listów , z tego 36 do Zofii Morawskiej,synowej,1 do córki Marii Jezierskiej, 1 do bratanicy Ireny de Bodenham, 3 do wnuka Henryka. W listach też dopisy : 1 Zofii Morawskiej ,1 Marii Jezierskiej, 1 bratanicy Henryki Chłapowskiej.

Dodane w treści listu wiersze : w 8 listach 9 wierszyków:

10.11,1854,1.2.1855,6.3.1855,1.5.1855,4.9.1856,9.7.1857,1.7.1858

1 bez daty z Bojanowa, i 1 z 1851 z Żabni.

Remenby obesła pod Niedrami
Dzień.

Mój Drogi Tadeo!

Przyjechałem gorący jeszcze wrażeniem
które twój list na mnie uczynił.
Przyjechałem ubłagodzić cię do
nowego, uroczystego rozwodu. Przyjecha
łem wszystkimi nitkowaniami
uchodzić twoją, naszą Zosię. —
Staregłem tu to nieuwiem gdzie
stoisz, to nieco cyfrowanku, i
oświadczenia cię potrzebuję. Przy
jedziesz po mnie, abym, w chwili gdy
Pani ta będę mogła mi przyjść
mogł złożyć Pani Panieńskiej
moje uprzejmowanie. Przed wszyst
kiem chcę być u Ojca. Ułoż
wiję, aby dobrze było bez
względności, to jest w cudzej,
Jm wszystkim, dogodnym. Tak

Chrystus Zbawiciel. Was obydwa
Orędzie, co się w sercu memu
Śpieje!
Szczęść, Wierzchan.
F. M.

A Monsieur Thadée
Monnerby

au Badenhaus

Kokowiczo dn 9 VII Cz.
1644.

Mój drogi Jadzio!

Przyjechałem tu naprzejście [illegible] pożegnałem się z tem wyrazem z odjazdem od nas, za nią zgadłeś. Nocowałem u Pani Michałowej, i przy godzinie na jidnej Kawiarni z nią przegadałem w przyjaciołach tych rozczynych pij jidynie, a więc i o Panu Michale. Zastałem go w Kokowiczu. Odjeżdża mogni pojazdem w Piątek do Konarzewa gdzie może dwa dni zabawi, a potem tamże konmi do was przyjedzie. List oddał na pocztę w Kino to przynie, a go wreszcie miał. Mój Brat z Żurowa wczoraj odjechał dopiero 10 VII. Czekam z niecierpliwością twego listu w Mińsku o ostatniej naradzie dotyczącej co do Ojca, który ciągle widzę przed sobą, tak wyraźnie! Wystaw sobie że jeszcze od Maryni żadnego listu. Pozostaję raz jeszcze na pocztę. Dziś w Kwiatek po obiedzie jadę na noc do Białego do jutro by pocztę odesłał, niemogę pozostać. Pozdrów ode mnie Tadzia

ustanowi raz na zawsze jak Korka nowelty na moich koni urjwać, bo on kontent gdy może co prócz swojej władzy zarządzi i już w tenczy konie moje za swoje fornalskie uważa i urjwy. Sam urzędy rozrządzi a ja z uprzykrzego kontent bydź. Jedną rzecz tylko sobie wymawiam, aby jak urzędnik w drogę nie dawano, chyba że ty sam pojedziesz. Miałem wam jeszcze o jedną rzecz pisać, to jest o srebro. Zbyt tanio sprzedaje wam moje co z srebra bywa gdy w przykrótkie tylko w średzie gdzie. Odpowiedzialnym jestem za srebro wmieszane przez nowy. Cenniej nie sprzedaj jak dawniej w całości sprzedano. Co kol wiek więcej nie na codzienną potrzeby miano w średzie, a resztę zapakowane tam tanie do wyjęcia i to pod dozorem Państwa. Obchodzenie z srebrem jeziorskim niech się przykrego nie dzie. Jeziorko tu ciągle

w takych humorach, i biedna żona, gdy
raniem ciągłem drżey. Nayzacniejszy
człowiek, naydelikatniejszy a Mężow
dziś oczęto niemiłemy. Taki to trudno
rządzić nad sobą, a by rządzący nie my
ślom nie dać się opanować. W chorobie
się to na koniec przystaćia, kiedy przeta
mać trudno, to zrazu nie dość się z nay
rzy tamywacio silnie. Nagadże mi co
się w was dzieje, Kto w was bywa,
jaki was zapytania, do nas naydrobny
ka drzeczoty, abym taki wyborzony
ciężki żyd z waszi ja zaraz zyję.
Barcia na lewo drogi idzcy do Ojco
rowa, w prost przedworza byta z stanu
Kari ja najprawie bo tam Krzemy
posadzitem za rowem, a bydło by
je zniszczyło. Przy [illegible] towiem ryb
niech nad[illegible] będzie Kochanowsky
bo mogą być Kiedrzeże i jeszcze
bywają, a drkoda. Ani pomnij tego mi

Rozmowa ze Mnichem.

...oreni z Mnicha. Chyba pouminali.
Wystawiam sobie przy tym moją niespokojność
nocną. Gdyby mi [illegible] regularnem pisaniem nagrodzili, mojej prawdziwie
w Rzimie, w moim wieku, dyspozycyi, i to
codzienne pisanie do nich w czasach gdy
tak gorąco wrócić o tobie żądali: wprawdzie
nic nowego, nadzwyczajnego o tobie
wiadomości nie mogę, ale dziwić się nie mogą, że
mnie tu jeden, tam jedyny tak niepilnie do
spełnienia [illegible] — Jurek Loberc cinnehmen
Gevatterbrief z Wrocławia przyjęte
mi awizowany to pytaj ja na moją
rachunek ale zawar odwrotną pocztą
bo później się zapomina, a wygrana
odmowiona bywa prawnie, gdy bilet nie
opłacony. Bóg dał mi zdrowie obojga
Kochanych Ojca i Matuchny, a myślę o nim
oraz, tą rzewną, długą myślą, która
z serca wytrysła samego. Niech Bóg
wam błogosławi na wszystkie
dni i chwile, tym [illegible] Matuchnie waszym,
i każdemu Kazikowi prosząc tam
mojego Kochanego, i każdy kropla krwi serowej.
T. [illegible]

Mnich pisze, że nowy wódz [illegible] a ty [illegible]

Warszawa d. 12 Sty. 1877.

mój drogi Tadzio!

Ujrzałem z tobie co mój za mną działo [illegible]
w Rio Janeiro ani w Lawrim ani w in-
nowie z dawnego listu nie dobrałem choć
przeczytałem o nie. Zapewne tam przyszły po
mojm odjeździe i jak znam twoje serce
by tkwić mi kamyk list przy tym do
Rio Janeiro odesłał ale zawsze jak ja
byłeś pewny, że gdzieś tam dziś nie
drogę przetnę list tam zostawia że dziś
każdego dnia podróżuj jim przeczytam
Trudno takie życie! — Mamusia ulegała
bardzo serce[illegible] w Grudniu. Ma [illegible]
dała jej mi Boże, nie wiem [illegible]
aby być Boże, trzeba być bardzo uroczą,
i nigdy się nie [illegible]. Jak bym ja
[illegible] Boże, a [illegible] zawsze wolałbym
nie Boże. Drogę dość [illegible]
odbytem, zdaje mi się [illegible]
wrócaniu w [illegible] nie, nie
ciałem [illegible] nigdy bo [illegible]
wiązi boli w [illegible], ale jiż [illegible]
rzeczy bywały i przeszły. Mamusia [illegible]

babie prawą nogą uciskać nie mogę, a druga
moja prawa ręka Julian zaledwie się zdo
na pisać lewej i prawej nogi. Dobry
pomocny, pilny, ale z tak bardzo głowy
i z tak ciężkiego jęzora żołądka. Nowy się
rodzaj biedaty. Nikogo tu nie widzia
łem prócz X. Galicyna co ma ję
zioryba, i Potocy bardzo wypytywał
o ciebie. Stoję w Angielskim Hotelu
który imieniem swojem bie nie lito
wanie, bo ani pokoiku, ani wygod
angielskich, z towem nie nie pozwala
by W. Brytanij przypomniało, o
brudy tylne, to kniowe wymowienie
zawiadczają, że są w Warszawie w Hotelu
Na Dzień Narodzenia, day Michałkowi
na moy rachunek 4 talary za tuc
i 3 złote świętojańskie, a Brzezowi
talara na buty, które mu gdy
zechcem, i zapiszę to, aby ślad pozo
stał, ile ci winienem. Jakie zdrowia
naszej drogiej, Kochanej Zosi. Day
Zosi pocałowanie od was wszystkich. Jezus
radości z twego powrotu na łono nie
ostawia w czasie, a już z podwojonym

smutkiem odjechałem od was i rozdziału
i choroby Zosi, Zosi tak gł[ę]boko w sercu
zamkniętej z biednym Orycowskiem. Nie wam
pora tak nie mogę prowadzić błogosławieństwa
słowa, a le teraz te chciałbym z wyjrzeń
Twych gwiazd uwidzieć i na biednej ziemi
je na oczach waszych. Na koniec roku
znowu jechałem z Państwem Starzyńskimi
co z Cortami na zimę udają się do Was
prawy z okolic Kutna. Jechali z pałacu
mi drobnemi jak orzech, śniegami, który
im dla Zosi pozarzucałem i z przekleństwami
za to Tadzia, że znowu dla ciebie zarzucałem
Przejechałem wiele ale ani razy to choroby
ani ostatku, bo one mi źle na wątrobie
ani skrzydła bo jestem dziwniejszy od Pickwicka.
Mieszkam wiele na pieszy i pałaszu
karany będę. Zdaje bardzo rzadko nie mogę
doczekać się w Lubomi Oyca Zosi. Nie
mam teraz do siedzenia, a wiele bym
chciał z nim pomówić, bo co do wszystkiego
dalsze, co się przez czas mieli nagłego
przejdzie. Za mi[ł]ą Zosię ściskam Edmunda
nie widziałem, nie mówię prawdy, bo
znam go przez Zosię, znam serce, duszę,
twarz tylko jego mi niedostawało i w zimie
będzie dla Zosi. Pierwsze z pozwolenia

szczerej, świętego rozmiłowania do Maryni, a jeszcze do mnie, wspominającej i Leonię, to i na jej serce wzgląd mieć trzeba. Ostatnie przyjście do mnie pojazd z Mińska, i Cecylia w długomównych listopadach o zdrowiu Zosi. Trzeba ją, ujął widzę, bardzo. Trzeba szczerze sama odpowiedzieć. Cały list w jej imieniu, nie o Zosi ale o Maryni. Nie pisze do was o wszystkim pisanie, to Tadzio mój nigdy nie dozwoli tej niesprawiedliwości, ale na wszystkie nie donoszenia mi prawdy. Jeśli prawda ta jest przykrą co do stanu choroby, zawsze ją ostatnią, zmniejsza lub zamilcza, a to właśnie nie do[brze], bo w teraźniejszości wiara do lekarzów rozumie i zwłoki, bardziej trzeba domysły. Świętą prawdę najlepiej powiedzieć zawsze. Serce wycowuje mi tylko wszystkie ufne chce radować dzieci, ale i boleścią ich boleć. O prawdę wołam, i jeszcze raz prawdę proszę. Bądźcie mi zdrowi, zdrowi duchem i ciałem, a światem tyle na ile na ziemi można i wolno być szczęśliwym.

Kończę modląc do Boga za was i Jemu was

Wszystkich Kłaniam.

Jeszcze Kłaniam.

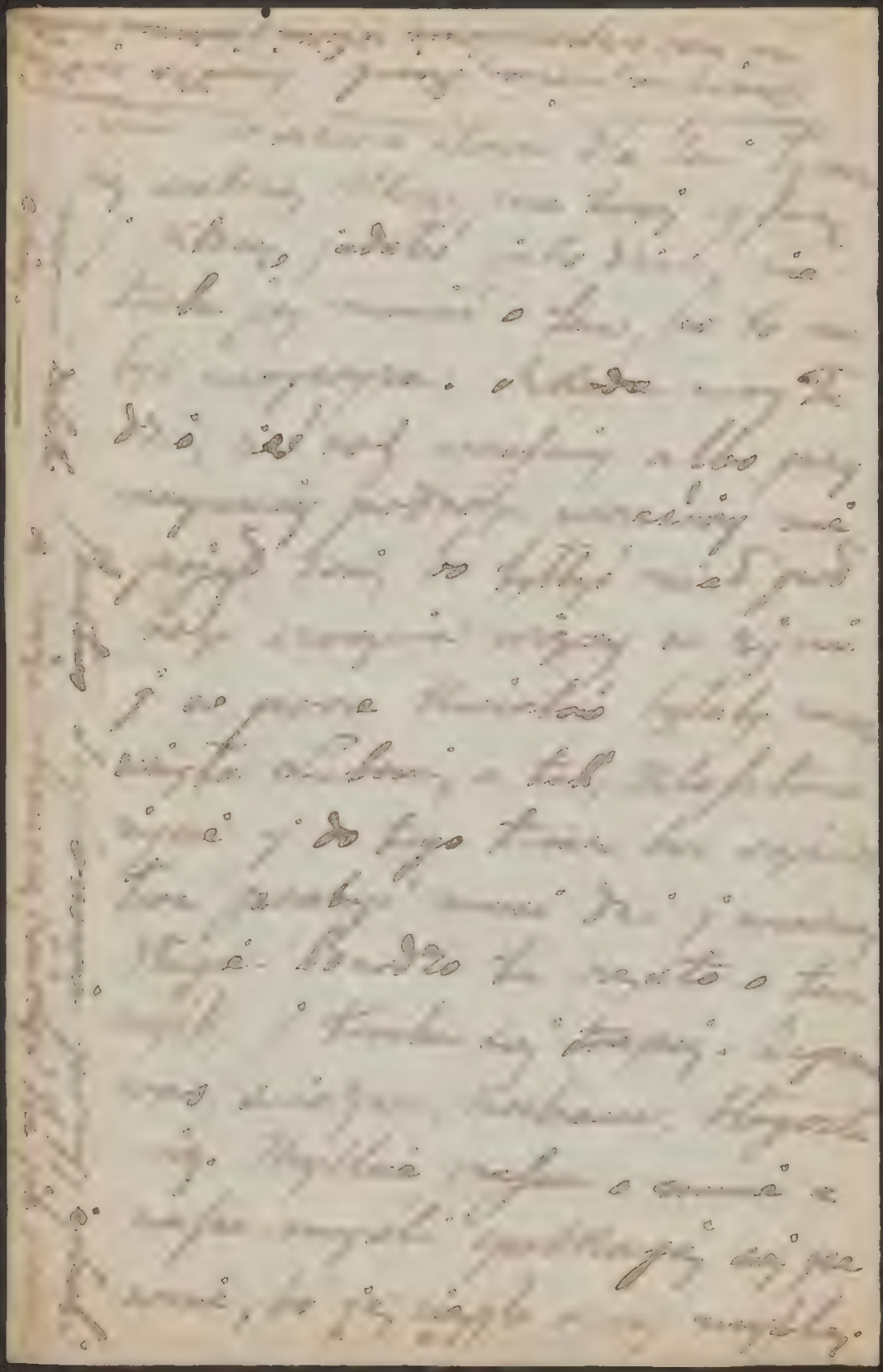

1.3.4.
1.3.4.

W wielkiej mię dziś wprowadziłeś [illegible]
położeniu tak trudnem, że nie wiem jak z niego
wyjdę, piszę tak regularnie, że powinieneś
tego twojej matce, a z drugiej strony, gdzie
Ojca na to mi zerwała. Co widzę czynię? Na
pierwszy przód dobre dzięki za to pobłogosławienie
jego i wtrydzicho co dziecka: Uradowało się serce
moje wszystkiemi radościami z pobłogosławienia
Zdrowia Twoi. widzę, jak się kłopoczesz, a widzę
pogniewasz jak się z nadzieją. Pomiarkuj tem bardziej
kiedy trzeba na pobyciu, trzebaby się dobrze do
widzieć, co przy nim porządzić można, a by
dobra skutkować, i przeszłym skutkiem przy
szły od siebie uwolnić. Co to jest za długa
zebra Ojca? zapewne z liczby tych upor
nych, którzy w tym roku tak są zaniętę.
Oznajmienie Ojcu nie proponowałeś, odbyć
kuracyą w mojej protekcji w Lubomi, przy
was i w przykrych trudnościach. Smutnie mieć
być chorem, kiedy nie ma przy nim
nie ma. Dziękuję za [illegible] choć za nas, wolałbym
że za [illegible] nigdy nadto, nigdy dosyć. — Mój
[illegible]

taką mi bytnau się [się] rzecz. - Co mi przyszło
o twoim orzeczeniu, to jest z mojem. Kiedy
u Ewo twojej w tej mierze tak mi dziwnemi
brzmi jak dzwon najstarszej z tatrzyny, a taż
rozpogadza ciemny z nieba, jakby ją
oprowadził pierwszy zawiół Stworzenia.
O jakiż to inszy wowwa, byto w dziwie! wtrzpt
to taż święta, widzęca, a dziś wyjście nie zie-
mna — wowwa! wtrzpt to taż woma, a dziś
nawarana z miłwą rozdrożą, — wowwa
dziwy Krowiami, wreszcie wy nad ziemią
dziś Ewo Krakająca przemnie się woma
— wowwa! jabłuszko najczcio do zdrowia
dziś Pan Michał się jabłko a jej rzeka
wo ta prolzdwiny. I kto chce w orzeczu,
u rodzina tylko swoją odrobi ten świat
pierwotny, wiele, wiele rzeczy; w, ziemią
podwojony Pan Michałem, Chrześ zbiory
do ziemi. Sens wcześ moralny — prodchudzi
Eva ze Michała. —. wieczna awantura zrobiła
się tak rano. Wyrodniała z dziwią w nią
podwaiąc kwiaty w salonie, zapalił kiwanie
nadpalił stołu, Kawały, i całą wyrwę na nią

podróży Kawajowej. Dziękuję za Marynię życzenia
zdrowia, i jakoś chodzi, nie było przeziębienia.
Marynia pisze Kasi, żeby codzień kapiele
wyglądała, i codzień bardziej z ciocią wyjeżdżają
o ciebie i Jasi. Ciocia nowiny co do listów.
Jadą 15go tymi do Piotrowic, a więc wszystkie
listy które po 10tym będą przysłane
przyjdą do Piotrowic. Kawałek za najbliżej
Kiedy znowu do Mucińca mają pisać.
Co do twoich listów które tak regularnie
odbierasz, jest pewien, żaden datowanego
w Paniowie, bo przedostatni list miał
timbre z dnia poniedziałku Pentecôte na
kopercie, nie data i przez omyłkę
był postawiony, drugi miał timbre dwa
dni wcześniej, i wyraźnie czasu dwa
kroki to Rozerowi powiedzieć, bo strofować
powoli, jest to wszystkim wygodniej wy-
dzie. Odpisuję tu wieczorne. Czytania
codzień inny dzień, i dzień wieczorem czytamy.
Marynia nie znała Wolfiera. wybrałam
więc 7 sztuk, jego najsłabsze, a by i o tę

[illegible] powrócił wyobrażenia, że [illegible]
za w swoim [illegible] miłej miał wpływ
na [illegible] dramatyki, i w dwóch
dziełach był [illegible] widowni. Nie mogę
czytać, trzeba się [illegible] o inne, a tu
w [illegible] kolei, prawie [illegible] i z [illegible]
romansów nic nie czytają, na czem

Józia i Marynia [illegible] nie mało
widzą z twego listu że Edmund jeszcze nie był
u was, nie wiem czy mój przyszedł [illegible]
odebrałeś. Będziem tu mieli teraz [illegible] soboty
na [illegible] Karol [illegible] numerował. Nie ujęło
mi nic, jakie ujęło, zostaw ryb na wigilią
jak co [illegible] interesha handlowa,
a ja w tobie żyję, żyję i w twojej
myśli, rano i dniami. Gdyby było
co do roboty, to [illegible] mnie jeden pocieszyć.
Dziękuję ci za twoje pocieszenia pamiętaj o mojej
fundusach. Niejestem [illegible] jak teraz [illegible]
[illegible] się odwiedzam sobie na powrót. Nie
pomyślałeś więc mi nic. Całuję [illegible] Stryja i
[illegible] wrócił Ojciec i Marynia odpisała przed [illegible]
wa - nie wie czy nie odebrała. Józia pisała do mnie
[illegible] do Jurowa, o urodzinach Kurii - żadnej
[illegible] [illegible] [illegible] [

Mińsk 12 [illegible] stycznia 1846 r.

Mój drogi Tadziu!

Dziś mi przedziwnego [illegible] dwie [illegible] za [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]

...ostałam się od was jadąc dalej, a czując się wtedy... jeszcze z Wiosny bydź. — Niedyś was zobaczę... zapisuję się serdecznie, czy zdrowie, czy... ...ra, czy wola, wam przyjechać do Wiednia. ...i kiedy będziecie?
...z Drezna, to 6 Stycznia wyjdę z powrotem w te strony, a na 7ft Marca chcę być tu... ...iernie w Lubovi. — Krótki bardzo list dzisiejszy — bo też mi a nie mi nam... ...wam do donienienia. Wszystko w le... ...ne mroczy siedzi po domach, głupi... ...awet, jak zwykle natężam, nie przyj... ...dzą myśli. — Pani Stryjeńska w Dre... ...zdenie zrobiwszy wcześny testament, mę... ...żowi swojego znała, który ją samą na... ...jątej uratował, i który wszystko jego sobie odmawiał, aby ona w Dreźnie... ...rzepowadź mogła, temu mężowi do... ...jowania tych dzieci zostawiła, a wszystko zapisała najwyższemu władcowi, ...rbantowi, słowem Sewerynowi Lubie... ...skiemu. Bardzo to wszystko zdzwoi... to, nie mniej który z jej znam oddawna... ...Kraniej wszystkim drugim, serdecznej ...i mojemu imieniu pobłogosław Bóg... ...z Lubovi. Z nami was słowem gorącem ściska... ...i cały [illegible]

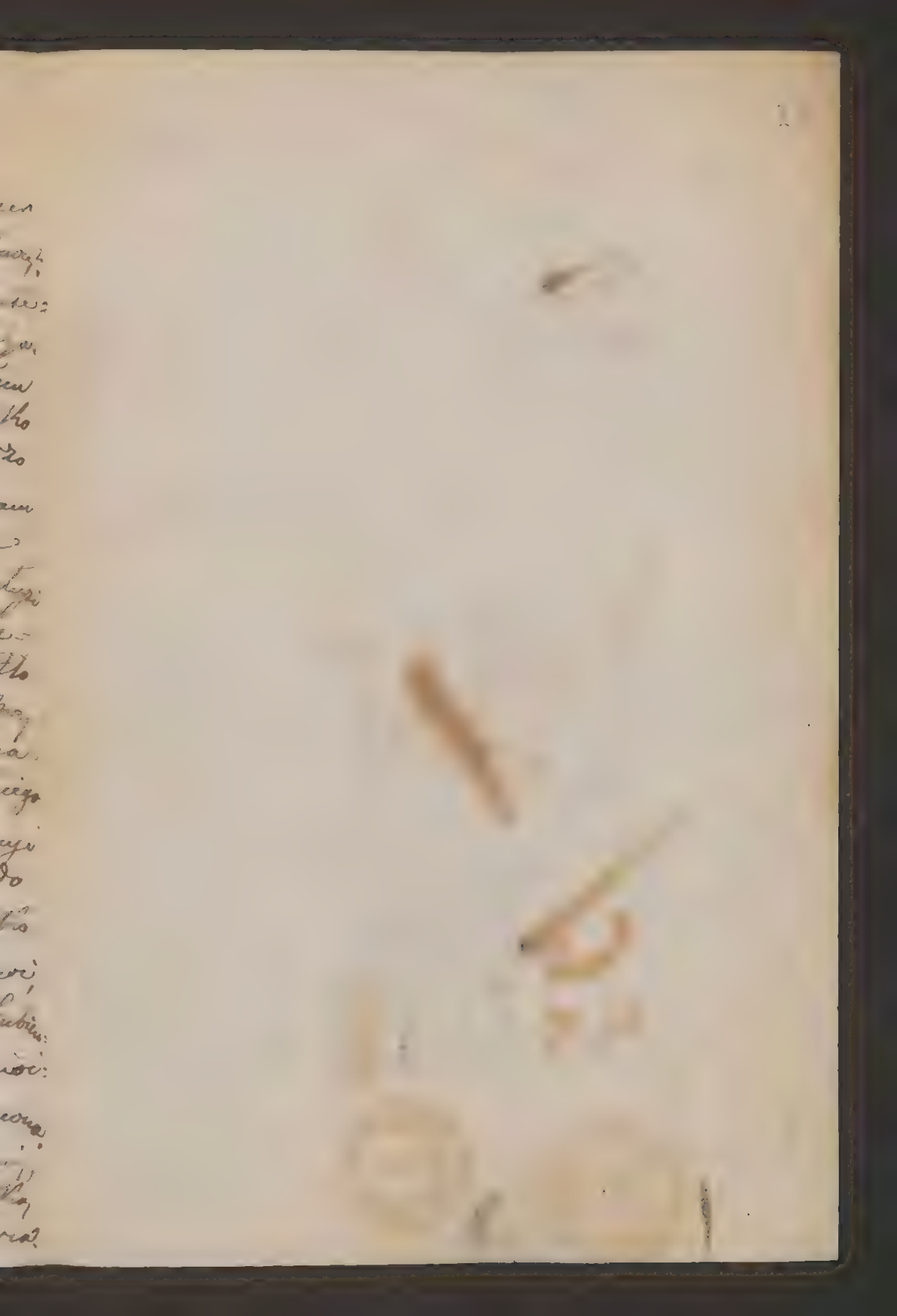

Bibl. Jag.

Mój drogi Tadeo!

Twój ostatni list przybył tu wprawdzie 5go
tygodnia, ale pisany z daty 29go grudnia, a nie
15 stycznia. O 17tu dni więc żadnej nie
mam wiadomości. Do godziny do [illegible]
Katem, teraz wyjeżdżam do Piotrowic,
i wtajnie dziś po tak długiem oczekiwaniu
na [illegible] potrzebuję [illegible] bez
żadnego. Ktoś mi to [illegible]
dzie że [illegible] ale
całe list żoni do ciebie a nie przy-
i że dotąd wyt[illegible]
nie mogę [illegible]
Powiem ci, do ciebie i przed tego [illegible]
[illegible] żadnej ani mowy było.
Jedno przy [illegible] wiele znaczy. [illegible]
[illegible] listy po [illegible]
sował do Piotrowic [illegible] i do
Ministra modes[illegible] pisać
do 29 grudnia do 10 stycznia. [illegible]
[illegible] tub zaczęty wierszyk [illegible]

[illegible] ja, biedny, biedna [illegible] moja na
[illegible] trochę wystawiona! [illegible]
najlepsze zasoby do Piotrowic — chorej, nowe
lekcye nad morzem, wypoczynek. Ja
wszyscy zdrowi. [illegible] Styan, i ja zdrowa
gdybym tylko tylko [illegible] pozwolił na
list [illegible] potrzeba do za[illegible], bo
[illegible] miał te dwa
słowa, które całem życiem by tylko
[illegible]. Żyjemy — zdrowi —
Przestrzegam [illegible], jeśli
[illegible] lub niezgadzać
widzieć. Im się więcej [illegible],
się bardziej o to boi. — Narazie to
[illegible] — [illegible]
twoją — ale odpisz.

Piotrowi — wszystko — błogosławieństwo,
dla Was obojga.

[illegible], d. 15 Stycznia 1848.

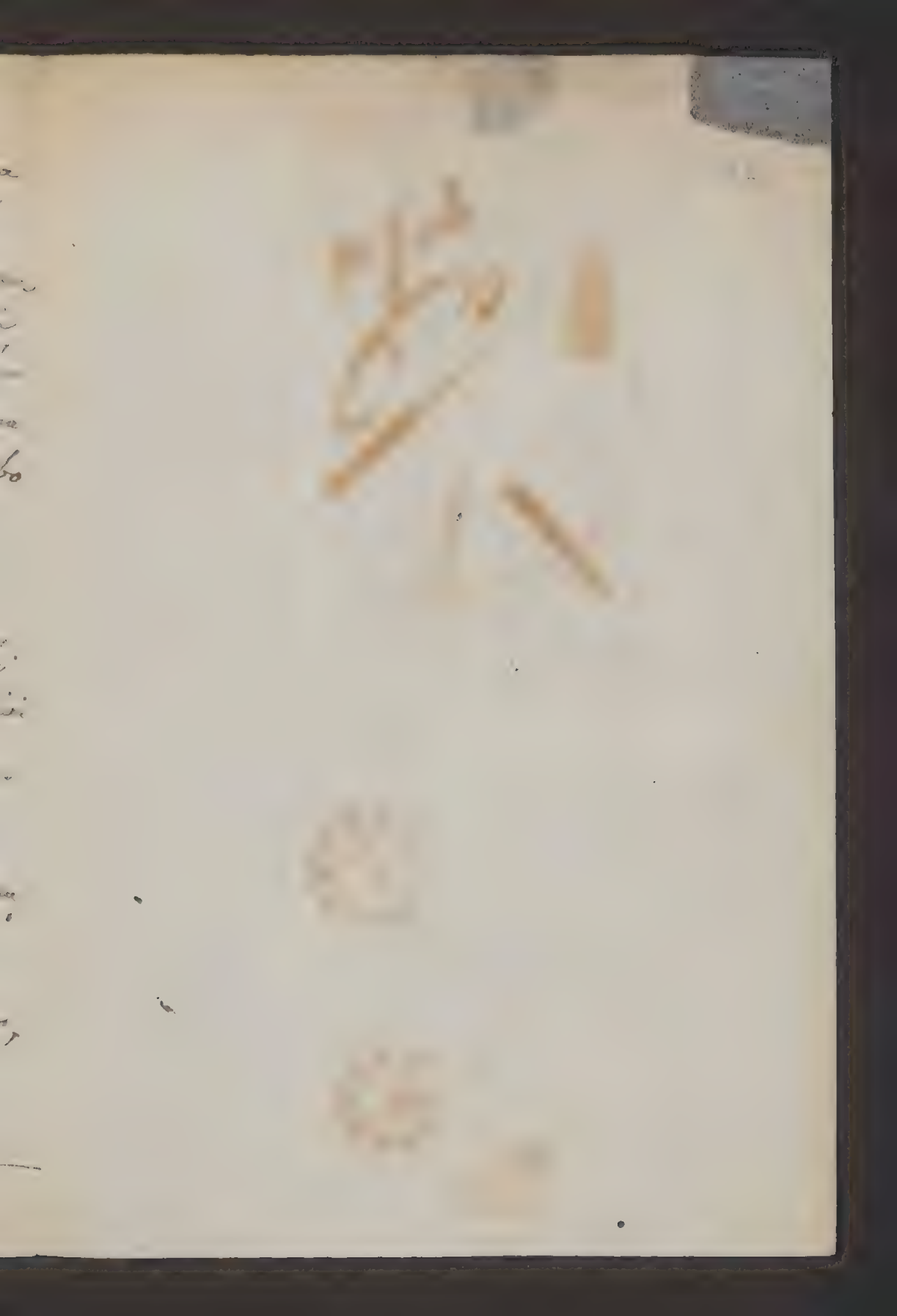

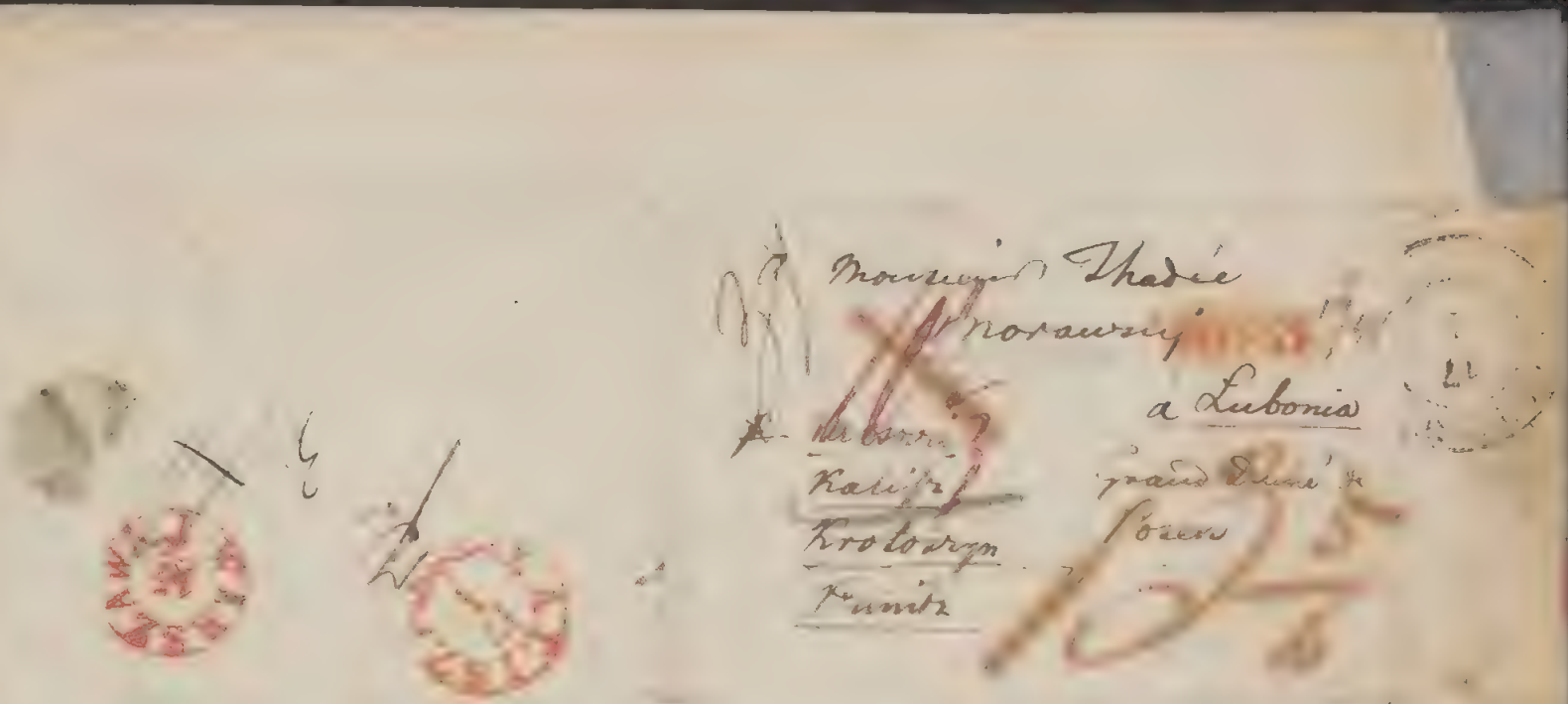
Monsieur Thadée
Morawski
a Lubonia
Kalisz
Krotoszyn
Pamitz
grand Duché
Posen

Mój drogi Tadzio!

A witaj, witaj mój Horyzoncie! vivat!
Hosanna! nareszcie odebrałem wreszcie list twój.
Nie wiem jak się to stało, że przez 21 dni nie
miałem nic od ciebie, ale to wiem przez jaką
męką przeszedłem, i jak odrodziłem się za
dzisiaj nagły. Zdało mi się, że oddawna
zmarły, tydzień temu nawet odżyłem życiem
zaczęło mi się serce po otwarciu listu,
bo widzę się ciężkiego tyfu na rzęby. Zmie
wraca się wszystko nadzieją znowu z smutkiem, jak
zwykle w życiu wszystko. Droga, Kochana to
cię współcierpienie i troskę tęgodzita twoją
boleści. widzę was w tej drobnej Komnacie w chorób
tego cierpienia, z boleścią nawet Kochającej, razem
i naraz razem, i tak mało choć cierpiącego
razem! — Stary jestem mój Tadzio, ale właśnie
dla tego powiedzieć mogę, — doświadczenia, że
w całym ciągu życia wspólnego cierpienia
ziemskiego przebaczałem, i ty Ktoś jeden o
prawdziwie za bardzo — za [illegible] i. —
Mocą i pewnie dla tego że to ziemskie
cierpienie na podstawie religijnej opowiada
i przez nie mię tylko uświęcone, ale aż
do godności sakramentu wyniosło.
Pięć dobrych błogosławi za Kochanie Ciebie
tak cnotę, tak czystą! — Obraz waszego teraz

przypomina mi to coś tylko nie wiem, co
gdyby mi Pan Karol odmalował, czy
słowikowy obraz dwóch bliźniąt, to nie ma
cudniejszego w świecie. Zawsze je z drugim
czy dziećmi lub z bratkami. — Państwowie i Zabi
i Zosi bardzo wdzięczne za pozdrowienia dla nich.
Pan Zabi ta kochający Zosi Marcinowej! widzę, że
obie Zosie kochają się wzajemnie. Jedna jim wzory
za drugą, swoją przyjaźnią. Był tu ogrodnik
pewnego, jakiś Pan Lempicki, który z nas
naszą Zosią i bardzo ją chwalił. Zgadnij
jak przyjaciele mój byli tem uradowani
i jakiemi słowami odbijało się to w mojej duszy
gdy mi o tem powiadano. — Stadnicki biedny
chory, odwiedziłem go. Żonie go rozmaity.
Podobno ma [illegible] i dotąd niewiadomo
czy [illegible] czy nie? — Pani Łapp
cka z domu Stuczyńska bardzo chora.
Nie dziś się chorą, dziś się dotąd żyła po
[illegible] ach z Mszenie. Guwernantki chó
rony. Któżkolwiek się wije i godzin dziś aty
Podupadł bardzo, żyjemy stary Kasztelan
i Dzięki Bogu, aby te [illegible] odwiedziny nie
były jego ostatnie. Z tego powodu może
do 17. Lutego tu [illegible] obawiaj. Krolandy zdrowe
i bardzo pytały o Ciebie. Michał tylko
zawiódł się po polsku; i może w nim
być bardzo [illegible] Jadę Bóg [illegible] Bobo[illegible]

tajnie chory. Zdaje mi się że w jakimś prowincie
paraletowym jestem, bo i stary Napoleon i Druś
i Dreszowa a nawet jedna Dreszia postępują.
Czytam ostatnie dwa tomy Girondinów, ale tych
w domu nie miałem tylko 6 tomów od Lamia.
Gazdrom się wszystko z oczyma żoni się obu
braci miało w ciebie. Całuje się z Emundowa
podoba to? Czy widok wstrętnego oczyma nie
był dla niego pouczy do oczyma podobnych?
Gdyż ja to bowiem o ciebie się nie boję z tego
względu. — Uradzili mi to pobyć w starym
domu, dobry, cysty, wygodny i wiejski, ale od
tego czasu jak koty z łamią pozwy na mnie
był tu jest myszy że bardzo tatwo stawy
Pojęcia powtorzyć mogą, i mogą kiedyś ze
mnie ballady zrobić. Nie dość że całemi trzodami
przemawiają się i figlują po podłodze, ale jeszcze
tarią mi po rękopiśmie na którym leżą z papiery
i książki, przemykają się po stoliczku na
którym piszę, a dziecia nawet całą noc
w łóżku za nóżkami, i dopiero rano do
widzenia się o nich, gdy mi po nogach
się rozwiją zaczęły. Słowem był to mój Niba-
wałon. Zwierzęta zdobyły na nowo świat
na Grotowicu! — W tej chwili [illegible]
[illegible] Mamy Klara Konieczna [illegible] Zdzie

[illegible] ... [illegible]
[illegible] ... [illegible]
[illegible] ... [illegible]

my droge Tadzio!

[illegible] extra
termin, a bęgę Ci doniść że 30 t. dy
czuią z tąd wyjeżdżam, a więc
wszystkie listy gro o dobranie
mego adresu ieżdżą do Mi[illegible]
Jak się tam macie, ty, Zocia, wszyscy
Ja dotąd zdrów, — Pamiętay napisać
mi w jednym liście że skończysz
jako Dyrektor nocny — ucieszę, mu
szę być w domu na 1st Marca,
Nie zapomnij o tem. Mnóstwo
tu polowań, lasy ter grają, a
ma mogą nie nabić, tak ma
godzinę [illegible] dzone polowania.
Mi mogę ci ztąd nic nowego
donieść, bobym musiał tylko
o Karnaci, mi [illegible]
Którego wszyscy, wyżej
i nic prawi mego. We dnie
mam 12 godzin [illegible] jeszcze
na noc do [illegible] za daleko

Nigdy Czarnecki taki nie czynił
mowy na Litwie, jako teraz stary
Kasztelan na mnie. Kto wie, mo-
że gdzie nad tatarzyn czy w dzień
a wieczór umrze, ja tu [illegible] zniejdę,
a zwłaszcza że czy taki dla mnie
nadzwyczaj, zawsze nawet dobry
i to wszystko od Kasztelana ar
do ostatniego [illegible]. Niemniej
lub nadzieję mieniesz, że tu
do was, do Lubonia. Czuję jak
serce z wami jestem, w waszych
sprawach cały żyjący. Żegnam was,
bądźcie mi zdrowi, miłi ludzie
Boga, ile możności szczęśliwi,
Niech Bóg tych dni wieczni, po
twierdzi [illegible] błogosławieństwo
stwo, a pewno będzie wam
jak w raju [illegible] wolności.
Wszystkim na wszystkie strony
uniżenie — lub uktowy, lub pozdrowienia

Pod Stawiszcze d. 1. Sty. 1793.

Mińsk d. 30 Lutego 1844

Kochane Rodzicowie! List przez "Nowy Drogi" "Sędzio" dziś powziąłem dobrze" niecierpliwemu nagłabiańskiej" bo ledwiem wrócił z Pińska wtedy już mój list tamy z 30 Ir. powziąłem w Mińsku. Po staremu życie mnie przyjemnie serdeczne Bóg zapłać. Wczoraj mnie od Pierwiastków, gdzieśmy tyle co o Was mówili nagadałem się o Tobie i Jani. K mojemu z mnie zwyczaju byłem zmęczony, i tam które z dobry jak zwykle przyjaciołem. Tu jako nowość zastałem chodzącą Malakij i zaofiarowany Viaval Mayeni; który mi trapi nie mało. Maler radzi, nabrzeżje Ens. Day Boże, aby prędzej tamtejsze jichania, nie tuchcemili jitokać! — Mogłaj pierwej zastałem swoją dobrą na swoje listem, który do mnie przyszedł. Na wszystkie tylko mówią o Dzięciu Marcelli, który nie nasz tak dobrze. Miał wrócić od Cyca pocztowy, aby za 7 miesięcy a nazwanie b. prędko Dubno. Przegnano 3 dni dużo w Pińsku, przeszło za 3 miesiące, że jest [illegible]

Najlepszy miejsce tym, najuczciwszy serce to
dziecię, najwdzięczniejszy mąż — dziś w życiu
na opak — porzuca od tylu lat chorą żonę
Florencyę ledwie co dziecię, i z tą przeklętą
ty wyjechał. — Nie żyto opuszczaj, nowo
wonej, nabożnej wasiliny proś jego
cudhanya, i za tego całą gromadkę
do brego nawet — rzeźiatowego anyołowania
niech taty opuszcza i tą o biegunie!
Ach! ale ty, ojcze rodzic przyjaciel, ja!
ty! do krwi zranisz, i wyjdziesz — upadnij
mym! nazawsze! Ach! biadaczu!! —
Nie wstydź się biedna ja, o ciebie
nam nie w twoim, że czynisz to. —
mowisz o jej jeszcze nad rodzicem
ach, wol, tobie nie wiesz, te codzień na mą
patrzysz a przecież a troskę, to bronią mi to
samo co ty, przez, to mowisz że prawdę pie-
kłem i to nawet nie to wiesz jego
ty tą gorzko żyjesz! — Jeribi robaczek
Zosia, przeleć mu, by na moje słowo
pięści rob — Etudes philosophiques sur le
Christianisme par Auguste Nicolas, ale dru
gi wczoraj w czytaniu, bo tu zaczął tam
dziewczę i listem Fryderyka Lacordaire. Jest
zapewnie tędzie jeszcze, który z czytaj

mię dzy nami w Kościele. Nie potrzeba
cay tajny stanu Pieśni jego, bo on
będzie dla nas kiedyś potrzebny na
przyszłość w mieyscu naszego Ogrodnika
a tu wszystkie aby mu lepiey było.
Imienia tam jeszcze chrzcić wszystko
ma odbyć musi. Polski Holland będzie
do Polski przyjął, ale jak mówią, na proby
ma mu odesłać. Dla nauki zostaie tu
u Pana Brigadiera, bo dopiero nauki
stary Holland będzie miał w dzisiejszy
dzień. Da Bóg. Ostatni raz
cała w obydwu gości i Cioci i Mayo
mówiły, że chciały chciały abyśmy dziś
przyjechali, przeto nadesłego wozu
abyś miał wygodę i z dzisiaj
do tego dnia zastosował, co zapewne
uczynisz. Dziękuję Ci za domysłenie o
Chansie. Konia w oraz na gwiazdę
do tylko zeras na naymiłosierniejszego
w błogosławieństwo nayuniżonego
to nam przesyłam, i Bogu was
jak oczu oddaję. Wszystkim na wsi
dla dobrej przyjaźni wiele
mi jest [illegible]

mo, [illegible]

[illegible] ty i [illegible] nowe dzieje, w ich
[illegible] ty, [illegible] tony przebaczy. I wyjechał
[illegible] ze [illegible] do miasta nazwiska [illegible]
żonie, nie żeby nie miała w domu wygo
dnym siedzieć, ale [illegible] że żeby, z nie
[illegible] [illegible] [illegible] i żeby prawdziwie
w [illegible] miała się [illegible] w godzinie
[illegible] widząc, że wyjeżdża tego, gotowa na
czynić to dla ciebie i [illegible], mówi za
[illegible] prosztem, że gdy spełni wolę
męża, spełni powinności i Bóg jej to
nagrodzi, gotowa nawet [illegible] na
[illegible] się o ciebie [illegible], to [illegible] ma
dobre i [illegible] słowa, ale ty mój
[illegible] widzi, czy dość jasno stan jej
zdrowia widzisz? czy nie nie myślisz
[illegible], czy [illegible] i zgryzoty na
[illegible] nie zrobił [illegible] i [illegible]
ja że na [illegible] [illegible] i [illegible]
i miłości [illegible], [illegible]
wał może [illegible]

ji sam Doktor mi obawia, ji ze przytem
robienia lepiej nie my'slobie o tabou
poranniej. To jest co mi troszy ji nie
malo. Uwesoli mie nie pi'sz ci o burjach
w Sawedyi, gdy ji'sz o zdrowiu Zoni.
Nie tylko na tej rzece przeprawi mi
nie'spiecznie, ale tu dom taj z'le
tak nie wygodnie, tak zrana nie
a nie na zimy nie wszystkomy
ze ji grube mury przetam od
choroby nie ochronia. C'est entre
nous que je l'ai fait dire, et n'en
faites aucune mention dans votre
lettre. C'est pire que vous ne
saurier vous jimaginer! Wszyscy
nie mowi — domyslisz mi nie'sty.
Ja na 17te Marca Pionierowie chcy byi
u domu, ji zostai was. Wprawie
ji tu dobra Pani nia cie'szy mi —
Zoni na wasi przyjazd, lecz
wolay bysmi nie ji przyjechali
jak gdyby ti Zoni z Krakowa miato.

Niedaleko naszej drogi stoi, stary po-
wietrzem drzewo — za które nie do-
zwala. Nie odpisuje mi na to.
Przyjmi przestrogę, oyczowską ser-
cem z wyśtem Tadzia — i bądź
mi zdrowi, wesoły, — bo ogro-
do bracia was oddaje, a siebie sam
sam wasz pyta. Mamy mi jesteśmy
mi wychodzi z swego gro bóstwi
chor iwi dwa miesiące po. odzie.
Do [illegible] Ruin ciała mi
wej nie wydłużają tu wam do
[illegible] do [illegible]

Minsk 11 Lutego 1846.

Moy Drogi, Kochany, Niebiany Tatusiu!

ode mnie. Lil twoy przez wyjazdem do Mieszkowa
Niespył mi jako twoje pismo, niespyt i z tego
wnijrzę że tu Seweryn zachodzące mnie o zdro
wie była Zosi wiadomość, a potwierdzenie mi
prawda, bo [illegible] pisze. Drogie moje
Dziatki za siebie i drugie. Ja zawsze na
19. Marca będę w was. Chcę dla tamtej
i wygody jechać drogą siedmą do Wiorska
wiadomość. Napiszę w którym dniu tam będę,
abyś [illegible] Konie tam przyślab,
żal mi zadawnić ogrodnika, powozu
stawnia. Nigdzie go mi tajad niestarsi
ale oczko zapewne znajdę. Przykra
mi stąd jego wspomnienie. Stacjonie tam
ba będzie coś wiejny dać, ale za to mi
dać [illegible]. Nieznam
gdzie go znajdzie w Berlinie, a
jego by koniecznie trzeba, bo by dowiózł
bo skromny, pracowity a zw tasiemna
[illegible]
a tym czasem, niech ogrodnik jmuy pro
mocą Ewe w jmszystkich. Z waszych
pro co mnie pytasz o to, że to na
naszej Zosi, do których mi mamy
zdrowia się wtrącać, i niechcę, bo pragnę
jak każdy lubi być Panem w siebie. Ja

być nowiny. [illegible] gdyby było jakiey
złey, ja nie mieć wiadomych nowin
prosto z Brukselli przez Francją przy-
chodzących. O nasionach kwiatów letnich
których z zeszłego roku dla was być
mi mogło dość [illegible] pomyślę przyszłey
jesieni nie tylko o nasionach, ale i cebulkach
Tuberkach, które dał do schowania
Siedmiu Sawidrkiem. Pisz spiesznie
do Stasia, bo teraz Ogrodnik najwięcej
dziś potrzeby. Odebrałeś już zapewne
moje listy dziś po dwie pisane?
Zapewne tak zrobisz że mi przyszłe
dziś dwie [illegible] ieja. Cóż u Was
będzie u Ciebie i mnie z Natalią za
chwilę przez dwa miesiące tak [illegible]
ja dziś w wodzie [illegible], i ochłodzę
tak że u was będę, po co wczoraj
[illegible] dzień [illegible] na najpewniej
[illegible]. Mnie się zdaje [illegible]
[illegible] teraz i w Jesieni być u nich.
Ale ja o tem nic jeszcze nie mówię
ale tak mi się zdaje najwięcej
dnia. Ale przede tem, niech się [illegible]

orwał zdanie, boby mi z towy pokurbowa
no, choć żda mi się, komedyą ta ma
każdy. Szóstego Lutego był tu Dziś śmiesz
i to dla Tiunki, bo nas mod się bawią
jej się zapalita, i w kilka godzin
taką zdobyła słowa w godowym o tym
że pierwsza szyby chciała ja wyra
dla między dwa okna. Cudem bez
wielkiej szkody wydobyto i
ale widać nauki, bowiem był obyt bo
kanyn dla Matki. – Teraz mała
znowu zdrowa, i hoża jak zawsze.
Źle tu ludzie mówią o zdrowiu
adelu ziemy Tomasza. Coby to na zło
da była! Przez na mię nadto czuje
w warszawie jak ryba bal po balu
Ma nawet być jeden u Angerstowej o
i na gwiazdach Wincenty Polaczego przyjazd
jego z żoną. Ja jak przykuty siedzę
w Miedku, aby Marysi zbędnego dnia nie
utracić. 22 Lutego z tąd wyjeżdżam.
Zabawić muszę kilka dni u was i mieć
żer zawsze na terminie narzuconym
A wiesz że ja już zrobiłszy sobie plan i przy
dnia go zrobiłszy, dotrzymuję słowa. Bądź

miał znowu robotę, bo stary Kornicz powiada że ja jedyny jestem który dworu narodowy obyczay najlepiey pamiętam i Kwyatky, że moja wirsta wszystko jest żywym obrazem przeszłości, że zaczęty Dworzec mego Dziadka ... Jakoż i Konieczny mię do skończenia tego poematu nagli. Muszę więc wrócić do domu pomyśleć i postarać się w lecie. Wprawdzie jest wiele rzeczy których nie znajduje w tych czasach, pojęć jakich nie mogę, ani dzisiejszego tego co teraz czasom jest nieznanem a gdy który maluje dawny obyczay, to malowanie to i plan stare zwyczaje — dobre wiele będzie, że te obrazek przeszłości pełnią prawdy, za mało to być z natury swojej bardzo poetyczne, ale będzie

Powinni o'donierstwo gdzie y kiedy bydy, tak
wrzi wartoi listy, aby te co przy bydy mi
dzy 21 y 24 do mnie przez warszawe do
Warszawy byty adresowane. List przez
do Warszawy y dni 8 do Ciebie. — Mamy
nia siostre Kasieki chori nieco mniej,
zawsze przecie wyzdrza lepiej, aby
jej nie zaszkodzia podroz wyjazd
Ktory ma na obolizje, bo to po
dwoch potogach y dniach przeszedt
Lekarz. Cioia na ocziy bezpiecz.
Pani Paulina Lubieniecka pisata tu
wczoray, pytajze czy o ... to
z takimi porwatami jaki ydz by
gtos mego serca podsz...
Mysze mi tu codziennie, abym
powiedziat do Ciego Zocia prodobna
Powiedzia wrzi na Ciego, bo dla
... Zocia do nilego niepodobna
— serem, duszy i twarzy — widzna!
W domu jaki z wami wzyscy, pisze sie czy
myela, nie tylko do twego potrzeby, ale w twoy prze.

Pamiętaj [illegible] o tym
złym djable. Bądź [illegible]
wychodźcie i [illegible]
[illegible] dla Pana. Wyglądaj dnia do wy-
miatania sadzy. Przynieś tego wo[illegible]
dla mamusi. Pana musi być wy-
prosto Kari dobrze rozwidować, czy
dobrze je wymiatają, aby przypadku
nie było. Kochanowski woli [illegible] jak
[illegible] [illegible], ich wiąże dobrze ro-
zwidje je i zarządza [illegible] z powagą
godnością jak rycerz. Piękne [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Wyjechały z pieca przeciwnej ręki do [illegible]
ki, gdzie zawsze drzewo przed piecem
kładą i dom jak najstaranniej zgo-
rzeć może. Kari i to polecił nay
surowiej. I nazajutrz [illegible] wstrzyk-
[illegible] w [illegible], wszystkich stąd po-
zdrawiam, was uściskam, błogosławię
na teraz, na zawsze! Do szczęśliwego
zobaczenia! i [illegible] wszystkich!
i dziękczynienia Bogu! i szczęścia
nad szczęście! — b[illegible] [illegible] szczęść
i [illegible], [illegible] —

...ucy 17 Lutego
1945

mój drogi Tadziu!

...ewnie nas ztąd piszą do Ciebie, a niechuje ni...
...ie... ...ie ...ię nam przydarzyć trudy
...iadomiam wię ci moje Wiola zatrzymała
...pane, że jej...ie...ie todoi. Żeli ja o
...ie tego nie...ię...ię niedomiamo...
...wego ...ie trzymali się będą. Z nas
...ieten ...ię wszyscy a ...ami Dz... Zdro...
...ostali ...ię nas w zdrowiu ...ię nadziei.
Dal Cię ...ię ...ię ...ię ...ię ...ię ...ię
...ich, ...ię ...ię ...ię ...ię ...ię ...ię
...ilet, ale ...ię ...ię ...ię ...ię ...ię ...ię
Drabanta nie ...ię ...ię ...ię ...ię ...ię ...ię
...ia bal ...ię ...ię. Nie ...ię ...ię ...ię
...ię ...ię ...ię ...ię, bo na ...ię
...ie listy ...ię ...ię nie...ię odpo...
...ię ...ię ...ię ...ię ...ię ...ię ...ię po...
...ode ...ię ...ię. ...ię ...ię ...ię ...ię,
...ię ...ię ...ię ...ię ...ię ...ię ...ię
...ię ...ię ...ię ...ię ...ię ...ię ...ię
...ię ...ię ...ię ...ię ...ię ...ię ...ię

Radzić o ogrodzie, bo za mojem
przykazaniem pić za porno, a ludzy
i Lutra odchodzić do wilhi z trach
i gwałt. I wyjrzonnom odebrani
bo ogrodnikowey nasion z nemu
tow. Pilnować ziela aby Lutka od
chodzący nie wykrad nam ie-
kich ogrodzy. Tuszy Pomorzyć
to rzadkie ptoro, a jinnego nie
ma; nie mo ie być i nie będzie
dany do boum ville de Miniky.
Nie mogy chowzyć tego dziwa
ten jinnego jejsze w dziecinu
mojich trzech dzieci!

A Monsieur
Thadée Bo
à Turo
Grand
de Pose
Par Varsovie
Kalisz
Kreutzburg
Pinnitz

12/22/2/8

VI. 8 Wrocław d. 13 maja 1944

Mój drogi Tadziu!

List twój dopiero w tej chwili odbieram, oczywiście, mogę głowa wszystko zrzucam za to się Ku wam, nawyjąć rozrządzenia mej natrzymać. Tam i na powrót jechać do Berlina czynitoby 16 talarów mam mniej z jadłem i dorożkami pod rzeczy a ja za 16 talarów mogę długo jeszcze zagrać. Przytem, mniejszą wygodą stali, i przyczynitbym wam expensy na siebie, bo tak dobry dla mnie jesteście, że wam daj zdaje, jak mi nigdy dość dobrze. Wyprowadzę się więc z okręty do jakiej stancyjki na miasto, niedaleko dworca. Do mnie mogę list pierwszy do mnie adresuj. Jest tu z wszystkich stron cała nasza rodzina, nigdzie nie bratnia, a więc z głodu nie umrzemy, a tabaka tej mam dosyć ze sobą. Żal mi serdecznie i bardzo

żal że nie tamtych dni z wami, ale
Edalo mi się że tovar mamy
na morza dać dziesięć dowodnictwo
dni na przeczytanie i na tradycja
wydania. Trzeba mi się z wami
przynieść zdobycie zdrajców w tej chwili
A nie ta już wojna daj zgon czyta
a Chociaż jeszcze będą gwiazdy jasny
zamków, z morza i na brzegu, nad
tym tatu partyzantów, przecież do
1940 r. Czerwca wszystko daj morze
rozjaśni czasami. Trzeba, przy
dy ja za drogę widzieć, Piaski
wracać morza i co czynić, ale
wy tam w tem oddaleniu. Tak nie
za powodu mego nieufania
tego. Nie tylko żeby tam ale
i nikt nowodzenia, nie do
niki powodzeń. Nasi ponowo
w drzewach żeby za nich, z brzegu

ly na Cienci z Rzymu, ale 1 ry
ze wiadomoś o zbieraniu broni
y[illegible] siły nieprzyjaciół za Dunajem
Prosy, nie wymawiaj mi na
nie przyjeżdżam, bo do jazdy krótko
nie trzeba przykrości dodawać.
Lubo[illegible] pono o broń przy
ciw powstaniom prosiły. Ni
wiem czy ja to nie przeczę,
bo bajek, mnóstwo. (Na Kocha
nowskiego nie dbaj). I Pawłowi
ry Bóg wiadomości które ci za
komunikuję jutro jeżdżę wcześnie
ryty. Całuję cię, Zosiu, i Tobo
dławcy z serca z duszy. Bądź
zdrowa, a strzeż się przeziębienia
i niemodna. Całuję cię Zosiu.
Piszmy często do siebie, nawet
kiej. Pry nie wzięła wszystkie
jak wy. Ściskam cię, Zosiu i

siedzi. Adam Potocki z Wiednia jechał w towarzystwie z Jenerałem Litwy, znany Indyjczyk z dalekich podróży swych, a więc ją Edmunda do głowy tym bardziej zawrócił. Ten Jacquemont był w Czerwonej Wsi razem po Roni odjeżdżając — Gospodarzyć nie zachciewa mu się — ale też tam gdzie ma być z pożytkiem, i jak mówi odjeżdża Emigracyi Paryż z tąd wyjechał ale Londyn bardzo ich zmusił. Leon do Pawłowic? pojechał. Najbardziej bym się cieszył, gdyby na wiosnę do Włoch jechali. Tu od dwóch dni nie było emocyi. Nie mieliśmy o nic się martwić, ja zmiany o was będę miał, bo Lorenzowie, dwaj wyjeżdżają. Paul

Wrocław 15 Maja 1848.

Moja droga Lonie!

Przeszły drogi dzień dla serca a nie jeszcze
rozum, dni tych jasnych! Lepiej
myśleby w Boga, by jemu najlepszy wyrazu
duszy naszych. Przeczytaj ci, co mam na
sercu, w całym jednym życzeniu do
gorącego tego, dla Ciebie i dla Tadzia na
nie mnie. Niech ci dobre będzie na
dzień i na Zawsze, w radości i boleści, w
złe nadzieje dzięcia tutaj od waszej! Boże
je ciej, bo przecież dla tego tajemnego
a ja codzień z mojej chaty prosty
modlitwy, bo będzie wam w tamtej pora
pożyteczny. Ty dzięki otoczy tam dobra
Wiadomie.
Majstrkam w Lublinie, dostaje się w tra
jasnow, a herbata tych gorąca i czy
w stablach. Dziwna na
czy, ale nie będzie dzięki
pracować nigdzie, by nie bo dzięki
i wam za go odwiedzać, Nat i by
Kapelusz już prawie odbiłaś
przetarty przeczucie, a przytaczy i Lubin
Rajskiego, Cesia, Kajos, Pani Julija,
Ania Jadwiga do stanu przeczytaj ci
wie wyjechał, Sadzy z dziecinnie na

W. Aur bydzie wonia z całey sprawy
nowey wrauc, jeśli co nowego nie
zajdzie. Lecz jak na ten, z dobrey
strony. ma chwilę w bydgoskim
ord ku rostaje. Ta ma stanie
po wszech woyska grau aux
manoeuvres d'ogrodow, za pozwoleniem
a. Ewid gro Stromena. Jakiego
Pana Thiebaulta Majora w Pru
wach nowstrelau. Wiesz, podług
Gazety Urzędowey Pomarańczowey z 7. ty
na ziadanie z pow. W sprawy z po
dniey naszey tu bawiącey zdrowi
proszę pory Dziatek. K. Jemioła kawy
proszę mi, abyś Jey ojcowskie ta
przyjęta. Ściskam was, bydzie, ale
bydzie Niemiecka zdrowi, i wasem
wspomnienie mię sobie. Spotkaj
niewiadomie nasze myśli
ze sobą sprawie o was myślę, że
bo la
stanie z całey duszy, z Boga
dobrania drogi Kwiatey, i pieł
z tegoż Ojca pozdrowienie.

Wrocław dnia 17 maja 1849.

Drogi, kochany Tadzio!

Odebrałem drugi Twój list z odwrotnią, już
na Lanuji w Linkopp, gdzie mi bardzo dobrze.
Żal mi było, że pozostałe moje w Wrocławiu
nie przypisujesz wpływom innych, a nie
dziwisz się w mnie zmianie. Wyznam Ci,
że gdyby nie dziadzio moi, [illegible]
ja bym chciał, ja [illegible]
dla was, niechciałem w ogóle
tam wracać, chciałem oszczędzić wam
i trudów i pieniędzy. Jeżeli o tem niechcę
być przekonany, to muszę przestać
na innem, w tajemnicy, że to z nikim
nie o tem mówić. — Co najwięcej
domowi niedobrze — jeszcze pono bardzo
dużo, [illegible] jakiś, zapewne tobie
[illegible]
[illegible] jest źle. jeszcze na tam i burliwie
i niecierpliwie jestem. W ostatniej
Siedlcy Ukazie opowiedzą mojego dziadzia
[illegible] w Wrocławiu, podług Karmana

Zapewne jak Zydowie z Niemiec
Pomarańcze, przeciw Xięciom i Panom
Polskim podburzać będą, Morze tey ostawy
zawady chcieliby ... podrzeć i rozr. W to
Rozumowanie ... [illegible]
W oprocentowanie ... zawali Chronoma
i Lwica puszki. W przeciwnym
przeciwnie Pan z Zyzina. Od Wo-
Chanowic Jego nic nie mam. Do Cyc
rowa przyszły rozchodzie na dzisiejszy
czasy Chłopow że Lwa nie przyniosły
Ale na teraźniejsze nic nie znaleziono.
W Pomarańcze zydy i Konicki Niemcy na
dzy, wojny nie Drogo jakoby. Dopie
ro to awantura będzie, gdy Piasty rozn
garnione na strony Lwicza niby nasyconą
a nigdy nasycona nie, do Lwiego głod
stwa i drapieznostwa nie będzie chciał
podać reki, bo tegoby być nasytnosci

przez gwałt, jak przyjść reorganizacyą
niby narodową, która by była przy-
jęciem i poświęceniem a kitu przez
mowę to jest oddawca drugiej osoby
do Ekumeny [illegible] losca list mowy ode
brata? — Powiedz jej, napisz, że by
nadeszła waszem zmyśleć o zmianie i
głoszenie aby była spostrzegawczą.
Powiedz jej że zmiana i wielu czyni
to przekonującym, gdy religijne
dusze, tak mało czuje, tak nadto widzą
tak tworzenie się ari chorują. Niech
dziękuje Bogu że wiele skarbów
swojej miłości wyratowała do
tego [illegible] tej wiary, a nie straciła
jak inni. — U nas [illegible] ze-
wnętrzy, straty, nasze zabicia
[illegible] bracia, a u [illegible] tego
[illegible] głupstwo potężne. Nie
odetchnę [illegible] zwłaszcza [illegible]

Wrocław 20ty. maja 1944.

Mamy Wiadomości! Odebrałam [redacted] waszą z 17go b. m. — Nie wiem czy to winą zaparowania w oddaniu na prowincji to zawsze dopiero trzeciego dnia listy odbieram od was. U nas tu w Wrocławiu nieco spokojniej, ale w dzielnicach coraz bardziej [redacted] wasztatu nie brakuje, tak iż to wcale za schwytanie nie mają i znowu nowe wozidła przysyłają. Gestapowcy plastrują w sklepach swoich zrabowanych. Stary Braunedel w Tarnowie przez niemców wybity, kiedy go, znani mu polscy Lumpenproletarjusze, obronili. Przysłał im za to w darze 100 talarów. W Tarnowie do 20 tysięcy żydów z prowincji dużo zebrało i ci więcej nie boją, z niemcami wraz do niektórych sądzą. Chcą na być najwięksi. U nas nikt do ostatnia reorganizacja wielka zaszła przynależności nikt. Bóg wie co to z tego będzie. [redacted]

[illegible] Lonia z Siemi przyjechała do Mejra do Głogowa — jirali wprzęgi Miebijnichj Leon przyjechał z Pawłowii mowi że Grotkowie niby — ale dla chłopow naszych rowaci jiszcze nie radzi. Głupi zawsze dawnej głupoty — Oporowcy chwytają berbronych chłopow jiwi nieszczęśliwych do domu i na pieniądze odzdawiają do Pinitra. Paweł co wtajani w tej chwili z Podlipiej przyjechał, mowi że tym czynem oburzeni jimi Chłopi z wyciągami i zgrabieniami na [illegible] wsi [illegible] odgraniają. Trebaby wprawdzie na [illegible] wyciągnąć z strony

chłopow o grzanie niejakobue,
Teer w tych zaczetach coż jest
niejrodobayne. List z Minska wam
posłałem. W Bukie stoją Chłopy i
oświadczyły że wyjdą stąd woyska
precz, teer jakie odwet naprzeciw
dey allaju, nieiney wszystkich
Żydow tam będących wycinaią, i stąd
żadnego nie wypuszczaią. Chłopi
starają się wszelkey sey wrodzi od
Poznania oddalać, przeciwi dworzy
wszystkiego, i z tąd w Poznaniu czas
większa drogość. O rewolucyi, Konstu
rewolucyi Paryzkiey, o nieczci
Kayzera z Wiednia już zapewne
wiesz. — Drudzo mi że nie stoi
jesz się z Panią Edwardową razem.
Zwyczaiu w tey mierze aprobuiąc
jest jedyny środek tamowi. Jeżeli
sami się stołujecie w domu, to rob
cie jak tu wszyscy robią, a zwłaszcza

Kajusiowa na moją nadzieję, i bardzo
kontenci, bo i zdrowo i tanio.
Zadacy artelji mają nagrodę — zupełnie
z jakiejkolwiek jadalni tanszy.
Pieczeń baranią a może i cielęcia krajowe
i kartofle. Nigdzie nas nie nakarmią
wszyscy mamy dosyć, i może nie dojdzie
do złotego na osobę.
Kawa rano — herbata na wieczór bez
przekąsek. Chleb i masło.
Ty pisałeś o Zosi że słaba, teraz ona
o tobie że się mniej zdów. Pisz mi
często, abym długo tam nie mógł
się wiadomościami. Jordanów z wojny
żyją. Brat. Jonas aresztowali i wielu
innych. Grabunek za dwieście tysięcy
rozpasanego tłuma zaszkodził. Z
Lubonia nic nie przed nie
miałem. Mój dzień — idę do cesarza. potem
pięć dni — o 10tej. Kawa — o 12tej. wychodzę na
spacer — o 1ej. objadam Kajusiów — o 3ej. odwiedzam
rodzinę do 5tej — potem do domu wracam i idę gdzie na herbatę

Dziękuję wam, wielkim, i Bogu mojej Kochanie. Błogosławię.

Carlsbad dy 4go Lipca 1849.

Moy drogi Karlo.

Odebrałem twoy list z 26 Czerwca, za który ci dziękuję uprzejmie, i Kochanej Zosi na jej pytanie. Witam ją Matką, witam w ca-
łej dostatności Kobiety, ale mieć dziś nie matkę
że Karmić nie może, ani twoja Matka, nie ma
Ktra nie Karmiąc, przestaje Kochać, i być Kochaną.
Dopełnia twoja żona swoię tego obowiązku do-
skonałą dzieciom bez uchybienia ani do Konca, nasz
tu mieli Boga i doświadczonych rodziców. Mat-
ka nadto troskami poźniey nie Ostarza
dziecka. Te to z bytnie, troski, trwogi i obawy
czynią, że niektóre czynią pierwsze dzieci by
wały naydelikatnieysze, nayetabsze. Mieli wiarę
tylko na Boudrichy, i fizycznoii i Nauki, i
aby dziecko nienato z tobie stolarki regular-
nie, i nigdy na ciąg powietrza przy dżdżach,
Słotach nie było wystawione. To jest nayewa
żnieysze. Mieli takie dziecie we mnie, nie
ma jednego, ale bardziey w swiecie, niż dru-
giego, bo z tąd szczęśliwości, a ja chcę aby
moja wnuczka była z portami Kawel
ta z nieta, ja z matką. ale apropos twey
Conecrki, mnie się nie zdaje aby jey imię
z pieszczone na Dziś, było szczęśliwe. Cyby
nie lepiey było Dzinia, a notabene Elunia
przystosowniey do pierwotnego słowa było
Dziatka, ale nadto smutne i trochę smieszne.
I na teraz wola twoia powinna w tem gorować

Jadzia ty się masz nudzi Jadzia z tobą
w ogrodzie gospodarstwie. Czy się na to
zimna nie zaziębi? Czy dano mu ciepłą
chinią rebratas i wełnę? Czy jarzyny dość
pięknie, aby przecież trochę zagrodziły i
z jesieni nie takie czy mamie kogo do nich
gi? Sprzedzo ony to obchodzi niemato. Chciał
bym aby wam się dobre działo, podług
życzeń serca. Co do mnie: Wody czyny
na mnie dość sir dobre wrażenie, nogi
trochę lepiej nawet, ale pogoda przy
Kadzthi dalej mu się jeszcze na nie
jakie czas, odlecić. Doktor mi mówił
wczoraj, że jest ciężka najbardziej
Kwa ii, ciągnięta się do Karlsbadu, i
że 6 tygodni odjedzie musi. Gdy list
ten dostanie się tylko trzy tygodnie
zostaną do picia. Picie z cukrem mogą
najlepiej. Sprzedaj, do którego za
tydzień przyjdę. — Pisałem w tych
dniach do Warszawy i Katowic.
Szkoda za oporów i Rudzkiego mi
przyjechać, bo będzie trudno o miesz
kanie, niestarsza za długo stanąć na
Wiedeń. Wątpię aby to się udało. Napisz
kiedy [illegible] ale proszę zaprzęgać
Karię do podróży. — Zimno ciągle tu

mamy. Wczoray ogromny deszcz padał, i całą
Półonią widziałem złotem. i zmokłą jak my
dzy ~~widziałem~~ wracającą z wczoray po gó-
rach. Pawiedz jeszcze moy Tadziu Boni
zi - zawsze w niey ja kure zostawm wzo
stał, mieli ją ... Za doktora my nie
prawda długo ... ~~kure~~ będzie w ciele,
a woja bardzey jeszcze zaniebienia otrzeć się
powinna, jak dzyby Karmelita. —
Nepamiętam, taty lata po górach codzien
nie, taty nigdy tych górnych rozkoszy nie
opisanie nie go takie, ale rozumiem mło
dy entuzyazm i tajni jey nie myśly. Z nepty
ertowicy na staroą Tatrzey jest probtarający
Jest on jak Kaidy owoc, im doyrzalszy
tym słodszy. — Napisz mi teri o Panu
Michale, uściśnij go odemnie, i powiedz
że i tobą się o niego. — Czy ciało Pani
Karoliny, sprowadzą do grobu rodzinnego
w Sokolnicy? Nie wierzysz lub raczey
bardzo wierzysz, że mój ta śmierć ją
przerazita. Biedne dzieci! Tyle zycia
w jednej chwili zgasło. Nie można czasu
nawet tyle wzgłosu pozwolić zrzucić. Wszyst
ko na raz zerwało się w sercu. Jakaż
to walka chwilowa musiała wdzierać
i myśl i serce, Kiedy sobie obraz tyle
wzgłów wystawiła za chwilę już rozdartych wiernie

gdy i w serce wszczepiona, i z tej okro
pnej chorobą, i w tej porze toru z tej
ca [illegible] tego! Tylko trzeba! I jeśli
ze Bogu zdawać rachunek z życia tego!
Są chwile, w których przawie przejąć się mo
cna, boleść, w których te dwie zdolności Cre
wieją do zniżenia, i w rzeczy, nerwy nasze
do których Bóg nam oręże swojej łaski
mogli udzielać mimi w taborze Judzkiej.
Przeszłej, kto z tego [illegible] zrozumie, i
chodzi [illegible]! Żegnam was
miłych, błogosławię i za prośbą
i za [illegible] Boga was odbija

Lubowia 17/9 49

Drogi i kochany mój Tadzio! –
Zdaje Twoja ostatni list
mnie tak przy-
mujące zdawał, Biedna z Tatki
Bożej do Dzieci nas przykazuje jest.
Tatuś nie chce wcale zgrzeszyć mi:
chciał i przejrzeć mój i mimi:
mi tak wszystko – Biedna
Ci wszyscy pandzagni z mój Lubej,
jako chciał pod "pozytywa
od nas Twoja wszystko ta:
kowia, w jakim stanie Daya
mój i to serce Twoja ko
wszystko Twoja jest. – Ale
gi Tadzio, ale bodź spoko:
ny we jim wiem spokój Boży
mi go odziela, zgrzeszę – Ty
go dla mnie wyprosiłeś u
Boga – ten nas natychmiast ra:

wego wiele tysięcy dla mnie
wasze prośby i prywaty, tyeba
wasz tego potrudu i dla Twoi-
ego wojska i dla pory y Oficy-
erowy, wzmocnić, podnieść
mej dla mordery. Boj mi przy-
dzie w pomoc, a wtedy wiem
ilu tysięcy jest mi[illegible] mojem
Panu Tobie. Bieda mi, gdy nie
zawsze wszyscy wojsko odpowiadają
Temu dla wiernemu wodzowi i
W tej chwili pomocy mego
mi słyszeć wielka, Bitwa wojsko
ma pod tym, a dla Boży dzisiej
y Oficerowie jest zupełnie wydać Oficy-
nikom i W. Pomiędzy tak jeżeli
wy ci y Oficerowie wiernych wasz
tysięcy potrzeba dla wszystkich

Z Obawą w serce. Tam się widzą
z pierwszą do bydlęcia wiosną
ani dziecinne. Ryta Vatey dziwią
sama P. Lubiewska z rodzicami
jadąca do Kalibadu. Jutro się
Boria do nas wybiera. —
18. Mój Tadzio wyrosły chciałam dziś
list pisać i natłok zajęć mi przeszkodził, dzisiaj go jak mi przypomina
do kochanowskiej jutro zaraz ja
piszę, obydwa mnie z Tobą ale
wyjeżdżam sobie będzie do spotkania
Jadę na godzinę z Tatą do Pawłowic
czyny to dla mnie do wiosny za-
nim wstrzymanie piątkowe, a dlatego
się jednak wstrzymał. Biedna ma
Lolobrick jest niezgłębiony. Modlę się
za nią by mi ciągle zdrowy była

[illegible]

[illegible] ~~wod na za drugą trzeciego Jezuity.~~ [illegible]

[illegible] Dziś: Malutka ma [illegible]
Dziwia więc zdrowa i Zosia zdrowa i wszystko
zdrowe. Za dodatkami było przeszło 94 Kop i mam
del 1. stogi staramie robiono jak normalnie tylko.
Przy trzecim wielki deszcz upadł nim było skoń
czony nazajutrz, bez słonecznego dnia nadaje na
Kladki. Orka idzie pod dowództwem włodarza
Dziś dla moszczenia w polach, a więc przeszko
dzia do żniw, formalne dwoje pomogli orać.
Żal mi pierwszych zakrętek, bo przy zamu
naszych wzrodach mogła być druga bruzda tuż
wo, bez jak niepotrzeba na taką i tuż [illegible]
dla bydła. Będzie więc z naszej roboty mało siana

Zajęcia mi Błogosławieństwo, Tesiowie
Tuwim przyjaciele przyjaciele, wszyscy
serdecznie. F. Wo

Schaudau 6go lipca 1850

Mój drogi Tadzio!

Wyjechałem z Stogoni chłopstwiny, bom niemiał dziś, czym w Wschowie z paszportem dogodzić podług życzeń ich. — Jechałem i dojechałem do Drezna szczęśliwie — dziwnem zdarzeniem zaczęła i ciągle w tym powozie do którego siadałem pełno było dzieci, ciągle jedzących buchy, i figle-jących hałasie. Były Tadzie dwa wyjątki, najpierwsze kłopotu, więc mię to bawiło, ale nadkomie zja-wił się mały bydlęcy, las, taki złośnik i filu-siarz, że i matce i jemu Karolowi dosyć wycieczki z pojazdu na drodze i zostawili ich w lesie. Widziałem Kinela w Dreznie odjeżdża do Francyi w tych dniach do brata Adama oblężonego nie ma, pojechała do Wód. Jest Kilka dam polskich ale tych niemiałem czasu odwiedzić. Odpoczywszy pół dnia przyjechałem tu do Schaudau, gdzie nadzwy-czaj przyjaźnie przyjęli mię Wszystkowiczowie, byłem u nich na obiedzie, herbacie, i wożili mię Kilka mil po Szwajcaryi Saskiej, która jest tak uroczą, urzekającą, cudowną, że i ci co pier-

dzieli prawdziwą Helwecyą, tey ony nayprzyiemnieysze
mogą. W przydziale maiąc potężne wiadomości przeszłe
wiążące, ogromne dzieiów z niemi zachodzących,
ciągłe podróże oczu i myśli po Europie zna-
rzenia, żyiąc podróżami i wspomnieniami! — Pani Wazo
wiczka, bardzo ią lubi i tobie Stanisławie kazała
aby zaś lubią przybywszy do Drezna zawar
niła tam i dogodną na uczynienie miała znajo
mość, dała mi adress tu przysłany do gu
wernantki dzieci Pani Jordanowey, która tu
sama bawi. Powiada Pani Wazowiczka że nayuil
ńa, nayuczynniejsza osoba ta guwernantka, za
wstanie wody Kąpiel Instytutu Sacrè Coeur
i że może w tym samym domu będzie
można znaleźć mieszkanie. Pani Jordan
jest z woli Wazowiczowey, uprzedziła tą gu
wernantkę o przybyciu mającey lubić, ~~obey tey~~ Pani
Jordanowa znajoma może lubi. Jest to pod wiel
kim sekretem dzieie mi tonie Wazowiczka, Ktoraby
lubią i Ujęciu rzecz. Mąż jej umarł
był to ten sam Jordan, Ktorego widziałe z
Mauryckim pod Lipskiem w Rydzynie.

Przyjechałem tu z Drezna nową Kolejką żelazną przez godziny
2 tąd za dwie godziney statkiem parowym jadę do
Pirnitz na noc, a jutro stawam w Hradczadzie
Dzień jeden więcey jadę w tym roku dla odwiedzin. Ledwie
jak przejedzie, nadrobym drogę z Stogawa przeprzatowie
pięć wiorsty dwa jechać do Görlitz, drugiego do Dre
zna; lubo gdy go podróż nadto sfatygowała, i na
jeden dzień nadto byłoby chorobie. Chuje odwiedzi
Pannej Wagnerowéy w Strandau, będzie miała sposoby
przyjazdu, drogę żelazną, powrotny zwyczajny, i statek
parowy. Pierwsza droga kosztuje 22 toryjanów z Drezna
i trwa godziny. — Szelmowskie mamy prawo
i dla gorąca w małey izdebce całey nocy nie wytrzymam
Drogi nie wiem co barzey — wszędzie źle piszą
bo papaia przedemną, a Elba, góry, statki, gmachy
i krowie cantyfolii tuż za oknem, owey wieży
i dwora latają w chwili gdzieindziey. — Zaklinam was w duszy w takim obrazie, w jakim zostawiłem Ciebie, Zosiu i Jasiu, i radbym był pewny
że zawsze rownie zdrowi jesteście. Ciągle i
nieustannie o was myślę, i kiedy nawet nie
myślę czem innem na chwilę zajęty, czuję że
jest tam coś we mnie co ciągle was błogosławi:

Pani Wąsowiczowa chwaliła mi wczoray bardzo Syna Augusta z Synowey, a więc i ja naturalnie z Tadziem i Zofią moją, na pokoiu wyjechałem, a gdym do mieszkania do siebie i mojej Marynki, przegadałem Babulkę, i jmiona wasze, jmię nawet Ojca brzmiało po kątach i gdzieś. O Jéj nayweselszy przy śniadaniu znowu[illegible], co mi oboje wodą Kwiatową przyprowadziło. — Jeżeli masz list od Maryni, w krótkości wyraźnie treść jey listu, bo całego przeczytać niepodobna. Wiosnowi, który mnie o to prosił, powiedz, a le z pewnością, że do tąd chorey nie ma w kartce Tadzia, Pani Augustowa nawet stanowczo przyrzekła mi o niéj nie zapomnieć. Pan Józef Lubiński chciał o tem wiedzieć. —

W przyszłym Kalendarzu, w ass szczęśliwe, które Panu błogosławię. Wąsowiczowie oboje, bardzo mnie bratu Kalinaju. — Przyszły dla was, i dla wszystkiego co w Kole was, który z Kasią waszym i Jéj córeczką, waszym ludziom domom i polom. Na dziś i na nie chcę oddaję. —

Prawnie tu jeden powiedział, que depuis que les chemins de fer sont là, on ne voyage plus, — on arrive. —

Drogi mój Tadzio!

Mamy tu sobie, że i ty i Zocia i Jzia wyglądacie wiemi z miejsca do którego dojdziem. Staugta wreszcie i staugtem naprzeciw siebie, bo naprzeciw tego domu, w którym roku zeszłego mieszkałem. Przyznacy że zrozsierdzony jestem do nazwiska mojej mieszkań, zeszłego roku mieszkałem pod trzema Narcyzami, teraz mieszkam w Meerfräulein. Cztery tysiące osób jest tu jest dzisiaj, i 4,000 zobaczysz, jedzą, i nadpsutych wątrobek codziennie pod moim oknem się przechadza. Drogami nietychana, stangi nie ma, moje dziatoni mi wyjechał, bo ja tarzę i kla= pięcie się po błocie, tak się naprzeciw temu cztem szachaniem, żem jest i krokiu niemogę zrobić. Cudowny mam widok z okna, a beky sufitu sięgające. Polaków jeszcze tu bardzo mało, ale spodziewają się wielu. Czytam jest u Pani Augustowej z dziećmi znakomitej Pani Potocką, córki Przemysława i z dawnych znajomości Księżny Woro niecką, i Leona Potockiego Portu w Neapolu i Przymić niegdyś. — Obie mi dzio o naprzeciw Marynie mowiły, i tak jak się to o Marynie mowi. — Jest tu z Warszawy Suchodolski Malarz z którym wczoraj cały wieczor o sztuce jego gwarzyłem, i bardzo bytem kontent

że zacierpną. Teraz z egzotki Sabieńskiego trzeba się do obrazów. Namówiłem go do odwiedzenia na nowo dziejów i pamiętników, i herbarzy polskich, i porobienia wyciągów tych miejsc z których by narodowe daty się robić obrazy. Zostałoby to skarbowką ułatwiającą pracę tym malarzom polskim, a i zagranicznym by się przydało. — Pisałem wczoraj do Maryni. Dwóch moich tam listów posłanych do Mińska i z Mińska odebranych oczy będziecie tam co wiedzieli o sobie. —

Czytacie też list mój drugi tegoż samego dnia co pierwszy z Krakowa pisany odebrali, gdzie natychmiast to jest tego samego dnia blaszkę moją napisałem, zapomniałem notatkę dla Ciebie postałem niezawodnie. Pawiedźcie wszystkim dla Pudliszek, że tu ani słychu o cholerze, stanowczo tylko niepodobne prawie do znalezienia, i drogie nad apetyt tu drogowe. Co przedtego rodzaju było tu godziowo 10 reńskich, tego roku 50. —

Przemówiłem tam [illegible] aby się przejął godziny po wszystkie publiczne i mnóstwo ludzi przy tych zastałem, a zwłaszcza znajomości Cali cyjskich, i dzisiaj rozpisałem się z Krakowskich z czasów 1794 roku, których to ostatnich nie zmieścimy odnowienia, bez zamu do zmuszenia

się z wielką grzecznością widzą, a teraz
[illegible] wyszłe [illegible] figury. Jest [illegible] i [illegible] Ester
razy, przed [illegible] w Londynie, [illegible] coraz
więcej przybywa. Za naturalne [illegible] ich
wyglądają [illegible] ich [illegible]. Jest tu nadzwyczaj
z [illegible] i cała familia [illegible]
z [illegible]. ~~Wantau~~ [illegible] patrzyć jak to
żydowstwo się pysznie, bogactwem, jaki się
rozpościera po miejscach publicznych, po
bulwarku z żydówką z sobą gada, a nawet
żydowie stroją się wystawnie po 3 razy na
dzień. Miało to sobie dawać [illegible] tam z
[illegible] na obiady zjeżdżać, niby pod
swoją brać opiekę, ale nic z nie [illegible] —
co godniejszego, unika ich widownie. — Nuer
w tej chwili był u mnie, i bardzo się pozdro
wić kazał. — Dziś rano po wodach przyjaź
[illegible] przed bawialnią siadły ze mną 3 osoby
u jednego stolika, mieszając się wiele. Zdziwiał
się po krótkiem poznaniu, że był przy tem
stoliku, ja [illegible], jeden nasz, jeden bawarczyk
i jeden Hiszpan, i resztę wszyscy żyli razem
pod ochroną Bereryną. Coraz rzadsze są tu
podobne spotkania tych wynurzeń z epoki
Napoleońskiej. — Powiedz memu bratu że
ow Anglik Wilkie którego tu znał umarł
w styczniu zbył gorączki. Książęta wzięty w Carlsbad
Umarł w Brunświku. — Jestem dziś na obiedzie

u Pani Augustowey Pitoney Mężą jadą =
ego do Marienbad i rodzeństwu jej córeczki.
W tey chwili był tu Konfrater po kwestyi,
dałem mu 24 złote na intencyą chorej Liwego
rozwiązania Zosi. Zakładaci sobie wrócić może
na 15te. Lipca, niechże Zocia zawezwa na mnie
z rodzeniem, a zwłaszcza niech pamięta że chuje
coś godnego tu urodzić trzeba się z czem za Konieta
zapisać. Cóż tam robicie co wasz Anioteł co wczoray
w Koło Lubonia? – Wystawiam was sobie tu jakby
na jawie i zda mi się że 50 raz dziś na Konia wsia
dasz, że Zocia w tey chwili Pikniczyć zgubiła
a Pichorka Pinchem opowiada, że [illegible] na
widzę Jaś w ogrodzie na Robiaku rabacą pieżami
a Jasiow nawet, że siebie widzę między wami.
Pieprzem nie od Maryni, ni od was nie dotąd
nieodebrałem smętnie wzewdrzy. Bardzom zmę
czony chodzeniem i dłuzey pisać nie mogę
piszę nawet na kpod opiaty i kończę się
nad listem. Pan, zy wzię akonicznie, nasi
znaję was chorbaci w myśli, i wszystkich
z tego stawiacy wam przesłać. Niech go Anioł
Pitoni zawiesie nad Luboniu, i za czasy
dobroci Boskiej wylewa nad nią wszystkie
szczęścia i pociechy. Bądźcie mi
zdrowi jak sam wspomnę, a kochajcie
jak kocham, i pisnijcie codzienny od dziadzi
pozdrowienie. Wspomnijcie w Koło Pla
nacyjne. Z Antonicego siostrom kontent, a
podobno i on ze mnie. Czy Wa ogrodnicowa
jui oddała swoje wizyty, on czy ozdrowiał z kłopo
tu. Całuję was wszystkich na gromadkę
i uściskuję i błogosławię i pozdrawiam. Wasz
do zobaczenia.

Poznań 27. Sierpnia 1850.

Droga serca memu Córo! droga, jedyna Córuś!

odebrałem list Twoy siódmego, obrazy żywy, historyczny
Twoich zabawień, mnie z całego dla mnie dobrodziejstwa
chociażem niechciał, krwawił się całą siłą, mieszczę wyrzu-
te słowa "Bóg cię ma błogosławi!" — Wyjeżdżam z Lo-
dzi. — Dziewiątego będę w Drezdnie: Nie powtarzaj
przeciw na przeciw mnie Koni, a to z powodu o
którym, jeszcześmy, trochę krzywdzio mówić. Jest
tu z Mexyku w Ameryce stawny doktor Gall.
zowiący. Ten moje Kolegiwanie nemorhoidalne z
widował, znalazł że jest fistula; i trzeba ją o-
rować. Nie można tego uczynić przy podróży,
w Dreznie więc radzi tego dokonać. Nie taj o
towarzyszu, napisałem mi do Drezna, iż zapytam
się Doktora Gall w Weisenhausstrasse No 5 w Cza-
ny odbiję, czy ten zawar przyjechał, a do te-
dna z tym się uda do twojem rozwiązaniu.
Wasza rada będzie mi wymówkiem, byle list
wcześnie przybył. Gdyby to się stać miało
w Dreznie, trzebaby go oczekiwać, i tam
może bowiem, bez niego niebezpiecznie
być na, zabawić na miejscu dni 10 11, aż
zwyciężycie wiję, ja się zadowolę. — Nie
tem dotąd żadnego listu od Marynki, wie-
rzę jednak odebrałem — wiadomości
o wyjściu nogi. Wrócę ja się o jej rozw

pierwszych chwil, wyjęć wzięcia, nie w tem wielkiego przemysłu, przecież myślę że ja tak w Polsce dobrze wszystko wzięcia, ani febry dostałem i gorączki i wód nie mogłem pić wrzodów. Dziś jutro do mnie i Doktor zaczyna że tu gatunek febry nie wrócił, jakoś jutro minęła godzina, dwa przeszło nie było, trochę tylko niemocy w ustach zostało. Mamy tu wzięte składki na Krakowskie obiady, i znowu obiady na Krakowskie i Koncert Dilletantów z Polski, po większej części z tamtąd, gdzie nadzwyczaj celujących śpiewaków posiada Pani Adelajda Kotzebue. Wszystko to urządza Hrabina i Pani Augustowa, która sama na te składki dała już do 10,000 złp. — Zbierzemy może do 24 tysięcy. Składki w Krolestwie dobrowolne spodziewamy się i w Cesarstwie tak będzie. Wszystkie Damy, polskie, ruskie, austryackie z zapałem się podjęły rozdawania biletów proszę odmowy. Jestem pewien że Wrocław znawcy dziatać będzie, w nadziei portu handlowego, za jaki Krakowskie uważać lubi. Nie pytaj nic Kto tu jest, pytaj raczej kogo niema, nie łatwiej jak stanąć w Kotle mówiących co by 10 cm narodów, nadejmą jakąś z nas komitet, popchnąć awanturnika i przez jednym stolicy wyjść! Nawet z Koronacją! Zgadnij Kto obok mnie stoi? — Przeczytasz w dzisiejszym Journalu des Debats, Courtais de Kwany.

rzymy i orlacheny Fraucuz, ale za nadto i gruby i brudny. Czemu ~~dziś~~ nie, co taj wielkie prawdy piszę, dziś czy jutro jak garnek z kogucikiem, i czyż taki rozum nie warty aby go potrzymać kapselusz nierozpięty. — Jest tu z Galicyanów Dzinicka, z którą często rozmawiam. Jest mi ona dziś dobra, coż gdy mi ciągle utrzymywać że podobna do mojej Zosi, i tam u Jezuitów pozwala. Może czy i jej jakiej dalebiej urojone można by znaleźć podobieństwo, ale mi lubej tych, z drogiej osoby, podrzeźnianych rysów, których kochać nie umiem. Czynią one na mnie takie wrażenie, jakby ~~ktoś~~ przez mroku w środ pustoci żywcą jak dźwięk fortepianu w murach, jak... jak... ah sam nie wiem co gadam. — Wiem przecież, że sam się rozumiem. — Serdeczny przyjaciel Tadzia drogiej, bardzo mi miejsc. Szkoda że sami ty, ani on nie o zdrowiu nieuspokojenie, a przecież tak to wycoczenia potrzeba szczu! Z wielką radością odczytałem że i Dziadzia Chorążki ukochał Jezus. Będzie ja coraz bardziej kochał wiem to z pewnością. Czy też ziabka już nóżki wygrabiły stawia? czy wzięły wytrzyska myśli z pod czapki na bakier? czy jej dobre, swobodne na świecie? — Dziękuję Tadziowi takie za doniesienie o żniwach, i w ogóle jego podróżnej pracy błogosławię. Niech tylko pomni że jakoli ruch życia dodaje — przesadzony zabija. Niekiedy wzięła wstrętnym mi jest się rozsądkiem, bo o wiele o wszystko chodzi. — Szczerze wam nieznośnie, bo cóż tam o wodzie powiedzieć można wyszłego? Ale miałem tu wielki tryumf i znowu koronowany i Pani Augustowa go przygotowała. Zebrano kwiat Kunsztu z celniejszych z Polonii, przed którymi nad nie dał mi miałem czytać Dziadza mego. Najpilniej miał przekonać o wartości Poematu ryk żalu Litwina Emigranta co już 20 lat nie widział Polski

i mroczi trafne dochodzenie Tomasza Potockiego. Ten pewnie wie czemu chwali, czemu gani, co lepsze jak wszystkie zmieszenia i oklaski, najczęściej zwodnie tudzące. Ma rarem wzrok obserwujący artysty, i dużo dobrej poetyczności wrażeń. Przyczynił się Turek do wzmocnienia effektu sceny nowe których nie znamy jeszcze — więzienie Dziadunia — i śmierć Leoni — ale dość o tem. — Pisałem do Lizi i list od niej odebrałem. Kontenta z zdrowia. ale wiem, jak w tej mierze tatuo zmieniają się jej rumieńce, pogodny, bolesny. Z wrażenia się w twarzy kontenta. Daje się, że jej dobrej i wesołej znajomości przez Panią wzpo wirowej przygotowałem. Niewiem dotąd czy kontenta była z sposobu jakiego wyjścia w Wrzhowie co do paszportu. Za to wszystko — ani słowa mi niepowie działa w linie. Jeszcze nie miała wiadomości o wychrzczeniu nogi Marysi. — Czemu mi też ani słowa nie napiszesz o Rózi i Jreni? Wczorajszy, i dzisiejszy pozdrowienie i całej rodzinie. Wam z Jrejunisky z duszy i gorący zdrój błogosławieństwo. — Nie raz ja tu sobie marzę, coby to było gdybyśmy nie byli się pożenili wracając z sobą, i zostali w rodzinnym Lubomi rakłyżu — Nie wiem jakby było, ale wiem jak jest i jak z woli Boga będzie, dla tego pragnę, tęsknię, cierpię i mogę cierpieć powrotem.

Jeszcze jeden rozrzytek dla Jreni — i jeden Hanyorkowi!

Wyg: Krasińska na Lorę — Maria Beatrix. Zygmunt w pole radosny

Drezno 22 Sierpnia 1850

Moja – droga – najdroższa Zosiu!

Do Ciebie piszę, bo jestem zatrwożony Twoim odjazdem za drugi list do Karlsbadu. Ale nie o dawniejszych rzeczach, o ostatnim liście Twoim do mnie z Lipska pisanym będę. Każdy Jego Twój wyraz serca oczarował i błogo zaniepokoił w sobie, ale pozwól na radę, na baranią Twoją radę i pomyśl się nie dobrze zrobić "opuścić Matkę i Ojca a jechać za Nim!" Widzę po Twoim liście że Bóg najlepszej radzi, bo ja, jeśli bardzo blisko wyzdrowienia, a pewno niebędę zdrowy, gdyby mój był na chwilę oddalił. Niespokojność byłaby i zmarła i jego zabiła. Za dwa dni będę znowu zdrowy, bez racy nawet, potrzeba jeszcze kilka dni, nie dwa jestem mocnem ciałem pokrzepiony, nie powinien mój w drogę, dopiero na wyjazd myśl jego, otrzymawszy od Doktora. Tak zdecydował się zrobić, niech chcę słowa do Twego listu o operacyi dowiedzenia się nie zapomnij. Chciałem [illegible] Koniecznie to zrobić

Wczoraj pojechał do Rio la Chapelle.
Polio do Pica Rolando, który za to
w [illegible] Cues. Z powrotem będą obydwaj w Lizbonie. Hedwig bardzo
radzi wyjechać do jedzenia kar
toffli w tym roku, bo chociaż z pozo
ru zdrowe, z wnętrza mają zarod
tego w sobie. Po miesiącach gnieb
wszelaj na chorob, bardzo nie
omlot z boku i matoń z b. ozna
spodziewam się z pierwszym bateau
oznaczyć dzień mego przybycia, jeżeli
tylko dobrze wiatr pozwoli jak dotąd, bo prawie bolesne
jeden wietrzy. Żegnam cię z dobrym
myślą, najserdeczniejszy
całuję, z głębią jedyny, niebieski
wszelkiej i jeden zostaję, Żegnam
przyjaciół do serca, i co tylko
w dalszy mam powinność i my
wszelkiej pego ducia, to wszelkie
pozdrowienia z myśl błogosławieństwa.
Boże was [illegible]
z [illegible]
z proszę.

Całuję rodzinie i [illegible]

Zdrowi!

Kraków

To odpisałem Tatty i Mamy prośbę gorącej, całej wczytała list pełny słodyczy mi z wczoraj. Potem Marcia mi wyjaśniła w nocy 25 stopni mrozu i na zimę. Przyniosłem mi wiele wiadomości o Tatty i Mamy, i to, że bardzo się kochali ta córeczka jest przepiękna i w jej ręku stół rzucała. Umyto ją w dwojaki godzinie i nazwano Ela jest jedno imię. — Jest stosunku do przyjęcia jest to objaw, równie jak Marcia swoją pobiera. Ku objaw Jest ona wzięty jak bardzo, o rozkoszowała w tym, byłby to mnie tańca, bawiąc się z Klejnotym przyjaciele. W tony jest dał na czasem tylko — niema Mamy — na bardzo przyjemnie z weselem. Wszystko w jak nay z jak my pilnowi i pomaga. Jest mi bardzo dla córeczki. Tatty i obszerne wyjaśnienie, wszystkich i Rapsi jak Kapitały i wiele stolików. Tatty Jeszcze wolno myśleć, że o dwojej godzinie jest w swojej obsłudze i domu. W pokoju napalono — pan pisany stopień — i drugi raz w pokoju wyjaśnił pan Tatty.

Dziś gdzie. Niebyła w dziecinnej i przez, boby b. poroztrzaskał. Wszystko to trzeba niebyła ona dziecinna. Mieli swoją na Karolkę. przy w na dzieci gab. Kochanie, i byłby jej wydawanie obiadu, i widzę że się Kapsi i wszystko nie nowego. Na godzinę Jest ja zmianowy, i pokoju spać nazwie. Franciszek pilnuje dziecko i pilnuje Odpisuje Tatty tydzień z powrotnej. Jakbym radził wszystko w tę stronę. [illegible] po spotkaniu Ela dzieci.

(Wiersze)

Po Polsce, na jego chacie, chrapanie dziad
Nowysz, i Wilku ze Fijołkach, i za
o tym, pouta czai i sni umarnie. Hemie pory
pierzi sni: Podaj że jego stolarki nie byty
twarde bo natrafnie w podajec: Nibogo
z Polbiet [illegible] rady dzwi nie byto. Zaczni
[illegible] 116 z ubrasow [illegible]

Pt. S. — Prosze Pana że oświadczyć Linije
Ilustrowani Tygod, — Niedzy na pocwo
dzej o bajgumej, bo niechcy zawodzić.
Droga do Lesna mi wkodzita, musiy
czekać na lepszy. Żal mi za nie
razem tam jastemy, bobym się
i zabawił z Jozią. Tyjak o niedbanie
o zdrowie. Jazet nie byto. Czi tam
u was nowego? — Nowa bratka
pomiędzi dz. nie mogto w zjłowie zesnie
[illegible] Pozdrow [illegible] Norwida, zdrow
Pana, Stanisty jak jadzy widziała, czy
jest w Krajnie. Wczoraj na pomnikym
Norwida nie było nikogo, a Prof. Da-
wid nawet nie miał pióra, mi nie
powiedzio, widzi w [illegible] dzy
blaskiu Dyrektory Dziewiątkowicz.
Całuje was serdecznie. Jesteśmy,
Ciemno jak w więzieniu Norwida.

Madame Sophie Nowicka

née Tarnowska

à Chorynia

Bibl. Jag.

Dzieci z drogi!

Ani jedno ani drugie nie pisło
Jeżeli zpata dość długo przed obja
dem bez naymniey pory obiadowey
Hanusia się Kapral, ale ja dość
długo, a więc niema do niego
pretensyi, stołeczka tylko nie
wiadomo dotąd teoretyka
zaręcza że będzie, co mnie słowa
z jego jedzenia. Ni Pani Nauker
ni Pani Lampan nie wiedzą
z tego zebrania. Jeżeli dwa
razy byłą na stołeczku,
i Jaki co do Pani jakie i ja-
kosci dobrze się przyjęła
Kobiety w fryzurze Pani
mieni siedzą, a Jeżeli tak
dug bawi, że aż mi chciwie.
Trzeba się Pani [illegible]

przed dziećkiem nie trwożyć
się o nie, niby nierozważać
za nie, bo dzieci bardzo
podchwytują słabości charak-
terów i umieją z nich ko-
rzystać. w każdym dziele
o wychowaniu znakomitem
to spostrzeżenie. — Trzeba więc
moje drogie Zosiu pierwiastkiem
się, bo tu i o twoje zdrowie
i o charakter dziecięcia idzie.
Wszystko się tu sprzedniej
nay do każdej co tylko od
ludzi zależy, Boga tylko
prosić aby dzieciątko i Boga
sławiło. — Dzieci widząc postępo-
jak matuchę drzata w kopyta
się po podłodze, i gdzie tak

Tajad o Karty wodarte. Jeste
cie woje jiri zwadowienie w
Kbatecra jéj pawiji.
Je frzeczy ... tajy j'nteresu
jayych listów nie pijad
bo co to za badawczoji wrotku
Ktory dzjga w urynalij, jakie
rozrzewnienie extarya na
wigrzenie zna Komitego pro
duchta, jak mila rozwaga,
jaki balsam na serdu!
ale ponieważ mowiy o
gnoju, nieznam dzy dziś do
granicy Pawtowijéw dowiyna.
W sobotę bydzie mieli
drugi list przez Kraneky,
po was jdzy do Krajanow.
Nie pozmuyb że dotad do cwan
tey nie wrócita Kranek.

Korso dostał talerz jadła
przy obiedzie. Kapitana
ojciec po górze, Józia
przed po wschodach. Fran
ciszek przy piecu w Przedsionku
a Kazimierz dźwiga tro-
chę węgla Korzystka i wystrzega
go na wszelaki sposób. Kapieli
czeka cały dzień być przepisowy.
Obiad miałam dobry. — Otóż i wszystko.
Dowiadczaj się, czy Kazia przed 4tą
wróciła.
Hania w tej chwili miała na-
turalne stołeczki.
Uściskaj ją dobrze
uściskam was, Kochani, i
z serca błogosławię
J. Mn.

Lubonia 6 Stycznia 1892 Lutego 1891.

21/VI 53

Moja droga Zosiu!

W szystko dobrze. Dzieci zdrowe, grzeczne, obydwoje miały dobry i wesoły Turnshawski byty w Warszawie. Karide jich dostało 30. Stolarski takie byty regularne. Jeja mowi że żal wam było odjechać ale nie musieli, i że jak wrocicie obiecuje sciskać będzie. Henio za nią to samo.

Napiszcie kiedy z powrotem was oczekać, bo tak niewygodnie. Radowi byli. Dawali 80 talarów. Powiedzieli że wrócą na sobotę. Boratyńscy za zadrzewie. Dzieci na godzinę były za dworem w ogrodzie. Wiadomości o bycie nieodbytnie. Langnerowi Kwaśna zniszczała, stajenna chorują. Z nestrą wszystko jak było w domu za dozorem i serdecznie.

Ściskam, Wacława, błogosławię.

Warszawa 21 VI 1853 r. A. Moraczewska

Wacława wszystkie - do ekonomii.

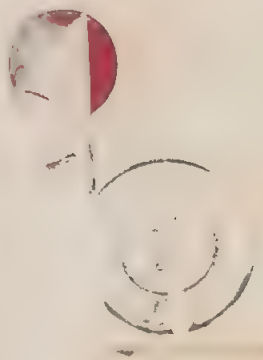

BIALYSTOK
28 [illegible]

A Madame Vogel
Mokrowska
à Breslau
Golden Gans

Moja droga Emi!

Nie wiem czy ci nie dopiero, gdzie zastanie. Pisz przecież bo mi wyobraźnia twoja ciągle drogą. Zdrowie zdrowie wszystko. Czy apetyt, wesołość, stołowanie wszystko do kładu i wzorowo. Kobiece lęki przykre nie mają. Dzieci żywi o Bóg. czy w pokojach, gdy grzeczne a gdy porozumna, wyjeżdżki tylko krótkie robią do altanki. Dziś je zaprowadziłam do pewnego ogrodu, i z ogromnemi wróciły bukietami. Nowemu i zdrowie jak i etykiba Boto nich dostkonate. Od was wszystkich. Egonii jesteśmy. Chcesz wiedzieć wszystko a sobie nadzwyczaj nie dajesz, tak! jak wiedzieć co, wszystkiego kiedy ciągle was spodziewamy, bo z tego co Tadzio powiedział, trudno było być mądrym i gospodarstwie nie dziwiły wiadomo. Ładnie jak pierwsze zabłocone i bardzo jakie piękne tam i piękne. Dwa ciche prospekty — jeden widziałem czy wracamy od Lwowa z Lasku, drugi od nayciekawszy z wspaniałych Cioci, zapewne z pocwinkowaniem urodzin. Całuje was oboje, kochamy i błogosławię. O pawiedzeniach opowiem, Tadeusza nawet nie widziałem, nie rozpraszaj się nigdzie. Nikt nie był i nikt nie przyjedzie. Wracajcie!

F. M.

Lwów wieczór 23go Czerwca 1853.

BOJANOWO
23 6

A Madame Sophie
Mosqueta
à Breslau
in polnischer Sprache
zu besorgen.

Najdroższa Żono.

Szczęśliwie zajechałem do Bojanowa. Drogą bardzo
powoli, ale w mej wszystkiej całości, zupełnie z błogo
sławieństwa Boga mego, Ojca, Syna i Ducha Świętego
a zdrowia, wesoły. Idący wszelkie niegodziwe ale przeciwne
mi miejsca Ubu nie w, zdawał tylko o swoim
Ze szczęścia, dzięki czynię nasze do Zbawiciela
tych dwóch dni ten sterpień, pewnie, i odtąd dzień po
dzień, aż po dziś. Ojciec i tu wszelkie łaski
wszystkie swoje. Wszystkim was do serca bardzo
drogie, wszystkim dobrych życzeń, nasze oświad
czenia na, i co te z dnia na dzień. Matce
mej Radzie, Siostrze Zofii, Siostrze Wincentej
i Jej mojej za wiarę. Wszystkim mi
wszystkie. A teraz zdrowie z zdrowie raz
dziękuję, i na dobre i błogosławię.

J. M.

Bojanowo d. 12th Czerwca 1853.

Oby Zofia moja Siostra prawdziwie, niechaj
zdrowie i dziecię, z stuchą potomni co jej nazwą
zdaniem doczekali, wiwiny. Bóg za mnie
zi od tej winy moją zawiszto z tego jej życia
zdrowia. Oprócz dobrych Siostra co radzą z jej
zdrowia, widzącą się, z dziecię, drogie chrzcim na
wszystko na jej jestestwo, a za jak nasze rodzicie, wiwiny
ca, o to ze dobrze powie z on a nie Bóg wyb
czyli.

Madame Sophie Morawska
à Koborica

Moja droga Dziu!

Nie spodziewałem się otrzymać prędko twojego kochanego listu, bo mamy dwa pociągi pocztowe tu do Wrocławia mojej podróży i niewiem czy dla tego ciebie się wydarzyło jechać ekspedycyjnem czy też w samej rzeczy dobra nie była, najwygodniej się działem, chrapałem i przeczytałem się na miejscu. Byłem tu o 12tej i gdybym nadał wczoraj z Lwowa, że wyjeżdżam sobie w Wrocławiu byłbym mógł zdążyć o 1ej puścić się do Myślowic. Dzięki nie tęsknoty ciągnie się za mną i więzi mię z Lwowem, a gdzie serce tam się żyje. Jestem więc ciągle z wami. Moja droga Zosiu wyjaśnij i rozumi i serce ci mówi, że i Marysia po cichu tak należy się odwdzięczyć a ponosku, nie wtajemniczy wiec na mój odjazd. Nie kłóć sobie między i pokój tak ci potrzebny. Bądź tak ostrożna z zdrowiem jak jestem z sumieniem. Proszę was wszystkich mi nadsyłać dowcipy o zdrowiu kochanego, drogiego Tadzia, bom wielka niespokojny wyjechał. Proszę, Hilarie, Hermie, gorąco pieszcie drzewa pracy, co się w was dzieje, Lubym nie dostrzegły odwracania mnie, nigdy jeszcze nie mogł z pewnością wierzyć, nawet prawdzie.

Szczęście jechać, acz podobno mnie wyjechał. Z Lwowa i pod Gdzie a tak się mieni bardzo jak z dziełem popytam dziś nie będę, bo mieniam po co jutro o 8mej rano wyjeżdżamy z Wrocławia, a stamtąd prosto na Brzeg, a stamtąd prosto do Myślowic w poprzek. Cieszę się, że wychodzi nigdy z tamtąd.

że mię kochała, ale oswoić się z nią nie mógł. Siedział
w niej milczeniu 4 godziny, aż słońce błysło i ziarna
pszenne zatańczyły. "Jeśli bardziej się przelatkę, że jeśli
nie ona na mnie, ale ona na niego wpatrywać się zaczęła.
Przeczucie na następny etapie dwa miłości Przeczuciu
wyjaśnił do dyskusji, wziął go za pazuchę, i nie
wzajemne Kopernikowskie! Dalsze się akty w swoim
rozwiązaniu nie podążyłem jak moją fantazją, ale
jeszcze a Hetki nie doszedł do tego. Bardzo im się przydała
ta wizyta, a Ten bardziej smutnej ze Lubowskiej
Jeszcze jeden brzeg wspomnień stoma dziatek co się pachy, dzieciątko
jako głowa wciąż teskna po sercu, tworzyciel jak wiązy się
przez wymy, pazurne gniotki nawet na dozwala z sobie zajrzeć.
Lecz jest wspomnień, coś jest moja Zosia, z tobą to w sobie dwa
wiary, i tyczmyśl, czytaj z miłością Nie mały skarb jest
jest wzbierał. Wdzięczność jest mały świadek, z jak
Nas tak przygody, wojny. Warto się zdawać, dla
Tych wielkich, warto jest dla Kochającego się Mężczyzny
i warto dla niego — Bądź mi zdrowy, jak dyszał
za tą nadzieją i mi się wszystko przyśnia. Modlmy
się wzajem za siebie, na przebaczmy z woli nas Boga,
niech utrwala nasze grono i tak nam Bogusławi
jak to za nam a my mnie życzyć.
Do zobaczenia moje ukochany.

Wrocław 12te Grudnia 1893.

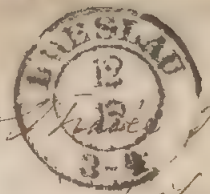

A Monsieur Xavier Moraczewski

p. Rawitsch

Bojacowo

Bonitz

a Lutonia

Gnacid Xavier de Rozen

Warszawa d. 14go Grudnia 1893.

Moja droga Dzieni!

Otoż nieprawda żeby Twoy dni drogi były z Toboni do Warszawy, ja w pobliżu zajechałem, bom pod dnia spoczywał w Wo-lanie a z Łowicz przez dzień tu stanął. Wsiadłem na Schnellzug, nie wiedząc więc - kto ma w oprzedz - puściłem się, nazajdogodniej jechałem i jestem w Warszawie zdrów i jiri wszyscy. Ojciec z tego powodu jak Zosia tam boi - na mnie, ale nich wie że wczoray tak jechali, i starsze odemnie Zosie, i całe rodziny małych dziatek. Przyjechawszy i wypoczawszy dej napisałem w tey chwili do ministra, po konie na jutro. List tam zaydzie pewno bardzo dzisiay, i jestem zapewniony tego że wyroy z Warszawy. Kolej. Aby tylko dobrych nastał - o wszystkie w Tobolsku kiedy myśmy się dreptali nie przechodzili, bo zimno nie było nigdy ani w [illegible] ani [illegible] jego od wschodu, drzewa się, bojąc odmrożenia. Dzieci ciekawi podróżowaniem, o tem rozbijają [illegible] swojej lokomotywie jadą, na śniadanie do ministra. Wiem ile mi tam serc u was wzbudzi, Ojciec

jéjsnow głos 'ialow tak srogych. Nikt to rarem
ale teri i bardzo boleśnie, dziwna wcrnie mie
rzamina, jak wspomnienie dziecinne i ... ze łowiska
i w swiecie. — Ostatni gratek Napoleona
Lubowistwajo, wjazd do Austrii pod samą
Wa-prawą. Nie dziw że ptak ten tak daleko
zaleciał, jak żaden Napoleon. Zalecił on nawet
nad morze czarne, bom wojażerowi jednemu
tam jadącemu dał rudka chawatek.
Szczęście że Napoleony nie zmartwychwstają
bo gdzieżby się te rożne cnotliwe analarty!
Jechałem w jednej karecie z całą rodziną
dzieci rosyjskich magnatków, których
Rodzice umarli w Paryżu. Wracają
wszyscy do Rosyji z guwernantką ang-
gielską. Drobne jéjsiowe nazywają się na
dróżce rozek. Ładne bardzo i rozmo
wne dzieci. Imię jim Borys, Teodozia,
Sawrytto, i Iwan. Muzykałem jim opo
wiadał o Jéj i Wenecji. Bardzo jim się
spodobał Karaty. Pokazałem jej się tak
samej mojemu latającemu mapy.
Rano jechałem z matką i ładny bardzo

Panna, polska, która mi powiadała, że codzień
czyta razem co noc tam razem przez całe
życie znamy we śnie. Zawsze i zawsze we
dwie Matkę N. w Dziewiątkiem Jezus, i choć
na godzinę razem po dwie się we dnie, zawsze
tam razem widzi. Jednoż ma rodzinę zawsze
przy niej na bok Kilka gwiazd widzi, tam
tyle tylko jak lat dziecko urodzi się mają
za przyjść, co jej się po dwadzieścia
zjeżdżało. Przed ich dziewięć ostatniego tyle
tych gwiazd widziała że ją nalecieć nie
mogła, i chłopczyk ten zyje i ma 6 lat
Boży więc na nam bajki, ale i to w
niedostatku lepszego, dobre. Autorki nie przez
drogę bardzo dobre czytyk. Nie wiem ja ki
będzie w Mińsku. Dziś trzeci dzień ja
wyjechałem od was, i trzeci ten list piszę
do Lubowi, nie mogę się wiec skarżyć
na mnie. Byłem ja tylko waszą pierwszą
siebie. Strudzony naturalnie byłem podro
żą i nie bardzo brałem się do pisania, a le za

niejodziwosnią byłoby dziwne wstrzymywać się
zagranicą, więc też tem pisma, niechcia
łam zajdzie w chwili swobodnej, mieć za
miar moje uwagi życzenia i obrogata
wnienia, w Królewcu, Berlinie, Stargar
dzie, Gdańsku, Marienwerder, i Kwidzy
nie wreszcie z dziennego Jacka i nie
mego jak Krajanki Lekartwa. Żegnam
was, a pisanie i Rachunek. Bogu
was oddaję w szczęściu.

Warszawa d. 14go roku grudnia 1853.

Ostatni list z Miasta najpierw
W całym liście moim o Nim
nie wspomniałem z miłości Tadzia, aby
więc nabrzmiało w tym piśmie, oddzielnie
jedno wszystkim, drogiego, [illegible]
nego, z raznego Tadzia!

W Ogrodzie moje z Królewcu.

Moja droga Dziecinko!

Twój list z 11 [illegible] odebrałam 20 b. m. Przykro mi było naturalnie czytać w nim, że jedno miało zapalenie, a drugie nie tylko nerki zajęte, ale [illegible] i z tych dostała, dzięki Bogu, przeciwko Tadziowi że mi prawdę czytaj pisze. Ma zmniejsza to wprawdzie mojej obawy, ale modlitwie mojej o uraz uczyn [illegible] dodaje. Nie zapominaj w listach na dwóch wspomnieć o Cioci, bo w tym liście nie [illegible] dla niej nie było. Niema [illegible] ber [illegible] pilnych rzeczy w przyjaciółmi i stąd nadto [illegible] zapomniała. Podstarała się trochę: Jest to [illegible] w [illegible] drogim [illegible] nie wyjmując i mnie. [illegible] bardzo dobra [illegible], czysta, [illegible] i jakby [illegible] [illegible] od [illegible] w wielu względach [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

ale co nayrabaczniejszego, że Jan[owi] czasu
zrzucą do nowy, aby zobaczyć czy
mu kto orzechów nie ubiorą? I znacz
na frysztuk drzwi, czy zamknięte.

W tym roku bardzo głod w naszym
mieście. W Warszawie [illegible] aby
wiele ich umarło, bo z tych, co
mych obiadów dają na dzień 400, czyrow
tego siedzenia ubogiemu opatrzonemu
świadectwem nie mało jest codzień z
magazynów rządowych i dają chleba
funtów za połowę ceny, biorąc
tem to dobrodziejstwo. Idzie tylko
o to, aby i Obywatela po wziąć nobli
za tym przykładem, co nadzwyczaj trud
dnem będzie; bo zacni nie mają tyle
co potrzeba. Ubogi odawa i wielkra
i chuszna. Cena nie nastałem w
stanowi, a nigdy Lubraniach nie
bywało mi tej widzieć. Nie [illegible]
przeciw od niego aby Pan Jan tak
bardzo chorował widzia[illegible] nawet

z dalekiej Ukrainy Hrafinielka jeżyc co w tej
jeździe na wizytacyi, czego by zapewne
nie było gdyby życia tak mocno chro-
niło. Z bożej to drogi jak u nas
i nie zgadzało wiele. Płacili jeden na
wyżu po 9 talarów, drudzy na wozy
nie po 9 z dalszych. — Nie zgodziliśmy
się bardziej od wszystkich przejeżdżających
co do ilości listów bo prędko, ale prędko
przecie i piękne przecie tędy tam
gdzie nadzieja umarłych wzbijać dzy
lubi; gdzie kazna prośba tak tatuy
na przykład. Wiosłach jeden z dwu
jeźdźców, dorożce serca mój odzwierciadlił, mam
wspaniałe drogowanie, leżący bij
nie mroźne, a przecie tak nie tęgo bio
do nas, tak podobnej was że czasem
jednie sobie nadzy dać mogę. Czuję że nie-
gdy cały nie wyjdzie z Kalisza, że zaw
pa z wami jeźdźcu, mamy a jeżyca wyda

Ukrzyżuj, ukrzyżuj, ubłogosław swoją
dziecinkę dziennie. Dzięki mi, że mnie wyp
minać raczą, że żyję w ich serduszkach
dziecinnych i poczciwych. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

„Biirsh" w Wigilią Bożego Narodzenia

Moja droga, najdroższa [illegible]

chciałbym być spokojnym, muszę [illegible] rozumem i wolą, ale trudno [illegible] Myślę, że [illegible] o B. Opinion jednego [illegible] do czas miło [illegible] obrazów wojny, choć zapewne [illegible] i jej wrotny od mego [illegible] a także nie, wiem jeszcze [illegible] Wg. W [illegible] mniejszy [illegible] mnie i nic to [illegible] zaraźnie mojej obawie, Ilona [illegible] wie i nie [illegible] wiadomości od was i jej [illegible] by nas [illegible] że była. Tu wszyscy za nami [illegible] i na gorąco [illegible] [illegible] że wszyscy jak za [illegible] mnie i [illegible] najzdrowsza Wieczyk [illegible] mej to [illegible] wiadomy w wojsku, pozdr [illegible] i Stasia [illegible] i gromadzkiem o mnie [illegible] Wigilię jedziemy do Matki [illegible] tu [illegible] i Mieczy [illegible] [illegible] wieczór [illegible] [illegible] wyjść z nas [illegible] [illegible] wojny [illegible] [illegible] wo

mnie i pewnie, [illegible] Narodzenia [illegible] Potem wyjdę [illegible] tak [illegible] Około 11ej przychodzi ma [illegible] po [illegible] na Wroth Bardzo dziwię [illegible] i panna Danielka [illegible] prawie przed [illegible] jakimiś pretekstem zaczyna z na-parowanie [illegible] i wiśnie. Rozumie się, że nie gonię. Odchodzę, idę do [illegible] i zaczyna się [illegible] na obiad, który jest o 12ej. Siedzimy [illegible] w pokoju Karola, piję [illegible] kawę, i [illegible] Jagi, i przyjmuję [illegible] [illegible] wizyt po różnych [illegible] Z [illegible] Karoly do siebie. Do mnie zwykle [illegible] Maryni na pogadankę o was przychodzi [illegible] na pół godziny, i idzie w [illegible] [illegible] i [illegible] przeszło [illegible] godzinę. [illegible] i [illegible] wieczór [illegible] [illegible] [illegible] głównych wieczorów, [illegible] i idzie [illegible] i o 10ej [illegible] idzie [illegible] i idzie o [illegible] gdy [illegible] gorąco i [illegible] [illegible] was. [illegible] mi miło. — [illegible] i idę [illegible] i [illegible] Karoly [illegible] [illegible] do [illegible] w Karoly [illegible] o was myśl, [illegible] wiele wieczór [illegible] jest [illegible]

[illegible]

[illegible]

Moy Autoni wielki [illegible] na Latajszy
Frauenzimmer, y zda się [illegible]
Myśli też o mim ożenku Karol
Znalazł że mojej listy surduton. Dla uy=
tarcia jakiemu mego oporu, [illegible]
dla mieszkania bić [illegible] po swojich lasach! [illegible]
wrócić sztuk. Biedne [illegible]! [illegible]
Jest to dla mojej wygody, [illegible]
Jest zamiar jechania na kilka dni do
[illegible] w przyszłym miesiącu, a że wiosna
[illegible] do skutku. Nauczenie
nie [illegible]. Śniegi jeszcze y mrozy mamy, bez
[illegible] wielkie. W przyszłym tygodniu w
dniu ciepłym y cichym mam objechać z ka
rolem gospodarstwo jego, y rozmówić się
Tadziowi. Karol utrzymuje że Tadzio jest
[illegible] Dhem, y że uprzedzenia [illegible]
y [illegible] ama y gospodarstwa nienawidzi. Uważ
staw się uwagę na wszystkie strony
świata, a Marynia w drugiej się urbija.

Cioria nawet rada się za skromnością wiązać w tem
staroświeckim skutku gospodarstwa. Ty, co jego
zwłaszcza co do tatarki. — [illegible] mi
się zdaje lepiej prowadzone. Pisze, czytaje
w dwóch językach o ile od jich wielkiej różnić
można. Mimia trzeci przeszło rok. Lata
rada się z serca złocim. Ale y ta za wrażliwa
choć wielka gaduła. Ubrania bardzo skro
mnie, nadzwyczaj czysto. Czystość teraz
największa u dzieci nawet w najuboższych
Kajutach. Marynia ma [illegible] y niezbędne
rzeczy gdzie rzeczy wszystkie [illegible]
y onoby Zosi Lubomirskiej, y mnie opowia
dał, jakbym codzień na to nie patrzył.
Podług niej ma [illegible] wiadomości
niewieścich, mężnej, [illegible], po[illegible]
serdeczne y religijne, [illegible] jestes'
[illegible] y prawdziwe religijne. Utrzymuje
przytem że nie [illegible] tak mądra y nie
rozumna jak ona. — Gadaj że tu z nią!
Ale też [illegible] Zosia powiada, słowem wzór Pań, [illegible]
y patron Pana. — Co chwila tu [illegible]
ale dotąd [illegible]. [illegible]
mają list [illegible] z Li[illegible] [illegible] —

Minsk dn. 7. 9. Grudnia 1883.

Moja droga, najukochańsza [illegible]!

List Tadzia z 16. grudnia odebrałem [illegible] mi wiję przesłanie z Kosia [illegible] Tadzio przysłał pra[illegible] jakaś mnie [illegible]. Obje[illegible] [illegible] [illegible]. Jak wiję mogę i jak długo mogę być, [illegible], być [illegible]. Lecz znasz moją naturę. Nie długo to [illegible]. Choć wiję najtkliwiej, piszę rzeczy to. Biedactwa moje. Kosia! [illegible] my cierpiała! Czy nie wilgoć znajoma cyprialnej pogody, przygnębia cię [illegible]. Byliśmy na Wigilii u Matki [illegible] Mariejczyny zostawił na noc i na pierwsze święto dzieci, ciocię i Pannę Hersfeld. [illegible] o 12. do Minska. Jutro wrócę w trójkę tylko pierwszy dzień świąt [illegible] Przyjedź choć, proszę Jasia i K[illegible] na [illegible] u Maryni, i ciągłem ciocię tywanie listu ostatniego Tadzia. [illegible] u Matki była dawnej uroczystości staro-polskiej. Tarynarie potraw. [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

za tonący w dworku wyrozumiał [illegible]
mię na serio, bo nie miłościwie. Uczyniła
Pan Sędziny sam z prośbą do dzieci, aby
mię grzecznie witały, ani prodobne
urządzić mi [illegible] — Nie wiedzieli [illegible]
dzieci, gdzie do [illegible]
[illegible] mię, abym [illegible] o wies
o koję, i skoro [illegible] Nie
chodząc zwonu, o [illegible] nie tylko
uczcić [illegible], ale i [illegible]
tam. — Dzieci Pańskie [illegible]
Pawiorki nosząc, takie mogą [illegible]
[illegible], że [illegible] by tak w [illegible]
Mój Autoni [illegible]
[illegible] z [illegible] na [illegible]
z strzelbą, i [illegible] w domu Pana
Sędziego, służącą Cioci. [illegible] mię o koję
[illegible] [illegible] na [illegible]. Za [illegible]
[illegible] [illegible], abym nie z niego nie było
aby Autonicego bez zmazy odwieźć do [illegible],
[illegible] [illegible]
Rudnicki [illegible]

1

Zdrow piszę [illegible] z obawą o was, mogąc
być zdrowym [illegible] zupełnie. Odebrałem [illegible]
o [illegible] [illegible], [illegible] na [illegible]
Jaśnie[illegible] Doktorowi [illegible], [illegible]
do [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

to rzecz o przyjaciół pewnego [illegible]
pół norweskiego [illegible] Pana [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

wprowadzę pomnożę [illegible] napełniony
się z niemi. Widzę z tąd jasno w czym
Koplowym trzewiu [illegible] jak
Henio bardzieu uraga; jeśli z bron
jaw leca do mnie, a zwłaszcza [illegible]
wrogiego ciszy, [illegible] na
pisząc o nich [illegible] i retorykuje,
ubłoptaw [illegible] odemnia. Niech Bóg, tak
ci ubłoptaw, [illegible] Ewange-
gelii, Atom [illegible] mnem tomie pisze, i
Krolestwo [illegible] krzyżu [illegible]
Dzieci tutayem [illegible] przepią po [illegible]
tyle pieniędzy [illegible] wydatky. [illegible]
do [illegible] małego [illegible] dzieci [illegible] za
mie, i [illegible] proszę [illegible]
mowiono o tego [illegible], bo mogą już
zapomnieć. [illegible] Mnie [illegible] za bo
mogą mnie z żalu i tęsk[illegible]
Żegnam [illegible], całuję rodzicę
[illegible] Panienkę. Niech Bóg
życzy [illegible] na [illegible]. Całuję ręce,
oddaję.

Minsk d. 2/14 [illegible] 7/19
Stycznia 18[illegible]

Moja droga, najdroższa Ania.

o dniu [illegible] pisząc do mnie [illegible] wiadomości
dzisiaj. Pisząc to bardzo mi do tego do dziennika
zabrakło w nocy. Spodziewam się na pewno
w chwili [illegible] twego listu. Gdyby go [illegible]
to [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
jednak to [illegible] [illegible] [illegible]
Daniel Rzewuski w Warszawy [illegible]
Roja można siedzi. Dalej [illegible]
bie z Antkowem [illegible] [illegible]
chu, których ma w granicy [illegible]
Pobao [illegible] [illegible]
do [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
a mawet [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible]
wczytawnie sobie do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Jest w Moskwie Pani Tyszkiewiczowa, która
wróżyła mojego ojca w swoim czasie, i
do tego doprowadziła, że go uchroniła. Teraz ma
nadzieję że głupstwo do naszego stopnia
powszechnego, już jak dawniej, nie spadnie
W szyscy tu zdrowi i weseli i wszyscy
o nas gadają, co prawnuczek przegadanych
i wiecznie młodych wspomnień. Książę codziennie
wszystkim płata na nie. Myślę, że wasz
ojciec jest tutaj, i że Dzień nam Pani
Jezus da. Kochane Dzieciny! przejdź mi mogę
za bez nich jestem: Panna Herjan bardzo
dobrze wszy, dzieci w wszystkim wzglądzie
porządny widocznie codzień czynią. Widać
że ma dobrą metodę, bardzo. Nie zawiedź
się nadzieję Marysi. On voit
que c'est un prétexte pour prendre la
mesure de leur enseignement. Elle a
... tout à fait de faire aimer l'étude
aux enfants. — Karol zostaje tydzień bez
Ireji, co ten tyle znaczy, Ile daje przyjaciół
z nas. W mojem na wsi nie dzieje.

Nie wiem wam dziś prosić, że i Hugo i jego
w potrzebie. Urodzenie moje że tak Wam [illegible]
Na drugi [illegible] [illegible] nie zawodnie
Dowiedzcie wam przyjaźnie o sobie.
A teraz [illegible] [illegible] Bóg w cały dobroci
ubłogosławi i obroni, i dzieci i wszystko
w około. Żegnam was że [illegible]
za waszą prośbę. O niedziele te modlę
Wycowanie ustanowi was do złego!

W opiece, nadziei
i łaskawości moje ukłony.
Dziś [illegible] wszystkich
i dziękuję za pamięć

A Monsieur Thadée
Krzyżanowski
à
Lubowia
Grand Duché de
Posen

Nr [illegible]

Wilno, 11 X. stycznia 1934

Moi drodzy, najukochańsi!

[illegible] Każdy tej biednej [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] do [illegible] no 40 Dobrych, [illegible] 34 [illegible]
[illegible] nie dostałby [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] w

że to co być powinno, zatrzymało się.
Tadzio prawi, hiszpoty, stół zaiony, a na
Flinty na zakąsce widzę tu prosię sobą
cośnie, słyszę jego głos na dziedzińcu, widzę
powracanie się nad tym losem, patrzę
z kanapki na dzieci tańczące, uwierzone
uchylające po pokoju i zabawki: wszystko
to tak obcne i ocrom i serce! ——
Marynia kochana ma dziś migrenę. Co tylko
myśl i serce poddać może do mojej wygody
i ciszy mojności dorwała, wszystko to mnie
karol równie. Dzieci jak równie. Służący
wszyscy równie. Gdyby wiedzieli, jak to
ciągle o mnie myślenie jest mi niedobre, zmniejszyliby tyle starań niepotrzebnych, bo chorej nikt być kochanym nie może obojętnie wszystkich, cały dom zatruwam! W każde święto, mogę dostać na wieczory proszony przez oficjalistów tu zawsze, na których jest herbata, cygara, i kilka sprzedaje.

1. Owies żyta po 63 Złp. 10 gr.
1. w. pszenicy po 76 Złp 20 gr.

Wielki mu między mieni sukces i bawi
cej doskonale. Z nieśpiesznej pilnuje dowyć sturby.
[illegible] Pana jest tak troia i
jasna [illegible] i bezrowicie by do niej na-
Krotofwyb. — Same gotowstwa wam pisze
aby tylko list [illegible], i pogadai z wami
ini Zuia ojci oraz mojej nieobecności u wy
mineta. Rownie jak wy kazdy dzień liczy
[illegible] nawet i pora dla sluzyi rzetelo bezsenne.
Szypcionowie tak sa ile co do majątku za-
czarnej mszy prudai, i Matko nie ma gdzie
mieszkać, bo choć jak nie ostatnich Roku
nie ie i mami mieszkać w zaiu Pan
chcąc bydź sama Pania u Siebie, chciałaby
daj przeciwnie do Warszawy a Jarandusków
na to nima. U zadnego z dzieci swoich
mieszkać nie. Ale nie zadając o tem i nie
pisząc dotąd w tym względzie, wyprzedzą
jak na Osla zwalają na Szypcionowie winę
Utraty majątku, co to bierze na siebie
[illegible] i kaźdy widzi, a nie ony tylko jak ona
wiemia. Że gram wasi dziekuą, i wszelkim
wam wyi, ze do wyi, klęczmiami i za dzieci
Bogu dobrzemu odbiwi. Całuy nóżki wasze.

Ja wiąż [illegible] chwa [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

Późny i listy moje będą [illegible]
nieznaczne, głupie.

Ewuniu, najdroższy mój!

Odebrałem wczoraj list waszej tysiąc razy
życzony. Przed 12 dni. Com się namę-
czył! Ale ja taki jestem jak Maltka co
przysięgi, jeszcze nim urodzi, a jak urodzi jeszcze
z dziecięciem przypędzi, zapomina o wszelkich
cierpieniach. Wczoraj Kazio, który tu
przyjechał Zosię uratował. Jam zapytał
z radości, wspomnieniami o Koło rodzeństwem
dobrej wieści, nawet Antoniemu, a on mi
odpowiedział: to nie na długo spokoju, bo
ojciec znowu zaciąży. Niechże nie zgadnie,
mam dwoje dzieci na rękach biedne będą, tyle.
Co do spóźnienia listu waszego to tylko Ja
dziwi dowiedzieć, że był pisany 17go a 10go
odebrany pocztowej wyjazd 2 dni
dwa. Jeżeli poczciwej tak długo
wojenny, pojąć nie mogę.
Drugiego listu wyglądam z niecierpliwością, aby
mój utwierdził w radości że Zosia oraz
spokoju.

Polki zdrowia do religijnych swojich obowiązków
rozchodzeniu mojéj i Dzieci nie wolicznej, po tym
ma żadnej gwarancyi że będą zdrowi.
W mojich gorących do niej prośbach, dawno
jéj wszelkiej nadziei straciłam.

Wczoray tu Dziadzio dał dzieciom na gimnazyum Hencia pożwieroneK. Była cukierniczka
ciastka i marcepanki z cukrowej pijanej.
Bardzo też kochały Hencia, to jest zapraszał na
petyty. Przyjechał tu Pan Lebek i do rana
całą wieczerzą przygotowaną dla drugich
sam podchnął. Jutro ma być z odwiedzi-
nami u mnie obiad Zamoyscy.
Flurya niegodziwa wciąż mi tłopi po nocach.
W dzień jéj nie czuję.
W Warszawie się bawią pono w nowy lepszy
ale przytem nayuroczliwszy o ubogich pa-
miętający, których tego roku tak niesłychanie
wiele. Warszawa w tym względzie mnie
imponuje za wzor wszystkim stolicom świata.
Prąd nadzwyczay wiele ich przyczynia,
i sam Książe Namiestnik. O żadnym zwyczaju
nowym nadzwyczajnym nie słychać. O modnym

Grabowskim z Turkowa wieść że ksiądz z
Księżnicha Suborowskiego ożeniony Mieszczek
Pawi Sygmuntowa Pistor bardzo chorowała
ale już zdrowsza. Mojè [illegible] nie
[illegible], niepoznawszy że do Warszawy
mè przyjechałam, i długo, mię mają
za wybieg niechęci. Potem tu wrócił
się Antoniewicz bardzo chory. — Katyna u
Zajączkowskich, [illegible] prosił bardzo
abym nie pogardził jéj znajomością. Pan
Bóg mi dziecko swoje chce ofiarować i
już wszystko do mnie ma gotowe, co
naturalnie znowu [illegible] będzie.
Karol Marquis kupił [illegible], [illegible] [illegible], [illegible]
mieszk i [illegible] [illegible]. Potrzeba z czasem
nego atłasu. Wczoraj [illegible] nie przyszli bo
dotąd biedactwa żadnego futra nie miała.
Młody Kurnatowski ze Warszawy. Karol
Zda się od ojca jego dowiedział, że Potworowski
go prosił przyjąć za zięcia, [illegible] zrobić
się w nim Pana, jego rodzice także bardzo
tego życzą, ale [illegible] Potworowska dla różnicy
wyznań niechce na to za żadną miarą zezwolić
Dodają że to w chwilach [illegible], [illegible] [illegible]

nigdy nie dam, że mi ty człowiek w przyjaźni
żądzie konieczne względem dzieci chce uczy
nić, a potem uczyni mi zyda. Jest to uczy
zjadliwa złośliwa. Nie gadajcie o tem nikomu.
Dzieci ogromna, po ogromnych śniegach.
U was jest pewna ani ruma śniegu
dotąd. – Jeżeli pojedziecie do Lwowa znowu
jak Tadzio pisze, to dziedzi chorymi, jest
Kowa powinien dla córki dać nazwisko
1000 talarów na drogę. Radzę ci sam
jest o tem pomarzyć. – Wszyscy tu
zdrowi ogrodu mojej, Antoniego, Adamy
Heroux i Marysi Słupczyk. U mnie jest
to oczywiście jakiś humor uparty. Bo
leśne to, ale lepsze niż żadna jakaś
prawdziwa choroba. Bądźcie mi zdrowi,
żywi w całem znaczeniu wyrazu, drogi
chłopi podług życzeń mego serca, a ko-
chani, wybrani od Boga. Ściskam was
Kocham i błogosławię z dziećmi dro
gimi. W oporowej, całej rodzinie pozdro
wienie. Pawłowiom ukłon przyjazny.

Gdzie byłem w warszawie, ale w salonach ewigik z najpo
ci dawnych, pustki same zastałem. W wasze stronach a tu
ch stanych lub umierają, a by się tawie gdzie się mówi, nie

mudzicie mego konieczne, wrócić do zwiedzi, że ty
się zastanowić. Czy dzieci? Jeśli mogę: ale kiedy z

jeden ten na kraine, zawsze ktoś przybywa
ale rożnego kalibru. Z dam bardzo przy
zwoite choć Warszawie nieznane, ale
i Kowalskowy Parafiańskie, z nayżału
wniejszemi protestacyami do rozumu,
toalety i ratodoxii, i nawet wierszów.
Jest więc na co patrzeć przy procesyi
Maryni, tak naturalney i zgodney z godnością
Kochanco i jej ojczyzny bardziey, gdy by odda
wała wszystkey Francuzom i odpisywała
Niderlandom. Kiedy tu radzi z dnia że musi
dostać, i wiersze wszystkich, żeby co nay
zabawniey/sze że te maski jakby dwie
krople wody podobne do siebie. Udaje
więc że tego nie widzi, udaje także
że ich tych maseth boi, i uciekła niby
przestraszona. — Tadzio pisze abym mu
o gospodarstwie Karola pisał. Są dobre bardzo
rzeczy, są, smaczy dobre o czem pogadamy.
Dostał cały kredyt dobrze 1200000. Na tem
ile [illegible] sobie sługa. Niecierpliwy
jest za nas [illegible] i stoi w roli powoli ten
z pewnością się wypłacającey za trudy

nè na wsnowie a nawet tylè wyso-
nè jèle w przemysłowey części, która
tu zaraz odpłaca kopia. ale tu jest
myśl podług mnè est trés precaire
bo do okolicznoci jèstyk powie być mo
gących zawisł, a co się w ziemię wtory
tego nie nè umnieyszy. Prawda że w
tym roku wszystey mogło się odzbie
cić, bo tylko 2ch ziarno mają, a wszyst
kie kartofle pognity. to Miński i pre
nuyet i gorzelnictwo dla mnostwa mie
szkich gnojow bardzo się rozwinąć, lecz
w Niedrialce gdzie gnojów bardzo mało
choć grunt lepszy, zupełnè nè dobrze
ale to wszystko dla was tylko. Dajcie
znać do Objazu. Mają być Państwo Hon
ey, bardzo dobrze wychowanè obojga
musicie wyjechać na górę, abym
poznał, powitał i aby mi Łobel
nè pożarł Objazu.

Jeszcze raz całuje a jeszcze
tysiąc razy błogosławię
Mińsk d. 20ch Stycznia 1854.

Mińsk 25 Stycznia 1917

Mój drodzy, Kochani, najukochańsi!

Mit z 16 [illegible] odebrałem. Dzisiaj śpieszę o pisać go w kilku dni po poprzednim, co mnie [illegible] wzruszyło. Znowu widzę Kochana, drogą Zosię widzę i proszę jej otto się nade mną [illegible]. Myślałem zawsze że na taką chwilę nie trzeba [illegible] natury do [illegible] bojąc się więc o niczyją to czynię. Boże! Boże dobry, bądź w sercu [illegible] i daj teczej wytrwać tak pobożnej, tak cnotliwej, tak cierpliwie kochającej a do szczęścia całego domu potrzebnej, zdrowia, zupełnego, ugruntowanego. Zmiłuj się nad nią i nad nami! — Jam jestem nie wolny od fluxyi, [illegible] co nowy. Ale jak mówią takie choroby na wsi ustają. Trzeba umieć czekać! Marynia i Karol są, bardzo dobrzy, ale; trochę [illegible] o mnie, nie jest mi to warto, może... Ale to [illegible] i [illegible] pewnie skończy. Przykładnie widzieć gotowość się na śmierć. — Wszyscy z bardzo tu byli. Spowiadowany raz [illegible] się trzymać, aby Komunię Św. [illegible] przyjąć. Bogu więc dzięki!

Przyjechał w tej chwili z Warszawy dojazd [illegible] na [illegible] i [illegible], jak mówi nowin przywiózł dla mnie. Od jich natury widzę [illegible] bądź, czego wam udzielić. Przerywam więc [illegible] się z nim rozmowie. —

Nie ma co wam opowiadać z nowin przywiezionych, znane lub nie nieznaczące. Miła z nim konwersacya, ale zbyt lotna i ulegająca się tylko. Dobre to na fluxyę, bo na chwilę, zapomnieć się o niej, tyle całego użytku. — Wszyscy tu zdrowi, dzieci bardzo dobrze się bawią [illegible] i codzień tysiąc zapytań czynią mi o Zosię i Henia, a że znam się z tym drobnolistkiem więc na wszystko mam odpowiedź dla nich a zawsze z tryumfem dla przeźroczek Lubomirskich. Cioci ma przydatność do Mimi wiadomą, i z tąd kwestya gdy mat na stałe lub stałe Mimi. Dobrze to dziecina, pełna przepełna serca, ale jak wiatr zjawia, i bez uwagi [illegible]. Rosa nazywa potulniejszą dziewczynką, ale z konspiratorskimi oczyma et un peu raisonneuse avec sa gouvernante, która za nim [illegible].

Jak świat światem nigdy Fluxya nie
była niebezpieczną, przecież jak się dowia-
duję Marynia, postąpiła o 3 miesiące po dobrem
aby ją przeczyć. Prosimy uprzejmie! do Flu
xyi nikt nie przyjeżdża, pobyt zawsze nie
odżydzie, ale gadaczie tu z Marynią, upew
ja się jak rodzona Siostrzyczka ta Chrzest!...
i jak chce, tak być musi. Swięci pogrzeby
mnożą znikły, które mija znowu urzę
w świecie, jakiby go nie dosyć nie było. Z
Miło mi z wielu względów że Pan Zdzisław
na wsi odwiedza z taką troskliwością swo
ją córkę, niech mu Bóg to odpłaci, i
na duszy i na ciele wypłaci, choć
pewno o wypłacie nie myśla, gdy go serce
do chorego dziecięcia wpędza. W jego pa
trzeniu na Rosię, widzę tam ja zawsze
że jak Rocha serdecznie. Szczęście, które
nie nie że jest obserwowane, nigdy nie zmyśla.
Mnie się wszystkie myśli z tej miejscowości Flu
xyi pomieszały, to nie widzieć kiedy będę
a być musiał na parę dni w Warszawie
a na Kilkanaście w Piotrowicach. Jak Kolwiek
będzie zawsze na termin stawię w Lubomi.
Nie odebrałem wczoraj listu na pocztę chodzę, za to
dziś rano doniesli mogę ci Fluxya moją o dużo się
zmniejszyła, całą noc prawie do bru gorączka trzy
Ogrodnicy powinienby już myśleć o przyjeździe, nay
żeby 10go Lutego. Ulmar [illegible]
[illegible] a się [illegible]
[illegible] Karol [illegible]
nauczył [illegible] gdy [illegible] całą
tak [illegible] Mnoży
biegają do [illegible] Znajdują go na dobra
Kawa nie podały. Lepszą [illegible] nie
nie dało nic [illegible] gorączka, jest
Testament. Ks. przyjął [illegible] bardzo [illegible]
Warszawie, ostatni [illegible] Nowemu, wyjść [illegible]
po nim dziedziczy. Tak w tem [illegible] dzieci!
W tej chwili Karol [illegible] przez [illegible]
ona przyjechała Kawa. Nie wiem czy przyjdzie
do chatki. Zmęczeni [illegible] spać, bo Matka
ostatnie kroplik traci przez to. Com tylko
widział, na [illegible] co [illegible] na
wyprzejść [illegible] wiozą [illegible]
[illegible] i silnego jakby naszych Matki i
[illegible] Boże [illegible] wam, dzieciom i wszystkim
co do serc i w łaskawości waszej na ziemi
jak chce i prosze, aby Bóg w całej
miłości i dobroci błogosławił wam
na wieki wieków. Amen.
W rodzinie i zgromadzeniu składam moje ukłony.

Mińsk 30go Stycznia 1654.

Moi dobrzy, kochani, najdrożsi!!

W zdrowiu, dziękuiemy za to Panu Bogu, [illegible] Kochanego Tatusia i za pisanie tak [illegible] Spodziewamy się [illegible] Boby [illegible] Jego [illegible] widzieć Panią zdrowiuchną, bo [illegible] to [illegible] [illegible] Bóg [illegible] [illegible] [illegible] Bóg [illegible] [illegible] [illegible]

W moiem [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

Karol po interesie Cyganów pojechał na owe dni do Warszawy. Nie jest dla mnie rzeczą jego, że on teraźniej się pyta i gdzie różnych osób, wiele więc mi wiadomości z tych opowieści i głupich wieści przez moje Warszawy usta dochodzą. Często po moją domowość jakie kto przyjeżdża, poznać można, jak dalece jest głupim. — Róża wczoraj obudziła się bardzo rano z radością że niedziela, a i taniec cały dzień się razem będzie. Ale mi się wydawało że to już poniedziałek, co dla niedźwiedzia przespała. Marcinowa zmartwiła się, i postanowiła się do lekarzy, [illegible] jutro odkryto jej prawdę. Wielka moja pociecha, że wiadomo Sanctum, kazała radości i tysiące pokłonów. Na pochwałę nad mojej wnuczki [illegible] że jutro [illegible] co chwila ją pocałuje do tego przyjdzie. Zosia, która dość ryzykowała wczoraj, a potem na rauz, całej, [illegible] na przeczekaj w dalszą miejscach skorbę, Karol przyjdzie [illegible] i nie odzywa się jeszcze nic o zaręczynach. Nazwisko jego

bolu na [illegible] drażnienia mię [illegible]. Radbym
[illegible] choć trochę więcej umiejęt-
mość [illegible] o tem [illegible]. Oto ci moi
[illegible] Nieśmiertelny. Cóż mi
Lubonia mi donieże? Cóż z waszej o bożym
dzieje, o [illegible] Kami? co za wspaniałomi-
gdyby mię spotkało, co bym chciał w życiu po
prawić, żeby dał bym takiego wrotku dla Oycow, ma
tek i dziadków, aby gdzie kolwiek by oy by
ich dzieci i wnuki, mogli je zawsze widzieć
wyraźnie. Pewno bym łzy rzewnie wtenczas
patrząc razem na Lubonię i Mińsk,
i serce by mi rozleciało na dwoje. —
Żegnam was moje drogie, kochane Dzieci.
niech was Bóg wiedzie i błogosławi. Kiedy
ieś tamci wyrazami końca, aby coś nay
lepszego przesłał wam przy końcu. O
gdyby tylko moje modlitwy wybłagały to
mogły dla was, o co serce tak gorąco
prosi! a te grzechy, ciężkie, ciemne, paszku
dne, stawają na zawadzie. Wiejkszą pra
cuci nie one jest miłosierdzie Boże, a wy
tak godni, aby Bóg modły za waszemi
wzniesione przyjął! W tey nadziei
do zobaczenia! do tey, wielkiej, przedniebney
radości i Uroczenia!

Pytasz którego idę z pierwszej dochodzi. Idzie się na Bawarię, to przez Wrocław idzie 8 dni, a przez [illegible] siedm. W porze na wet zimowej dla śniegów, mogą dłużej to Romantyczny być wstrzymane jak dyliżans. Marynia od kilku dni mniej do brzegu, co tam regularnie się pisze mamy, i dorzucam jej się potrzyć. Pewnie dzieci! jeszcze się dostać nie wypłakała z nadzieją z nim jesteśmy. Raz po raz jeszcze do tego się zbiera. Przekonałem się to biedna z Kuna sami lecz na zawsze jeszcze do walenia. Wciąż jej się mówi do dokuczy dzieci, bez Marynia z obawiają się i przekonania ani na jaki nie ustępuje przy czym czyje kiedy jak mi dla kilku. Marynia nie wszystkie na razie, walczy mnie ciągle i jeszcze się walki, który przed Nadzieją, bo ten by nie zwyciężał. Dla dzieci to wszystko jak dawniej, a to znowu jeszcze z bydła czyste. Nie mówię o tem Marynie, bo by wielki żal do mnie, mieliśmy.

Piątej mi donosi że mu się corecka urodziła
i po siedmi dniach. Imienia jmienia prosi
dziadkowi, potrzebnie gości, jak dziecka
w mocy, bo mu zaszło się na tak rodzaj
ych i dzieci na zdrowiu, bez
że już piąt dziecka, że zwątlenia na świat
przyszła i że jak widać Piątej od krewnej
wstrzymuje się nie może, więc i tegoż i
przyszłym płodom jego z serca błogosławi
Niech żyje i żyje godziwem, wyprawi się wszystkim
Nie nowego w Warszawy, prawie tych samych
zawsze faktów i dobrowymowni, i śmierci
i pogrzebów, i pieniędzy zgubionych w Ku-
rjerach, i zdarzeń u Zdarzewskiego. a przy-
godne zdarzenie powiadała mi wczoraj Ma-
rynia, które w Ministrze się stało. Ulubiona
od wielu lat schorzała ty i wymyślona
zgadnąć. Po kilku dniach go chowa
Po pogrzebie idzie się córce, że ojciec jej wyraźnie
że go żywo pochowano. Zmawia więc panien
ale ten sam sen wraca drugiej nocy, wraca
i trzeciej. Wstaje się więc z łóżka w nocy i
z silnym postanowieniem odkopuje grób,
otwiera trumnę, i widzi ojca nie żywego,
lecz w pokojowaniu z rozpaczy rękami.

Mogło to być prawdą, mogło robactwo
zawrzeć swoją biesiadę, mogło też wrbutowa
imaginacya wojny widzieć nie było jeszcze
Zawsze jednak przestroga, aby być ostrożnym
Dzia więc na prawdę, Ameryka nowego
nowa wiek radości i wesołości. Pozwiwa ta Pan
Miłościwa że o nich pamiętać raczy. Wszy
Szyscie jej podziękowali, podziękuyecie
i odemnie, bo uśmiechnęła się nawet do
wzruszeń, jeśli to pogłaskać po czole dziadzi
Zadziwiające postępy robią tu dzieci w nauce
Za dobry kwartał, będą dostawać czytać po fran
cuzku, za pobrożne pisać a za rok mówić
jak Parysianki, czego przed powrotem Marynia
nie miały, nawet powiastek. Pani Horfan
czyta razem z Marynią Panią Nelken o edu
kacyi, rozważają to arcydostonate dzieło, do
niego ile możności się stosują i we wszy
stkiem zgodnie widzą. Musi więc jej dobra
Mimia nadzwyczajna, na tatwoń, bez rozterpienia
Prózia praciwitza i uważniej praktycznie
dwa przeciwne charaktery w tych dzieciach, i Ma
rynia podług mego zdania, bardzo zręcznie i
trafnie każdą z tych roślinek nagina i chodzi
a teraz ściskam, całuję, kocham i wszystkim
dla was i dzieci błogosławieństwa Boga.
Modlimy się o zdrowie Zosi! w całej rodzinie i za
się dziwią wszystkim

Minsk 9 Lutego 1654.

Mój drodzy, naydrożsi, nayukochańsi!

Nayprzód [illegible] – [illegible]
[illegible] ma mi [illegible] [illegible]
[illegible] mię. Dla [illegible] że [illegible] [illegible]
[illegible] że mię. [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Trzeba mieć do choroby plany swoje zastosować, bo nie można choroby do planów naszych stosować, jak chcą niektórzy w Lubomi, jak tego Krakowa u nas pomnożeniu, choć rychłem go widzieć, ale Piątkowi przeniesienie nie może i 14 dni w Warszawie. O to jest to wszystko może, bądźcie wyrozumiali że tak szybko się chcą stamtąd w drogę za nieszczęsnym w Lubomi. Zgodźmy się z tem co Bóg rozporządził, i dziękujmy mu że nie gorzej. Dowiedzcie się prędko o tem bramanie mostu pod Warszawą, odebrałem list Waszej Kochanej, bo bym znowu był się niepotrzeb. Dziękuję drogiej Mamie za przypisek tak gorący. Uściskajcie ją, jak bym Kasię serca pisany. Martynia się cieszy że Kasia tak jej Jana Kocha, ale mówi że nad nią, którą nie ma w dowodzeniu mieć do domu z tamtą to mowiła. — Z resztą jesteśmy tu zdrowi oboje, apetyt przedobry i u mnie i u Maryni.

Karol, Liolka, dzieci zdrowe. Liolka boi się,
a bynaj jej nie wiedli do wód, ma ponoć
zamiar na Wielkanoc do was zjechać, a wy
może na Wielkanoc gdzieindziej będziecie.
Nie wiem jak to będzie z Rosztawni jej podróż
bo zapewne i paszporta nie będzie dawać,
i boi się, aby to na was nie spadło. Co
po expensie takim na doktorów, bardziej aby
trudnemu bydlu, niż Lafora ze ona we dwoje
jadła. Lepiejby siedziała w domu, i Boga
chwaliła, bo zatrzymaj Babę, kiedy się
jej ono zachce. Pani Wolbarowska u-
marła. Wanda a by Jadzia za nią do
pomodlili. Stasi Potocki, brat Augusta
zdaje się 16ste b.m. cortez [illegible] Xawerego
Lapichy, [illegible] świata jeszcze nie widziała
więcej, bo kto ją, widząc chwalić go
i z wychowania i z wdzięku. Ma 100 tysięcy
talarów posagu tylko, a woj bogaty nie dla
pieniędzy się żeni. Mówią tu że jakiś
Księstwa znowu miały się dziać w Wiedniu
ale dzięki Bogu w pryszłym pomówimy.

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

Mińsk 14go Lutego 1854

Mój Drodzy, najdroższy!

Żołd ci tu nie grzeje kapela — Niech po[illegible] tańcuje w kowale — ale to znowu za dłogo! Za Zosi! i to jeszcze w roku gdzie ma jakieś do wód podróżnych! Myśle o tem nie mogę bez oburzenia. — Ten Zosi zdrowie na dobrej drodze. To jedyna pociecha i uspokojenie. Niech tylko mamusia woli, ja i pies cronki smacznej, bez bulionu i bez Wrzeliwina, bo zawsze co rozgrzewa mamusia, dla mojej szkodliwe. Chuchaj ci na tego Zosia tak, okutaj go od stopy wiórami, tak z nogi czyń jak ona z dziećmi! Karol nie odebrał jeszcze zapowiedzianej od ciebie odpowiedzi i proszę o nią. Ja zawsze z domu nie wychodzę, bo choć zdrów jestem jak ryba, przecież raz po raz odzywa się ochota i depcze i nie daje mi się nawracać i za pozwolenie a jeszcze głuchoty się boję. Bogu więc oddajemy rzecz tę całą, a pewno lepiej nie myślimy rzecz tę o tej.

Stąd to żadnego planu z przewrotnością nie zmienię robić, i czekam na Jego dwójkę w lecie. Przykro to, ale nie niezmożenie [illegible] i rozbajaszeniu się, [illegible]

Wielkie dzięki i jeszcze większe mamy mowy Wiosna pusta, most rozebrany, i stąd list mój jeszcze was dosięgnie. Maryni nie wczoraj. Przyszło co przyjść miało tego lata tam gorące [illegible] bardzo bolesne. Tydzień cały leżała w torbie. Mam do Ciebie prośbę mój Tadzio Profitbym cię abyś mój kapelusik na lato do Lwowa do naprawy wziął i aby wprzody kapelusznik dobrze obejrzał, co trzeba naprawić bo mój Karol daje o tem na czasie się nie zna. Żadnych malowań nowych nie trzeba żadnych odświeżeń, żadnych skór, zelartu, chyba gdzie się coś rozeszło i jakiej śrubki brakuje. Niech pojazd ten zostanie u rzemieślnika, póki nie wrócę, bo sam chcę się z nim za gotowy, ich za to tego dnia. Zapomniałem tam na nowy rok napisać za mnie stróżowi podatku z talary. Zakonotuj to sobie. Co się z resztą u was dzieje, z dziećmi, z porowem, z sąsiedztwem, z ogrodnictwem, z atmosferą? Dziecinki kochane! Kiedyż je ujrzę, uściskam, ubłogosławię! — Czy nie zalatuje się jakie wietrzyk dobrej wróżki, że Tesia da na wody? Często o tem myślę z kłopotem się więcej, niż ty za pewno. ——

nie [illegible] co się dzieje na świecie dalszym to zaraz nas nie dosięgnie [illegible]

[illegible] ...ie... [illegible]
...ie... [illegible]
...ie... [illegible]

Paris 1ye Octobre 1834.

Mój dobry, najdroższy!

Ani przypomnę ani kiedy kolwiek przez cały
ciągu tych ośm miesięcy, gdy pierwszego dnia
zaraz po nowym roku pisze. Za ciężkie grzechy moje
to musiało być, że mi tak długo odpisu, ale
też i tak wielkiego tak dobrego ojca trzeba
aby na raz nie zapomniał. Korrespondencyą
jego tak regularną, długą i w pamięci i serdecznych
uczuciach zostałe. Dopiero 19go Lutego
dałem do Pojatowi i stoi tam 23go — Dni
dni na miejscu zabawię, a w dwa dni po
wrocie podróż chciałbym odbyć. Nie żebym
bardzo tęsknił do Wadzia, ale wielce by mi
było miło, gdyby [nawet po napisaniu] [mojego]
[listu] do Mińska [na tychmiast] za odebra
niem tego listu dwa tylko słowa do Pa
troni posłał zdrowi wszyscy nic
chcę więcej. Niech ten list przez na
miar do Brześcia będzie tylko wyjątkiem
a nie poliszonym między listy co pocz
Dni pisane do Mińska. Przebacz mi dla mojej
miłości Tadzia, że choć tak dużo czynię,
jeszcze więcej od niego wymagam.

Córa moja teraz z zdrowiem błogosławiony Bogu słotnie tu dzisiaj i do mojej prośby abym się ochraniała. Byłbym ja sam co tak gorętszej jadł, ziem w zdumieniu mojem nie mogł się wstrzymać życzeniu, aby Zosia choć przez jeden miesiąc tak jadła. Bojaj się abym jej jeszcze bardzo schudzonej nie zastał co by bolało, i radość mi ziemia się skłonto zmartwieniu. Marynia teraz a to jeszcze nie do brzu. Choć u szystko odbyło się jako należy, przecież jakiś ból w mojej mowy miała jej dolega. Wyjechałem przez wszystko na spacer i mi zaszło do brzucha mi. Słuchu tylko bronić, bo co do słuszności wiem że kiedy niekiedy odzywał się jeszcze będzie w ziemie. Marynia choć co gdy to cierpiąca, zawsze wesoła. Wróci Stasia do rowa ta bociana co ma wrócić z wiosną na topol, i wielka radość była u dziewczyn ski, nogi mamy całowała i u drzejemnią. Przesłała ich do Stasia z opowiem i z rozkazem mieć kilka kroć czytała. — Pierwszy list Stasia od Jadzia odebrałem, w którym ani słowa o dzieciach. Matka jich w tasza się przypisała, a jona niewspomniała o nich. Z tego widzę, że biedni jeżeli je kochają nie przestaliśmy i na

w przysłaniu świętoni was, proszę, abyście jim
dawna, miłość wrócili. Biedny Hanio, biedna
a tak niegdyś sławna Pria, dziś w cieniu
zapomnienia gnie! Bawcie ich nawrócić
i pocieszać z nami. Pomówcie z jakim po
mnie, albo racej powiem, że siły do Miłości w
mojej nieobecności przybyte przez cierpienie i
nieszczęście [illegible] tu w Miłości otwie
rane będą, jeszcze będzie bawmi w pija
nie, aby niedowiadano się jakiego z to wa
Ktoreby powinna, Jegmość kwaśnego nabawić
humoru. Karol niech [illegible] o takich
[illegible] w wątrobie interesie.
Piszemy do was Panie dwa dni niemcam nie
chcemy wam do domieszania. Dla Wisły nikt z
Warszawy nie przybywa, gazety nie ma
nic nie wiemy, cały dzień mój z Marysią
gram w szachy, czytam dużo, gadam z
Hanorkami o gnoju lub za nic do mnie
Na tem dziś po dniu schodzi aż do wy-
jazdu do Lubonii. Marysia przewiduje tam
dojazd, co dzień jest kwaśnych odpłacam.
Żegnamy was, do powitania jak tylko
Bóg dozwoli przedtem. Nie pisujemy do

nagina[illegible] Jego świętej woli; a ja to zastuga
bo dziś. Proszmy i ufajmy jak Kazał.
Bądźcie mi zdrowi, ja z dziećmi, ze wszyst
kimi w błogosławieniu! Niech moje modły
słonicą was, od złego ścinkami, Norbana,
i za tą wiarą Pikora góry przenosi i oddaj
was Bostwej opiece. Z Bożą trwoli zaraz
napiszę. Listy wasze odbieram regularnie
ale 1/4 dnia, dopiero! Wiedzcie raniek
w którym ja odbiorę list, budzę
się rano i o dobrą wieść błagam w
kolanach i Bóg się lituje bo coraz
lepiej z zdrowiem żoni, która w
środku cztuje, dzieci w ospie, a Ja
dzięki Bogu nie w tę rękę, która
mi listy pisze. Leokadia prosi
aby was pozdrowić, a Marynia
z Mężem aby was uściskali
stokrotnie. Ja na tem Kończę
Całuję ręce. ——

[illegible] Środzie, marca [illegible]

Jedną sławam w Józefowicach [illegible] przy
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

powrotu. Wąt tu tłomaczą ogolny nie dorad korrespondencyi różnych. — Ja wyjeżdzam stąd 31. Marca, aby 5. Kwietnia stanąć w miejscu i tam tylko dni jestem tamtych Maynie w roku przez Warszawę do Lubowni. Nie zatrzymuję się; że się nie cieszę, bo tych dni moje obrzymelatnie nadzieliem, że podzielicie je jak grosz apteczny ani jeden mniej, ani więcej. Nie chcę pewno ani godziny nadaremnie.

Nie wyjeżdzam dziś, bo to do prawdy dwie ogromne mile, a chciałbym z tych przynajmniej nie z mojej winy tego dnia zostawiającym się listem. Żegnam więc was do widzenia, całuję, błogosławię was, dzieci i wszystko co wasze a moje i mnie samego. Niech to tu wszystkie się przyczyni, mój nadzieje. Bądźcie mi dobrze nadzieje tych moje dzieci odzwierciadlenie i błogosławieństwo — Boże. Wasz ojciec.

Poznań dnia 24. Lutego 1894.

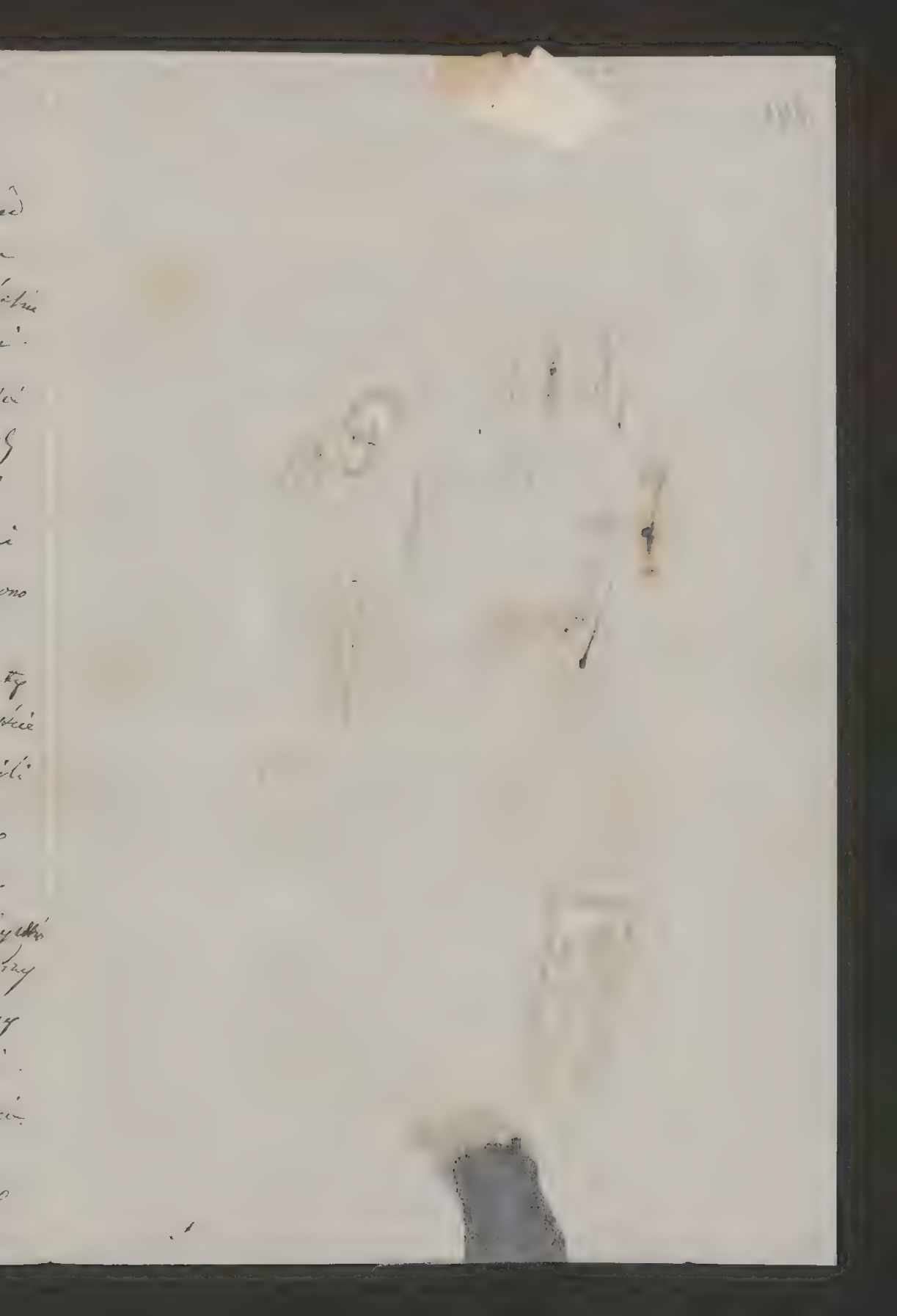

A Madame Sophie Moravska
à Zubovica
par Lublin
Varsovie
Mysłowice
Breslau
Radicksch
Posnitz
Grand Duché de
Posen
à Kalisch

Bibl. Jag.

Moja droga Zosiu!

Pisałem do was wczoraj o naszej i waszej Marysi, pisz dzisiaj aby Zosia [illegible] Dr. S. doktor, za rady i lekarstwa za pewnia że za 10 lat 12 dni będzie zupełnie zdrowa. Chciałbym wam wierzyć, a najbardziej w Boga ufamy. Na jesień ciągłe gorączki teraz dużo zimniej trochę, teraz mocniejsza, weselsza i rozmowniejsza, słowem zda się być na dobrej drodze. Apetyt nie bardzo nie gwarantuje, jeszcze mało jada. Spodziewamy się przez te 3 dni jakąś poprawę, Karol zawsze pytał, to zdawało się że ona dzisiaj lepiej wygląda. Wczoraj się doktor nie widział z tego powodu. ale — mamusia co powiedziała? — hę, hę, a przecież musisz wyznać co mi doktor powiedział że stan nerwowy Marysi tak jest rozdrażniony że zgubiłym ją, gdy bym przed wyjazdem jej wydobrzenia miał odjeżdżać, i powiedział mi tyle ale innego natchnienia i przekonania.

Pomyślałem o tej chwili o Was i bardzo
smutno mi się zrobiło w duszy. ale cóż
nie. Powiedziałem sobie tak czynić jak
obowiązek każe, jakby Tadzio i Zosia
w podobnym razie czynili. Do serc waszych
i sumień waszych się odwołuję. one
bowiem mi tego za złe. i Maryni
jest mojem drogiem dziecinieciu i dziecinnem
obcowaniu cierpiącem. jak tylko będzie
można, nazad do was pojadę i za
to wam się zakłinam, a ty mi zaraz
napiszesz mi zaraz i zaświadczysz
mi zdrowie położenie moje wyrozumiesz
i potwierdzasz moje czyn. jak się i moje
potrzebuje tego. Na ostatku sądzę
jestem, choć ostrożnym być musze.
Ja Pan Bóg jestem z tego nowego Pa-
nem Zosi. Że zaczęłe coś nowego a dzisiaj!
Widzę, że nigdy o mnie Pan Bóg się
stara. Będzie przynajmniej tego zwłoki
mego powrotu na to uczyję, abym
dobrze użyta na moje przyjaciół kochanego
najukochańszego mego Tadzia dziękuję z serca

[illegible] jak was kocham, tak błagam Was
z dziećmi, [illegible] ze wszystkich. Nie zrobcie
co' że' musiał nie ma w żałobie. Jestem
w niej, przy was, ze was, w was i [illegible]
[illegible] dla was. Boga to nie [illegible].
Karol przypomina się [illegible] o [illegible]
o obiecaną odpowiedź listowną, którą
dotąd nie otrzymał, co nas obu [illegible]

[illegible] dzieci, że [illegible] z nami [illegible] z
[illegible] i pamiętacie, że [illegible] o [illegible]
[illegible].

Nie [illegible] [illegible]
niepodobna jeszcze. [illegible]
do tego co doktor [illegible]

[illegible]

Wszystkich dobrych [illegible]

Wilno [illegible] 1864.

Wilnia d. 9go Marca 1784

Mój Drodzy, nay droższi!

Tak nawałnice na nieodbiorcie listow, że w tym tey godzinie trzeci już piszę. Przecie choć jeden wasz dostanie. Ten bowiem expressy ieszcze ieden pisze, że po dzisieyszym despeszu, pewno wyiedzie wielki wóz tey nadzieie. Piszę ż'dla tego abym was zawiadomił że Marynia dnia zdrowa bez ieżdzenia 2 tydzień z torbą rozpoczęła mię może. Gorączka prawie zupełnie przeszła i, ieżeli dnia kolejnego ieżdzić nie będzie, ż'ieżdzenie z torbą przez dziesięć dni odsiedzieć, ieżeli nie mogą podług przestrogi Doktora, abym z przeziębieniem ieżdzeniem nerwowość nie rozdrażniał. Nikt mi bardziey przy Marynie, bez wyiątku że z tego ieżdzenia bez was z'dziatek rozpoczął, ż'to wszyscy nie

myślimy nie domyślał się mi rzecz. Ja z dzieci pewnie, nayprędzey że minuty mi stracę abym wrócił do was. Pisałem do was dwa razy z Piotrowic, po powrocie ieden list z Minietka w 4rech dniach. Mowa że w Warszawie Rembielińskie ostatni dzień z Panną Tyszkiewicz. Rozia ucząca się grammatyki chce dziś Domina quelle est un substantif. Wasza nayprędzey modlitwa ieżeli do Dzieciątka Jezus mowiąc moy ty Piotrku z toty! Pozdrowienia całey rodziny. Boguż was oddaią z'z dziećmi Chrystusowy.

A. Madame Sophie Morawska

à Lubonia

Grand Duché de Posen

par Varsovie

Myslowitz

Breslau

Rawitsch

Puruitz.

10

3

Moi drodzy, najdrożsi!

Marynia powoli bardzo dobrej, ustała dziś z tem
Ra do Krzyżala; jutro chci z otuchą z wyżkiem
serdecznem już wcześnie odjechać chciałem, Rinoy
Wista w dwa dni od 5 do 10 stop. dziś rzucam
i dla leczących i dobro ledwie za 5 dni wrócę
zdrowy będzy. Nie moja ruchom to ciężka. Jestem
portanowo zdrowo że 20go wyjeżdżam. Mamy Mary
nej na ich [illegible] zaproszeń do wsi r. Jan
Zabawiły przez 3 [illegible] 4 dni, a potem w swoją
Bóg mamy wesprzyć do was. Otoż i polak, ale
Otoż wie, jak Bóg rozrządzi. Ja już dziś
Mogę w waszym mieście, ma Mogę w bardzo
dziś i w drugą [illegible], rozpieram
się w mojim Kroniku i czytam w wszystkich
serdach i twarzach. Od Lutego żadnego listu
od was nigdy nie miał a dziś już dzisia
[illegible]! Kiedy moje serce!

Z Warszawy napiszę z powrotem dzień mego
przybycia do Wrocławia. Otrzymałem list Wasz
zmyślnym z Bojanowa. Oprócz Marynia
za frymy tu zdrowi. Za co 4 dni pisuję, że

jeśli
moje listy tak was dochodzą jak mnie
wasze, a ja ja czuję się z niepokoj-
nemi, to was serdecznie ziatuję.
Wczoray jiri na drogę wyprowiada Lewicz.
Karol jeszcze nieodebrał odpowiedzi Tadzia
Nic nowego od ostatniego listu.
Kończę wiec serdecznym uściskiem
i nayobfitszem błogosławieństwem.
Całym i ciągłym teraz moim pragnieniem
jest: Day Boże, abym ich zastał zdrowych!
W całej rodzinie moje pozdrowienie
Do zobaczenia!

Mińsk dn 16 Marca 1854.

P.S. Niniejszy list ten was dojdzie
do Wiosny wszelkim. Nowości żadnych od
czyta. Piszę przecież na wszelki przy-
padek i aby zamienić co 9 tyg. dzień
pisać, resztę zdaję Bogu.

A Madame Sophie Morawska

A Varsovie

Mysłowitz

Breslau

Ravitsch

Ujazdowo

Puniky

à Lisbonia

Grand Duché de Posen

17
3

Minsk 20go marca 1854.

moje kochane dzieci!

od 2.ch Lutego żadnego listu! Juri i w Cyprzenie
nie nadmiej nie będzie. Czemuż kiedy nie do
mnie, to przynajmniej do Kogoś w Mińsku
dwóch słów nie napiszecie, wiedząc przez
tyle moich listów że mnie choroba Maryni
zatrzymała. Ciężko mi z chorobami za to
żem na terminie nie stanął, a przecież
wy rozumieć możecie że moja długa
nieobecność i pośpieszna Maryni, winny
wyjazd tkwią. — Maryni zawsze słaba
jeszcze, chodzi a le ba dzień, w lecie czy
tylko, nie można zrozumieć czy przy
nadziei, czy też opadnięcie macicy. Mimo
tego chcę koniecznie jak tylko wyjechać jeżeli
Bóg dozwoli, 3 lub 4 dni zabawić w
Warszawie i potem wprost do was
niewiedząc czy dziś jeden czy dwa
pojadę. Warszawy do Wrocławia
bo nie można wiedzieć na jakie po
drzy pociągu trafię, czy zwykły czy expr
Kolejny. Co mi na mam więcej pisać

jak z wami serdecznie rozmawiać
kiedy niewiem co się w nich dzieje?
Znowu jak zawsze co w Wadyty dziś
piszę, bo listów między dwiu dla Kochających, zwłaszcza w obcym kraju.
Gdyby choć z rodziny był ktoś mi na
ja tuwiny słowo rzucił, ale mi a nic.
Przykro to i bardzo przykro. W Bogu
więc jedynym ufności, że wasz życzyć
zobaczę i z dziećmi pobłogosławię.
Jemu w całej pokorze was oddaję,
z tej trwogi łez i nadziei!

Winita pieśni ogromna, [illegible] Boże
aby nowe wody nie przyszły.

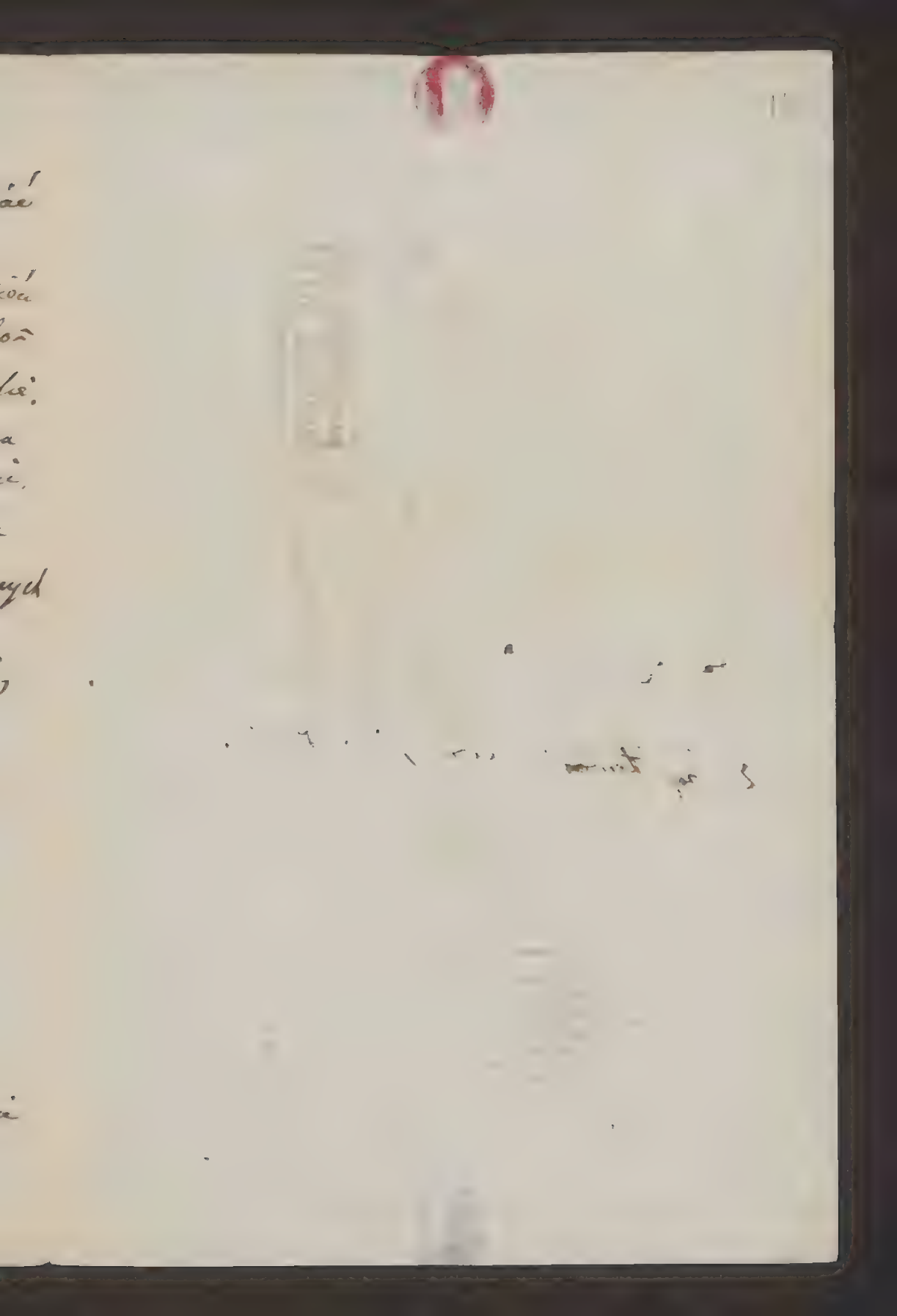

AUS POLEN
OPPELN

Warszawa 24 Stycznia 1654

Mój Tadzio drogi!

Otoż tu jestem w powrocie do Wsi. Chcę w 3 dni porobić cały Kłopotu wszystkich odwiedzin i z tąd pojechać wcześniej to jest w Niedzielę czyli 26go wyjechać z tąd pociągiem ku Wrocławiowi, jeżeli można będzie 27 stanąć w Wrocławiu sam sobie sporządź trochę. Jeżeli konie zastanę to niemi pojadę, jeżeli nie to dyliżans lecz, bo i to i to być może, na wiadrze (czy list wasz) dojdzie na czas, żadnej bowiem wpłaty nie gdzie mieć nie można. Twego listu poste restante w Warszawie nie ma, a do Karola przed 23 dni!!! Jestem tu z Karolem, Marysią Bogu dzięki odjechałem jest zdrowy, i o to tylko idzie aby was wszystkich zdrowych zastać

Kuzię z rodzicami nad atestacją Zosi, wróciłem dziś! — Na 29-ze widzę listy mogę przybyć do was, chyba [illegible] bardzo! Jak urządzę, zdążę jeszcze 28 w nocy na 29 stanąć. Wiadomości wam nie piszę. Opowiadaniu zostawiam zwrócony Warszawy. Żałuję że Jeni jeszcze nie zastałem, która nasze za całej rodzinie, zapiekłości, a was serdecznie kochamy, uściskam i błogosławię. Pozdrów w Pawłowicach, że Milczyńska z Baczkowa i że za Rozworowskiego. Niektórych widziałem. Teatrów widziałem, a wystawiałem nawet trzy razy i kilka wizyt jeszcze oddałem, dziś jeszcze o paszport zacznę nam się starać, i w nocy i na jawie marzę jeszcze o Lubomi.

Drodzy, najukochańsi!

Ile czułości było w waszych ostatnich
miłych słowach, a wdzięczności w mojej,
tyle przesyłam wam pocałunków i błogosławieństw niewinnych. O wpół do czwartej rano stanąłem w Płocku. Mówią że Kielce żołnierza o 4ej odchodzi. Dobrze więc wstrzymam się do drugiego. Będę chwilę w podróży nocnej, gdzieś wszystkie tamy drzemią ciemności, kto więc powiedzieć, trudno zniedzieć. Nie dziwcie, bośmy raz na ogromny tramwaj się wpakowali, nie djabeł by się nie z tego nie stało, a więc pewno wilczaty nasz wiozła śpiących, byśle na Pyjobie i oczek wywijało, jak umiało. Jakbym tam u was był wczoraj, rano, [illegible], potym? jaki odpoczek, jaka ślinka? co się marzyło we śnie, jak wypoczęło się odbyło. Wszystko to warte dla mnie. Trudno!

Lepszy wasz list z Karlsbadu, tak
jednego prawdy jak te które w Miesiącu
odbieracie. Bóg was oddali z całą
familią i naszą modlitwą. Wszystkich
ściskam i błogosławię. Z resztą
Moich waszej wszystko podług myśli ojców układa
Niech Jadzia zwoni Kopy a Zosia nie gada.
Ciała Jezusa szczęśliwego, Kochanie i ty
daję rany prosty Boga a by wam
Opiekowała błogosławieństwo wiązanie
Niebieskie! Bądźcie zdrowi. —

Glogau d. 17 Lipca 1854.

Niestychana rzecz! Dwoch tylko
słów nie słyszałem o godzinę odczytania
Roli, tam mowie o Chmielu tam
o a pół do jedynastej. Czyżby
to nagrody z Niemcami!

Etc. requisitely, I remain, etc.
Agricultural.

[illegible]

[illegible]

Drezno dn 29te Lipca 1634.

J. podróży z'gorącem z...strzeżony. Pełna tylko słów napiszę, aby was zawiadomić żem tu przybył zdrowy i cały wczorajszem dzień. Dziś o 2gdzie za południa jadę, do Pegelitz a jutro rano do Karlsbad. Sądzę więc nazwrócę, a le zawsze dzwon z'nyślę Kto wam nadzieje odjechać ot was nie mogę i nie chcę.

Nie mi się dziwo gadanie o owoce na Szwycie, zwyklo tylko a więc mnie figury jechały za nas — jeden tylko oryginał mnie zabawił. Egoista jakiego wyobrażenia nie miałem. Szczerem z razu że warjat, ale nie, owszem poważnie z'głębokiem rozmyślaniem utworzył sobie system egoistyczne, a le tak monstrualne, że aż strach tylko go słuchać. Wszystko na fałszu oparte ten wszystko najdowcipniej wywodzi mocowanie. Oj to chwy Kto Pan Bóg Jezus z obcisłemi spodniami na wojnie z'głową, chyba przerobaną.

Stoję w Hotel de France, aż na 3cim piętrze. Zimno Kto nie dojrzi, po dworu ~~wsta~~ ciągnie, owiadczył mi się że piękne na trzeci wspiąć się trzeba. Odpoczywam, a le lizę Pismo, miał co słuchać nawet od go

Kochana Anno, że nie mogę dać Ci tacuję na dobr. Kochałaś to ty, że bicie serca czuję w dziecinnym listku Twoim - jeżeli na ziemi do zrozumienia, i dla chwili jej widzenia cudzego, nowe tamże wyrażenia b. Nie wiedziałem że jesteś moją, w jakiej miłości zajdziesz będzie można.

Każdy godzinę widzę was przed sobą, co robią, widzę, czuję, kwiatka zawsze dziobiąc po trochu, stypę prawdę jako trawa Lubowidzka rośnie. Czemuś musiałem odjechać? — Musiałem - jeszcze — bo i ciągle w nowy dobrodziejstwo mię podagra. Żegnam was, kocham, uściskam, całuję i błogosławię. Proszę mnie się w zajęcia za sobą. Jeżeli z wyrozumieniem wyglądać będę listu od was z Karlsbadu o rozwodzeniu wszystkich o zdrowiu waszej Kochanitki — co ja to pozostawię czuję sowicie. — Bóg was w opiece ma. Za przyjęciem do Karlsbadu na wiek.

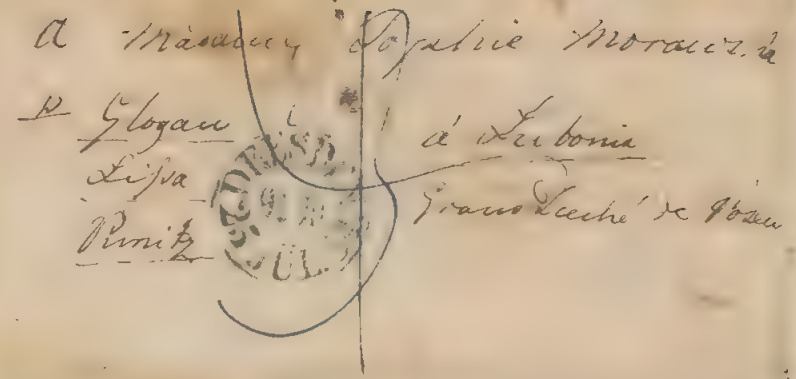

Warszawa d. 26 Julii 1854.

Droga, najczcigodniejsza!

Staruszkowie w Pasierbie przed dwiema godzinami
pisze na Rychwiad. Jechali wczoraj, to
dla gorąca i kurzu ani podobna we dnie. To te
pare kroków odprowadzenia dzień bom był bardzo zmiany, jakby
zamiast wczoraj wieczorem dziś rano o chłodzie tu
ej przytoczyłam, na twardem siedzeniu nie na
wygodach pod domem w Lubomi. I dwa na
do Łopatki jechałam Koleją żelazną która
wygnieciona zupełnie nie [illegible] jakby
z jednej strony o parę [illegible] od nakł.
ej wciąż w podróży, a z drugiej strony
o ogromne, piękne otwia się góry. Na tej
stacyi [illegible] choć nie [illegible] legł spotkały
mię dwa wypadki — z pierwszym przeliczyłam
chciał mię a nie [illegible]. Wciągł mię za
tego przodu nie [illegible] przyszedł,
przeczytawszy mój paszport. 2° [illegible]
przedziała. Spotkałam starego Niegolewskiego, opluł mię, obtarł się i [illegible]
uciekłam nie zdrzuciła. A jakby na dziś
na tem było, wziąść do jednego pojazdu
ze mną, w Tepliczach zawsze, to jest
obrót cały dzień mieszkań, i więcej dzie-
sztuk, jeżeli [illegible] i wody [illegible] nie
wypijesz. Rozjechaliśmy się w Teplicach ja

Mon. Ligia [illegible] go z Lwowa, Siemieńskiego
Politycznego, Literatura Obrazki i Starego
Polityka i z Lwowa Starbarskiego. Jest
tu i [illegible] i Stawarzewicz z Lwowa. W naszych
Pałacach dotąd nieznam. Mojej pod gołdecem
Stanie na drugiem piętrze.

Ale dość już o mnie. Od was to wyjadomości
najważniejsze, bo tam serce i dusza moja, tam
wszystkie pragnienia i myśli. Tam całe życia tam
dobre [illegible] Ojczyzna [illegible] i szczęście [illegible] i tajemny
miech wyrabia i zbawienie [illegible] życia i jutra
[illegible] Tadzio [illegible] jej [illegible] wszystko co się tyczy
jej zdrowia. Przytym o [illegible] wyraźnie
ale mich i o sobie, i dziennikach [illegible] nie zapomnij
i co się mogło dowiedzieć o Mirowie, bojąc się na
spodziewanie tej listów do Maryni, zwłaszcza że Ta-
deuszowe zwłaszcza winy na prozie [illegible]
Niech jej Bóg dobrem odpłaci! aby wszystko Tadzio
mógł o Zosinki mojej najdalej, niech w październiku
[illegible] o gospodarstwie nie pisze. Dla mnie
Adrzej [illegible] gdzie ona nie zabawia, wszystko wszystko
i 500 kop pieniędzy, jakby to [illegible]
[illegible] jak jest Torhan, nie zawadzi [illegible]
nie to by się [illegible] i [illegible] chroni
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Carlsbad 31ga augusti 1854.

Drogi, mayaBlothanie!

Dziś tydzień przyjechałem z Karlsbadu, i znowu dziś piszę. Odebrałem wasze dwa listy. Ucieszyłem się, bo bardzo z'zachmurzyłem widząc że Zocia tak długo nie napisała. Niech, że przynajmniej nie przerzyrzuciu się od jej choroby! — Wody pije gorliwie, i dobrze się mam. Słońce działaj na mnie, widać że jest na stałym starannie ciało. Dzięki że mi pomogą. Polonii tu dwie, z znajomi nie z wszystkich cięgi trzymam. Z wszystkich znajomych jest tylko Hrabia Jan Tarnowski z synkiem małym pięcioro, bo który pije wody. Nie przypuszczę jakie bardzo mogło dziecinie karać pić wody w zdrowiu mają mówią że. Pan Tarnowski bardzo grzeczny dla mnie i wiele o was pyta. — Ket z Podgórnej dwa z Poznańskiego, ale nie wiem Córka nie jest za stabelowaniu tym żarcie. — Gorąca jest przeszczególnie, i dniami gdyby było co wariuje w nim. Do Marysi

nie — gdy ty przeczytasz, aby jej
oszczędzić tej małej bolączki, przez którą
ja przechodzę. Jest tam mały czarny
kapelusik. Zapnij go pod brodą, bo
Kupidyn sobie znowu. Drogie tu nie
zwyczajnie. Wszystko jest tu inne
tuje, wody, stawy, jak to nad morzem
bywa, kosztuje za 3 złote na dzień wy-
żyje. Stroje znów z tego powodu
ale drogie — nietanie, jeśliby ty za
mi się kochającej tej razy. —
Całuję cię gorąco tysiące na usty na ja
sienne oczki, ale Książę tak strasznie miesza
mi myśli, odpowiada, jak gdyby zwyczajny
śmiertelnik i ledwie mam dość czasu
wypowiedzieć Boga ci a, siostrę dla niej,
dla was! Gniewam się i obawiam na
każdy list, taki przepełniony tylko
pomówieniami. Adieu cocotte bobi!
Jest tu dyspensa... dla pijących wody. Cały
miesiąc tydzień jeden wszystkie nie
spożywszy, tym bardziej że tutaj z chu
dości sami stawne linny jak Hiszpanki
sami Hiszpanie, za wszystkie grosz zwalają
mięsi, coż dopiero gdy się takie znaty ber

zgóry zjadła. Mayer jest w Paryżu z Piotrkiem, Pauli z Warszawy i długiego jadą. Stosunek ten zawsze piękny adoratorów. Są wszystkie dla tego by, gdy jak z drugiej. Nic więcej nie z tego życia. Zosi pojechał do Wiesbaden, wolałem dawniejszy projekt jego i chciała z wami do Polski, bo marzyłem przez to wszystko pomoc finansowo dla was. Julia Woronoff jutro wyjeżdża do Wiesbaden. Był u nas o kilka miesięcy w Paryżu znakomicie. Zagrywano o tem gazety piszą [illegible] marzą; rzeź jak zwykle [illegible] gaz. Wszystkich prawie żadnych w Kurlandyi. Wszystko na linii bojowej. Wiosna nie odbiega, wszystkie nas bardzo zajmuje, [illegible] wie jak się to skończy, bo i w Monte Greco nowiny. Najciekawsza zagadka w którą stronę Baltyku wyślą wojska francuskie i jaka [illegible] Gazeta Giornale d'Italia.

W tej chwili odbieram przed dwa razem listy od Maryni, w których nie mé ma, prosi że zdrowi, że mają wiadomości wpaty i wszystkiego na nich że

mię pisz, a na was jeszcze nieistotnie,
co a ci słowem się jednem nie zdarzenie.
Boję się o przesłanie jim pieniędze bo list
Maryni z 25 Lipca, a nie o nich nie
dowodzi. — Bardzo się obrażam, że
latem piszę aby porty nie chybił
a tyle mi tobie jeszcze do powiedzenia
z serca wam się dziecinnego. Niechże
tej rady chowacz się na gorszego
nieszczęście i błogosławieństwie ojcowskim
Wszystkich was w mojej duszy mi-
łującej was i chlubiącej się wami. Bogu
was oddaję. Niech was mocą się
za mojej intencyą, niech Tadzio
nie przestaje głosu a Zosia niezawsze
od nowa będzie. Wszystko od Boga
ale i wiele od mnie zależy. Niech
on ją natchnie w każdej chwili odbie-
ga i chroni od złego, zresztą modlmy
się wszyscy, wszakże tak tanio mo-
lić się o to co się tak silnie pragnie.

Mój najukochańsi!

odebrałem wasz trzeci list, i choć jeszcze tydzień nie minął od mego ostatniego, piszę aby podziękować i znowu potajać ze Zosią tak się wyciła w pisaniu, w którem i oczka i cera tak widocznie pracowały. Starej lubią dawać nauczki; ja przestroga tylko podaję na stypsy. Zosia mi pisze że nieco sił nabrała. Niech ozwiedza tych sił nadzwyczajnie. Przypominają sobie że jiż kilka razy była tęższej, a zawsze to lepsze przepuściło się jakąś podróżą, wizytą, głośną i długą rozmową. Uniekajcie tego, ile możności, wystrzegając się nawet drobnostek szkodliwych, póki Bóg nie dozwoli, że wszystko dobrze będzie. Mnie dotąd tęskno, tylko nogi niechcą bardzo chodzić, a tego tu koniecznie potrzeba. — Jest tu owa Pani Aborska co to była w Salzbrunnie. Ma przy tym Deotyma z matką. Wszystkie Poety, rymopłciatki, wiersze z całego okólnego piszą i piszą do mnie, abym jich uwiadomił, kiedy przyjadę: Pani jiż ciekawości tej nasycić w całości nie a więc nie bardzo w tej mierze gorący. Przewidzę sobie biedy z nimi i z tych wierszami! Kto wie nawet czy z tego powodu pogody nie zmienię. —

juri wiè Rossyanie cofają się z Wołoszczyzny
bo prodobno nie chcą wyjść z Mołdawii, zo-
baczemy co się stanie daley, bo Austryacy w tych
dniach mieli wkroczyć. — Zda się że Katt wszyscy
przenieśli się do Krayowy, Craiowa i Georgiù,
comme le coté le plus vulnerable de la Russie.
Posłaę dzisiayszey garety 16 obrazów z woyskiem
poprzednio ku Austryi. — Napiszę mi o pla-
mie w aspey prodowiy, boimie go zapewne juri uto-
ziłi, ale nadewszystko o zdrowiu Zosi, abym
z wami się podzielał wspolnemi uczuciami.
Jakkie zmęczony musi być Tadzio drogi śmiesznie
jak Zosia słuchaiąca czytnienia nadbiegaiącego
Liwosza, jak dziatki za każdym Taty przybyciem
cieszą się serdecznie! Ja z tąd wszystko widzę,
wszystko słyszę nawet odgłos waszych lubych
słuchego drzewka i wlewaiących się za obrazami
stóp Ferdynanda. — Donoszę Zosi, że te
fioletowe noszą buty i szerokie kapelu-
szyce słomiane, à la bergere, z niebies-
kiemi bardzo duchami i bardzo szerokie. Ele-
gantki garnirują wstążkami spod kapeluszy,
jedno kolorowe wstążkami oniągają. Ho to dziś
i długo na tych szpacerują. Bardzo to
powabnie i wygodnie. Zosi byłoby w tym
bardzo do twarzy i nawet dzisiejsze dzienka bar-

dzo nikłia. — Odjechało już wielu wczorajszych przybyłych. Zawsze przecież jeszcze ktoś przyjedzie i to z Polaków. Mówią mi o Kijowie za zgorszenie nowych w tamtejszej Polsce, a ja mówię niezręczności i o rozgłosie smutnym w porównaniu śmierci Pani Mi: Myciełkiej. Nie chciałbym temu wierzyć, bo zbyt boleśno. —
Zapewne mi Gadzio napisze ile miał żyta, pszenicy, grochu i owsa, kiedy kilofek jego mnie już interesuje, kiedy zeżarło, owoc jego pracowicy pracy błogosławię. Mamy tu i zimno i ciepło dosyć. Deszczami się kłopoczy dla Gadzia a zimnem dla Gadzia i żoni, aby ją to nie porwało świeżego powietrza. Radbym tchnienie jej oddechowi dodać ciepła i woni jej wydzielającego balsamu, radbym ją otulił w ciepłe powietrze i kwiaty, radbym życiem życia dodał. Nie będzie tak wiele władnym, przynajmniej modlę się jego ręce do Twego ze wszystko moje. — Pozdrowienia odemnie opowiem. Kiedyż znowu do Wrocławia wyjedą. Zapewne za tamy jak jest we dnie. Niech siedzą potrochu ciepło na ręce. Ucałuję, ożegnuję dzieci mojemi imieniem a samej przyjmijcie uścisk serdeczny, miłej pamięci, tęsknoty i krzyżyk święty na czoła.

Niech Pan Bóg, Ojciec, wysłucha moje prośby
horący, a będzie z Wami z łaską i
pieniężnie obfity i wreszcie porządny
tak materialnie jak Duchowo, nadto i Ciesia
Miłości Ufności i pokoju. — —

Kalisz d 6go August 1854.

Moja Drodzy, moy ukochani!

Listy wasze regularnie mię dochodzą, miłość moja nie przybywają równie do was. Smutno mi było czytać że Zosia znowu słabsze. Niedyć Bóg ją zmiłuje! Niech Tadzio mi napisze szczegółowo ale mamy Niewie co się z Zosią kochaną dzieje. jeszcze. Pisałem cały list miesiąc z dobrotem przez was przesłany. I tam widzę się skarżą że listy nasze nie dochodzą. Chaos widzę jakiś na poczcie, którem my nie powiedzieli. ect to nowe cierpienie i jedno z dat Kliszych dla serc kochających. wiedz mi jak się z dzieci dobrze uczą, ale po nogach takowo inwizonym czuję, ilem z ostatniego pobytu zostawił. Miłość, swoboda, szczęście domowe nie nie odmłodzi starego. Stracenia nie przywrócą mamy z nazad. — Zdaje się że 25go b. m. Ja wyjadę. Dzień ileś odpocznę, w Krakowie jeszcze wiele o tem przemówię ustnie przyszłym. Wspominam tylko o tem, aby wiedzieć o dniu Tymczasem się nie tu nowego. Idę do was, przyjaciołom, niby spadek, kwiecie idzie, a płacą i płacą, bo tam rok jest tam nadzwyczajny drogi. Wydatków za przewozy nie mi liczyć, bo wszystko w podwójnej cenie wynosi. Antoni dostawca nie chciał

[illegible] jest [illegible] z [illegible], [illegible] mi się
za mało o siebie [illegible] musi. Jest tu Schöll
z Lipska. Cały godziny mi dowodził, że Fabio
jest człowiek najrozumniejszy, najprzemyślniejszy
najpoważniejszy i że na administratorem tej
ale Archidyecezyi Krakowskiej być powinien. Wyjdę
cerkiew za mułodego Batza i Umiejętność i ciebie
się że będzie zawsze do niej przez Lubonia para
jeździć, o Libony mu tyle mówię. Pijanowie
Lubonie zda się rzeczą być znaną, bo Valla
dan z Polski i Galicyi mówiło mi o tem,
mówiąc jak i o Jaśnie Oświeconym i Hospyan przed
tego roku mieli w Montpellier, za to wszystkie
narody chrześciańskie i jedne przyjaciół Hollandes
Najwięcej angielskie, i Francuzów. Są nawet i
Amerykanie. Zapytaj wątrobki w worku to ze
z Ameryki, co za antreporyza! — Wracając do
Łosi, zda mi się że do samego odjazdu do mnie
trzeba by nie przestał pić oleju ze lnu,
Z tego picia pomódz jedynie zdoła i ich
potrzeby dodać. Immerwahr bardzo
klania. Lubo wygląda zydownia. Łosia
pisze o 14 stogach zyta, zagrzewa o wszystkich
Pilch wziął mowi, Nie dziwić byś się
gdyby w stodołach prozne zostały nie
sca, bo wprzód stogi robią, mowią się
omylił w kalkulacyi. Ale ja Kolwiek

bądź, zawsze polom Tadzia błogosławej. Niech mu Bóg błogosławi w całej swojej dobroci, ale nad wszystkie zdrowia niech mu da zdrowie Zofii, bo bez tego wszystkie bogactwa, i ja kiby gradem zbite. — Polityczne wieści zawsze na tym samym stopniu. Zda się tylko że wkrótce Hoto Sebastopola będzie wzięta. Austryacy dotąd nie weszli do Wołoszczyzny. — Dają czas Rossyanom do wyprowadzenia, szpitalów i magazynów. Gruchota tu dziś wieść że Cesarz Francuzów się rozwodzi; lecz nikt temu nie wierzy, a najmniej ja. — Teotyma pojechała do Hamburga, a więc zda się że tu nie będzie. — Długo życzę Zofii będzie u nas bawić czy wróci jesienią razem z wami odjazdem? — Jest tu portret olejny, przed sklepem jednego malarza. W czasie mojem nie widziałem takiego podobieństwa jak tego do Pani z Czerwonej Wsi. Za drogi, a nie go na kupienie. — Kochane dzieciątki rozstają się nie z dawna Bonej, i jeszcze pierwszego wcześnie żalu dotąd ich młodziutkie serca. Szczęście że takie wrażenia łatwo przemijają u dzieci. Łatwo się, jak niebo wypogadza. — Boga dzięki że nasza droga, najdroższy Tadzio nie zachorował z zmęczenia, nie przepalił gdzieś. Tu dopiero od dwóch dni pogoda i ciepło. Wożą tu groch na Kuboni w mydle, zapomnąłem widerata, Karola od niego odpędzam aby się czego.

Ale przy Dosć na dzisiay. Co tylko miłosć
w sercu, to w pryetko wam prosztam, co
tylko błogosławieństwo w Niebie, to gwałtem
na oyey modlitwy ściągam odrzeć na was.
Zosia nie bardzey mię, a bądź zdrowa,
jdy bym mogł tey ceny opłacić twoję zdrowia
nie wahałbym się y chwilki nad tey ofiarą.
Bóg ci Tadzia, Zosię, Jzię, Hercia
oddaj, y nad całą Kiełbonią szczęścia
strumień rozciągam. W oczekiwaniu pozdrowienia
całuję. Kamieniec d 11ty Augusti 1834.

5.

Karlsbad 15ᵗᵉ Sierpnia 1834.

Najdroższi! najukochańsi!

odebrałem list wasz z 11ᵉ b.m. — Potrzebnym jest bardzo być mnie teraz. Tęsknię, batem się, upadnę wałem. Przez wszystkie przeszedłem cierpienia, a codzień mocniejsze. — Dwudziestu drastycznych na nas będzie w Głogowie. Na ten dzień wiję przyślijcie mi Konie tam niewiem czy na gotowość mego pojazdu w Lesznie jest można będzie z pewnością teraz? Pawanie niebieskiej broni trzeba będzie przysłać.

Błagam, nakazuję aby nikt z was naprzeciw mnie nie przyjeżdżał. Tadzio ma drogę innych obowiązków przed sobą, a Lonia niech się stara co do zdrowia, to najzawistrza jej powinność. Byle co, mogłoby jej zaszkodzić. — Nie mi nie mówi o swojem zdrowiu, i gdyby nie krótkie słowo Tadzia w tej miedzy, niebym nic wiedział z tego co najważniej wiedzieć potrzeba. Radziłbym Tadziowi pojechać na parę godzin do Karlsbadu dla dowiedzenia się od Janeta, jak to w Paryżu poradził sobie względem mieszkania, jakie pieniądze mieć trzeba i jak co mieć tamecznie monety, jakie nakoniec są cenny i słowem jak się wszystko co do życia tamtego tak rozmaitego dla was. Lepiej jest mieć zawczasu o tem wyobrażenia, niż dać się Francuzom i przebiegłym Włochom oszukiwać. Zda mi się że dobry radca dałby

Może by Janet dał przy sposobności i jakie listy polecające, które nadzwyczajny są w wielkich podróżach dogodne, i zresztą z biedy wywodzę. ale nadewszystko trzeba by się wywiedzieć czy na drodze którą macie jechać nie ma mocney cholery naprzykład w München i Innsbruck. w takich miejscach jakeli jich ominąć nie można trzeba by tylko przejechać, nie nocować. — Jakeli możecie, bardzo by mi było miło odebrać list wasz choć krótki, choć z dwóch słów tylko złożony o zdrowiu Loni w Dreznie prost z oddaniem go w Hotel de France gdzie jam na noc 4½ dnia 7 dzień jeden spędzę. Z drugiej do Głogowa może też jakiej kartki najpierwej którey jak prowadzam 2 dn. na noc odpoczywać będę. — A teraz co do mnie! to jest do chęci waszej zabrania mnie z do boju do Italskich wrogów! Jużem przekonania że mnie jakaś, że chyba w niebie lepiej mi być może jak z wami, że żal by mi się rozłączać, i bardzo żal, ale każdy wam porozumienie mieć swoy rozsądek i czynić to co jest przyzwoitsze, stosowniejsze, rozsądniejsze. Mowmy z zimną rozwagą. Osądźmy szczerze nasze położenie. Rozpoznajmy czego Bóg nam dozwala. — Przeszkody są wielkie. Sami znajdziemy wyjście. Naprzód respektem moją z każdej podróży powiększa się. Mogłoby więc Tadzio się zdarzyć

jż bym dłuższy powiększenia pro tak długiey podróży wrale wrócić nie mogł. Powtore nie ciągnijmy strzemy za nadto aby nie pękła. Nie bądźmy nadto od Boga wymagaiący, dziękujmy mu że tyle nam dał przymnażmy sposobow jż ida zdrowia, żeli nadaé doy mocnie w ciągłey=sze kraje. Przestańmy na tey tasze a nie naprzykrzajmy się o to aby Pionieznie ze mną i służącym wszyscy jechali. (A czy wy wiecie, co ja wcale z pewnością, że ta podróż choć bezemnie będzie was kosztowała przynajmniey 4,000 talarow? Poddajmy zal nasz Bogu, aby nam nigdy za co błogosławił. Będzie w wid grona rodzinnego zawsze, nie będzie musiał się co o mnie kłopotać. Day Boże, abym ja tyle tylko kłopotu miał o was. — Przykro będzie wszystkim wszystko wyrzucać to, co ja takie mi bez przykrości nagromadzam, ale ja widzę o tem rozmawiamy, tema bardziej się przykry wam, że tak rozum radzi a Bóg nakazuje czynić. — Dajcie teraz wyrok! —

Z wid jestem kontent dotąd bardzo, choć na ból w nogach cierpiałem nie mało. Po warszawsku polskie rozmieszają się zawsze. — Te same gazety mam, które ja tu czytam, a więc tyle wiem co ja. Nie pojmuję mimo tey ilości listu że dopiero 11te. przy mnie zaszło, gdy już 200 kop listu było zebranych przed mojmi odjazdem, chyba że groszy zebraliście przed pszenicą, lub dopiero wam tak przez kadraty sprzątać jak nam tutaj przekładać się. Zosia pisze za drugi list moy odebraliście z Karlsbade Kiedy dziś za tydz. już drugi piszę dzisiaj. Miałżeby tylko narodzić poczty warszawskie? O dzieciątach nic pisanie nie a nic. Spodziewam się że zawsze zdrowe, zawsze wesołe. Mówi je Józy tak błogosławi jak na kwiatek w Gwiazdzie. Matuchni, ulubionej ich od Dziadzi. Dotąd ani jednego dnia mszy nieopuściłem, tak się przykrzy Niebu o zdrowie Zosi. Monstrancja bardzo ozdobna błagałem się Pana Jezusowi. wrale przy swoim ołtarzyku wyrobił się z niego. Jmmanwalor za każdem spotkaniem pyta mnie o was. Dziadzio mój już dziś tem pytaniem się do tomnem wiecznie. Od wczoray nie widzę nic nowego tu pro tych listach, które nie przestaliście. A teraz Bóg was błogosławi. Temu co kocha nad wszystkie kochanie i miłosierdzie nad wszystkie miłosierdzia. Spieszmy bardzo jestem, stokroć grzeszniejszy od wielu, a przecież rzadzi mi się że niepodobna aby nie za tysiąc moich próśb za wami i aby go nie wzruszyły choć w części. W tey wszystkiej miłości ściskam was, kocham i błogosławię. — —

Karlsbad dn 20to Lipca 1854.

Mon mon[illegible]!

Ostatni jiż list Karlsbada odbiór
raczé odeszedł. Wyjeżdżam za Wielką Sob
jak pisałem w poprzedzym liście. Mon
czekam w Głogowie 26go na noc. Niech
wreszcie przyjedzie Karol, a Kochanow
skii da mu o krok na drogę z łaski
Pańskiej. Ż' woo Kwatent jestem dosyć.
Przybyło znowu Kilka domów pokrzyk
a między nimi Deotyma, Fitow
dziś odwiedzę. Mają jiż tak blisk
terminii do podróży, może by dobrze
było jeszcze jednej poczekać rady.
Przejadrojej może nieco w gadaniu
lecz zawsze prawda o cholerze w
Monachium, Genui, ż' w wielkie
miastach na 250 tysięcy. Która
wie czyby nie trzeba jeszcze raz
jeszcze do Schonbrunnijco w takim
razie robić? Naimpelcie się, bo to
ż' wy ż' dzieci jedzenia. Klopot to

nie maty j zawadzić mu trzeba za godnie
z zdaniem lekarza, aby nadaremnie się
nie przestraszał, lub nie narazić się na
złe. Kroć tego wam piszę dzisiaj.
Przy nayliczniey wiadomości będziemy
mieli o mnie. Niech Pan Bóg da graniey
Pawłowickiey wyjść mi przeszkody
abym trafił w środę Stogowy tydzień
do domu. Przebaczcie że oprócz przy-
lek nic tey razy nie przywożę,
bo w przytłoczeniu tego roju podwozia
Kontrolowano. Pan Julian z Lipnem Auto
lizem jéżdżą tu bawić z Wielkopolski
odbierają tu listy o dostawach. Jakie
jacy Pudzio roj Klopocie a ja z
nim tutaj. Tu tay zmiana z tutejszy
codzienn. Konieczne jechać za
zagranicę tuwa. odjechało, to mieszy
wczyst z gadania dla Zosi. Czy bona
nie odjechała? Czekam wiadomości
o was przez z dnia zdrowia w Hotel de
France w Dreznie z w Głogowie. Z nay

wyszedł na Lubonie, z wielkim wyprzedzającym mnie, i z słowami witającymi na ustach pojadę, jak do Domu Pana mego, modląc się całą drogą, za nami i błogosławiąc w myśli tych stronie w których Lubonia i Lubońskie serca. Do zobaczenia wkrótce Niech Pan Bóg nas łączy, wdzięcznych mu za dzisiejsze spotkanie. Dzieci ściskam i całuję, tysiącznie, wszystkie wiernie. Do Margni nie miałem jeszcze listów. Tak mi się zdaje morzy po wódce, że tam dwoi widzą co jeszcze.

Moi naydroższi!

Nie wiem ony was list
w Berlinie, przez przeoi myślę że
żalau stocza te
całem błogosławie

pastorał

to

szkłem w Lubomi reparuję

się, część w Lana albo
ina. Stwierdzę

ci nunc dżień dziękczynny podumuny.

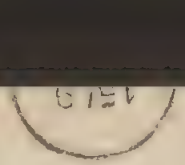

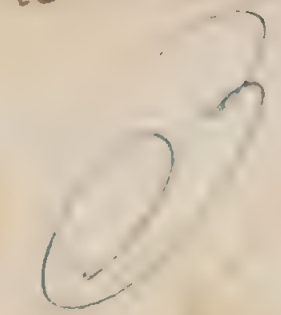

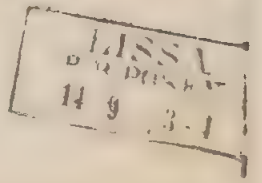
LASSA
14 9 3.1

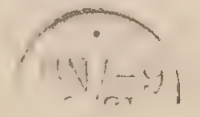

Mosy wielce drogi, najwyższy.

Wczoraj list nasz pisałem do was do Berlina
Zdarza się nowa okazya do Lipska, piszę więc
tylko o interesach.

1°. Przypadł list z wrocławia że pluncjo
temuje mi [illegible] jeszcze I raz weksel
i że z tego powodu wypłata miejsca
mieć nie może

2°. List z Wiednia o zapłacenie rittbu
talarów pozostałych z Zimmermanem

3°. List od Wittenberga z planem do
stopni przy ordynacji. Pisze że Zimmermann
tego płacić nie może jeżeli na celowi
ewentualnie [illegible] powiedzieć. Wasz o decyzyę
w interesie co [illegible]
przytacza courtoisye, czego, ja go nie ro-
zumiejąc, nie chcę bez was domyślać
się was zawodzić.

Dodaję, że o tych interesach abym
jeden zapomniał przypadłem o tym
przedmiocie coś na karcie wczoraj pisząc
z Berlina przysłał dyspozycyą krakowską

[illegible] Wszystkie, zapła-
ty oddaję, do niczego nowu.

I teraz raz jeszcze wszystkim wa-
ją na drogę serca błogosławię. Teraz
dopiero wiem ile wa kochacu.

[illegible]

Zu Konca d. 17. [illegible] 1837.

[illegible]

[illegible]

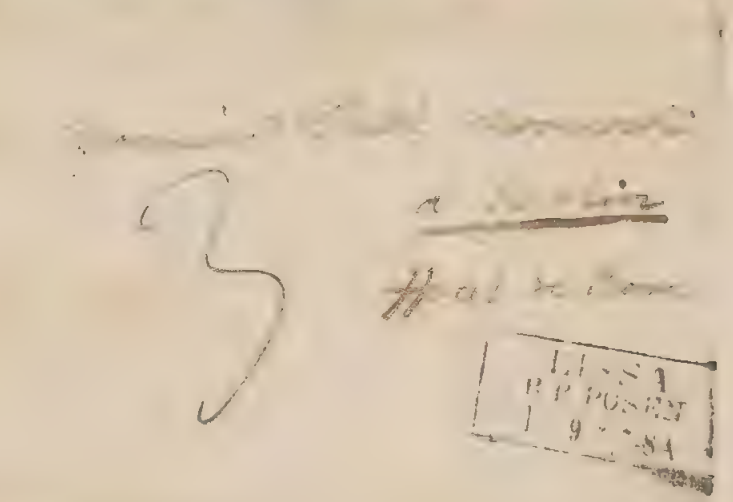

Mój najdroższy Tadeo.

odebrałem list twój przez Konie wracające. Dziękuję
za ego. Potrzeby był mi on bo dawno oddz
pra

LISSA
R.P. POSEN
16[illegible]

Czerwona Wieś d. 23go 7bra 1854.

Moi drodzy, najdrożsi!

Serce i wiara moja zapewniają mnie że Bóg wam błogo sławić będzie, kiedy przez tak ciężkie listy dajecie dowód pewnéj Kochającym nas Opiece. Będzie, będzie błogosławieni! Odebrałem list wasz ostatni z Ciszmach i zaraz tłomaczu posłałem go do Chorzéj, bo i tam kochające was serca postrzegają wiérni o was. Od waszego odjazdu Opiece Bożéj już drugi raz jest w Was nami. Ku pocieszeniu mojemu i pierwsze list ten odbiłem. — I cudowałem się więc na drodze w Czerwonéj Wsi. Mam chłopca obok Kij wygód dostatecznie. Bardzo dobrzy są wszyscy dla mnie. Dzień był w tych dniach w Lubrańcu i Oporowie. Cała Zboża rosną, w stanie bajecznego prawie nieplonem pory ozimin i to prawdziwie Newidowe wszędzie z tonu z wałów ze dobrze wymierzona. Siewy jabłoni moich, prawie bardzo skończone, resztę tego rodzaju. Naszym tu Radzicom powiedzieć że Nas, jest wedle mianych rozporządzeń instrukcyi Ekonomowi, a Marcelli Zabławski o Kopicy jednej wspomina. Czas u nas zimny i pochmurny. Oporowo 4go 7bra wyjeżdża na zimę do Wrocławia. Wczoraj mówił się w tedy Dra Tyndalu chce się zcenić z Panną Mankowską. Konewin Doktor tu był i wyjechał nieznowu przy mnie ustawi dopiero mówi, że na bardzo rozkoszne zrobił mi pojechanie z wami. Za pisz bytności wszystkie mnie gdzie tu ja.

Nie wiele mi o tobie i dzieciach list Twój powiedział, a że ty sama nie przypisała, zmusiłem cię wiernie do napisania, nie zazdrościła tego i dobrze zrobiła. Jeden napisałem po staremu na nowym liście mój obiecuję, i że to nasze nie będzie niezrozumiałe. Cieszy mię wiesz Siedzę bez tapczanu bieguni w Wrocławiu zapomnę Reinhardtha. wiele to pomoże w podróżach. Cóż dzieci zdrowi rośną? Ptaszę i patrzę zapewne w prawo i lewo i zwierzęce. Ptaszę się o jak jedzenia w drodze Na Zosi zwłaszcza. O Lubomi wspaniały zdrowi wielki i Jan i Sabinalska bez ciepłoty o swoich. Od Maryni miałem dwa listy. Nie nawegs, nie z tego powinnaymuję. Wola tylko o wojaśnienie od was, a wola całem Maryninem sercem i duszą. Ja tak wspaniały zdrowi. Tylko zupełnie przeszła do siebie, utyła nawet bardzo na twarzy. Nie wodzę nie Kapitalne to zwinna jedynie jest mowi, nadzie Ptaszę jej dam aby dwie nad morzem się przechadzało. Wiosna dawno już wymaszerowała. Nos Henryś znowu jak był Kajetan niecierpliwi nawejść Stasia, bo wyjść Na tylko i jeździe a nie wspina się do niego. Ładny bardzo pokój dostał mu Wittenberg i nie drogi, wszystkim się po dobra, ma coś się za-Tuacy ale nadto, a mowi Kajetan że najpiewniej spiekim dzień będzie to stawiał. Stasi się i Ptaszę i Jaś, Henryś wam się nie obawiają na te ciągłe jęki i jęczenia dy.

Coś mi tej w nocy bowiem zrobiło się wczoraj, że mię
pożegnać tak bez słowa zapomniałem. Do widzenia
miłych mi ma, bo teraz na myśl nawet nie mi tej,
a tam o tyle dla mojich zamych dni mam do przeżycia.
O jakżeż tylko umiał wyrazić! Jeżeli co przyjaciół
modlitwy i cnotliwego jej powstrzymania zabiję Pańskiej
to niezawodnie ściągnę na was całą dobroć Boga.
Tam gorącem czuwaniu, tej myśli gonięcy za wami
i uprzedzę ojca jedynie, i ojcu bóg do chwili po
witania was, które ciągle sobie marzę, chwil te tak
dalekie, a ja tak stary! Oddajmy to Bogu niech
on tam ja ci cha zaszczyci

P.S.

Le gnam was, kochani, najdroższe dzieci moje, i
was Bogu, wtorkowe wzruszenia. Niech Pan czuwa
nad wami, i tak błogosławi jak ja błogosławię.
Nie! podróż was nawet tak dalekiej nie oderwała
od mego serca. Widzę was, słyszę, czuję tak blisko,
tak jasny dzisiaj dzień, że wciąż z wami, w was,
i przed wasze oczy. Dla mi tej że myśl moja
tobołkowa, wiatrem, błyskawicą was ciągnie, a miłość
moja przeskakuje góry i przewraca morza
i oceany. Nie chwili jednej nie jestem
bez Was, nawet gdy z dziewczętami
czytam. Do serca mego! Niech was
po bycowsku ucałuje wszystkich.

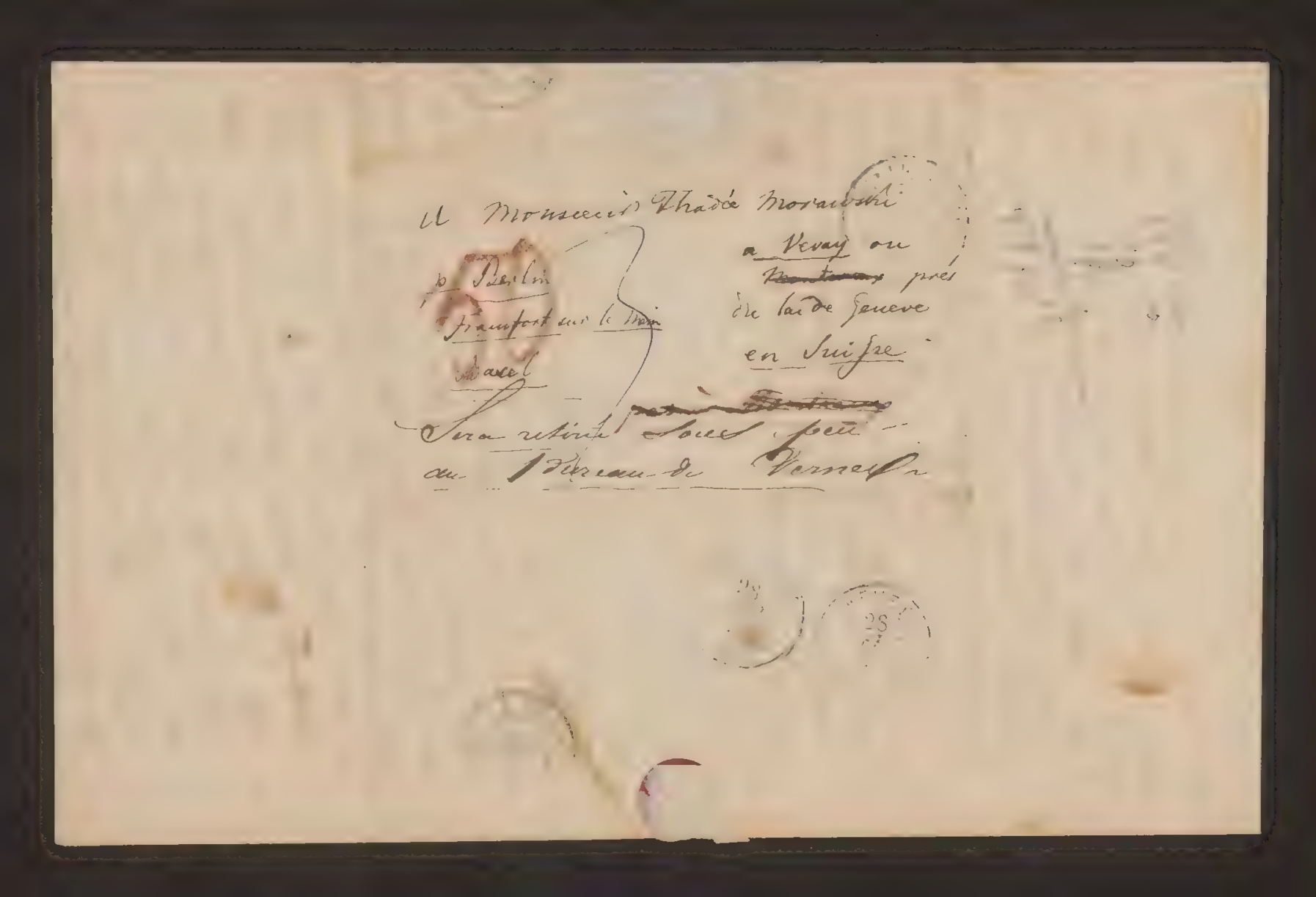

~~Lubowla~~ Czerwona Woda 27go Lipca 1854.

Moi drodzy, najdrożsi!

Za kilka dni dostanę, czuję, miłosierdzie wasze serca, to przesłanie mi tak cudnych wiadomości! Miłość to być tak cudowną i różnie miłującą jestem wam, wy, wy, czujecie co mnie uszczęśliwić, uszczęśliwić może. Żeby więc wdzięczności pozostałem wam za to, niech będzie na was. z najbogatszem błogosławieństwem Nieba. Dzięki, jeszcze raz dzięki z głębi wdzięcznej duszy. Wczoraj pisałem drugi list do was. Dziś rano 4go dnia brat może. Ja miałem od was z Berlina, Dusseldorf i Carlsruhe. Dziś pisałem wszystko w szczegółach miejscu stanowi miejscu. Boże się o tej pojawiła drogi, czy podróży mojej żeni nie zaszkodzi. Boże niech natchnie, a ziemi nie jestem z wami. 22go Jak dziś dostałem atak podagry i tak bolesny że byłbym musiał dla mnie dzień za dzień mieć, to dziś nie przeminął jestem, bez jeść się zmuszam. Nagle to przyszedł i nie odchodzi. W nogach wiem nie niebezpiecznego ale przykrego. Siedzę w stacyi i w mnie się zbiera do mowy i grania.

Stasi Rozmian ma tobie. Inni ich ojcza nie
umieli chcieli znaleźć, a nikogo nie było. Sądzili
że do jeziora nie czas w wiosnie. Starszem Stasiem
przejechała a po nim Zbigława, bo dziwna w lasach
chcieli jak przybycia jeźdźca wyglądało.
Stasi był w Lipnie, gdzie dał z Radziwiłłowej adres
nietrzeźwy zbóje na kwaterze zajęty. Za
żyto dostał (pasmach) za pszenicę pod dwa.
w Lubaniu jeono razu żyto dostawy (co kiedy) z posta
roku do 192 grudnia nr. 6. — W polskie, iż po
zobaczyłem, że Stasi nie będzie potrzebował jechać
na dzień, bo jeden Pan w miejscu jeby pieniędzy
ma być miarowana, a więc wsie nasza wie
wejdzy za pod jego opieką Niewiem czy
wam pijaben że w tedy Dziatyniathi cha
ij jeono dzień z Panem Marcinowiczem
Caratowa znowu mocniej kapie. Nie jadą w tym
roku do Olsztyna, i tak robię. Kajusiowie na
11. Novembra z pewnością wracają do Jastkowa.
Dziś mi w Starzyńskiej autem tam jadę. Kupiłem Kosz
wiagron i sort w podarunku. Nich mi się tam
opija zwariuje ile mocnie i czasu będzie miał, wiejskie
sam wasze, a pozwoli i tuż mieszczą ja Kolima. i chcę
żadnej nie mieliśmy wpadnosci. Ten moje zdrowie

anio Wi robią. by mył ich porcona tatky prze-
atrzenią i rozmaitosaj wiata, rozwiła ią choć raz
na dziadzi. Przedzenim by toby życzeniu wymagaciu Tego
jeżeli przeciw mu wypomnieli, to bog im zapłać obfice.
Ojciec do was pisał kilku dniami, i wtedy więc
dzisiay pisze. Ja wy chcę wtedy pisać więcej. Czytamy
i sobą tym wczas listowym przymawiamy, jakby żyjemy
razem. Bóg Was zdrowi, niech was, kiedy ze
hańby cryme i myśli przywadzi, niech was modły
moje ochronią od złego, niech mu tak was dla siebie
ściągnie wam wszystkie długoletnie zawsze i
na zawsze. Całuje was z głębi duszy, kochane nad życie.

Wie was całuje z wdzięczności za listy.
Do serca! do serca mego! najdalsze dzięki
Bogu was oddaję.

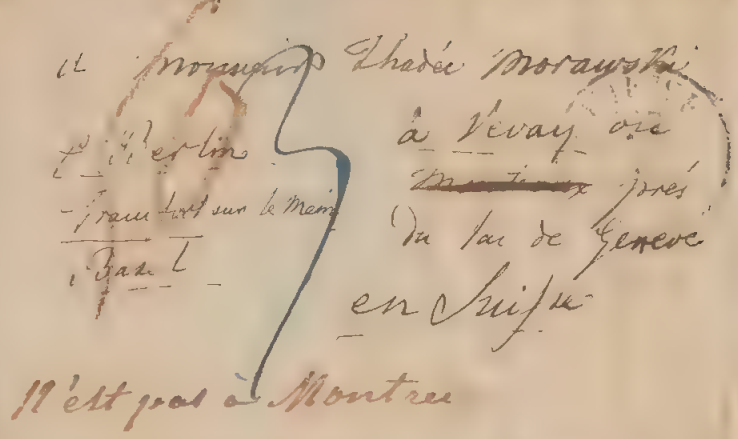

Czerwona Wieś 17go Obra 1854.

Moi Drodzy, najdrożsi!

Ostatni wasz list odebrałem z Basel. Szedł 4 dni. Mojich może nie zastaliście długo w Wevay. Dość niespokojny byłem z wiadomości o zdrowiu waszym, ale niespokojnym być nie mogłem jak dawniéj jako Zosia przebyła drogę pociągiem, i jak Kacperya nowa odpowiada w kuchni, jey stanowisku zwyczajnym. Cieszy mię to wszystko jak wiadomość w oczy gębek a językiem i wasze uściski za takie drogie kwiaty. Ale szkoda że gdy Natalwany nie mogący nadto fundusze, mogą w ciągu tak wielu dni wydawać tyle pieniędzy i wy wiele razy drożej płacić. Mnie zawsze ciężka trawa podaje. 13ma dni jadę z nogą obwiniętą i bolącą do mordowania, nie ruszam się z izdebki. Zleciał prawie cudnie. Nuży to bardzo wielce jeździć, ale i to minie. Coby to było, gdybym musiał być musiał dłużéj tamtędy jechać, bo ani myśleć by było o wyjeździe nie z miejsca. Widzi się Bóg najlepszy urządził. Dziś kończą się 3 tygodnie od naszego odjazdu a jeszcze jak 2 trzeba pewnie być. Aż strach o tem myśleć. — Dziś w Lesznie na dzyżyk Przyjaciół tych. Hennequin z córkami jedzie dziś na bal do Przyborki, który Mgr Franciszkowi długi na pamiątkę wyprawia. Pewnie jeszcze nie wie. Mój wyjazd zmusza w Poznaniu. Jeszcze kilkanaście z dworu i będzie ta z wizytą z bratem Karolem, widzieli u mnie przez kilka godzin. Bardzo mi się podobali i to z intelektualnego względu. Mamie mi się Jenerałowa jakoś na to nowe kapelusze. Natalia mówiąca bardzo dziękuje za wiadomość zdrowotną. Mamy się i czekamy Tysa.

Dowiedziałem się o Edwarda Jastrzębskiego dla czego
Pan Chrapowicki tyle razy był w Germanii. Oto takie coś
jeszcze ! z dziwak przyjdzie. Co się nie zgadzi boy, mówił
mu Edward. Nie pamiętam się dwa lata pisać, czy nie to
tylko dla wyjścia takich pieniędzy kapitałów. Mieszy
dzieci wyposażyć i mieć pieniądze, dzieci uczyć. ale
nikt tam niechciał wierzyć. — Teraz jest w Mieszkowie. Posłał tam nam parę innych listów
waszych. Dla nieobecności w domu nie mogę nic
w niedzielę być tu Krawczyńskiego. Chciał mi o
bardzo ciekawych gadaniach mu rapportach przez nóg.
Idzie na jarmark, ale już się idzie cza, żeby zdążyć.
Wam pisałem, wjazdu tylko zimny i złoty. Wszystkim jak
przed tak jeden, nie się bida, teraz się nad nowym domem
trzeba będzie pracować i ratować się. Niepojęta niedołężność.
Franciszka, Kobiety, Żydzi, tedwie nie dzieci boją, on zawsze
swoje i coraz na wyższe, chytrzy, przebrzy. — Niech
Józia nie pisze, ale jak napisze, niech mi o Dziecinach, bo-
chaterach, jacha drogich coś wiecej powie. Czytała ja tam?
Najprzód im tyle zabawek dać co w domu, bo
tych żadnych nie mogą. Ubranycia, odzwyczaić
się od Dziadzi, który ich bardzo kocha. Wszystkie te dobry,
ale nie to dobry dla nich. Dasz to przykro a przed czasem
Was tylko dać nie mogą! ale nie trzeba się zgrzy-
wiać, smucić, lepiej cieszyć się Tym co jeden przeżyje
może, cechać w ciszy i pokorze, a tym czasem no-
dlić się i dziękować Opatrzności nasz Ojciec
jakiś Miłosierny i Łaskawy na dziecinach, a Józia
na zdrowiu, życiu, miesiu i dziecinach jak drogich.

Bóg zdrowia. Hasztyńska po Wilku. Dzisiaj pisze, nie, [illegible]
o nowych dekret wielki — nie wiemy.

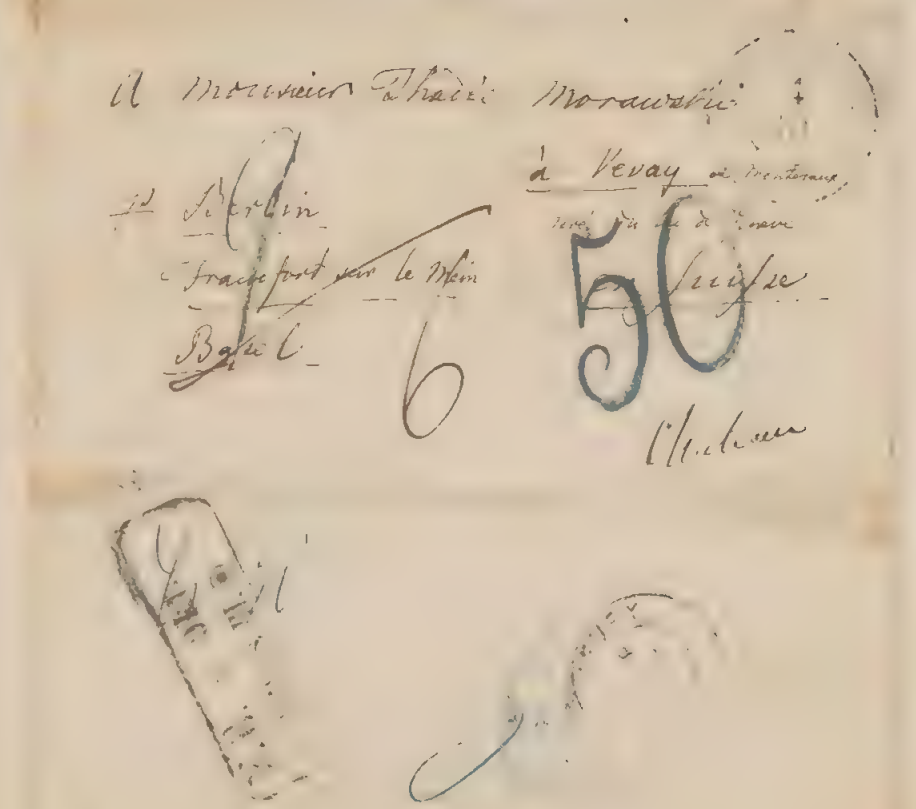
Monsieur Thiébaud Monastier
à Vevay
Suisse
Berlin
Francfort sur le Mein
Bâle
6
50

Mowi drodzy, najdrozsi!

Stokroć tysiącznie wam dziękuję za tak rzetelne listy. Cieszę się że to całe rozejście moje teraz i czynności co mnie, abym je wykonał mniej był spotkany. Niech Bóg odpłaci wam to na duszy i wiecznej na was, na dzieciach, na wszystkim. Do tylu zwłaszcza nikt jeszcze nie przypuścił prawie mnie, pomodlić się za tych co poszły wynosiły. Niech im Bóg da za to Niebo!

Generał Chłopicki obchodzący 30 r. z. m. w Krakowie, z nie żmie jak rabinem, przyjaźni jak Izraelitami. Czuję tej jej Kuny i Kate Lubicy emisarii czytałem Pan Łoś, który ta z nas był aby zajrzeć do Lubomi, bo żeby mi jej emisarie go trafie bolą, że od wszystkiego się odsunął, ale też na exkluzy jego trzeba powiedzieć że nam w ciebie ma nad siły do roboty. Sto orkiestrami mnie tam przed na chorągwi. Chciał na Miętkowie rzeczy przedać, ale się nie mogą zgodzić. Bóg Tak wolał to, a to nie to. Wczoraj po sto tatarów za morze, Wyglądza dziś. Z rozkazu Cesarza czytał wczoraj list z Cesarz do Francji pisany, który tego dnia przybył, a który jeden z trzech drodzy jak powinien. Mój tam list z Marsylii z przyjaciołom do Henryi. List ten gorące jak Cesarz miłością Kim nasze wszystkim, a cnoty jak trzeba Jej, a wymowny że tam jak, jak. Jeśli nie jest rozmaicie zabrakło. Biedactwa Cesarzowa za ory bolejąc. Ma znowu cesarski Bogumiły a to nie swoją boi o dzieci, co ni na wiele miesięcy przed jakimś Cesarzem, córeczką, która na 6 miesięcy do Mgła Cesarzowa do Wiednia pojechała. Wybiera się za Tam Hiszpanii do Cesarzowej Cesarz ja jej odradzam, na Hiszpanię, i odkładam jej przyjazd do wiosny i powrotu, abyśmy choć na razem byli.

W tej chwili przyjechał Stasi z Lipna na drucianej [illegible] i zmarł [illegible] 2. P. Tawi
tygodnia zjadę najprędzej do Lubonia i Ojcowna
i tej wszystko przejrzeć. Wyjrzę teraz za Lipa, kiedy
wam, bo powrotu z Kościana do Krzywinia z nasypowana.
W Szpady w Lubonii zdrowi, pozwidzicie i Jacowi i Domi-
ni wrócę jabi często wam mogę pisać d.la drogi
dziwów które opatrzenie. Wrócę mieszkamy się w tej mierze.
Idzie się tylko wschodnio. Idzie wyprawiają Kacper wnowi, ale
Dzieci mogą wyjechać do nich, zwłaszcza chłopcy k. uparty
i nieprzekonywający ostrożny doniesienia o rozporządzeniu
nowinowi Kwaczyi wrócę. Nicie gronko obyczajowie.
Oporow nie wzięła tam na dwa tygodnie w Wrocławiu z Wiedeńskiej
z Tadzieu stali Jacu P. Zuchowska z nami mieszkali
i zjadą, to jest ich zjadą. Ó w miejscu żywili
umieszczeni, nie żart. W rodzinie w Szpady zdrowi.
Pajęczarowi 20th wracają do Jarkowa. W do mojej rodziny
Dzieci przez 18 dni wyjechali, zwłaszcza ze wszystkich strzy-
szonych. Dziś dużo mogą czytać, i wiosny zjadę mogłem.
Za dwa dni wrócę jak z wiedzieć dowie zjadę. — Stasi
Florianek był w tej chwili mnie odwiedzić i przywiózł
wam pozdrowienia wesołym zjadę o was. I powiedział mi, że nasz
Arcybiskup jedzie do Rzymu, gdzie ma na tych wielkich
Dziękczynnych. Stasienia Florianek była bardzo niebezpiecznie
chora, ale jej lepiej. W nas tu o niczem nie
mówią jak o Antychryście, a dotąd nic pewnego nie wiemy.
Czytam dużo i wiele nowych rzeczy. Listy piszę z
Szeflonga a wrócę bardzo tylko. — W nas [illegible]
wiecą opadają, a w nas jesienna świątki wielkie

wyjątkiem pomiatane na ziemi stworzenie człowiek, jeziora szumią, drzewka szumią, nad niemi ptaszki w górze mkną a wyżej pajęcza nad niemi. a cóż tu dziwnego, ja tak ta wielka pieśń natury czynią ku, od ziemi aż do nieba. Tak mnie przynajmniej wydaje się zdała miejsce które na czyszczenie was stawia tylko w dziwnej, w takiej swobodzie i przyjaźni miłość moja was niesie.

Przy łączam list z wami którego nie tylko się spodziewać nie mogę, ale nawet przeczuć was nie mogłem. Z wyjątkiem was i tem komu imienia nie mam. I zdaje mi się, spodziewam się o mnie bardziej, niż ja o was, niech Pan tylko swoich mocą wspiera a bogato wspiera na wszystkie błogosławieństwa. Łaski, Duchy i wszystko co w sobie zawiera.

Warszawa dnia 7go Obra 1854.

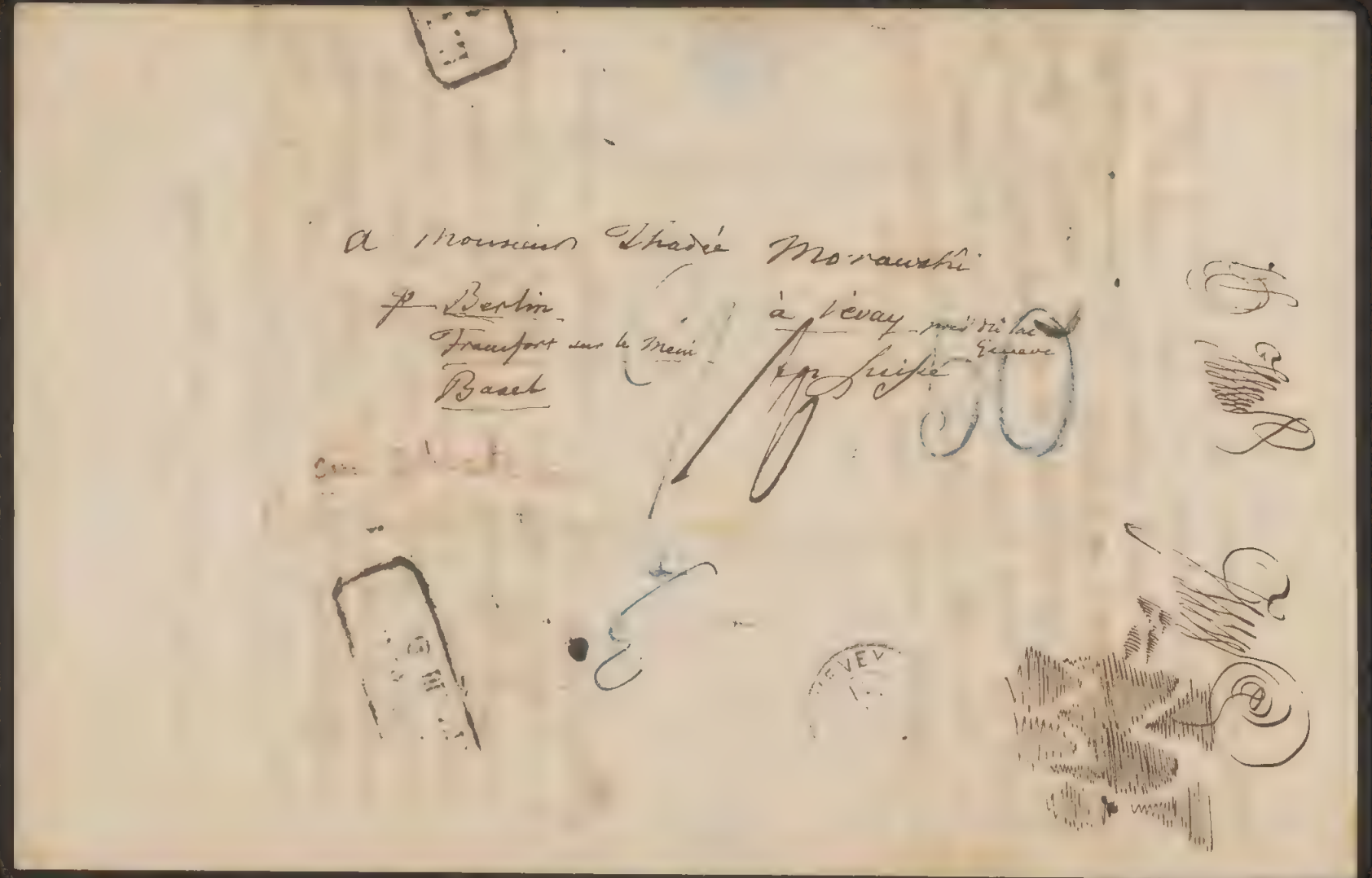

Zamość dnia 1 [illegible] 1834.

Mój dobry, najdroższy, najukochańszy!

Odebrałem list Tadzia z 27e a natychmiast list Lori z 29e a kiedy tam mi przyszedł list z 31go b. m. Tak więc z Bochni i wszyscy dobrze, wiedziałem przez trzy dni, dzień po dniu co się u was dzieje. Nie mając żadnych innych, to przyjąłem za dobrze przez dziwo. Z mojej nogi coraz lepiej, już w bamboszu chodzę po pokoju wokoło, jem i śpię dobrze a przytem o was myślę ustawodawczy. Przykro mi widocznie niespokojne mieszkanie: patrząc na Varsy, na to mniej wszystko do mnie, to że tylko widzę, zda mi się, że wam kłopot, że mój stryjenie, ciągle przy sobie. Dzieci moje wasze, dzieci najgorsze, najgorsze na tej ziemi, przez złośliwionemu. Dziś mieszkanie jakieś już upatrzyłeś, niedługo ich jeszcze czeka kłopotliwem na duszy. Ale i to się nie boję z odwagą, byle wam przez to dać zdrowie. Nie myślmy żadnej razy przecie, to dać że na całą zimę za wielkie mieszkanie w Varsy. Czy was tylko nie zwiodło co do klimatu zimowego dobrego i mieszkania dla waszego interesu. Tem bardziej się tego boję, że Pawła Dan w Cesarowej Woli, radem z dziećmi, powiada mi że tam w zimie, nabardzo nie wietrzy. Całą nadzieję pokładam w wszystkie znajomy Tadzia, że ona najpewniej mi byłby się odwdzięczył. Nie bardzo też mnie pocieszył list Tadzia do Kajetana, mówiąc że Lorcia dobrze. To dobrze, nie jest dla mnie dobrze. Czyściuch mi razu czy spisał się mi zimniejsza, czy krwawą nie pluje, lub do głowy się nie bije, czy kaszlu zimny nie i zatrzeć się trzymają. Jeśli się nadto [illegible] to mnie [illegible] do mojej bojaźliwej — nie [illegible]

Oyciec ieszcze z tymnad jiuż wielki Lewy. Nie jest prawdziwy pozostanie
na ziemi w Dewy, aby tylko nie wychodzić w wiatry i mrozy
Dawne to nie rozpoczęcia mnie wrotki, zwłaszcza że Lucia wyjeżdża
się tydzień do Krakowa, a jeden niebezpieczny Krok, wspomnienie
mnie. Boga proszę aby was natchnął dobry i z tamtejszy wyjdzie
nie prędko wrócić nie mogę. Ojciec bardzo cały mamy. Z
Zielle dnie spodziewamy się wrócić go na przechadzkę. — Kajetan
wspaniały w prawdzie jako odpowiedziałem redaktor Bagatela.
Niegdzie tam nim to prędko zachwyty odwadze Jasia. Chłop
żeby u niego zrobił drugiego chłopca tam w obronie. Dla tego
innego tytuły to przychodzi, dla niego czarny pistolizm.
Wiosna nietrwała z dążeniem przyjaciółek. Z tu i w rodzinie
całej wspólnej zdrowi, ubezpieczenie w to Ojca i braci Lucia.
Kawałek dotąd nie wzięty, przeczytawszy jeszcze o tem
nie ma wiadomości. Byli widzieliśmy inni Nabożnych 2
Uradzieliśmy się bardzo dobra i ekonomicznie, moje Pani
Natwarta dała wam jakąś lepszej rady. Jest tam w
Kanapce familii Jundziłłów, o którą wiele dobrego sły-
szałem. I to nie tylko jedzie aby Lucia nigdzie
w Litwie nie jechała. Mi bardziej się nawarciała. Na
ciec tam jakiś Adwiat de lecture, aby coś czytał mimo 2
jeszcze jeden raz mam do prawdzenia. Gdy mi można dla
Jej kompletu z spowrotem do Francuskiego języka,
to jest albo wziąć jakąś dziewczynę tam na miejscu
albo wysłać stąd przez tam czas — jakąś z sprowadzić
jak do Kaczorni prędzej. I językiem tracimy nigdy
nadto wrócić nazad nie można. Lepiej nazad
od zgadania jak się znacznie później. Czy o tej
mamy pewne nasze miejsce w Dzierżanowie, tego w dwa
lata nie należy się prędko. — Dawne mocno myślę lekko
jeszcze o tem. Dziękuję obu Dzierżanom za przesłanie mi wiadomości,

powiedzą gdy się Dziecię bardzo ciężko rozchoruje, i zaraz umrzeć może. O ostatniego życia marzyć, nie miałem nowego, a to że zdrowie, bo często przy tak pięknej pogodzie nie być zdrowym. Dzień błogosławiony z Nieba, byłem tu z bratem Konrad i wspomnę sobie. Dobrze mi tu, jakbym tylko być mógł dobrze, chociaż cała ta placówka bardzo dyspozycyjna. W przyszłym życiu po powrocie stąd gdy mię z powrotem do prowincyi, chcę konary na wieczne z całej duszy, i tam oglądać Boga ta wiecznie, do którego chciałbym całe Niebo z łaz na dobre, na najlepsze Dzieci, na jak stoi serca i duszę tak mnie i drogą Siostrzyczkę. Jemu, jego całej dobroci z miłosierdzia nas oddaj.

Nie ma w całym życiu żadnego odpoczynku, tylko ciągłe dotykanie się do tej tamy stało w Bożym. Obrazek, ogromny stół, o którym siedzi tej kilka dzieci i pyszny w koło stoi, gdy ktoś gra, tak bardzo mnie na niego i stoi ogromnie stół ten chaos, zaraz obrazek w drugim kącie mały Stolicznik, z tymi wołał— Na zdrowie! Dziś wam jeszcze. Ma to być autentyczne

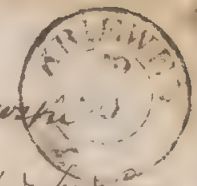

à Monsieur Thadée Morawski

à Berlin

à Francfort sur le Mein

à Basel

à Vevay pres du lac de Geneve

en Suisse

Ch. Chopin

Czerwona Wieś d. 20 Stycz 1884.

Moi najdrożsi!

Smutno mi bardzo, smutno niechybnie bo od ostatniego waszego listu który był z 3go b. m. do dziś to jest 20go żadnego nie odebrałem. Bóg wszystko sam wie, co się w duszy mojej dzieje. Ale morzcie, przecież mi tej niepotrzebnej, przez miłość — przez litość! — Ja żyję na dół schodzę, choć z ogromnemi nogi. Boleści żyję nie mniejsze jednak jestem. — Stasia na pogrzebie Ludwika brata niestety. — Kajetanowa na dziś lub dni parę wraca się do Jastkowa. — Był tu Jaworski z Turowa mnie odwiedzić, i dużo o was gadali. — Pan Tadeusz i Stasia byli razem w Lubomi i oprowadzili przechodząc się o stanie rzeczy. — Zda się że gdy list ten odbiorę Tadzio, żyje w Lubomi i oprowadzi będzie razem. Nie powiem tego o oprowadzie dla przyspieszenia sprawy Tadzia. Karol Stasia powinien przyjść trochę obrotny dla koni oprowadzkich przez cały dzień. Z resztą i na Turowi nawet i wszystkie jeszcze dzieją. Czas mamy piękny, pogody przeplatanej deszczem. — Ja cieszę się nią dla was, ale jak to ja, boję się, podróży po jeziorze nie gorzej

pięcia się Kuracyi dla Zosi, bo ją wszelkich prozaicznych i niepoetycznych nawet przypadków. Jedne tylko listy i to regularne utrwalić mnie mogą. Dziękuję bardzo Tadziowi za przesłany mi plan waszego mieszkania. Tak mi to nie mówić o tem co dzieje w Twardym Rogu tylko wasze listy, a tylko prawdę wasze słowa. Wszystko w tym planie doskonałe — żałuję tylko urządzenia za parawanem. — Henryś chce się podpisać odrazu jak pióro —

Mój Drogi Tadziu i Zosiu Kochani.

[illegible]

Szczęściem że Henryś list mój zapieczętował, bo nie od brzegu listów waszych, nie byłbym wiedział czem go zapieczętować a ciągle tylko

mowić Wharlana y "Stowarzyć" nie można. Dochowate wiary mamy mieszkanie, y "dziesiątki mogą gorąc biegać y na co przez szybki spoglądać. — Wiem że Pan Faire odebrał od was list, że Hajotan odebrał wszystkie Vevay bez listu, ale żaden z nich nic nie mówił, nic nie raczył mi nic powiedzieć, daby nawet zaczęcie, jako Ktoś pisaliście, co tem bolesniey że ja nadziałam przez nieszczęśliwych wiadomości o was innym. Ale nie mówcie nic o tem. Wolę, proszę to zapomnieć, nic złego do was zamieszkuję. Nic tu nowego u nas. Nic się nie dzieje, a gazety jak były, tak też y będą, in eternum, tak że prawdziwa na Kowie samey wiemy się ostrożność, y stąd nic nie wiemy.

Fryc to jest brat Lenyrichiego przyjechał do Cyrona y Hajotan dawniey dla domu w Surkowie razem tam pojechał. — W domu tu wszystko za bardzo odbiegy dla mnie, y wszystko ciemności y mile się odbywa. Dziwi mnie tylko, że Henryeta za Hajotan czytają, razem wszystkie a z Marynią nigdy. Ostrożnie w tey mierze wszystkim uwagę Ever Henryeta nic nie na to nie odpowiedziała. Il paraît que la demoiselle se croit déjà trop grande pour prendre des leçons et s'instruire. Widocznie to jest, bo ani z Matką ani za Panną le Due nic nie robi. Dobrze, że takie Fitzpoin za drogo wydali cortii. Widać że się ich Hajotan nawrócił Turowi, a tam ich całym marzenia. O Jezu Boże

takiá rzadko gadaią rodzice, ież ią dnego nie wiádaią. Nie przymuią tych kłopotow, bo ią á la fri ieść z 50 wiecz a dorastaiącą, y krwawych przeiáżdżek boią sią o nią. Jeżeliż dla Pani Stablewskiey mogli sią zabiiać, czemużby dla przyiacielskiey pieśni fri? Bądź, dobrze sią co nie maiąc o czem gadáią. Pisz nam wsze

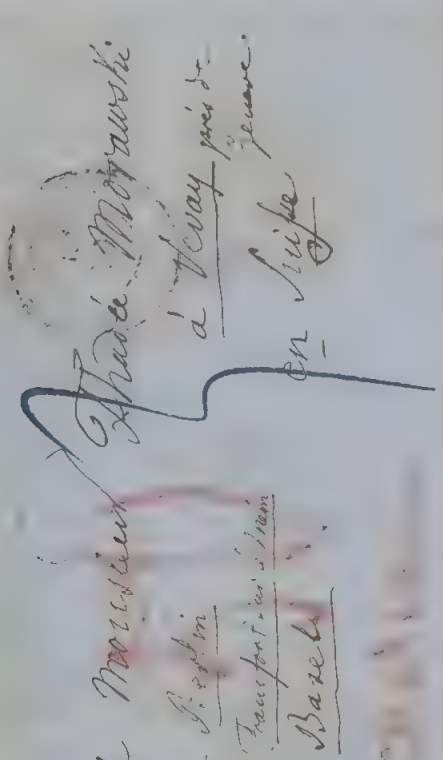

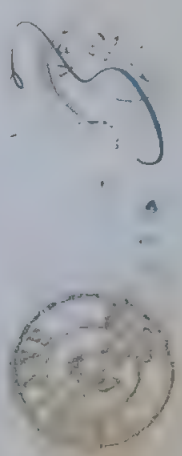

prozba, aby stroiła sią z pisaniem nietaktu wodnych. Cicha y skromnie dworá czuiáci, zdrowá odpoczniáy, a zdrowa wrócić, bo po to iedynie pojechalisicie. Żegnam was ktore stawiáią was. Niechay takie vlysy Boga o zawieństwa nam zostawią -ach ie za które pastwycie. Pozdrawiam sią kochanie. Pisz sią, pisz sią na Boga. Każdy list ieit dobrym czynem, każdy za cnotą niebo policzy.

pl. Jag.

i naydroższi!

Czerwona wieś 21go Obris 1854.

odebrałem list wasz z 14go b. m. — Wziąłem onegday, lecz że jak
piszesz list tylko 24 gr. pol. kosztuje a przytem za list
pią dni mamy szymona Judy, przeto biorę pióro do ręki
aby mego oycowskiego błogosławieństwa nie brakło Jadwi
si na dniu dla tylu lecz tak uroczystego. O mój drogi synu, cóż
kie moje, choć luby, dobre rzeczy, wszystkie modły i jak
mamy, całą miłość oycowską, składam u stóp Boga, aby
ci w dniu tym uprosił co tylko do szczęścia doczesnego
i zbawienia twego potrzebne. Wszystko tak co by, tak nie-
tocimy że niepodobna aby modlitwy tey nie przyjęli.
Niech ci odejmie krzyżem twoim zacna żona, szczęście
dzieci, twoim osobistem krzyżem. Nie miarkuy tego nigdy
ciężka tak dobrego nie zasłużonem się gróźnym takiego
darem. Może po kres mojej nagrodzi ogień Niebiański
wydobyć takiej łaski wdzięczności moja!

Stał wrócił z pogrzebu Pana Ludwika. Był niedzy-
czny chwały, ale przytem uprzejmie bardzo. Cała de-
magogia Dyetyna pochwaliła tej chwały. Do demonstra-
cji, ptorymy lecz głośny. W tym czasie były Warszawie
mowa Libelta, i o głupstwo niesłychane! wierszę w
Poznań i na cześć Emancypacji, rektor owego
Bonifacego Który z nim był w Lubini. Kazał
jego z łaski cyna podał Dyjonu taki obraz jego
żywota, że nigdzie wszystkie bohatyry starego
i nowego świata, a wszystko samo Witaustwa
aż do dnia i roku urodzin. Lektura ta wielce
kontentuje, lecz w pewnej zgorszenie i zniechęcenie obu-

Dodaj do tego niegodziwy a długi ojciec, który gdyby kiedy w tych rękach, toby zabierała, a by dziś miał obraz kompletny. Zajęcia ciężkie a nagłe że mnie wzywają odbywa za prędko na prowincję na mowy a zajęcia na prowincji na prowadzenie bardzo obcy odmowiliśmy.

Nie wiem o czym Piechanowski Tadeuszowi pisze, bo, choć znam jak kto lubi prostotę swego charakteru samowolnie działa, to tylko powiem że ojciec i Pan Tadeusz mi mówili że przeciwnie wolę wyrazić. Do ciebie należy czy dziś czy oni w tej mierze dziś czy wymagają. Pan Tadeusz zmusza być w Warszawie i wracając być tak blisko na [illegible] — Pani Wołowiejskiego zamieszkam z Kostiubudu. Radbym aby list mój wychodził z domu mogła nieść drogą nikogo do jego kantoru. Jeżeli na pocztę, która tam kosztuje być musi i kosztowanie, to trzeba aby z pokoju nie wychodziła i komunikacja zawsze oznaczać stancja jakiś do której należy. Czy mnie że to nie przeszło. Nigdy to kto długo nie zostało. Choćby z listem, doniesł nam zaraz jak przyjdzie. — Gdybyście mnie tu widzieli, jak gorączkowy zarząd jestem, jego drżący i rozrzucający po całym domu od was, to byście choć kronikę napewno przysłali. Ale ja to razy nagnam tu list, nim go otworzę, aby w niego z tej wiosny nic było. Kasi zawsze za 4 dni jest tu, w Petersburgu

Severynie na nogy tolegi. Hożia prow, nasze la dość dobrze. Te zdrowi
choć febry wszyscy przeszły, przeboper nawet tutejszy, ale z gromny
proboszcz trzęsie się jak liść osiny. W kotowickie lepszy
humor. Jorcé pozdrow na cały prowincjonalny. Przy
pomnia to mi ciej dosi ſ' mszy Tadeuszowi że pozniero
we piątnadze z 1438 ſ' 1545 r. Kasowane ſ' mają być
zamienione na nowe, pierwsze w styczniu, drugie w
Majen. Ostatnie nadsyłają z Darlehnskasse. —
Sasiowie wybierają się do Wrocławia na kilka dni do Matthis
giza się gotują z panem Henrykiem. Pani Sobieska ma
tajne wiadomości przyjechać do Warszawy dla wyprawy Toni, która
jak widzę jeszcze za dwojowskiego, i ludzie wszystkiego ſ' wszystkiego
się takiego za nim wszystkiego.

Pozdrow jeszcze miasta, bez ze jeszcze cały ſ' ostatki w wodzie, wiesz się odmianie.
Sobota przeszła, na ziś na obiad ſ' wrzenny, zaraz bardzo dobry ale, mnie.
Na dziś nie mam wzen wzgony do powiedzenia. Pozdrow wszystkich
tem od wszystkich zaczętem tydzień życzeń ſ' błogosławieństw
dla was wszystkich. Całuję, ściskam Dziatki, najdroższe
Drogie wszystkich dzieci. Dostałem tu wiadomości
że Cieszyńskie wzięli z pawem swego Konwalia wy-
cięgo, a Starzyńskie swego farbiona w najwszystkich
kolorach wystawia jeszcze. Mowią że jeszcze, bo pawie w Krótce
ſ' ona po grzebieniu wyglądzony tydzień, chybaby świat się
do góry nogami przewrócił. — Jedzie, Pozdrow dobrze,
Pisowicz Kiedy ſ' ostatnie mi się drogie Dzieci!

Pan Cyl wczoraj nie przyszedł — i o gdzie
jak, jeszcze Dnia przeciw Wszystkich.

Do Maryni nie miałem listu. Teresia list przedostatni był
z 3ci ostatni z 14ci — pisałaż aby Hani nie pisał. musiała jeden zginąć

à Monsieur Thadée Mostowski
à Vevay près
de Genève
en Suisse
p. Berlin
Francfort sur le Mein
Basel
VEVEY
26

Warszawa dnia 26 go Października 1834

Mój drodzy, najdroższi!

Nie przyszedł list wasz w dniu zwykłym. Spodziewałem się go dziś będąc. Wyrwano się nawet że trzeba bać się czy będzie, bo z ostatniego z 14go Października nie dość było treści. Dało mi się wyczytać z niego że Zosia znowu więcej kaprysi i że to nie przyszło tak długo co przychodziło dni wcześniej. Cóż winne gorsze tylko nie drażnić nadto słonki pierśiowej. Rozważcie to dobrze i oszczędźcie smile. Dzięki Bogu za respekty i tam i tu. Moja podaga jeszcze prawie całkiem zniknęła, lecz potrzeba co wieczór w nodze, potym z opatrowaniem chodzić, bo by się nie zaziębić. Henryś z Marysią projektują do Warszawy jeździć się z Panem Henrykiem Dembińskim zjadą. Pojutrze jeszcze do Jurkowa przeniosą. Z gości niemamy tu Potworowskich z Prusiek z Panami, i Zygmuntis Czarnieckich z Mają chłopca Wiktorka. W ojcu wczoraj nie widziałem gorszej wychowanego dziecka. Krzyczy, beczy, bije, drapie, gryzie i co tylko chce, na wieczerzy mamę zajrzała, mięso, ciasto i to piękna talerz. Pije przytem tyle herbaty mocnej jak dorosły człowiek. Co to będzie dalej? — Z Turowa dowiedziałem się wiadomość że Witoldowie Czartoryscy jadą do Nervay. — W Rabinie byłe wczoraj rocznica śmierci Księcia Adama. O Zosi tymi znowu chcą za Thiers Kaspro, i to gdzie? w domku kartonym!... W Rydzynie ma być pono bal 5go. grudnia. Znowu tam jest wszystko w robocie, ale nazwiska na nim nicnie, choć i tych ma to.

Nie odebrawszy do waszych listu, muszę powstać na spisanie

wem nowinek okolicznych. Tak Potworowski jest i Zygmunt Czarnecki strzegali mi do tej że nie zasiegu wspaniałego. My tylko o sobie nic dziwnego nie wiemy. Co w Lubomi i Potworowski sądzą że w tym tygodniu skończe. Karol mój powrócił z Lubomi i opowiadał jak tam wszyscy zmętnieli i przybili istnie otrzymanym z Rzeczy. Mają za podejrzenie z Rosyi za że Daniel, jak mówią niepotrzebnie. Więcej o tem nic nie wiem i nie pytam o to. Już mamy już zimy, wietrzny, ale bez śniegu jeszcze. A Chorzni w tym tygodniu nic nie wiem, żadnej nie mają wieści. Jedzie w Poznańskie na sejmik. Debiut Królewski już wyszedł postanowiony pierwszy jeden. ~~Dziwna~~ Dziwne to tam rzeczy! — Ze pure nominacyi nie ma. Sądzą i nominowani i wybierani. Grafowie nawet w każdej prowincyi prosili swego Electa. W Poznańskie Flottwella sejm Łaszczyńskiego. Tam Sabańskie na wyprawy Tomi jedzie do Warszawy. Najtrudniej im o prezydenta dla obłubienia, a bez niego nie chcą jechać. — Ciotka mi też Tadeusz napisze jak wczoraj i w które dni zwykle pisze do mnie, abym sobie wyrachował, kiedy z pewnością list otrzymam. Wczoraj dnia 4 z południa Karoly dochodzi do mnie. Teraz nowinu jakie rachuje bo za przykład otrzymuję list z 14go a dziś 2go [illegible] Karolowi piszę teraz zawsze po odebraniu listu od was aby najprędzej mieć wiadomość. Wyjątem list

o mój, nawet nie ma żadnej [illegible] oczu, rzęsy.
w jej listach jak zwykle pełno serca, miłości rozjaśnia
ka i dla Zosi, i to w jakiego wagi dla mnie
miłość, oczekiwanie szczęścia. Biedna Aleksandra
czeka jakiejś dziwnej paraliżującej na chorobę,
aż ich [illegible] - jeśli myślisz nawet, jaki to
okropne! — wyobrażam sobie Tadzia na Śląsku zwykłych
śniegach, list mój odebrał Gabrysia je odchodzi? co dnia
serki za extra miały na podwieczorek —

Kochanecki drogie, ileż ja te razy wyobrażam się w ich
tu towarzystwie, składam ich ręce w wyobraźni, wydrę-
wam w pamięci ich zwyczaje, uśmiechy, i zdaje mi się
ja całe godziny marzeń zajęte z nimi. — Za nimi
was znacznie więcej i częściej. Choć mi wasza
obecność dzisiaj i wyjście, choć mi wasza
po mnie i przemówienie i znowu pożegnanie.
Mnie to zawsze równie dobre. Nie mówię nic o
mojej tęsknicie, bo ty opłakiwałeś za pierwszy pod-
czas Zosi, a więc jesteś w tem teraz lepszy.
Bogu was oddaję. Niech on moją myśl pożegnawczą

a Monsieur Thadée Morawski
p. Berlin
Francfort sur le main
Basel
Chateau
à Vevay près du lac de
Genève
en Suisse
1 50
3

Czerwona Wieś 27 Czerwca 1864.

Moja droga, Kochana Córko!

Nie odrzekłam ci na twoy list osobliwie, gdyż do ostatniego czasu nie było pewne do wsi, abo razem. Chciałam się przecież aby ci to pewnym nie było, żem do ciebie wyprosić się nie odważyła, bronę piorę do cyfr. A potem / powiem ci do cyfr w obronie / Tadzia w liście ostatnim pisze że co tydzień pisać będzie do mnie, co jakoś chciwemu sercu mamy ujemi od was jest trochę za długo, przeto niechaj nam być małżonym, gdy tylko wzajemnym być winniśmy, odbiedną z tak regularnej korrespondencyą, aby czuły z wami rozmawiać, czekamy na was w listach na tych paszach. Jedy więc będzie z mogłam ber wszczerbku zdrowia mieć czasem ja ii nasty, abo wiadomości zwiastek za pocztą, między jednym i drugim listem Tadzia, to przyznam ci się że rok czekać za dwa tygodnie, co Tadzia jest tylko z tydzień za wasz list.

O jednym dniu, w tey mamy minucie odebrałam wasze z 21go z Maryni z Miedla. Dziwna prawda, czy list jej wczoraj, abo chorała jeszcze błądzi się po Warszawie. Siedma księżna Wittenbergska skończyła na 6 godz. życia. Ciągły drzemgotna pogoda nie wiem, ile gorzko za nią modlić się będą. Tatka zadziwiła i zmartwiła gorzko od Miedla pogodę mamusia, moja modlitwa więc odebrać się jakiejś zgubionej duszyczce bo prostej nasey pokornej wiary nic nie ginie.

Wczoraj otrzymałem Twoje kochane, drogie Tadzio, list z dnia 15 bm. Cieszę się, że jesteś zdrowy i wesoły, a jeszcze bardziej cieszę się, że tak dobrze się uczysz. Pamiętaj, że to jest bardzo ważne, bo kto się dobrze uczy, ten potem będzie miał dobrą pracę i będzie mógł pomagać swoim rodzicom. Ja i mama jesteśmy zdrowi, tylko mama ma trochę kłopotów z pieniędzmi, bo ciągle musi kupować lekarstwa dla babci. Babcia jest bardzo chora i nie chce jeść, ale mama ją namawia, żeby coś zjadła, bo inaczej nie będzie miała siły. Wujek Stefan przysłał nam list z Francji, pisze, że tam jest ciężko, ale że znalazł dobrą pracę w fabryce. Ciocia Zofia z dziećmi mieszka u dziadków na wsi, tam jest spokojniej niż w mieście. Tadzio, pamiętaj, żeby codziennie myć zęby i uczyć się pilnie. Ja też się uczę, bo chcę zostać nauczycielką, jak moja mama. Pozdrów ode mnie wujka Stefana, jak będziesz do niego pisał. Całuję Cię mocno i czekam na następny list. Twoja siostra Basia.

Kadri pewno był w Ceylon. Jakiéż odniósł z niego wrażenie? Gdyby był w najgłębszym lochu, to tamże nie w kilo wody na 1000 stóp z tybotiq. Nie pisywały go te dni wiosenne na podróże wodne. Wilhelm Tell tedy i kury ta jezioro nie utonął, i Jurka Rusza umarła po wypadnięciu w wodę. — Czy niemiecki jeźdźiec najpiękniej na piękności choliwie? O to gwarzono było i tam z powrotem. Trudno ja tam mieć dyć zabawki bo nie mają tyle rabunków co w Kijowie a kieszeni mi wypada. — Jutro mamy drymora Jurg. i jutro Henryka wraca z Wrocławia. Będzie więc moja więcej co w przyszłym linii do doniesienia. Moja noga zawe dnie ani w nocy nie boli. Piję tzardi niegdyś nie z nią bo prawnie bolała ale jiż pewnie jak w przeszłość pora chodzić, choroba, zdrowie, umrzeć, i rozeznać z Pierkiem mi co takiż jest w czasie podobnem do śmierci.

[illegible] agradnigu, gospodyni mi nie wiem, kiedy wczoraj ci więc mi powiedział, że tam tylko co tydzień ni wieźć tam wódki. Mówił mi też że w wiosce tanio pięknie. Okolica ona nie była za Kijowem. Ile co to nie wiem. Może tak się świnie zabawić. — Pyta kiedy [illegible] tygodni nie widzieli się. Ale ja mogę wyjechać, dam się do niego na dzień lub dwa. A teraz zegnam cię moja Kochaneczko, dopowiedz, wiesz sama. Pieszemy się, Kocyo, uważmy nadzieję, abyś tylko ile możności na szczęście nasze i swoje do swojego powrotu. Niech cię Bóg strzeże w tej swojej drodze i z a a, pełnością łaski z Tobą z dziećmi błogosławi. Niech Jego potrudzi błogosławi a kogoż by błogosławił gdyż nie wasz, moje kochani, nie com [illegible]?

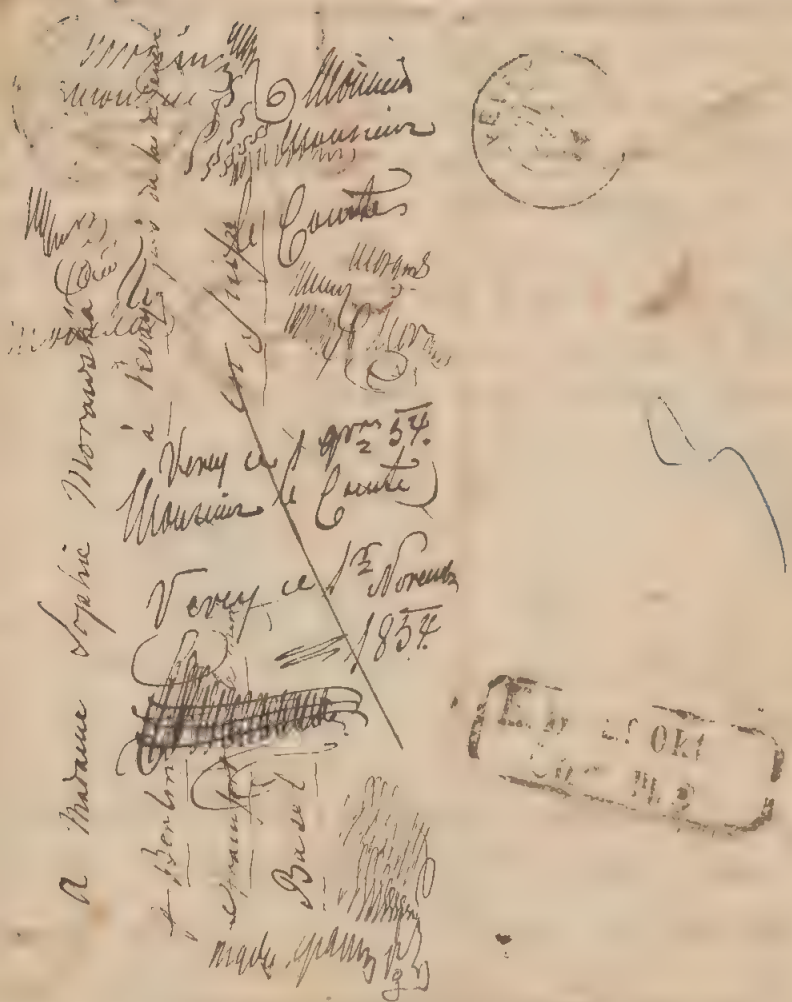

Krzemieniec 30 Obr. 1854.

Moi drodzy, najdrożsi!

Gdybym prędzej potrafił serca pisać, codzień bym mu dziś pisał i byłoby zawsze coś z mego serca do wydobycia. Lecz trzeba być rozsądnym i milczeć nawet wtenczas, gdy się ma duszę wylewającą. — Takiś prośbi bliscy ja serca jeszcze zawsze mi jest znowu ten rozdział, gdybyście dalej mieli jechać, listy by do was, słowa czułe i może radzące przychodziły, niechże przynajmniej przed tym dalszym odjazdem, jeszcze się z wami nagadam. Jakże mi się tam macie? Jak dzieciarki, drogie Kochanerki? Zdaje mi się czasem, że jużci, jużci was mam uściskać, zapłakać z radości — mała i mama tylko! — U nas tu nie wiele nowego. Zbieram jeszcze zawsze co mogę, abym wam posłał i abyście z nami tu żyli, mówili, i wtedy nigdy nie rozwodzili tego tajemniczego życia wzajemnego, które serca kochające choć rozdzielone, tak dobrze rozumieją! — Znowu, znowu za sobolewskiego z którym w wód bylinę. — jezuita któremu to ty i ja zawdzięczamy Sobola, zajął jezioro i przodek i przodpisał w Univers całe to objawienie i proroctwa tyczące się Polski. Jak jak dostanę, prześlę je wam.

ma być bal w Gole. Zapewne będzie i w Czerwonym Dworze, choć to niby stąd dwie mile jeszcze. Pan Henryk tu będzie i stąd odwiedzi ciało Pani Rawyrskiej. I musi na tem przestać bo Rogera niema a więc nie ma się co mnie. Henrysia zostawiła wszystkich zdrowych w Dworcach. — U gospodarstwa to tylko wiem że 282 na oborach i Kubowi zostawię pole gnoiłe, że na orty, jak się zdawało, może wystarczy gnoju, że na Kubowi sprzedaje się potrawa 70 fur, że cwikły będą tylko tanie 80 kopy. O kartoflach niechciałem nawet słuchać, tak licho, zupełnie jak u Stasia tutaj. Wszędzie w okolicy wozi jeszcze gnoju stąd, mają go jak biedny jinwentarz chowają do ścisku. Brzeg na piątkę. Wszelkie jeczmienie zawsze 6 a żyto 6 talarów. Da mi się że z prowadzi europejskiej burzy, skoro Bóg nie gdzie się przenieść może, nikt tego bowiem nie przewidzi; dobrze by było, nowoli przebywać się z boru. Stąd jest odmiennego zdania, aby na targi przybyć, bo tak przeszłego roku mu się zdało. Ja zaś mówię stanowczego Pan Bóg strzeże "Nie będę przeciw abym w jakiej rady lub dyspozycyę się wdawał. Nazgorszy gdy dużo, dzi. Nie chciałbym żeby odpowiedzialność jakąkolwiek mnie na siebie. Pan Bóg mi dopomoże. — Żyta tu Rosie Myciel dla Pana nagrała wiersze i proza, kwiatów cały pojazd zabrała, zjadła za dziesięć, i polecia na polowanie do Rydzyny. Marcelli do Stanisławowa odwiezie syna do Nancy we Francyi. Pani Jej Mości Cesarzowa na tyfus panujący w Warszawie chorowała. Co za nowin nie ma. Henryś dużo towarzystwa na zgorzędzenie zimowe przywiezie, ale nie ma się za bal gości. Szczęśliwie się Panny

chcąca się podobać wojny go już nabyły. Ani pozwalam [illegible]
od powrotu do Justkowa, wesoły, żwawy, niby go już nawet
Wczoray był list od Zini. Miewy jeremiad jak zwykle. Pani
P. Lubieńska już na pewno będzie zimować w Warszawie, bez
jednej tylko pokoy chce płacić z dwóch najętych i zapłaconych
i stancya mojej bratowey na [illegible] oyczyźnie! — [illegible]
nasza jadąc do Rzymu zjechać się w Wiedniu razem z Biag
Chin i Wrocławskimi i z nimi podróżować, z czego wy
wodzą tu wiele moie natchnień wyższych, które powie-
Zmie z tego towarzystwa, zwłaszcza gdy wrażenia
jakie Rzym na Nim wrzyni za day Boże, bo wielka tego potrzeba.
Jubileusz u nas ma 1ym. Novembri ogłoszony

w tey chwili wzięcie. Tu Oyciec Zozi z wizytą
dla dowiedzenia się ademnie o jey zdrowiu. Siedział
do nocy. Czarno i bardzo był kontent z listu Tadzia
gdzie pisze o miłem wrażeniu, jakie list jego do Cotti
na was wrzynił. Ileż razy to powtarzał. Mocno
że żałuje w duszy być razem, lecz ciężko mu z domu
Gdybyśmy jeszcze raz razem prosili to może by się
odważył, bo ani przyrzekał, ani odmawiał dotąd.
Zdrów jest i obaj bracia Zozi zdrowi. Spodziewa
się od was listu niezawodnie. Co to za pietra mie
maczina ten moy list. Na drugi raz lepszy będzie.
a teraz ściskam was, z dziećmi. niech anioł stroż
otuli was moją modlitwą i zawsze błogosławieństwem
Boga was osłoni.

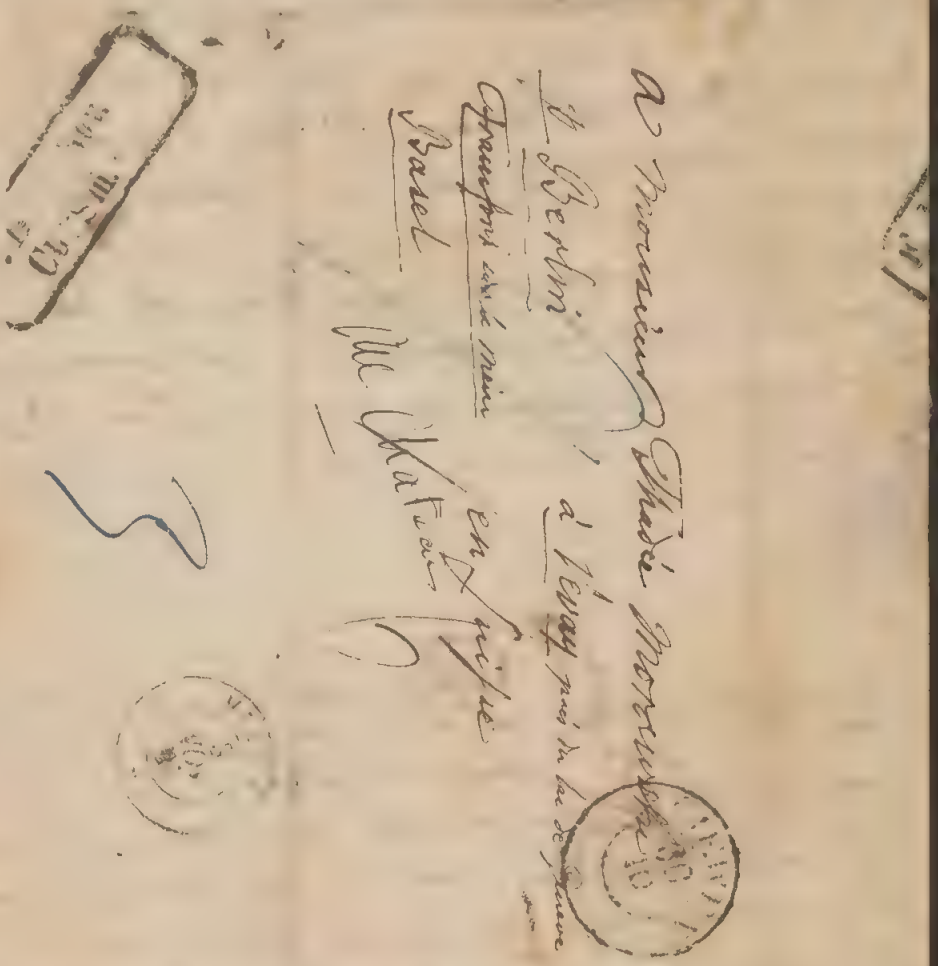

Bibl. Jag.

Grunwald dnia 5 Maja 1654.

Moja najdroższa Żono!

Niewiem czy do mnie w ten tydzień maytaś nayiżdżać. Jeżeli
piszałaś, to dobrze zrobiłaś, jeżeli nie, to jeszcze lepiey
że się oszczędzasz. Ja zawsze zawsze nam pisać do Ciebie
aby serdem za serdem rozmawiać. Żadzio mi donosił
o twoim bólu w boku już nie z wątroby proko-
dzącym. Każde twoje nowe cierpienie, boleśnie się
w duszy mojey odbija, lecz niemniey, czy Bog mi
na pociechę przydać myśl tę raczył, że teraz już
lekarze kłaniać się mi będą w domyślach, bo
natura sama wskazuje im prawdziwy grunt
słabości, na którym trzeba działać, byle go
pić ciągle z długo. Ne perdez pas courage
ma chere enfant, ayez toute confiance dans
celui qui guarit l'ame et le corps, et qui a dit
"Przyjdźcie do mnie obciążeni, a ja dam ulgę wam"
Ja mia tem drugi attak przodagry, lecz daleko
mniey bolesny niż pierwszy. Jeszcze przemija, ale
nie mogę się ruszyć z Brzezin. Żadzio pisze
o koniu Wiktory chcesz wziąść. Pan Tarczyński wyra-
ził w Piotrkowie że przed odejściem z mia-
sta musi wprzód oznajmić [illegible]
bo Szwajcary chcieli pieniędzy. Co w tych grosz zawsze
odejdzie, a by pensyą powiększyć. Tak tu jest
[illegible] zdarzyło się z Wyrem Panem Bu, i stał

rozgniewany odpisał mu, że Córki nie prześle przed ślubem skończonym, bo taki jest zwyczaj i prawa natura, chcąca uniknąć pomieszania. Jeśli Córka się zatrwoży: straty nieznaczne, i tysiące zapewnia przyjście do szczęścia. — Nic tu nowego, powódź wody potężnie i codzień bliższy obległa Gurków, a krajetan tchórzy. Nie potrzeba jednak w tej jesieni fundamentów pod dom nowy, choć na większy cesty inni trzeba. Nagpowierciwsza to niedotyga! — Miałem list z Piotrowic i z Miedzna, gdzieco z obu mnie pytają się o was. Jaś Korsman dostał wezwanie od Landrata do zajęcia przysięgłych. Jest nie jako obywatel, lecz ajutantowi, co wszystkich obwiesił. Hennyna żyta w Wilkowie i Rydzynie. Lucerna dała na tydzień znowu. Jedzie na Śląsk do Berlina. Jest nie tędy w stronę to jak Lubkowitz mówił „on a mangué a sa bonne — jeszcze to pono modlitwy z ratuszu do Bismarcka. — Polowania wielkie w Gołajewie, Zalejewie, Chomiczewie, Rydzynie. Jest już mniejszy bo sejm Berlinski zamknął się. Jan [illegible] Pilnuje jej Pani Teresa. Pijatem wam o Lutzowej

mędrcu

Która tak źle wychowana, że ją pobiła, na rewanż za pobicie, zawsze w łeb, i odbiła co dostała. Teraz z tego pojedynku, które miał tam [illegible] z Dufay [illegible] i jeszcze z jakimś innych nie pamiętam. Skończ to [illegible] nie z tego że Kitku Hanusia ubędzie, ale że takie objawia ich wychowanie. Nie moja żona, nie wydamy tu Jej naszej za mąż. Potworowski z Soli płakał przed nami nad stanem naszej metryki teatralnej, bo najgorzej [illegible], a po [illegible] [illegible] równie sromotnie. Nie — nie damy jim Jej. Nie dla psa kiełbasa, mówi stare przysłowie. Otóż to i w takich razach mają tedy [illegible] aby w jakie strony ich przenieść, do miast akademickich, dla ewentualnego przyzwoitszego dla córki związku. [illegible] ozdobę otrzymał [illegible], i jest zajęcie jest w dziennie w Matki w [illegible]. Różą znam kwiaty miała zwracania, i [illegible]. Pani Paulina przyjęła [illegible] i zaczęła dla dzieci wejść [illegible], stanęła na Rittersplatz u tego pisarza, którego [illegible] Blachi Tadzio jedzie może pamiętasz, ojciec się jich pamięć natarły biskupiki Ferdynanda. Panna Anna Myszeliska jedzie z ojcem do Warszawy. Mówią zawsze o Crane. — ja nie wierzę.

Dalej ... potwierdzony, ani Edward K. nomi
... r., ... Sejm od 6 dni otwarty. — Odbieram
w tej chwili list, a razem cała serię twoją z
dnia 2.3/4. p. m. Dziękuję Bogu że mój list tak
skutecznie i nagle wpłynął na twoją duszę. Za
twoje jęki rozpaczne radzić i pocieszać jak
ciężko, a przecież tak chętnie i ulegle podda-
jesz się wpływom mych modłów. Bądź za to błogosławiona. Boży cię prowadzi, to
się uniżasz przed tatrin jak ja przed nim, dla
tego tylko żeby ci Bóstwo przypomniał naukę:
Jan chwata — nie mnie! — a więc Jezusa
maszyta we śnie o mnie. Mnie się nigdy nie
nie przyśni o tobie. Śpię jak zabity. Ale
za to jaki się obudzę cała miłość, tęsknota,
nadzieje, wszystko to wrzucę w cały ciebie i
niesię cały, jeden dzień rajski. Gdy mi się
coś smutnego zrobi, opadnę na obrazek Boży
na pulpit modlitewnik, wezwę gorąco do Boga
i znowu spokojny w duszy wrócę spokojny.
wystaw sobie com inaczej widział. Strzeż się tu
żadnego słowa wolnego w rozmowie, żadnego
w książkach wzroku dwuznacznego, a przerażaj
Pannom patrzeć jak się na ten bramiński magi
kapłan w wannie. Co za jubilerquenya!

Moja najdroższa Żono!

Bardzom się ucieszył, iżem zaraz[u] list twój z 17[go] b. m. odebrawszy, uciszył sercu miłość od Ciebie wyjadrowić, zaraz[u]
żem stąd się przyczyną biła kości do stołu, wolałbym się
oprzeć wszystkiego, niż przyczyniać ci cierpienia. Ale cóż[u] to
tak długi list napisałeś? Cóż[u] tak długi list pisząc, ani słowa
nie napisałeś o twojem zdrowiu? Ja[k] to najważniejsze dla
mnie. Dwa razy już przeczytałem, co mi donosi, i czy to, żyć
nie mi na to nic o czytaniu. Jeżeli nie, to na Boga nie
zmyślać natury, bo skutki tego nadal[e] [illegible] [illegible]
pamięć. Ja, że się wiele nie zmieniły, a ciężka ta ostatnia
do znowu sobie, że tak Boria chciał, żeby mógł choroba na
kwiecie po mnie, to zbierzemy w nie drugą nowa
Prabicą, która Dziadzia za powrotem Jej kupi, a Heniuś
żaki bat się od Vevey do Lubonia zrzuci. Narobiłeś mojej
Zosi w liście twoim za Tadzia wszystko dla ciebie opuścił
a szkoda czemu?, bo ciężka, i to spędzać mu miło stoi
[illegible], [illegible] a więc i majątek[u] [illegible] przy
Dziejach za żonę. Spędzi to i nie możemy przewidzieć
jakiej taki Bóg mu to nagrodzi. Jeżeli się mąż tak
czepni, jeśli się mąż za dzieci dobre, zdrowe, że Bóg
[illegible] i trudach dla [illegible] dziecka wam z radością do
[illegible] twego zdrowia, zmiłowania [illegible] podróży
ciężka się że się wszystkiej [illegible], wreszcie rozwiązany się
z wojny [illegible] a nadewszystko [illegible] o zdrowie
i [illegible] się zmilczeć jak grzechu, niezdarnie z całej
winy. Znad się Antoniewicz kiedy ci powiedział nie
powiedział [illegible] na zajęcia, gdy ci przyjaciół mniej.
Wszakże i ja radziłem nie tak bardzo mocno, [illegible] chyba
z chętnie [illegible] o twoje zdrowie, i myślałem czy kaszka wystarczy dla dzieci.

Pauna ijay uraca na zawsze do domu, a Listy twoje bliskie
Vevay, bo niedzy wami i Kaufamen. Powiadate mi że
Leonowie pojechali na tydzień do Schöaleina dla porodzenia
s. c. z siostrami Febrey, która prawo bardzo chciała. bora
na pierwi - Zapewne zawiadomią. Dwóch mamy nowych
Wujów Marcellego Zaremskiego i Albina Wereszkiego.
Z Boże gdzie w górę. Kochanowska bardzo się trapi
i Pan nie nie dodaje w listach wiele do domu, o zdrowiu
Pani. Richard na tydzień wczesny do Gurkowa,
i z nadzieją szczerą my Pinkerki. Jeo dziś dnia
to jest sety tego listu Jiri w Dudoni pole jedno
po bonajach prosowano. Pawiedz to Tadziowi. Na
Sedgwarskiego mówcy, że przyjechał na ostra nie
tylko Seymur, ryzd Pjad w Vidhamera i wiecki
na posłowanie w sitka niebyszy na jutry nowoci
Sejmyi. Latuski tu się obawiają po stym to
jest po wspaniałych ojadach wtoniczonych w Sy
Seymi, Prybyszewi, i Chmielowiach. Z Kwiatkiem
z Kobylnicki rozpoczęty na dwa proces szczęśliwie
z Drezna, pokazy Synek jego Władki i oya. Mama
się w tej godzinie zapomniała, i z tego nie wiedzi
się zegarowicz. Tyle na dowodów oświadczeń, że
wszystkie utrzymuje ji wygrać musi. Spodziewam
się że dziś mimo twego listu, rawsze w sobotę napiszę.
Gdy piszę w sobotę, ja o stym w środek odbiorem. - Dziwy
ci dziś nie piszę, bo jadę do Jurkowa. Mogę zawsze
mieć odbiorowi mam ewakuowany. Z wszystkim dobrze jestem
na wiele. Oby tak z duszy było! Ściskam was, Kochani,
błogosławię obojgu, z Dziećmi. Niech was Bóg prowadzi
Niech nie da Wam trapić się marzeniami bez zawodu.

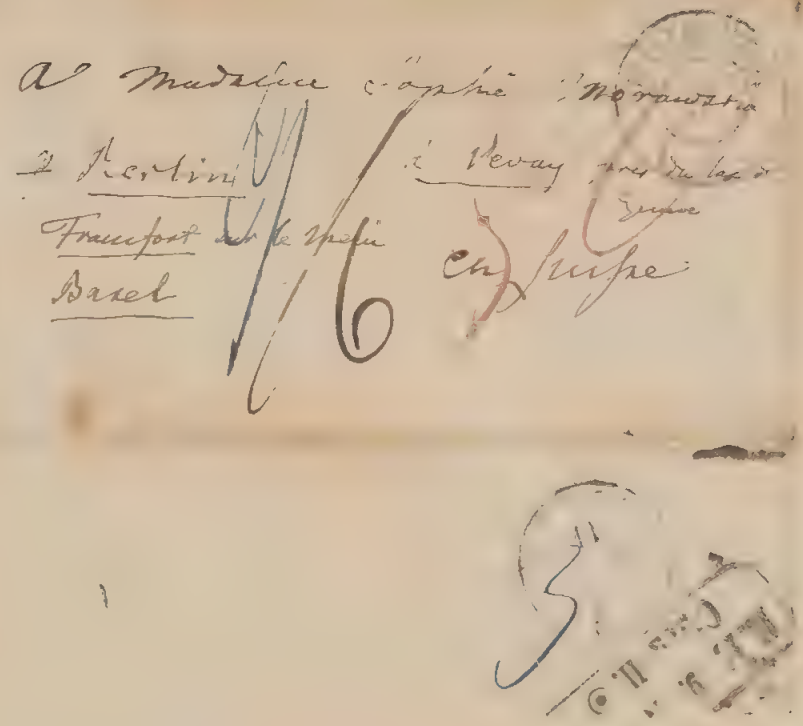

jutrzne na Turowi Dosiewicza. — Żałuję bierać mi prowidzić
że będzie u mnie, i przyjdzie nieprawdziwie, bo takie nieprawdziwie
dopiero po objedzeniu się potrafiłem po obiadach obja-
chach. Dziś trawię Wcisiora u Chorążewiczów, jutrzejsze dzi
na trawienie dostaję Bazylowskiego, gdzie w tych dniach
cortia jeden za Porkworowskiego. Wyprowadzę się jedzie umore
kiedy na stoliczku takie mu chrapelek nagrobek.

Cichy byta - miéć Romana
Wtaśnie gdy miał sos zagrzani
Zewnątrz nad resztki barana
Z zapomnienia trawić.

Że z nieszczęścia racy, że ciepłe nie zaczniemy i mnie i Ta-
deuszowi przyjaciół, nie do nas należy wszystkie
rozstrzygnąć, a więc Scit tu podrzucić za dobre
kawałki, jak dzieci moje podarty. — Dziś dziś

nieste do pewnego chłopa, i ja za nią przeciwstawiam się do Wigi.
Chodzę tam z nią i przypatruję się dzieciom w ogrodzie.
Cieszy mnie widok z Wigi, jak od drzewa drugo
zrzyka wesołość. I to dobre choć trochę opuścić
napisać w wychowaniu, które najbardziej nauka przyjdzie
opowieści. Co Lebon wszystkie opisze przyjemnego Rzeczy
zdrowi byli, że za to bardzo chorzy

Żegnam was, wat drogich, kochanych, w Niemczech, sercem
i gorącą myślą Kochamy, z modlitwą się o błogosławieństwo
Boże o a was wszystkich. Skoro w Bydgoszczy nie będzie to
na 4te. Genefsze. O innych nikt. Jimin, [illegible]
cały z nowemysta, gdzie jest nieznajomego [illegible]
podróżował.

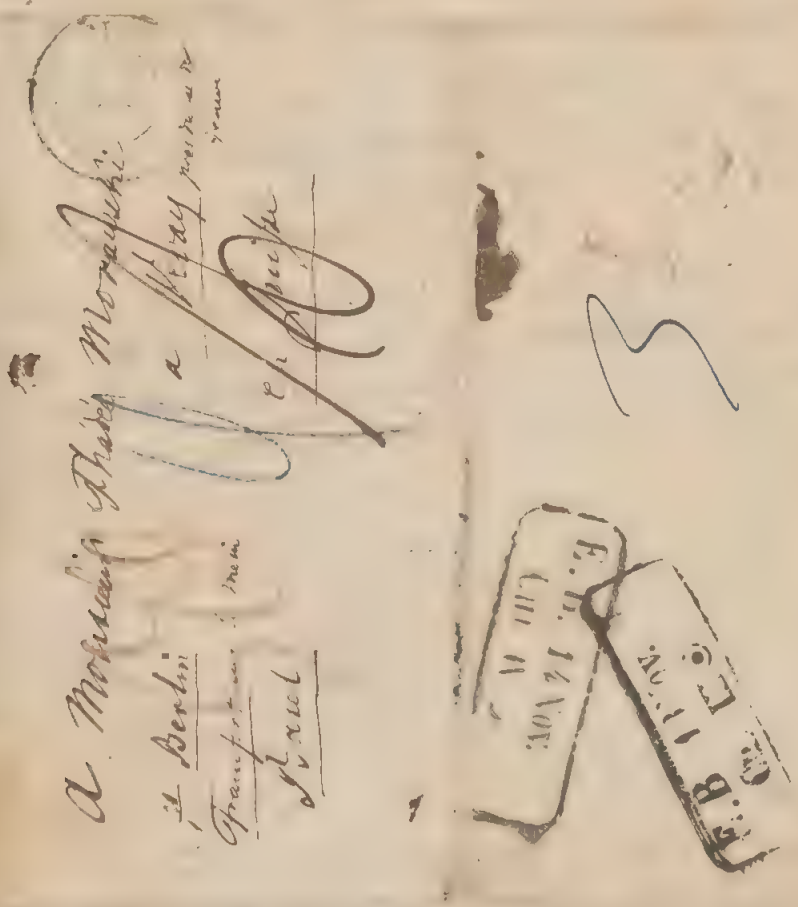

Jeszcze raz was [illegible] za [illegible] gorącego [illegible]
serca. Drogie wasze [illegible]

Całuję was wszystkich, Kochani, Bóg [illegible] [illegible] pod [illegible]

Warszawa dnia 10 Czerwca 1894.

Antoni Niemcewicz [illegible] Jarocin. Bydgoszcz [illegible] Warszawy,
Wrocław Dresden i wielkie [illegible] przez Berlin. [illegible]
teraz wtory nowe? — [illegible]

Oświęcim 1854 – 17 9bre

Oja najmilsza, droga!

Wczoraj na mszy [illegible] ojcowie jakiemuś [illegible] rozkoszy! i dziś z rozkoszą [illegible] Matka Boża. Jakie to szczęście takie [illegible] Boży zdarzają się w życiu, smutku i weselu. Ale ja [illegible] o mojej Boży, to jest pisania do ciebie. Nic nie oderwie od tego listu mojej myśli i serca. Boże mamy najczystszą miłość, a ja zawsze myślę, czy tam z mojej Boży nic zimno, i [illegible] myśli – atulam ją całą gorącością tego pocałowania, i równie gorącą do Boga modlitwą. Czuję moje usta nie [illegible] do ciebie, czuję mi rozpieszczają, że czuję [illegible] Twoje [illegible] na Twojej samotności rozrzewnia, [illegible] na [illegible] twoje miłość i wspomnienia, przyciskam [illegible] serce do serca. Szczęśliwa [illegible] ja [illegible] Tobie [illegible] że [illegible] chwili do zabrania się [illegible] z nim, [illegible] najpierwszej zdrowia [illegible] zabiorę. [illegible] pytasz mnie o was, o twoje zdrowie, a skoro [illegible] tego [illegible] jasnej prawdy tylko pytasz przyjdzie czyli pytasz o was, wszystko to można z głowy, wszystko wszystko [illegible] i przestań [illegible], nie [illegible] jeść [illegible] a [illegible], a [illegible] [illegible], [illegible], co [illegible] miło [illegible] [illegible] ! [illegible] ! Dziękuję! [illegible] do [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] to [illegible] [illegible] [illegible]

Ktoć mam go [illegible] mi go [illegible] gorzkie [illegible] / [illegible]
[illegible] moy zgubiły a przez te rzeczy chciałbym zboraś rzeczy
drogich [illegible]. Dziękuję, była w Piątkowie, gdzie dziś [illegible]
[illegible] o wszystkim dla wszystkich, wszystkich w
Piątkowie. Tą towarzyszę. Jeszcze to wszystko, czego to bardzo,
a [illegible] rzeczy: [illegible] Nay [illegible] / [illegible]
[illegible] prodobna. Tą [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] mi nie [illegible]. — W [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Rzymie, ani na Wenecji, ani na Wrzesinie nie zostało
u tu jeni wcale z wiosą. Mowią że jesień
[illegible] nie mogłem, i nie mogę jeszcze wyjść
do Ogrodu w Lubomi. Byłoby tej sobie kwiatek zrobiło,
i mieszkanie w ciepłych, w ogrodzie, ciepłe mowią, sko
pauce. — Stasi Kochanowskiej na dzisiejszy ojca na
[illegible]

cinowskiej. Piszę Kostkowie z ortografią
list nagrzejny. — Od Maryni list mieliśmy. Na
ony lepiej, bo jeszcze ciągle reszkę pisać musi.
Wanda ciągle u Klonowej był. Karol od 6 tygodni
nie nie widzi. Mają jej wziąć do Warszawy, nie
wiadomo ony drogę wytrzyma — a teraz moje
drogie Dziecinki pojadą do Serca Dziadzi, miele
was u Kochaj oczekuje i obłogosławi. Nie wam nie
mam do dodania, a wy tylko bywajcie nie miały do
powiedzenia o waszym zdrowiu, zabawach. Jeszcze
tam teraz waszych wyjadło w ogrom Jeziora, i jak
że wy Dobra mroźnie wygodzicie się przy albo
nie Mont-blanc! Nie ma dla nas piękniejszej
prawie figury, i rozumie wrócimy widoki. Ale
obiamy wasze jeszcze ciekawiej jak nie widziałam w
Lubomi! — Po co się rozrzewniać, rozrywać
bieć tęsknoty — wszystkich was do Drogu
oddaję! —

Czerwona Wieś dn 17 [illegible] roku 1[illegible]

Mowy drogi Tadziu!

Odebrałem list twoy, lecz ze nayprzód Maryni memu domowi to przesłać do Zosi, to tam chciał z zagdzy do wiadomości się cał o mnie, przeto przed odesłaniem powtarzam list drugiego nie piszę w odpowiedzi nagrzesłać. Dziękuję ci drogi Tadziu za regularność twych listów, dziękuję za doniesienia o tem co się w domu tobie i w tobie dzieje, lecz nayserdeczniejsze dziękuję drogu i tobie za dobre o Zosi wieści. Oby tylko ze strony tak biegły listów nastąpiło po sobie, abym mogł zawsze mieć że dobrze się utwierdzić. Tym czasem czołem o ziemi z wdzięcznością, i za prośby o dalszy jego dobrze i taski. Nadmieniam jak się to stało, że przez powtarzanych tak regularnie od was przychodzących, dwa listy od Zosi z 4go i 9go b. m. razem się zeszły. W dziękczynieniu, rozpoczynam nowe czytanie te listy Zosi, z łzami, czułe ściskam, lecz ani słowka o swojem zdrowiu. Jak się zajędzi to pod list zadrzemy, tak zapomina o tem nawet, co mnie naybardziej obchodzić może.
Nie pisałem mowy Tadziu jak wiesz zawołaniem naszem błyskawicznem, lecz myślę go przesłać za zrodu z Tego w Warszawie. Była ona wprawdzie przez tyle czasu od 1831 wielkim, a przecież tego przekładowania bardzo długiego nie było. Nie myślę błyskawicznem lecz radykalizmem winien temu i przewaga przymusowa Kantonu Berna, który w szystkich chce oświadczać. Nie z Kantonu w którym jeden z tych ludzi Szwajcarów [illegible]

Nie tak ich Kantory w których jest tego pięknego wiele. Rozumiem że obiecany na te bezpieczeństwo, rozumiem że zato Bóg, widząc Ich serdeczne z rodzeństwa zlego jednak i jego potężna przewagę Klasztory odmienne wasze na prześladowanie, Klasztory które ciągle i moje na całe życie pozwolenie się na ofiarę dla Ojca i Boga tak mocno dla mnie w sobie świętego, nie przestawszy jego o modlitwę na moją intencyę, nie o szczęście, błogosławieństwo, pociechy i rozkosze ziemskie dla mnie ale o śmierć męczeńską. Nie mogła by ona być dziwną Matki bez zostawienia mnie męczeństwem! —

Wielkiego tego tu pobytu na Mt. Carmelu miała dzień trwać a trwała dwa dni. Wiatr bowiem dla zamiaru swojego, morze nie bardzo przyjaciel nie mógł odjechać. Wyszła Angielka, Szkotka, Turczyn, Szatowy, Anglezyki, Francuzowie, Prusin, Angielki bez zamiaru, odjechali na okolicznych statkach. Potrzeba na tej stałej wrzosu i morskiej zimy, drżąc bowiem Boga żeśmy się nie przestali przez Alpy, a to takiej i o tamtej dalekiej wojskiej od nas się boją bo niezgodna aby i tam niezgoda morskiego Pana, Kapitanowie inni mówili, że widzieli mnie jak w drodze przeciwnej zimy stałej roboty, dobrej Matki dotknęły. Cieszę się tem, daj Boże aby tak się stało. Wiatrem biło od Marsylii. Jedni

Co

i wyglądający Karola z Wołynia, jak i Zosia wygląda Tadzia
z powrotem statkiem na jesień. Dziwna mi się Natkowska
jesień Zosi nie odwiedziła. Kiedy Hercio tak i zachowały
i swawolny się ani jeden z rozpasany rozrzuta za Lamusie
to trzeba aby go Tadzia w twardsze wziął bo kiedy
jeden drugo kolwiek się bał, a Matki nie odmawiał
swojej nie sformuje. Posłuszeństwo z miłością, nie osłabi
mocy charakteru, owszem walkę ta charakter wzmocni
rozwinie i utrwierdzi. Tak samo i z nauką.
Przyzwyczaić do pracy trudności w nauce, przy
gotowuje do pracowania trudów w życiu nowego
stanu, tak moralnego jak fizycznego.

Wszystkich te drogie Dzieci, Siostry, wszystkich z Tadzią
Wszystko co tam jest z nami ze mną tak myślimy, mamy
na uwadze i w sercu swoje obecnie, że tej razy w całym
wielkim przyszłości widzę swoją Julię niezgrabną i przy
tej wdzięcznem głowie Jana! Jakbym ich uściskał
radośnie tam obiął, gdybym mógł jeść widzieć!
Nie nam jim nadrobiony się w nas stwierdzi.
Przesłać mogę Tadzia na tym krótkim czasie
kiedym ja nie udowodnił dla nas jakiej nowiny
to pewno jej nie ma. Bogu nas oddaję. Niech
nas strzeże, wiedzie i błogosławi.

Cortés Modlitewnik Kiego, Nadziemskie oficjały od Mgra, za nadto batoziona.

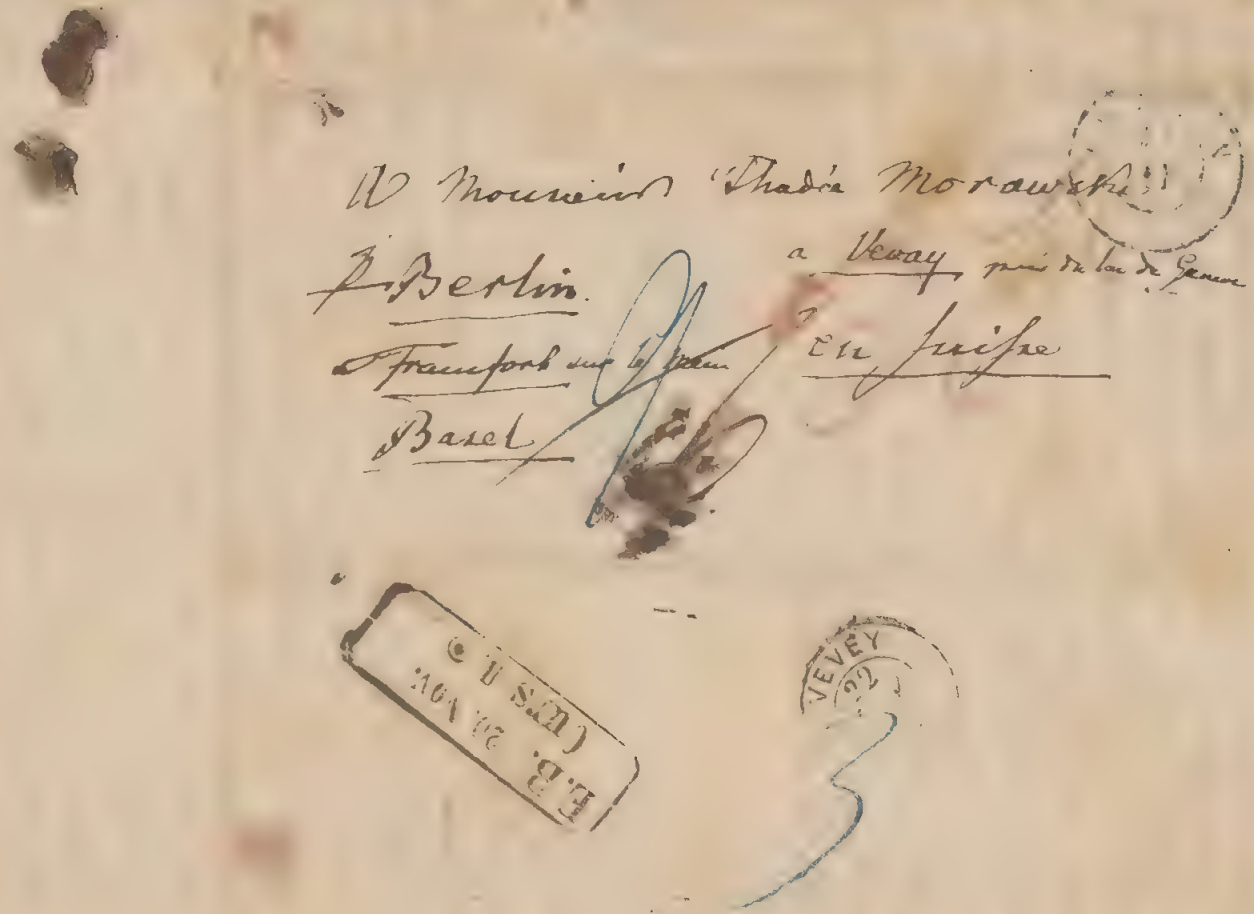
Monsieur Thadée Morawski
a Vevay rue de la Gare
en Suisse
Berlin.
Transport sur la Poste
Basel
E.B. 21 NOV.
VEVEY
22

Moja droga Kochana Hanio!

19/II 34

Z pomocą Bożą gdy myślę i czekam rozrzewnionem oczy-
kiwaniem. Dwa twoje listy, które razem przyszły, a by prędzej
cieszyć w duszy moją uderzyć. Tak są cenne, wzniosłe,
i miłością płomienne, jak gdybyś piórem z skrzydła anioła
wyrwanym do mnie pisała. Z tego powodu
cudownego przykro przebija się dumek pewien niespo-
kojony duszy. Nie kontenta jestem z siebie, z chwi-
chy twojej, z potrzeby ciągłej i trudnej w sobie
walki. Źle jest to dla zdrowia twego naprzód, gdy
koncepcje tej burzą wewnętrzną twoją wyzdrowienie
które koniecznie i przedewszystkiem potrzeby
duszy potrzebuje. Drzewo ciebie a z tego musi,
ji dziwion takiej niepomagasz pewien to. Dla-
tem moja droga Hanio jest to [illegible] nie
dostatecznego zastanowienia się nad natury
cztowieczej. Chronisz się na perfekcyę, której
ani ty ani nikt nie dosięgnie. Mamy wzór
przed sobą, mamy Tego się ustawać podobnemi
to jest jak nie zbliżać się Nim, wzrastać
się — tem nigdy tej doskonałości Jego dorównać.
Taka dola — i przyjąć ją trzeba z pokorą
ciągła walka naszym rodzicielem. Czytaj
Ojcowa Kościoła — wszyscy skarżyli się to na
ciekłość, to na pokusy ciała, to na pokusy rozum

św. Augustyn nawet na to, że radko z całem zajęciem w Boga, prawie nigdy odmawiał. Czyż jest to Niebo zamknięte, czy Bóg duszy jest naturą ludzi, czyny mierzi od ludzi zrażał? — Daj prawdę o Tobie Zbawicielu za taki pokój nam przynosić jakiego świat dać nie może. Gdyby nakłaniał bezbożnik widząc że twoja wiara, modły i jałmużny nigdy duszy z tego piekła, który Ty, Ty nasycony obiecał! Nie że na Jego ogarnienie liczyć na Tiergarten? — Wzmocnij moją drogą Dziecię, dziecię mego serca, tyle walki z sobą odbywszy, wprawdzie jestem ostatniej walki, zmusić się do wewnętrznego w sobie pokoju duszy, każdy niepokoj uważaj, proty pasy jak winę, odpychaj nadziei ani cienia jak pokusy, jak niezadzierzenie nawet Tu Boga, co mię otoczyło ciągłe się wszystkiem co się zadowolnić i wszystkiego mówiąc. W ciągu tego pamiętnego Jubileuszu prawdy nad sobą, bez zwrotu na dawne zgubne rojenia, a Boży ci pomoże, i Łaska Jego wszelkie nowszętwo niepotrzebnego Boba jmuszą do drzemcia zcześliwego, a nawet tobie do zbawienia wiecznego. Który Tyciem będzie za tobą, proszę w swojej jedności, i radała ci błogo stawić na sądzie i wiecznie. — Moje moja Zosiu rozpamiętałaś już o tem co mi w tych listach wyłała i zdziwiła się moja Marianna, odpisać jeszcze na to cudem potrzeby, bo z tych wszystkich pracujących za ci tem bo boc duszy zawsze dobrego, i zrobiłem ci na tak długie pisanie o tem, przeczytaj się nad dość dokładnie. Spowiedzi, nawet na bardzo ważny, jasnej ci rozpuszczaj i zdowodni.

Żegnam cię moja droga Dziecię, ja bo mnie nadzorcach list otrzymałem tadzia tłumaczego, donoszący o pobycie tego dzieci

O teraz to, gdy Bóg na dobrą stronę już wszystkich, tam
się nadzieją a pragnę, teraz się wkrótce mamy, teraz będziemy
spełnieni, kończenia spełnienia, a bowiąpłku religijnego
spełnienia! życia twego dawno nie widziałem. Dzisiaj
mam z nią sami listy widzieć gdzie o Mnie mowi, lub
lepszy o tobie pewnie wiadomości. Teraz jego nigdy,
w domu mówią, pracowniczy nadspisują. Mieszko
tego zawsze nam spełnienie mieli widzieć będą.
Miałem list od Maryni, bardzo dobry i jest jej
rękę pisany. Ja ona takie dla swych oczu zdarzeń
na nowy-ho dzieci jeszcze ostatni ciąg i spełnienia. Spełnienie
to tego nadzwyczajnie dzięki: wszystkie dwa
tylko pewny znak za pewien, że swoją wielki Kacol
jeszcze nie wrócił z Wołynia. W każdym na pewny
spełnienie zdrowi, Wóda nawet nie gorący. Moja kwatera
w Wrocławiu gotuje pewny sobie mieszkanie, dla dzieci
wracam. Mieszkam na jak długo? i gdy wrócę wszystko
sobie paszport z Warszawy? Stąd pojadę do Lipska
dla nadzwyczajnie nazwij skrzydlatej pracodawcę jakie
i jeszcze z Paryża. Nie byli zachwyceni, aby mieli
pewne w Polsce wrócić. Nie wiem jak się to skończy.
Da się że pewnie oczywiście nie będzie mogą
dziecko wszystkie. Mogę zdrowie dobre, już
pewniejszy nas dzisiaj wielkim kroku. Zabiera myślenie się
tylko jeszcze trochę i nie wszystko zanieczyszczenie teraz
zbytecznego ciepła w piecu. Spostrzegawczo trochę
w ostatnim ciągu do Sędziej na Ukrainę, aby go w Kluby
wiązać, i boję się aby z mego prodzięgania nasto go
nie skaleczenia. Madeleia Maryni pierwszy argument na
fortepianie zagrała i z tego pisze matka, że wreszcie tylko

tej cegiełki zijść, wraz jej stopy, wciąż zgrabna, i z łóżka nie wstać a nigdy marzeń nie ziścić. Jak to matkę maluje! To samo będzie gdy zabraknie podeszłej Jej! — Może też Ktoś zapyta: a moje dzieci powinny być ciągle przy tem oraz, drogocenne tylko i miłe wspomnienia dzieciństwa. Nie wcześniej, nie obowiązek do grobowej duszy!

I w tem samem stanie do grobowej duszy!

Zenia była w Wrocławiu u matki. Za wiktoriami bardzo krótkiemi w Miniatkach. Kuchnia nasza potem warzyła na wsi Jastkowice, potem nie przyjmuj dogodnego. (O nim to wkrótce) gdy i oni i oni Kontenci. — Dziś Imieniny Jej i stąd o dwa dni wcześniej piszę, aby jej ubłogosławić. Talizmany biletu oddany jej, a Heniowi powiedz że i do niego na imieniny naszego wciąż mamy myśl, i przykre gołoledzie, takie iż ani jeden ani wyjechać nie można. Wybierają się z tąd na bal do Jeli 23 b. m. ja choć przeziębiony nie pojadę, aby nogi nie zaziębić. Dobrze to co dzieci ta Panny tutejsze, ale starsza do niego. Młodsza praktyczna bardzo jakby Stubenmädchen wprzykrzeniu się trudni. Starsza kapryśna i przegrywa na fortepianie, ale też wiecznie nie. Pięcioro dzieci, a czeladzi jak dzieci. Henryczek bardzo gorąco za każdym listem o twojej zdrowie pyta. Skarpetki! wróciła sobie za Panny jej nie lubiąc wciąż i jego zabiera, drugiej wspólnie o nim gilgarze. Za pomocnicę widzę, ale nie na mowę. Bądź mi zdrowa, wesoła, z grobowym matuny Tadzia i dzieci odemnie, a wszystkie uściśnij cioty moje i Bronii błogosławieństwo.

Czarnowa wróci w dzień Stan Wrbietu

warowna Wieś 25 [illegible]
1684

Miłe Dziatki, najdroższe!

List ostatni z 19 [illegible] odebrałem Lis, a więc pisać dziś
Lis tylko, dzisiaj więc wszystkiego nie napiszę pewnie
Ja to pomiarka! — Pisma wiele zastałem nagromadzone. Trzy
miesiące od dwóch miesięcy to najspokojniej w Zosi.
Choroba przejdzie i Karol i potym ustanę prędzej swego
Zdania, bez przebóg niczem nie zmuszać natury, bo
Marzyni będzieny Panny takiego mieć, i dla tego tak
chorobliwy przebyta wszystko spokój. Co do mojej, wiem
ja że bez mięsa nie na rzecz i mięsa siły, dowodzę
tego własnie, ale jednaczy z temi Victory przeszła
całe zajęcia przyzwyczaili mojem się kuchnie. Zadzi
bym więc się jak medio victus, wyczekuję się wolo
winy i mięsa pomiarkującego ilość krwi, ale wszystko
lekkie, stosownie do stanu słabości. Z resztą wol
ce jak myślisz najlepiej. Radzi nauczyć się
jeść na Zosi, obracować, dziewiadrać, leczyć
jak lekarz. Jest w nim jeść czapeczka schowana
Francuzka, a nawet orli wzrok Victora przeda.
Kochanowska pisała do mnie o rady co z Tytu
chy zrobić, Victora więcej obwiązuje listy do mnie
z krwobi pisze. Odbiła kawę, cukier, chleb,
bez wszystkiego pisze nieznośnie, prosi więc
o ratunek w tej mierze, bo bez rozkazu
Pani nie śmiejąc nic wcześniej dawać do krwobi
ni on ni ona, boją się aby to nie było dla
familiarności, a nie dla Stoney. Pisała Kochanowska
jeść do Pani dwa razy o Lem, ale bez odpowiedzi.

Sto dziękuję osobie jedzie dziś do Gołkowa na obiad i bal. Za pierwszy rozwodu w domu rodzinnym drugie nie skłoni serdeczna zachodzi. Widzę już zdala Hermanowej zawodzący, odmawiający z wielkiego wzruszenia głowie. Dzisiaj mają znowu wielkie przedstawienie w Pałacu Dziedzińskich wiarę o przedstawieniu [illegible] z Pawłem Marcinkowskim. Będą tu wszyscy [illegible] Prastratowie i oni bo o nas wszystkich przyszłych modlić się na wasza jutrznia. Już się wszędzie przenoszą do Lubomira. Jeszcze z garset pisze dość niezwykłe wieści ze Przytuchy na zostać kandydatem do wiceprezesa przez tę godność [illegible] politycznej, choć osoba wcale nie jest grata. Dotąd z stulecia wybrani Syn i Oyciec z Pawłem, jeżeli Michał Zyndrich, Adolf Daniłowski. Z resztą [illegible] wszystkich wybór Grafowskiej, póki przyjdzie Ks. Pawła odbyć się w Warszawie, lecz jest [illegible] nie wiemy. Mówią o mianowaniu jutrzni bo ich jest 54 a tylko jednego otrzymają na stan. Oprócz wybranych [illegible] wszystkich nominowani mają na Pawłów, a za [illegible] wszystkich wybory. Otwarcie [illegible] 30[illegible] b. m. — na Pawłowie nie zawsze zupełnie i potrzeby [illegible] i biedaków zawsze. Zboża w całości zawsze [illegible] żyto trzy i pół, pszenica bliżej [illegible] — Narzekają się tu wszyscy jak zawsze głodowi chłopów wyrobnikom do roboty i jak

wrażeń i myśl mniemań dla biednych pro-
wincjałek, bo źle i bardzo źle będzie, gdy
Cesarz się do naszych biesiadek a myśl zmartwionych ich
dzieci, do których się zwykle mówi słowami
myśl miałam list, i jak zwykle płonną i smutną
i modlitwą dla was. Łzy mi jest na oczy. W Warszawie
ma być na zimę opera włoska. Cały świat u nas
jeździ zachwala, chwali że wielkie korzystne dla
pewnych cieniów. — Ct^ma Willenbergha pochowana w
Montmorency pod Paryżem. — Co do rozmowy
Stadion o Prusach, odjeżdżam, że bardzo jest ta
neutralność dogodna dla Francji a dla nas nawet z po-
litycznego względu, jakie przeciwieństwa razem i jaka
utrudniająca przeciwności, może korzystna, ale jest
coś wyższego jeszcze dla Monarchy nad jakieś Rus-
ją i Niemcy, jest Kwestya Europejska, w której
chcąc być państwem pierwszego rzędu, głos mamy
jak mocarstwo utrzymywany nie trzeba, jaśnie
dyrada się w politycznej do drugiego rzędu, i
nie tak łatwo miejsce utracone się odzyskuje.
Neutralność nic mi nie wróży, nie ma pory
dzisiaj i dopaja całe ogólnego odrobienia, w
więcej nagwałcającej zmuszonej prośbie zostaje
do tego, czego umiarkowani chcieliby. Lord wraz
za Kotzebue w spisie ratyfikowania ich w tajnych
sadzie mowi z pogardą o zwierzeniu ich tam
wyjątkowe. Jest za czasów Napoleona gdzieś
jasna w czasie litwy Austerlitzu omyliła dzisia
radnie strzelaj. Jest dyplomacyi moralnie ofiarę dziś

z gubnay byuw. 18 k. odii o tim. — Jowarow chciáb
nie powyżé Powotaw, lecz dowiedziawszy sáj że mogłby
być z góry nominowanym, wolał być Pawem z
wyboru obywateli i powiatu. Hrabia Ber wraca do
mojéy Ey. P. Wdy i Marcyna Miedzyńskim —
Bóg daj Zonia nie gniewała na moy list ostatni
i ony radzy serca nie wzięła znowu za bajanie
jak w ostatnim liście. Niepokoymuje co mi Zonia
o nowey bonie francuzey pisze. Mowi że ojciec
Jego zerględu rozsądny, dobra i z dziećmi dosko
nale się bawi, lecz że nie zna ortografii i
dla tego ją odestać musi. A Wtoi kiedy
od bony zażąda ortografii. Przeto należy
pisać do guwernantki. Bo na nas przez nowa
ją na dzieci, trzpiotki, zabawy dziecinne a który
kto dobrze a mowić nauczyć przez zrzymanie
uczyć nie. Jak pisze ojciec do pisania, jeśli
bonie była dobra jak bona, to szkoda zrzucić
ją odestać, bo ciężko dla języka francuskiego
odzwyczaić. Uwiadomienia wszystkie mam jeszcze
wiadomości o Wtoryma nie mowiono.
Nie wiele mowią w dzisiejszym liście, a le
chciałby ich troszczyć jak Tatar ów o debarkadzie
Pisanie wiązy, uniżenie, miłości, Bogu
z Towarzystwem i oddaniem, was Bogu:
Zardosperz waw wdowie oddanego z giwardnia Pisha
w zwierciadle waszego jeziora w nocy mroźnej.

Czyta Kuzyn nie ma mowić.

Jan.

Czerwona Wieś 2 Lipca 1904.

Ks. [illegible] wyborna!

List twój z 20go b. m. odebrałem, mity, peten Rozkazu, wynurzony serca z Wiary i Miłości za niego z wdzięczności. To mnie tylko trapi że z tobą nie mogę się nacieszyć. Wiesz co to jest moja Żonie, nie widzieć tylko niedegulowany jestem nowi stoi. Jak to przyjdzie o przejść [illegible] wszystko ci się rozwidni przed Bogiem, i my w siebie, my na to co się obrazia, upoz- rzysz, zobaczysz. wszystko twoje. Proszę mię o modli- twę za sobą. Codzień Kilkakrotnie ją wznoszę i pe wien jestem że Bóg mnie wysłucha, bo Chrystus Król prawdy powiedział "O co tylko w Imię Moje prosić będziecie Ojca mego, da wam. Nie mówi On da wam natychmiast lecz pewno da w chwili najstosowniejszej. Miej że ufność w tej modlitwie i co dzień twoich, a Bóg ci niezawodnie wszystko ułatwi. Uważaj się tylko kandrzej za Jego dzieci nie twoje. Ufaj, ufaj ale szczerą ufnością. Wiara że wiara góry, ale wiarą gotowa! Ja to Bóg powiedział. Lecz gdzie jest ta wiara co ją wyglądać?

Co chwila tu gonię. Raz z Francji listy do Pana Stefan pod [illegible] adresem Siostry. Niewiadomo czemu i po co Ciocunia tak urządziła? Mamy niedziele przed i stoi na Pana wybranej. Mówią tu o dużo lepszych niż matrimonialnych.

z bliza ręj galopem Potworowskiey z Kurnatowskim typu Generała. Kownatowski z Dusmy z Potworowsky z Gol: Działyńskii z Manitowskey j dwie Działyn na Wii jedna z Gnieźnińskim, druga z Wdzeim Celaporskim Pozostałe te wszystkie wyjadowcy z Gol gdzie na Stę Klementyney były to 150 osob z górą, między temi 75 osób niepotrzebnych. Między nami nieboszczki tuby z tych wieśni matrimonialnych, bo Sędzia dla Idlii mawiał: il a l'air d'entrer la demoiselle, car il ne veut jamais rii. Edward Potworowsky tak ręj zmartwił że go nie obrali w miejscu Maiora jż Kawalerskim drotem. Pojutrze bal u Alfonsa Potworowskiego bez choć przerwy, nie jadąc za Łąd. Działyńscy z całym domem przenoszą do Łeczna na dwory, a więc zimowe mieszkanie. Jenerał Chł: nam jedzie. Niechciał z razu przyjąć wyboru, bez że ręj dowiedział jż z góry ma być mianowany, wolał wyboru Kby uratować nie narazić [illegible] Łaskę. W rodzinie wszystko zdrowi. Z Potworowa bywam co list co drugi dzień. Dzieci wrócą jeszcze sam nie wiem czy on nie otrzymał pasz[illegible] te. Mrozy mamy nayczęściey dotąd około stopniowe, śniegu co chwila sypią. —

Co do boxy francuskiej ciszy mej bardzo się tak wielkiej o mój los starania, bo wielki cud do francuzy dla Dzieci. — Nie przeszedł mi czy kto wam do towarzystwa przybył. Ja pragnę i bóg się dla Zosinki mojej, Kwaszyckiej. Na rany zimowe tabi dzięki, że gdy więcej mi na tem przykrość, przecierać się, choć na dwoje, nie zaszkodzi. gdy się pochmurnie matce, i że zmarzła gadać ze chłopcy zdrowia. — Bóg. wam jakie mnie tu nie spełni przechodzą. Wczoraj na rynku się mówi to nie przychodzi dla pewnej przyczyny błogosławionej ja to rozumiem, i zrozum śmiałem się z niego mówiąc i Bogu wszystko posłuszne. — Skablewskiemu na balu w Gdańsku ukradziono 500 talarów. Mieszkańcy na to bardzo obrazy, a sens tego moralny, że też nikt a nikt nie bardzo się do jego córki. Kasyerowe bili zakładają w Gdańsku bierze żydzi. Henryka przed względu dla Pokarowskich chce być, nar jedne tylko w czasie Nowego Roku. — Mój Paul wraca z Lisbony [illegible] że Jemu [illegible] zdrowie. O. Oyca twojego ani słychać. Mi bólu w nogę, przez bojaźń o nogę i to po tych śniegach trudno się przekopać. Trzeba mieć dosyć i batu aby przeprawić się na takie drogi. Umarł też nagle Mellerowicz Probosper stary z Wyszkowy, miał czas przed do przejęcia Sakramentów. Nominacya na nowego do Pinola Hollenderskiego zależy. — W wczorajszem spalił się Kościołek ów Lichy co był na Świdnickiem przedmieściu. Jedyny Kościół to był Kilony Lutry postawili, to inne Katolikom zdano zabrali.

Smuty nie ci twoje dziatarki wszystkich nas niedziatem
w zalonie wasyn w Vevay, i tak nie dobre dla dusz
cata nie byto. niedziatem nawet nowy bony, bez czucia
w starozytnym Korneim? Drzyki Bogu za jaki pieknie
zdrowe. Bog ci sam rozwesela i pocieszia nami. Nie
jest dobra aby Tadzio nie miatart Kogo do pokucia
z nim nasze cygarko i czasem wrobienia partyjki, choć
na dnie, gdy nie jakies ber zatrudnienia, a wtedy na
chwilke oderwanie cie z od ciebie porwaliby sobie moze
Chciabym abyscie zdrowi byli i chciabym wszystkie
cie nie niedzieli. Dla tego to tak rzadko
listy moje choć techotliwe, abyscie mieli czem
cie rozerwiać. — Szczesliwej drogi, mandat, i pozdro-
chad do Rogera do Paryża, z zamiarem jechania do
Trouville. Pewno cie przewiezie Wozy ziwiata! ——
Nie ma b. bo powolany do St. Cloud gdy tam byto
Cubenerton. Co to znaczy, sam Bóg wie. ——, nie wszyscy
nie rozumiem, Boscy wojne wszczetkowie, miotowia
i rozyktata błogosławieństwem, Ktore z tych czasów
pozyli nasze przeszłe pory modlitwie.
W czasie, bo gdy wszyscy pojechali do Sole, odby
tem sobie pie bilisa z prozem i czasowiczą.
Pozostali nie tylko tymczasowe wiadomości
o wszystkich. Jeszcze raz szczescia a zawsze
na zabój tkwiamy i dyna z dymowy i wszystkie
Kleinowie cobym rozumiał, gdyby choć jedna
z wszystkich twarzy cie tu ukazała. Mozebym
nawet przed Jacem przyklęknął! —— ——

Z całey uprzejmości serca, dziękuję Tatusiowi za przysłaną Kwartalikę z przepisaniem Schönlenia, i udziału jej, jak [illegible], zawsze tuszę ojca pewnie umyślnego. Wczoray miałd wyjechać w tę wieś czas, nigdy nie chciał [illegible] gradzi do miesztwa, i za tydzień wrócić. — Dziś zdrada [illegible] pochmurno, i deszcz ciągle, aż błoto, Katarzy kaszle i Japanki gęste. Kucharowa w Lubowi nagle bardzo zachorowała, Mąż do niej poleciał ale już dalekie zdrowszy zastał. Kucharowa pisała te do mnie [illegible] dawidzie o twojem zdrowiu, i to kilka razy. — Natgrona tu wczoray kilk ciekawości, czy w Rzymie 8.xe b. m. gerzyj dzie do wydania nowego dogmatu niepokalanego [illegible]. Wiele bardzo powodów wyjątkowej wagi mowi za przyjęciem dogmatu, lecz są, i Francuzi, inne powody przeciwne temu. Nowie wszystko jedno co będzie. Jak Kościół każe, tak uczynię. Są rzeczy że wiara dogmat, ku [illegible] co za takie, ne jest tak łatwa i ogólna wiara śwdzie [illegible] s ciałkiego. Słyszałem tu wszystkie przeciwko w tej materyi Virgi Maria i Pawła Szczuckiego, ji to mi wiele rozjaśnił to. nigdym nie sądził, ale, tyle [illegible] w tej materyi, było, i dla tego Duch Św. natchnął, abym głowy Kościoła natchnął. Jak [illegible] odmienił, już w [illegible] za [illegible] ogłoszony będzie.

A Fenar cieszkam, ciągnam, kochamy, kloga
Stanisz Karolem mógł i czynny, na dwa, na zawsze.
Bóg ogu cieszyć was z Dzieci i wszystko co wam
otacza z Ojcem i Dale. — Karol mowy wrócił
z Lubomi; i mówi że wszystkim tam zdrowi
i wesołe i na wsi. Powiedzcie to waszym
Stryjom. Ch Jan na serce, do żony chwi nie
ojca, Konrad będzie widzieć o tem.
Mowią że nowy proboszcz w Łonicu, bardzo
pijknie i głowarnie. Otrzymania nabożeństwa
stan niedzielne. — Jeszcze raz cieszkam
Karlem i Stryjami.

Probopraszam wszystkim Ktanian. Całuję Ojcowskim
ręce nim Dzieci. Ou wiadł duszy, ja serce, a Te=
dzi duszy, serce i ciało. — Podobno tam
Italii w grze wygrywasz. Dobrze że chwi
raz Lebiatorka, bo jiż mój nieciemski
i nudzi. Jrenia tu pisała do Majmi
gdzie serwka się rozwodzi nad pewnego
całego obrazu świata. Adrianyja te z Ja=
Kozi wiosna i siostrzeniec, bo jiż zapo=
kojada w Rzymie Tryumf Krzyża, chór
ber Chrystus w tem dawno wrócony.
- Ses phrases! des choses mille fois redites
ici traités exaltations, des milliers d'Ah! ...

Mój najdroższy Tadziu!

Smutno mi na sercu, kiedy Zosia podług twego listu z 15 pm. znowu cierpiała. Podług tego jak mi to nowe zjawisko wyjaśnia, wielką nadzieję mam w trawie, bom cudowne skutki widział, kto trawę go zniósł y długo pił. Niektórzy co rok go piją i zawsze swoje dobre zdrowie naprawili. Czyby nie dobre było, abyś przed nowem przetrzebieniu pisał jeszcze do Schönbrunna o niem, y wyprosił go o radę względem tamu, kto Zosię go zawsze leczy przemocy. Pocieszy mię mój Tadziu kiedy wiemy, kto prosi twego dobrego zwyczaju, go będzie prawdziwy, a ja tymczasem prosimy za ulitowę za wami. — Y do mnie zawsze tego dobrego wasze. Mam drugi atak podagry, kto dale ze mnie boleszy nie pierwszy. Nazgorzej, że nigdzie wyruszyć się nie mogę, a nawet y do kaboni zajrzeć. Szyb tu krawczyńskiej w rachunkowym interesie u Stasia. Szyb oczekuję y Ojciec Zosię, zdrów, tylko że mi się o Zosię. Wtajnie mi mówił rozumie, że fakt dobrani pożenie, że, żona, dzieci, y gospodarstwo tak dobrze y dzieci, a przecież mię mówił nie wszelkie dla tey staboni Zosi. Kocha on mój pięknie a Ciebie cenię wysoko.

Nie mogę się wcrany odchwalić wam w prostney
rozmowie z Hrabiną. Pojechała dziś do Charlottenburgu
i Księżnyzka córunia. Rozia znowu była gorszy, bez
Horsmanna nie nadzwyczajnego w tem nie widzieć.
Wczoraj nie o Litwie, natymiast, to jest o Litwie tylko.
Tymczasem przesyłam ci Jego list, którego
ani słowa nie mogę odczytać. Napisanowicz
w Rzymie [illegible] Biskupem samozwańczym
in partibus. Miałem listy z Wiednia i od Ma-
rynni i od Karola. Bardzo oba dobre i czułe.
Skarży się Karola że tylko jeden list był z wczoraj
od [illegible] i to nie z nich. Ucz do Ciotki: Zdrowie
i pozycja o nas się martwią. Karol mówi o Mi
czysiu że prostaczek dziwny, że z niczem [illegible] warzyć
z [illegible] się na batamuty i Rudakowa.
Wczoraj dzwonił do Berlinia, bez miewa
nowych szczegółów. W czystkich prowincjach
wybory, aprobowane przez Króla, w nas dotąd
tylko wybór Albina Niesiołowskiego. Przy Tat. to
najdroższy, musiał ci Teri wymówić Krzywdy, któ-
ry mi czynisz. Mnie tam miło, że nas
dwie osoby, które nieznośnie wysoko sta-
wiasz, a ani z [illegible] nigdzie o nich nie nie
wspominasz w twojem liście. W tej chwili
przyszła gazeta ze stanu approbowanym wybo-
rze Landrata, i Teodora Myciełskiego. O Maciejo
dotąd nie [illegible] wiesz cicha przy oknie na

radziłbym Żoni zachować sobie nasze [illegible]
[illegible] do [illegible]. Jest to osoba
święta, która miłość swoją dobrze wszystkim
zakrywała w [illegible], i [illegible] przyjaciół
bliźnich. [illegible] w dobrym wszystko
[illegible] wszystko jest [illegible]
prawdą, wszystko [illegible] [illegible]
powiadam. Bardzo to dziwko na [illegible]
dla dzieci [illegible]. Mogłaby [illegible]
jakąś opowiadać [illegible] co wyczytała [illegible]
Jest to [illegible] [illegible] tom. — Byłbym [illegible]
i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Moi drodzy, najdrożsi!

List pisany w dzień S. Szymona Judy odebrałem 29go b. m. — Wszystko co o Tadzio najmilsze jest bardzo słabnem. Lepiej przeziębnął w Vevay, z ostrożnością wspaniałe wielką, nie narażał się na chorobę nową we Włoszech. Trafił szczęśliwie w myśl moją, wspaniałego doktora, bo włoskie ja, ja sam wam pisać względem owego mleka w winie, a uważacie bowiem mego przekonania się w tym bowiem że owo mleko najwyższy cel i mamy dodało sił. Kontent takie jestem z tego że Tadzio do Schönbrunna jeszcze raz pisał. Co do mnie, zdrów jestem, nie boli mnie noga, bez zawsze w niej zarod podagry czuję, który by jak Romanów mowi, przez uderzenia, lub zaziębienia, nowe wzbudzić mogł bóle. Nie wyjeżdżam więc nigdzie i z nogą owatowaną chodzę. Wszyscy w całej rodzinie zdrowi. Był tu Pan Skarżyński z Julianą, bardzo podobał umysłowo. Był i Józio — we wszystkich zagadach, stanie nawet przekonywał. Miał tu na W. Wtorek harcem Jan Prezwalski z powodu Jubileuszu który się 12 b. m. zaczął — rozjaśniające co to jest Odpust zupełny doskonały i jak nie i dog matyczne mam wyłożyć. Powiadają tu za pewne że Arcybiskup objeżdża do Anyms z cała swoim, przeciw Rosji o błogosławieństwo. Życzenia na długie tamte wieczyć, bez wrócić mi siebie uwierzyć. Co też Tadzio na to powie że na Litwie jeszcze siedzą i na Rapsinowy to dziś 4go p. trio — i nie za pewne że skończą. Wiele z gadania że w Bartnie prowadzą się Hjata dama. w pewnych zaszczytach, bez nie wiele mogą się po pewnych dworach Niemieckich pokazywać. Stoi Cesar, przed swoimi Matki. Kiedy Cesarzowa, bardzo na różowy i zwięzły nie pani widziano w pałacu Królewskim czasem Szymon,

Widzieli jak Księżna pijąc wonnego herbatę. Nie nie
mowiła, nie odpowiedziała nawet na pytania, teraz zwolna
powstała tylko. Wtedy, wpatrzywszy się całym swoim
wzrokiem jej wzięty nie widział, ni służy ni straże. —
Lecz się takim baśniom wierzyć, teraz to wiem
z prawnością że jirli niedyś Pan po zgonie objawi
się matce Zabiełło to prawda w sali jadalney, w przy
zapasach pałacu Strasburgskiego. — Był to Pan Bóg
mnie i nie radzi nam jechać do Kijowa gdzie
smutno nadzwyczajnie i mnichy dobre nici w
Lawrze pozostawiły. Jechać tam warto tylko dla
widzenia pamiątek z Dantą wieży Ugolina,
i cmentarza Campo Santo. do którego ziemia
z Jerozolimy zwieziono. Apropos Jerozolimy
dowiem się że tamy się układ miedzy chrześcijanami
Francuzami i Włochami, aby Kościół Zmartwychwstania
Pańskiego oddany był pod zarząd Rzymu, i to pod
protekcyą Ojców Franciszkanów. Ustanowiono by zawsze
i Kawalerów grobu Chrystusowego, jako zgoła jest
instytucya. W Warszawie także sam proces jak go
u nas ma Kwilecki z Kobylinką, wszystko się w wy
sokiej jakiś rodzinie, której nie wymieniono
lecz o co pisałam do Marysi aby mnie oświeciła.
Jakiś protektor Synek, teraz słowo, dowiedz się jest
synem znakomitej familii, bo Matka jego jest
zamężna był gdy się urodził, a więc ojca nie należy

dowodzić. Wygrał prodabno sprawę. Bardzom ciekawy co to za rodzina być może? — U nas tu o niczem nie ma mowy, tylko o zadekretowanej już jest, żeby na Sejm Czteroletni. Grafowie oddzielnie wybierali będą, co dwa powiaty Grajo. Szlachta w posiadaniu dziesięcinnym majątku jednego, takież jednego wybiorą z siebie. Podobno już że tych stu dziesięcinnych bardzo mało w innych prowincyach, najwięcej w Litwie, choć i tu nadzwyczaj ich mało. Gdyby Pan Michał nie był Litwin, Belgia, byłby Litwinem a może nawet Czechem, Turem. Wystawia sobie że Rudzińscy. A Grafkowie jest dziesięcinnym posiadaczem. Jest między Dziesięcinnemi Turnia i Czerwona Wieś. Hemio jeszcze nie będzie, bo Syn jego z pasowania.

Nie wiem czy was listy moje zastają, czy swoją trzeźwią, bo wiem że zbieram co może, i że nigdy mi osnowy do listu nie brakuje dla was. Napiszę mi też kogo więcej tam poznałem, czy nawiązałem czy zerwałem. Jakiem wam wdzięczny za przesłany mi wiersz Bema i rozbitki nadsyłane. Niektóre mi się bardzo smutno wróżą, żem zajrzy do nich i zdecydował się raz wasz bliższy. Sądząc że może odjeżdżam do Włoch, mogę wam listów pisałem, co mi dzień przeszkadza. Przepraszam jeżeli tego już za nadto było.

ani bynaw się domyślili, jakia konkurencya między Grafami
każdy chciałby być wybranym na Króla. Wrod sobie żyją prono,
Szabowskiego, lub Alfonsa lub w najgorszym przypadku Le-
dwarda Sztuarckiego, a prono żaden z nich nie będzie
wybrany. W szystkie elementa narodu są w tej jrbie
reprezentowane, wyjąwszy katolickiego. Żaden z Biskupów

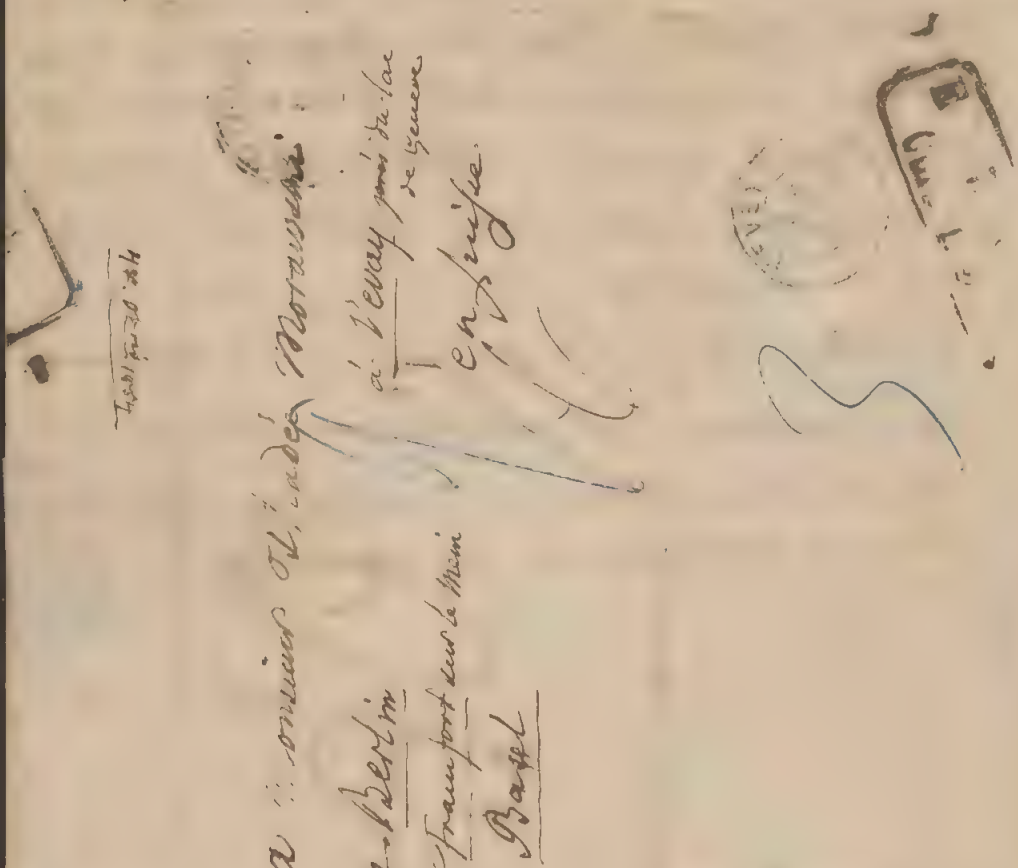

Żegnam was moje najdroższe, najserdeczniejsze dzieci. Ste-
chaycie serc waszych i Boga co wam natchną z waszemi
zamiarami. Siostrom was kochanej, z dziećmi drogimi, a Bóg
sam niech was błogosławi bo ja niegodny tego, abym na
tak cudowne czoła sięgał moją ręką grzeszną skarby Nieba.

Czerwona Wieś 6 Maja 1884.

Mój drogi, najukochańszy Tadzio!

Odebrałem twój list z 29 b. m. — Znowu wiesz Zosia cierpiała, a więc i ty i ja — ciężką próbę wiary trzeba przechodzić, wszystko więc trzeba tym gorzej przeżyć Tego, w którego tyle się wszystko wyprzeć można. Z tego co mi piszesz że Zosia żadnej sobie przyczyny nie data, sądzę że wszystko Rideau winne to co nie przychodzi, z tej kapel i drażliwości nerwów. Biedunia moja! jakże mi żal jej jej robi, jak się znowu namęczy musiała tym kaprysom. Boże zlituj się nad nią i nad nami! — Co się tycze podagry jej Ojca, to, jak mi opisywał jest po pierwszym kawałku odrąbienia, bo teraz wszystko bół wrócił, już mu dobrze było, i jeździ i chodzi jak zwykle. Nie taką to podagrę byłem. Moja nie dokucza, nie rzecz, bardzo tej razy znośna, ale trzeba ciągle i w berlacu chodzić. Pisałem wam żeście go tu widzieli i bardzo zdrów był. Jeżeli tam jeszcze jest Pan Wiśniewski, uściskaj go

serdecznie odemnie, bo to taka dziwna i dobra znajomość. To nayprzód kwiecistych orzechach towarzystwa warszawskiego zapiszę wiele. Prawda że on na jego prośby czytuje jego wiersze poetyckie. Powiedz mu sam mu bardzo wdzięczny za to jak kiedy mój przez markizę do wołogdy pisze drogo, nie mogąc mię widzieć, przynaymniey pozdrowić mię każdy. Powiem ci jedną rzecz ale do ucha, jest to prawdziwy oyciec Taidy Mad: Nadzwyczay ten dziwny do niego podobny był. Ale rzecz ciekawa le secret de Comedie, bo cały świat o tem widział. - Mię ten dziś list od Maryni: Wspaniała tam dobra, Aleksandrowiczowa już różne przedmioty rozpoznaje. Wozio w Wrocławiu z chłopcami i francuzką. Obiecuje się tutaj przybyć. O Lubomi nic niewiem, zwłaszcza tego, toć samo o drugich wsiach. — Co mówią na Austryi z Sprzymierzeniec? Wielki to fakt i wielce ambarasujący Prusy. Woda w Jordanie tak wielka była, że jak Izraelitowie wielkość chcieli, jak zalała orężnych, przy pokoju będzie, gdy nagle powodzi ustąpi zawzięta i z tąd tryumf i zapewne zwłoka w budowaniu nowego domu.

Marianowi, Wojciechowi, Wincentemu i Kazimierzowi.

Wrad nasz realizuje dwugie 16 mili: talarow przy
zapity dwym prezynaczych. Byto wesele u dworu,
gdzie minister z pochodnianii Szwedzkiemi tań
czyty a Jeneratowie u stotu potrawy podawa
li. C'est à la lettre vrai. — Ciepty mi ze bay
Ra ci ezy podobata bo w zamey rzeczy Koncept
trafny, chai ber wdzięku opowiadania. Bardzy
na epigramma jak bajki wygtyda sposobem kon
ciskijo. — Pror Witolda Patworowskiego z zoną
Konceviera, i Jana Karmicina, nikogo tu

w tym tydzodniu nie byto. Oprocz tego wody
poprzerywaty Komunikacyje i z tad nie no=
wego. Jutro mimo berlawa zaprosrony jestem
do Turwi. Przyszedt pin z Krajna przywiezy
odpust na Niep. poczy: M. N. — Pierwszy wie
odpust trafia ci w zamu dzień tey uroczysto
sci gdy w Krymie, wjazdy tey zamieniaja w dogra
Henryczka czysto chorujo, na niemocny bol gtowy
z reszty wszyscy w całey rodzinie zdrowi. Wrod
Ri list dzis odbiersz, bom poźno zacząd pisać
i bozy ci odzycia poczty. Moy Tadziu rzecz bym
ci zmatował za tak regularne sobotnie pisanie,
Wrzu zawstrasa godziną w ktorey przychodzi

Wyjmowany wielkiey arkuszu papieru
Kartki, Wyprzedzenie ony i Wiadomości Krzyżanowskiego

A Monsieur Thadée Moraweski

p. Berlin

Francfort sur le Mein

Basel

à Vevay près du lac de Genève

en Suisse

12/XI 54

Moja najukochańsza Żonie!

Z niedzielnością odebrałem list twoy z 5-go b. m. Choć nie tak długo odbieram twoje listy, chociaż przychodzą bytobyś ich nie pisała, gdy cały twoje zgromadzenie potrzebami tych prostych ciężko, prosisz przecie sobie, ale proszę za tych. Opowiedz cierpienia ruskich, przyczyna ci jesteś i opowiedzina obawa o Kościół. Bóg to zezwolił Bóg do tłomaczenia który dziwiąc, jeden jesteś ciężary Krzyż, ale go zniesiesz bo jak mówisz masz upadek w Bogu. Obciąża On ale i dźwiga pomaga. — Wczoraj przyjechał tu w nocy o 4-tej rano z oporawa na kataszem wielkim i rozbudzeniem całego domu. Dwa przejazdy połamał w tej krótkiej drodze, i Konia w błocie rozstawił. Wstał o 7-mej rano, i z chustką rozwiązaną na szyi, i niedyspozycją dyskusyjne od dnia godzin. Dobra wyglądał z nocy tą, nie a nie nadmienił się w niczem. Zawsze ten sam Wojo, najpoważniejszy, najgorszy kochający, w nieznawaniu latny, głodny, głęboki i znowu dziwaczności dumający. Chłopców rozstawił w Wrocławiu. Na jich odwiedzenie sam do Francji do Jezuitów. Gorąco się o was obojga wypytywał, i głód Niebo was wynosił. Latał po chatach i budził i siekał i upadł pieniądze. Słowem taki wra-

narobił po wsiach i to w nowy, że długa o nim
pamięć zostanie. Mówią że z wielkiej uniżoności
Majstrowstwa w nogi pozostawał. — Kajetan który z
nim tu przyjechał z Opatowca który uderzowany
jątki bez duszy, i wymeta się z nim jeździć na
wielki wielkość. — Przywiózł tu wozu kalendarz
familijny rodziny Lubieńskich, gdzie jest wiosna
wszystkich mojej bratowej nadwyczaj podobny. W tej
chwili od twego ojca odbieram list. Cieszę się twoją
prozą mimo do ciebie, ale ja temu niechcę na dłu
gostne jechać, zwłaszcza gdy jest woź, a za to
ten jedynie dla mnie przyjeżdża w Czwartek.
Co dopiero wrócił z Miechowa. — Wyjechałem
też nad moją Żonię i bez tego chwatku. Byłem
w Pinnie na odpuście wielkie uroczystym. Kazanie
Kazanie miał X. Janiszewski. Obywatelstwo było
dużo. Wszystkie prawie nowości. Wszyscy
i wszyscy a najbardziej Jenerałowa pytali mię
o ciebie, a między innemi z tamci pytał o dzie
ciątki twoje X. Kathowski, który tak się za
stanął, że się zapomina nawet, i w konsyst.
przyszedł na salon. Pytają o ciebie i dziwią
się jakoś nie jesteś dobre, na drugi
dzień w Pinnie na twoją intencyą od-
prawiłem mszą Świętą i w tajnego nabożeństwa
na którego byłem ja, Brzozowa woź i Jenerałowa.

Pomnica Pertowania nadrii ci, abyś wotum do Sty. Philomeli zrobita, ji gdy Pán uj zdrowie o dany corok bedzie uj zgrowiadata 10go. Sierpnia, dnia jej nazwiska, ktory jest zarazem dzień 14go. Wa wszyn'ca, jak mi mowid. — Powiedz Tadziowi że od Nikiny dni oni znowu morina. Zboża zgadły. Stoi prowadd na znowu na bliskie wypłaty. Za Zyto dostaß 9 tal. 28 sg. Za pszenicę 6 bor pod= złotha, a wszystkich trzech wzi. 45 ße prowadd nie wiem, bo wszyscy utonęli to z Krawczyńskim. Pani Potocka z Bzółewa niebezpiecznie chora. Felicja przy niej zostaje. Pani Lupsewska w Gurowie tak Krie bardzo chora.

Dzień pojedynki młodzieży o Ktorych wam pisałem. metrij jako Doktor, ji ryzykowany. Dnitto mi uj żeni by ß u was w Dz. uj, może wtenczas gdyj Pan Bóg tak samo uj dnitto. Ja z moją cemey prodrzij drogelewij wrocitem, bo wasj dobre zastałem w domu. Niech Bóg twoje anioteczki broni od Kokluszu, bo choć w jich wiekie jiri to nie jest niebezpieczne, przecież jich mgrzeni uj, nadto by wrażenia na nich wszyte.

Zgnam was, siostrom, Kochanm, j na wiek wiekow
błogosławię. Bogu w całey Jego Litowi i dobroci
oddaję, co mam naydroższego.
Czernowa 12/24 Xbris 1854.

A Madame Sophie Morawska
à Berlin
Francfort sur le Mein
Bazel

à Vevay mes Hautes
Sœurs
en Suisse

Gnezno, dnia 15go X brm 1854.

Moja Zosia Kochana!

Nie dziwuj wrzoray Tatka. Z nato mnj do ne
gu[illegible]ania przyzwyczaiłd j z tej mi to tak przykro
że, nawet wojn j dzieci za to nie mi dł mu lub
coś innego mowiłem. Nie gniewaj więc tak do mnie
do jutra ale mój przyjdu jutro mu nawet wyjdzy
a że Józia mi przysłała list do Ciebie, więc mamy
dla czego, [illegible] aby przynajmniej wam
powiedzieć jemu zdrow j za wash uprzejmich kochanie,
za ostre. Kochani będą do zgonu. Józ wowrna h będzie
mojej ostatecznej myśli, bez nie zachowała wiad=
ostatniej. Ze Turski jest tutaj. Siedzi u mnie j ledwie
mam czasu tyle, abym te listu słow skończyć.
Vn Kowalska w Berlinie gorzej. Edwardowie Wiśnie=
wscy jadą na zimę do Drezna. Inżynier mam do
bnych dzieci. Dopiero o Nowym Roku [illegible]
nie ogłoszone. Nie to do nas dziwi, że nie przy=
czyni, a le za wiarę naszą wejdzie mam. Cieszy
że jest, o tej tak ciężkiej porze, dla nas i dla dzieci
wasych j za Tata uczniemy, modły j ofiary
dzia wam błogosławią.

Wasz głęboko do Poznania. Nie wiem czy tego
wracać będzie.

O pewne dni przyjdzie wszystko do dnia mego!

Czerwona Wieś 16 X bris 1884.

Mój drogi, mój najdroższy, najlepszy, najukochańszy Tadzio!

Widzę z daty twego listu, z wyciągu nawet powtarzającego, że w dniu zwykłym pisałeś, a przecież mi nie napisałeś nic o zdrowiu, pisząc tam o dniu jeden poźniej przyszłe. Mamy więc odebrania nadziei, że kłopoty się nie źródła dawnie. Nie zaręczam przecie czy z tej nauki hodowlanej tych, bo to jest taka moja natura, bać się o to, co kocham. — Henryczka mi mówi że wie z doświadczenia jak po trawie popijają trochę bielonu, lub rumianku, wtedy się do niego przyzwyczaja. Pomimo to jest pewnie, że ta trawa bardzo skuteczny, jak że taka mała ilość, nie może być powodem rozdrażnienia nerwów. Marynia nasza zaś pisze że Nunia z największym skutkiem bralа L'huile de foie de morue na chorobę, bez czy co tam obecnie najczęściej nazywa najlepszy środek mówią, co jest najlepsze a co szkodzące. Mój drogi Tadzio jeżeli ja z Zosią jak z twoim sercem cierpię, a przecież zdrowy ci jestem, że mi prawdę piszesz. Mam zupełną ufność w tem co mi napisze. Nigdy go więcej się nie modliłem przez lat 40 jak teraz za wami. Chciałbym się pocieszyć, myśląc że nie tylko przez rok, ale i równowaga Nia z nowa, tak wpływająca na stosunki nerwowe, wróciły się tak do zdrowia Zosi kochanej, bez gdy ta przemiana, za Łaską Bożą, lepszy tydzień. Wrócić wróci z Poznania i jak zwykle w nowy.

z powierzchownością, ruchów, dystynkcji wcześniejszych, jest
on zawsze tam sam, miało z bardzo rzadko mowi o
żonie, teraz odgadnąć łatwo w nim żadnej czułej życzliwej
[illegible]kora w tem usposobieniu jej dyspozycyj, które
zarzucam ola dzieci w tożsamości obcej. Matka jest bolesć
pięknia nieliczna, spokojna, teraz głęboka, nauczająca
przykładem. - Wraca dziś do Wrocławia, a stamtąd
odwiezie na miejsce przeznaczenie chłopców. —
Co do przyszłości, czy być z powodu nieobecności
nie mogę podać o wszystkiej aż do swego powrotu.
Mogę tylko jadąc po zaraz tej tygodniowej do Lu-
bonia, popasacji w Kaszmie. Co do twojej formalności
wiem że robią co tylko mogą. Kochanowski w tem
wszystkiem że daj od razu nie poznał, nie gwałt
zaraz po lekarza. Na dto daj może kład wziąć
na swoją odpowiedzialność Hirszt teraz, i w tej
mierze być nie tylko lekarzem ale i [illegible]
[illegible]gospodarzem. Co daj zaś tyczy zupełnego na zawsze
wyleczenia, które ty masz za niepodobne, to jak z tem
doświadczenia myślisz daj mój Tadzio. W Piwnalergii
zawsze był taranet na takie choroby konieczne,
a przecież nie przedawano nigdy koni wyleczonych
Gdybyś to mowił o nowatych, mówiłby z lekarzem
zupełnie, że je zabić trzeba, porządać kogoś j.k.p.
Tu dość kilka kostnic z tygiem czynnych kogoś
i kilka razy wymarowali wielgich. Tak na Litwie
z koniami i [illegible] w Piwnalergii

Żdaje mi się nawet że coś podobnego tam w kraju można w każdym teraz spostrzec, bo mnie Kamil jak przyjaciel nam sobie niewiele nie podobnie, że Francuz w okazji nie prawo dzieli, i tak mówi wyraźnie. Moja podróż jak nie ustała, a ten ostatni z mojej strony dużo... Co do polityki: Alians Austrii i Prus nie wróżenie wiary nic w zdarzeniu. Dzisiejsza gazeta, utrzymuje że i Prusy przystępuje do Alianse, i to za nakłonna sama Rosji, która nie, że jeszcze to nie będzie. mieta nowego przeciwnika bojowego, a na wyłączne przyjaciół Prusy w dyplomatycznych układach sojusz, czego by nie było, gdyby Prusy zerwane by ty. — Z tem wszystkiem niewiemy dotąd trwać tego alians, kiedy na zawarcie i odporny ej zawiązania nasze jądrak musi być on warunkiem, kiedy takiego katastrofy i tyle złego kraju narobił. — Ktoś zda się niejest sobą choć niby bliski! Konrad Dannberg, którego nie dziwi tak jak ciebie znam, bom z nim bliska lat cod dzień po kilka godzin pracował, wyjadł w nie Tak i do Petersburga powrotnej. Ma za sobą Pana żabotliwy, kwartalnych... Dziwno nie w mojej cyfry kiedy teraz czytam tyle o ludziach, z któ rymi kilkakroć przy z rozmawiałem tyle Wrotka dawniej w Warszawie. Tak i Mendyk ucz znam jak stary znajomy. — Nie dziwi, Kościuszkę i Napoleona. Tyle się to przeżyło inni czasu. — A teraz wróćmy z Twoją do twego Pana zięciów. Dziatwa ci moja zdrowa i ulubieniona Bogu dzięki. Nie o konia nie przestaje

Radbym ieby dla wielu względów, a zwłaszcza dla zdrowia
Kopnacii Żonie na ów kawałek dobrego trafić mogliśćie.
Tylko ostrożnie się trzeba w takich sprawach, bo po
wtarzam, otrzwajcarzy chcieć ją prodestynować, gdzie
nieć być mogą. W rodzinie całej zdrowie
Chorzyni i od braci Żonie nic nie mam nowego.
Jeszcze nie wrócony to jest 15ty b. m. odesłał pruszy
z tąd moją kwitancyę. — Ja mogłbym o tym coś co
niego dobrać a le niechcę ją niepotrzebnie przed
nowym rokiem. W zapłacaniu długi i zwykłych
wydatkach, ponieważ kapitału nawet, zostawić
mi jeszcze w tym roku 10 talarów, a więc
może od Ciebie pożyczyć gdzieś, to mam
nadto. A propos kapitału, czy też ta
rzecz i czasem bonifikaty moją, radbym, żeby moja
nawet przypomniała. Otrzymała 100 talarów
zapłaciła długu dawnego za męża. Mówią że jest
w błogosławionym stanie i ma wielki [illegible] brzuch
a przy tego małego [illegible]. Inni mówią że to nie-
prawda. O drugiej nie nic słychać. Mówią
że dziecina miłotami bije, jednym kawałkiem, drugim
potrawą swoją, a jeść jak dziecinna bestia. Czy
prawda? czy nie? nie wiem i tego. — Nic z nowego.
Niemcy nawet co czy na przejazdach
stoją w dużej ilości tacach. Cicho zupełnie.
Oto tylko dodaję że Mantenfel mi o mówił, że
czy przystąpią Prusy czy nie do aliansu, zawsze
mantobranie zostaną. a teraz żegnam, was, ko
chanie, siostrzanie, błogosławię, i za mowy tęskliwe i tkanie
za list dobrze, nie [illegible] Bożym [illegible] 20 [illegible]

Czerwona Góra 19go X-bra 1454.

Moja najdroższa Żono!

List twoy z 12go b. m. odebrałem. Niewiem czemu od mojego czasu wasze listy o dzień prożnicy przychodzą, choć regularnie pisane i na pocztę oddawane. Ostatni, jak widzę z kopertky szedł przez Zürich. Wątpię aby to była najprostsza droga. Dziwuję ci moje drogie Dziecię że się trudzisz pisaniem do mnie, teraz razem bojąc się czy ci to nie szkodzi. Nie zmuszay się z narażeniem zdrowia. Z tymi że ja się trochę więcey podróżuję jak zdawało ty więcey bolata. Bardzom kontent y wdzięczny jestem Hrabinie Oernstorf. Nie mogę się jak pisałem, a przecież rozumie w tych mysłach które tak często cię trapią, y do których tak skłonny jesteś, jak to zawsze przymiejesz. Y to więc Niebo na moję pociechę a twoję ulgę zrządziło. — U nas o niczem nowa jak tylko o nowym dogmacie Niepokalanego poczęcia N. P. M. Zdawałby tem się nam więcey teraz zaymuje cały lud Katolicki, przeto wczytałem się w tę sprawę y przekonałem się że Niemiec jak naymędrzey, nayuczeńszy y nayortodoxszy działał przyjął on od pierwszych wieków już zakorzenioną w ludzie wiarę y uswięcił na dogmat, naynaturalniejszy y naytatwiejszy do wiary. Szkoda że w Lizie nie mogę ci wszystkich dowodów przesłać, teraz dość ci będzie wiedzieć, że kiedy z rodzaju pisma świętego, Bóg S. Jana Chrzciciela w łonie matki w piątym mie- siącu uswięcił czyli odjął od niego grzech pierworodny naturalnie, więc z tey że Boga samego miała porodzić, w jaki- sposób chciała jey zawiązku w łonie matczynem zdjąć tak grzech kapiący ortowiszczeństwo, tak iż ani chwili nie była w grzechu. Ta co Boga samego miała porodzić, musiała

od pierwszej chwili jestnienia, w łonie naydoskonalszym czystości, niewinności, świętości, — bez grzechu bydzącego grzybranką Niebios i przeznaczoną do tak nadzwyczajnej chwały! Innego wyobrażenia, o Matce Chrystusa mieć nam niegodziwa. Z tąd to Anioł nazwał ją Łaski pełną, to pełną znaczy od początku Niewiasty jej poczęcia aż do Jej zgonu od początku do końca. Żaden Święty przez nikogo nie jest nazwany tej pełny nie otrzymał. — Ale co jest najwyższe, najcudowniejsze, nas bardziej zdumiewające w tem wszystkiem, to jest ta władza Nauczycielska Kościoła, Namiestnika Chrystusa. Zaledwie wyrzekł to nowe dogmat, Cały Świat Katolicki, Królę, narody, skłonnie i przeniknięty dogmatu aż dotąd, przyklęka Kaja cała masę Sądu Chrystusowego, przyjmuje wiarę, i umrzeć za tę wiarę gotowi wszyscy. Co za cudowna jedność Kościoła! Jakie wzięcie wszystkich dusz Katolickich! Cóż silniej organizowanego pod Niebem, co nieśmiertelniejszego. — Nie wątpliwości Bóg działa przez Kościół. — Długo niegdyś przy czytaniu pisma 1 Jan. 5 dumiałem się czemu Syn Boży najmniej świątego z apostołów najstabszego co do duszy, sobie aż po trzykroć zapasł się Boga swego, wybrał na nauczyciela Kościoła. Po krótkiem zastanowieniu poznałem się dla tego to wszystko, aby dał poznać, że łaska nie ludzka a Boska

dziwiło rozumieć, i moc mi ludzka teon dzieciną wlewa
kiem dodaje siły, takiej, że bramy piekielne jej nie
przemogą. Otoż to ta jedność, oto jej źródło jedyne,
zawsze trwające, niezmyślne! — Nowe więc źródło
takie odkryte, nowa brama miłosierdzia otwarta, konsekra
my a niej moją Żonie. Mowimy obie przez 9 dni do Nowego
roku zaczynając jakiej modlitwy do N. P. M. N. na
twoją intencyę. Oycie ci podaje tę myśl moją zbawienną. Ufaj
mijcie jej za wiarę. Zawsze tyle zdziała ta modlitwa, że co
mowiena to oycu, aby nie przypodobał Bogu. — Cały list
zajęłaby teologiczną rozprawą, jakbym zapomniał że
masz tam Profesora, który ci to wszystko lepiej wytłoma
czyć potrafi. Obowiązkiem jest dobrze rozumieć tę two
rzyć, aby na niewiarę i zwiedzenie odpowiedzieć
dzieć, bronić prawdy świętej. — Niewiele o dniu jutrzej
mojej Zosi mogę ci pisać. Dziś, jutro, to oyciec i ciotka
wyjadą nie mi obyjść. — Co za ruch publiczny, życie
fizyczne przez nowym robieniu musząc się potrzymać
militarna i pieniężna, batalia, szturm może, i decy
zya ostatnia duszy, po której lub wojna nasy
skończyła, i święto letnia. Tamci odgadują trudno u
zrobić. Wasny się opinia berlińska, co się z nami wydarzy
niewiadomo. Sylwester-abend na ostatecznym wyroku
ratuszu. — Co Hr. Bernstorff mowita o twych dzieciach
ani na chwilę nie wątpię że je pokochała, bo jakże na
nie patrzeć, i słyszeć je a nie kochać, i w myśli nie
błogosławić im. Moi sami dzieci z nich ma i twoim po
dobne. — Wrócę nie do was, aboyga w tych dniach pisać.
Wrócić do Wrocławia, skąd na otrzymaniu paszportu odwiezie
dzieci do Francyi. Moja bratowa listy po kątach pisała
tutaj, aby tamto wrócił, bo chciejnom poradzić nie można

Maria ona niektóre błogosławieństwa w dzieciach tworzą, że przez zabawę uroną je jedynie. Niektórzy się wcześnie do tańcowania trudno, nie przyuczają do pracy, nie przestrzegają chcą lekko nabywać, zawsze się bawić, a gdy się nie bawią, rozrzutnością się stoją, bijąc i co mogą kłótnią. W przykrości ciągnęły i lichtarzy od czasu ich pobytu poverty do Inwalidów. Może przesadza moja bratowa w zajęciu, aby nam uwidaczniała że od pewnego wieku w dzieci, tańcowanie trudów w nauce, przygotowuje do tańcowania trudów w życiu. Na tem tylko chciała kiedy zapewne zjednoczonej przejść od zabawy do powagi w nauce. — Edward Rataj: nie mogąc się dostać nominacji do Izby 1ey wyjeżdża za dwa dni na zimy do Drezna. Niemiecki Boże i oby Boże tę dzieci tu mieli na dniu. Z Tomkiem formalnościami odbiera kapcie w Lubonii, powiedz to Tadziowi. Leczą pilnie a na przyszłość w tych kaj uważnie; aby zadarza nie wróciła. Staś mówi że nie ma upowaźnienia, do powiększenia obrotu towarów w Lubonii przez cały chorobę, ale mniej się przynajmniej dwa garnce każdy by mieć przewidzieć koń, coby przy dopiekaniu mogło jedynie jak poprawę. — Miedzy ci dziś list pisze moja dziecinna droga. Nie wiem to abyś nad nim oczy pocierała, ale nie zawsze lepsze myśli. daj na zawołanie, a serce boje się zawsze to samo powtarzać, co jak wiesz tak dobrze i od dawna, i co tyle tysięcy razy pisane chyba się dziecko. — Życzam Ci moje droga dziecię, wielkiem wraz oboyga z dziećmi odemnie i od Marynii, która tam z serdecznemi wraz się za wami modli. Do życzeń do tych jej modłów najbogatsze, jakie tylko kiedy biedny dziad, błogosławieństwo, kładzie je na waszych czołach i dzieciach. Niech je anioł miłości zawsze was i dziatkom. wraz z życzeniem na nowy blisko chronią do życzeń, jak oliwowa gałązka o zdrowia i nowy wiek. Boże was oddaj.

Moja naydroższa Zosiu!

Choć przed dwiema dniami pisałem do Ciebie, przyszłej, ale
przecież jeszcze z przeszłego listu Mazyni, który mi dała
dla Ciebie. Nie nakładuję jej głupstwa, nie odpisuję tak długiego
listu, bo był tak to odkrzywdzenia jak one pewno na ory
odbiorcę. Nie przyszedł wczoray list od mego dobrego
Tadzia, może dla tego iż od pierwszego nie ma listu dnia 4 tego
idą. Zdrowi tu jesteśmy wszyscy. W Dubnie nic z tego. Ktoś
w Wrocławiu, z Landsfraft napisał. We wczoray obrachowałem się z nowo
przybyłym. Komorn Dubrowskim ani z przyjściem tego ro-
ku. Tadzia prosił dla tatowizyrego wyleczenia dodać na Wiosnę
obrotu. Stryjnę, kobyta, pozostałe, a zysk przeszłego no-
wego zarobię zaberzpiecznie. Przepisuję się a'o tem więcej
szczegółowo to dla Tadzia. — Z wiadomości nowych tyczących wszy-
stkich 1°. że Landrzeczenie Rathowniky z Grafthowa umarł
2°. że Józia prawa z pierwszeństwa przy nadziei Leon nie mam
jej o Leon 7 3°. że dom majątkowy w Siegbyszowie się
spalił, a z nim 3,000 talarów odebrano pod dniem za
Zboże dostawić swej majątek. Nie było jak w domu z
Zakusu ni [illegible] ani nich od odjazdu Xięstwa z Wydrzyny
mieszkającym. Dzień wprawdy odjechał do Trachowa, ży-
by się był uspokoił, cóby to za pieczenia była!
Nad wieczorem jechał z Corbą na zimę, do Idzi Lina
aby być przy chorej Ludkowskiej. Klęska ta moich odwiedzin
jeszcze. Przed jazdą w Wrocławiu, bom był dzień wyjazdu
może do Trzebnicy z chłopcami. Listy wszystkie mogą
trafować, za zapóźnienie chciałbym na pół Kalisz
Stosuję. Ale ja wie czy mi jeszcze nawet pomogą,
Moja droga Zosiu, przeczytałem ale raz jeszcze za
ten nudny, kolejowy list ostatni. Pełen był ten

w tej chwili zajęcia dzisiejszym dogmatem, ja tylko mówiłem. — Moja droga Zosiu, ja bóle by nie dziś tam nasz Ciągło, niepewność myśl moja, jak twoje zdrowie, każdy dzień wszelkie wiadomości do Nieba za tobą dziećmi i drogim moim Tadziem. Czuję się jakim godnym wynagrodzenia, jak prosta moja jest gorąca. Nie wiedzą tam w ciemnej duszy, przez moje litość, jak mi się, że niepewność ta, gdyż w tej chwili nie odmówiła. — Wszystko na tem w Tadziu dla siebie rozłoję, jakbym niepisał gdyby bez pewności i wątpił. Jego miłość ku tobie, jego miłość najdroższego rozwiązania nie zniosła by tego. O Boże Ojcze, ty za tatusia mojego, ja za tatusia wyna, a wszystkie dzieci za tatusia dzieci jakie kiedy i gdzie. Nich was tak wszystkich jak moje! Chylmy czoła przed Jego dobrocią! rozłóżmy się w wdzięczności, kornemy przed wyrokami Jego! — Źle i dobrze musi być zbawienne bo od Niego przychodzi! — Mówić o was, już o niczem innem mówić nie mogę, tak mi myśl zajęła cała ta jakowa ja emocja. Kończę więc milionami dzięki serca ja duszy, obłamane czoła wasze obłitym zdrowiem błogosławieństwo wszystkich, ja otulam was w moje gorące modlitwy, bo kocham, ja kocham nad życie. W Tadeuszu tylko wasze życie byli a bym was nie kochał, gdybym nie przymuszał ile was kocham. Boże oddaj ci z całą obfitością moje dzieci ja jich dzieci! Daj, by zasłużyli na litość ja opiekę Twoją.

Na nowy rok w błogosławieństwo dzieci twoje Dziadzi ja wnuczek moja wnuczka w Tatusiu was wszystkich nie będę. Nasłodzi nowy w Tatusiu

Cracowa Wtorek — 22go stycznia 1934.

Pisma waszego na ostatnie nie czekam, bo po Świętach wasz list przyjdzie.

Ja się tu dobrze mam, bo nie z tego nastroju.

Mój drogi Tadzio!

choć mój wyprzedziłeś że w razie jechania do Genewy
list twoy opóźnić się może, przecież mogłem twoy
rozjazd skrótem z niespokojnością przez te
trzy dni, gdzieś list napewno zastać. Niepo-
prawuj się mój Tadzio drogi z mego błędu, upraszam
mię wiec zawsze kiedy będziesz mógł, że ten
list nastepny opóźni się wyjazdu. Wiem
moje dzieci że biedą za mną, ale co na to
robić? Zosia mi zdrowi Bogu dzięki mocno
lepiej. Henryś mówi, że trochę brzuszek boli mię-
dzianku pogniewszy po trawie, wstąpił się do niego
uśmiał. Edw. Vito: bardzo mocno w Szwajcarii
zachorował. Cała familia przy mnie czuwa.
Józef Myciński po swoje pieniądze, zamierzał
w Brzeżnie, gdzie nikogo nie ma. Z Joanną
lat, jak mi mówi Karol, Matejowa już Edwar-
a [illegible] Hiszka wydobrzeją. Stasi już kurty
z Landsbergu otrzymał. Maciey Mielżyński
do 14. grudy potwierdzony. Co mię pytasz o
tutayszą przystąpienia do traktatu, nie
pewnego dotąd [illegible] bardzo prodabile
nie przeszkodzi przez austryą to zdziałać chcą
ale w prost z zachodniemi państwami. Ci
ona zemsta, boć przystępując do traktatu

z mini, przystępuje [illegible] do ugody Ktora wpisa
dy Austrya [illegible] a, a wiec i jej Dziela
podpisuje. Prusky do Londynu i Paryża i Wie
dnia wszystky ambasadorowie o tym interesie
Pamiętaj comi ci o [illegible] pisać, i o wia
ciu [illegible] nad Niemcami przez Austrya.
Nayoświeceńszy, nayczynniejszy, nayuczciwszy wy=
chowaniec, nie chwiejący się teraz zupełnie chwi
lowa naprzod idzie mu nad stu
dyum w postanowieniu Koniecznie zwycię=
stwo otrzymać. — A teraz porzućmy
strony, a przydźmy do Rony! — Cieszy mię
niezmiernie wybor, byle się tylko udał,
cieszy dla Dziecinek i Zofi, Ktora roztro=
pnemu wychowaniu potrzebuje Koniecznie,
a [illegible] jeszcze teraz [illegible] nauki chociaż w
języku [illegible]. Ale co mię nie cieszy to
odciągnie Jana. Moy drogi Bożku, nie powia
ray Julii zmoczenia z wschodów Zofi. Wolał=
bym ciebie widzieć ją zmoczonego jak chory
stwa z owiecznym malejem. On 99 Pr. dziw
gad, ty pierwszy dla ciebie. Mozinaby dla do
brzeźbiej wypatrzyć jakiś towarzystwo po=
drożny jadący do Berlina, a Jana tak wam
potrzebnego z'w domu z'drodze zostawić.

Może dalszy jego pobyt w Vevey, uczyniłby
rzeczy do talucia. Dla tego nie warto go odjeżdżać, gdy
zona że w powrocie będzie koniecznie potrzeby, i może jes-
nego najazdu potrzeba. — Mowiłeś mi że czytałeś historyą
Szwajcaryi, najlepsza jest Johannesa Müllera, tego
to nieszczęsnego historyą napisał. a propos nowego do-
gmatu, nie wiem czy wiesz, że w Belgii był kiedyś
chciał na krzyż order Królewski N. Panienki N. M. Panny,
a Papież z naszych prawdach był dodatek marianum, sta-
wy nawet Ramecki ramka na pieczęciach nowo obra-
Marayi, na pieczęciach rycerskich stoten wyciskano
Jey Imia święte, i pierwszą pieczęcią u nas była
pieczęć Boga Rodzica, który dotąd w pierwotnej jej formie
i nabożne śpiewają w Gnieźnie. — Brzydki dzień mamy,
mate przymrozki bez śniegu, i błota dużo. Wiosny bydlęcy
wpuszczą na ozimie w Jurkowie. Czy i u was coś było w tym
względzie? Wyślesz sobie moy Tadzio, grane w Cyrylla,
i upewnić tak mądrze jak w prospektu. Egzemplarz ten
gdy ci powiem że 10 punktów czynią dwa grosze polskie.
Wczoraj świeżutki mieniutki traktat Polentrage. Ina
Roma napisana. W szystkich a nawet nas dziwa
ale dowodzi, że Polski Koniecznie w Krakowie trzeba,
inaczej nigdy pokoju na świecie. C'est un nouveau
l'Etat qui l'a écrit. Z Encyklopedyi i to wyso-
kiego stanowiska sądzi. Piszą nam wszystkie
się na nią. Żadna powieści dotąd nie odpowiedział. —
Nie ma gazety żeby o Polskiej kwestyi nie gadano, żaden
Polak, nawet z emigracyi nie ozwał się jeszcze. Milczenie
to jest mądre i roztropne. Cesarz Nikolaj spodziewa
się przed Sebastopolem, a więc z nadzwyczajnej bitwy.

Zdrowie! Wiesz mój Tadzio ciężkie ile to wziąć
Krobiczów i daley po woz ledwo zaciągnął. Bo
wiadek mi Potworowski że porwaty pszenicy na
fanty kupczyć, fraut po dr: grosza, co czynią
podług niego podpiąta talara Rosse. Od wsi
dzaju porośnięcia zawsze naturalnie waga.
W tey chwili odbiorem list od mojej drogiej Emi z 20go
b.m. Dziękuję jey natychmiast, ale odpisze dopiero za dni
do dwóch, i tyle mam odpisywać na życzenia Miłości w
trzech listach objęte, matki i dwóch wnuczat. Pisałem
przed tygodniem do Maryni, aby przez 9 dni do nowego roku
mówiono modlitwy na jutrznią zdrowia Emi. Jak widzę z
Miłości Brzezowey Emi i Dewey razem modlitwy nasze
dzień wracają. — Mój drogi Tadzio, Martwi się i bardzo
żem do tad nie zaszedł do Luboni, i co nieraz ci nie
był pomocnym, a powodu że przez bojaźń przeziębienia podczas
nie zapalenia się [illegible] w zimie. Przecież na przypadek
gdybym się odważył przecie się do Luboni, napisz mi
co być chciał Stefanowa abym Hilcy rozporządł.
Ja dotąd nawet w Chorzyni nie byłem co mnie trapi.
Raz tylko i to w ciężkie jesienne błocie w Trzebawi
na odpuście. Z resztą moje zdrowie dość dobre
nie mam się na co skarżyć. Kończę uściskiem
najserdeczniejszym was wszystkich, i błogosławieniem
Ojca Matki i dzieciątek drogich. Jakże to na tej biednej
Lemanie mniejszy ogień wytrzeszczał? Jak Jan dziś
na bydło chodzić chorzyć musiał? Pozdrowię i Stefana
i w rodzinie zdrowie. Wofa [illegible] wiadomiony, że życzy[illegible]
go w Nowey widzieć. — Czerwona Góra 27 Xbr 1844.

Czerwona Wieś – 24 VII 1854 r. 14 [illegible] 54. 10 wiek

Moja Droga Córuchno!

Chociaż ci przesłałem jakąś wiadomość o Ojcu i Braciach wczoraj tym sobie dzień ciepły i pogodny w dzień świąteczny pojechałem do Chorzyni, lecz Ojciec twój rano do 11 Znania wyjechał. Byłto to 24 Czerwca a więc imieniny Kochanka, pojechałem więc na Obiad do Turowi, z dniem powrotnym, a nazajutrz z Nowa wróciłem do Czerwonej Wsi. Zastałem dwie ludzi w Turowi, Czerwoną Wieś, całe Rodzinę, i Krzyżopolskie, Grudzińskie, całą Kompanię wodną z Turowi, Platera i Hrabiego Lewickiego, Kajetana. Wszyscy mnie o was gorąco pytali a między innemi Dziekan z Rzębina, który się modli na twoją intencyą. Witoldowi i Czapskiemu Wszystkim otrzymał od Generała Kapitanat. Obiad był nadzwyczaj wystawiony, i długa, wieczorna rozmowa, dość żwawa politiczno – gospodarsko – wojenna nabożna i Pan Generał rano ciągle przy stole i wieczorem siedzieli muszkatem i co chwila o was i Dziadkach powiadali. Dziś tu w Czerwonej Wsi polowanie, na które nateraz odważyć się nie chciał, bo choć noga nie boli, lecz czasami przypomina się, i pogrzeje i straszny dawny boleszcz. Lecz mam wczoraj dzięcie nowych wiadomości o twoim zdrowiu, i o nowej Dziecinie, która takież do twego zdrowia należy, bo ci, spokojnemu sercu wczoraj. Czasu mi już prawie brakuje na uniesienie w mych tylko pamięci jak w wspólnym względzie Na ciebie mówię I w tym jest dobroć Boga że nam modlitwy na przyszłość się nie można, owszem Chrystus mówi, nie odwracaj się raz, nie otwory powtornie, stukaj, przecie zawsze, a nakoniec będziesz wysłuchany. Pożytek nawet wynosi, gdzie jest kilka rzeczy dziś autorowiskich, i mojego dziecięcia rożnych wierszydeł. Ojciec twój jak mi mówiono w Turowi, chciał postanowić odpust w Chorzyni na Św. Katarzynę, lecz że odpust wymaga wydatków wielkich, chciał więc

Konfesjonał
(aby w hipotece zapisał na to swoimy funduszu. i w tem się mam
na baczyła podobno ż jeszcze się nie stoiła. – Zapomniałem ci
zdaje się o Turowi; że Generałowa odprawiała expedycją, lecz ż bardzo
się podobała, wstąpiła u mojich oczach. Hrabia Platerowie ciężko
zachorował w Wrocławiu, a lecz już lepiej. Moja Cesarzowa
ż Rorcia ciągle tu pytają o twoje zdanie. Piszą co drugi
dzień. Pani Konstantinowa Lanckorońska sama młodego ordy=
nata także chorowała w Wrocławiu. Mówią że z dziwacz=
nym swoim mężem, musi się wrzemię separować. Ja
to zawsze, to winić jej nie trzeba, bo jak ją znają, wszyscy
tyle jednak cierpiała, ile tylko kobieta serce znieść może. —
Karol widział w Warszawie Hrabiego Wincentego ponurego męża
Toni. Mówi qu'il est très beau et sérieusement. Jemu bardzo
boję się o krótko=trwałe stanowisko, car c'était un fameux
séducteur en Gallicie. Toute la famille Lubieńska en
raffole, la mère ~~Countess~~ et la demoiselle aussi! Kocha go
z całej zapamiętałości. Tym gorzej dla niej. —
Z nowin nie nie wiemy bo przez 3 dni świąt żadnej gazety
tu nie ma. Czas mamy dżdżysty, przeżymy, który tylko
może słońce rozwinęli morze, to jest dobry list z Veray.
Już porównia oprawiadał wczoraj wspaniałe przyjęcie wa=
szego obecnego cesarza, ja w duchu was z dziatkami dzia=
wam tem do wdzięków miejscowych. Moja droga żonie
za dziesięć dni nadchodzi ten rok, w którym się urodzi=
łyśmy, a 13te Stycznia pamiętaj już cztery miesiące od
waszego odjazdu, a wiosna potowa czasu z ciężarem już
z duszy zrzucona. Bogu dzięki z za to. Bay Panie dzięki
nekta z odwagą, potrzeba, upamiętaj! Ciężko to trochę
ale gdy Bóg pomoże, cóż niepodobnego? – Ja już mamy
o Berlinie, aby tam na wasze powitanie przyjechać. — Wra=
na święta pojechał do Kotowiecka. Już uwiadomiony podług
życzeń Ojca, że trzeba aby choć za powrotem z Francyi
po cesarzu zobaczył wracał Konieczność przez Veray. Nie wątpię
ż to uczyni; bo serce jego jak świat czerwone nie zna
poruszenia z odległości. —

Przeszły list na 29ty 8bris 1834.

Polowanie wrzosowe chowczyste się zaczęliście. Ja mam wielką
bo w Kotle znalazło się na polu dwoch lisów. Co wyra
biały, co było podstępów y lisich sztuczek to podobno nie
do opisania. Jakby to mego drogiego Tadzia bawiło! ale
gryzodarstwo y podróż zgasły w nim zapał łowczy y Hero
wpii z nudów y tęsknoty. Po polowaniu był tancz y Han
nysia była ange ange bo Tadzio chciał tańczyć z Haliną.
nahł się y pewno tyle nie. Klopoid o córy co onaga nauczył
ony coś gdy nikt dotąd o nich nie marzył. Biorą żurawia
od dawnego mesza letnye rysunkow. Wyjdzie duży krzyż
w ciszowi a widzieli tutaj coś gdy same chopie tylko robią?
Był tu ogrodnik nasz mnie odwiedził, y mowił że oranże
ryjka bardzo dobrze tego roku wyglądze. Narzekał mu kaleby
wszystkich kwiatow utoyć. O co tylko pytałem, na wszystko
mi jak najlepiej odpowiedział że dobrze żeby lub zrobią. Trzeba
tak przydbo tam być na wosy aby ci sie rapport na gruncie
opatrzy. Abrazowego nasienia nie ma nigdzie w tym roku, bo
prawi do stoty ciągłej nie trzymy. — Odbieram od Tadzia
list z 23ty który znowu tylko 6 mi był za drogi.
Dziękuję mu jak za każdy. Niech mu Bog nagrodzi, odpla
ci jak oyciec za oyca, a którym gramczyć nasz. Pytasz mię
o pojedynki! Bijyć te pojedynki, dwakrotnie nawet
Zakrzewski najzacniejszy zadrasnięty w nogę, ale czyż
to znaczy takie pasktudztwo jak bicie się pięściami, lub
kijami pugilatem, które zresztą nie stary Pó-
linacki odrzucił. Najszlachetniej postąpił w tej
sprawie młody Kurnatowski z Dusiny, y z tąd
nie drzewo bono aby się strzelał. Pojedynki te były
w Galicyi tam, zjechało się na nie 30 obywateli
jakby na widowisko cyrkowe sobie przyszłych!

W Poznaniu w tym roku dwie domów zebrało się na Zimę, a między innemi odwiedziła Bartoszyce, co to ona dzieciątka z domu. Mówią że miała bawić się tydzień, ale rozmaite zniewierzenia, jakieś jej nie pozwoliły dopatrzyć się mowy zjawisk w domu Mikołajowi. Najmowały na nią zachowywała, Francia Zuzanna. Najra raz Francia napisała do Matki ze jadą o oje do Londynu gdzie on prowadzony na Rady. Otóż wszystkie dzieciątka pewne że losy Europy rozstrzygać będą, myślą, że żaden go, widzieny z tego listu za najpewniej do rady szpitalnej jakiego szarotka białobielskiego powołany. Jak jedni mają wielkoni, dwoje się z tych marzeń śmieją. Do Rady! Jakiego to świat znalazł mieszał!

Co dziwnego znalazły na drzewie wigilijnem? co to za radosny ma tej być miesiąc? jakie zakończenie? co gwarne z świergotu dziecinnego? — Moje drogie dzieci, przyjdę w myśli z tobą, twoją trwogą, nadzieją, tęsknotą, jak to pewno i Jadzia tam robi. Modlę się i modlę jak staruszka w kącie ukryta, i błogosławię tę ich i waszą życia domieszkę, która jest czasem niepotrzebną obawą, ale przez to obawę dowiadujemy się dopiero o bezkresnej miłości serca naszego, o tym wielkim skarbie który bóg w mnie złożył dla innych i kochanych osób. Żegnam was, moje najdroższe moje najgorętsze i choć jeden po naszym stole lat was, ten dożdże, jeszcze raz wam tylko życzenia wyjrzeć oczom ich przytulam, życzeń zdrowia Zosi i a wszystkie, i błogosławieństwo obfitego Niebios na dzieci dynowa, wszystkie, na wszystko, na to powodzenie nauczeń Wtorkowe oddychanie.

Nasz mój wrócił z Gniezna i mówi że mój tu był a ty żaden. Nie chorował tak co złego się stało.

Gospodarze dla mojego, kiedy rok na wiosnę gdzie się dzieje, a między nimi jest chłopczyk. Kiedy wie kiedy ewentualnie to złe roku urodzi na górkę.

Wiadomości [illegible] na dzień dzisiejszy [illegible] z prośbą [illegible] [illegible] [illegible]

Oswiecim wieś d[en] 14. Stycznia 1859.

Mój najdroższy Tadzio!

W dniu dzień Bożego roku pisze do Ciebie, aby go razem z całą rodziną, dawne nowym węzłem złączyć, nowych sił na nowe do przebycia tego roku, który da Bóg przeżyć mamy, i w którym, nie wiemy co nas czeka. Jo tylko wiemy że cokolwiek się z nami stanie, stanie się podług woli Bożej, przyjmujmy obaj z dziękami moje najserdeczniejsze błogosławieństwo które tej porze powinno być koresztowne bo przez spowiedź i Sta. Komunią z bożą ziemskich omytych zostaliśmy winy, i tak mi jakoś cicho, spokojnie i pogodnie w duszy, tak nigdy głębiej jeszcze i świętym kochaniu. Kraczewscy, jest tu dzisiaj u obiadu u Stasia, i mówi że tam u nich wszystko dobrze, owce nawet nie chorują jak w innych miejscach, co do orzeczenia po tak złotnym roku należy. Formalności w Lubomi coraz lepiej wyglądają, jeszcze nawet jeden dwie do uporządkowania sprawy dzieci mają. — Mówiąc o gospodarstwie mowię, to wynika ci nowy groszek. Konie mi bardzo zdrowo zeszły, prócz tam wiejskich, aby mi jeden miejsce zamiast siwa jabłkowy wymłodzony stoney dziad na pierwszej Konie. Przyjedziesz się na te święta w twoich interesach. Sądzę że mi nikt wtedy jeden to gospodarstwo, bo jako drugie zastępi. U nas tu ogromne wiatry, przynoszą mało, a wszystko cichutko. Prusy dotąd nie przystąpiły do traktatu. Chciały by oddzielny z Austrią pokój stawiać, ale to się nie da uskutecznić. Bóg wie co jeszcze na tego będzie. Zdaje się to w obecnej chwili, która zda się być atmosferą.

Flotta rossyjska którey żyć niewygodnie w zatoce Sebastopolskiey, chciałaby wynurzać się na Archipelag morze, ale to trudno. Jeśli nie potrafi tego dokazać, a południowy część Sebastopola zdobędą sprzymierzeni wowczas, Rossyanie chcą ją spalić. Z obu stron podziwiać się wzmagają. Tymczasem w Widniu rozpoczęty kongres, niezawodnie pewnie do ustanowienia sprzymierzeni chcą, aby na morzu czarnem żadnemu nie było mieć równey liczby okrętów. Rossya niechce tego żadną miarą, przynaymniey dotąd. Jeżeli Turcy pokoy zrobią, nie będzie nawet mowy o nas co innego gdyby nawet większa rozszerzyła się wojna. Wtenczas niezawodnie. Austrya tak z grubsza działa, że jest Turcy Rossyi sytuacyi — Moy drogi Tadzio, nie umiem ci dosyć kilkakrotnie powiedzieć jak się tem cieszę, żeś ty dobrze nie mogłeś wytłumaczyć w zapadzeniu. Chciałbym mieć projekta, żebym się wstydzić, a pytać tylko nie warto. Mama wciąż jakby to robił. — Od Jerzego zmowa przyszły listy, na które stale się gniewa że z angielskami chciałaby jego córki żenić. Teraz zabiegi za jakimś Lordem Fielding na niby, a stale powiada że woli Gregorra Lopatę jak Fieldinga. Do tego ma ale jak allez takie małżeństwa Carl Jerni, i to wielkie szczęście Kiedy się na wszystkiego utrzymania trafi, na co liczyć zawsze, niepodobna. Musimy pokornie jak nasze więźnie takich unikać powinny.

rozmowy mieliśmy tu babiej wojny. Wszyst
kie kobiety w sutterrynach Henryni skłoniły
się; przekrzykiwały, myślelibyśmy że zbroje dom
najsadzi. Cała ta rozmowa wypadła ci na
pierwsze piętro. I zgadnij o co? o skroia le-
dektora całej płci pójdziemy w sutterrynach.
Ledwie jim poradzono. Henryczia jich z pisma
Sz. łagodziła, najwięcej jednak bat gro-
dzący pomógł. - Czytam teraz Dziele o chi-
nach Misyonarza jednego. Nikt dotąd
tego kraju tak nie poznał jako on. Dziś
wnet to tam raz i dziwi się nowym, ma
rzą dla Europejczyków niepodobne do
wiary. Mamy tu dziwięć przytem garnet
cadzień, a więc jest czem się zatrudnić.
Stąd jest jeden z tych, co to najwięcej
czytają. Chcą mię dziwny wiązań opa
kowanego do karety na obiad do Gustawa.
Niewiem jeszcze czy dam się namówić
nigdy przecież bez mego stróżego nie pojadę
jeżeli pojadę ji nocować będę. Z tamtąd
wrócimy tedy nieco w przyszłym liście
więcej wam do powiedzenia, bo o
wiem wszystkim politycznie wiadomości a
ona wszystkie konceraie i plotki
Które milutko opowiada, con amore

Widzę wiele tu zdala zmowy, że nagłe czerwoności
mojej drogiej Zosi. Boki to nieprzyjaciele, potym jest
przyczyną tego bicia do głowy. Czy Lehóulein nie
pisał ci znowu? Day Boże abyśmy w tych kłopotach
mieli zawsze pociechy ze zdrowych dzieci. Kochana
Zi moja drogia, jakbiśbym jej nie przy tym no-
wym roku ubłogosławił. Spadnie na nich
to błogosławieństwo i na was, bo ja je tylko prosty
o ciągnę a one z Nieba na całą ziemię
Każdy, najdalszy nawet Kącik ich zlewa,
nie zna odległości. — Mowisz że na pewno
Bursom przytrafi Jasny, a więc bardzo krwawo
będzie, i zaraz! — Mogłyś tego światu oszczę-
dzić i marsowe Jasny poprzedy złożywać przez
rozkaz chrześcijańskich biskupów. — Już w przyszłym
waszym liście dowiem się coś o nowej Zosi.
Ledwie nie tyle co wy myślę o niej.
W rodzinie naszym zdrowi i ja nie
mam bardzo skarżyć na co. Dziś zaczęłam
dziewięciodniową modlitwę na intencyą Zosi.
Bóg dziś nie zdrowi, uspi, ubłogosławi
z dziadkiem. Niech ta jutrzenka która
dziś nowy rok zwiastowała, stanie się
dla was gwiazdą nadziei, otrzęsia i zbawienia
Tysiąc tysięcy razy was uściskam, drodzy, ko-
chani, najukochańsi! Bóg was zdrowi.

Mój drogi Tadzio! mój ty jedyny, najukochańszy.

Jak niegdyś w pamiętnym roku twojej Konfirmacyi goniłeś za Zosią, tak teraz twój list za jej listem goni. Zosi list cieszył ją i mnie, twój pojął ją naraz przyszły. Bogaty wieść jesteśmy w listy — oby tak w dobre wiadomości o was. Cieszy się za Pana jiri przybyła. Modły się ją do Boga ją nadbym do niej się modlił, aby dobra była, dogodną dla Zosi ją dzieci. Nie byłem u Gustawa, bom się lekko zaziębił nogi, która teraz stukuje. Chcąc Zosi w liście dać jakiej wiadomości o Oycu ją braciach postałem Konnego do chorzyni ale go nie zastał. Odjechał do miasteczka gdzie cała wieś dwie ordery nosiła jak wspadzi do kwadrat pierw trzy dni jakby na rozwinięcie ciała. W wozie stawiam ją Berlinie były przytem Wolkenbruchy z gramatem ją piorunami. Czytałem wczoray rapporty Staciowi przysłane. Nie tam z tego Staś nawet z konto- tu dość kontuzie. Zły zawsze; teraz tęskny nie u niego. Konie w Luboni jiri na wypędzenie wydobrzenia. Woda tak wielka była w Luboni jak Krakowskie stawna głowa niepamięta. Łączka tak kopita się pierw cały kraj wodą, że jiri ją Kwapli nie jarzyć mogą, ją z tąd takie werbowanie. Byłbo ją ostatnie Ciebie dotąd zdrowe, mowią dotąd, bo w klasie teraz byłeś zdrowe a od wczoray na śledzionę chorować zaczęły. — Henryś na ostatnią 10 dni bez nawału wybiera się wiosną do Poznania. Chce mieszkać w domu Pani Lipczyńskiej, która dlego ją mowne w Warszawie skorzystała ją tąd jego apartament pusty. Poznań na być zaludniony.

Staś Kitka dwie leżał na bolesny reumatyzm. Nie umie być chorym choć o rencyjnej wymowni deklamuje. Kobiety tylko umieją same cierpieć, nie my. Doświadczenia prawdy tej codzień tam dzieny wydziwiam. Narzekam też ja Poeta angielski anielami cnotami ją cierpienia. Zobaczymy czy Staszyńska przy pobycie tydzień tak anielską. — Ten ciężki d'Annois o Chorym pisze, znany jest robieniu w Polsce, wychowywał rod Jerzyckich. widziałem go raz w operowie. Swiety pono człowiek, dużo dzieci u niego na opiece były w Genewie, mowią że się nie nie wzięli ją kulali tylko. Zdaje mi się że wodzimy ją Stasiony były na mię. — Jedną wziąć gazet porównać czytamy, bo ją tu trzymają Unisex. Dziwna nie ta z Lesz Bibliotheque, my Cabinet de Lecture a Lorsamy Jub Genetry nie uczcili mieć dobrych dzieł, na których brak skarży się Zosia. Jeśli mogą co ciekawego czytać, niech uprzejmie Pani Neckan da Jacksone trzy tomy o wychowaniu dzieci. Zawsze to jest co najlepszego wyszło w tym przedmiocie, za mi czyna Homilia pewien wszystkich akademie urnane. Zdaje to najbogatsze co do rozwagi nauki wydatnych. W Niemczech odzywa się protestantyzm wprowadzi, lecz tamtą te miejsca odzwaja. Co to za różnica od Anna Michael Stany tamtej w tym przedmiocie ją wcale dobre nasz popisał. Znam Matki, które się nigdy z tem dziełem nie rozstawają jak Pani Amelia K. ją nasza Marynia choć obie zabite Katolickie. — Nic tu nowego u nas. Dotąd nie mobilizują, choć Konie za granicą wyprowadzić nie dozwalają. Prusy starają się o prędkie pienie do traktatu, chciałyby tylko coś zmodyfikować przy przystąpieniu co się nie da zrobić, bo minimum jest interpretacyi gentlemanowiedzo do znanych znajomych warunków. Co do mobilizacyi, nie spieszy się może ją dla tego, że w Prusiech tyle przygotowań co gdzieindziej nie potrzebuje, rekrutowa że podług wszelkiego

podobieństwa bydź tylko maiętnowe, nadgraniczne. Ale bardzo wiele szczęścia i wiele rozkoszy. Obie strony tyle wojsk nakazują, że muszą koniecznie przyjść do nayskrzętniejszego starania. Francia, a więc ostatnia potęga z strony zgromadzonych obwarowań. Idzie tylko o to czy z niey flotty schroniony w Golfie będą mogli dowinąć. Podług mappy wiedzy nie podobna. O 15 dni przedtym Konferencye w Wiedniu, które tak przedtym bydź nie do wiary. Austrya na wszystkie strony ze zabezpieczona. Turcy Francya mocarstwa jey zagwarantowali posiadłości ja włoskie. Widać więc że chce silnie i nieprzewidnie uderzyć. — Cesarz Rossyiski miliona nabrnęła nakazał? Co to te państwa wrzod w ludziach i zwierzętach i roślinach i kamieniach ponieść? Biedna Polska! —— a teraz zwracam się do Was:

Moja Zosiu kochana.

Zmęczyć się więc, jak piszesz list do mnie pisany, wcale się mi nie dziwię, od pisania do mnie. Oto więc tylko proszę, abyś mi pisała w tych dniach gdzie się na ciebie zdarzy, a i co szczęśliwych dniach jak nayrzadziey. Prosty, błagam na klęczkach. Idzie mi już dobrze do połowy nowego kontraktu. Jakbym to już wszystko się mi się imaginuje, jak dopiero ukończyć się w dobrem, jak więcej rzeczami rozwija się cenduszko. Przyszły mi tu w pierwszym liście nitkę oznaczają wzrost Ich. — O Hanim mało mi od niejakiego czasu, piszesz w listach, a przecież i tam

mieni być postęp i nie tylko fizyczny. — W drugim liście jego nazwy mi przysłał. Mają tutaj wiara na zawsze dla siebie robić tupfen may porbach, lecz Bóg wie czy przyszłość do tego, i czy byłoby warto zachować. Ciągle mi na myśli twoja słowa. Nieta, potrzeba jest dochowania, najpotrzebniejsza może nawet w tym rodzaju choroby przeciwi moje dziecię, najgodziwa jey utrzymać. Nie zwracay więc na moje niedostatki, nie martw się zbytecznie. Jeżeli z natury dobra, łagodnością wiele sprawiejesz jeżeli gniewna i obrażliwa, jesteś i w tem czasy łagodnością, cierpliwością naywięcey zdarzeństwo z otoczenia i otoczenia. Złoży tylko z postarzejszej dobroci, mocy postanowienia. Takiey powinny postępować nie się o pokoy, wszystko jey ubędzie. Nie mowmy to moje dziecię, abym się chciał gromadzić, bo tym więcej więcey doświadczenia odemnie co do dzieci. Mamy to tylko dla tego abyś zdrowia twemu nieprzekroczyło wszystko za pomocą Boga się zrobi pomoc i stopniowo, byleś ty tylko zdrowa była, a zdrowa jak ja chcę zdrowa ja k rybka. — Jednak wielki w tym się mieści, aby często nie zwracał na niemy twarzy, lub pomnożyć niezupełnych chwilowych. Ja mi tłuszcza, mi się moje głupstwa. W chwili zapominają co jest zabawa, a rzeczka się na potoczu.

Wielki, nie zwyczajny ruch dziś w mojej izdebce. Wybieram się na obiad do Jusbrowa, gdzie nadzwyczaj gościnni, umiejący się wynagrodzić, kochający, szczerzący i patrzący. — Narzeczeństwo wspólny list nam tu odpisuje, Kochanie, ściskam, błogosławię was obojgu z dziećmi. Od waszego pieca, domu, gór, powietrza aby nad wszystko od mostów Pro bosza zmagam się Zdrowia mojej Kochanej, drogiej Zosi. —

Cracovia Lipiec 1853.

Czerwona Wieś dn 10go Stycznia 1895.

Najdroższa Zosiu!

Wczoray list twoy z 31go odebrałem, za który jak za każdy z całej wdzięczności dziękuję. Miło serce odbiera twoje pisma. Abyś przecie w jednym tygodniu nadto nie na mnie pisała, list odpisujący do Góri, niech służy i dla mnie. Wspaniała góra tylko o wiele o waszem zdrowiu, wyraźnie przywiązania i tak pewny jestem. Kiedy wiosna tak wypadnie że będziesz z do kogo pisać, żal mi tylko twego listu udzielić. Radbym ci choć tę drobnostkę ulżyć, pomódz. Nie wspomnienia z nowey Roku powzięte było dobre. Porzucić dziecinki zawsze przykry do nich jak dłużnik do jakiey bądź podróży, przymusowy. Niech ci Bóg pomaga moję drogie dziecię. Nie może ona mieć twego serca i oba dla dzieci, ale może je kochać jak ja, i jak ja troszczyć się o nie. Cieszy cię jéj recenzja, na ten świergot francuzki, który za parę miesięcy słyszeć będę i na tę wiosenną za rok cząbek ch tamtemi, które mi Józia powiadać będzie. — U nas tu cicho dotąd, choć o niebawem mobilizacyi bardzo mowią. Wałowy Kwilecki spadł w Bazarze z niedokończonego balkonu w nowy. Nie zabił się od razu, ale spadł w wilczurę, ale Bóg wie co z tego będzie, bo ciało jego zdrowy funkcyi nie odbywa. Leży w Poznaniu, bo to w Bazarze się stało. Poznań zakuty łeb na Kaźmierzak, gdzie Hen ryś na ostatnie 15 dni jeździ z Corami. Tymczasem na 7go Lutego zaproszeni do Bartkowa na ślub córki.

Pani Siemiątkowska siostra Stasia pisze z Polski[e]u
jakieś wiadomości i bardzo, rozdrażnione nawet głupią,
że tam rządowe kurendy obiegają, że gen[erał] Chłapowski,
Gustaw Potworowski i Maciej Mielżyński w 30 koni
wpadli do Polski i karą jak chwytają kiedy z nich
kardy ciało siedzi na drzewie i od stacyi do obory
Klapsi się po błocie gospodarskim. W tej chwili
odbieram list od twego ojca, zdrów i wyodrębnia
się listu od Ciebie. Jadę do niego w przyszły niedziały
i przez poniedziałek zabawię. Jeszcze u niego
nie byłem. Zawsze mnie odciągała podagra, lub jego
porywad mieszków. — Majmia tutejsza w przyszły
tydzień zacznie mój portret rysować. Nie zazdroszczam
Oby będzie podobieństwo, najpewniej będzie mieć
protobsprowatką minę, bo Henryeta dotąd córce
samych protoborów rysować pozwalała, a więc
do protobsprowatych rysów nawykła. — Byłem dla
panienek jakiś pakiet z książkami i kordatkami
z Dreznu. Co to za nieboska z damą Henryetą!
Bieje się w pierzu a stroi. Jeszcze nie widział
ale wiem że konny posłaniec przez lody i wody
przez błota i pola wyskoczy rocław do Józi wy
wojuje ją na Radę. Słychać! tuskot po
bruku — przed Radcyni z bijącem sercem
wytrzeszczonemi oczyma i galoszkami na jej rzyskie
miską, niezakrzepłą błotnistą, ale zawsze
galoszkami. Jeszcze jeden się wymiecli z obory do Szczuk.

Anna M. z Oycem swoim do Warszawy lub do Krakowa
pojechała. Prosiła, błagała Oyca aby go zgaleźć
domu abi go przybyszowi 5 pokoi urządzić w Ho
telowi i powiadomić ją tamże. Uciechę ją przy-
niósł ale wszystkie pokoje okazały a tych jest
45! Niezwykła przechadzka! - Z naydzy że
głupstwo jego rozweseliło tak miło jest głupiutkie
czytać dziś teraz moją Zosię, nabym czytaniem zabrał
cały czas między jedzeniem a drugim wstępem Listem. Z Lubomi
nia nowego, nic z tego. Boy wiadomy tam bywa. Nic za-
twiły jak tam pojechał, a te obchodzić wszystko po
stoi lub mrozi, boję się nieco. Żal mi, gdy pomy
ślę tej niedolerunowej mojej, że teraz w nieszczęściu a nieszczęściu
drogiemu, najdroższemu dziecku wszystkiego być nie może.
Ja zdrów jestem mogę dzięki Bogu, zdrów choć
stycznie co chwila o nieszczęściu moich rozmaitych i da-
wnych towarzyszy. I tak teraz w Warszawie umarł biedny
Paweł Sapieha, którego Tadzio z chłopcu znajomi
zapewne pamięta. - Od Marysi nie miałem listu
za to z Piotrowic odebrałem, gdzie troskliwie
pytają się wszyscy o ciebie, dodają że Pani Lewa
rynowa Borzniakowa, przebywszy zeszłą zimę w
Nicei, choć bardzo słaby powróciła, przecież dosyć
zupełnie wyzdrowiała, tak nawet daleko że męża
podbiła pod pantofel. Pozwalam ci to dawno
że mogą zrobić, byleś tylko zdrowiem takiemu
Co się dzisiaj Tadzio - i ten biedny ulegnie pod pan-
tofleu - ale pantoflem jej.

Wszyscy w rodzinie zdrowi. Wanio zawsze w Warszawie.
Co i kiedy dalej zrobi, niewiem, bo on sam niewie
zapewne. Pisz do mnie, ale jakby hieroglifami, oprocz
wyrazu całkiem nayumiarkowanszy ani litery na przeczytanie
nayniezrozumialszy to z dwóch! nayuczciwszy balamut,
nayoszukanszy duszy, brudzi! Kochamy go
to jakoś go nie kochaią i cnot jego nie cenią,
ale po cóż zawsze samym miłodem chaos przyprawiać,
i cnoty nawet na śmieszność narażać? Mieli
by tylko rozum za radzą, ktory w tey mierze daje
Thomas a Kempis — Pani Jozia Gałachowa wraca
jutro w tych dniach na wakacye do Klubu cortki.
W warszawie bawią ci jak na nayleppszych czasie.
Decotymo wydała Romanik Konina, w ktorym
mają być orszaki pięknie miejsca, ten zawsze
dwie myśli i napuszony nienaturalności. — Bóg
wie czem ci przyszło w tym liście moja
dziecia. Nagadawszy się z tobą Konina tem
słowem, ktorem nayuprzeja miłości oyczowska do
dziecka przemawia, słowem nayboyatszem, nay
dzwoyanieyszem, słowem co więzi Niebo
z ziemią — Niech cię Bóg błogosławi
a błogosławi z ojcem i dziadkami
z Bozią, Julią i Jasiem nawet! a by ci
wszystko pomogą i poiuby było, nie na
zranito serca, nie zmarszczyło nawet
skroni! Daycie swoj wszystkim
oddaycie —

Życzę wszystkiego nayprzyjemniejszego, kochanie Edmundzie
Bujko! co pokochała Zosia z przyjaciółkami, wszystkie
dzieci i wszystkich na tych tysiąc tysięcy razy po wiele

Mój dobrzy Tadzio.

Przed trzema dniami pisałem do Zosi, dziś do Ciebie, a gdyby mię kto zrana zapytał czybym jutro i pojutrze jeszcze pisał, pewnobym mu zaprzeczył i zaustne nad coś jeżeli nie ze świata to z serca do powiedzenia. Przeprowadzanie mej woli z dziś na dziś. Każdemu była tego konieczna potrzeba, kiedy tak czynią, zatem tylko że nie można było tej zmiany w całym Veney uskutecznić, bo tam teraz expedia samatici będzie, ani pogadać z kim nie będzie. Smutarcy wiję wam a z tąd i mnie dnia tutejszy. Przyślij mi nowy adres wasz. Dzięki Bożej aby Zosi co do zdrowia lepiej tam było. Przy wdzięczności Bożonowi, jeszcze bym jedno pismo jego przedtłomaczył. Jeżeli być może przyślij mi w liście obraz nowego mieszkania waszego jakby przystało Veney. Ja oszy i serca potrzebują was ile dziś, gdzie jesteście. Niech przynagamnię domy was widzą! Przysłałem list mojej bratowej do Zosi. Stąd twój list expiszesz bardzo odebrał. Wo ziś tu był znowu jadąc do Krzemu, gdzie wyrobił sobie jednego jezuity co dziś jego odwiezie do Metz, bo sam nie może, dawszy na piśmie zaręczenie przy wyjeździe z Warszawy, że z Szczutowa dalej nie pojedzie. Bolesny to rozdział jego z dziećmi. Lecz z zadowieniem z rezygnacyą dość przygotowany. Za piątej ani godziny będzie miał swoje sieroty! i prawie bez sposobu widzenia jak kiedyś!! Taki rozdział pogrzebowi bliski! — Co to zatem, teraz na ziemi przy ostatnim uścisku rozstania! —

Byłb też tu szwahrowi Kosmitki płacząc na biedę. Żeby ony ji groszi o niepodobney morze mowy, to jest o jakiey steriby, lub jasto w kuchni przykładzie zá ni napiszey o jego prośbie, teor mi ma obiecuje. Jeżeli co takey dnia względem tego to napisz do Kochanowskiego, nie do mnie, bo ja niechcy się mieszać do tego nie należy, i odradzam takowych mieszkańcow aby u mnie szukali protekcyi. — Upominam cię przecie moy Tadzio że w ~~kazdym~~ razie ~~dla~~ dla prawdziwego aborsus po wziąć gotuję się mi[ę] żeby rumfortki, tego roku z samego grochu, to innych warzyw nie ma. Ale o tem, potem. Stáń dáb z twojey tu Kasey Woziwi 500 talarów podobno przed drugim na dái więcey. — Zapewne ci o tem napiszą. Nie będę się więc myślenia mocno domieszaniem batamuid. — Żal mi bardzo moy drogi Tadzio, że moje przedtem życia, względem ratowania Jana były bez skutku. Ani pojmuję jak się sam dopilnujesz do złodziei w oberzy, jak z chorą Zonią obejdziesz się bez niego, i jak poradzisz sobie z nerami w powrocie. Chętnie byłam z mojey pensyi dáb 50 talarów, abyś go był ratował. — Pani Augustowa Potocka przez Wilno dnia 7 moy pisnowała dnia zapiekły, mowiła nad mia modlitwy Romanowych, dawna mu oby zamknęła, przez chorowiańskie bydło wrzenia, bo mi była z nim zgotowania. Kasza się odprawiała w pokoju chorego, i w czasie podniesienia umarł. Z czego rozumiem powsze

chmary był to ostatni ten nawrócony grzesznik. Jutro opatrowanie w ręce Jusatkowe nogę jadę na dwie dni do Chorzyni. W pierwszym wiję linię do Koni będę jej pisał o Oycu. Wciąż się zdrów. Jakiś mu tam romatyzm prawą dłoń dokuczał ale to mała rzecz była. Zawiązuję mu ostatni list Tadzia. Misje mają być w wrześniu dla rozgrzania trochę gawiedzi, oziębionej przez długą probostwowanie zmarłego Mallerowicza. Nasz drogi arcybiskup pono Troyan trochę przebudził, wyrobił dla dyecezyi wprowadzenie cresci dla b.t. Rabotników. Pal Chłapowski wyciągnął gdzieś odtąd dla niego. od Maryni nie miałem z zwykłym grafa listu i ztąd którego ciągle nie mam, bo jej oczy zawsze mnie alarmują. — Cierpią na tem z Konia, że Ona opóźnia swój powrót. Czy to tylko znowu nie jakiś wybieg kwoczarski, aby więcej wytargować. Ze Lwowa nic stąd mi nie dochodzi. Konie jedzą pono dobrze, teraz jesienne bez dnia, trzeba by je czem prędzej wziąć. Mówią że Journalskie rodzinę mają grzeczną, zazdrościły ich przez ojca z Koni, Miał to gdzieś pono Lettre mówić chłopcy że po niego nie pojechał. Czy to prawda nie wiemy. Mówią takie, że do Stogo Złodzieja zapytali, lecz odpowiedzi nie dostali. Wszystko to z stycznia tylko przez niego mądrego woźnicę, obserwatora wprawdzie nie polityka, ale jadącego [illegible]

O widokach pobycia cesarstwa w gazetach
zbliżaniu się oczywiste, a prawdy prawdą nigdy
dobra wierzyć w pobyt. Żyłby to z wielkiej chmury
niaty depesz, ridiculus mus Natalizującej w pobycie
góry. — Dziwny, nadzwyczajny nam domosper gazety
choć depesza nie urządzała, że w chatkach zby re
nowany i w pobycie i na wojnie Ces. Napoleona
Syna Hieronima, linia ta na tronie od tronu
na być odsunięta, a Pan Mowny, brat ille-
gitimna Cesarza ma być legitimowany. Nasz
ruchawszy by to był z krokiem! choć leg
ny bezpart, nie rozpustnik i Lehóm na
czele narodu. Dziwnie to dzieje się w świecie
i nie mieniam jakby to Francya przyjęła.
Królowa Pomara z Tahiti przyjeżdża do
Paryża. W paryzkich toaletach wyglądzi
bez boso, bo ani pończoch ani trzewików
między nie wcita i zmieć nie może.
Żegnam cię mocno drogie Pędzio z Tomą twoją drogą
i z dziećmi kochanemi. Całuję, Ciebie
Stefcię, Karidy Rafeł nowego domu Rozjemu drzwi
czom, Karidy wygil wasyn, Karidy ojtky Roni
Karidy Tworek Pii i Henia! Niech ci
Bóg doda siły do czuwania nad mnie
Car jesiru ciężkim. Sam Bóg wie
jaky ciężki! —

Czerwona Wieś 17go Stycznia 1838.

Moja najdroższa Ciotko!

Zawdzięczam to tylko, że byłem w Choryni, droga mi nie urwała i Ojciec twój zdrów wyjechał. Bardzo mi było żal Ryliśmy razem na Hrabinie w Turowi, gdzie Generałowa bardzo się pytała o ciebie i uściskać się kazała. W Choryni stałem w pokoju gdzie fortepian, a nóżek moich swoich miałem tyle, że ręka mi się ja tych jeździ na obrazie Matki wystawionej. Bracia twoi zdrowi. Ojciec wybiera się na zimę w Marcu do Was. Namawiałem go że z tej strony taka droga, przejazdu do Liboni. Ogrodnik mi przysłał katalogi naszej ogrodniczej. Jest blisko 600 doniczek na ziarnie z nasion mi tego nie starczy tu z tych tam Wsi. Maryni pewnie pisała, ale zawsze ci powtórzę. List dobry, nawet wesoły, przy tym nieszczęściu wielkim tam z powodu wojny domowej. — Wielka tu nowina przyszła i o niej tylko gadają. Młody Gaudziński przysłany do Cesarza. Dziś tysiącznych przez nas i przez rodziców. Dwa razy nam od tylu lat odmówiono, nasza więc zuchwała oczy uwarzenie powszechne. ale co dziwnego że tu z tego powodu się złego humoru, choć najmniejszego powodu nie było aby do Majowi miał jakiś pretensyę. Lecz że go robić w myśli upatrzył i nie był na nas tutaj w czasie polowania i z Panem przez Kwadrans skubał czapkę, jest tedy pewnie był że się

Rochu, zdekl[illegible] j'écris. C'est lui a fait l'histoire des Demoiselles d'Oporowo, w Viktoryi caly wieczór mieli się Rochu wspominali. On a dans j'ai l'air désappointé. J'espère que cela passera. Le bon vieux, ce pauvre jeune!— Odebrałem miany wczoraj list, i zmuszony obecny z Antonim że bardzo wcześnie. Wiatrowałem te nikły, i jeżeli się Kiedy obwiesi to pewno na tej niteczce—Dziękuję za jego przysłanie. Co było w wapiem rękach, co dotychczas się wtedy Jeż to pociągnie. Zbliżyłem się więc do wsi na jednej nie Lajcowniczej, która kiedy odbyłem wkrótce; i silnie jeszcze więcej czas.— Jam w tych chwilach zapewne wróci, dyspozycyami się że mój zawsze odwiedzi. Nie tylko jak alpejskiego niedowidnia go przyjmą ale nie wzięli, ony nie wcale tego oblicza, na którem przed tygodniem oczy wasze spoczywały. Byle dzień więc, zawita tu z Lubonii i bliskie we drzwi do mnie! Choć raz w życiu wszystko go poczęstuję—cynuję tylko dla mnie otwory!— Odtąd ich odprowadziłem do Tadzia i do Vevey i do Hotel Berna na przyjęcie wprowadzenia się. Wszyscy się więc ony Lidia u Gospodyni wspomnianego Hotelu nie zbrano.—Swiny Oyciec mi nowiś się mi upowiedział do jazdy spacerowej na Mont Jeż. Jakieś tam nieporozumienia pomiędzy Ciocią Lauer-meyer zaszłe, ale wszystko się skończyło o mnie. Swoją córkę nawet Wigrey Doktorki i widziała jej nie mogłem. Czytam teraz dwie moje Zoe, a między innemi podkr

po chinach dostawszy tę porę [illegible] Hen Mspyczuara
i zyciu Kardynała Zbigniewa Olesnickiego. Z powrotem
zajęta moj Mtk z Mallypiane w Zimnalach. Nowiny
polityczne w ostatnim. Wiadomy [illegible] wiary
w pokoj. Papież nekli do Kardynałow. Jakby
Kapitani wiadomy proszą o pokoj, lecz bardzo
jestem aby gorzkiego nie zawarto pokoju. Bowiem
mnie być takiego aby z Narody z Religią na
mnie zyskiety: o taki tylko pokoj prosić wolno.
— Jest w samey rzeczy, pokoj ten byłby tylko zawieszeniem
zienia broni lecz nie pokojem z teatru wojny
nie takiej nowego, choć struny bardzo wyciągnione:
Coż tam za gazety czyta Tadzio? — Ach wprawdzie
nie będzie rozwieszenia broni potym w ubiegłego Maja
nie wiosny. Ale dowiemy [illegible] dla czego dawno
Ruchel pojechał do Rzymu. W Kwietniu przed
obrazu Austryakow co wielce drżimy formacyi polskich
Pozdrawiam — widziałem wczoray Jacia Zbigniewa
i godzinny o Hotelu Rzymu: Mowi się
za pięknem leży miejscu i słynny Hotel,
lecz na zimę zupełnie pusty. Lepiam się nie
że na zimę nie jest otwarty i tak straszne
rozmaity! Morze tez od tego strasze, jak tam
byłem J. Kochanie pozdrawiam wszystkich co mnie znają.
Z wielką Tadzia rozkazy w przyszłych rozmowach dokaz-
tworzę jak zwykle. Powiedz mu że stary Kilka Rony
swojej pierwszej sprzedaży na targu przedał po 6 talarow

z nerwy zbóż nieco spadło teraz na chwilę tylko, bo nowy zakaz przysłał żadnego ziarna z Polski nie wypuszcza do Galicji. — W Katowicach ruch jest taki bardzo się zmniejszył, jeżeli wojna. — Moja Autoni w tej chwili bierze na nogi Katarzynowe trawitko, będzie na weselach Stryja Wincenty z Brzezowej Wsi, urkodzi w Ślubu dorgonna, z Panny Obywatelki z Krzywina. Wielki ruch jest w Brzezowej Wsi jest na dwóch Ślubach tamtej niedzieli, bo tam w Katolicy miejscu obie Księżna, z Tawerna Domicella! — Wesele w Jastkowie w Szkole, ślub w Krzywinie, śniegi, grudy, Obrazy na przeszkodzie. Teraz nic nas by nie zatrzymało kiedy jechać to jest-zamuj, kiedy zrobić to za-Panem, tak czekają wszyscy i teraz na ślub — ale głupstwa jest pisać zamyślam wolny wiec Kochanej. Zmartwiło mi się trochę serce, moje dziecię, tym wyrazem twego listu "czuję się trochę silniejszy" Nie będę pewien za dowolnionej rzeczy chyba jak dowiedzieć się data z wybiegu i to na wiadomość powiedzieć. Przyjdzie i to w chwili tylko modlę na twoją intencyę modlę się. Felicja kazała mi pozdrowić się mężulka, ta przyjdzie do mnie, aby się dowiedzieć o tobie i o tobie nagadać. Nie wiem czy będzie ale chcę z nią i prawdziwa i pozdrawia Cię mam was, Kochana jak się i Bóg niech cię ma jak mogę, a błogosławię ilem tego godzien. Niech moje najlepiej Bóg Łaski błogosławi wszystkich.

Za wiele [illegible] i wszystkie [illegible]

Cracovia die 22ª Stycznia 1555.

Moy dragi, moy, moy kochany Tadzio!

Listy twoje choć w oraszu swoim pisane, późniey teraz o trzy dni przychodzą. Niewiem co temu przyczyny czy Berlin rozdzielający pakiet listow na prowincye, czy gorączka Pocztmistra tamtejszego. Dzieie jednak na szczęście zyczeć można, a to tym sposobem, aby Kochanie wasza hotelowa, zaraz na poczty nie zawadnie list w dzień jego nadejścia, bo od odjazdu Jana, wyciąg pocztowy na Krzyżu zawsze jest dopiero z dnia następnego. Nie mogę ci moy moy Tadzio obiecać że zaraz zaymę do Lubonia teraz, bo w nas od tygodnia 16ego stopni mrozu mamy, dnia ja dzisiay na dzisiejszy, ale nie dość aby mieć chaos gruby z tydzień. Jakie mogą wtedy zaraz teraz zaradzić z temu jeżeli jakie zdarzy to idą w boru, a jak przybędą może jim za późno będzie. Jak tylko będzie podobno, odpowiem tocznu życzeniu i to ile możności nay lepiey. Dziękuie Bogu Litewiczem, i za to trochu spiey co da zdrowia Loci o listowne pisanie, ale nie o teraznie ani o dzieciach nie donosisz, a moje serca nienasycone, gdy o was idzie, możem dziś pomyślić co do liczby dzieciek w oranżerye, roślin zimowych, prawda nam wiec że jest ich blisko 1,600.

Dorobić już tylko trzeba 120 aby potem było jaśniej
Ciężej mój co mowisz o Domu. Boy Bóg aby odpo-
wiedział zupełnie życzeniom Jego, i prośby jej zaga-
wiała, i a by, aby długo nie zwłóczył. Ja Panna
Jesus odchodzi w bardzo niezawodnie, i drugi y
napiętey nawet nie mają. Pilnować nay bardziey
Francyia. Ma jeszcze y drugi Klopot Bozia gi
sata jey z Wrocławia że Matka zachorowała. Czeka
więc za drugim listem, bo nie wiadomo nay lekarz
nic nie bezpiecznego, zadney bowiem nie ma gi
rozpaki, tylko jaki w bardzo chorobie mowiby.
W poniedziałek lecę do Jasi, dowiem się będzie. Że ten
Panna Jay, miesztkajaca tak blisko was bo w Vitay nie
odwiedziła was, a tak zalecenia przy odjeździe nie przytoczyła
wpisuy tesi" mowi, że na obronę zdrowia Jasi
nie tylko w ziemi, ale nagorzey w Morze wsiąść
Jak trzeba, bo W nim skuteczny nieznowo, nagorzey
wierzy, jako w budzenia, ley natury. Powiadał mi tes
Romanier że gdyby nigdy powyjść wstręt do Francu
to trzeba za nos po jego zaciągnie, bo by chciwy
Matey zgnił, co wyprowadzi nieta. y odor przytłumi
Smiejesz ley z mojich nowych zapewne, bez ja sam
chcem tym ley nie zwiny, y co tylko zastosy pomo
cnego dla Jasi, napiszy. Viagetan nie mogł ony
zgodzić z Wittenbergiem, już nim dawno oprocz na
teraz ten 6500 talarów, a on chce osiemset 7100, y jeszcze
na górze z projektowanie obrazami, y stolarką jak nay
prowizorze. Nie wiem co robić Bogusz. Posłał po arche-
tekta do Poznania. Vi ojciec odebrał list z Danzig"

że mam ich jeszcze z działu pożyczki 5000 talarów, które
chcę za dwa lat [illegible] odbierać, pomiędzy mnie ich zamienić
na sprzedaż i dla mnie i dla niego, i dla budowania nowego
majątku domu. Kwiatki żyje i żyć będzie. W najwyższej
potrzebie, kiedy co inne czytać w Gazecie o bytności
cesarzowej przypadkiem umieszczonej, i wspomnę się za
jej "mein Publicum" po raz pierwszy w życiu usłyszę.
Helcia! czytaj wolno na dwa razy po raz. Co za pro
sinoi" głupia!" — To pobóg ku mnie wiecej, a tam mamy
w zamierzaniu boom. Ale niepodobne abym się czytać
podobnemu wyjazd więc za nic nie mogła. — Brucha
dyplomacya nie miała się w Londynie. Prusy nie po
bliżnej, w 3 B pewnie dziś zdobi 100,000 wojska
Portwein. Nie wiemy [illegible] z tego powodu, że przyjaźń
tak nagle Rosyi nie jest naturalnem. Przyjaźń
ale tylko jak dalekie jaki są, pisze się bezpośrednio Niemiecki
a nie Europejski. Chciała by pewnie to odemnie
Niemcy od alliansu, a zwłaszcza pewnie Niedźwiedź
aby Austrya odpornego z przymierzeniem traktatu
nie zawarła w zamiarach, tak przynajmniej
mnie się przy altach chciała by go odwlec
i na czasie wychodzi. — Nie pewnie jego po
wiedzieć nie mogę. Tak są tajemne układy
w Wiedniu, że nikt o nich biega, postępuje i słuchać
nie nie, jako gazetach więc dawno wszystko i rozumie.
Pieniądze mi nie dał za swojej Wasyl 500 tal.
Warszawie, a drugie 500 da w Lutym bo coś na to gro
dzi mamie. Wszystko jest w porządku. Nie złego
złamiętej nie słychać ni od opon. ni od Lubomi.

miłujmy w tym miesiącu N. Serce Jezusa. Ja co rano
w modlitwie i ofiarowaniu nie pamiętam w czasie ja tylko o
chodzi tam i w duszy Jezusowi z Najświętszym. Chciałbym
tu być. Wiem że wszystko tam do Was, przez ręce
Dziecioska, Córka Zydowa przy machinie pracuje zgrze
chota ta robota bielsza palcy w rękie. Ale dość rozkaz
aby ją odwieźć do swojego ciała do Jastrzeia. Dosyć
mieszy dobra rzecz, że jak biskupi biskupi mówią, chciałbym mu
się Majowanki za jagniąta nie zejść chodź trzy mojej
a Oporowska. Miałbym tam zawsze Różaniec Majowski
i wspólnie zawodzić. — Zapomniałem o tej Dziecinie
Jezus widzieć w Hostyni twojej Matuchy. Bardzo dobra
wygląda ale myślę ciągle i pieczołowicie o niej. Jam
w środę jeszcze z Sobieralskiej wrócił dziś już Jonia
Działek, a jeszcze go nie widział. Wszystkimi
rybkami go wyglądam. Któreby był miały myśleć że
czereśnie w tem będzie, myślę rubachy Panu! — czereśnie
stęsknionego serca! — czereśnie tak gorąco żądane! —

Żegnam was, lub raczej do zobaczenia! bo na dłu
go protestuję już się przekleństwo. Daj Boże dożyć
powitania z zdrowiem dziećmi i wnuczkami.
Błagam o to Boga i wypatruję w swoją letnią.
Przyjąć moje zdania, egzhortacje, błogosławieństwo
z dziećmi i wszystkimi co do was należy,
a Kochając Kochającego, modlę się za modlącą
się za was. Boga wam oddaję.

Mój najdroższy Tatusiu

Przeczytałem mi z 20th b. m. tyleż krótką wiadomość o zdrowiu naszej Mamy. Wiedziałem tę nowinę niecierpliwie oczekiwałem bo — przecież nieszczęście! — Lecz 4th dnia przybyła. Bogu dzięki tłuszczom Twojim dzięki, jego odwracaniem się dzięki, tej kolicznym modłom dzięki. O miłości Boży dobry potężny jesteś w swojej łasce, a prawdo my w odkupieniu nie pozostawieniu za Jego dobrocią! — Bóg to dla mnie dzień wesołości, bo i Jan wreszcie przybył. Jakiż mi zdawał się piękny, wonniejszy, promieniejący, wy mowny, nie spracowany. Tak mi nawet wyglądał wyciągnięty, że prawie w mowie z francuską zatrącał. Duszy mi zebrakło, aby za nim wszystko powiedzieć co słyszałem i czułem. Jeśli takiego dnia nie dożyję, chyba witając was z dzieć — zdrowych — Odbiałem w tym wczorajszym dniu i chwili dobry list i od Mamy naszej, która choć niechętnie, zawsze jednak kazała pobierać troszkę, że do mnie nie pisze. Ja jej dosyć regularnie o tem co Tatuś donosi, a to jej zawsze wiejący głodu widzenia co się z swemi dziećmi, a szczególniej przeciwdziała jeśli nazajutrz Wielkiejnocy z 16th dnia świty wyjechała na długi czas, za granicę. — Wtedy ja tu dopiero od was o śmierci pocznę Tatusiu się dowiedzieć.

Zmocnej pamięci za modlitwy się zapisuję za was.

U nas mowy a wiele i u was choć słabo. Wiecznie z Justkowa, gdzie się gotują na wesele do la pastuszki — Któreż jest za owocnika, i uderzony cieszy się na to.

Nié chcę nikogo gnębić moją Wasdzią, ale zawsze u' do
mnie, że mię zła wiadomość od Lubomi dolatuje
o Marszałkowstwie, że pije. Kazałć pono protokuł
z niego wyciągnąć a więc naylepiey będzie wie-
dzieć, ile w tem prawdy. Jan mi nowił to zdro
ale w takowej wielkiey, że niezdrowa i wstać
muszy dobre wyglądaja. Marszałkowstwo wodzi
podpitego za ołtopanie w Kamienia. Ale na Boga
proszę, aby ja nie wydawał że on to zrozumiał.
Przykro mi za dobre nowiny, Vielka z tych zmartwio-
przykrzał. Z nestby nie być wszystkiego dobrze. ——
C Woroni ci jeszcze pisałem że do Stasia dotąd jeszcze
500 talarów, a w poniedziałek lutego drugie 500
dostanie. Nie potrzebuje mu więc nic przysłać.
Co pisałeś o sprzedaży, zakomunikuję Stasiowi za
powrotem z Wrocławia. Coraz tamo lepiey ale
tak dyarhuja była że w dwie godziny że 4 razy
był rozwolniony 34 razy, chwilami wzbudzenia Łóżka.
Jeszcze teraz spokojnie siedzieć. — Co Hieronim z mo-
sca pisze? Jeszcze? Czy Panna Bernardowa z no-
wego mieszkania była u Zosi? Radbym chciał tego
dla obu. — Polityka zawsze na tym samym stopniu.
Prusy wyprzeć sobie prawo jakby Ruiatow 1848 roku
do należenia do układów. (Nie chcą na to zezwolić
prusy
bo do traktatu ostatniego niechcieli należeć, a więc
to prawo utracili. Wielki z tąd kłopot i Bóg
wie co jeszcze będzie, bo żadnej nicią tak ich
Zawiązać nie mogą. Nie jest się nie wie
w Hrymnie tak zawikłanej stanu wszystkich pun-
rzeczy, jak zawikłana dyplomacya w Wiedniu. Dwór Austryacki

w Konstantynopolu, dla którego chciała w Europie
narobić, bo po nim nie nie rozłoży Austryja
ja[k] zagranicą z ambas[adą]. — W tej chwili był tu twoj
Jeń dla odwiedzenia mój. Zdrów zupełnie wielki
poetyzanek neutralności Prus, z rzadkich powodów,
bo wszyscy na Kostkow by Krajn wyjechali. Zrozumiemy
nagadali, napolitykowali, ale nagwarzeniu o tutejszych wydatkach i z drugiej Żeni. Wyjechałe ci
muszę ci na powrót do południa, a byś miał
od niego na tej podróż 1000 talarów. Ja[k] mu
[illegible] chce nas odwiedzić. Jutro ma jechać
do Miele Kowar, dziś Praszatowic ma tu być
jutro. Z nim więc mój Jubilousz Koroner,
Niestety muj co mi pisze o Kontrakcie na
Pawiowie, jeżeli tylko power tem czas nim
od ciebie przyszło rezwolenie, odrzuciłby na
zawarcie Kontraktu. Nie o tej spekulacji nie
wiedziałem, dobra, jeżeli ci nie szkodzą Koroi-
czyn. — Jan wychwalał dobroć, grzeczność i czułość
Jej nadzwyczajnie, ale miarkowałem że na pora
golnej procedencja do Hanie. Z bardziej jestem zado-
wolnieniem słuchał i w górniejszych wyrazach mówił
o niej. Dalekiej jest w admirowaniu Jegomości
delikatności i rozumowności, i dowcipu i tęgości.
Wasza zdanie i powszechnych obiegających! —
Umiałeś z niego dłonie, bo chętnie mnie że po cmen-
tach alpo na wielbłądach jeżdżą — i powiada że mu
to Pan powiedział, pobierzemy nawet z dala, bez on dla
Kostkowej wiosny nie mogę dojrzeć. Weale mu się
francuzowi Kiwy nie podobał. Mówi że Jezuitów [illegible]

Heidelbergetin ty [illegible] Kolin wmak za dzie tadna. —
przyszgam a moy Tadziu, ziem niman nic wyper-
tat z ust twego tescia, 500 talarów z stronni sam
sie nygrodab. Z nesteg cny to gizem, mamda nie-
zawodna? — Mowib mi tatkie ze na zamian
tamcem Lesi przyszymie dzieiaw na miesko
wie, po polwarskie Pardeum. Nie na to nie
mamitam, rownie jak g na pojsiedni sciciad-
szecie, to wesele jak te postanowienia sy smanne.
Pisey ci sytko dla tego o tem, aby o wszystkim
pikne co slyszy g widze. — Dab mi pakiet jaki
mowi z 250 talarow kupsib, a bym je Stasiowi
oddab do kasy. Coi Kasiek z niemi zrobii? Ja
oddam Stasiowi. — a teraz tydzie mi zdrowi.
Niech wam Bog tak blogosawi jak ja go prosy
o to a wy zasugujcie. Czytalem dzis w pismie
swiatym taki wyraz. "Bog wierci oyca w jego
dzieciach." Da mnie to napisanie Pitowy przez
was tyle mam jakich wiadomosci. Serdeczny
pozdrowienie g was g dzieciatki drogie. Do to
zobaczenia w Bogu!

Cmentarz dnia 26 Lipca 1875.

Mój drogi, najdroższy Henio!

Dużo bardzo o tobie mówił mi Jan, żeś teraz
dalekho posłuszniejszy, i nie jątrzysz, nie
kłócisz, bo już rozumniejszy jesteś. Bardzo
ci dziękuję za to, i Kochana cię jeszcze
bardziej, niż dawniej, a tej Bożej podziękuj
że ci dał rozum i dobre serduszko.
Kiedyś tak wygrzewniał, to też i dużo
urosnąć musiałeś. Będziesz tęgim chłopcem
z tych. Za parę lat już na Koniku
prawdziwym będziesz jeździł i to z Tatą,
a za dwanaście lat będziesz na wyścigach
a za dwadzieścia i jeszcze ożenisz się
i będziesz na Tadeuszce gospodarował,
a jak Mama z Frej do ciebie przyjedzie, to na obiad już tradycja nazywa
smaczniejsze potrawki zgotować. Ktoś
tej odemnie Bożej pro francuzku a
Julii pro Niemiecku, a mamy i Tatę ko-
niecznie zdrowych przywiń na powrót,
a przywiezie go będziesz ciągle grzeczny i posłu

cmy, bo mi martwić nie będą. — Muszę
ci też donieść że tu był starosta jeden
z myśliwcami na tańcowiskach. Rzebity,
na drabie mi bity i przez kaszubę skha-
kały. Rota jim pokarała choć nieżywym
i straszne przeszczały i do klatek swoich
uciekały. Byto jich trzy, jidna narzucała
się Kici, mysa Mruczek a trzecia Liziatominka.
Kici nadto sera dostała od dzieci i to nowy
zmarła. Ani ogrzewanie brzuszka, ani ptik
nic nie pomogło. Pewnie to kamtaty
złym myszkom, bo może ją zmaty.
Żal mi jej bardzo, i mnie też. —
Ściskam cię moja drogo Hanuś, bądź
zdrowa, jedz, śpij dobrze, kaw się a k
[illegible], a nadewszystko moja złotowłosa.
Kochaj Dziadzię, jak cię Dziadzio
Kocha. —

Moja najdroższa Żono!

20/I 38

List Twój z 23/I odebrałem. Zawsze od Was donosiciel dobrych wiadomości. Moja bratowa już zaczęła do Henryka pisać drugi list, ale jeszcze nie wysłała. Cieszę się, że to choroba nie zaraźliwa, ale już teraz dobrze wiedzieć. Ani Litery moje ani Wasze nie przyniosą mi tyle zdrowia, a nawet się zdarzy, że teraz gorzej. Cieszę się z tego, że Mama serdeczna może się do Was, a więc i do mnie przychodzi. Idźcie do Ks. Witka z dziećmi i słuchajcie tych dzieci. A gdy się Ty tobie chorej nie co tydzień dać mogła, abyś Mama była u ciebie miała. Ja mam, jeszcze tak dużo, a przez tych ostatnich tak mało do niego napisałem. ale Ty przebacz to z wszystkich rzeczy Jego, najmniej ważne jest miłosierdzie. Donosiłem mi o dziele które myślę. Ty tu teraz dużo działa za to dzieło Twoje, za Francuzkę katholiczkę, najmocniejszy i do serca Boskiego wyszły z tamtąd Jego. Moja bratowa, Pani Paulina, Henryka nadzwyczaj chwalą. Ja chyba za miesiąc wrócę, mając tyle rzeczy dzieł nagromadzonych do czytania. — Nawyżka musi być [illegible] w czasie, bo cały list w tamtą stronę do mnie napisała choć trochę mi Wasze, jak swoje [illegible] charakterem, a ty słabości wzrokiem jesteś dowodzi to. Henryka pojechała do Poznania po [illegible] dla Pani na wesele Ewy, niedzielskiej co Basię kocha. Siedzi Henryka, potrzebuje w wielkiej nerwie oparcia się na Mężu, Ona daje pieniądze a ale nigdy jechać nie chce. Nawarzam, pomagam, nic nie pomaga.

Kochana mamo, list Twój otrzymałem przy końcu roku, który ja spędziłem w sercu z Tobą, myśląc o Tobie, modląc się za Ciebie, a przede wszystkim dziękując Bogu za Ciebie. Jak to dobrze, że Pan Bóg dał mi Matkę taką, jak Ty jesteś! Jak to dobrze, że Pan Bóg dał mi Matkę taką, jak Ty jesteś! Dziękuję Ci za wszystko, co dla mnie uczyniłaś, za każdą łzę, którą wylałaś, za każdą troskę, za każdą modlitwę, za każdą ofiarę, za każdy uśmiech, za każde słowo. Dziękuję Ci za to, że mnie urodziłaś, że mnie wychowałaś, że mnie kochałaś. Dziękuję Ci za to, że mnie kochasz. Dziękuję Ci za to, że mnie będziesz kochać. Dziękuję Ci za to, że mnie będziesz kochać zawsze. Dziękuję Ci za to, że mnie będziesz kochać na wieki wieków. Amen.

Cretaine z Chłopcami. Wonia ni najlepsze nowiny przywiózł
Henryszka mi powiedział że Mąż Brygid, i Turek jego
przybrała Imię Zuzanna nowy Mahlik Drugi — Stasi Wrzosy
Hajdamaki. Tatich. Ma nie straszne typa z Torca.
Pierścionki dej dobrane serca, choć wszystko Turek
i Valery do Lwowa. Wszystkie jeszcze jeszcze
Dziwna że nawet gorzej nie bywa. Widziałem się tak
Schnotka Facecyjnego moja Zosia, ale nie mówię
Jeszcze o tem. Idź a na wstępie do Jezuitów. Dlaczego
Nie tego Brzozowskiego Jezuitów, dla o Brzozowskiego
względem rodziców i dzieci. Teraz już jasno
Dziwnie. Nie mówią o tem ale czepiają, wtem z Tarnicy
Donosy nam z Berlina że hoi Grabowski Wybrany
przez Króla do 1ej Izby, przeciw Ministerium nie-
chce go powołać do zasiadania w Izbie. Dowiedział
się dopiero po podpisie Królewskim, jakie brudy
czają na nim, i z tąd powstanie go zatrzymuje.
Wczoraj w Wiśniowcu drugiego dnia z drugą dzie-
Emilką Zubowiczką. — Kwiatki wciąż tery.
Byłem tu wczoraj Delfin i powiadał mi o tem. Ma nie-
cni w Krzyżu wspaniałego. Stefanowicza, jeszcze nie wró-
cił Lew wraca przez Loretę. Już mówiłem o medalu
mówiła że ci go dała pole. Mówiłem o budzie na
wodzie. Dziwny, jest tysiąc rzeczy było jak zacz-
wojnie, 1850. Omyliłem się w linii. — Probaw. — Z polityki
nowe ważniejsze że Austrya wzywa Państwa Niemieckie aby
zwoły Kontyngenty, a Prusy wzywają aby tego nie czy-
niły. Przeczą się więc Niemcy na dwoje, choć o
wzrostowej Niemieckiej Jedności ciągle prawią. Wczoraj
wieś Rescripta z Ministerium Angielskiego które ma
Jasne robi, do podwojenia ta flota nadzwyczajna
dnia mogą [illegible] odbierania, to już gazety jedno donoszą
a drugie wyttomaczą. — Już więc moja Zosia
przyjdzie 14. Lutego, wiesiany zapalmali pod gwiazdą miesiąca
i wtem wtem bliscy jutrzenny ciebie, ale do dnia zobaczenia

Bóg nie Dziś tego uczynił Kasiu Swoją drogą bardzo
zdrowo sortujemy. — Przepraszam nie zdążę gruntownie
zanegować Deatyny Ewa, ale napisałbym trzeba nad nią
[illegible] i my mamy nowe [illegible]
jestmego [illegible] i mamy przedmiotu. Nie zrozumiesz
się jeśli na Kasiu stopa [illegible] natchnienia, chwa-
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
dnieje. Wolałbym żeby Dzieci radziła, bo to przy-
najmniej [illegible] być naturalna. — Dałbym wiele
za to abym słyszał Dzieci Twoje gwarzące [illegible]
[illegible] jak się [illegible] [illegible] [illegible]
raz [illegible] słow Alicji, jak ich usłuchałby [illegible]
Dzieciątkiem jak Chrystusem. Nazywamy [illegible] miejsca
przeklęte, [illegible] [illegible] za nich będą
[illegible] [illegible]. Cieszę się zawsze się
[illegible] niespodziankę za jak powrotem. Nie
przeszkadza mi w tym liście nic o braku apetytu
Dzieci. Spodziewam się więc za tydzień. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
zdrowia zdrowym być nie mogę. Mieliśmy ciężki wiatr
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Twoje Życie po wiosce do miasta, przejechać do
[illegible] a więc nie mogę mieć o nim wiadomości
nowszej. Zdrowie być zupełnie równie jak i [illegible]
tuni. Na Dziś więc drogie Dzieci nie [illegible]
nie więcej do dowidzenia. Całuję Was
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Mój drogi, najdroższy Adelio!

List twój z 3go odebrałem gdy b. m. [illegible] za wiadomości o zdrowiu Zosi. Nie rozumiałem [illegible], bo widzę z [illegible] w Krakowie te [illegible] były dni bezpieczne, [illegible] że prawda powodzenie wracają. Choć [illegible] stan go nie nie alarmuje, przecież [illegible] Zosia ciągle, bardzo [illegible] dnia, a tym bolesniej że w takiej odległości! Ciężko mieć [illegible] Zosi sam zdaje, gdzie ty pisze że mocz [illegible] 10 części, w nocy tylko 2 do 3 razy, a [illegible] 12 w dalszym nawet [illegible] 10 stopni zimna. Jenerał Mroc [illegible] przyjaciel [illegible], i jeszcze najwięcej. — Ojciec [illegible] wiadomości, bo mają za [illegible] Wiedeń. Dziś wiadomości [illegible] jedzenie dnia i [illegible] Korzeniec. Onegdaj [illegible] bo jak wiedzą, wiele, i Niebora [illegible] Londynu aby [illegible] więcej pych. Dzienny, [illegible] nowego z mieni [illegible] Gorzkiewicz w [illegible] [illegible] [illegible]

Dziś bez wchodzenia w które się z wymienionych w tej chwili
okoliczności, czy na liście barometru pojazd w rzeczywistości
pojazd, to ja na ten tydzień zaprosiłem do siebie
pojazd ze mną na wsi. Spojrzałem na barometr w tej chwili, mimo
różnic, jest 20 stopni dodatnich. Dzień, niemający końca! — Moi
to nasi wszyscy, wiecznej wesołości, że kiedy zimno tak silnie
ochwyci i tak ziemię trzyma, to zawsze wiosna by na rychły
ujrzą się poczęcia dzieci, które im wcześnie mogą przynieść.
Słyszałem ja to bez nadziei i mogłem i sam i ich
gestami, uśmiechu jak mają przez oczywistą dziwy jak dobrze
wszyscy powiada. Boże, ja abym je wyprzedzał, mimo mogłem
wyleb duszy w radości! — Ale mamy gości, ale i przed
nas nie dochodzą mogą drogi Paddie. Hieronymi wracają
jeszcze Oporów wieczorem i nauczycielkę, która jej nowiś
się wszystkie dobre, bez w jeden, i Pudliszkach, całym kraj
skiem, towarzyskiem, i wielkiej wsi przez przeszłe
jeśli wszystkie owocami pięknie i zamknięte. W
Pudliszkach po zdrowiu chcą nam przyjemnie dalej
stuwa na potkarni. Stanisław wyjazd dopiero bitwa
dwudziest, bez w Marcu zgodziewa się wtedy wyjdzie.
Bogu to oddajemy jak wszystkie moje niepokoje
oddawać. I nie przestaję się na smutny dzień, ale
tudzież być zgodnym i pogodnym w naszą podo
bnym. Pisz a by mnie ano. I mam list na myśl, że
najmniejszego zaszczytnia stanąć się musi. W wrocławy za
brzeżany naturalnie bytem w zgromadzeniu i za rad z dalej
progrymanie. Dziś już mazurzyńskiego dobre. O Jezu
Jezu, ja się nie mieścia. Jest pomoc w Międzyrzeczu. Nas
siadł i pisał, i ciemna zatami dał Wrocławi 1000 talarów
Napisałem mi o tem natychmiast i to bibliotece.
Nieprzetrzeźwia mogą pochwalić się pochwalić i jak
najlepiej, że Ewa je czyta i o wiosny w całej moją bydź,

kiedy ... Stad z Krosna, ...

Cremona Wieś 13 Lutego 1665.

Moja najdroższa Łonio!

Coś mi to za dar, rarita, i śćwie nie widziany i cudowny balsam na moje długie tęsknoty przysłałeś!! Kiść drogich śliwek! Jestem tu to tego nadzwyczajnego dnia w którym was powitam. Kiedy jej Literka zabłysła mi, jak gwiazdka, zapachniała jak bukiecik Lubomirski. — Dodałeś i ty moja Łonio list o swoim wjadomości, a więc Bogu dzięki, wdzięczna i ukontentowana w duszy. Ja dziś wybieram się do Lozanny, ale nie wiem jeszcze, bo tam nieznany dalej o jak u was. U nas mróz ciągły dosyć do 2 stopni. Przyjdzie mi jeszcze mnóstwo obficie, boby wszystko wymarzło. Do ogrodnika zawsze napiszę, ale muszę co do kalafiorów już za dwa tygodnie. Co roku tu mnóstwo kwiatów, bo co roku nowe sprowadzają, bo kalafiory są tak sprzeczne naszemu klimatowi że się w jednym roku wyrodzają. Sprowadzę i tobie nasienia, choć nigdzie się tu nie udają, i ztąd za mnóstwo przez ogrodników rostaty. — Henryta przyjechawszy z Buczkowiec, jej wybierała się i ja kowota do Poznania i Lozanny. Wszystko się zmieniło i zgadnij gdzie jadę? Nie dalej i nie bliżej jak do Warszawy i to dziś jeszcze. Stąd nic dla mnie, bobym tego nie uniosła bez przeciwstawienia w czem rostaję. Jadę na ślub Toni który się 16 b. m. odbędzie. Panny chcą z radością Henrysia nad siebie dumnieją, ja się ze śmiechem, a stąd dziwaczy i grubo wypisz jeszcze dziwaczy dają je przecież chętnie. O wielkie nieboże tu nie byto dla mnie i biednych zebranych w miastach tam teraz jeszcze bardziej puste będzie. Będę w myśli żyć z wami tam bardziej jeszcze, i do Boga kołatać. Nie będę więcej samotny. Żadna za mnie w Lozanny, i nie tyle do kochania i za tyle do wspomnienia i miłowania Boga.

Nie można czuć przed gazety wiosny, a drugie czyta [illegible]
[illegible] nie do czasu bieżącego chrystyjan z drugiego miejsca.
Nie to jednak podwyższy, nie drugich miejsc Jezusowa: [illegible]
[illegible] i [illegible] i nie [illegible] nie [illegible]
zgromadzi jak chrystyjanie miejsca. Bogata [illegible], jak [illegible] Kościoły
nie [illegible] nowego jako [illegible] od [illegible] nie [illegible]
[illegible] nowego, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Dziś moja [illegible] [illegible] od [illegible] [illegible]
[illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

samego robią wszystkie wyjątki, bo jeszcze nie widziałem nie znam. Twarz ta ziarna greckiego daje wszystkie dla pięknej a nawet cudnej czasem, gdy ich trochę mniej przymierza. Szkoda jest z tego względu, że w Krakowie być nie mogą ich tych nowych wzorów. Do 1882 roku nie było takiego rzeźbiarza! Otaczają [illegible] [illegible] przyzwyczaiłem. —— Co ten to za dziewczyny wyjdą i zdaje się w dobrach Księcia Esterhazego. Leśniczy młody z żoną i dziecinnie przemiłe mieszkają w lesie nad wielką drogą. Wieczorem przychodzi jakiś biedny żołnierz cały przemarzły i błaga o przenocowanie go. Z braku innego przyjmują dają mu strawę i siadają na górze. Dalej z dziecinnością dziecka. Leśniczy z bronią w ręku idzie do lasu. Żołnierz zaś ów zauważył, korzysta z jego oddalenia się, wraca do żony leśniczego i woła o pieniądze dobywając z zanadrza nóż ogromny. Żona wzięła na górę, on chce ją zmusić do powrotu i dania mu pieniędzy, grozi za biedne dziecko. Żona krzyczy a on ją zabija. W tem przejeżdża jakiś pan który tego domu i wstępuje krzyki kobiety, idzie zastaje Starogretowi i zobaczył co to być może. Stanął ma rękodzi, bez na ścianie drzwi otwarty, pada nożem żołnierza zabity. Pan [illegible] słyszy drugi krzyk zarzuca i biegnie [illegible], biegnie do domu, a widzi dwa trupy przed żołnierzem, mierzy do niego, ten uciekł, pan strzela, chybia w pędzie a złoczyńca do pobliskiego chroni się lasu. Nie na tem koniec, [illegible] Leśniczy, a widząc dwa trupy leżące i uciekła z flinty, bierze [illegible] pana za złoczyńcę i [illegible] [illegible]. I cóż, cóż to najgłupszego [illegible] —— Nigdy najczarniejszy [illegible], nie wymyśliłby takich okropności, jakie się dzieją w rzeczywistości. —— Przeczytałam ci za te dwa wieczory, czytałam i najgłupsze owe straszne feuilletony w

garcia francuskiej, a więc ją że niemogłej, nie ze
niemiecka. Powiedziała Jej, że się żadnego jej listu
nie spodziewała, poczciwa jej podróż i zdrowie
do naszej rodziny: całuje ją za to i ściska
i cieszy, a że przykro by jej było gdyby
i rejestru naszego nie poczciwa, więc obie
razem uściskamy i błogosławię. — Pożegnała też
dla pożegnania się z Henrysią, która jest w tej
chwili wyjechała do Warszawy. — Ojciec jeździ
Jadzia, zapewne w swoim, nie mamy jego list dzisiaj
Księżyc i że o tem wspomina. — Ja ich
do tej stopnia. — Ja się nie mam
Jana ani Zosia Olka ani niczego od nowina nie
wiedzieć. Wczoraj po południu Kazimierz, tak po
wielu że z nowy w zawadzie. Kłopotu pewnie
nie mają i ujęci, zyski, jest oprócz. Matka zaczęła go nie
widzieć, w rzeczywistości się przemyślą tak przemarzły. Święci
w zaciszu, nie w nie widać i że nie tak dzisiaj.
Ktoś w miejscu nie odwagi się wyjść do gospodarstwa swego. Józia tylko wczoraj wieczorem i to dawno biorąc
abo i na stronę do wiadomości w nowy, i list a
jak do tej spokojnej, pewnej zawsze i że w nowe.
Żegnam was moje drogie dzieci, niech
Bóg wam da cierpliwość i w boczni w przyszłości
Bądźcie [illegible] w dziecinnej wspólnej w ciszy
i miłości, że aby nas Bóg dobry wszystkich
tak w przyszłości kochał jak się [illegible]
modlimy się wzajemnie za siebie. —

Kochana Mamo. Jutro [illegible] Jadzia
[illegible] a dziś przyszedł [illegible]

moja, nay droższy Tadzio!

Dziękuję mi wprawdzie list najpiękniejszy ale potem uwagę to zdaje się że z twojej podróży powrócisz, o którym też się boleję, i o zdrowie kochanej zdrowia lepszego dla wiadomości. Dziękuję wiele Bogu i dziękuję tobie, żeśmy się widzieli, tobie się podobało. Dziękuję za wszystkie i wszystkie, za niechaj wiedzą w swoim ciepłym, choć niewielkim kółku miłe wspomnienie co mi się wydawało, i co będzie na tem rysunku. Ja wiem, jak wiesz we wszystkie co mi pisałeś. Henryczek na jutro wyjechał z Wrocławia do Warszawy, teraz niewiem czy tokiemotywy nie zatrzymają tutaj, bo tam jeszcze większe. Bardzo być może że Panny, ani Wiadomości ani Warszawy nie wyrwą i z tamtej Bacha chcącego kochać na nabożeństwie Wszystkich. Niewiem czy wam donosiłem że Michał Wyciechki ma zostać dyrektorem. Niech by zapewnem Bogu nie zaszkodził taki zamęt dla tego Jego ołtarza, ale po podróżnej dopiero stracie zimy, też się potrzeba aby żaby po niej na trakt za robaczkami. Tutaj tak się tatuje na ulicach zwycięzki zawodzi. — Żaden zdrowia może Wiecia, ale nadzwyczaj najmniejszego zajęcia wystrzegać mi się trzeba — i baran w tej chwili gazety Poznańskiej, w której siedzi cielęcia kochanej umieszczonych w Polskim majstrze: Bajek i ballad — Pisia te artona — Kraszewskiego Niemcewicza i Adama Jarocewskiego. Gazeta Poznańska chwali!!! Wystawiłem sobie ziemi z niemy na Tokiej wrzód. Mam praworki z Krzymu, prosto bardzo a ale proste nadzwyczajne przez Papieża w dniu przyjęcia dogmatu. Niektóre Żorcia powoli wsuwa do mysli. Dziękuję wszystko to co jest Papież, to dla mnie te pamiątki na pamiątkę po tobie. Dziękuję jasne znaczenie. Będę miejsce nad nie tarczowicem, potem cała ścieżka wiejska nie nadzwyczaj.

z twoim Tatusiem, o Kabotu, o nitkach nie mówiąc, bo ciężko w chwili mroku z obawy Karnawałowych po nich chodzi w Sybirskiej samotności, gorączki dni nudzi bo jest dużo do czytania i rozdumania się. — Dzień po dniu upływa z obliczu do Maja dość na tem. — Pamiętaj to zimą tam być na pocztę to twoje listy wtedy regularnie 6 7 dni przychodzą i zdaje mi się jakoś mnie bliżej. — Wczoraj dzieci mają w tym tygodniu już wielkie do siebie z Kajtkiem [illegible], który jich odwiedzi, jeszcze zgodzi i opowie bo niema czasu do zwłoki, a mnóstwo zostaje drogą i porozbiegają. Mówiłam wiele, jak to będzie wtedy z dziećmi, które od dawna na to jóż nago chodzicy i chodzą jeszcze. Mają bratowa przesze nie chcą to bolenie dla jej syna wszystkie się i z tymi, [illegible] jeszcze jeden że się tak stanie, że jeszcze niepodobna a wiem jak jeszcze jak jak życie jeszcze z bijącą stanie, niektóre, pomyślenie i wszystko. — W Wtorek dnia 6 tego Kasia [illegible] na obrzędzie po bardzo się dziś dnia, że będzie po to [illegible]. Jeszcze niedługo na dobre — [illegible] jeszcze [illegible] jeszcze tylko wasze byłyby nie jednak wszystko na tamte wiosnie, a może coś gorszego jeszcze. Co za brak wojaśmowi świata w tem Pamiętniku! — Nie zrobiłby tego zdania w [illegible] wszystkie:

jeśli to rat[illegible] [illegible] zjawiło się, idź [illegible], które ważniejsze [illegible] [illegible] [illegible]

ey, dyethuspye. Vtoray ey jeki mu ey naryaú
Nieswsta Jeba, ey Jeremiesz. ey Oberhaus. Vmiá to
przypomnia boyáy Kraficiskiego o dwoch zamitych grabyach
za dorzina nowemi a trzeciemi ktory ey zgodzic nie mogli

O to ey kiedi przez lat kilkianascie
jsaw, kmyerad, gasnie ogien, ifydrey ogien gasnie.

ihe dla tego zes mi Knothe napisat muy Jasno,
ale ze jsem dzis do Maryni mamy pisat, list
ten tiomery, odwagie z i waszym, mowom, i motlom
a waf Z o iniskanie polecaiąc sie tey dobroci Boga.
i ciczam, Kochaney wrotby, & Togorlawey.

Czerwcowa dnia 4. Roku Pańskiego 1638.

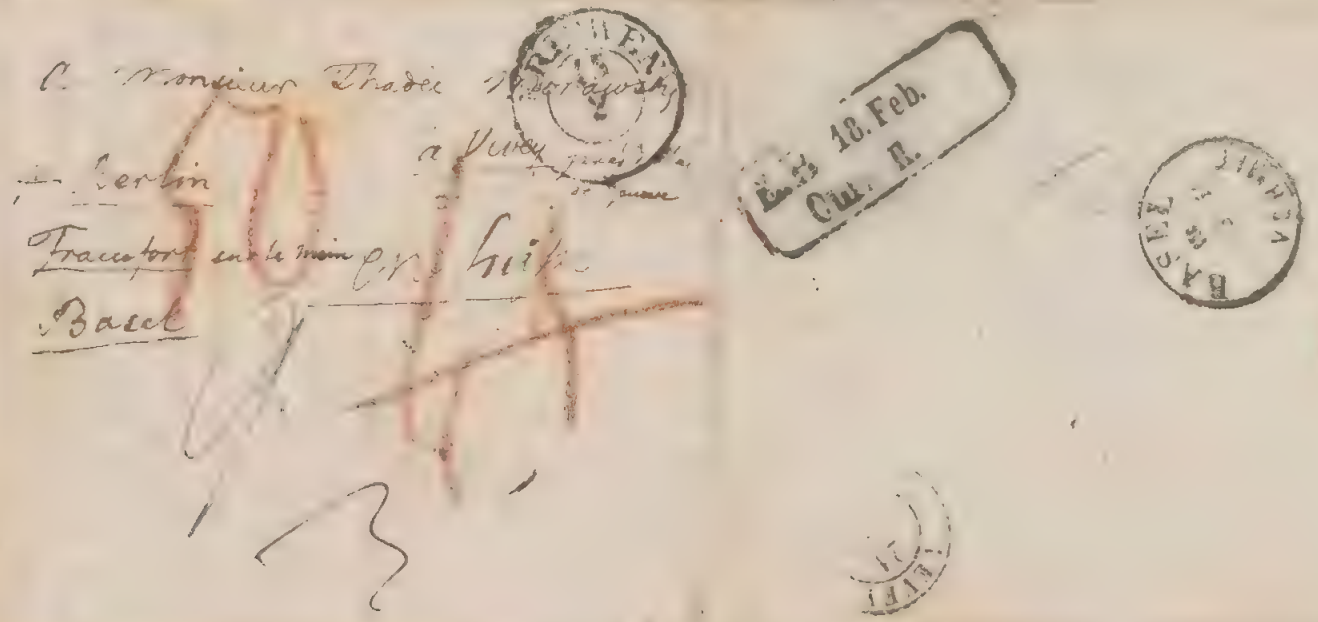
Berlin
Basel
18. Feb.
Cur. R.

Moja najdroższa, najukochańsza Zosiu!

List twój z 16 Lutego odebrałem nie tylko z radością, ale i z prawdziwą wdzięcznością, bo z waszych pism czerpiemy życie całe. Nasto tu i obcowanie ustało, bo do was przyszedł w ten czas list z wiadomością o Warszawie. W Hanowi z Warszawy nie ma jeszcze wjazdu, wiemy tylko że pojechało z Warszawa. Kolei wozia już otwarcione do Je żuitów do Metz. On nam wczoraj przysyłał pismo Lesno do Krenn czy Warszawa, dla odprawienia Kanitz reko klekcji, po których ma wstąpić zaraz do Kla ustoru. Co się z wychowaniem Kasi stanie, co z jej majątkiem po Matce, ani domyślić się nie można, i o tem mówiliśmy z Ojcem. Nam się zdaje że wszystkie zajęcia obowiązkowe dopełniliśmy na teraz, że można z siebie zrobić ofiarę, ale nie robić tej ofiary z innych nie koryctus powiedział wam twoj kijaj i przyjść za mną, a tym kierunku i trzeciemu Wrocia pozwalamy być dla Boga Matki i ojczyzny rodzinę. Mówiła on we Bartki za pod tego kierunku i zwalamy go na Bodziców zgromadzenia. Tak uważa ksiądz Antoniewicz, tak sługa i Prowincjał Baranowski mu nawet wystawiali, jak ja tu po Nich mówię. Może się mylę, ale myślę z tak szanownemi kapłanami. Tak mi wreszcie razem i rzeczywiście mówią. — W Warszawie wiele głośno zajęczy. Ksiądz najwyższy na kapłana w jasłach tach i klasztorach - na za bawy. Wam Dziatyn chia, idzie nawet swoją drogą. Kilka tysięcy tabeli wbiorcie na kolonie dla biednych. Dla szkoły w Ka ligno kes 300 talarów. Nie wiadomi skąd pocztale

Dzisiaj w południe takiej notatki w wielkiej projektowej, ostatniej
w mieście Krzesławy — "Jeżeli jutro nie będę zabity, to przyjdę
tego dnia wam się za to mścić" — Przypisują to drugiej, która
nie mogła zapomnieć. —

Wyprowadzam zabobonnemu rzeźbiarzowi twojej matki Opisałem
mi i jeszcze znaczenia w wojsku, groszki rozsiał w dwa miesiące
a z pałaszowania za to nie mu je przysłały. Czy, gdy się dobrze
już je mieć musi, bowiem pisał w nie do Wrocławia, i
o najgorsza bitwy nowych wiatów. Ilu myśleć a bym
przy tak obrzydliwem zimnie mógł zapomnieć do Dubnic. Trzeba
mnie to przeżyć że tego nie czynię w miarę a nieraz nie jestem
ni przydatny, ni pomocny, stary jestem Wszystkiego, nie
wojny, ni Pana Boga, ni dla ludzi! Wyjdziemy na
do ogrodnika aby jak mianowicie stroży drzewka od za
jęcy, bo to by największa szkoda była. O Kwiat
Tatrzańy jaki o drzewo. Może być takiej mogę dzisiaj
się bez wiary Liberalnego dla mrozów i zupełnego braku słońca głębokie, impetyta się nie
udadzą. Trzeba będzie może być wyrozumiałym, bo
po takiej zimie muszą być i urkody. Ona na-
tury mogą się dobrze jak nie mam

W Pomnania celują Panny Turno i Manikowska wyprzedza
i przyjmiemy do pierwszej, a przecież gdy Panny po lodach
czekowanie Hamptonem, kuchnięty do którego Panna dzisiaj
przytoczyła tylko usta, nalodzień na ruchy, pewnie
co takiej jeszcze wynikło mi do obgadania drobnej Bratis-
grobs. — Co też to za mieszanina ten mój lud,
z biedaków co mogą abyście z nami choć mogły żyć!
Prawdziwy to Pomorzanki Pomorzanki i ja ich wasze
dni, rozmaity, pełny zawsze i jaki on trochę
głupi. Zmyślę wam godziny, żebym mieli gadać o czem
a w nie, boć na tem. ——— ———

Prawdziwie cię ujrzy moja Zosia, że mię tu Dziecię o Bożym Chrześciańskiej tak dobrze i dowcipnie napisane, bez wzięcia się mo-
wy uczyć będzie się mi jeszcze się nie jeszcze upoważnić tak do-
skonałej jak ta Dziecię obraz Chrześciańskiej wystawi i zajęcia
Panny, że autor nie z natury wzięty jeden nam
wystawia, bez w dowcipnej swojej myśli [illegible] wymarzył,
nie dla tego abyś była taka, ale abyś dążyła, zbliżała się do Niego. Między z ludźmi pojedynczych takich
wzorów się nie zbiera, bez z przymiotów [illegible] ludzi
składa się ten nadobny jeden. Wojny ortowicki od
stowarzyszenia zgoda, wiri Bóg od niego. Dawni nieboskonali, radzimy po bliźnich doskonałości. Chrystus
chciał Bóg był bardziej wyrozumiałym. Brat byłby
nam się podał za wzór w Ewangelii, i z jakiem
skromnem żądaniem "Bądźmy jak ja ciebie i przeto-
nego verca" — Boże, wzorze najwyższy, tyle tylko
za rządał! — O na twarz upaśćmy potrzeba pisać
Tej że rzeczy, rozpaczajmy Jego dobroci! —
Później wiri list a ani słowa o twojej Dziecinad
nie wspomniałam. Trudno godnego coś powiedzieć
o twojatach, gwiazdach, dziełach. Cały dyskursowy
Dziadowy jednem tylko słowem zapisany — Kocham!
Jeden z wielkich filozofów powiedział — myślę,
więc jestem, ja mowię, Kocham więc jestem
cały, bo kocham, tyleśmy bo kocham, błogosławiony
bo kocham. najdroższego, najczarniejszego.
Tatrzia, ciebie najlepsza, dzieci najpierwsze
najlepsze z całego ludu dzieci — Bogu, Bogu
i jedynie Bogu oddaj. modlimy się wzajemnie.
Pozwolona wiri d 20 Lutego 1858.

Moja droga Zosiulu!

List twój z 16go odebrałem, gorący jak twe serce, i z pociechą oycowską trochę, pogodny jak należy. Trapiłaś się tylko trudami Tadzia koło ciebie. Zapewne że nie jest miłem uczuciem sobą wiele kogo zatrudniać, ale miło odkrywać owoce miłości od Kochającego. A potym ponosił że tą jego trochę a twoją wdzięczność wzniesia ja się ta miłość, która jest twojem — waszem zarobieniem. Ponosił że tam Kochający cię ciebie z bacznością sobie zasługi do Nieba przez to, i już tu na ziemi czuje w sobie nagrodę. Ciesz się więc bo wszystko dobrze urządzone a urządzone przez Boga. Niech że tak zostanie jak On Ojciec Kto dobrze wychowuje wybawicieli. Ktoś to żona, moja dziecię, chcemy się na los pana cierpieć tłumu! Jak one do złego zwyczajowali się niestety, tak by zwyczajnie się do dobrego.

Stariowie pojechali na kilka dni do Wrocławia, bo chociaż moja bratowa już lepiej po kilku chciała chorobie, przecież jej chcieli odwiedzić. Daj Boże aby wszystko było, nie przyszła bo to już przeszło do lat. Bóżia nasza na pewnym na expensy, bo 16 osób żywią. Nie umieją się urządzić. Stąd pojechał aby i na to pomoc cze, z czem mu zdrowy bo pomocnicy lubi i potrzebuje, choć z wszelkich stron zacny i nie ofiarowany. W tym samym (co moja bratowa, mieszka i Julcia chora. Przez chodzenie do niej zaraz biła się, moja bratowa. Stąd jo to mieszkaj. Mira

ry, ale też nayboardziey mroczny, na Rózi, że zawsze
Hor[illegible] Pani Cecyl matkę, który jey zawsze
dotąd nie pomaga, chcoi jey do roku Cecy.—
Syn Pani Paulsey, Seweryn corar gorzey w Wenecyi. Day
Boże, aby go ta cżika choroba poprawiła, bo y moralnie
y religijnie y dla biednej żony bardzo źle było.
Stracił przeszło cały milion.— Ale lipny to bardzo
wielki umarły, bo zmiał ten dobry, który tam aż o
was odbijał cay mózg.— Potąd exchiam za Jasem. Li
tudzież nie mogę zeca. Gdyżeś odgadł potrzeby mego, gdy
jak prędzey starad aby mi go przysłano. Za pozwoleniem
Kochanowskim zmówię dwadzieścia, gdy mi co o Ly na w
Mieście. Jan dziś tydzień już przyjechał.— Moy Paweł
wrócił dopiero co z Zeboni. Mówi że wszystko jest
tam dobrze. Z bora już na szkołki zwozili drzewo,
a zboże już zapewne wykoszone. Teraz nadzy
żniwiarzy, pełno mroczy.— Ryczy nie teraz tutay.
Stanisław wielkiego robią ze mnie w tym wszystkim
kłopocie, y trochę na Niemca zakrawam w nocy, a
z południa na tatara. Dość głupio przyjęty
mogę zdawać, a mówią że prodobne.— Ja bym y
chciał aby mię z myśly o was odwyssowano
Latwo jey było widzieć, y bym bym prodobniey szy. ale
cóż czynić! trzeba się zgodzić z dobrą chęcią,
y głupiem na wielk wielkow oblicze. Bóg
niech może chwalony niegroźna uwierzyta, a więc
zawsze się na coś przydam.— W tey chwili przy-
szła Józia mię odwiedzić. Mówiłem jey o bukiet y o
medallonie. Gdy odbiorę pódę ci go natychmiast.

Dochodzą mię tu przez trzecie osoby wiadomości że i Jan i Tobiasz robią z godnie w tym mieście, że jeszcze daleko lepiej. Jakbym ja to chciał w jeden rok! wymarzeń duszy mojej tych powietrzy! tyle troski i kłopotów zamotanych w tą godzinę!! Gorzej zacząłem do reszty przyklasztem podrażniony i o dalszy Łaski prosił!—
Niegodziwiec Jan, obłudny Jan, Nero Jan najgorszy!———
Czy się jim żyje twoje dziecinki cnotliwy i nowy Ronaj? napisz
dnicy będzie z tem, niech się trochę rozumieją. Trzeba na
to nagromadzić dwóch miesięcy, potem jeden Tatarzy przyjdą.
Pisałeś mi że Tadzio nie ma apetytu. Zwróćcie na jego
język, aby zaczerwienia żołądka zapobiedz, z czasem gdy
zaniedbane, długa bieda. — Kupiłem sobie nowych ubrań
Kapelusz i kapturek ciepły na zimę. Wczoraj dzwi
się przyjaciele piłeka i wabity. Rady sobie nare-
bita bo i mają i mamy chcą takich a nie innych.
Czytam teraz bardzo interesujące dzieło jednego
Missyonarza o Chinach. Dziwny ci to Kraj! Apatya
religijna tak jest tam wielka że chińczyk przejść
nie mogą potrzeby zatrudnienia się duszą. Mówią
z przekonania z tych bożnego że tyle jest co życia do
czynienia z ciałem, które trzeba, grzać, chłodzić
odziewać, karmić, poić, leczyć, czesać, myć, kąpać,
że ani podobna o duszę się kłopotać. Nie ma
do tego czasu, ani potrzeby żadnej. — Coś mi się
zdaje, że nie zmienicie mieszkania, i może dobrze
zrobicie, bo jeżeli tam na zimę tak samotnie
i tak daleko od wszystkiego, to lepiej na miejscu
przeczekać. Z reszty wiem, że jak Tadzio zrobi
tak będzie najlepiej. Od odjazdu mego z Chin

nic nie miałem co tego Oca. Co dnia przeniesie egzo-
dziarom go ojciec, aby wpadł do Lubonia. Chciałby
tylko aby więcej śniega przypadło. dla złagodzenia grudy
dzieci po drogach, po których jeździć nie dobrze dla mnie
Żyromnickiem i dobrej mowie o Chinczykach, że
tak głupio rozumujących jest 300 milionow! Co
za góry głupstwa! — uczynności ojciec przeniósł Pan
Stwórca Niebieskiem a Cesarza swego brata z bożyszcza
słońca i błyskiem Imienia dzierżyca. — —
Jestto jestem na obiedzie u drugiego bogatego.
Na noc wracam pieknowaj aby tu nic wybrnął
Panienek — Dasz tylko kurnaj swinkby wy-
kradziono Kurnyca. — Bądź trochę jeszcze
nadto, i chodźcie wolę. Bądź mi
zdrowi, usłuż, spokojni i błogosławieni przez
Boga. Ja wam tatki moy kochanych oycow
skie dla was i dziatek posyłam. Nie-
żegnam was, pamiętny zawsze na ow
wiersz Pani de Lalmone.

'Dites au revoir!' jamais adieu!

Jeszcze i jeszcze raz gorąco ściskam
wszystkich i wszystko co was otacza.
Pisze mi moja bratka w Warszawie Talar i bardzo chce
zrobić, i wystrzegaj powstałych z galgano. Stary
Kozłowicz ją rozebrał dla ustroju [illegible]
Orenburg Ulica [illegible] Stycznia 1895.

Ca W. d 23 Lutego 1685.

Mój najdroższy, najukochańszy Tadzio!

List twój z 14 Lutego dwa dni później jak zwykle mieliśmy, z powodu śniegiem zasypanych kolei żelaznych. Dziwisz się naszej zimie, my dziwimy waszej. Nasza jest nad zwyczajna ciągle 24 stopni mrozu, nazajutrz 15 ciepło Wisły niestychana, w Londynie nawet saniami jeżdżą! utrzymują stany a więc i ja z niemi, że gdy ta tak ciągła i nieprzerwana moc jej pęknie, wiosna wcześniej przyjdzie. — Bóg po dyletowsku rozrządził, że Kocia nie została tu na zimę. — Co do ciebie, nie podobno u ciebie z tego dotąd się nie pochorowało jak widzieć mogłem, ale dobrze czynisz, że się rozgrzewasz na to co być może. A stacia zawsze zdrowi i przezdrowy. Nie przynaprzemiany gwałtownego, lecz te które zdarzyły, miały jedzenia i wnętrzności całe zupełnie zajęcia. Potwierdzeniem Edwardowi w Jerycach z 1600 zadna jak mówił nie ostanie artuka. Dziwna rzecz, że owce przytem dobrze wyglądają. — Nie kontynuujemy się moi tadzio co do politycznych rzeczy to za moich chorabstwem, co jest nay widoczniej bo-rzenia i ta Ofen. Trzymajże chorągiew z przeciwną czarną, a nie miej odwagi nie klasowania się nieprzyjaciela i odwagi, żebrać przytem po wszystkich za kinetach o przypuszczenie do narad, nigdy stanowczego słowa nie powiedzieli, nie nie jest kawalerskiem, jak a się to podoba nazywać. Nazajutrz nie mówmy o tem. Ja bliżej rzeczy się tu przyglądam, i z całym światem rozmawiam widzę. Litować się trzeba, tam gdzie się dziwisz. Kray tam jak historya uczy, zawsze tej za dwóch stoickach siedział, i zawsze [illegible]

ą chwile, gdzie z polecenia swego stoi Komitetu prowidrui, taki lub nie taki, z waszej, lub prawie waszej. Organizacya narodow wymaga by oprzymowi spotkamy wiata. Coż by to było gdyby całe ciało dostało najprzód a lewa noga się wyparła i nie mściła za wszystkie. Są wyższe względy a bezwzględne wyższe nad najwyższe interesa, i wiele nieodgodzenia dogodzenia. Ale dość o tem. Manifest Lafayette jest contre-coup na nominacya Polaków. Inaczej sobie tego wytłomaczyć nie można, bo stan rzeczy jest ten ostatniego środka nie wymaga. Uwarzają się zapewne że do tego przeciwnego nie powołano Litwy, Litwa, Litwa i Litewskie gubernie od Bałtyku aż nad Morze. Wybuch więc tam Mowy, dowodzi razem i stanowi. — Jam zdrów zupełnie, nigdy więcej (ciężkie) nie zdrowia, nigdy dzień co upływa pokrzepia mię. Miałam wprawdzie katar ale już od dawna przeminął. Ciężkie dla mnie utrzymania zdrowia, jest obawa tej najmniejszego zaziębienia. Dla tego da Bóg doczekać przy zdrowiu mamy, trzeba będzie coś zaradzić jakiemu zimnemu przeziębieniu w Litwie, a przedewszystkiem wielkiej drzwi od ulicznego do ciepłej na nie zamienić, bo na Hardena jak otwarzam tyle ciepła na nie wchodzi. — Henryczka nie zajechała aż nareszcie po dłuższej do Warszawy. W Marcu 24 godzin zatrzymać się musiała dla śniegów, a to już blisko z Warszawy, boć tylko o jeden dzień drogi. Później dowiesz co nam przyszło. Dziś bal Kawalerski w Pałacu. Wkładają 10 tysięcy na nasz pułk. Co za potężny gród ten nędzy tyle, tyle ubogich! — Biedny, patrzą na to — i kiedy się by nie było z czego, z nienawiści i Konstytucyi wynajdą. A propos Konstytucyi, umarł Jędrzej Moraczewski w Poznaniu, w nasz ostatni Wtorek, dzień

nayumiley gdźieyszey ucz: z dwiérzy!— Donoszą, ii też moy Tadźiu
o rozwiązaniu tey mopnie postępowaniu, przyjął w Zakrzysława
partii przyjaciół: Edw: po pod Jeziorą, wygrał tam
z dtasią i Kajetana 20 z dałtychy, mimo dychawiczney,
niepłaciczey i bałtów nieżyczliwych! Ztąd chciał zdrów
tak ucz: boi zarzyku, że przez cały tydzień dwa
razy był u wtasnego gospodarstwa, i to tylko w nayblis
szych, do warsztacie. Żona pyta w swoim liście czy nie
ten co nie dobrodziej, a uczy staruszka na jey zapy
tanie odpowiadam nie chcem Nie!— Nie dobrey
ji ja nie zły. Oni mają swoje kłopoty, i mnie też
jich nie brakuie. Zupełna zgoda na chwilę nawet
zachmurzona, nie była. Pokoy mamy wtasny, za to
autonomiję nie tylko rzemy tam mroźny, ale nie
rzemy i licho opatrzonego kominek, piecu a uczy i to
dobrze. Moy mamuś nawet Marsz Konkurs, bo na ich
stronie wygoiły z trafiła, i dostał z nagrody i pluder nie
pogoda wiec ruchoma na moim dworze, i żaden z mo
ich przez cały tydzień nie zrobił wchadzki, ani
zaczepił francuzkiemu Henryki. Nie przeszkadza
to przecież, a oby cała gromada takowych nie latała
po nocach. Postała ucz: prawdopodobnie dziś do dyżurki
ptaki i natówdza cukrem, cytryną i rumem. Ukt
ślczeca nie mówiąc o tym tatu, za tatuś wchodzi
Pietrow cała ucz: uwaga, władza i przy tym go
ścia ucz: mu — wynagradzał, zapatrze nad ich
przechadzki i rozstawi na miejscu, ani do tam dziś
wieczór o tem dowie i mimo chorych Henryki
wyjedzie! Okropota okropna! — Miałem list
od Ojca Zosi, dziękuje mi za list przysłany
a o do przodowej do Wewey, także ucz: wyraza "Nowi
ciwa, która tak należy za mną, że chce abyśmy koniecz-

nié dnia nie przyjdzie oznaczyć. Widzi że nie ma innej rady
z Córą jak jechać Wyaz z innym chowronkiem
marcowym." Resit Jego dni pogodny, choć po powrocie
z wiecznego Miasta. W Krakowie kwiecień był
tylko 8 przeciw 1 głosem Arcybiskupowi, z malowniczem
usytuowaniem napisany, leży zdaleka od Skał-
ek Kajetana, trzech znakomitych porbyte się Kapelanów
Uniwersytetu, Jamiszewskiego i Reymonta, wszyscy
Ich nayuczniejszych Profesorów Seminarium Kato-
lickiego, Który jest tylko godniejszych Kapelanów
przydał Kościołowi. — Gazeta Niemiecka Ober-
schla nie z tego nie z owego nayortharadniejsza Kil-
Kanacie artykułów wymyśla przeciw Polakom,
i to w czas nayglębszej jak cisza i skromnego
życia po całej powierzchni jak rodzie, [illegible]
Redaktorowi. Pisze nayostrzejsze w tej mierze prawdy Putkamerowi, wydawid mu możliwe
zdarzenia spokojnych i wszystkie nastę-
stwa tych nieczystych nienawistnych. Może
łatwo się Niemiec i wyznał że jego argu-
mentacji z nieba pobity. Co z tego będzie
niewiem, bo jest wszystkie gazety nawet Nie-
mieckie wyjąc wpisy Kreuzzeitung za
Obrazę redaktora Norddeutschlicht się obrzuty.
Które mają znowu cztery stronnice napisane.
Kończę więc ucałuję i błogosławię Twoje
ma Pie — moje Dzieciątko i was Oboje. Niech
Bóg opiekuje się Wami! Od Maryni jest
dwanaście tygodni nie miałem listu, i to mię trapi.
że i ja nie nie piszę i wam nieznam nic
do donienienia. Bądź, co to za dziwaczne pomysły
mnie się jest w Marcu [illegible]. Bóg nam pomoż
li wkrótce nas do siebie wrócim. Dziękuję mu, dziękuj! —

Czerwona Wieś 27go Lutego 1883

Moja najdroższa Zosiu!

Regularnie jak zwykle na dziś 7 godzin odebrałam Twój list z 20go. Mówisz mi że z zdrowiem lepiej i że wszyscy zdrowi, a przecież z kilku ostatnich Twoich listów dostrzegam jakiegoś niepokoju w duszy Twojej drogiej Zosiu, gdy nie masz jakiegoś do tego przewodu, zwracaj się ufnie do Pana Jezusa, Matki Najświętszej, Aniołów Stróżów, przez których Opatrzność chce cię przeprowadzić dla zwiększenia twych zasług. Bóg dobry nie obarczy cię nad siły, pomoże ci gdy opierać się będziesz tym złym podszeptom, które On zawsze przewidział swoją Boską wiedzą. Rozmaitego rodzaju tentacyi dozwala Pan Jezus nawet dla ciebie Boży przeciwnych niepokoju duszy, który jak widzę z niektórych u Ciebie się pokazuje. Bóg nie zawsze, dla swojej nad dobrą wolą, czyni nie co mamy, dla tego to powiedziano: Błogosławieni ludzie dobrej woli! — Mówisz, że czytało nie kontynuuje z ciebie jesteś, a ja ci zapewniam, że nigdy nie czytałaś, bo jesteś dalej w doskonałości postępujesz, tym bardziej się przestrzegamy że nigdy się nie dosyć. Pokusa tego rodzaju do zewnętrznego życia należy i nie tu je wykorzenisz. Przezegnaj się w myśli pod ręką błogosławiącego cię Ojca a jeżeli nie zupełnie dobrze, to przynajmniej znośnie będzie szczerze. Zdrowi jesteśmy wszyscy i cieszy się bo dzisiaj w tej zimie pierwszy

marii wojny zapowiada. Cieszę się, że ten nasz
Marsz projektu widziała moje dziecię że
nie jestem tyranem, bo jako stary powinienbym
chcieć rządy wstrzymywać, a ja go napisałem po
pychaem. — Były listy od Henryki z Warsza
wy. Najmiłe nazajutrz dopiero po balu
zajechały, musiały bowiem 24 godzin cze
kać na granicy dla zrewizowania z
Polski. Wyjechawszy były zaraz na obiedzie
familijnym danym przez Linę Starzyńską,
i wystawionym przez Grotgera Feliksa!
Na wieczór były na balu u Wojnicz
roniecki. W ostatni wtorek nigdzie nie
byłem mimo licznych zaproszeń dla nieprzy
Mazurek. Jutro to jest 27go, wyjadę, za kra
kowa, i przez Wrocław na 2gie Marca stanę
w domu. Będą takie na wieczorze u Lesznera
stuki dla ustrzelenia improwizacyi jak dzie
dziny. — Dawno, dawno drzewo niktego nie
widziało tu moja Zonia, i wkrótce może stopnio
nie wnijść na długo wszystkie przeszłe kom
binacyje, nie wiem nie mam ci do donie
sienia. Najważniejszą wiosną jest ta list
z ust mego Karola usłyszałem z Lwowa, że
wszystko tam dobrze, bydło, konie, owce, świa
ki zdrowe, a ludzie tylko stróży mojej Małgos
chorowała, ale już mu lepiej. Widziałem
krowę tymałego, i ten mi tego nie powiadał,

Ogrodniej Karol mi powiedział że ma jeszcze radzić. Przeczytałem więc sobie jeszcze go aby mi tu specjalnie więcej przykład, dla prawy skowania mej Czcionowej Wzi, gdzie dopiero po Wielkiej nowy miniaturj najpiękniejsze. Niech Stacza Sobieraskich zgubią głośno Monkowskiego imię! Niech ich tą razą Polak zawyczajnie Niemca!

Hanusia chciała już jechać do miasta, ale jej zadrożni Kubrzeszy nie dali. Karol więc przyjechał mi myślimi do nich do Warszawy, Marynia bowiem wyjechała nie wiadomo, tem bardziej że Krowa bardziej czepi na oczy. Siedzarka, nikt jej nie wypędza by zamiast do mnie pisać ogromnemi literami! — Karnawał Pomarańczki nie nie skleił. Gdzie to czasy gdzieśmy na jeden Kiss nawet cztery razy sobie głowy zawracali! a potrzeby mniej dwie dziewice zbałamuciłi! Stał uroczy zastygła zimna rachuba i nudna reflexya. — Ale na poezyi w serduszku, a najmniej w Pomarańczkowie w prozdrach jeszcze nie zleżało dosia, aby Zamek tam nie ruszyła się na tę nadzwyczajną wiadomość z Turni, Generał sam tam osiadł przez cały polowy nowy. — Piorkowska Karata mi powiedziała że Cyrcei Wiktorii umarł, a będziemy o tem do miasta. Nie wiem po co się spieszyć z wieściami złemi. Trzeba będzie jednak panu zawiadomić, bo podobno mała dzieci zostały. Nie wiem co Wiktorja zrobi i jak z tem będzie Margnet. Wozio zawsze w Szczecinie na ze Wollenbergach. Autow zawsze Hlatki robi —

Miarkuję że do Jubileuszowey uroczystości i od prawney bruy
lepiey daleko mi stuży. — Moja droga Zosia, możeu nie
dobrze przejąć pewne miejsca twoiego listu i zdaje mi
bnie to mowiły ci na prostotę mego napisałem. Jeżeli tak jest
weźmi przebacz, tem bardziey że mnie naymniey przykro jemuy
Karowia gadać. — Czy też moje dzieci, nasze wyrzeczenia w bow
czy zapłacisz ale jey sobą wynagrodzisz. Czy dzieci już czy z nay
zrozumieją, napiszę o tem wszystkiem, bo nie mamy o tem
żadney idei. Nie pisałeś mi o Panu Gubernatorze czy jeszcze
czy odwiedzał? Nie pisałeśmi że odjechali, tylko że czy przyjeż
dżi. w bliskości. — Zabawno tu choć zawsze dobrze mamy
o zabaw. Czytałeś zapewne jak biedna Henryczka mi umarła wczo
rajszey podróży. 30 tys rzeczy bonbonowych było po sobie a przez
76 dni 'dziewczyny najadły się. Moy Autor zawsze wiesz
zgadzają co będzie na stole niezawodnie. Ale co gorzey że mamy
też dzieci bardzo brzydko jedzą, piją, tańcują podczas
obiadu y mi chodzi[illegible] o to. Gracey zalety w jey
Rowie a coś dopiero u nas. Jakie porządek, przyzwoity
noże y widelczyki! O bardzo dobrze czynisz że tam dzie-
ciątki przyzwoicie y umiesz zgodzić zalety zacnych
z tamtemi co do nieba wzięły. Nie obgadzaj wcale te-
tamtych, bo tyle cnot mają innych y ważnych, ale
mowmy o tem co nieto mi tęsknie widzieć a ciebie
Marie też o to tego gadam o tem, aby gadać o cu-
Kolwiek będzie, w braku innych rzeczy. A teraz
do zabawienia! Szkoda 200 dni już przeszło, zostaje
już tylko 76. — Pozdrów y wszystkie zdrowemi. Niech
was Pan z dziećmi wam wiedzie, ochrania y błogosławi!
I ja śmiesznie moy Kochanek dodaję. Niech tchnie na
wasze serca y głowy! Swiatłem y Radością.
Cracowna dnia 27go Lutego 1858

Bib

Moy naydroższy Tatkò!

Odebrałem list twoy z 2ᵍᵒ 19ᵇʳ zeszłego miesiąca. Nie przypuszczałem wcale takiego wrażenia jakie moy do ciebie, choć go tak gorącem przepychałem zdaniem. Zawsze nam od tego czasu zdrowie zyskiwało. I że nic złego nie słyszałem od Ciebie. Hieronim jutro wraca z Warszawy. Mapa naprawiona niby jedzie dziś do Leszna. W Szoldrach radość wielka syn się urodził, i będzie miał na imię Hieronim Syna pionierami, zięciami i synami mają. Wszystkiemu panu Bogu, matka tuli, oyciec się cieszy a Dziadek błogosławi. Za nasza siostrzyca w środzie. Wszyscy za tydzień potem jadą do Bąk i na wesele w Bazarkowie, byt i przy tym porodzie. — Jedni się rodzą, drudzy umierają. Tak się toczy stało. Leonczyn Ciebiewski skończył w Wiedniu. Śmierć potrzymaymuy była przykładna. Matka już nic o Lenie. Sposób umierania syna, przyprawił ją z jego stratą. Zapewne teraz będzie spokojniejszy, i kto wie? chociaż to tylko moy domysł, czy do Pani Amelii nie pojedzie do Wiednia. Ale gotów zawsze do podobnych przysług chyba że nie dadzą paszportu, co łatwo podobne do przeszłych. — Paszport wylosował się jeden bilet soutowy. Czy ty żadnego nie masz? I politykii nic nowego, a przynajmniej nic pewnego

Odjazd do Księstwa Nassauskiego, na coś awanturniczego w rodzaju jakiś całej jego niedorzecznej żywota, snadnej sobie tego wytłomaczyć nie umiem jakim że celu obawy [illegible] bydą, bardzy jednej armaty. Zda się że o tem odjeździe wątpić nie można, a przecież tak trudno w to uwierzyć. Rozmiłowanie i Champignonstwo, zuchwałość ta podobać się będzie wielu, ale nieumiem czy panowanie dobrze zagruntowane w stanowisku aby bez niebezpieczeństwa tak dalekie się puszczał. — Henryeta z córami była na jm prowadzenie Deotymy. Nie czytając jej wiersze gniewały się, mówiąc że jak zrozumieć nie mogły, tam je znajdują charmants, superbes, divins, délicieux! Bądź że te myśli, że wiele, jak myślą będą, miały do powieści dziecia o Hanysawie, bo tylko na jednym tylko tylko, a z nostalgią w środ samej Żubińskiej. (o jednak) przywiozą, w przyszłych latach opowieść. Józia ledwie się nie spłakał z niekontenci. Nalapi w Czerwonej Wsi, wyjdzie na Kandyz pawionek, wyhołota na Henryetę, gardłowiacy, a tu zaczyna co tylko będzie nowinek, z nimi do Oziorka Przyjaciół z Wiersz, zkąd znowu nowe przywiezie. Powiedzcie to, Kochana, zaraz, zwięźle ale straszne konwersacje lubi. Jadły tam dziś na obiad, bo mnie ubolewał, sama dobra,

a tu nikogo nie ma. Jest tu Xiądz Borzymski
dziwne rzeczy o nieboszczyku Wojciu w drodze
powiada. Batalny, jeroziny, modlący się, ale wszystko
z przekorą, i nie można się wstrzymać od śmiania
listów. Nie wiedzą, jeszcze czy go pogrzebią. Odeszły
jeszcze w duszy na cały miejski. Ale czego ja
się boję, to że już nie chcą wrócić na Podole
a tamtejszy rząd wydania go jako swego poddanego żądać może. Nie byłoby wcześniej, innego
sposobu jak odesłać go do Galicyi. Jan Dorohostajski pono od Piątku dnia w Mieszkowicach
więc nie wam o nim powiedzieć nie umiem
prócz tego, co już dowiedzieliście. Wojna domowa
w Odrzańskiej, Stary Zakrzewski zabrał od Wita-
dzy cyrkuły do dzierżaw, które inni nie patrzą
podług układu. Proboszcza tutejszego wezwali
aby rzecz tę rozstrzygnął. Myślili więc jeszcze
się biedak nad tem od trzech dni jak
wyrobował. Nadzwyczajnie się martwią
na groźną powagę. Zmizerniał nieboszczyk
tem gorzeniem i cyrkułowaniem biedny. Chudy
obwiązłszki grzebuła, i płakał przedemną,
mówiąc o tem zgorszeniu w parafii. — Dziękuję
naprzód Bogu a proszę Cię za stałemi prośbami, żebyś
wiadomość o zdrowiu Zofii. Tylko zabobonni bądźcie
do Mayi ostrożnemi, a powoli, powoli wróci się
zdrowie. Dobrzeście zrobili, żeście nabożeństwo
wprowadzili się z rozkazu waszego gospodarza, byle
wam tylko dobrze było w nowem mieszkaniu

Przyślij mi wyc rozkładu waszych godzin, abym i ja
wspomniała dziś cały do nich sercem. Proszę cię o to, bo
uważnyer jak to tęsky i zbliża, gdy i myśl i oko
widzą gdzie was szukać. Radbym abym na tym
małym placu na którym okna wychodzą byłby tam
na warcyura, a by i Jezia i dzieci miały, na co
patrzeć, bo na takich najwięcej ludu, wrzawy,
i wygnania. — Miejcie Marcu nadzieję wrzesnia, cię-
żarny on trzęsieniem. W nim stanowcze zapewne wojny
losy. Pokoj, wojna, układ z Prusami, ostateczny, bitwy,
wszystko to w nim spodziewać; nawet los Polski. Je-
żeli na interesie ogólnego mocno cię ograniczy i pokoj
zrobi, nie będzie nawet wspomnienia. Jeżeli wojna
to na długie lata, a tem bliższe ze świat nie
ma w tej chwili jeźdźców! — Stanowczych wojsk ciosów nie będzie. — Wszystko się bie
za Hiszpanią przyszłością wojskowości o wszystkich oczu
potach świata decydującą, wczoraj pisało za pomocą te-
legrafu prywatnego, z fabrykowaną zresztą. ale
fabrykowaną z fabrykowane, bo pomiędzy pisało. Matka w
Szwajcarii list miała. — Kiedy też ona córka Pana Henryka, ma adoratora, Pana Bog-
dowatego, to i Jeźdźca jeszcze prawdzi mamy
może matrionka. Ale dość już tej prozaiczki
i bajaczki. Żegnam, ściskam, kocham, błogosła-
wię, a wszystko z całej duszy i serca, z całej mi
czułości i tkliwości duszy. Będźcie mi zdrowi
z dziećmi, które ucałuj jeszcze kilkakrotnie swoim
ornacrem. Do zobaczenia!

Cracowna Wróż d. 24 Marca 1855.

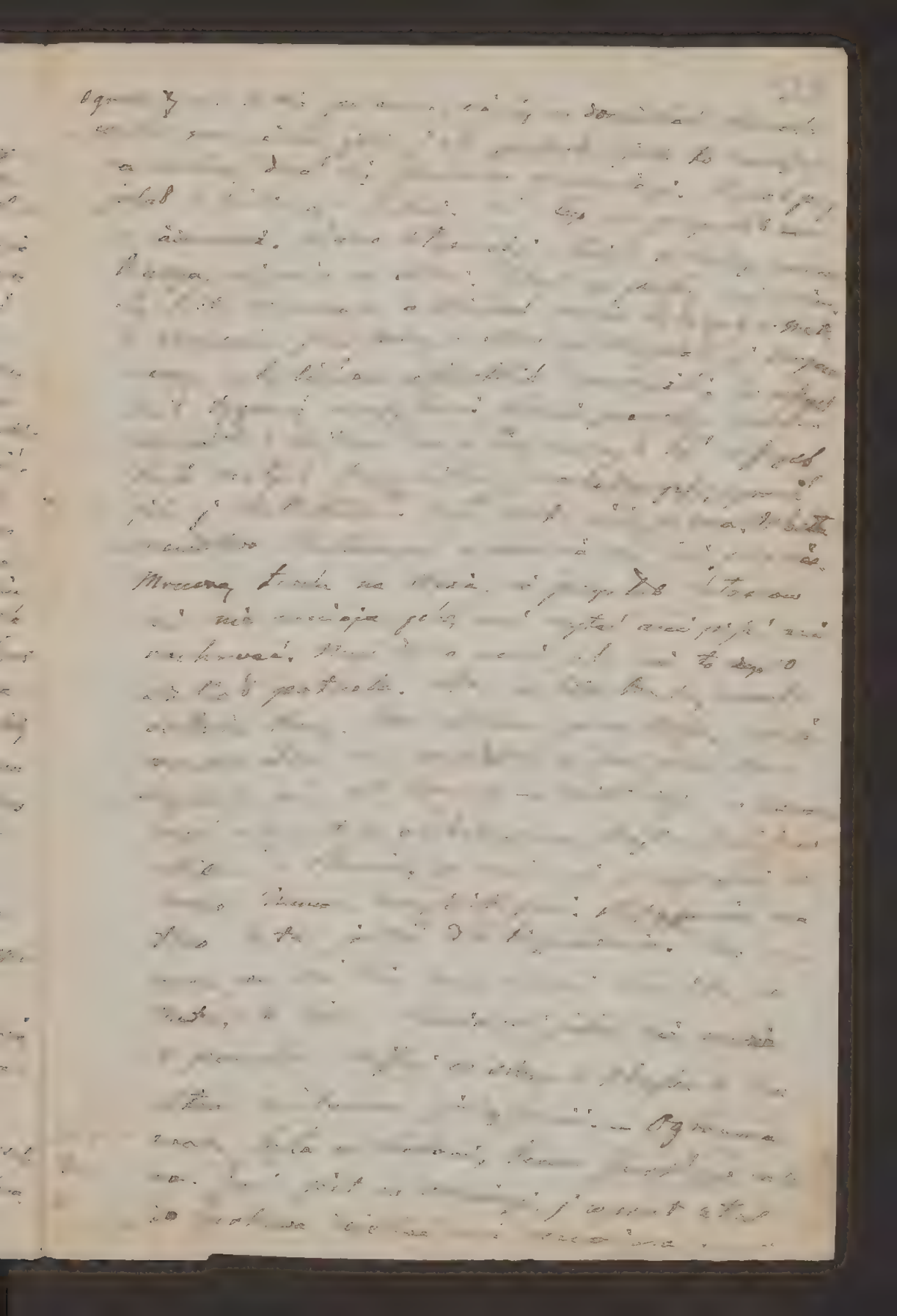

Mój najdroższy Tadzio!

Świt tuż z 31st. dzisiaj. Już ja z trzech odebrałem listów twoich miałbym prawo, że dość moja droga, mowa wojny nie pisze. Daj Boże aby to wkrótce przeminęło, a by przyjaźń Tyca wpłynął na jej polepszenie. Nie dziwno mi że bardziej rozdrażnione nerwy, i tym wypadkiem nieładu biór telegraficznego, i tamtą fałszywą interpretowaniu zmieniam się ton tylu. Odbiłem po linie. Żosi, że nastąpiona po Panie Niehlig, by Niemiec mogła wpływać na dobre, ale ponieważ jej taki zarzucił odeskalinie, nie miała być zupełnie niedługo na. Mam stanowisko że nie uważać już będzie na wyznanie. Dzieci jestem za małe, aby w tej mierze można mieć na nie wpływ szkodliwy, a ponieważ tam protestanckich więcej, więc i wybór fatalniejszy co w naszej jak widzę. Religia to [illegible] Żosi, pozwolę, ale miał się nie zdaje tej przykrości. Dobra nawet protestantka, wychowaniu będzie, religijne wychowanie dzieci tak prowadzone. Dobre przez Żosię. [illegible] zabity Kalinin, nie mieć [illegible] na ciebie, [illegible] że nie [illegible] [illegible] [illegible] słowa [illegible] przeciwnego mojej [illegible]. Ostrzegł [illegible] słowa za co [illegible] [illegible] nagrodzi. Do [illegible] [illegible] [illegible]

I ja takie. Z nafretą cicho, cicho nawet o zwolu. Z biegu politycznych uchodzi i ich ciągle nie z. lepszemi, niż Kriothą ale bardzo trzeźwy i trafny nowy porządek wyjaśnienia sprawdzi, dla czego francuza gotowi jako gotowi w jednej chwili do wstawania na przywołanie wszyscy rządowi oczom zachwalonych na gotowość i wojny. Cienny był nastąp o milczenie obecnemu całej Polski, a więc i naszym, przynajmniej przeciwnie do. milczenia jest bo do wszystkiego [illegible] tam tamt, tamtamt. [illegible] [illegible] [illegible]

Wszystkim na jéj powiedział co wiadomo. Niestety
w Lwowie epidemia. Otrzymam list przed nami
ja w nim jasno ci to napisze ...
jéj [illegible] w Szymanowie Mitość wszystko i wszystko
wiedzą i wiszą nej i chcielibyśmy co tam w wiosce
stoimy nej wchodzą te na dzy chwili wszyscy
zajęcia i w ogóle wszystkie [illegible] tam wiosce
świątów, lub nad Lemanem mamy wiszarowane
w wszystkim dobrym wybrać wglądają. Niech
Bóg czuwa nad wami, nad wami, nadczuwa!
Serdecznie i wesołym wszystkim dzy od dzy.
Cyprian wszyscy i wszystkim wami z wszystkimi
wszystkimi. Do zobaczenia! —
W czasie na liczym przyjazdu wszyscy dzy
[illegible] o dzień wszystkiego przyjazdu
w Szwajcarii. Wszystkich wszystkich do 14go
Maja przyjechać dzy Szymanowskim
przyjaciół, Stasia. Wszystkich!

Oz. wiosna 11 czy dnia 4go Maja
1894.

Otrzymałem czy w dniu ostatniego
listu z 31go do mnie przyjechał w dniu
20m. marca wszystkich listów. Niestety
listy [illegible] regularnie [illegible] przyjechał dwie przez
chwilę, lecz z przewozem na to dzień
przyjechał czy nie wszystkim z przyjaciół
Szymanowskim i Szymanowskim

Moja najdroższa Żono!

Jakiś Anioł Pański tam niósł z Vevey do mnie, bo na mi-
nutę regularnie przychodzą i tyle przynoszą miłości. —
Henryś wrócił, bardzo ładnie z Warszawy. Ósmy raz
tylko tańczyły, bez gry prost zawiódł, codzień na wie-
czorach i obiadach familijnych były. Wiele tych
przysłał różne finezyjności do broderyi, galanye obra-
styrały Drohyni, porwały mnóstwo ludzi. Ten sam
stowa Pałubska stęskniła się Henrysia gorąco zjeść, jej pier-
wsze czekając jego wizyty zawsze do niéj przyjechała. Nie
zastała jej ale przynajmniéj się pomyliły. Podarunków pełno
dostały. Między innemi Henryś dostał chustę
co się zowie chustę kaszmirową z haftowanym tekstem
od Generała Tomasza, Pauny bransolety od Pani Stasi
i wreszcie wielki kołek z cygar od Toni na pamiątkę
chleba. Mocno się wielce zgrywały, trudno wi-
dzieć jakby chciały się utrzymać przy tym powadze zgra-
zonej z jéj naturą. Objechały przytem wszystkie
osobliwości Warszawy za przewodnictwem jednego z bu-
zynów. — W Litwaninie godzin po śmierci Mitrofana,
widziałśmy jużeśmy telegraf o jego zgonie, a
w Paryżu wiedzieli co dwie godziny. Umarł-że
mąż jego do Boga należy, a do nas prośba o
miłosierdzie dla zmarłego, boć i za nieprzyjaciół
modlić się trzeba. Po gazetach głoszą go wielkim,
moje zdanie niepodobne temu przeświadczeniu. Aby
być wielkim Królem, trzeba być i wielkim wodzem
i wielkim prawodawcą, lub wielkim administratorem. On nie był pierwszym, ze drugiego
i trzeciego [illegible] a trzecim już z trzeciego być nie mógł

Londoje więc tylko tygoń charakteru ale taka-
turiona w Rosyi przez niewolnicze skłonnoś do po-
chlebstwa i grodzenia, przywykłoń do jarzma całego
ludu ruskiego. Wiele więc z tej strony odkryć
jeszcze można, na zasmojenie tego przymiotu.
Kto nie zna szlachetnego serca polskiego jak rzadko
podbija ten granit na słabszych ludach, a we
wnętrzu samym niekiedy rzadki, taki wzgar-
dza środkami którymi prawdziwa wielkość
nie mierzy się zręczności. Prawda że i Napoleon
podbijał, ale idei przystało porządek zalet
pożądanych. Francyą po rewolucyi
uspokoił, uporządkował, i był wielkim wojo-
ownikiem, a kto wie czy nie większym
jeszcze prawodawcą i administratorem.
Z resztą zdobywców mogła dawna
historya narysować wielkimi, nowa
historya zrzuca ich na mordercy wielkich.
Nie dość być tęgim, mężnym, krwawym
i wyćwiczonym narodu, trzeba wyższej idei
która by przewodniczyła Chwale, a na
celu miała lepszy dobry świata. Inaczej
nie nie zrobił prawdziwie wielkiego,
a ile ten wyciągnął, krwi przelał, jęków
z piersi ludzkich wydobył? Takie moje
zdanie. Historii go nie sądzę, ale teri zmienić go
nie mogę. Nie wypowiadałem jeszcze tego

najwyższego urzędu, zamordowania Gwallera i kilkuset dwóch milionów mieszkańców do przejęcia na ubiorach. Tego Napoleon nie czynił. Odnowił owszem i zaprowadził religią [illegible] we Francyi, uspokoił wszystkie jej wielkie rewolucyą, nie Murat, nie Masséna, nie Soufflot, ani żaden z tych co tylko urzędu czynił. I przeszłości Francyi wymazać, to wszystko wielkie myśli i duchowieństwo zajątrzyć. Minął wieków, wieków jego jest prawdziwy. I [illegible] ta wielkość jego rośnie!——

Od Lubomi nic z tego nie słyszałem. Seweryna jedzie do Paryża dla złożenia ostatecznych ślubów. Wróżyło mi młode życie zostawić tu pustkę niezmierną. Jeszcze jej, niedowiarstwo sobie, czy mieszkać i przyszłość jego w Kaaby zaciszne wśród bowiem poświęcić, gdzie nic za mało, ale też nie nadto czynić nie można, chcąc go podobno do Krymu odesłać. Walczy się jeszcze ale dotąd takie jak zdania. Wiek to Boży przewodnik bo warty tego. Trudno go nie kochać, niepodobna nie uwielbiać za piękności duszy.

Tadzio zapewnia o stanowczy mego zdania, jakoby ogłoszenie śmierci Mikołaja na sprawy obcy. Trudno Hardenuse, a ten bardziej mnie wróżyć o przyszłości. Czytałem rozpoczęcie wiązki, zawsze to samo-rodzaj zbratanie mu tylko na popanie charakteru znaczenia, chyba w drugi Brat, pierwszego sobie podbija.

Przytym tu obrazek wcale wyjęty Błogosławionego Rodolfi ofiarowy go na pamiątkę odcenia tamecznemu Probostowi, jeżli sądzisz że podobny datek drobnostki swojej go nie zrazi. Mieli na świętego Pałatka. Pisała o Jrz że na drogim chwilę zbytnią nowrotnie Day jej wtenczas jakiej nowy zabawki. Hannii tego nie znana ale wszystkiego, przeczytaj potrzeba dziecinnej pamięci nasze. Scenzytyoki nigdy nie były ciekawe. Ale wcale to wrażliwie na obrazowe jeszcze wcale ich wrażliwości, a zwłaszcza zbyt wcześnie obudzone w dziecku prowadzą do tego jakie mowią czułości rozwodzi. — Od Marynie miałem list poczciwy i cnoty jakie zwykle. Cierpiała przez Kilkanaście dni wojny, bo wrodzeń zrobił się w prowincie, teraz jak pisze jest spokój i teraz jest lepiej. Nie wdziała się z Hennrykiem ale dużo pisały do siebie. Karol co był w Warszawie, musiał za powrotem Maryni każde słowo Hennrykowi powiedzieć co o mnie i o was mówiła. Karol pisze że ta Antherzyczyc tak by go niezmordowała jak pytania żony, bo z każdego prawie gestu, wyrazu, intonacji głosu Hennrykowi musiał zdać sprawę.

Pani Amelia po śmierci męża z córkami na Litwie tymczasem zamieszkała się w Klasztorze w Wenecji. Ida mi się że Katarzyna, jak zdaje się obszyrnie po śmierci męża, nie za rzeczą jego. Dziwi ten się patrząc na to. Cóż to za potrzeba w późdacie się była tonowi swemu, jeśli to krzyżuje zmieszanych bez chwili! jakiej obrzydliwej chłodu zmysłu! Że to mi Ten, Bogu ofiarowanemu, dawny się w dniu Uroczystej ślubu, dniami wszystkich, i radości, te dni bolesne, mieli mi rozkoszy i tryumfu! Za nic wówczas się dalibyśmy tych dni nieszczęsnych na ziemi, które nam Niebo zdobyć Przeciwne to jest natura tudzież ciężkie się z przykrości

bo ż obawam nadto przybrani zostaniesz a przecież to przystoi
miejsce dla Boga; tak wielkim za chlebem bo zbawia-
jącym nas morze. — W[ielmożny] P[an] to jak prawo z ręki mowi,
z woli tam zdobywca się dzieje. — Za mniejszą zapewne, ale
zawsze na nastręcz Bóg dobry wrócił rany i dla mnie
tam rozdział z wami tak długi, tej przykrej samotności
dawna bez dzieci tylomiesięcznej, bom z całą gorliwością Boga
mowy ich wielkie i długie tęsknoty opisywał. W[asza] M[iłość]
mi to polubisz i polecisz na mapę.

Odebrałem [illegible] list od Franciszka Wiechowskiego, wyprasza-
jącego mię się do dziury. Spytkowscy nie się wojaże na Węgry
ciągle z Panem jego, i dla tego ja mam odpędzić [illegible]
[illegible] przyjaźń. List pełen frazesów pokory, i głupich
protestacyi. Odmówiłem tak, aby raz na zawsze dał mi pokój.

Syn Gerwazy Rymwidowiczów jiwi po zaręczynach
w Drerui z Leontyną Pacowiczówną. Gerwazy chciał
pewnie ciemy na ręku. Dawał na stoli Pomowi chleb
do zjedzenia, a ten razem za chleb i rękę porwał. Jiwi
jest tępy. Cesia Leontyna przyjechała do siostry na stoi-
ne bawienie. Matego Derydowska z drobnych na pra-
wiony Mateo nazywają Deus. Ogromny ma brzuch.
Natęg był bolesny bardzo, choć naturalny. Akuszerka
siedzi za biurkiem Dei destata, bo już rady nie było.
Nie ma wojsk [illegible] Rosyi, i za miesiąc nie będzie
mieć gamerunków. Cesarz wyjechał. Na wzeliżu
nie zarażają tamu. Nieznanu jeszcze będzie. — Chciałem
się [illegible] z [illegible] Lelewelowi, ale pokazało
się, że nadto wcześnie gimnazjalista się dobrze stoi i że lepiej
za tydzień będzie. Zawsze przeciw o dwa miesiące będzie wcze-
śniejsze jak w Montauperto. Śmieci zresztą [illegible] u nas nie
wadzą będą wielkie, strach wiele nowych w Jerozolimie, i wodzi
i [illegible] Drewnowy je warzywania Rajchana. [illegible] już dwie

tego nie ma ani cię nie ma. Do listu twego kochanego mogę Tadzia
a potem do robienia! nie wiem jak będzie wowczas
na niebie, ale wiem że w duszy będzie wielka świetna
pogoda. Otaczamy z miłością i uszanowaniem przygotowany
dla nas tam dzień modłami i wdzięcznością. W przyszłym
liście powiedz mi coś o twojem zdrowiu, i Heniu. Uczcijcie
ubłogosławieństwo dziecinne i dobre dziecinne, i mów jemu często
jak go kocham, a co dzieciom to mów i sobie i Tadziowi.
Bądźcie mi zdrowi i spokojni, i błogosławieni! Nasze
zdrowie regularnie i wszyscy w rodzinie. Szczęście tylko znowu
nie jeden miasto zwyczajny swój atak. Ksiądz Zabłocki
bardzo o was pytał i obiecał przy mszy [illegible] modlić się
na waszą intencyą. Całuję was w głębi, w najdalszej
głębi duszy, z samego źródła miłości, pozdrawiam wasze
tę drobną jej Krzyżelkę. Przy was przyjmijcie, tak po-
wiecie! —

Czerwona Wieś d. 6go Marca 1858.

Napis pod Krzyżem

Klęknij, i z czcią ukochaj miejsce tego Krzyża
Tak cię podnosi do Boga jak On do cię zniża.

Na zapomnienie tylko listu napisałem.

Mój najdroższy Tadzio

odebrałem list twój z 3[illegible] Maja, wraz z wyrzutkiem
[illegible]go nieistnienia za które z [illegible] jemu [illegible]
i że [illegible] jestem z twego pobytu na innym [illegible]
i [illegible] [illegible] Tatwo, mieszk w nowy odzrobiny
[illegible] [illegible] [illegible] [

Drugiego ci moy Tadzio że pana przyszłej zimy
chcesz ty zajęć moimi postaram. Za powrotem twoim
porozmawiamy się, bo nie rozumiem nic ty o tym.
Przez 8 lat panicz pana przełomu. Daj grun
towniè o przyszłej zimie. Ja dwie, jedney zaraz
dziś nie mogę, to jest wystawienia tych dwóch
potrzeb na wiosny i mowy. Musisz wiedzieć o tem
nic nie wiesz. Długa i prawdziwa korespondencja przy
czynę jest ujęta od wsiadki i deszczy. Droga
od wsiadki do Antoniego tak wielkie, że na tak
dzień o kwadransie ogromna masa tego wjątku
wychodzi, a ciepła wiosna. Mamy wzięć drzwi
do pokoju Antoniego od wsi, pokoju w Antoniego
pokoju dwukrotnie na dziś i tambo-
rino z porządnych desek na zimę tylko przy
stawiane do drzwi gdzie do wschodu jedynie
i jedynie mogą coś zaradzić! Mój list ci
co do kotła zaniechowania. Nie a nie to nie
pomoże a zasmuci bardzo potrzy. Zapomnia
łem że raz na całą zimę z kąpielami zepsuć
kotłowanie o kłopot, zapalowania małowaniami drzwi
dzie a najmniejszy mróz się pomagło.
Pomyśl nie o tem, a być może nie
z kotłem tam nie ma mowy. Rozbić nie mogę.
Cały [illegible] przymrozkami, mieszki z pod
ale nie z nowo i [illegible]. Długo [illegible]
dzięki nowo, to [illegible] daj podnoszę. a chorzyni
nie nie wiem. O nie [illegible] nie nie [illegible]
Wstąpia [illegible] przyszła [illegible]

przysłę, ram. Co mowi o tym Tr[illegible] a[illegible] [illegible]
to nie mieli [illegible] [illegible] do a[illegible] [illegible], [illegible] do
[illegible] [illegible]. — Maciej [illegible] [illegible] [illegible]. Teraz
chcą do go do Uniwersytetu w Bonn [illegible].
Ja bym [illegible] zdania, aby go na rok [illegible] [illegible]
za do Paryża, a potem dopiero na Uniwersytet
Niemiecki; bo trzeba by [illegible] [illegible] nie
miałby [illegible] z niego, [illegible] aby widział jak
to praktycznie [illegible] aby zaraz nauki w Francyi,
aby przekonał się że nie w naszych Niemczech
jest rozum, nabrał [illegible] [illegible] [illegible]
i nauczył się lepiej po francuzku, bo otka
radzi gada, mówi [illegible] aby mi zawsze [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] wykładano mu [illegible]
mią. Zdaniem to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
teraz [illegible] [illegible] [illegible], nie wiem [illegible]
nie mieszam się więcej dalej. Do mnie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

Mia pisfesz mi' cny w domu jadac' y' cny troche (cyscy
ia na gdy tukay Drogy Kolbeaf dadzą, nadz[illegible] ci go
pocsto8. o mo[illegible] z bo[illegible], dzy [illegible]ia — jes'[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [

Bib.

Cracowie dnia 12go Marca 1855.

Moja naydroższa Zosiu!

List twoy z 6go odebrałem, bliźniaty i przygodny ja[ki] niebo Dzięki Bogu że cały z biegiem, co jest i resztę wspaniały zdrowia. Ja ja zdrów jakbym, tu was wyjmę, że nas druga zima. Jakie mogą dziś i zgadnąć, że za krótki dzień jeszcze, zresztą tu był na noc i dzień po obiedzie wyjechał. Owar lepszy i wietrzny ale na międzynim owar i brudniejszy. Nie przymuszaj jakby potrzeba mowi do takiego nauczania za towarzysza przyjaźni. Nie mogę przypadku tego co jest wszystkiego z budzeniem, nauczyciela bliższego z Płotem. Jak i Jozia zaczyna tak nauc. Kochaj bo się powinna zachowywać odrazu, a ostatnia gdy wy stoi tak mila jest dla myśli. Gdzie to razy widzieć pana przy Mszy św. oniewai zgalac dzieci. Wie sie na obraz Zrobić staroncie jesteśmy, po co ten obraz brzydzić? — Powtarzam niemylnie do twego Ojca aby się wywiedzieć kiedy wyjedzie. Powtarzam Jego adres. Mi jak i zono pasztort na ciebie i Jgnacego. Jeżeli dla mnie gdzie jak dobrze aby się powrócił w dziś ścia drogę. — Józia znowu mniej dobrze, a wciąż wiedzy Homeopatia jakby ją oczarował. Wiesia bratowa jeżeli jim zdrowie, porwała chce tu być na Święta. Kajetan po Pauny Świętej pojechał do Wrocławia.

Powiedz Tadziowi że Karol dopiero co wrócił z Lubonia i że dzieci z tej wiadomości z tak[ie] nie przyjmuje że stasi dat pieniądze kiedy na Wszystkie

Kom[illegible] j[illegible] ze Prusy Jmość drugi raz wrócił do Berlina
powitaj, aby komisarz do [illegible] [illegible]
galerée. Król nie może znieść jego obrazu
mówi się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jest na jego [illegible] to z wielkiem uwaga, bo mówi
że gawędzi na politykę Hiszpa, Katarzyny j[illegible] Mi
kołaja, którego jak [illegible] dobywaniu byli
Nie są to [illegible] przeciwnego do [illegible] po
Rajowych. Utrudnią co[illegible] [illegible] [illegible]
Słowa te w szczerości [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Od marcyni' ze tym tygodniu jeszcze nie miałem ... pisać ... jeszcze pojutrze, a może jeszcze do Sądu ... bój ... o nóżę. ... ja ... dnia ... jutro ... ... odrobi. ... ... stracił się. Nie podobna ... ... Bóg ... ... — Będzie do ... ... dopełnienia to tym ... ... jest Bóg ... — Chciałby ... ... odwdzięczyć, a zamiast tego ... Jest dobra wola, ...

Ja bardziej moje dzieci, patrzę na wszystko wyko-
nuję i słuchającego i naradzającego różnych dzieci, że
bardziej się jednak [illegible] i wasze najlepsze prowa-
dzenie. [illegible] jestem natury dobrej i prawdziwej
i go [illegible] na dobre, a [illegible] dzieci nie
[illegible]. Ale dzieci [illegible] na obyczajności
[illegible] i [illegible] i porządek. Tu nigdy
[illegible] po [illegible] [illegible] chowają [illegible]
[illegible]. Na tego też [illegible] [illegible], gdzie [illegible]
dzieci [illegible] [illegible] zamknięte [illegible]. I tego [illegible]
[illegible] się po [illegible], napełniają. Wczoraj na
[illegible] Michajłowi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jedzą [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] znacznie [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Dowiedz [illegible] [illegible] dzieci nas
obserwować [illegible] [illegible]. [illegible] i [illegible]
dzieci bardzo dobre dzieci, [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Mój najdroższy Tatkiu!

odebrałem list Twój z 10go b.m. Dzięki na-
przód Bogu a potem Tobie za ostatnie wieści
o naszej kochanej Loni. Niechże Pan Bóg mocny
i wszechpotężny tej Łaski zapewni przez mo[dl]i-
twy! Ale! Ale! Utrzymanie sobie filozofa
Chorobą Pana. Zawsze by to było zmyślone
tem więcej w ważnem jest położeniu.
O dziecinach tej razy nic nie piszesz, może
mi to list Loni nagrodzi. — Jeśli o pieniądze
idzie na wiosnę robią Szopa z Krobi
do Pudlika. Będziemy więc mieli pokoje
Twoje a Tobie dla nas ber wygodne. Mocny
i mroźne zimy trwają. Mrozów ma być
40 jeszcze, bo zwykły był dziś 40sty mróz
Czemuż Tobie i Loni tu z nami
dzisiaj wspólny zdrowi powrót Loni ob-
wieścić zapatrzyłem i Autentyki chorej znowu
w wyrostawie. Odebrałeś moje zdanie o
Ojcu Jezuicie. Trudno by mi było
coś odjąć od niego. W tem co pisze
o nim jest część prawdy, ale nie cała
prawda. Gdyby tylko takie wie-

miał być ... Europy jako wstrząs
mocno reakcji i rewolucyi, o ci by
mu teraz wojnę wydano? Tyle wrzodów
państwo nie mogło te, ieżo konstytucyi być wdzię-
czne, i dla tego wszystkie tyle ofiar i krwi
poświęcał. Ale monarchia potrzebuje zagrożeń rewo-
lucyom i tego nastawia, aby je użyć
do swoich dyktatorskich, a tym czasem uda
bywać Persyę, wytłoczenie narodowości pochlebia
Sabinie całe prowincye traktatami
Europie
ustanowić, Turcyą zagarnąć, Francyi
ustanowić całe prowincye
stanowić zagrożenie, współpracować i partyę
sobie robić w Sobiematykach w Europie
rozsiać, rozsiać i wciąż rozsiać aż do
przewagi nad całą Europą. Od pół wieku
bo od 1815 roku Wiedeńskiego traktatu
wciąż stosuje pomysły rewolucyami
lub je podbudzając, dla większego dowodu
wzrostu a wciąż Potęga Rosyi. Ostatni
gadał o tem Talleyrand, a najbardziej
Metternich jak akta dyplomatyczne
świadczą. Prusy ta wiąc chwilą ata
rzenia oporu tej przemocy. Wiedeń
bezpośrednio w ostatnim roku do porozumienia

czyć nadduneyskich, wbrewyć przeciw Turcyi
Grecyan, Hercegowinę i jiné Serbią Turcyé
zacząwszy, chciał zdobyć Konstantynopol
po Konstantynopolu tylko się pokazał
Sąd Junstii do jiné prawo exekucyi
w Dacii sobie warował. Mając te dwa
punkta za cała ojczyznę tronicznią
by mieciał zostać Pacem. Możnaż było
to osiągnąć? — Nie mówi jakiś Konsul tylko
tey wojny, ale postroy Francyi niepodo-
bny. Konsuje z strony Rossyi do Jassy
tendencyjna niż za Mikołaja, bo jego ton
cyfry tylko hardy dla macyi jako Konsu-
cznowey wymuszone, Konsuje też przez
Jego nastepcy zrobiona, postrzeno by na
pierwsze stanowi charakterem, i całe by
to jego panowanie sparaliżowało. Nie wiele
mam nadziei w wojnie, ale mayemniey w postroy,
o to jest co go prosze da mi w liscie powie-
dzieć. Za zobaczeniem się wrzejey o tem pogada-
my, bo trudno przemienić w szystko objaś.
o wojnie tey rozumować nie można, bo niepodobna
do żadnego. Wojnyey się w swoje dziury pobiegły i
siedzą. - Żadna strona niema Jenerała, sauck
mówiono. Wiosny będzie decydować zjadły nie tylko
ale też więc wiosna, zostawione zły cudzoziemca dobre

z Lubonia dopiero jutro będę mógł wyjechać. Dotąd
nie z tego co do owsa nie dostałem. Tu w Kwiatkach jadło
się tygodnie. Na tej drodze, jak widzisz
kwaterowania pierwszych dni nasze na nocleg. Radziłbym
więc abyś na te dni zaraz, gdzieś był mógł
wziął kwaterę, a by nie z całemi
zabudowaniami na miejscu dalej stoczy. Stąd do tych miast
nie ma zakłady w całości, bo za to Lubonia wielkie
w Kwiatkach dwory. Ale wtedy ten pierwszy zginęła.
Boję się jego nasza wielka, to po tych miastach nasze
całkowicie zniszczone w ogrodach. - Ale Stefan prosi
jesteśmy do Tomi na jutrzejszy obiad. Będę z jego
dlatego chorymi teraz niewiadomo czy na ten dzień wrócą
jadąc będę musiał zboczyć do Tamtejszego dobrodzieja
zanta. Patrzowscy z Polski napisują mi się serdecznie,
że mimo niedzielnych w tym roku zarobków
jeden nasze dwie tysiące, dla niepalone jego
rodzinę o 15000 talarów utrzymanie majątku. Gdyby
nie on, to nowiś, nie wiedzą tam. Sulimowscy
odzobnieni zjazd w Berlinie. Ona zawsze chora,
on ciągnie tylko bywa w dworze. Więcej nie zjechali
się z nim wspólnie Zgromadzenie Prusy. Żona
zostawiona dla tego nie bywa w dworze gdzie te
mari jeretecid, qu'on a maqué à va femme.
Jakie nowiny usłyszenia? - niewiem. - Wiadomo
tu znowu był, i wyjechał do Wrocławia. - Wiadomo
mnie, z otrzymanej swojej wdzięczności dla Ciebie.
Dużo mówiliśmy wtedy o jego nowym zamiarze. Cóż
to za dziwne postanowienie i jaki czysty duch! Jak się
do Bydgoszczy swojej przyzwyczaję. Widzi wyjechany swoim
miejscu dalej do Kwiatkowa dziedzicznie i majątkiem,
i z tej chwili mamy pozwolenie Boże. Jeszcze

przeciw a wielu względów mogły nie na lepsze dla Jego miętadu i mieszkań wyniknąć. Zgoła tej przyczyny, aby mię rzucono postawszy na Jch żałosc, że byłem od Nauat oddzielając, wydzierając z rodziny prostowe to Jerozolimy, i zafrasowaj tej na majętnego. Świat nie z mojej ja dyspozycyi stworzą, a chatnie rozmnożyć jeszcze Jerozolimy, mieć by na nich rozwagę potrzebne tym mocniejszą, że niby rozsądnej pewnie by mogącej zmianie. Jak mówią z tobą. Sam chyba rozkaz Pański niech ta Jerozolimy mocno tej rozstrzygnie. Mówią mi tutaj że Książe Prasławowy z wielkiem rozmiłowaniem mówił o Tadzia i jego religijności. Wystawcie sobie jak mi to miłem było. Zdawało mi się w tej chwili że do Was pisząc i Wiadomo radosną serca mego, serce Jego uciszyć!

Bałamuci mi się myśl moja i nadzieja. Myślałem abym z Wami Kochanemi. Niech mnie Bóg przewodnicy w Bardzo rzeczy, myśli i czynie. Niech da cnoty na ziemi, a koronę w niebie. Niech i ja choć z dala gdzieś mogę do was, po tej dzi na wasze szczęście spojrzeć! Z niecierpliwością czekam do mnie, co mi napiszecie w pierwszej wiadomości, mam się, zdrowi, kochajcie a nie tajcie miłości Boga!

Czerwona Wieś dy 16go Marca 1635!

Mowią że to miasto portami że się rozpadnie na
jawną dziecię. Ten co najdziwniejszego, że dla
mnie śpiewy, zamyka mi [illegible] a
ja zgromić potrzebuję nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
wrony Wisz. — Mnie jeden [illegible] wrony po
wiada, że [illegible] wrony mówi z nami [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
bok i zamyk. Mowi że nie [illegible] bijo się
we mnie z Moskalami, i rano [illegible] po
balamy wrócą po [illegible], [illegible]
Karol mój przed [illegible] mówi z [illegible]
tej wiosny żadnej nie [illegible], przez że mam
[illegible] jeden [illegible] [illegible]

Moja droga Lonii, gdyby nie [illegible] [illegible]
[illegible] to
[illegible] [illegible] [illegible]
dziecię [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

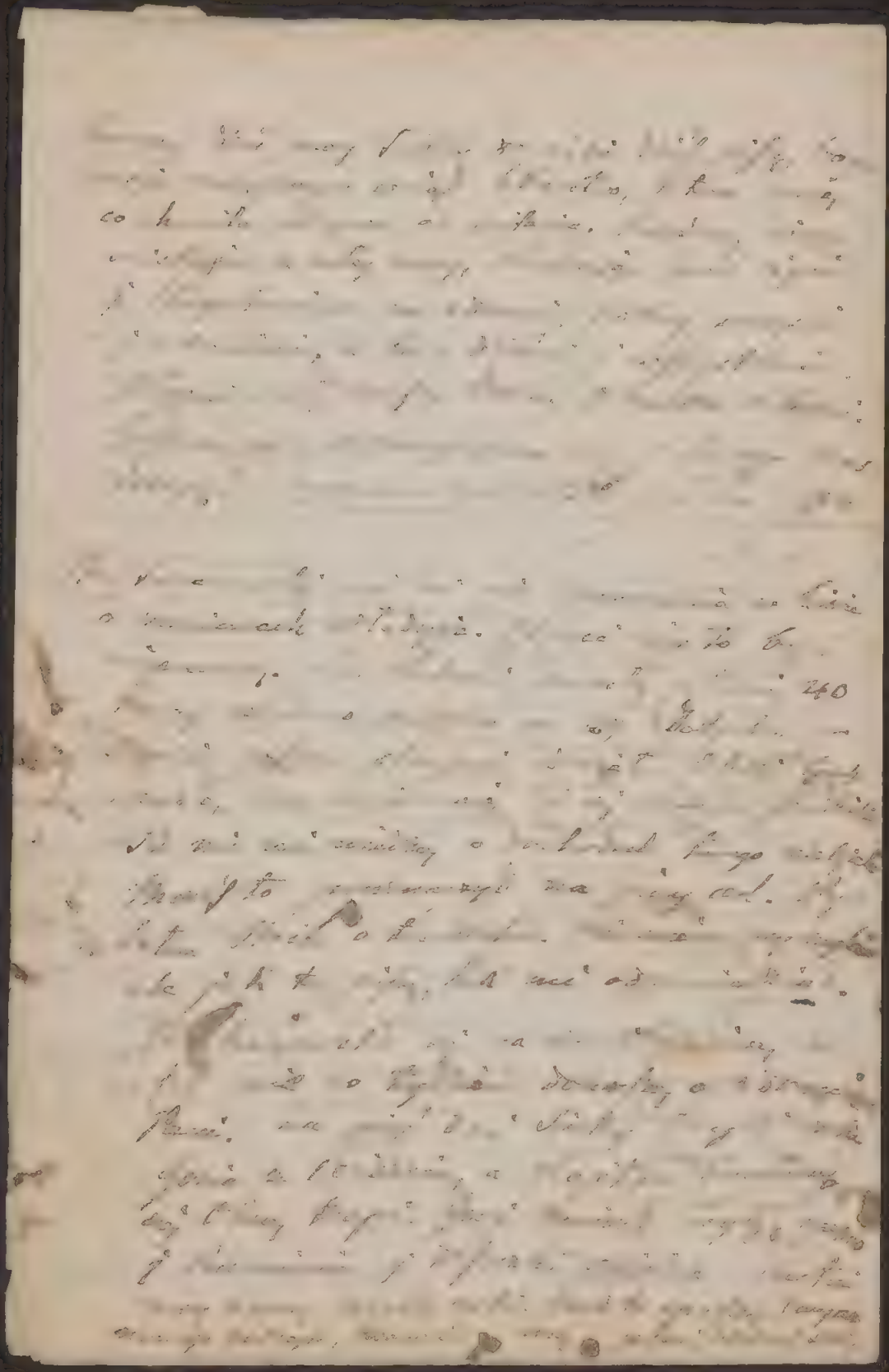

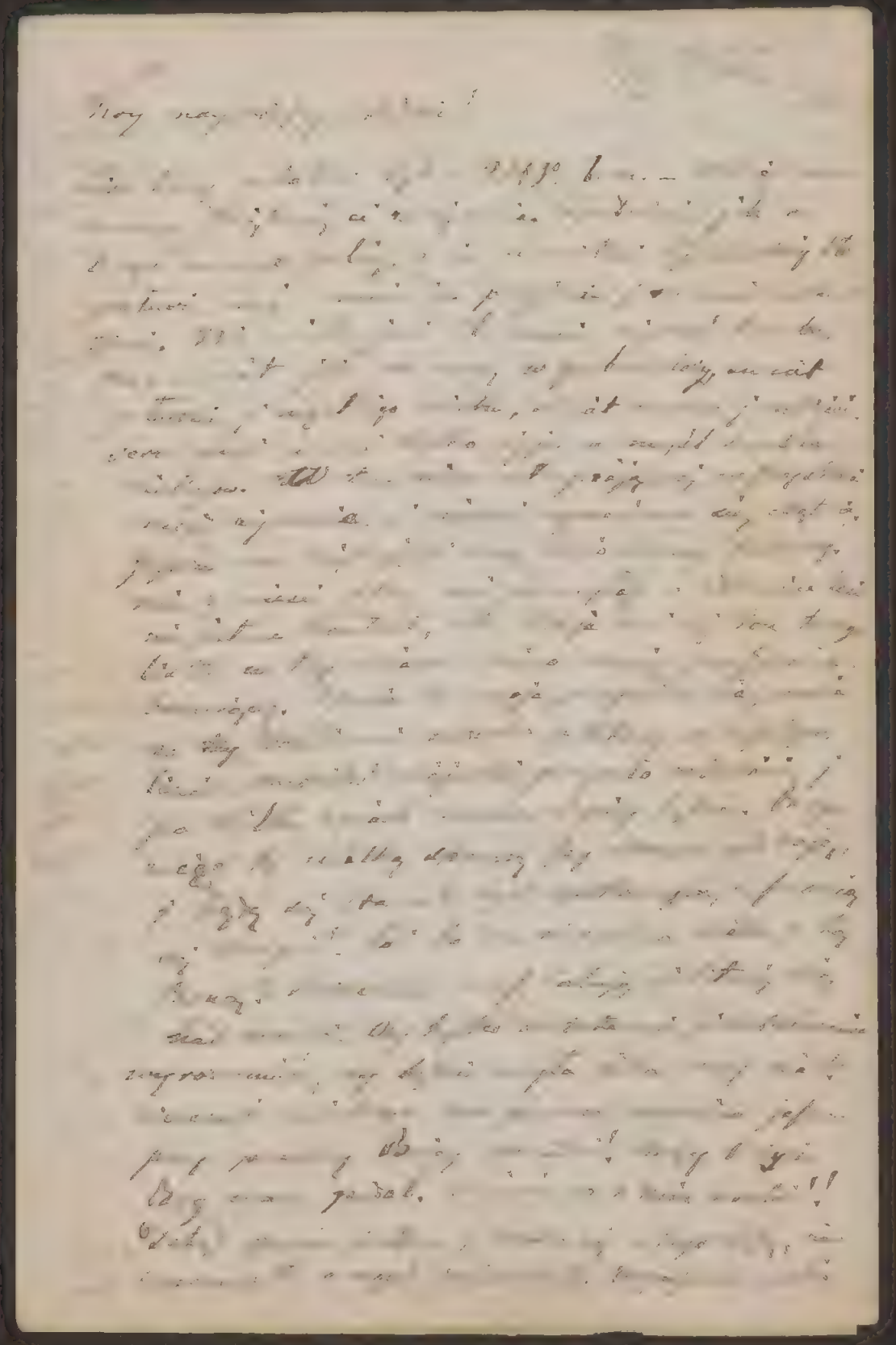

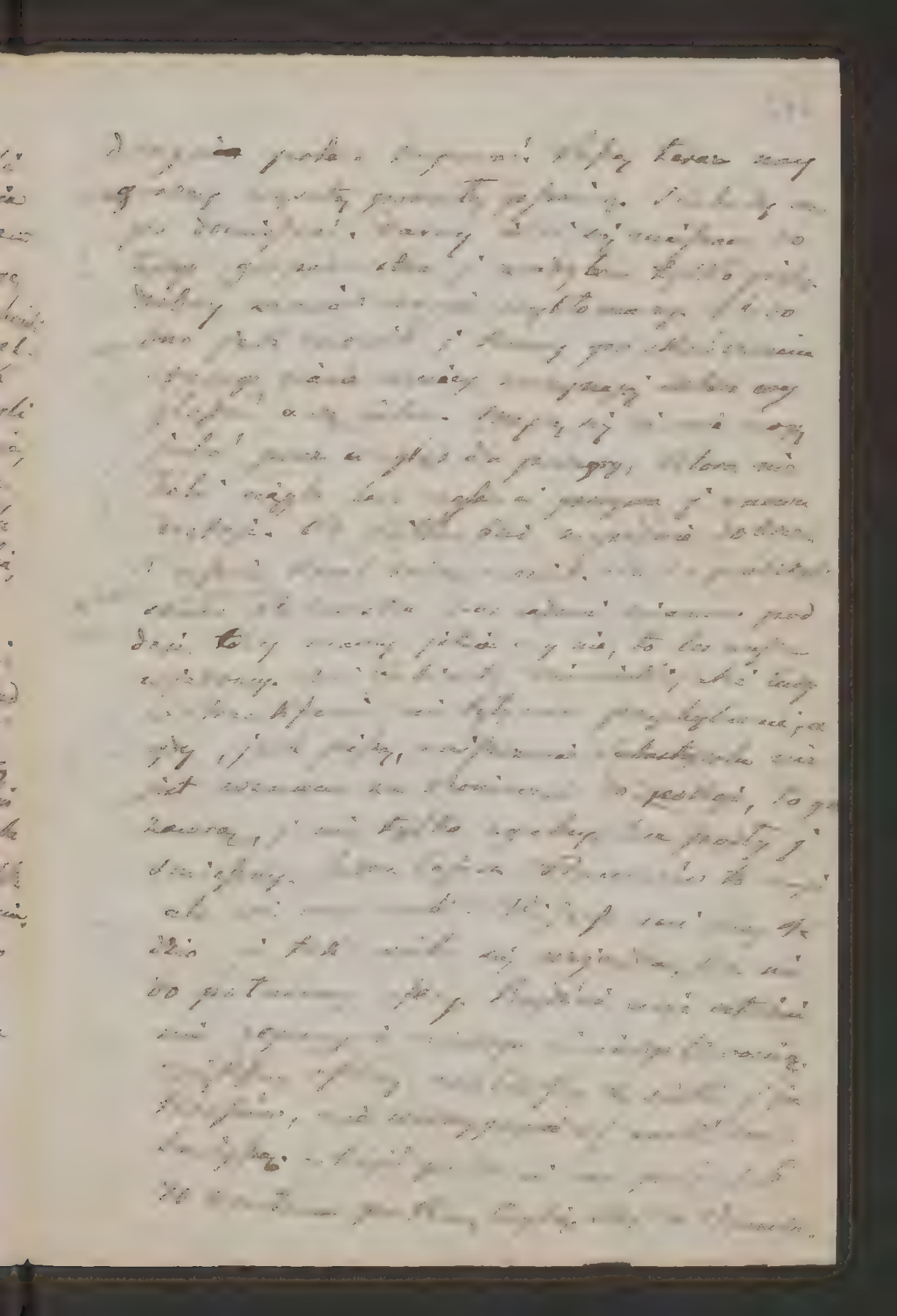

Ks. Wola 6 Paźdz. 1880.

Moja Kochana, najdroższa Zosiu!

O pojmuję i bardzo pojmuję twoją niespokojność z powodu telegrafu, ale też i to pojmuję że ci to prawno zaspokoiło. Daj Boże, abym się mylił. Smucę mą to tem bardziej, że mimo takiego już wydoskonalenia ducha religijnego, nie możesz jeszcze twoje z Bogiem uspokoić, nie możesz znieść małobraciu zniesz czenia z nierygnacyą, coś byłoby przy prawdziwem nie zrozumieniu? Wiem ja że nie charakterem natura to tatwo, bo nie usposobieniu sobie podobne, ale moja Dziecię, trzeba abyś w tej mierze jeszcze pracowała nad sobą przy pomocy wyższej pomocy. Przepraszam więc moją Zosiu za te słowa zatrwożenia na stro fowanie. Radbym ci zmniejszył cierpienia to za tej mojej nauki! — Może ja sam nazgorszy ci przykład na sobie w tej mierze dawałem i stąd najpierwej miałbym prawo otaboić tę niewymowną bolesną przykrość nie nie jeszcze rozdźwięku na imieniny moje, bo będą, będą te moje imieniny! Polecam sobą z całej jakiej fatalność je i zapomniała. Dziecko moje Dziecię, ja i to zapewniam w dniu mego ślubu z jakim dniu sobie obrałeś, i na tobie w Najświętszej Ofierze dopełnię sobie zawsze — wam. —

Odebrałem napewno list Wasz z 31 marca, wyprzedza jący ten z wyjścia narzeczonego ojca twego. List ten zastawiam na czas jakiś i ciężyć mi teraz jakiś ja z tobą ciężyć. Ojciec twój dał ci dowód prawdziwej miłości ojcowskiej, podczas mojej tak dłu giej nocy, aby to do tamtej przyczynić się zdrowia

Lepiej się, że to ty jmienny! Jeżeli z trzema chłopcami
całą Polskę, ale przecież prawdziwe życie jest
z Tobą, z Ojcem nawet! Mamy wiele zajęcia na
lato. Naturalnie! Moja pierwsza nagroda ta, która
czyta z Oczy i Ojcem, to dam modlę się za
mnie, i cały nie cały błogosławieństwo będzie
a na mnie przyjmuje Bóg! — Wszystkim jestem
wszystkim na zajęcia, bo każdy i każdy dla mnie
zdrowia nie tuje zajęcia — Miałem tabli — wiadomości
idzie co mojej bratowej, Kol, Irena i Jóźkowie. Kto
tu będzie na święta, nie wiem jeszcze. Tuchan nasz
nam nagrał się jeszcze robić bałagan. Za każdem widzeniem go
tego co się cieszę. Autem wrócił się do szkoły,
zmęczony i mówi. Wiem, że ty bi latkiem, drogie nasze
i zniszczenia je na mundury, buty, spodnie, aż do
ostatniego. Zapał mię z tygrysi jeszcze Pierwiastka
i Jaruzelka. Cicho u nas moja Zosia, i nieznam
ci nic do dodania. Siostra Józi z przyjechała,
tam się pożegnała, przez 6 lat jeszcze się nie
widziały. Zimno i jest i wietrzno u nas.
dotąd nie orze, nie trzeba chyba na jesienie. Ciągle
myślę o nowej kosi, aby ci przydatny i wygodny było. Wiele
dziecinki! Jeżeli się zgrywają do jednej jest do drugiej
przyzwyczaja się mocno. W jednym roku cztery zmiany,
to wiele kosztuje ale jak sentencja, a ta prawa na
czas tam! Jaruzelki! Jaruzelki! Jaruzelki!
Krótko ci dziś pisze moja Zosia, bo jeszcze po
południu trzeba jeszcze odmówić pacierz, a rano
mówić. Stwierdzę, że tobą bytobą niezmiernie bar-
dzo się cieszę i wszystkie dzieci. Czekam się wiele
z nadzwyczajną moją Jadzią i Józią wszystkie. Niech
wam Dziecinka moja błogosławieństwo na cały jeszcze

Moja najdroższa Córo!

List twój z 27 bm. dziś rano odebrałem. Zachmurzyło się, gdy to moje zasmuciło serce, na wieść o nowem twojem cierpieniu, od którego co miesiąc żadnych a żadnych wjadowania, donatus cruce [illegible] miał święta. bardzo smutne. Wszystko mi moje dziecię ze mi mnie ciała tej cierpliwości, którego mieć trzeba. Mówią prawdę ci obwiniają, że w przykrych ludzkich, nawet cierpliwości na swoje granice. Czy nie zdaje ci się na Boga, nie mamy czasu przeciw Niemu, twój ustępek jest przykry tylko, słychać jak kiedy cierpiący. Chwil na chwilę nie wzbraniała się przed woli Boga. Czegóż ty więc mogła Ona w dobroci swojej wymagać od ciebie? Czy nie wie o twojej cnotliwie, a On ją zapisał do nagrody!

Nie nie słyszałem z tego od Leboni ni chorym od odjazdu tego czasu, który w tej chwili już musiał być w Wiedniu, ja mu mówię, choć pozdrów Boleny tego dworzenia przyjdzie. Mazurki Berlin, wczoraj jadący Pan Berlinowi, wyjść Berlinowi słowem serdecznem upraszam. — Gdyby to jest kapel rozmowy w tej Lat najmy moje dziecię, to tylko trzeba zwidziałem jak to bolesny, ona jest przykry tylko, czasem Lat trwającym, ten zaczyn w takim nastroju zupełnie bez nadwerężenia zdrowia. Kto wie czy by nie dobre było abyś przez ten czas kąpiele nie przerwała, nie trzeba. Ot nas to wszystkie na grypsy chorzy, i boleją nie tylko po wsiach ale i w pałacach dawnych. Ja tylko i Majnicia jak przedtem stojemy przeciw. Zawiedbałki te grypsy, nowina, nie bardzo smutna, gdy zaś natychmiast do zawodu, bez złego do, chwilka [illegible]

p[ani] Stapranau nietęś, grypppa jest u tey chorobliwszey
fyce. Tym razem milczenie Maryni bardziej mię za-
straszyło niż zwykle, bo tak ewidentnie dopiero co przyrzekła
że będzie pisać regularnie, Różia jęg mówiła że bardzo
ją jakiś wstręt bierze tak z tamtą pracującą bezpłciową
Stróż ze Kilku dni otworzy Karolka do Metzy, jeżeli nie zdrowie
pozwoli; bo na Nowohojny wiosnę a wiosnę mi mnie. Nie
przyrzekaj dziś przecie do tego. Widzisz więc moja Ty sam
że niżej stoi od Ciebie. — Czytam teraz dwanaście Nowel
nowo biblioteki Twojej prawdziwej, która co do powagi i gruntownej treści nie może się równać z Boccacyem, bo
więcej ma urozmaitości. Pani Amelia wróciła do domu
przez Wrocław i dwa dni bawiła u Pani Pauliny. że
dwie go mężów pierwsze tey otarła, pobiegła za Tatuś
z Rodzicami jich syna a swego brata. odwiedzenia
Pizyrmu się zrzekła, aby pozostać do nich — Byłe
tu wreszcie Księdza Latyki, wypytywał o was wiele, i
ja ich zwykle na wszystko mówił dobrze. W Czwartek
przyszły dwa wozy na Kilka godzin do Kubów, zabrawszy co się dało. Nie pojadę przecie w 2 Loty. Dzi
siaj rano, Ojciec Ignacy się żegnał, i widzę przecie
słońca nie mamy. Z tąd wszystko się oziębia. Wczoraj
i dziś grochy zasypiają, jestrosze, to jest z dnia
mroźna. Dziś jako w wielką sobotę, będę zmiast
wiadomości z Lisboni, bo pocztę, czekać więc
za niczem nie mogę. — d. 9 Listopada mi nowego
stoi od 12go b. m. mam się roztrzydz niemi na
prostoty tak wszystkie. Pierwszy podobniejszy do prawdy
to wszystko chcę go zawrzeć. — Wczorajszy jest ten dzień nowy

ery do senatu, ery do grona Cesarstwa, ery do jakiejś ładź dyskusyi mówi, zawsze koniery na robienia nie mieli z nakazu Kościoła świętego. Widać że religijny nas jdzy obca walczyć i panować. — Nikogo ku na święta nie ujdzie. Majo, przed nie przyjaciel na dzień Święta do Cesarzy, bo jestem nie mieli zapewnienia. Nie mi a drzewach nie gniesz, więc mogłby się żenować z takim Bożkiem, ale że nie o dzwoni, bym z daj, a był nowy, dogodzony jestem nie znalazła. i nie przymuszę jak się opuszczą co to się i dzieci razem wystarczyć. Musiałem więc biesiadować wielkiej niewygody. Nabrzeżja w Tadzie, który wszystkimi zawodzi mnie. Cały wielki tydzień przeszedłem, a nie zdrowia nie odwiedziła, choć zatrzymy często mi bardzo zdrowe były. Z Hennysia do bra. Tylko do słońca i dziedzińca bez nie do jadalnego. Byby przecież mieliśmy widzieć, dobre zostanie, bez nie tak zmarzne jak Starego Ferdynanda, z tamtego widzenia, z byłości i pieścidzienia choć bardzo miastro bym ostatnim. Jan się bardzo martwił że nigdy do niego nie przyszedł, nie rozkazuje, nienego o Wenecy nie słuchał. Na przyjaciół mu więcej dziś lat, nad którymi na zawsze teraz jutro. z całą Sabaudzkiego. Ogrodnikom i Pawłowi dał zdawał zapytania z tygodniowej ery potrzeby, aby go trzymał na cenie. I przy tym za bytnością moją zostawy co zrobił. Nie 4000 w czasach wymarłych wewnętrznych. na przyszłość w Siciania nie- chciałbym — nie! Montanyeta, taki nieorganizowany Cesarsk a dumny na swoją wyjadowani jak Kardy Mieniec. — Moja dzisia przychodzi mi na myśl abym wezwał dobitna do ks. widowania dobrze nauczyć i wezwać wszystkich domu, to jak widzę do czasu przewidzenia się w nowe wiadomości, mniej jeden do brze. A to odbiorę się zostawy. — — —

ostrzeżeń bardzo a powrotów, bo jestem już sam mój. Ale głodny jestem wszystkiego zaopatrzenia się, a tak jestem na piątkach ostatnie papierosy, aby się wstrzymać zawiązku moja brew na piersi do ciała tak i dzielam jako, co nagle jest niedziałam w długim czasie życia, że ten ostatnie papierosy bronił od głodu. Wymagałby jestem moja żony, aby ci ulżyć tych w cierpieniu, na które serce moje boleje. I białem dziś do miasta jechać ale już nie ma czasu i koniecznie musiał, a by potem nie chybić, a jutro o godzinie 9 rano dziś do mnie przyjść bo to sobota, dzień Pański, aby mógł mnie pocieszyć. Żegnam was, obaj z dziećmi, moi drodzy, kochani, błogosławię, a jeżeli jest jeszcze jakie inne dzieci Boże dla dzieci dobrych, prawdziwych, tego go wam tak życzę i niech wam błogosławi. Oyca twórca niech was w swojej pieczy ma i uszczęśliwia. Bóg dziś mi zdrowie i tak niebu miłe, jak jeszcze dzieci. O błogosławieństwo nie nie zapomnę, a wy nie zapomnijcie. Jeszcze raz do serca was przyjmuję, jako błogosławionych mych dzieci oby!

Do zobaczenia!

Cracowa dnia 7go listopada 1858.

Orzechowce dn. 12 Sierpnia 1890

Mój najdroższy, najukochańszy Tatusiu!

Pozwól mi zapytać na początku trochę wiadomości o zdrowiu Twoim. Jak bardzo jej potrzebuję to wie moja, tam jest wszystko moje za nią. Wyjechaliśmy wczoraj koło 4 tej małej wróciliśmy jeden nieboszczyk, i dla tego za dnia że dobrze czy nie, że powracać na czas niejaki, a by zabrać nabyte dać zaległemu, nie pobudzać do biegu. Mniemam, iżeby za tramu powracać by na materiale. Z resztą wkrótce zobaczymy się z Tobą[illegible] i on najlepszy rozsądzi. O Pasłęku nie tam się już i codzień jej się spodziewamy. Dni mamy wciąż pochmurne, bez godziny słońca i deszcz przez dzień codziennie, tak że nie robiąc nic może: Teraźniejszy kwiecień, dla ogrodniczej pory, trzeba uważać na Maj; i dla tego jęczmień to jest walka między wojną i Żuną ogrodniczą się z roślinami, bo do wegetacji zawsze dość czasu. O kartofle do oporu mocnemu staniemy za pięć, bez niedziele czy dzienne pracy, i co zrobi. Nie wyjeżdża on nigdzie, nawet do sąsiedzkiego stołu, tak długo i bo się chorować. Ciocia Karolka do Ciebie nie odpowie, bo tej jest go[illegible] za tydzień. — Ciocia Emilia bardzo dowcipna i rozmowna. Wszyscy przez nią chorowali na febry i grypy, jej nie brało. Górcia Kazimierza za dni pięć mieszkała. Dzieci zdrowe, i jeden czas niejaki bardzo ich było.

Z 28.720
1.10

Teraz gdzie dobrze, ale wszystko robi się gro-
zami dej przewrotu Rosji, bliżko tygodnia
leżą te czerwone proroctwa; a Hajdeton nie gra-
ta mi go a Khuffrocky nie mo Doktorowa Sierp
dwie, że ai nowy Bonaparte za zajechał przez
granicę na nasz czas. Gdy tu nie był przy-
jechał byłaby piękna ogłoszenie Rosji chiń-
skiej ciekawa. I to najgorsza nie Niedziela
żony. Rocha on bez wątpienia, a le Królestwo,
niedołężność, opuszczenie dej na owoce cecha
Rosyjskie, przy za Rosyjskich rządach i ich Francuzach
babskich, przemogły jego miłość do matuszki
Cierpieć a tak, jak tylko cierpieć można, ale
a w Tajny winy, a co gorszy że się nie poprawi.
I Stabrowski na być lepszy. U Gurowskiego
Skiego w Wiktoryach za dwa tygodnie przeda
wanie na aukcyę [illegible] Rosyjskich [illegible]
O Marysi tey listy narzeczonej dostatecznie od niej a
dwa od dzieci a przejść pojęć w ogóle w Rosyjskiej
Lasu nowości. Niebo po mi było przez żonę tu bowiem
gdy zachorował na na ratalny tyfus, sam Pawel
podejrzał do niej, ze Hajdetonem, telegrafami wiadomość
całej rodziny, pielęgnował chorego czujnie, na swoim
rękach dał mu odetchnąć, pomagał w dniu
dziewiątym i jeszcze w nocy wczoraj całej majątki
wiele jest dobrego gruntu w tym na Podyan ex towarzy
Dobrzyn jednego czynnego mordarza z bawił na wiosce
Trudaby tylko wspomnienia nazad, nie wracać
na to więcej, że się na i [illegible] rodzinę, i wiecznie
z godzić [illegible] Bogu. Nie o tego za tego

nie nachylił, wszystkie wzięły Boży, postanowienie jego
powszechnie się. Cała rodzina jużnie została przy życiu
chorego. Jadą wszyscy do Wiednia. Ale co z czasem do Wiednia
odgadnąć nie można. — Według listu, który dziś o tym otrzymał
jedzie z Turynu Dziecinna do Salzwedel, a ja z tym
przez ojca nie na wyjątku, strony, grady, złoty, z
myślą, z zawsze się przenosić na stałe pomieszkanie.
Ojciec za tobą z Wiednia, przyleciała się do wszystkich z
dziećmi, i zabiera telegraficznie wyjadomowi, że
znowu na dziś powrotu tego pokoju i wygląda
tędy. — Przez dzieci tylko dziecinne ulgi do Wiednia
przeszły, Wiedeńczyk, kiedy nagły halas i wołanie
powstało że dostał cholery. Szczęście wszystkie
ornaki cholery i najwięcej, że inni tylko bez
mogły. Lecz, tego, oczywiście, ledwie na rozdroża
Wiednia, stał go tam, drogie przewrócą, Henryka
nawrócą, dzieci krzyczą, a tego wciągają, nie
może jeszcze opowiadać kiedy i kiedy, tam
dnia, chorzeniały i ledwie dychał, i tak to
cały nocy tam, ale mu wreszcie lepiej, proba
żeje się, że się nadto objadł świeżego, i że
germańskiego sałatki nie wydała warmatka
strachów. Doktor już wyzdrowiał, i o
szczęście wołali. — Miałem być dziś w Lubomi
tam u pana Stefana, niezadługo z mojej wsi
chodzić po wiejskiej, bez nadzienia się na
przodzie. I tak dzień po dniu mija, a ja
na nic się nie przydam. — Ale nie tej razem
nie dowiesz o dzieciach moich Tadzio. Drogi Ty
przeczytasz w wielkiej żałości musiał przejść,
i Żarety Ziemi Lubelskiej wyczytałem, że wpisano tych Tamże
stanął, i razem Kalkulatora [illegible] Stanął

z politykie nic nowego, bo gazet nie bydo przez cenzure.
O jedzu Jmci tylko pewnie dzis w konferencyach, bez ustyu
tam sie o niego rozbic moze. Praszy w tym czasie
rozesmie nieprzerwanie i berlinowanie po tancach.
W dniu dzisiejszym ma dej wszystko wstrzymac sie tac
tancuja, jezeli jespere nie przedtuzy terminu. Wszio
ma tu byc pojutrze, bedy ma mowic o medalowej
dla Loui, i o nieszczesciu w ogrodzie. Bardzo dobra
Loui, i o nieszczesciu w ogrodzie. Bardzo dobra
jest ona to wszystko. Ogrodnicy w chlebie nie moze
sie nic na to wszystko. Ogrodnicy w chlebie nie moze
jeszcze [illegible] dosc do roboty, bo gor, wiosna i dej do
budowli, a [illegible] dwornia ma ciezky roboty. Napisy
nie [illegible] to, ze nie ma asfaltu, bo moze pozwolic
dej z [illegible] robotnych rzeki. Trzeba a byscie, zeby
przysle nejcisze meble i nocny stolowych
pistoly do oporzadzenia przewiesi na lato z wy
Zmiarcam sie jakimi pokojy b'lore pozwoli.
przysle tabli grube wilgoci tam by bilka
razy, a potem gdy ciepto sydzie bilka dwie
przewietrzac. W maju tu wrocic tylko dwoma
a wszystko dobre bydzie, nawet y to
znosniejsze co dej stracic na niedbrenosci
glownego Wuja bilka gospodarza. Jej to wasny
dobrodziej, ale te czasy nagrzja wszy nowy przy
y ciezky upadek w Bogu. Zegnacie wasz
nasze drogie, najdroisze dzieci. Niech
Bog wam pomaga. Sciskamy was, was Jasiu, bo
pozdrawiy y wam y wszem Jhm. Wyjde Loui
moje przyjazne pozdrowienie. Moje Brahmo
codzien wyjechal ale z Wroclawia, y codzien dostaje
listy ispecy. Pani Wotrowa bobrobia, by ta u nich
o niczem tu jinnym mowa, jak tylko o tadzbach

z pomaranczami. Wszystko wam bedzie w tym czasie wyglosic zdolny wasz
Pawia Loui, Wotrowie Jasmundzy. Dalej Kutzpery, ktorzy mi ze sa o Jhm
Ktory mie w tych dniach. Ze wy pozdrowienie wszystkich o zdrowie. Bedzie

Moja najdroższa Zosiu!

Jutro jadę radzić drzewa w Lubani, i zobaczyć co tędy mógł w gospodarstwie. Karol mój wrócił z Lubani w tych chwili i opowiadał mi że wszystko tam dobrze i zdrowo. Ogrodnik żwał mi raport, widzę z niego, że pracuje. Kartkowski co sobota mi pensyjta, chwi bez twego upoważnienia. List twój jest z 10ti b. m. Twoy Ojciec więc przyjechał (cer nieczeu którego dnia i czy ze was stoi. Jakże mi powiodła się droga do Nakwaskich? - Nie mi o bonie nie pisze a ja kłopocę się twoim kłopotem. Czy twoy Ojciec ma żart że dzieci porwać? Zbliża się chwila waszego odjazdu. Utrzymujesz że mamy zgodę, korespondencyą stykną, że można z tak' daleka, porozumieli się o Berlin. Pisze zawsze do Cierwony Nai- w której aż do odjazdu mego bawić będę, aby się a listem waszym nie minąć, i być gotowym do podróży. Mam już Paszporta, przesłałem Landrata aby mi Autorizacyą na moy emigrant list nie zrobił tego. Stas powiada, że się nigdy na służącego nie daje, ale go wolno mieć z sobą. Tadzio co mu to [illegible] doszło do uszu, mówi objaśni w tej mierze. Marjanka pisał tu do Stasia, aby mu na Ziemiańskiego dał na ordynaryą. Stas odmówił i [illegible]

Lubani, mię [illegible] [illegible] [illegible]

(wszystkiem zwracam się ku tej Twojej o Tobie; przecie tego co za wszystkiem we dworze. Zwracam więc waszą uwagę, jeżeli tego nie uczynicie że w potrzebie szczególnie najgroźniejsza wilgoć była. I może byłoby dobrze, abyś nie odmówił posłuchu jeżeli dobra, to pojechać, wtedy i do tamtych liści pod nią podłożyć grubo, a jeżeli co dotąd słowem nie postarza Tobie wyłuć. Może być to Kaczanie i ja nadaremnie pisze. Niech to przynajmniej służy za dowód mojej o was troskliwości. Jest tu na dziś jedno licho. I dawszy rzetem mu przedtem twojej o spaniałych pod Konia. Czytałem list Tadzia do niego co do dalszego nadzienia czerwonego. Jest bardzo bogiorny i jasny i z nadziei dalekiej, nazajutrz. Radzie mu nie dłonej ewentualnej stanie, byle jeszcze z nich nie wróci, i ona był spokojnie odetchnęła i najspokojniej dziś. Zdrów jestem moja Zosiu, byleście wy tak dobrze zdrowi wszyscy, to i wszelka strata i przewodu nieobecności waszej mniej boleć będzie. O chorym mi najlepiej, jak wy dym zawsze dowiedz. Chłodne jesteśmy dni mamy ale już na progu stoimy. Wczoraj jeszcze był słaby śnieg. Widzę że był wczoraj pytał o twoje zdrowie i nadzieje który przed 16 maja nie wracał. Wiesz gada o przelotnych tylko, a jak Kaczka mówi. Śmiech mój przedtem. — Kowalak wyjeżdża za 4 dni wt. Zatrzymi do mety. Twoja droga Zosiu, na dni ... że już tylko bliskiej terminu naszego widzenia się, ale dopiero mój przychodzi myśl bo o tym bliskim się ... które się musiało ... bo was przemyć. Ostrzeżcie

Boże pomóż, Kacpie, wstyd wiedzieć. Smutno było mieć
ci drogo tak smutno, wiecznie teraz pogodnie będzie, zdrowie
dziecka, przyjaciół, wszystko pomnożone. Proszmy, proszmy, jęknę
proszmy! — [illegible] do Berlina, a to które może na jego prośbę
w Gurkowie leżący, żywi ostatny dni i nowe wypadnie
dobrze, byle tylko do minuty oraz przyjęcia od ciała,
a zgromadzi, ślą nowe, jedzenie zrobi, żeby Bóg
abym się mylił. Pojutrze jadą zawsze [illegible] do
domu, i w Lubomi jadą je zakładają, pod wieczór
jadą wracać do Berlina. Dzieci nie dobrze na jedzie
na jedzie razem w Majcie do Kaiserby, a tym czasem
na gwałt do Szwajcarii do Lausanne posłali go
idzie do dziewczynek. Myślą się ta bowa przyjedzie
do małych chłopców w Czerwonej Wsi, a dla dzieci
dopiero drugiej będzie. — Wzięto tu tutaj do ustugi
córkę starego Szwarcwalda. Najwyższa miłość
Ukochanego nie wystarczy, nie przeszkodzi aby nie dzień
do niej wstrzyknął, taka brzydka, nieznośnie brzydka.
Szwajcarii to takie do życia ciężkie, trzymiesięcy dzwonkowy
co tydzień dwukrotnie w Lubomi. Jest ona
jak ładna, jak elegantka, jak powietrze [illegible]

Dziadek opadniony sam przy tramwaju gadał z Stasiem
o kartoflach do Czerwonej. Wrócił z Kupiu niedo
stanie zadowolony, wiosny, że do Gdańska a Pomeranii wyprowa
dzano a niedobre, jedyna dobre jak mi mówił, Litwo
powietrze dymy z Rosji a Chwarzy Kapiel, i dużo
z nich kontuzji. Stasi mówi, że same buraki na
ten rok zadziwi, albo przebowali jak to teraz cała
Galicja robi, za ostatnie kartofle [illegible] Burzydza
matce — to Stasia ogłosi Wrocławskim Monachijata
nagrzewnie i jak tak dalej. Tylko jeszcze Natrium
kartofel, Ekrunia, grzebno dla prezes, wyłoniło

brzegu [illegible] Dziewic. gdzie Krylos 100 [illegible]
S[ta] [illegible]. [illegible] z tydzieny jako przechodzony
z Krajn, gdzie dzis Bukowiny leżą, czytać w Lwo-
dawie przez dwa tygodnie kurs o jéy chodzeniu
obieraniu, mlocenia i wijcia na zimnie. Jadwa
tomo bardzo rozsądnie, z wielkiem pożytkiem
[illegible] gazety, ze gdy [illegible] z tych [illegible]
z Bukowiny wyjeżdżonego [illegible] o przestrzeniu
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

Czerwona Wieś 19 kwietnia 1855.

Mój najdroższy Tadzio!

Dziś po dniu jejmości nasz dwie mamy strony, przeto będę ostrożnym z oznaczeniem dnia mego odjazdu bo i gorzkie miejsca które mam przebyć, zapewne mało zimna jeszcze będą dla Koni. Skoro mnie uwiadomisz o dniu wyjazdu, postoję 5 dni na twój list i 4 lub 5 dodam, to jest 9 lub 10 dni od napisania twego listu, najpóźniej stanę w Berlinie. W tych 9 lub 10 dniach terminach pisz mi więcej z Vevay, o to najbardziej proszę, boby zawsze mamy kłopot mnie trapił, a z drogi dwa razy jeszcze Veronikkie donieśnie, że jest tam jeszcze. Ja do Frankfurtu poste restante napiszę. Trzymajcie się wiec tego porządku:— Ze waszego doniesienia z drogi, adresuję już do Hotel de Bronce w Berlinie. Tak będziemy o sobie wiedzieć przez pocztę.— Byłem w Lubonii, wszystko widziałem, obejrzałem, w każdy zakątek zajrzałem, bo do inwentarza, twoje Konie zupełnie dobrze wyglądają, formalnie lepiej dla tak dotąd nie w jesieni, dość grube bo nie tłuste, bo po przemianie my jeść zupełnie chorują. codzień myte, sierć tracą i zrzucają nową wełnę. Owies, i siano jak to na ten rok dość dobre, choć mierne w porównaniu jak bywały. Szczęście że żyto i jęczmień dobre. Pierwsze lepsze pastwisko, przepracuje jak najwięcej.— Świnie jejmości wszystkie, które jej dał za ciężko bo 50 parosiąt [illegible] Zwierzęta co mi ozimi parosiąt

Jaśnie nam przedali czyli z tych 50 cm i po 11 złotych za
prosię dostali. Szkoda że nie mogą w tym roku kiedy
w nabiał roku, mieć nabiału kwaśnego. Owce w stanie
owczarni zdrowe i dość dobrze wyglądają, nie chorują
nawet żadnemi. W owczarni nowej, macierzni
dwie zdrowe, teraz mało tylko wyjątkowy owiec
jałowych. Cielątek dużo i nowo po prześlepym wy-
dzeniu na trawę, nie jest mi jeszcze dużo wiadomo
jaki mój tu owiec ogół i skóry. Nie choroby nie
zwiastuje. Kochanowski pisarz przerażony tem
co się w Kole Dzieje, boi się zawsze i zbawienia
dla owiec, bo mówi, aby nigdy na miesiąc trawy
z drugim miesiąc zielonym. Cielęta rodzą się mało
jest ich tylko 5. Krowy trzy, bo jedna zjadł
Rachel i do stajni się zagnieździły. Kury i
gęsi siedzą na jajach, piorą tych 9 drugich 8.
Perlice żyją, dwie nogi mają przez zimę
zepsute i trzeba je będzie kiedyś zabić. Wogóle
dach dużo jest zrobionego, zawsze przecież dla
się i dało dla całej matrony. Kasztanami i
jesionami Krzyżatem gorzałyki lubi przez
Rtowe wieś widać. Za tydzień Falen przyjedzie do
z sobą. Na spichlerzu wielką masę zboża
zastałem. Rachelej dla mojej głowy nacynnej
500 Korcy rozlanej ziarna, najwyżej zajęta i do
drugiego zgromadzenia. Motorki będą miały do
6go maja. Grozi wprędce zapas dość duży

Mchu mało ciekawych rzeczy mnie. Prawda że przy robotach
rozpoczętych nie mogę, czasu go wolnego obficie.
Nie cytuję mię, proszę. — Fundamenta arkad'ii z bisiorem
jodeu tygodni Mieszu, drugie Lubonia dość prawie w ziemi
legły zwarzone, ale z przed tego pięknie dwanaście pięknych stanęło.
Za spichlerzem dach czerwonej cegły, dość wysoko. Ma
dwoje juz mieszkanie z wielkimi piecami na mure bu
dynku, a w oknie pałacu w ewangelia malowane
Sarzyna nowe. Obawiamy niemiała przez nas
rozgorzałą zimą, bez wątpienia ujęć z grzebania.
Idziemy nadto niemiłosierna takie niesłychane mrozy.
Plamy Palaforiow, i groszek przy oranżerej juże
kwitnie wiosną. W Grzymisłach w pięknie ja ki
należy. Idzie do zaiżone. — Otoż i wszystkie wiadomości
Nic to domu opisane. W domu godziny dano jak mi
ci dato dość dobra. Jan utrzymuje czystość i porządek
Znalazłem go jakiemu drugiego zgryzoty, że nas opuścił
i że u nas będzie bez niego źle w dodatku. Ja cieszę
się do Frankfurtu wiernicie w pomoc ufności.
Nie przymuję jakby jakiej ciężkiej wydatku, że z tą
dziećmi i rozrachunki. Kwestionowała jeszcze nie
wiele odebrała polecenia kupienia warzywa, bo
że, jak to w tym roku gwałtownie trzeba będzie
płacić. Zapomniałem ci powiedzieć, że 190 korcy
Kartofli do siewu i konsumcyjnej za stałem
w Lubonii, nie moje nadto. — Obszarpany
wszystko w domu, choć niektóre drzewa niemoc
zostałem co do Jawentusa, przedziwowałem przyczyny
mocnej Bogu za ciebie, żeś tyle tylko a nie
wszystko. Jak drudzy potrafią. Pozostałem w gro-

Znalazłam że zakontraktowane Kamienie rozstrzelają. Oraz
Lecz taka jęczmień nie żniwie, że za każdą odwalonej kotlety
woda się wydobywa obficie. Wieś zasiewy, na które
dość owies, a w które miejsca chcą groch zasiać.
Jęczmień trudna się, lecz żyto, na wszystkich gruntach
jako nawet, nie przestarzeje się jeszcze wcale.
Zimno, mokroć wciąż wielka niedawno zgłębi
swoją, w fryzurkę to przeszkadza. Drzewo nie
że pod swoim tak obfitym nie wyrosły
się nieboże żyta. Takiem się tej golizny przestrzeń
jak Józio co rok boi się swojej. Żyto tak jest
przyjęte. — Jeżeli przeważa bydlęcia zboże, to za trzeci
coś podług mojej rady jęczmienia, aby w przy
padku straty jakiejś pola żyta, mieć jęczmień
mieć do zasiania. W tym roku lepszy
będzie na wszystkich skrawkach. Moja to uwaga
jest do oziminy jedynie.

Z tąd podług mojej kochanowskiego zdania nadto
drzewo obalono. Przeciwnie miał w tej mierze
rozmowę kochanowski, że za dużo Kamienia,
jakiej nie dać. Podług mnie przeciwnie
tyle wyszło drzewa. Nie zginie to ale zawsze
szkoda że spróchnieje. — Inna kara być w
Oporowie z Oporowa, ale tak się stanowczy zmiany
że jest. nie mogę więcej przedsiębrać, zwłaszcza
przy tym głupim rumatyzmie w nodze.
Mocny na obu machnięć... ———

ul Jadwiga zginęła. w Łukowie trzysta zginęło. żadnego dotąd bolesnego w Dąbrowie

Czyja Panienka wielką reformę co do ludzi porobiła w Parafii, za kapłana co do pijaństwa. U Pani Feliksy nie byłam, bo w tak Powódź u Pani Stabłowskiej siedzi ciągle, która bardzo niebezpiecznie od dawna chora. Mojej bratowej co dzień wyglądamy. Brat Ksiądz Zatyski odwiózł Kasieńkę do Matki, ochłodka w Lubomi przeziębiła, miodzienie wyrosła, że piękna panienka, mamunia pokazuje się też z radości, mimo ... Ukich nałowań. Kurewny wszystkie w Kolombach do radzone. Ogrodniczy w sadzeniu krzewów i kolonow powinienby się nie mylić, bom w przytoczeniu miejsca kolkami oznaczył. Jedna rzecz w Lubomi drzewa nie ucieszyła, to ta niezmyślona zajęcza w przytoczonych w ogłoszeniu widzenia Pańskiem, że kapłana ustawicznie będącego w Kurbie dworskiej. Kiedy stara się, aby była dobra, ciuchem ... i radzi się starać, ale nie wadzi od drugo zarazić. Kazałam mu dzieci pogrzmieć za wyznaczeniem na kilka funtów szpagatu. Kochanowska radzenie robią, nieznany jest on jak to zwykle Kanonom, z przymieszaną do radości trwogą. Słonecznik zawdowałam od matki. Wtory dzień żyto że stogóm jakiś gorsze, oddzielone przy jich przerabianiu. — Konierzyny wszystkie na polach, bardzo zielone wyglądają. Nie odzwiedzi się Zielonki. — Umarła z całem wszystkich stara Kowalska. Miała i dobrze i dużo. Zapewne jej Zocia pozostaje a nawet bratowa jej będzie w wydziale Jadwigo. Jeśli ji pewno pomieści będzie. — Wiele zdrowia wszystkie jak bi groch z kapustą. Lat o gospodarstwie nie może być zaczynający, a ja głupi jak mi co do głowy przyjdzie. — Dzięki Bogu zdrowi, dzięki Mu nawet zawsze za te Latki, z którymi Opatrzność nad waszą gospodarzą. Ostromi tylko bardzo z wyjazdem.

Wszystko sobie moży dobrze jakby to jeszcze mobrzeć a z tąd i wyprawa sobie z nas, biedy nie można na gwiazdę i drobnicy jakaś do Lubonia; tylko nie na karyn objeżdżać trzeba. Wroblewski Józia Ojca, ale przynajmniej widziała z tąd drogę zyjącą i pochodzącą ją. Nabiwany wiele się obawia, jeżeli jeh nie odwiedzi. U nas tu nic nowego. Biedy tak ogólna w gospodarstwach, że już i nazwać przestała. W Luboniu przynajmniej zdrowia ludzie się utrzymywało, nie jak tutaj, gdzie dnia nie było bez pogrzebu. Do Maryni znowu żadnego listu tu, jeszcze z jakiś tydzień przeszłam się za nim, przecie codzień lepiej. Wojtek pozawija do fundamentu domu? A teraz, gdym cię już oczyściła nieboże go ogodzaretwiem, przeszę się po nich odwiedzić Józię, dzieci a nawet jak ci miło i siebie, a w przyszłych zobaczymy się. Żyły Kruszyny proszę o szczęśliwy powrót. Moy defekt w brzuchu, mimo wielkich ostrożności wzmaga się. Szczerze pozdrawia cię cała chałupa. — W ubiegłą środę jechała do Lubonia cała Arabia tutaj z dziećmi i Ciocią wybrała się tego lata do Lubonia. Niewiem ile w tem Kłamstwa, ile na rachunek marzeń przypisać trzeba, ale się cieszmy ich nieszczęściu.

Boże was odżegnaj z przyszłych!

Pisz, pisz, i jeszcze raz pisz.

Brec. dnia 23 Kwietnia 1468

Moja najdroższa Zosiu!

Batem się abyś mi dopisała ciż twoje do listu Tadzia prześlę za list od siebie. Ty stale mi z wszystkim list, a ja nadziejemu sercem dziękuję. Wiję mi nasz jezus Bóg chroń jestaś w krzyżu Boże. Módlcie się o szczęśliwy wybor, bo od niego twoje zdrowie i pokój zawisły. O dyem twoim dotąd nic mi z tych. spodziewam się że mój zawiadomi o sobie list historycznie o was obojgu i dzieciach. Nie wiem, kiedy się odważycie odjechać. Jeszcze dziś mieliśmy śnieg i grad, a tak ciemno, wietrzno i zimno, że głowy za okno wychylić nie można. Jeszcze żaden listek nie śmiał się wychylić z pączka. Choć bieżący ku wam, sercem, myślą i duszą nie odważam się was prośby moje przyjąć w tej chwili. To trochę zdrowia coś odzyskała uważmy jak dar Łaski Boga. Nie nadużywajmy nie ryzykujmy tego skarbu, a proś z nami i dziećmi o wzięcie tej Łaski Najwyższego. Nie wracaj się chociaż to powrót przyjdzie, choć nie nawet się polepszy. Bóg nie zawsze wspiera do dnia, i odzywiście jak mówi Ewangelia,

chce aby mu się naprzykrzał, więc Kolatkę
wtłacza zastrzał, więc prosi. Z nastaw
naymilszy chrystusowi apostoł powiedział
Bóg jest miłością! Jakaż to słowo wle
wa pociechy i ufności! Niepojęty ona
jest dla nas ta miłość Boska, bo nie
w Nim pojąć nie możemy, tak wszystko
jest nieznierzonem, bezkresnem, w nie-
skończoności ginącem. Ukochał nas
Jezu, nim nas stworzył, bo nas umierając
swoją odkupił! Czemuż jest miłość
matek nawet przy takiej miłości.
Ufajmy więc w nią y bądź cyrkuszą.
w tej chwili mi Kasia powiedziała Pan Zaw
Krowicki ze twego Ojca zdrowego jest z
powrotem wrócił w piątek. Ojciec tylko
widział że jest do miasteczka nie odjechał
zaraz tam pobiegł do niego. Myślałem wczoraj
wyjadować z Tadzwardy gospodarstwo, zboże
zostawia się wszystko zabrać. Ziemio wszystko
wstrzymuje. W Zubowi oniś zasiali
groch wiosny, owsy na Kartofle. Do ostatnia

mego wyjazdu z Lubonia, dnia jestem że Kasia
bardzo dużo nie widziałam. Widziałam się
jeszcze z Jadwigą z Konarzewa, Mikołajem w grobie przed
wyjazdem. Zbarscy jadą w góry. Stasi żadnej miany
przesłać nie chce nic naszego ni swego.
Jaś Kaźmian przysłał tu dziecinne im cant—
volant— książki moje chrzestny, przeczytaj go, ale
szuja się Kasia niezbyt dzieci. Książ w Kościele
mszy mojego obrazu się z Dominą wobiesiem,
nikt nie odpowiada. Chłopcy w Konefrach
gonią za latawcem. Organista goni za
nimi z do Kościoła zapędza. — O Panu Sta-
nisławie nic nie słychać. Z Kwiatkiem gorszej
pewno źle się słabszy. — Co waszych listów za
dużo będzie, widzę jestem listy mamy pisać do
Veolay. Zdrowa jestem moje dziecię, na nogi tylko
bardzo starszej. Może się w lecie pokrzepię choć
dzieciom. Czytam dużo, z religijnych i historycznych
dzieł, przeczytam dziennik gazet. Jeżeli jakaś
myśl powiedzieć coś dla nich napisała. Zeszyty
gazet, leży bardzo jestem ostatnim z zeszytów leży jeszcze
Pauma Konarzewa, po mamy paszport pojechała
do Warszawy, a tym czasem ma siostra jestem zamówi
dzieci. Mojej bo a Tomasz co dzień się spodziewamy
Kasia codzień przed podróży wyjeżdża na zjazd

Czyni i ty podobnie. — Czy też dziatwa wróci się na powrót, czy też tylko na pobyt? na ciemny? — Nie wiem moja Zosiu czy dobrze zrobiłem, umieszczając to gimnazjum, to na przyszły rok poprawić można. Potok to ogrodnik jakiś z gimnazjum wzięty się za to. Ale 20 lat pracuje Zostawał się z tym co się stawiał. — Znowu ta moja Zosia, nie miała ona być i to zawsze o tego głowa cierpiącego. Ona nie umie z mężem, nie ma żadnej wyrozumowi niewiadomej, on poprawny, dziwaczny. Oboje chorzy i kochający się serdecznie, a porozumieć się nie mogą. Nie ma więcej wyrozumu, spokojnej rady w ciężkiej chwili jaki być powinno, a jaką nieraz postarowienie wyjście. Szkoda, bo z pewnych względów szkoda, tym bardziej szkoda że dzieci to widzą. Ojciec tam zawsze ma rację a Mama, choć Mama i dziwaczna nie ma i małe szkaradka dzieci. Najgorszy jest ten słaboś Stasio. Za pieszczony gnuśniuch. — Ja się naturalnie w nic nie wdaję, miłuję i żal mi obojga, bo w pewnych względach obojga drakonalni. Wina jego samego, przewaga. —

Ja tam leżę na chwilę, i zazwyczaj o swojem zdrowiu moja dziecia, mazgaj i jakby na dobry w ciebie słońca nagle w całym blasku zajaśniało. Słyszy tylko tak grać chciałbym jak grać godnie umieć. W świątyni jest cisza a cząsteczki. Ja nie dziwno ma nie być długie stykania na Kwiatowie więc musi się być walka ciągła wciąż z Żydami — ogrodnicy w ogrodach za domem, zasadzili całą kwatery jedny gwarzdzikami Pechowiec kiedyś Filla kiedyś tak ni się rozpleje roku podobny. Najpierw co chcesz mieć zasadzonego w dolnym ogrodzie w klombach gdzie kto te cyklamen były, przez cały rok pełnią. Najpierw wiosna o tam ogrodnictwo to cała na roboty. Jest nam w ogóle niezgorzej nie jeszcze niektórzy, Kochana jak tylko serce ludzkie kochać może, długotrwałej wiary. Dziecinna na pewno żyć i do domu. Boga, Boga i jasne Boga odpuść.

Ulubiony [illegible] wraca się [illegible] Chrystusa [illegible] słoneczne.

Czerwona Wieś dn 25go Kwietnia 1835.

Mój najdroższy Tatusiu!

Odebrałem list Twój z 20go b. m. zawiadamiający mię o dniu wyjazdu z stanowisk moich wiernych. Odpowiadam. Stoimy dwie wiorsty do nich, piszę list jeszcze do Rzeszut. Powiadam, jak piszesz, mamy exercicy 5go. Maja, stawicie się w Kowlinie, jemu to i ja mamuie mieć na 5go dzień w Berlinie. 7go wyjazd do Płocka, a piątego być w Berlinie. Jeżeli do pierwszego 7go stawicie się tamże, to dobrze da a dnia tym wcześniej z wygodnie. Dobrze by było, abym ty sam z drogi zawiadomił, kiedy stawicie się w Berlinie, najpierw do Hotelu de Rome o stanie tej. Ja tym mogę rozporządzić z zawiadomić, ale nie zwłaszcza tych godzin wolnych, nie wiedzieć, co robić w takim razie. — Pożegnałem do chorych. Lekarz ze miał. tutaj Pan Chrzciciel bo przyjechawszy razem z nami pojechał do Mistrzkowa. Żeby z dobre dzień mi wjadomo o ich się dziwiłem, że byłoby tak, tego mu ani myślę, bo za ciężkie jestem. Pod Twoją opiekę, o czem mi nie dowiedz. O dzieciach mi nie pisał, ale to się bardzo spodziewam, z Mistrzkowa, z aby mię przez nasze nieobecność, nayczarodniejszy obeszła, z do swojej woli.

[illegible] - [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

A Monsieur Théodore Mordtmann

à Berlin

à Basel

Francfort sur le Mein

poste restante

E.B. 27 Apr
Cur. II

BASEL 28 APR

Gen: dnia 28go Kwietnia 1839.

Mój najdroższy Tatrio!

Jerlicie wyjechali 28go Kwietnia, to list mój odemnie w Basel. Dziś piszę do Heidelberga, a przyjdzie do Jundershausen, podług przepadku jakie u kogo ma. Gdy kto w Berdinie, chyba gdyby ją to wiosną o jakiej zmianie mej zawiadomił. Dziś pierwszy pogodny dzień mamy choć nasze jesiene był dobry przymrozek. Moja bratowa miała dzisiaj wygodzenie sobie, kamień ciężarowy wydobyła. Henryczka jest jej siostrzeńcem. Pierwsze wiadomości w podróży. Mówią że Filipa aż do Frankfurtu wzięchcia, to jedyny sposób pomocy i możności wydostania się z tych. mi się jeden najmniej zdaje, którego się boimy, to cała podróż. Siędz Zaleski jest oddał Karolkę w Metz i wrócił w przeciągu 7 dni. Codzień przypadku nie mieli. — Dzieci coraz lepiej, bez zawodu jesteśmy. Nie ma nowego. Z Lubomi co pisze dziś wiadomego był nic wiadomości. Do Maryni nie więcej nie było. W polityce nic pewnego. Jedne gazety mówią że konferencja zerwana, drugie że nie zerwana, a jeden nawet drugie oficjalne. W cori i Komori wiemy że Jerlicki Kraszewski Zygmunt jest w Heidelbergu

wdzięczny za odanie. Autoni ma swój sposób
rachowania. Wybiegł jak jeszcze tatarkiewicz wy
szedł aż do waszego powiatu, jak mary brudy odesłał
do prania. — Ihre zrobił dla dzieci waszych am
cof — wotank do Lubonia. — Gdzie wyjeżdżacie za granicę
tam do domu. Mnie się zdaje jakby lepiej na przed
dni pierwo rozpoczęciem Jatarzyki wyjechać w Lubonia,
niż w Oporowie, gdzie zapewne przez całą zimę,
nie pobędą, a na tak zimny Wiosny wilgoć
może jeszcze w dniach. Łatwo będzie przez kilka
dniach przenieść się w takiej bliskości. W Lubonia
w waszych pokojach przepędzimy w zimie, a
ojciec codziennie przechodzi pobiegnie. W wiosce by
dzieci miał twoje papiery, kraj przynieść
przyszłość, a tak od nas wszystkiego by
brakowało. Nie wiemy, nie radzę
zwracam tylko uwagę, a co Ihre, jaby
nam najlepiej się zdało. Nie nie
mogę w tej do domieszania, wiadomo
was serdecznie, przedtem życzeniem błogo
sławieństwa Bardy Krokiem aż do Mundlowa aż do tyłu
góry. Stanie przystoi się góra z gruzu
się nie zmyślę, w moim liście z Wiednia.
Niech Bóg dobry wiedzie was z dziećmi
Jarkami i wszystkich do serca
mego przyjaciół. Bóg, Błagajmy.

à Monsieur Thadée Morawski

à Berlin

à Heidelberg

Francfort sur le Mein

en Bade

poste restante

Moja [illegible]

a [illegible] [illegible] [illegible]

Czerwona Wieś 15go maja 1859

Mowy najdroższy Tatusiu!

Jeżeli jeszcze odebrałeś moy list przewrotny w Baśel, drugi w Heidelbergu, a dzisiejszy odbierasz w Frankenhausen. Jak czytasz, dziś, tak wszystko. Wasz list to jest ten od Taty, jest z 23go kwietnia. Miałem dużo trwogi w sercu, bo, zawiązek jak zwykle w piąty dni, ostatni dopiero przybył. Przeczuwałem to serce te dni, i bytoby się powiększyło waszym listem gdyby jakie=kolwiek wyjaśnienie o zdrowiu waszem miał w sobie. Od niejakiego czasu coraz mniej o nikim mówią. Jeżeli przed zaim. nie odbiorę zawiadomienia o jakiej zmianie to nie zaczekam 24go wyjadę, a 25go stanę w Berlinie, w Hotelu Rzymskim, warujący czym dla mnie nie Pałac Królewski. Boże się przecie aby to zawiadomienie wasze o moralnej zmianie, nadto późno nie przyszło, bo dziś list tenże 23go dnia dopiero przychodzi. Czas mamy od dwóch dni piękny, słowiki zaczęły śpiewać, bocian jeszcze żadnego liściku i z pióry jeszcze chłodnawe. Jakbym chciał powietrze rozgrzać tak jak gorące jest serce moje.

Dzisiaj zaczynają się wiosenne. W tym
tygodniu otrzymali wczoraj dobry podarek Niemcom
orzeł z nas. Hersylia od mojej Bratowej
wróciła. Już zdrowsza. Ale przywiozła Kiamicia
który z niej wyrzedł. Wielki jak najwyższy
orzech włoski. Nie przeszedł bez tego
wyrzedu. Dobrze wyrzednie takie wielkie byty
jak przy rodzeniu. Mężczyzna się dwoi go-
dziny. Teraz jestem już zdrowsza i bieguna
jak przed chorobą. — Jedzie już nie zastanawia
w Berlinie. Ciągle wszystkie dzieci chorują na
grypsę, którego w tym roku bardzo wystrze-
gać się trzeba, a który tak łatwo dostać.
Na Lubonii owies i groch zasiane, dziś [illegible] owsa
orać pole drugie na jęczmień. O krajanie kar
tofli do domu pisałem. O owce Kabii w domu
tego zimna i o pszenicach, aby się dzień miały
nie mogąc już na roboty. Owce doiteją, gro-
chowin i słomy w domu i chodzą w pole.
Dziś zda się już kłopot ustał w tej
mierze. Nie ma nowego

Gazety nas bałamucą
Bano godzą, wreszcie litują
I jak tydy ani za Grekiów
Tak tydy będą na wieki wieków.

w maiu jak piszą, żeby się tak rozwinął w
pogodę i wejdą z zielonej, że ani serce radzić się
patrzeć na to. A marzyni nie mieć mam. Tam
jeno porządkują w oprzewodu. Nie wiem czyjeś
nie rachar przelatuj, bo nie mi przez płotka
nie kazał powiedzieć. Zboże w wysokiej
cenie utrzymuje się, cenie. Co roku nikt
nie spytał. W Garetach tylko było na Boże
Ciało po 70—80— złotych po 90. Nie
chcieli nikt aby kto przedał.

Żegnam was. Do zobaczenia przy
Bogu i w Bogu. Zosię, Ciebie, Dziś
błogosławię, a ordynans uszczęśliwionemi
rękoma, i Tyjącem sercem, co wiecie.
Napiszcie, kiedy was w Hotelu widzieć, bo nie
będę widział [illegible]

A Monsieur Thadée Moravsky
p. Berlin
Halle
4
à Frankenhausen bey
Cassel
Poste restante
CASSEL
3
MAI
1855
11 12V

Opowiadanie w piątek rano

Moje najdroższe dzieci!

Wczoraj rano wieczorem depesze a wieczorem dopiero o jedynastej wyszły gdy już wszystkie radzie i bar dzo ciężko to się zrobiło. Zdrowie za dziękii Bogu wszystkim Jacek dziś zatoimia się opowiadania porządnemu, że chociaż dobrze czytała ale literky niedobrze napisała. Krótka nowina ma się już zadzi. Niemka pod dozorem Cieślikowej codzień Pyszne dzieci, że Cieślikowa mówi że się już bardzo dobrze wprawiła i w pisaniu i w czytaniu i w rachowaniu. Codzień z niej bardziej kontenta. Żeby się niemieckiemu być nauczonemu i porządnemu i pilnemu i adorującemu Kinderchen. Ja i z Panny Jacek bardzo kontento, bo na chwilę nie opuszcza takie dzieci, uczy na maniery na uczciwy po polsku chrześcijańsku aby nie było chrześcijańskiego, na robótki i lekcyje dobrze jej to jest zawsze pociecha, a z Niemcem porządek. Oprócz tego przy robieniu dzieci nie wadzi się jej zawsze pomagać, ciągnąć nożki i t. p. Jest dobra chęć, i uczenie obowiązkiem, a uczyć się wychowaniu a czasem trzeba pamiętać zawsze to, że to pierwsze jej pole. Dziś Wczoraj dzieci/mały miałby radości, bo za to że bardzo grzeczna i [illegible] były, zawsze pierwsze [illegible] Jacek nowiu sobie obiadek, i przedtem jim wystawił Kuchara. Był rosół z klusenkami, cielęca kotlety marchewka, i kaszka ze śliwkami. Nie powiadały się z radości.

Wspomnienie ze o tatrzańskich drobiazgach pisze. Czynię to nie mając nic innego do doniesienia. Szkoda to niewiele list za nic... — Zawsze tra wiarów które obuć nie mogła pia, obuta teraz z łatwością jedną parę i wiele jej nie cisną. Ja tak wygodnie jak mi się to stało, nie rozumie ani Cieślakowa, ani ja i Pani Joel wreszcie wspaniałomyślnie dziwiąca się, nadzwyczajnie się dziwie. — Altonięgo powyżej go z gazetniak w tajnych dla nas, a więc biały mu pomoc, czyby dworu dla dzieci nie było stosownego. Nie z recepta u nas nowego. Spenny zaczęli wrzorzyć się na zimę. Trawy na tychach tatrzańskich. Sobieski sprzedaje nie młodych perlicz 20 sztuk. Może mate za dworem. Napisz już trzeci raz Kwiatny. Serdecznie ściskam. Balsaminy do wilgoci na dłoni wyrosły. Szkoda że te kwiaty za wczesnym przybyciem już przeszły. Obiecałeś dochować się [illegible] i kwiaty z rodzaju najwięcej ciekawych. Chciałem je kupić dla Zosi na prezent, ale jak przedać niechce. Mają je i w Zakopanem — Nikt do wiosny nie zajrzał do mnie. Przeciwnie się więc zupełnie na Orient aby się nie nudzić. Czytam gazety o orientu, patrzę na mapy orientu i czytam historyę dla tas empire. i jakoś czas mija. Gdy dzieci się potoczą wynoszą mi dużo kwiatów na wschody przed dwór, tam pełno kulby, dużo

Co do Wyprzedzenia [illegible] nie wiadomo na [illegible] [illegible] [illegible]

nac gorjardami, pracom- wiosenny mamy, a gdy dżynstka
pilić oney, idę czas i myśly a was ni do zatrzięcia,
powiem że idę z myślą o was przebudze. — Dam ondyj
dej or Jana, ni to do niego prokuja, Hania Sadzio dyjan
sprawadzić. Niepotrzebny wydatek, zostawa w Jabłon
robić cięźnim i nieznośny. Myślę Lubi w Chorni
Dziewic musi na cale dobra zyto do dzieru mlynić.
Jaruzny chyba od wielkiego głodu odzwonią. —
Ani poprzyjdzy jaki Sadzio robi ten przepacha. —
Czasu na Ziemiu powinowaja codzień, bjałyst tydzi
nie mamy. Zwis będą różowe, zielone i pyszne. —

Mamie wzje cały prawie list o Dzieciach. Spodziewam się
że codzień wasz listy moje dochodzą, bo ja codzień piszę.
Czy też Pani Tarnowski już zajechała do was? Z nikąd
nie mam żadnej wiadomości, nikogo nie widzę i
z nikąd listu nie odbieram. Obawiam się o zdrowie
Marysi ale w dzieciach w duszy dla tej choroby
Miłościcy. — Nie bla powinszowania i wszystkie czyste
Jan przez mnie i ciebie nie pozwala nikogo do
siebie. Niezgodna jest aby na dzwonie w salo-
nie wcale rewów znać nie było. Chodzenie je z po-
woza z czasem. W Rydzynie znać je jak wszędzie, bo
to nie z jednej sztuki. Gdybyśmy byli razem nie-
bieskie za zostawili, byłyby jak pawiony zawa-
dzały pod stopami. Przepraszam się na nowo Tapicyer
i żeby mi się już nie marna dekoracja
na tak grubą materyą. Przewidziane są co-
dzień wszystkie potrzeby. —

Tego roku [illegible]

Sporowicz dn. 10 lipca 1880.

Mój drogi, najdroższy Tadzio!

[illegible] dnia, kiedy
powrót do [illegible] godziny wie-
czorowej [illegible] Dzień
zdrowo rozpoczęty, [illegible] za
wami potem [illegible] cały dzień wesoło
ci bawiły. To wszystko jest pewny rozpo-
wiedzenia Zosi. Ciekawa [illegible] pewnie,
pewnie, i na twoich nie spuszcza dzieci
z oka. Dobrze obie były wczoraj
i dzisiaj. Bardzośmy się wszyscy kto
pozdrowienia o Zosi mamy takim stokrotnym dziu-
kowaniu za nadesłany wczoraj. Nie pisz do Zosi, aby nie myślała
się odmiennie. Napisz o niej. Do pią-
tej przyjdę znowu do was, a potem zapewne
co się nie [illegible] Skoro się z tobą
[illegible] jakąś dobrą wiadomość
od ciebie przez ogrodnika. Czy [illegible]
stamtąd na [illegible] Kosowczyńskiego, [illegible] Z. [illegible]
pani dała [illegible], nie mylnie powiedziała

Dziecinki dokonałe [illegible] zgodnie
[illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. Do-
[illegible] [illegible] [illegible], że [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Moi najdroższi.

[illegible] ratem i kartkę z Lwowa i list z Pło
gowa. Uprzejmem sercem dziękuję za nie.
Dzieci zupełnie zdrowe, gruźne i wesołe. Do
[illegible] nowiny najtroskliwszy. Wczo
raj [illegible] wuaty Hugo. Dziś wiatro i zi
mno a więc siedzę w domu. Tak codzień czyste
ubrania i ubranie jak zawsze były. Lek=
cye idą bardzo dobre. Wczoraj Hanio źle
i uparcie się uczył. Zawsze tam idzie nie z ra
łą dobrocią, mówił i perswadował. Nic mi
nie odpowiadał. Musiałem jednak do jego
serca trafić, bo dzisiaj [illegible] z nie=
chęcią Hanio grzecznie [illegible]
Pamięta jest, aby drugi raz z nim odbyła
lekcyą i za [illegible] ronę, i jak najuważ
niej się uczył, dobrze [illegible] bierował, pisał
i wcale nie gryzmolił. Ja dzisiejsza lek
cya była bardzo dobra. Chłopczyk bardzo
kochany, bo go chwalimy. Daj Boże aby
tak długo było. Cieszy mię zaś i ucieszyła
mnie bardzo, że jest wielka różnica między

Drewnej na [illegible] [illegible] [illegible]. Ty
tego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Tak
nie mogę, bo codzień bez pewnej [illegible]
tęsknię [illegible]. Ale nie tu dość
nie mogę do tego [illegible]. Zawsze jest
kąśliwym [illegible] [illegible] [illegible].
I oprócz za przeszkodą w [illegible] mogę
wyjechać [illegible]. Czy [illegible] [illegible] do
Drezna, proszę natenczas przysłać [illegible]
[illegible]. Co gospodarstwa nie mi nie
to dziś nie [illegible]. Objadłem [illegible]
[illegible] [illegible]. Byłem [illegible] [illegible]
dziś [illegible] [illegible]. Byłem [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

wygląda, ale z wyjątkiem raz, a ten raz co do mnie
nadé swojich. — U Tatki, jak mówi, takie zdrowie.
U Konopnickiej nowy testament, dzieci proszą
aby na nowo do Pana Boga zadrapał, a nigdzie
z nami nie mogą. Cały żonie go Pan Bóg nie
pozwolił. Dzieci ani we dnie, ani w nocy
nie napłaty. Mówiłam [illegible], aby raz w
co tydzień z nadawała rzeczy dziecinne w kuchni
co czynić przykazała. Lepiej wojny czynić niż
potrzeba, nawet, a nie opuścić [illegible] niczego
co potrzeba. Wiatrem nam jakoś
dopuścił pójść prośby znowu, ale
chcąc abyście Pomorzanie w Lipsku
list zostali z pomocą, piszę dzisiaj
11 Lipca 1868. — Zdaje się [illegible]
hcia i Wszystkich przyszły jakieś 5 ta
jarów. Odiam [illegible] ar.
tuchy, [illegible], aby odebrał do Kaszy.
Dziękuję, Mostkam, [illegible], Błogo
sławię, i [illegible] was oddaję

Oporowski dn. 12 Lipca 1855.

Moi drodzy, najdroższi!

Dzień zdrowe zupełnie. W nocy dziś po raz
jedyny padał deszczu, to. Wczoraj mieliśmy burzę ogromną z gwałtownym i obfitym deszczem, z nią spaw niepodobny. Cieśiołdia chwalił Pana Boga i mówi, że mu jest gorliwa. Zabrałyśmy jedzenie swoim trybem. Edmund dziś rano wyjechał do ciebie. Marty o podróży do Lipsprung. Henryczia z Moją wyjeżdża także w poniedziałek do Lipsprung. Jest to 3cie list który do Was piszę. Przy tym razem list Matyldy. Jest Ta i Pana od Nigo. Napisz co z nią zrobić, nie chwaląc jej wcale. Minnia do tego nic. O gospodarstwie nic nie wiem, to nie wchodzi dla otoczy. Mam tylko w Zbożu przedanym tyle pracy w Lesznie. Pijorna onegdaj obalił topol na alei do Bonina. —

[illegible] w tej chwili moj odwiedza, degustuje
z Edmundem. Nie mogąc dzisiaj nie wpisuj
do domiętnika, konieczne serdecz-
nem i błogosławieństwem. Dzieci moją i Tatę
niech całują. Modlę się gorąco o wasze zdrowia.
[illegible] się listu z Drezna po-
dług obietnicy. Dziwna rzecz od tego
Henryetta wolała w wielkie upalenie
i zamiast z Pani jechać do Kopenhagi
niż jej powietrze matki i siostre
dwojej. Niech [illegible] przyjdą swoim
dwoje i drugie błogosławieństwo. Ludzkowo
dnia wyjechała [illegible] ich. Hagen
był w Pudlisz-Tacie. — [illegible]
wam oddaje. ———

[illegible] tylko [illegible] nie
wyjeżdżam dzisiaj, a to dla nawrotu z nie
nie ręczę, [illegible] na chwilę. Pada
jeszcze znowu. — We Francyi to samo
zdaje wzięli się tam w sposób w obu
dniu, zdymają klosy w płachty i suszą

M. Mordecai Thadé de Morawski

à Lippspring

p. Glogau

Paderborn

Prusse — Westphalie

[illegible] 13tm Lipca 1858.

[illegible]

[illegible] zdrowe i wesołe. [illegible] [illegible] [illegible]

Kochany mój Tadzio, za [illegible] po wczoraj odjeżdżam codziennie piszę, czynię to [illegible] pragnę wyjść do mnie wiadomość od dzieci, tak- [illegible] niecierpliwie. Dziś dzień w [illegible] [illegible] — wody przyszły do [illegible] dziś w nocy. [illegible] [illegible] mogą [illegible] wrócić. [illegible] [illegible] [illegible]

Hugostawiony. Wrotny dicui wosiowi dyktowaty
list do mamy i taty. Nawkieu pisał i ma
go przeczytać. Mé wcieu ony przeczytacié.
Edmund mowił [illegible]
mé ons, to tatadyi do dujogrony pojedzia.
Wiktor wcieu ze i Hanusia z wiecaj jedzia
do Stryjenny. [illegible] wos oddajcy.
Jan wcieu z Lubni, [illegible]

Jucharow z tapu na dzisiejszy dzień tad..
go dzieuspatka. Przedzielimy go na dwa dni.

[illegible] Moravitzky

[illegible]

Paderborn

à Leipzig

Prusse — Vestphalie

[illegible] 14 Lipca 1855.

Mój drogi, najdroższy Tadzio!

[illegible] jest przyczyna, abym ci w pier[illegible]
[illegible]ek po tym odezwie[illegible] przykł
bo zawsze coś nowego [illegible] wypada. Dzieci zdrow
[illegible] dziękuję. Dziś [illegible] wypadnie. Dziś [illegible] wypadnie
przy drzwiach tych kobiet [illegible] pięknej r.
[illegible] [illegible] wybierane przez [illegible]
[illegible]. Przez jeden dzień [illegible] nie dają, bo mi[illegible]
w głodzeniu stoi [illegible], a [illegible] to zima
mi się nadto trochę [illegible] i bojarki, bo dziś
znowu [illegible] zmata za dobre je dawać. Cesarzowa
nawet [illegible] wieczorami na stoliczkami, która
[illegible] natężenie [illegible] dobra [illegible]
[illegible] qualité Lit [illegible] zima [illegible]
i [illegible]. Nie [illegible] [illegible]
i Marina [illegible]. Zimy nie będzie
[illegible], to [illegible], a [illegible] nie [illegible]
zdrowia. — [illegible] przyjechał [illegible]
Za [illegible] [illegible] 14 [illegible] za [illegible]
nią 15 a to [illegible] 17 [illegible] do 19 Lipca.
Chciałbym [illegible] [illegible] na swój powrót.

[illegible] mi na to tatarów wystawiony [illegible] Miłości rzeka. ale że Minister mimo [illegible] nie dotąd nie przysłał. Najjaśniejszy [illegible] hospodar z [illegible] Hałcowskiego. Łaudat przysłał mu [illegible] na [illegible] z Porty, z wizą Ministra Pruskiego bez winy [illegible] którą jak Łaudat napisał przez swoje Ministerium zawiadomiony został, i zawiadczył że póty wizy położyć nie może, póki nie otrzymuje pozwolenia [illegible] z Warszawy, że mu [illegible] dać [illegible] do Polski. Jak [illegible] radzieli. Wreszcie pojutrze zabiera do [illegible] paszport i wytłomaczy [illegible] że [illegible] nie jedzie do Polski; a że już Łaudat jest [illegible], i nikt go stamtąd nie wypędza, a więc do przestania tylko nadal potrzebuje przedstawienia a [illegible] wizy. Jeżeli mimo tego tłomaczenia odmowią

[illegible] rady jak zrobić, a jeżeli [illegible]
[illegible] wypuszczą, to Wasio prosto z Berlina
[illegible] do Monachium. Tam ów [illegible]
aby przez Konsula Pruskiego [illegible]
rzecz tę rozpoczął i załatwił. Znaczy
nie umiałem do tego zabrać! Powtarzam
oprócz [illegible] zaniedbania za jest od roku
w Paryżu [illegible], i bez pozwolenia
w [illegible] politycznej.

Wasio drugi list do Mamy, od dnia przyjazdu
przez nich [illegible]. Piszą jak zwykle
Błogosławieństwo dla was Obojga. Nie mówią nic
o mojej trosce i tęsknocie [illegible] nie o to idzie nam
bardziej. Rad bym otrzymał wiadomość, byle
tylko zdrowi byli [illegible].
Cesarstwo nowi za dnia, dobry, wypisz [illegible]

Herrn Maler Moritz

à Lippspring

par Hagau

Paderborn

Prusse — Westphalie

LISSA
P. P. POSEN
17 * 3 - 4

Moja najdroższa Łosiu!

Cmoka ją i uściskuję jeszcze nie wiem w którą
dziękuję Ci za ten list pisany
pałasz i za pieniądze, z nadzieją
Ludwiczku twoim tatusiu. Żal mi tylko
że ci dla mnie mięsa. Nie czyń tego
drugi raz. Oszczędzaj ile możesz sił twoich.
Daj Boże dzięki najprędzej zdrowa w
ojczyźnie znaleźć. Był u mnie dziś rano
Pan Lubieński z wnuczkiem i dużo dobrej
z nim zabawiły. Były dwie godziny na
dworze, bo ani wiatru. Do Tadzia pisałam
wczoraj a tej jeszcze 17 b. m. Oczekuję
dnia mnie kwit powtórny. Ulaturcia ja
Klaps wspólnie uściskuje wszystkich matkę
i ciotkę Steinhopf której życzenia przyjęły
z dużą obiecie, co prawda dobrze zrobi, bo
będą przy tem. Pisz mnie Steinhopf
oddaj i na dnie pokoju Jadwigi, do to-
wego nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Bardzo [illegible] papierów jego bronić nie
mogłam i nie chcę. — Wczoraj [illegible] dzień
obrazu na Lubomu, pozdrą na [illegible]
Orzeszkowej. O powrocie tatusia [illegible] [illegible]
Rodziewiczówny. Jutro [illegible] [illegible]

wtedy z Lubomi. Jeżeli będzie dobrze, to ty
Dam i Mamie nic. — Zatrzymaj to wszystko dla
wychowania Dziecka; Fitowie się o nie nawzajem
rozpieszczają, przebiegają się, i sam to bawi się pięk-
nie — czy to wolno? Na przykład zostawiona
Olejko się wylewa, to ono się tego bije
za biodra, tego i za ogon ciągnąć nie trzeba.
Nie tylko na rozrzedzi i z jaj i mleka.
Marszałkowi Piłsudskiemu ordynarnie za Polskę po-
kłonić. Jak zwykle nic nie pomogło. Wo
zilismy wczoraj przez Kiełbę godzin pięć
cy resztę jęczmienia i przenieśli trochę.
Kradnącym po prostu z pola. — Mieliśmy
z rady Polskiej pojechali w góry dzi
siaj. Wilczy Pasterzowie w Memrach za-
parzą teraz dwóch na Wierzchu Jmienia
Marcyi. Pięciu owych z bagnetów zarżnęli
oni, rozstrzelano przy Ministerium. Od
Maryni nie miałem listu. Czy tylko
zawsze regularnie piszecie, za co niech wam
Bóg stokrotnie odpłaci. Mówcie że nagrobek
ze dziecka w Chocimskich marmur, ale
nie wiem jeszcze z pewnością. — O chorobach
panujących nic nie słychać we nas i w
około nas. Czuję się podług Gazety być

Poznania, jedno w przejeździe do was. —
Harbowy już pełni swoje obowiązki w
Lubonii. Czy można z Warszawy wyekspedjować
w wozie już do was dopiero dać raz w ty-
dzień dziecinom jarzeń, czy też raz na
jesień. Proszę pytać o to Mamy. Wielky
wirowy zabawy w ulubią, bo pierwszy raz
w życiu widziały trzęsienie gruszek i jabłek.
Nacieszyć się nie mogły. — Nie da tam z bro-
ni wróbli ustrzelić nie otrzeca. Jeden, drugie
z nosiczkami w ręku zbierały i wyrzuty
w marynie. Sprzeczam jich tak z rozkazów
nie widział. Nieh się Zosia nie boi. Nie
tylko z dołu owoców nie ugryzły, ale na-
wet ugryźć by nie mogły bo turandot
jak krawiec i przez ostrożność tylko
grodziła [Zosia] trzęsienie, aby mu jich nie
zdziradziono w nocy. Wreszcie było to
pod moim i czterech biegłych okiem.
Jeden konsyliarz widział, gdy ja to
pisze. Tuli był o migrenowym bólu,
a Heweli tak słucha jakby to prawda
była. Ja przez to wszystko się nie
kapitalnie bawię. Całuję wszystkich
Mamy, a co Marię zawsze w listach
pisać, tego bym i na wstęgę skóry nie spisał

Ja prosę was ci Ksiądz moją drogą ciotkę
recibiau was obaj i po Bogu błogosławcie.
Niech mię Pan Bóg nie chwali za to co robię.
Nie wiedzą to zaiste ci ręce co czynią
mile. A, sercu poręczają się jest pro-
wadzeć że się jestem na coś dla Boga
przydać mogła. Boga wam życzę i ciot-
kę oddaję.

Jarocin d 15 Czerwca 1858.

Oporowski 16 Lipca w poniedziałek 1900.

Moi mocno kochani!

O godzinie szóstej dziękuję Bogu. Dzień trzy dni przy-
krego powietrza mamy na dworze ta cudzy-
sta Maszka wraca. Wczoraj w nocy dzień
kurat dziecinom nocy [illegible] [illegible] na
dla Mamy i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Kiedy Zalyski mowi nasz ostatni mili wstu
rzyjcie i opuszczą Zbaraż mogą spadać najlepsze
zyta po 30 i 29 złotych. — 10 tys chwili za=
czyna padać i biedne dzieci muszą siedzieć w po
kopie. Chwilami były za mną, Cesielska i Panna
Goel w Lubomi. Co to nadomi było i Jakania
po ogrodzie! Chciał nas na tydzień chcemy jm
rozkaz z urzędu zgromadzić. Dozór nad
dziećmi jest taki, jakby pod okiem Boga.
A nasze Opiekunki ich widzą dwadzieścia, i opo
wieść wszystko. Chwilka przy domu nie dała
i jeden dotyk. Nikt się ten porządku
nie oddala. Cesielska nawet do stronika nie
idzie. Sekundy jednym dzieci nie opuszcza.
Nadzwyczajnie praktyka z ostatnich cza=
sów. Niech być cała przyjemność! —
Ostatni wasz list mamusi z Halli.
Jutro pisz, do Winnicka i domowy że
nie nie ma dotyk. Pomiwaj mogą list
najwięcej dla was względem dzieci miał być
pisany, a więc pomówcie o nich, co tylko
mogło być ciekawie, Kochany, całuje
was, kochają, błogosławią i długo
Listownie [illegible]. Mamie będzie miał list
od was.

LISSA
R.B.POSEN
167 * 3-1

a Monsieur Thadé Marrier

p. Berlin

Paderborn

à Lippspring

Prusse-Westphalie

7

Mój najdroższy!

Dzięki Bogu zupełnie zdrowe, i wszystko zdrowie, dzieci, Lekuge, wszystkie, ubiór lepszy być nie może, stołeczki nawet zdrowe. Z naszych przytoczeń list kuśielski, który mi trochę formalizuje, że wojna Pana Joel zmusiła do listu O dzieciach a nie Jej. Nie to jednak harmonii domowej nic nadzwyczajnego, wszystko idzie najzgodniej. — Dziś miałem Mszę za duszę Anieli to jest w Kaplicy mieli Księża Katolicki Na mszę i pojechał do Stacji Kolejowej na tedy drugi list przyszedł, odpisałem mu że mi niema co do domu, i że list Jego odesłałem do Chorzyni, aby zrobiono co można. Przyszedł list od Probostwa z Veresy, bardzo pocieszający, i drudzy chcieli powitać go w domu, ale upatrzam że dzieci. Z wielką wilgotną

tak zaraz zaczyniony robić jak tu za to. Tomek wodnik wyznaczony do tego a Kochanowski dorzucza ale z Miasta nie dotąd, pisałem więc do Marynii o tem. Stasia upewnie dziecku że wrócam tylko za przeszłą z Miasta, aby natychmiast być u niego. Powiedz ci też że Panna Joel dziś w kaplicy tylko raz mszy słuchała. Powiada że bardzo. Rozha ji ceni wysoko tutejszych Katolików, a Jezuitów nie może nie chwalić, tak są nieustannie dobrzy. Nie ja z tego nie wrożę jeszcze ale potwierdza mi to w mojej maxymie, że nay lepsza i jedyna propaganda jest przykład, a nay gorszy nauczania, i wszelkie w tey mierze manewry.

Matynia prosi o wiadomosci od was
jak o życiu. Co się to tam u nich dzieje
Oczekujemy się upity, wyrzuty. cały dy
k'zaus, mieszkańców jednej obcery
j' żydow, chłopow, bydło, j'dzieci
w nocy zrobiła Miśtka. Obrzono
jich w lecie wojskiem j'schwytano.
Zboża późnowo pokazała się' też
nad Miśtkiem. Chołera w Warsza
wie się' zmniejsza. — Bardzo tadny
j' dżiś wielky będzie Marthia Wito
wy teraz dużo stolarz. Zwożą
resztę siana — gnoy wywożą wciąż
pora rozmaita dzieci pogody j
dzień deszczu. Żniwa w tym
tygodniu zaczynamy. W Zgorzo
la jiż konicznymy j' gnoje dbó
czone drzewy. Dzieci dziś cale pod
dnia były na powietrzu. Hanio już
źle odbyd, ale przynajmniej się poprawił.
Nowy testament powtarzam z niemi
bo przeciwko tego [illegible] nie ma.

List wasz ostatni był z Kassel. Pan
Bóg
Kowalem Bogu, że tam dziś szczęśliwie dojechaliście. Do Kielnic daj jeszcze prawie cztery mile
mamy. Każdy tułaczki to myśli. Błogosławię. — Spuszczam się na czystość listu
twojego pewien, a więc mi
gdzie nie zabraknie. Oycze, dziatwa
wasza, wszystko to się tuma wam do
szyi, i ciśnie was do dna, dlatego wy
oddajcie zwłaszcza pokorę i cierpliwość. Nowa
rana od dzieci w tej chwili. Zdrowe jak
rybki, wesołe jak wieniorki, tadne
i dobre jak aniołki.

Opowiadacz 7 14th Lipca 1863.

Przeprasza za dzieciaczka, bazgranie, bo nie
ma oka boli.

Mój mój [redacted] Tadzio!

Pisałem ci wczoraj, pisz[illegible] prawie i dzisiaj aby ci zaopatrzyć wyglądem przesyłki z Mińska. Posłałem Mąkowskiego mam [illegible] na pocztę do Rumia, aby dobrą obejrzał pieczęć i drugi listu mi go odbiór. Jutro zaraz odwiedzę Stafaiwi, i obaj przyślem Wam, na dowód twojej troskliwości o akkuratność, list twój pierwszy z Lippspring, który wczoraj 1872 odebrałem. Nie mam czasu listy tak długo pisać jak z Berlina, gdy prawie jeden tylko kwadrans przechodzi i więcej nie o połowę krótszy przestrzeń. List twój pisany 15 przyszedł tu 18 a więc 4 dni był w drodze. — Dzięki zdrowe! całowałem list Taty i Jej wszystkie szczegóły opowiadałem. Siedzę w domu, bo znowu cały dzień pada. Mamy wiadomo wyschnąć, tylko węgli narobimy, bo dostać jak kupiec nie można. Trzeba z obu stron razem dogrzewać, bo podług mnie, wilgoć idzie od Tarienki, gdzie nigdy słońce nie dochodzi, a w zimie nie palono. Bruk też rozwalony prawienie wiele psuje. Nic tu nowego. Felinga proszę, jeżeli wieść autentyczna prawdziwa.

Dozór nad dziećmi, kuchnią, chatką w domu
dobrze idzie. Jan bardzo pilny i tu i w wol
nych godzinach przybywa do faborku w dworze
dobrze i w ogrodzie ich sprawia. Jasio na Kaszu
w kupach. Bytoby dziś zwiezione gdyby
nie deszcz. W czoraj z ostatniego pola ku
Robrzyckiu na prawo zebrano 10 fur i z pola
na lewo przy borku ku Pniewowi 8 omłotnymi
nasiennymi fur 6. Reszta jej siuka w kupkach
Płatno na Marhowy dobre — ale jakie krótkie
czy jak dawniej za mnie w prasy zielone
czy tam jinaczej, i czy tylko na wierzchu, czy
tam i spodem na być dach potrzebny
pociągnięty farbą. Mamy tam od Was
interesa do Taty i Mamy. Potrzebuję dwa, że
dwóch par nowych trzewiczków wdziać nie
może. Są dosta tanie drogie ale w przegubie
nie dość wysokie i z tyłu zapięte. Proszę
więc aby Tata przysłał list do Drewca
w Wrocławiu, bo my nie wiemy ani nazwiska jego ani mieszkania. Cieślicha mówi
że te dwie pary za ciasne, później trochę
fardzo zdadzą się dla Hecia, i nie radzi
jich oddać. Jeżeli ma oprócz tych ciasnych
jeszcze dobre trzewiczki i codzienne i jedną
parę z tadych, więc niech Zosia się nie
frapuje. Nie damy jej tego chodzić,

Dziękuję ci moja droga Wandziu za gorący zdrój
słowa na list z dzisiejszy. Cała moja po-
ciecha i życie obecne od was wiadomości,
i przyczynia się [illegible] w dalszej części
do dozoru naszych dzieci! Jutro rano
[illegible] nie będzie, dziś mój list
[illegible] extra pisany pocztowe na Lenica —
[illegible] w Opatowie Kwiatka i Cirana
[illegible] Kochanowskiego, a [illegible]
[illegible] raporta. —

List przyszedł — niedopisany tobą dziś odwdzięczam
do Stasia. Są jego z przejrzeń, ozwiatka
wszystkowa.

Ściskam, z całych [illegible] Kochanej, Kochanej
Siebie Boży natchnień tego Herbicza!

Opatowek dn 19 Lipca 1854.

a Monsieur Thade de Morawitz

p. Berlin

~~Wiederholt~~

Paderborn

à Lippspring

Prusse — Vestphalie

Jurkowo d. 20go. lipca 1855.

Mój najdroższy Tadzio!

Dowiem list z Mińska z wczoray odebrał, który miał go odesłać do Baranowicz, gdzie mnie stał przynosił czekał. Lóż gdy przyjechawszy nie zastałem go to do Kotowicz pojechał. Że w liście swym pisze o pieniądzach na obiad i zastałem w szyfrach. Przypomniałem sobie żeś mi mówił jak jeżeli wyjedziesz z Mińska, abym go nie odpieczętował jak wam jest dany w liście rekomendacyjnym, a to abyś cesyją na kogo innego co do wypłacenia mu i odebrania przez niego tey summy zrobił, bo tym by jak to nie obeszło nie można odebrać osobiście od bankiera. Nie zastawszy więc Stasia i nie mogąc się z nim poradzić, tak czynię, jak zalecił i list z wiersza ci przytoczony w liście rekomendacyjnym, bez wypisania na wierzchu że wczoray otrzymałem, to pamiętam że i to za dzisiaj. Skoro go odbierzesz i potrzebę zrobienia cesyi, zrób ją, po powrocie na zawsze do Stasia i jemu do Baranowicz zaadresuj. Wpadłe to bowiem najprostsza droga i najstosowniejsza do usłużenia, przeproś go tylko że musiał do Baranowicz jechać do odebrania a on przez wzgląd, że musiał dziś wcześnie odjechać, nie wzięła ci za to za złe.

ja zaś Stasia tu zawiadomię, że wczoraj jest
i był na terminie należytym, bo jutro mi się
przypomniał dzień przeszły był 22 stycznia r. z.

Wczoraj o 1 1/2 odjechałem dzieci zdrowe, i
dziś rano do nich wracam, a jutro lub pojutrze
do was znowu piszę. Mój drogi Tadzio, może
mi do rana nie tyś, ja inne po twojej myśli
wypełnię, przeprasam cię wiele bardzo, zro-
biłem jak mi się zdało najlepiej, z reszty
nigdy podobnych interesów nie robiłem,
a więc łatwo mogłem się pomylić. Resztę
zajęte i nie zaniedbany wiele czasu. Star
przecie prosiłem przestań. Dzieci ani nar
jeszcze nie zapytałem i nazad. Jak
w Nowy Zabłocie nigdy wcześniej nas jeden nar,
pożegnanie witając was serdecznie
w Oświęcimiu Uzi wszystkie
dzieci zdrowe zastałem. Wszystkie nasze
piszą zachwycają. Pozdrawia was Henryk.

Pożegnanie wszystkim, Piotrowi, Pologowi
Niech Bóg da zdrowie, szczęście i spokój, a Kochanej
najukochańszej, najlepszej Żonie zdrowie
tyle modlitwy oddaje z Bożą
Do serca was przyciskam, do stóp
Krzyża całuję z Wami!

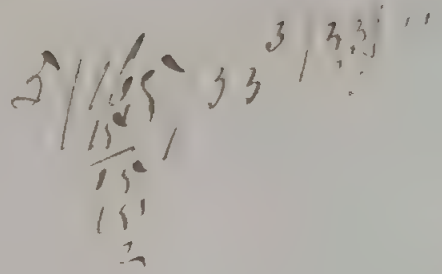

Oporowo 21 Lipca 1855

Mój najdroższy!

Wróciwszy z bierzmowania Wii i Jurdiowa, zastałem dzieci zupełnie zdrowej woli, i podziękowałem Bogu imieniem waszem i mojem. Jej wypadł ząbek drugi, a linii bardzo z góry na przód idzie, i schowałem go dla mamy i Saty. Codzień na godzinkę tylko w przeciągu dni od dwóch dni wychodzą na świeże powietrze, bo pora bardzo zmienna. Wszystko idzie podług przepisów Zosi, i na jótkę w niczem nie odstąpiony od nich. Przysyłamy ci tych przepisów jak żyd talmuda, jak Turek Alkoran, a ciepło dla wszystkich, przy objadkach, lekkich, śpiewach, spaniu, zawsze i zawsze ciepło. Prawda że jesteśmy sobie w swoim rodzaju. Ale i drugą taką rzymską co mogą i zgoda święta w domu. Byłem tu wczoraj Pani Skrzyneckiej z Ziemią Sułkowską, i dziwiła się bawiły z sobą. Był i Łakuski z stanami a uciechami i mu tadyn zawsze apetytem. — Pani Skrzyneckiej bardzo przeciąga

aby dzieci przyjechały do Rydzyny
do Zimni z nowiętą. Odpowiedziałem że
bez wyraźnego rozkazania Matki, nigdzie
się z miejsca nie ruszym. — Było dziwnem
się że w tych dniach Felicja zaczęła tu
do dzieci. — Ciocia Lidka utrzymuje że nasze
dzieci dla Niej lepiej umówią, i mówią
po francuzku niż Ciocia Ludwika
sha. — Nie wiem czy to prawda, ale wiem
z pewnością że wszystkiego lepiej
się nauczą u Ciotki aniżeli gdyby
do jakiej szkoły będą musiały
Siostrzyńska zastała dzieci bardzo poczy
nione jak zwykle ubrane. Miały rożowe
sukienki. Henia do mnie dzisiaj
przyszedł w salonie, prosił abym mu
mnie i Tacie dowiódł że dobre odbyła
Ciotkę; jakoś a dzieci lepiej - i bar
dzo grzeczny, oprócz tylko czasu kiedy
trochę, jak zwykle chłopczyk zapomniałem
dodać, że na miejscu upadłego widzimy
zębka przy, nowy i dobry się pokazuje.
O gospodarstwie i domu nic nie wiem, bom od
powrotu mego jeszcze nigdzie nie był

niczego nie widział. Do następnego wyjdę listu zostawiam-że wyjaśnienie. Dziś mianowicie zaczynają. — 5go Sierpnia installacya Prymasa w Poznaniu, na którey z pewnością ma być arcybiskup. Wielkie przygotowania robi Felinya podobno w pałacowych pokojach. Boleśna mi, że pewno będę przy drony.

Radzi mi zdrowi. Niech Bóg tam w Tyrolu naylepiey wszystko, i tyle będzie łatwiey dla was jak dla nas tutay. Błogosławię wam w imię Ojca i Syna i Ducha Sgo Amen. Spodziewam się że Tadzio już skommendowany odemnie list odebrał. Prymas z Bielkowa przyjechał Kwietnia na prowent zwykły. — Droga wasza podróż i szczęśliwie

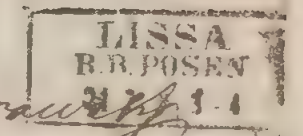

A Monsieur Frédéric de Morawitz

p. Berlin

Paderborn

à Lippspring.

en Vestphalie.

Ojcowiec d. 23 Lipca 1933.

Moi najdrożsi!

Wczoraj nie pisałem, dziś moje pismy, aby
donieść że dzięki Bogu dnia tego zupełnie zdrowe.
Marię dziś wyjdę trochę po południu na
wolne powietrze, bo dzień [illegible] pogodniejszy.
Co do tych kąpieli dzieci. Henryś kąpie się
często, Józia przez niejaki czas nie kąpała, a to dla tego, że jak się po kąpieli to
nie bardzo lubi się bawić i trzeba raz
wcześniej [illegible] a marię i Janusia dzieci
się na minutkę — jak mówiła brzemienna
ja bolał, a po minutce przestał boleć.
Felicyta więc przez 8 dni trzeźwa wstrzymała się od kąpieli. Teraz
na to zimna pogoda, bo to było w jeziorze
otwarte widzimy się, więc bardzo
wesoło, dobrze się bawiąc, dobrze jedząc
i [illegible] dosłownie, ale nie przesadzam, bóle
ni najlepsze. — Felicya była wczoraj
z dwiema swoimi [illegible] i [illegible].
Ma się ożenić. Widzi wielki chamie się
zosta. Wyżka się o wiele [illegible].

Oświadczam się na Twoim liście co przyjdzie ostatni pytają, czy Mama jest zdrowa. Tak, Mama jest zdrowa, nawet weselsze. — Wróć przy trochę pogodniejszym dniu zaczęto żniwa, a to bardzo ostrożnie. Przez dwa dni modlitwy czynią deszcze: nie pisałem mi Kito tam przyjechał jest z nabożeństwa, gdzie mieszkania i czy dobre. Nich mu. Jadzia pisała mieszkania na kwaterach jest tanie. Mito będzie, Stasiaś się zeszmaci, Ewa zagłaszcze obrazu nietoperz w te wasze mieszkania, Tyszyć się myszek i dlaczego z wami, Lipny jest przy modlitwie na miejsce waszego schronienia! — Nie nowego nie ma, to nigdzie nie byłam. Co mi tylko to pod wielkim sekretem powiadam, że Podlipki mają być zaniechane, na dobra Karolinowskie w Polsce, i że chcą wydzierżawić się o to niemu z Panem Teodorem Myciełkiem, któremu stara Karolcia oddaje dzierżawę. Niby Bóg, aby to na dobre wyszło zarówno mieszkańcom Podlipek. Nie ręczę za prawdę. Powtarzam co mi udzielono. — Jacek mieszkam z ogródkiem, wstań do wschodu. Wróć niezawodnie wracają. — Ucałuj w dy-

piątnagym pokoju drzwiami się wychodzi
jeszcze z obu stron między węgle na blachach
i pięć zebranej. Będziem tak cały tydzień su-
szyć. O piątnie na Martinie zabiem rozbiera
co do malowania. Ma teraz gościowy robot
trochę w stabowy wpadający, ale nie dość gru-
bo postawiony. Karabin wziął Janowi
wczoraj po dwie do Mielca i powiedział
mnie że za taką robotę nie będzie opłacony.

Żegnam was, i błogosławię oboje. Bądźcie o
dzieci ogrodnicy, bo dotąd wszystko z tak-
Bożemi nagłogiem, i brzuch nawet Jasi
najzdrowszy jak tylko być może. Vbla Panny
Jael, ugrzecznia mnie do mnie ręki do Felicji
Niech się dobry pistolet. Całuję ją, chwali
że z dzieźmi zawsze Kleptą do pracie ma i
że jest bardzo dobra. niemka

A Monsieur Thadée de Morawski

à Lippspring

à Berlin

Paderborn

Par Vers

LISSA
R.R. POSEN
23 / 3 - 4

Mili wydrojki!

Dzięki Bogu dziatki zdrowe z wyjątkiem chrapy i Józi cały dzień na wiejskim powietrzu bawią dla piękney pogody. Listy od mamy i taty bardzo się ucieszyły. Józia skarżyła uciekała z kur ostrzegała abym z dziećmi nigdzie nie jechała. Ale jak się Teri dotąd dziwo i Józi będzie że nie wyjechaliśmy z miejsca, choć ochota wielka - i wielka przyczyna dla prozy ciągle mi dzieci aby jechały, ale trudno wyjechać od Zosi ufności, nikt jej sobie nie nadrobi. Dla przyjemności że dzieci będą siedzieć w domu, niż gdyby ona niepokoiła się mi ta. Siedmiu razem się spotkaymoś Przejeżdżali tu wczoray i na go dzień wstąpili do mnie Zygmunt Pleter i Kopelewski. Dałem im na śniadanie pieczone go melona i trochę szynki bo mimo mego zakazu kochanowska kupiła szynkę, co mi nie przyjemnie. W Szczecinie a wiadomości dzisiejsze dobrze, cały klasztor zdrowy i dziadek Kapelan także. Przysłano śniadanie list potrzebny od Urbana z Poznania. Zawyślimy mu wa, dziś może pan już wyjeżdżamy, jeżeli deszcz nie przeszkodzi. Konieczny bratey pod borem tu pomiecowi, była dwadzieścia i kilka fur. Już zwożona. Dziś rano wyjechał dziadek zwycięzcy na Lubonie. W domu siedzi popracuje na tak się już

rachuby. Lepiej przecież więcej wyglądnąć, ale pewniej
drogę chwilkę. – Musiałem rano i po południu
zaczęła na kilka godzin powstać do domu wdzięcznie
do Lubonia Jana do swoich dworów, bo kochanowo
chłopi w przyszłości podatek teraz nie może
Zapewnienie mam ich by na choroby na krupki.
Mówią dziś będzie lepiej. Matka przemarzła od
drugiej nocy położyła na materacu. Czuję przyszła
mi w tej chwili list do mamy, w którym Kom-
pozycji, teraz na kopiowanych literach piszę.
Trochę to wszystko na bachusia, ale zawsze do
boa chcę przyzwyczaić się rodzicielom krępli-
wości się potarczyć; przy zimnie, teraz ciepłe
Wrocławy objeżdżałem mamie końmi, potem na
Śpirowskie i Lubonie, i wszystkich na swoich
majątkach zastałem. – Plater i Popielewski malerki
z dnia kardo porządku, a Jeia wyładniała. W tej
chwili galanderniki zajeżdża oj zaraz odjeżdża
bo nigdy nie ani kupi. Od Maryni nie
miałem żadnego tygodniowego listu.
W przyszłego roku pierwszego na Lubonie, tam czynszowni
jest 250 worów, a druga trawa na łąkach tak
rośnie, że pewno przez zimę pobędzie i pogniję
w oborze. Maliny – proszę Jasi – wnijść drogę. Na dzieci

Co tygodnia dopisz ustną trudnawość i losow-
nie przyrodzenie jagod. — 2 familii nikego nie ni
działem jeszcze. Nic nowego przez przyjdy ów wo-
ray. Krawcowy nic nie pobiegałem co o cwsi
skiejeli. A teraz Wieh dług do boy mowa
nie ami! Sorino bardzo wolałem i te dwie
mam ona bit ten wprejaś.

Całuem, Wiesław Chrystiny. Ob
cnym ukłony i pozdrowienie. —
O list do Sawa będzie przeczenie, bo
jest potrzebny i 15 Sept. dzień a 16 Sept.

LISSA
R.B.POSEN
25

A Monsieur Thadee de Mosiadzki

p Berlin

Paderborn

a Lippspring

en Vestphalie

Moi najdrożsi!

Wczoraj powróciła tylko dla regulowania pieczęci z mi nowego. Dzięki Bogu Zdrowie mi dopisuje zdrowe. Byłe pracowicie Dziecinny w Libercach dla Dzieci Chrześcijańskich ale mi mocniejsze o niem nacisnął nasłym Dzieciom, chociaż proszone były. Na spaw nawet ich nie wzięli, a były tylko Zocia była spokojna. Wczoraj na Jarmarku w Libercu Oyciec Jasia prosiał krowę za 30 talarów Które mu natychmiast ukradli. Byłem wtedy w Libercu na tej plotce z porcelany. marmurowa chodnika, ale po wierzchu ozdobna jeszcze to nie będzie trzeba poczekać, bo przyjdzie w cieplu miejscu Ciemno. Zapiszę dziś kominy zapalić. Ciemno wieczorem i dołęg z chudobą. Najdłużej trwa polerowanie mebli. Będzie pewnie przyjęcie, bo od dawna dni trzech po kolei. Mieliśmy znowu ogromne deszcze, przeszło pole od tamtej góry za Libercem w Libercu, a polecone ostatnie na prawo za Pawłowicami, bardzo licho. Na Oparowskie zwłaszcza takie jedno pole, jak się dojeżdża od Libercu do Oparowskiego na prawo, to tam Nawyjeżdżam dziś przechmurzone bez pogody. Na Libercu za Libercem pola [illegible] oraz. Zyta czyste piękne pola wygrojone. — Bank naprawiają na Libercu, bo zawalał zawymiotował. Przy tej okazyi przechmurzone się za trzeba dać jakieś otwory powietrzne

pod dachem, bo by drzewo wkrótce się zepsuło, a le
to nam dopiero utrapienie. Od trzech dni żadnej nie
mamy od nas wiadomości; ani od Marysi; a boję
się tamecznej cholery i rozchorowania Katastrofy
różne tu słychać. Nikt u nas jeszcze o cholerze nie
słyszy nie był. W krajsku wszyscy familijnie się
i Hania ciągle ujęli. Ilerujemy się, bawimy razem
brudzimy co do głowy przyjdzie i modlimy
się wszyscy o wasze tam zdrowie. Dyktuje mam
list Hania; i ortografia bieżeliśmy. W tej
chwili dzieci z Lisielicy, Antek i Franek
na swoim powietrzu. Niech wszystko
Jadwigi z Tobą. — Ks. Profesor Emanuel
Pietaty tu w tej chwili nagle umarł. — Zapo-
mniałem jestem na Komisji Księ-
ży tych przez telegraf z powodu instalacji
Prałata. Śmiertelnie się pewno, nie wyjedzie
nawet, bo jak mi Jerzynek powiada, że tam
pondle zawsze czerwone, a więc o tej wiosennej
bryi trzeba. Widziałem jak w tym tyle
przypadków, nawet matki z dziećmi
mi zabrała na śmierć. Złe to jeszcze
u nas domowe gdzie za to nie dziś zwalają
a przecie [illegible] to na Swoim
Pani domu. —

Dráli wrch mi psaly. Prosyly na zwalt o list
do Srzowa a Wrotawie o stworzenie dla fri
to projektow na dto niektri jsau we prunga
brie. Dluga ta dostatecznie, proseni mi do wyjcia
Jwi trzeci raz o to do nasz pisay.

[illegible] nam was, siebie, Rochan, j Hospodarzowi Bo
[illegible] nas stali!—

Oporowal d 27go Lipca 1455, to jest we Roq
tek.

Nie mi wrcia ony list wegel dobrodz Tidzia,
j list Urbana z Parnawia. Odpisuj na
na to, co pisz.

A Monsieur Thadée de Morawski

à Berlin

LISSA
P.B. POSEN
27 1 1

à Lissa

Paderborn

à Elgha lée

List przyszły z Nowy w X^bre 24.7

[illegible] nas wiesz.

Wczoraj dopiero odebrałam wczoraj pisaną codzień. Odpowiem zaraz na Twoje zapytanie. Wyobrażam sobie, że nie trzeba aby ten Józia niepostrzegła, że żałuj by nasze dzieci [illegible] [illegible] przeminął, bo na pewno może być jakie błąd spowodowany, lub jakiś powód jakiś. Dzieci dlatego [illegible] z domu zupełnie [illegible], [illegible] Kazimierz ten odziewnie wszystkie funkcje które odprawiają. Dług a wyjście czuwa nad nimi. Lekarze wszystkie [illegible] z swoim trybem. Zawsze mnie dzieci pytają z serdecznością niebawem o treść tego listu z Lipsprings. — Wczoraj [illegible] 8 na mnie u przejrzała. Zjadł obiad, wieczorek, nagrzał [illegible] z [illegible] z [illegible] z

i z domu prawie z figurą chowizone. Tapicerzy drobnostki mate na tydzień do zrobienia, a stolarze w 3 h. pocieturzą. Salonik był w Żubowi i bardzo mu się podobało. Cały harmonia. w wierzchu. — Stiebler pisze że ma zarobiony dług za mnie ustnego z chłopcami Oporowskimi abym przysłał. Przeto przesyłam abym się z rapportami przestał. Jacek mnie ma przysłać z wrotami za rachunek na 2 fatarowe. Te za mnie zrobić. Zegary nigdy extra na salon, bo formy takiego jakiego Jadzio zaja, nie mamy. Sciany wysprzątane. Jak w pierwszego wszystko gotowe. Dwa dni przed wyjazdem, dla robaczenia, czy jeszcze gdzie nie trzeba wejść. I dzień w dzień od Kapeluszy na mieszkanie na wystawie wiatrowy do ~~zamknięcia~~ Karata się w samego dołu zielone i zatar przy tożsamy blachy z tego głowni. Nie mam w tym, porządek najoriginalniejszy i w ogrodzie na domem

to do gospodarstwa. Na żniwie dwa pola żyta żniśli, trzeci potężyli: dwa dwo zebrali. W czasie wrzesień takie żeśtra, i zbierają. Widzieta to wielka tegoroczna żyta. — Zawiadamiam ich że dla koni wszystek oś wozowy już nie dają obrotu, to go wziąwszy Cóż Karisz robił? Czy zaczną koni czyścą mają się kontentować. [illegible] siem na wsolnicę, do pierś teraz dojazdzona, nie za bardzo koni i ludzie do żniw, poradziłem Karolowskiemu aby stog na tamach ustoył. [illegible] czym dobrze zrobił, a za tydzień czy przyjdzie za moją radą, to wtedy nadto rozsądna. — Żegnam was, do Lecia przy zdrowiu i całej miłości jakiej tylko zdolny jestem i życzę całej dobroci i miłości wam od Nas, Stryja i Tamtych tutaj całe dnie i noce. [illegible]

Pozdrowienia ode mnie wszystkim znajomym. Jak się macie? Jak wam idzie? Dla mnie nastąpiło nie za ciężkie zimowanie nie mogę dość wychwalić, tak w tych dniach jeszcze

Gorzów V d. 10 sierpnia 1895.

Moja najdroższa Dziecinko!

Wczoraj dostałem list napisałem, ale musiałem przestać na świątek. Dzięki Bogu dzięki za szczęście. Wczoraj nawet był deszczyk ale potem cały dzień mogłem bawić się na dworze. Maluchy wybierają się jeszcze dzisiaj wszystko wszystko w naszą dobrą godzinę wychodzi. Panowie zaczynają się w oporządku biało dzisiaj, jutro niedziela. Kończą dalej. Dzisiaj wczoraj niedobrze chłopcy odkryli, ale przyszedł ich poprawić. Dzisiaj zaczęli zaczęli. Dzisiaj o szczęście i dzisiaj przyszedł nowy dostawca i jutro 10 tobie miesięcy. Dzisiaj nie ma jak dzisiaj zapomniałem tatko. Dzisiaj tylko dzisiaj tatko Gabrysia pamiętał. Dzisiaj trochę wiatru ale tak nie wiele. I Marysia Zosia będzie bardzo dzisiaj. Mszy wyjechał i Dziecinka pol robi co tylko może. Wszystkie trzy zdrowe na chwilę nie zapomnijcie dzisiaj. Tak dzisiaj nie może. Tak tatko.

Stasia mi nie napisała wyraźnie, spodziewam się, że jak będzie pisała to mi Kuba przyśle, to wyczytam to w liście nie będę przerywał, potem to mi pisał. Ja bym jak mogłem napisał o życiu do was, ale jak my piszemy jak mamy, bo jak coś gorszego być o czas wiele nagryzmy. Dziś już. Trzy tygodnie jak chodzę. Cały ten rok prawie na tej kanapie. Byłem tu co niedziela na godzinę mój ulubiony, nie odstępowała przecież dla tego dzieci. Już nie wiem o czym pisać. Bo nigdzie nie byłem, nikogo nie widzę. Nawet z Kotni zwierzęta o grabowca... Jutro pono wyjeżdżają Lionowie na rychłe zjazdy, ruchy. Kapucyni takie przyjęcie do Rabstowic. Felicja mówiła że 60 osób zaproszeń. Dzieci, czy to zmieni w tym roku [illegible]

bym na nowiutka drżący że chciałaby
mieć siostrzyczkę, ale żeby ten czas
żeby urodziła jak ona, aby ten z nią
zaraz bawić mogła, żeby koniecznie
dobrą była, aby z nią nie było przy
krosci z kłopotem. Potowę cukierek
by jej oddała. Gtupstwa wam piszę
ale o dzieciach a więc przebaczycie.

Do Maryni nic a nic żeby przed
więc kłopoty. Kochanowska też
do wróbów nic ma do szczęścia
i lwowie nie pisze.

Ojciec zdrowi, wszyscy, wszyscy, wszyscy

* Kupiłem wczoraj atlas że nie ma robi
Wiedeń ten poprawić. Do Kochanow
× chcę i Matkowskiego pisz, aby
ten spiesznie z zniwaczki!
Całuję was najuchalej mi i błogosł ewij.

Monsieur Thadée de Morawski

p. Berlin

Paderborn

à Lippstadt

Westphalie

LASSA
R.B. POSEN
307 1-5

Poranek dn. 31 Lipca 1888.

Moje najdroższe Dzieci!

Dzięki Dziękuję Wam za wszystkie [illegible] 1887.
życzenia, i wesołe. Cieszę się na spodziewane przyjęcie się [illegible]
do Lubonia. Jak widzę w Lubaniu w tej mierze o nas
postarania, tym będziemy się do większego ostrożności
rozumnali. Zawsze z ta zgromadzeniami bez ogródek,
i wielkim przykrym przejmiemy. Bardzo się mi
przykry z tego powodzenia. Pisz jak wszystkie o Dzieciach
listu Taty, tak w nim jednej po francuzku, a drugi
przy po niemiecku to się przydadzą. Musiałem
dla niedzielnego obu wam pisanie na całą
ostatnią pisma świętego. Spowiadałem wiele dzieci
wczoraj, i po przyjęciu wody Ktorą mi dla
w tym dniu mamy bez zdrów. ale zakazał mi
przez lekarza czytać, co cieszy mnie
mnie, co coś robić w ogrodzie i z całego
ciała, o was myślę, kiedy czytać nie można.
Co do dziadzy specjalnego pokoju to się z drugi
jeszcze sprawa, ogół bym, będziemy mieszkać wszyscy razem
wam bliżej się, przecie z dziećmi i pokojami
w pięciu. Obiadów pomimo w tych chwilach obiad
czyć. Na dzisiejszy o nowym kazaniu w kościele,
rozumiem do pisania pokoju [illegible]

Nacz[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
p[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

dowiąz-o dzieciach. Nieb ludzie tą pieśnią
kochaj moj mnie, i cośkie mi o Zo... sonecie
tym słowem. Zdrowia! Kwitnący z wpryel
Pieśni innych nowin, nawet z Sebastopolskich.
O Moryni nic znowu!... Wpryetkie drogi
i bieda opanowały ulice. Tu
mogą wejść od Staroverynskiego pierwsi przyjść
wojsko tylko 1500 ludzi te w pogotowaniu
przy sobie mieć bez strachu i niewygody
bezpieczeństwa - i że tą między nami
dnie, tajemnie j.t.p. zapisy, które i ich
mowi przeciwnie ale przyjmuj i niepodobna
bez wojny tu przy biorą. Nie wytrzymy na
wet o zyta, co chłopi nawet biorą opał za rubla
wiele po 18 rubli, tego roku mają jeść 16 rub.
i do wiosny mają urodzaj. Dosyć tego
dość o tem. Dzieci pozdrawiają serdecznie
znieli na Zubowi, a dziś jarmarku staroby
koni. Wszystko tu pomoże na wyprzedaniu.
Chłopcy wyruszają na Zubowi Koni
do pracy. — Kochana nasza. Ja Stasiu Ziemy

[illegible] dotąd. Nie [illegible] mieć pomyśl do
niego aby nie sądził że o nowych jestem
niepotrzebny. Pozdrawiam was, moi Jacu
błogosławię i Bożej opiece. Dzieci moje
ściskam i Mamę całuję. Nic nowego.
Szczęście się na pogodę. Wiesiulka mo
wi że Stasiowi kurki niechcą się
trzymać; bo w lasku bardzo ślizgi a de
cki [illegible], pyta wójt czy Jasia przyszli
po co? odwiózł z tym pozdrowieniem, to jest
głupia, no [illegible] tego nie zrobi.
Jeszcze raz moi Jacu i
błogosławię.

Cyprian, 1/12 Sierpnia 1855.

Moje najdroższe Dzieci!

Byłem dziś w sprawach, że więc mało mi
czasu zostaje do pisania listu, lecz za
to jako w takim dniu, wiecznie jeszcze
bardziej o Was myślę, niżeby wam całą prawdę
powiedzieć, że dzieci drogie dogadzam wszystkie
zdrowe. Wczoraj po wyjechaniu z powoz
nia i zaraz byliśmy w Kuboni. Dzieci
po pod czwarta tygodnia siedzenia, nacie-
szyć się nie mogły dość Kuboniq. Za tamci
było jak Lucie w pięknie przybranej
Kuboniu prezentowała, i na Wardy
wdzięk zwracał jej uwagę. Za Hemia
był strach, bo miał dla mojej córki
słowa i złych knigi nie jakaś, a le przeto
czytał bardzo przez drogę i
drogi dał tyrau dał się uprosić
na prośby Jej i wyjechał piękne
aby prawie jakaś kara była, za jaden nie
dostał malinowej: cieszyła się moje

nachwalić Niemki. Pisze mi Zofia
cieszyna w nowy, że mimo ona wstanie
do dzieci, już niemka jest przy to
ciężka. Napisała mi, jak tatuś bardzo w
czasie i wszystko o dzieciach.
Pisze się Kłopocita — a Pisóg Zofia sobie
opatrzyła. — Nic z Krajic, nic z rodzeństwa,
nic z familii nie wiem nowego.
Lepsza góra, jak kochanowski o tatarzynie
za krańcem mego horyzontu. Siedmy
żona się z pewnością na zawsze się
wyniesie. Schmagego nic nie wie i nie
chyerab nigdy o niczym słyszeć. —
Będzie mnie pytał się, jak go
w Jeżnie. Co Marynia być bez
ciotki! Pisz Bardzo a często o was
pytaj, i listy proszę — a nie po 3
tygodnie nie pisz. Pojechałbym po
cement do grobu mego brata, ale
dopiero za trzy tygodnie będzie w
Jeżnie. Pan Steinkopf z gruzami z
Warszawia blachy ołowiane, bo ani je

dney nie ma w Lesznie. Czy gospodarz
o tem jest będę wiadomo w poniedziałek
od Stasia dotąd nic. Jasia widziałem dwa
razy pozytem do Łubnic dla dozoru ogrodu
dziad i bardzo to dobrze robi. Antoni robi
klatki i gwizdze polskie. Uściskam Siostrzan
i proszę Boga, aby tak błogosławił wam,
jak ja błogosławię. Dzieci nie raz nie
zakaszlą, ani w dzień ani w nocy. —

Moich Zosia pomyśli o dzieciom dacie, jak
dej jim chociaż maliny. Cieślikowa mówi, że
rolcia dawała dzieciom melony i arbuzy. Ja
nie rozumiem tego prosić żeby wyrwać nie na-
leży za tafla melony bardzo najdomalsze.
Pierwszy wiertki melon przyniosę z Łubnic,
jutrzej za dwa pociągnie mi dostanie a
do tej jeszcze zdrowia.

LISSA
B.B. POSEN
1 5 3 4

A Monsieur Le Gradé de Morawski

à Leipzig.

p. Berlin

Vaduz

Westphalie

Warszawa dn. 24 sierpnia 1899

Moje najdroższe dzieci!

Od głównej zaczynam wiadomości. Dzieci to nowe
ogłoszenie najedzie. Henioni z nowa nowe
wiekła, ale krótko, a to od zwycięzcy bitwy na
Kitaii gałuszek w nocy, za co go bardzo stro
fujemy. Obaja dzieci dobrze teskie odbyty a
potem bawiły się przeglądaniem pełnego
ważnego tam mieszkania, które Tata przy
słał. Trzeba im było każdy szczegół złoma
czyć, tym krótszy, a i tego jeszcze nie dość było.
Dzieci był wczoraj pogodny, a więc jak
tylko było możności, na świeżym powie
trzu bawiły się i jadły. Dzia jakby z tęsk
noty, czyta sobie książeczki, co rano
czesanie jej włosów. Wszystko to dziecina
posłuszna, pilna, pojętna, słodka i nigdy
się nie zachmurzy. Ty on prawdziwy kaj
dankowek. Można go zawsze przekonać
było nie w chwilach wielkiego oporu.
Wtenczas trzeba zagrozić mu w ucho,
lub coś wymyślić na dzisiejszy czas.
Od Stasia żadnej dotąd wiadomości.
Konie to jest - gorzej z bydłem [illegible]

...ecni podobna o tą ogniu razem, bo wszystko
porwą, potłuczą i gotowe ludzi pozabi-
jać. Zaprzysięgnąć wam głowidrialem
aby na 6ft. był gotów na zawołanie.
Dwa dobre takcia na jarbuz, brakuje pio-
tna Kupidonego na suzitki. Pozytalem do
Lefrna, ale takiego niema. Sadny zdaje
mi się jiri z wszystkich stron doskonale
wyglądam. Dzisiaj pieczyli jutro prosta
winny w Kaplicy, aby nasiadu granicy
cą z pokojem dziecinnym z drugiej
nawet strony wyjść mogły. W oppicalnym
pokoju j fortiance, przestawiony jest
teraz na piatnicu w piecach, dziś
nasz Padrecik mnie teraz 6ft. dnia. Po drugi
dzień odbieram listy. Wszystkim z zdro-
wia, z Rotherwick, z Czarnowy Wsi j wsi
ni Kitanium. Srodzetny jestem ze Lorca.
Kochana Siostra ma tam tak blisko. Tęsknia
to pocieszna. Dla jej serca j niejaka
ulga w bolesnych, a mnie tak nigdy
myslec o tem. O gospodarstwie nic za

nic domoszy, bo masz raysporta, a potem, nie
wiem czy to skutek mojej obytnicy towarzy-
woni, czy powietrzu dobrzáw przeszłotocznych
dzieci nie daj zaurosz że nadto powoli idzie.
Prawda że dlatego z boku nie wjem
nych latach supuje mundzy dla nie dobrej trawy
nie zapchodzi przecie że jim dodasz owsa.
Ale nic nowego, prosze bardzo, że to w
skutek mojich uwag pieszesz, żeby mi to
przykro było.

Pozdrawia cię moy dr. Tadzio, wszystkay, wszy-
chay, dzieciny, wszystkie oddanie swoje ostatnie
Moich Boy ci pomaga w prilygnowaniu twojey
dobrey, czuley, nieopracowaney łosi. Ciesz się
z tej modlitwy mamy Pomysleli czasem o mnie
a myśli nasze nieznawodnie do siebie lecą, że ja
nieprzestannie myślę o was. Dzieci wszystki tatę
i mamę całuje, wszyscy jak najprzyjaciel Tadzia
i Józia. Karol mi pozdrowił Wasiunię i żonę
mówiąc że nieznawodnie wy tam z Mamą. Henio
przypomina w tym liście swoją wczoraj

LISSA
R.P. POST

A Monsieur l'Abbé de Mahaut

à Berlin

Paderborn

à Lippspringe

Westphalie

Czwartek dn. 27. Lipca 1854.

Kochany Panie!

Od tego dnia, w którym ostatni mój list pisany do Ciebie wysłałem, jak to Bóg dotychczas dni wszystkie dał mi. Korzystając z przyjemnej pogody byliśmy wczoraj znowu w Łubowie z zwykłym entuzjazmem i wszystkim sam na sam z tymi domowych. Dzieje się tam od tygodnia i dzisiaj wracają na dworze dosyć nabrali tej barwy. Stał był wczoraj na pasmie, dość mi zachwalonym recenzens. Żółkiewski dalej się tej sam pochwalił swoim zdrowiem i dobrze wyglądał. Byłem tylko na dwie godziny, które my ale szybko przegadali. Zdrowie reszta Kłorego tylko na polowaniu zwykłego urodzaju. Z niecierpliwością do tam wiadomości o Kapitule Łowi której nie my znieść nie mogła. Do Marynki był znowu bardzo ale bardzo stary. Codzień rozwijają dom w Łubowie i jak mi się tej dzieje nigdy wyjechany być nie może. Ale ciotka na

Sześć ich nie dwa ale 3 tońca. Wracając
List ten prosty mojej ruchuby odbierze
cie w Miedziele, w którąś właśnie, gdy
ja będę się gotował na obiedzie
w Pawłowicach, gdzie ma być z kos
tiltem powiatowe szlachty, tylko dnia
natow i ryb, a bażantów, jeleni, i
wszelkiego mięsiwa całe góry. —
Pani Kuszewska jadąc z Tobą nasza
do Podlipek chciała wstąpić do mnie
Nie przybyła — i nie dają jej słowi, tylko
nasi Kop żyta wiejący świątkiem, i nie
protestowała ale Kłopocie nie wyeta
wniejszym obiadem. Z nepsty Tatko
wej powiększytem. Pan Prezes Kwit
dla mojej bratowej na wozy Tacone
6 talarów trzykoronowych. oddam
po powrocie z Podlipek. W tonia za
chmury zarto, a wiej straszy Wrocławy
dwie uszlifowy dzwonowi z rana

bocianka pewna, ale pić najgorszy z nay
większych dekretów mi udzielono że Panna Cesyli
K. wyjeżdża do Szarzyłek. Proszę was bardzo
aby to nikt dzisiaj wyjrzał bo by mnie Papier
nazwali. Wczoray za Porowkiem 40 koni zgi=
nęło zwierzono. Na tem stanęły dzisiay
orka zubożałego. Wszystko dziś jak
wczoray, oby y jutro takie było!

Dzieci nasze mamy y Tatę całuią, a ja
y one y was błogosławią y kochamy
jak to Kochać umiemy, y Katarzyna
też jak to mawia za gwary, a za co
mnie nieraz potrząsa, a ktory pora-
dzi ten mi poprawić.

Drogu was oddaią. Szczęście nasze
nayblizszy podkuy wyjedzie, niosą
z sobą nowiny. Czy jesteś Ty nie byłeś
u was?

LISSA
R.R.POST
3 8 12-1

à Madame Sophie Morawska

à Lippspring

p Berlin

Paderborn

Westphalie

Opawa, 17 sierpnia 1956.

Moi [illegible] dzieci!

Dzięki wasze Bogu [illegible] zdrowie.
Cały dzień znowu wczoraj byłyśmy na świeżem powietrzu. Spały, jadły bawiły się dość [illegible], stolce miały jak mówią lekkie, [illegible] ładne. Leki wasze z 14. odebrałam wczoraj. Tadzio mi dzisiaj nie [illegible] o dzieciach. Gdybym tylko wiedziała, jak bliscy mojemu o nich wyjadrowi chciałaby mieć Zosia, tobym jeszcze wczoraj jak napisała [illegible] wczoraj, żeśmy cały dzień trzymali w gaju pod drzewami. Nina zawsze po jak położą się rozbawia się w wózku jak w centrum domu. Ubieram zawsze staranny i zgłowie wiązanie mojem. Matynara Lubońska jeszcze nie zapłaciła raty kwartalnej. Rachunek przysłała do mnie codziennie prawie. Zawsze przy rachunku widać, że się starała, ale biedna być musi wielka, jeżeli ona i moja rodzina, na dzień prawie dziwa choć z sobą zgrzeszyć, to znaczy Boga wystawiać na próbę, jak się [illegible] miała alternatywy dobrą prze-

Jasia lub Księża Prawoslawnego, i wolałbym Klasztor nad Korsuniem, niżeliżeli nad Niemnem. — Jeżeli tam kto powie, że zimno w tak nagłą wichurę, nie uwierzę to odpowiadam, że śniegu nie i dlatego bym uwierzył, gdy jest kawałek był prawdziwszy. — Kochanowski bardzo się pomylił w dwóch ostatnich wierszach, bo chodzi czyli żyta, owsa, i pola jęczmienia proto żyt. Krakowskiego zwrócił do wzoru 120 kop jęczmienia i kilka zamiast pszenicy. Mądrzej żyto i 60 kop jęczmienia zwrócił. Strasznie wiele tam wody w zbożu i dla tego nastąpił tu dno. Wszystkiego wszystko dotąd bez kropli deszczu zebrane. Dziś prawie niezawodnie będzie deszcz. Dziś ma być w Pawłowicach, kucharce zjeżdżającej bryczkami, żeon wino ciągnęła w butelkach [illegible] poni Kapłony, polewają, obrzucają jak pod Sebastopolem, a tymczasem mięsa ery Anglikiego Lekarza. Przyrzeczona żonie dla Dzieci nie przywiozę za obiadu

cukierków, bo wiem jaby się brata tego.
[illegible] was obroi wielkom [illegible]
[illegible], a błogosł-wię z tem przekonaniem
wiarą że uczyny na Lath dobre dzieci, ta
dbę i miłosierni ludzie, to daj im go[illegible],
by mogli dobrze [illegible] i
nie dobrze. Amen.

Do woli adresuję listy, bo niewiem czy
będzie, jak mnie nauczą, wyjechać.

A Madame Sophie Morawska

p. Berlin

Paderborn

á Lippspring

Westphalie

LISSA
R.B. POSEN
18 * 2 3

Czernowitz 27. Sierpnia 1855

Mój najdroższe dzieci!

Jak z mamą jak zwykle od dzieci. Dzięki Bogu pod nie i w każdym względzie zdrowe. Dziś wielki nagle hałas zrobił się przed mamą oknami: Dziadzio! Dziadzio! dzieci ubogich rarem przyszło! Niech im Dziadzio a trojaczki na zdrowie mamy! — I tak się stało jak jich serca życzyły. Cały mamy cały ten pogodny. Atmosfera się nie dosta tecznie świeżego powietrza. Felicya raz po raz listy przeczyta abym bo nieczemie był. Wyjadę się za parę godzin. Żal mi że nie będę na godzinę w któ= rym listy Tadzia przychodzą z Dijsp= pering; ileż ja razy list ten odczytam mnie go otworzy, ileż razy go czytam i całuję ... ! — Spodziewamy się że któś z jadących do Kuroni wstąpi do mnie na noc, ale nikt nie przybył. Kwiatów mamy już dotychczas 2300. Za cię

już i najpiękniej domu przystrojona. Ojciec
idzie [illegible] i [illegible] na [illegible] stoły. Róże na
głogach i krzewach inne przeróżne. [illegible]
domem tak ryżo na około jak żaden
Żoli czysto, czysty jak w Pawłowicach
choć wszystkich do nas nie przyjeżdża
W ogrodzie wszystko pachnie, rośnie.
Wielka, serdeczna i nagumniejsza wdzięcz
ność mnie dziś potkała. Zuzia z Franią
ze obrazek przyszła ot mnie całować
mnie w ręce, za kwiatek malowany, bo
ry i dla mnie przez nauczyciela. Na-
dziękować się mi nie mogła za ten
honor, który jej zrobiłem. Trzy
jeśli ogromne i doskonale malowane,
nie lepsze z Lubonia, a że każdy na
swój dzień nam wystawia, więc mamy
je ciągle. Mnóstwo innych dziękczynnych.
Codzień piszę, nuszę w nocy tak
biedoty pisać, zwłaszcza nie wiedzę
co się dzieje w świecie. Wczoraj

w sobotę zwiedzi Hrabstwo przy-
niesie po lewej stronie jedzie do Opatowa
i stoi tu długi przystanek potrzeb.
W piątek wieczór pakuję, w dzień
w jednym pokoju, w tamtem z jej
pianym pokoju. Porządek nastro
ję na nowo. Sobie rano odwiedzi
10 minut przed jedzie nie w dzień

Ale z całej mojej dziś nic więcej
na pomnożenie listu. W mojej roli
przesyłają wam moje miłości. Tysiąc
błogosławieństw i z całego serca dzieci
jak mocno tam czekają! Do widzenia
was oddajemy.

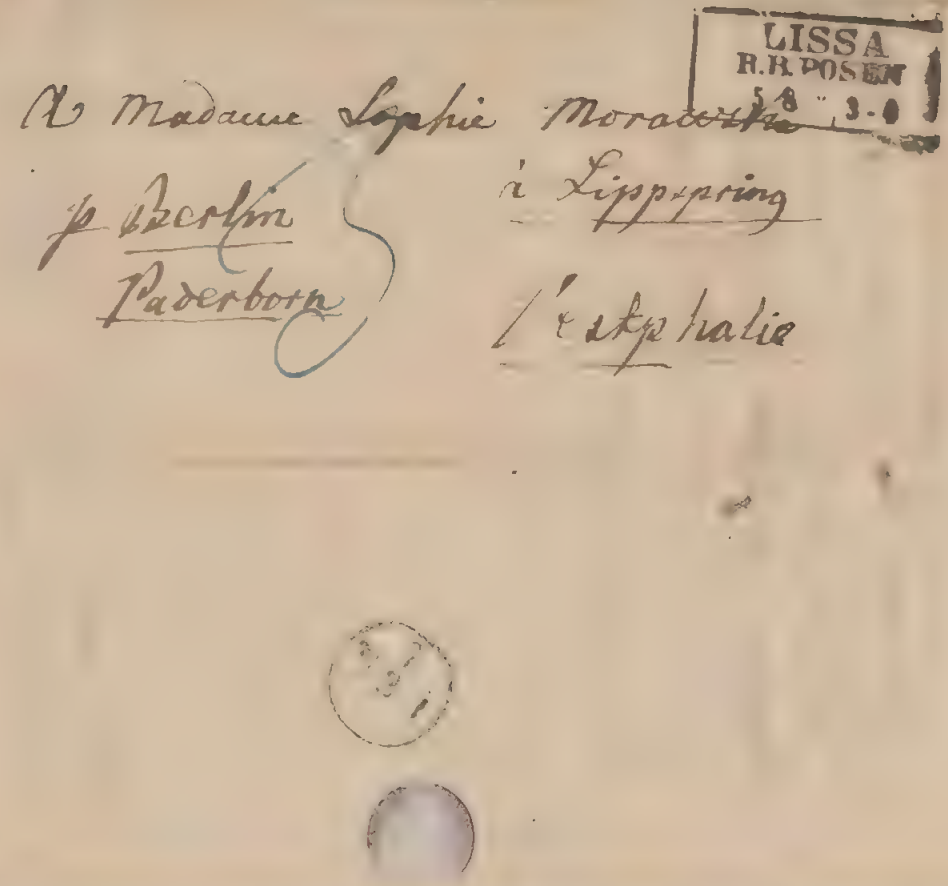

A Madame Sophie Morawska

p Berlin
Paderborn

à Lippspring
Westphalie

Opornowek 6go Sierpnia 1866.

Moja droga, najdroższa Zosiu!

Sądząc ze Tadzio wyjściad pójdzy do Ciebie moją kochaneczko. Byłem wczoray w Pawłowicach, i dla powrotem, dzięki Bogu dnia dzisiejszego zastałem, wszystkie zdrowe. Deszcz cały dzień padał, a więc mi nie gdy być na dworze, przeto wszystko dzień cały przebawiły. W Pawłowicach Nagrodzi celebrował Ordynariusz a Stefanowicz kazanie. Serdecznie się wypytywał o Ciebie a przy wzmiankowanym zdrowiu przy stole mówiąc o dawnej swojej parafii, wyraził, że Dworek Ciechanowski za jego czasów celował przykładnem i religijnością. Było 86 osób, mowy toasty, bramy triumfalne, na dworze stwo [illegible] do 3ciej obiad do wszystkich. Wszystko było nie tylko wystawnie ale z powagą i godnością, bez wszystkich przykrości. Ja siedziałem obok [illegible] z Baranowa, [illegible] gospodarz

jak się ma ... jeszcze nie przestaje w
jedzeniu. I w szystkiego co widziałam
na stole, znosi jedna tylko była dziwna
to jest kawiarz ciasta wszystkiego, dwa
rodzaje mięsa z ciasta i owoce ... z ciasta
widoczne, takie z ciasta. Musiały się
zdało, że to trochę prosto czyli [illegible]
przyjemnie się się do grzechu. Mimo da-
nego przyrzeczenia, nie mogłam się wstrzy-
mać od przyjrzenia dziwnemu [illegible]
kowi, lecz ostatecznie je wszystkie [illegible]
aby ona tak po odrobinie mi codzień
dawała jak ty dawałaś. [illegible]
Martha mi nie jadła i nie dała. Mogł
bym był zaniechał o tem pisać lecz
ale mi ich się to za dowód służy
że nawet grzech mogę pomnożyć, a był
o wszystkim wiedziała co się tu dzieje
gdy [illegible] za czym a pochwalił
zmarłych. — Boga się odezwij moje
drogie dziecię, [illegible] pisz
przeczytam, ucieszam się bardzo jak wiesz
że kocham [illegible]

LISSA
R.O.POSEN
68 · 1 · 1

[illegible] Madame Sophie [illegible]

p Berlin [illegible]

[illegible]

à Leipzig

[illegible] Stephanie

Sporowo 27 sierpnia rano 1915 r.

Moja najdroższa Zosiu!

Zgrzeszę, twój przedostatni przyjaciel "Jak ci mają dzieci?" odpowiadam że Bogu dzięki zupełnie zdrowe. Mało dziś było na przedstawieniu, bo choć pogoda była wietrzna. O aktorki też nie bój, bo ich jeleńka tylko jednego po postawie jim dała, a nieszczęsny schował, i już nie da. Kuzia nie na ucho mamo zachorowała, przejęczała całą noc. Porta tam więc po lekarza, oczywiście że trzeba dzieci przyjaciół przystawić a potem ciepło ucho okładać. Z Lekarzem jednym chłopcy z furmanki przywiozą na kwadrans, swoje dzieci. Tłusta para i w ruchu zdrowia. Całuję was mocno i razem odjeżdżają.

Nie bardzom kij mieszkał. Kij mieszkał
ale w wygodzie nie było podobna. Nie
kaj gburowate, kaj czyste, nihalupa, ale
na co to nasym Niemcom, ktore z niemi
nie będą w żadnym stosunku.
Pamięcie ci żeś widziała, że Jezia bardzo
prosiła aby kij mieszkał na fortyfikacie
Pozwoleniem mieszkań codzień Kwadrans
dla zabawy, i jim zawsze dobrze
przebieżał palisadami. Ma to być
surprysza dla Taty i Mamy. I w
grze nawet bardzo mocna, i gięta
i chytra, choć jak wiadomo nie
mędrszego jak początki mieszkań
Z Miasta Klopotowy nic od bratan
bo i cholera i zabawy i straszny
pomor było. Jak zawsze tak i
teraz leit pełna wrzawa dla zabawy.
Jeżeli Jasio zginie, to i Tam

smutno niemiło moja. Tym negulernuy
prijaś bydź aby cij choć wjadomościami
o Dziecku rozjaś. Nie odpisuy mi sama
nie mogę sij. Ja tu pewno Środa nie
będę zatrzymywał. Gdybym mógł
dziś bym ci go tam na kartkach
przyniósł. Przywiozę ci przy nay
mniej zapewnienia o przyszłej mojej
domieszki co do z Powiza Dzieci.

Hewicio dziś w doskonałym zdrowiu
bo cały tydzień doskonale odbył, i
wszystkie go chwalą. W księgę nowego
testamentu idę ciągle. Ściskam cię
serdecznie, na wszystkie bolące organy
przyszłych moich przyjaciół i błogosławię
A Ty mnie jak swego serdecznie miłuj

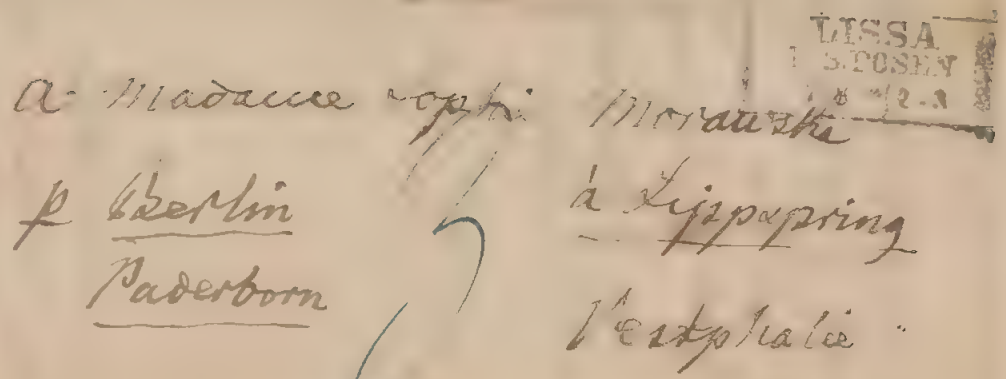
LISSA
P. POSEN

mieć pisanie. Czas bowiem grozny ciągle dla pisania
przeszkadza pogody. Ulepszenia zdrowia dla zamontowania
tracony, nadzwyczaj trudna tego robota

Autorowi tak dobrze tłumaczenie jak ten dzieła
to się wszystko tłumaczenia, mówiąc to wszystko robi
dobrze zrobić — [illegible] zrobi doskonale.
Oto, raczej oczy moje już przeczytać wszystko
dobrze, i gdybym mógł obejść się bez czytania
książki przez [illegible], oczy byłyby
w całej orientacji, bo wiedza Lektora pomogła.
Malarze wnijść polecenia jasnego. Salonowe
małego salonu i [illegible]
z sali jadalnej na [illegible]
[illegible] wnijść na dziedziny
nic nie mam do powiedzenia. Gdy dzieci
przed [illegible] listu zobaczyć, a by nam
[illegible] [illegible] — Bylam i
[illegible]
[illegible] wyszywane, i [illegible]
Zamówiły się w [illegible] [illegible]
wyszywanie [illegible] [illegible]
potrzebnieszy jak u nas, a wnijść [illegible]
dobrze. Całuję, [illegible], błogosławię, [illegible]
[illegible]. [illegible]

Ozorowiec dn. 16 sierpnia 1895.

Moja najmilsza Dziecinko!

Dziecinko moja! Ja już zdrowa Bogu dzięki. Cały dzień bawiłyśmy się razem, bo wczoraj dla uczczenia imienin procesyi wróciły do domu. Kasia mama powiedziała że miały tu zapłacić na objad bardzo drogo. Arbuzy już nie dojrzały, mówili nie dojrzeją jeszcze. Pytam się twojej Zosi o radę Matka ta czy myśli dla dziecka czego nie ma [illegible] ciej nawet. o dojrzałych żadnego nie mają owocu. Bardzo wiele się starać o owies, ale boję się aby niemaczenia. Wszystko [illegible] i pożywienie [illegible] jedzenie i stołowanie. Dozór zawsze staty i sporliwy. Cukierki przywierione wrzuciłem z [illegible] rozdać w szkołach. Jeden wiec tylko zjadłyśmy a że ich pięć dni tam i nie zaszkodziło więc pewno otrzymamy. Spacery po ogrodzie odbywają się zawsze z całem gronem [illegible] rano, Bronia [illegible] z [illegible]. Dzięki nie dziś że gdyby Zosia nie chciała mogła jakiś się tu dzisiaj bytaby z nas [illegible] z nimi wspólny co tylko można. Jedynie że nie zastępujemy Ojca i Matki. — Na [illegible] który mnie [illegible] w szpitalnym [illegible], bym dziś przerzucił prawo Jacy do rewizji mamy wielgotnego [illegible] wydziału się nie mogę jak zostać wyleczony mówi nawet że nie

...ńś
...ńskiej wyprawę, a wtedy przeniemy [illegible]
w piasek i palić będziemy aż do przyjazdu Tadzia. W
godzinie po linii otrzymuję pismo od Jej [illegible]
dziecie Ryby panna vanderbrannyńskiego na [illegible]
Niebłorowi zapłacił 5 talarów. Jeśli dziś [illegible]
wytrwa, to wszystkie jajeczniony będą wtedy
dotach. Owszy[illegible]. Trzeci przemiany chcę nie wiel
kie zwierzęta w Oporowie i Oporowie. Jeśli do
niedzieli [illegible] wytrwa to i na Kubowi jedno
jej [illegible]. Konieczności nie mogę przez
dwa dni siedzieć na koniu, ale zastałem go pięk
w roku. Przez [illegible] przejechałem, nigdzie dzikiej
nie widziałem. Z Starzyńskim się widziałem i
dowiedział, że nigdzie nie ma dzikiej. Probostwo
z Oporowa [illegible] nie mieszkam na godziny. Jedzie się
arcybiskupa nie miałem w siebie [illegible]
w mnie jadę do Łysowieckiej, tam za Oporowem
dopiero zawrócę na Stargard że chcę wstą-
pić do Oporowskiego, który już był [illegible]
Jak jechał przez Oporów, w dzwony bito. Hrabi
sobie do Łysowieckiej przysłał monstrancyę, [illegible]
rowską, i mszał że tak pięknej nie wi
dział, chociaż bogatsze i droższe i większe
widział.— Myśl ta mi [illegible] myśl jedna do
głowy, może niepotrzebna, bo nie dziwna dla [illegible]
wystawiam sobie, że może być tam wypadek, że [illegible]
dziedzic zawróciłby — rodzaj Kowalczyka!!! Na takie
zdarzenie radzę się Zosi, aby robić [illegible] [illegible]

Konfiscowała wszystko co mogła
a resztę albym dała wiedzieć co z tego będzie.
Konfiscowała by jak i na mnie chciała być wiadomo
na stół, rozumie by mieszała [illegible] z mydłem
jedzenie robić, siedzieć, jeść, pisać i czytać nie dała.
Może to przeczulenie jest niepotrzebne, ale niech to
sam widzi mojej trosklinie, kiedy na wsi [illegible]
dzieje się [illegible] wypadki, bez o tym wiedzieć mak-
symy wiedzieć. Ale dość o tem, niech się to stanie
z czem jedzie dowiedzieć mamy, może mamy o swojej
dyspozycji zawiadomić

Kochany w Chrystusie Jezusie chory. Z całem
poświęceniem chcemy być Wam zawsze wszędzie za mo-
cnem was i Boga odrazie błogosławieństwo. Za Wasze
kilka ostatnie listy adresowane, to mniemam kiedy
dzisiaj wyjdzie. Ucałuj i uściskaj
Dzieci robiki Taty i Mamy całuje.

LISSA
R.B POSEN
1898 2-1

A Madame Sophie Morawitz
p. Berlin
Paderborn

à Lippspring
Westphalie

Mój [illegible]

[illegible] zdrowia [illegible]. Wczoraj cały dzień [illegible]
[illegible] był dla [illegible] dżdżu, [illegible]
[illegible] - Bigunów i jeszcze tak
daj raz mu [illegible] po [illegible], żeby [illegible] dżdżu
[illegible] [illegible] zaciągnął i zatrzymał
przez [illegible] zarazem [illegible], które by groziło
mogło. Mówi że nie ma [illegible] wyrazu
i że [illegible] w [illegible] żniwa [illegible] dżdżu. Kapusta
[illegible] i zakład [illegible] [illegible] [illegible] dżdżu
[illegible] wody, które są przyczyną jedyną złych
[illegible] Pastków i Jeber. Był [illegible] u nas
[illegible] na objeździe [illegible] [illegible] przejrzeć zagajy
[illegible] Wrocławia. Znalazł [illegible] bardzo [illegible]
i porządnej zdrowe, i miłe [illegible] [illegible]
wyprawił. Nie mogę [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Odebrałem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w
Żeglarni [illegible] 42 [illegible]. Dawno [illegible] [illegible]
rodzaju! W całym Żeglarni nie było żadnego
owoców [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a
więc [illegible] nie [illegible] przysłali. [illegible] [illegible] [illegible]
dzieci [illegible], że na [illegible] [illegible], co dla dzieci
nie ma [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] na cały rok nie [illegible]
owoców. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [

ani po Sebastopolu ani w Sprawach nic nowego.
Nie ma o czem donosić. Trzeba [illegible] zaczekać
[illegible] o nas.
Hagyon [illegible] jest błoto. Wyjść na [illegible]
nie można. Brzi [illegible] wyglądają, ale [illegible]
na kilka [illegible] Bałejmy
się na jutro o tęgi [illegible] aby je wody
nie zalały, ale nie będzie tego. Moy Krowin
z [illegible], [illegible] [illegible] gospodyni oporno=
wych [illegible] na nowowy gorzałkę. Bij
[illegible] w Sprawie, i widziałem z [illegible]
[illegible] w pokoi Kiarki, tłuste jak [illegible].
Dzisiaj znowu wybiorę się z Leitami do Tarn
i Gaty. Bardzo grzeczne i [illegible] wczoraj
dobrze obyty. Wieczorem znowu [illegible]
z nocka, a [illegible]. Ciepło [illegible]
wodę zatrzymuje. Jem [illegible], [illegible]
[illegible] wyborne. [illegible] [illegible]
[illegible] z tych [illegible] błota, ale za to [illegible]
[illegible] data [illegible] z powrotem. Mamy obaje
zasłaty w tej [illegible] i [illegible]
[illegible]. — Juri [illegible].

Pisane 21 sierpnia 1855 [illegible] roku,
jeszcze [illegible] [illegible] [illegible], i [illegible]
na [illegible]. Sprawach 18go sierpnia 1855 r. jest
w Sobotę rano.

[illegible] [illegible] [illegible] [

à Madame Morawská

à Berlin à Lippe ring

Pariser Platz

Westphalie

Moje najdroższe Dzieci!

[illegible]

Felicya czy do mnie odezwie. Nawet byłbym
temu, co przyjąć mnie do łaski, prawdziwie
napojałaby mnie jej wspomnienie, jak dzisiaj
rozbity, nawet z widoku, ciągle drżący nad
mnie Zbawiciel i rozjaśnia, jasno Krzyż nam
Pan. Nowa i przyszłość zostawiona, przez
Który rozgłosem Dzieci duszę nam na wszystkie
Krzyżu przeszłości. Wszystko w tej chwili
byt u mnie i przez chwilę Krzyż odzwierciedlił
że mnie bardzo przykro na serce jej zrobiło, że
mnie mniejsze kłopot czy niewiedz. Przez mnie
o wstrzymaniu się za mną, i obiecałem
zawiadomić się pod Kondycyą, i z czym by
Dzień wyjechał, i na wszelki zgody mał
że wiadomy, opłatnie pożegnałem! Niech
przyjdzie wszystko i Ja tu i cofam
moją prośbę. — Ciężko na sercu
wiele już dobrze, ale wyczerpała
Dzień. — Cofnęła, Zbawiciel, Pan
Jan, wszystko nawet zdrowa, Kazo
jak czyste melancholijny Krzyż
wesołości, mimo czystych kłopotów, które
myśle odbiera a przyszłości obrazom

Opornowy 13/25 Sierpnia 1855.

Moja najdroższa Dziú!

Wczoraj dopiero był wreszcie z Lwowa do Zimnej Wody Ksiądz Ledóchowski na kwadrans! wyprawy dziú. Dowiedziałem się wiele ciekawych rzeczy. Cały niedziela przebyłem na rysowaniu z Linią różnych monstrów, i na chodzeniu po polowaniu. Objadek sobie bardzo chwalił. Jzia przyjechała do Zimnej. Wyjątem wczoraj dwa wiersze, Proboszcza Kamieńskiego Zaleskiego i Pannę Felicyę, która nam przysłała wiadomość. Znalazła je bardzo dobrze. Matka jej za kilka dni jedzie do Leopoldu. Może ją Franek odwiezie, ale niewiem czy z powrotem. Zabawiły nas dobrze dzieci bo jeden dzień były, jedzie wyjeżdża do Matki a dopiero na ost 12ty. Niedziela, wiemy, dla planów Zaleskiego kiedy tabia wrócisz. — Ojciec Antoni miłą nam osobistość nie zajmiem. O wczorajszej jego dowcipach wiadomo. Trochę wyjdzie w konwersacyi, chudziak niemiecki chciałby ale gorszy, zawsze, wiadomy, i wreszcie ma charakterem na swoje biedne kilka mi tu swych uwag a tej miary zrobić.

Znowu mi już nadarzyła się jakaś wielka
o religijnym przewrażeniu domu Izraela
Królestwa, co go bardzo cieszy. Filipa
jutro do mnie idzie. Tak za-
wyprzedził Leon! — Mimo deszczu ciągle
dziewczęta idą pogody, bo wyjątkowo ciężko
nie będzie jeszcze bardziej przed wojną.
Daj Boże aby wróżby te nieprawdziwe!
Powiadał mi Józef Głogowski na dowód
jak mało serc jeszcze w ludu naszego rozwinięte, że życzył sobie, aby Francja
za 20 lat gorliwszy przez Niemcy dla
faworytowi na jakiej państwa, by
z Turcją a nie chciał dać ręki gwałtu.
Pobłogosławił naszym dzieciom. —
Jedź obawiają się u Was o to czy
trzeba czy nie trzeba w wojnę się.
Żegnam was moje drogie, najdroższe
dzieci, pozdrawiając was z całej duszy i serca
wszystkie wasze pięć błogosławiąc
myślę Boga.

LISSA
LP. POSEN
38 * 2-3

A Madame Sophie Morawska

à Berlin

Paderborn

à Lippspring

Westphalie

Moje najdroższe Dzieci!

Dziewiąty drogie dziecię najszczęśliwszy Boże dzisiaj
ale ciężki. Od wielkiej dni nie dozwala jak
na kroku na dom wyprowadzić. Za to po pokoju
dużo chodzę. Jednej godziny niby jadę do Lwowa
razu, a drugiej po obiedzie niby do Limanowa. Dzia
bardzo dziękuję za obrazek Nejpsychiczny. wszyscy
mimi razu z pokarmy nie, dlatego po prze
cwiku i po nocniczku. Co przyjemnie funkcyja
dobrowolnie się odbywają. Kochanowski jest
zdrów, tak że na następny niedzielę nie po
trzebuje mu dawać. Stary Krowy jeszcze
nie zdrów ani Dnia ale jest lepiej. Mam
dzisiaj Dziecinizmu sam przecinę, choć bym był
wtedy, abyś przy biegu jednego biadał mu
był to powiedzieć. Dziś mnie jeszcze odbiegł
tego co przeszłego. Jakiejś co do stanu
Zdrowia przecinę być obfite, ale biadę
na orzeźwienie się omyłki. widziano
że lichę ale nie wydzono że do tego
stopnia. Niedychacza się mnie. nie
Żyje po 3 tygodniu tak nagle przez
Wielką Dni po jego z bratem spędzeniu.

Kiedy dla ubogich to drogości nadzwyczajna, bo
da i dla Pana, bo nie będzie co prawda. Lecz
najgorsza ta dotkliwość, które wstępuje przyjaciół
to tem samem razem jakby zerwanie. Nic nie
zostaje jak zawołać – Boże zmiłuj się!
Potrzebna chyba tam moja droga Halcia
pomocy, a ja ci o smutkach piszę. Kto
jabłek ci nie przysłał przecudnych? –
Oby tylko kartofle nie zgniły i wody
tych nie zalały. Co do pieniędzy, wszak
mój aby były, bo codzień wyjeżdżam w
pole, wypytują się, a kędzie a nic nie
widzę, ani słyszę. Nie jest zajęcie
bez nich, a le te muszą być ma to
znaczyć. Wczoraj przecie skończyłem
podmurowanie ruiny. Co się zaś tyczy
Kóp, to najlepszy przekonasz się o tem,
widzę, że jest co stawiać. Już jeden za
drugą gonimy się wzajemnie, i tak że
cieszę, że ci miło patrzeć. Będzie ona
z tych cel, że biedy nie ma w rentowanie
zrobię. Prawdziwa Bożia opatrzność!
Tu na [illegible] najbardziej mój martwi dla
Zosi. Ciepło i zimno powietrze tej jej tchnienia potrzeba,

Feliga prosiła na ranny Porankiem o tej godziny dla Ojca Kathusza. Odmowić nie mogłem z dziwnego jak nadzwyczaj wrażenia. Ja takim stanie go odesłałem do drugiego na pokój [illegible] a tu biegunka rozpoczęła mi [illegible] Niedziela [illegible] [illegible] Stan [illegible] [illegible] Dzisiaj dwa razy [illegible] [illegible] [illegible]

a Madame Sophie Mazarelli

à Lippspring

p. Berlin

Paderborn

Westphalie

LISSA
POSEN
MAR 2-3

1790 Juillet 1 55

Moje najdroższe Dzieci!

W nas tu wszystko dobrze co do zdrowia, a le żniwa opóźniają. Onegday miéliśmy kilka godzin przegody, zerwała cały dzień wielka i deszcz. Nie wiję dzieci wyprowadzić, ani z boża wyprowadzić do stodoły niemożna. Jak Tadzio pisze co do Lubeckiego dworu tak wszystko zrobiłoj, ja za 4 (cztery) tygodnie już tam nie będę. Co do Pana Franciszkiego napisałem aby jadąc do Was wstąpił z do Lubeckiego.

Hennio z nim dzisiaj zaczął się bawić. Że to wczoraj by to przed obiadem, wzięto mu obiad i póty mu go nie dano póki nie wypłakawszy się i modlitwę moją nie odprawił. Niemka bardzo dobrze się postarała o ten wielki obiad. Nim mu dała znać o Pannie Hennia, sama mu obiad odebrała. W pół godziny wrócili nazad z Pyrzyc. Onegday przed dniem Iwan wyjechał zebrał 56 kop pszenicy, a Mahomet 77 — i Mahometowi i Kochanowskiemu przeciędziałem co Tadzio pisał o jich sprawowaniu. Mój Zosia będzie wprowadzenia do przeprowadzenia dzieci do Lubeckiego dworu tak wszystko moje zapisywałem jakby ta sama była.

Będziem chudzi, drudzi, otuleni ze mną i pokarmi
kami i do Boży wdzięczeniu że szczęśliwie. Prze-
słemy tylko o krzyżu błogosławieństwo na tę
podróż. Dzieci cieszą się na powrót do siebie,
i pewne że tatki i mamy w tym samym dniu w one
przyjadą. — Miejscowy trzeba grodu żeś nam pozy
wiedzieć radzeni, ale wstyd, aby gdzie wtedy, wtedy,
to nie był z nauczy. — W tej chwili czytam co Ja
zeni że Pan Starzeński przyjechał Berlin. Za-
pewne więc jest już w nas. Na dziś nie
mam nic więcej do doniesienia. Uściskam
i pozostaw że dzieci zdrowe, co też wam życzę
pomyślnego. Kiedyż mi o powrocie waszym
doniesienie?

Poznań 16go Sierpnia 1855.

W wojskowym miejscu pozdrawiam cię bo
wiadomo. Wszelkie dziś tyle przybite z nas
Skrzyńskiego.

à Monsieur Thaddée Mierzwski

à Lippspring

p. Berlin

Paderborn

l'estafette

LISSA
R.B. POSEN
16 8 * 3-4

Moja [illegible] Dziecię!

[illegible] list mojej drogiej [illegible] za mnie z całą odwiecznością przebaczającego serca. Ale czyż to na nadto za jej cierpienia i [illegible] konieczne tego było potrzeba na zapłatę za te trochę trudów i trosk koło Dziecię. Czyż nie mamy dość nagrody w naszym sobie? ale znasz potrzeby serduszka Dziecię, musi wyjść co moje i wzbronić tego nie można, niech ją, aczkolwiek Jezusa nad wszystko serdecznie, a w zamian za list otrzymany, najlepsze wiadomości o zdrowiu Dziecię. Widziałem je dzisiaj i stał i doktor konsultacji, z którym mię dzisiaj odwiedził. Obaj na moją pociechę wmalali że nasz [illegible] Dziecię w domu będzie jeszcze dłuższe [illegible] Dziecię, ale pozwolisz sobie i w Dziecię dać kilka słów otuchy na naszym pobycie do Kingslay i co chciałbym, bo z jakiej musiałaś myśli mojej, mogła by kiedyś przyjść wielkość. Wszystko będzie skończone, pozostawione jeszcze [illegible] z stosowaniu tych [illegible] w postanowieniu codzienne [illegible] dać. Zamknijcie jak otworzone przy mnie [illegible] Dziecię. Nie [illegible] i papierosa – przyjdzie.

Jria [illegible] mi mowita. "Pijatam dobra, ale mie=
jedna dobra czytatnia, to te moge [illegible] tub jest
z dziećmi, że mi mogą coduie j zaw za dobra y
mocna był czasem j gorzey" Mowa jey
mut literalnie oddana. — Hemia bardzo był
grzeczny cały dzień j dobre sie wyrob. Cała
sey barda na zabawkie j sukienki, j c
tem że Mama to pisała, wszystkim w
domu ięzykiem powiadaja. Chorzy dużo
po pokoju j wtalnie Kuzia wchodzi
do mnie z rapportem" Excellency
dzisiaj mieszno wielkie ięsie y ęsie.
Excellenz powiedział j zaraz to do swojey
depeszy zapisał dla Mamy. — Ktoś mi po=
wiadał że arrogancy wiązał Fraubrigo
w piosence, który mu powiadał, że za
skutkiem przesłania Jacka Tarnowskiego
j ożeni zaraz do Lejopspring dla tego
ryszcia mace w powrocie. Jest o=
Oyca musielisie o tem wiedzieć.
Mowy Tadzio, przyprawiono tu do Pana
Konsulowa dziewczynki, wszystko bowiem za=
porawia, z naydziwnieyszym wyrzadzeniem

Jan z Nowego Sącza do długiego czasu
bardzo z dumienia obracającego nabawił, że
na nią nie miał chrześcijańskiego, to jest to, co
nad wszystko rzeczy, którą by bardzo przez cza-
sy mieć wyjął mógł i tym sposobem ją
sobie dziecinne uratował. Która dawniej
widział to dziecinne, uznał że to nowe
przedtem nie miał za rzecz. Uradziłszy
więc z Stefanem aby ją przetrzymał do
miłosierdzia do Gorzyna, gdzie ma być
dobry Doktor, i tam ma niejakiemu
tygodniu być w szpitalu. Oto tylko
dla tego że jak stary mi powiadał, kon-
ta utrzymania i leczenia wszystkiego
wiele ma. Stalarza, którego wyrobnika
zapłacić nie może. A więc gdy rodzice
i dziecinne jest za nowe ubogie,
nie że prosty, że aby ten mały
szpitalu pieniędzy wziął nie może.
Odpowiedź to religijnym uczuciom
jego serca, i ja to by pozostawił
wszystko do Praterowej do Gorzyna.

Much radzi sie zasomm przyjaciół z Bydgoszcza, tych trzech takich potrzebuja, ktorych do szczęścia brakuje. Niewiem czy będzie pan tak jakie kupić. Ciężko się bardzo ze razem z siostrą Konarską Zosia przejdzie. Ale Lejerna jej będzie i my będziemy za tą pomoc bogu dziękować do drugich. Czy Pan Tadeusz ma jedzie do Homburga. Hanna czy tu i nie wstąpita do Klaretow jak mi stad po wjadd. Kajus z emocji dostał dyarhyi. Ale Sucabory zbombardowano, wieże moze odbudowieja. Zosia kupiła dzieciom kapelusze z obrazkami, ale dzieci mi mój spytały sie rowey, czy mogą się cieszyć. Ja to nie wiem ale powiadam przez kapelusz pate latwego dla dzieci na pisanie, nie tzgie ale pocztowe a więc pozwolitem. Konieczny powtarzam że Bogu dzięki dzieci zdrowe. Tak pan i Pani wie jak ja cenie.

7

Oporowice d. [illegible] Lipca 1855.

Mgr nayuroczyscy!

Pospieszam zaczynam do tego ze dzieci drogu
dzięki nayzupełniey zdrowe, y to we-dla
zdrowia wzgledzie y wszego. List moy
ziey bardzo krótki będzie, bo jak przez
pięć tygodni dzisiey prawie duszy nie
wieziałem, tak w tym tygodniu prawie
cyzey cey gosciu. Dziś był na obiedzie
Xiąz Pleszniczan jadący do Wrocławia
po Cholerę, Pan z Pleszniczan Pleszniczan
y Bratowa Ludwig Lewczynowa y
Syn z Dalkowa do niego, a potym
Stary Kapelan wczoray wrócił do
siebie y jutro ten wyjedzie, a
Pan Bysta y Pozzicka Pani
Felicya z corkami w dzień.
Bardzom im wdzięczny, bo za te
przez cały dzień ani pola ani domu
w Dalkowie widzieć nie mogłe.

Dopiero niedzielę mamy z tymi w nowy jakieś związki kochanemi. Jeszcze wtedy myślę, że gorzej z tymi ranami w tym roku niż w zeszłym. Zapomniałem powiedzieć jak stoi wygląda z Lekcyjki. Dzieci bardzo dobrze. Ty odbyty, numerki wzięte. Przyniesiono im cukierki; lecz zanim je mieli dzieciom oddawać, zjadłego nie kosztować mówiąc że im nie wolno jeść. I to nasze z własnego natchnienia zrobiły. Poznaniec to dziwaczki! Prowadzić je Tatowa, a Tatowej jeszcze kochać, jedna tylko z nich nie podobna z niemi — to jest nie kochać jak. Dwadzieścia, jeżeli będzie pogoda, myślę się przenieść do Lubonia, najdalej 21ego. Listy więc listonosz 21ego przybędą, adresuj do Lubonia. — Jak Kazimierz przeczytał mi książki do czytania. Jeśli żadnej nie miałem, i dawano tylko czytałem dwie dni. Te Pani przyjedzie przez Lubonia aby ją widzieć. Tak stoi Kazimierz wczoraj.

Steinkopf obijając blachy ścianą w oppiekarnie pieca, powiedział że ściana tak cienka że jak strzałka miała do z wielką trudnością, mogł wbijać gwoździki; ta mała ilość jej [illegible]. Na teraz zrobiło się, co tylko siły ludzkie mogły, teraz zależy czy Niemcy w perspektywie nie postarają się jeszcze o bombę wilgotną, to przecież pewna że oto rzecz [illegible] jak dawniej. U dzieci bardzo mało zakłóca. Day Boże aby Tadzio był kontent. — Wiedli u nas nie mało że tak krótki list, to mowa na czasie nie na mnie, bo ja jeszcze bogu miał do pisania na cztery stronice o naszych dzieciach.

Żabki ściskają się do nóg Taty i Mamy i w pacierzach swoich gorąco za nich. Boże was odtrzej, na całą podróż. Każdy krok każdy ruch wagonu kreślcie świętym krzyżem w myśli; i pewnie przeszliśmy wam tego [illegible]. Błogosławię was Kochani.

A Monsieur Thadée de Moraweky

à Berlin

Paderborn

à Lippspring

LISSI
R.B. POSEN

Czernuck dn 19te Sierpnia 1865.

Moja najdroższa Siostro!

Dzięki Bogu. Dla pogodnego dnia długo tu nie wracamy były na dworze. Wszystkie tu sobie biegały. I przez cały czas. Pani Generałowa dla siebie nie przyjechała, tylko przysłała córkę Pana Jędrzeja z guwernantką. Powracając jeździe stanęli u Wrzosów na przekąskę, a ztąd wróciwszy [illegible] do Lubonia, gdzie [illegible] jeszcze [illegible] Dzięki z Bogiem wszystkie nie chciały, mówiąc że [illegible] Wieczorem [illegible] Konfitury i [illegible] Pojechali do Krzyżanowa na Obiad. Pogoda [illegible] nie wróżyły. Zwierzęta [illegible] [illegible] [illegible] cały tydzień nie [illegible] [illegible] Cały tydzień [illegible] [illegible] Wiśniątkowe [illegible] który mi przyszedł [illegible] [illegible] [illegible]

gdy mi pisze, żeby i po chrzcie na Litwie
godzin powietrza oszczędzać jego potrzeba. W chwili
gdy list ten odbierzecie, już Dzio przyniesiona
będzie do Lubomi. Wszyscy o robienie
porządku, (bo ta najwięcej na roboty i
pieczo o Niej, żeby mogła chodzić do Lubomi, a by wrócić
wreszcie na uroczystość Dzioi, bo co do czasu na
porządzenia nawet, minuty jeszcze za dużo
nie liczy. Dzioi bardzo były z objazdu Montwiłła
bo miały zajączka i bohaterki Litwa tak lubią.
Wszyscy tu zdrowi. Ludzi tylko niebardzo
zabawiło i Litwie utrzymuje się humor
przeciwko mej od ucha do nogi. Jeszcze
o Tatrach sprawa nie ostygła! - Za parę
dni, jeszcze to przeminie, i nie przestraszą
jej w ustępach dziecinnych. Cecjuliska Dzięki
Bogu jeszcze nie rodzi, ale zawsze się boję.
Stan mieszkania jej wstrętny do Drewnic, a le w godzinę
wróciła. Czy u was tak samo jak u nas. Jakoś
żadnej ustroty nie zrobiło. Gorąco znosiła powszech-
dzili mi do zagrania w polo, i nie mogę
jeszcze drugi dzień nie dosiadł. Sadzenie z
gospodarstwa. Czytam nie zły romans
„Złota jabłka" Krasiewskiego. Herbie bez grzeczności
a w ogóle wcięty bardzo rozsądny.

Na dziś nie mamy więcej do powiedzenia,
prócz tego co zawsze myślę, zresztą ja duszą
powtarzam co minuta. Boże weź jak w Twej opiece
Dzieci Ulgowskich przy życiu zachowaj za Matkę.
modły moje!

A Monsieur Frédéric de Moraweth

à Berlin

Paderborn

à Lippspring

Westphalie

LISSA
B.P.POSEN
19 3 1

[illegible] Chorą. Utulić [illegible] mi może nad tem
[illegible] nie chorowała, a teraz choruje,
i takie ciężkie robi. Mimo tego
jestem [illegible] pewnie.
Powracam do ogrzania pokoju [illegible]
[illegible]. Jutro będzie gotów. Chciałbym aby [illegible] nie [illegible]
Kto kiedy o Rzeźnich. Niedobrze [illegible]
[illegible] mój [illegible], abym miał
oraz [illegible] [illegible] drogą listem.
Co to za [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na drogi żebraniny, boby i tam
[illegible] [illegible]. Wiesz to
[illegible] moje [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] mojej [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]. Zegnam [illegible]
[illegible], [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible].

Dnia 20go Sierpnia 1795.

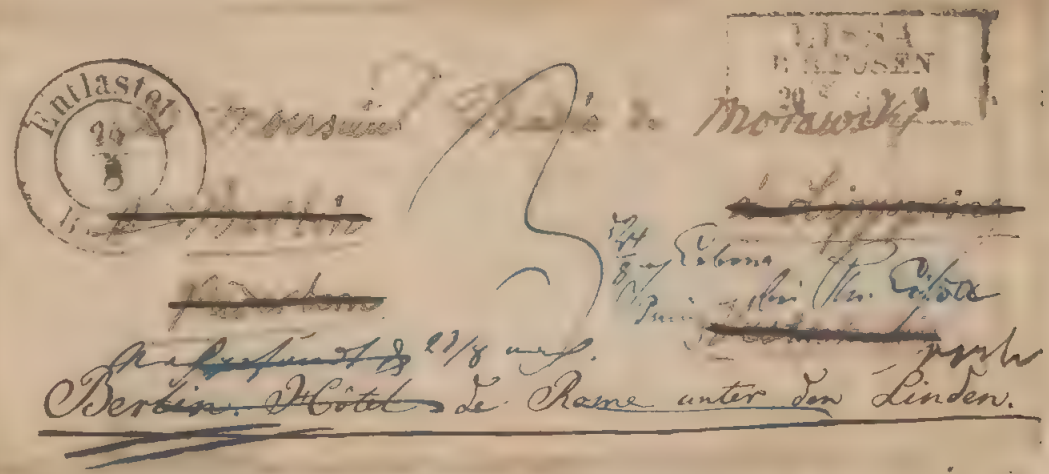

Rittergutsbesitzer
Kunzynski in Lubonitz bei Pol. Lissa
Post 38.

Moja najdroższa Mamo.

Pozwól twoja dziewczyna wchodząca w moje trudności i obawy o zdrowie, abym [illegible] twoją troskę zmniejszyć. Trudno to pomnożyć [illegible] mu życia, ale nie wiele. Cały [illegible] ja cię Kaiserowej z mężem i dziećmi i [illegible] co do ciebie należy. Ostatnie lato [illegible] lepszy, zdaje lepszy nie [illegible] Kasz lata i mniej się trudzi pocieka. Widzisz jak mamy się pocieszamy. Jedno [illegible] lepszy przebyty. Jan Doktor [illegible] z Korciana pojechał do Leipspringu, i [illegible] wczoraj [illegible] w podróży powrotnej. I o tem biedny Tadzio pomyślał i snuwa na wielkie kapsta nie zważał [illegible] on wyczerpał wszystkie cnoty religijnego małżonka. To za pociecha dla starego Ojca w jego [illegible] smutku! Oczywiście Matka go prowadzi z góry.

Wczoraj pojechał Roman do Leipspringu do jakiegoś Księdza w odwiedziny o mil [illegible]. Zasnął [illegible] cały [illegible] i jeden dnia, nikt go nie obudził, i odkąd [illegible] naturalnie [illegible] 60 mil dalej jak jadał zawsze. To powiesz na to? Dziś jest w Rzymie, jeżeli nie zajęcia do [illegible] dobrej nadziei nie żenie.

Kochana Córko
Odebrałem dwa listy
na poczcie w Warszawie, pierwszy
z 15. lipca, drugi
z 18. lipca. Nie
odpisuję
odrazu
Nie
Listy długo
Nie
Dzieci, zwłaszcza
Cieszy
gorąco
Nie
wszyscy, bo
zbiorę
Jak
ho,
przy
dniach
Lubonia, gdzie
Dziś
za Bogu
Lubonia. Jagnuś
Długie
dziećmi, które
i
Boże
nie
na
Jadzia. Nie
Ściskam, kocham,
błogosławię
Boga. Bóg
z Wiesią
Matce
Ciebie
Opowiedz
Poznań 20go Sierpnia 1865.

Moje najdroższe Dzieci!

Franciszku! Ty Mi list piszesz, Ja dawno Dzieci
wyjaśnienia o dzieciach, że Bogu Dzięki są zdrowe
zupełnie. Były zimna nawet duże na spacer
wczoraj bo po obiedzie był dobry. Franciszkowy list
przeszedł do Lubonia; wszystko jak po dawnemu chodzi
po Bertinie znajdziesz list długi w drugim
dniu Hotelu. Dziś Ty prawy słowo piszesz, aby
na przypadek jakiś jakowe nie wyjechali nie,
nie byliśmy bez wyjaśnienia o dzieciach. Dzisiaj
nie potrzebujesz się z radością że są w Lubonii
i że przy Tata i Mama jadą. Ale tego
stawia je w myśli. Strzeżych Boga i Matki
Mi aż tu dosięgnie. Serdeczne wszystkim Rodzinie
błogosławię. Miałem listy od Marysi.
Zdrowi dotąd są wszyscy. —

Leszno dn 21/IX Sierpnia 1855.

Lubonia dy 21ᵛᵉ Lipca 1859.

Moje najdroższe Dzieci!

Wczoray przeprowadziliśmy się szczęśliwie do Lubonia i Dzieci zdrowe, kontente, wesołe. Wszystko tak urządzone jak było i jak Zosia dysponowała. Lewa część gdzie Ciężarówka stoi, a Panna Joel w nowym pokoju. Latarnia będzie odmienić aby Zosia odmienić życzyła. Ciężarówka się raczej pogodzi, bardzo po południu znowu deszcz padał i zgnił wozy a polak Dzieci raczej długo na zgaszce, bo i ciepło i ciche było, i zdrowe chłodne powietrze zmieciło. A do pokojów przepuszczony, otwierany okna, czynnie co można było i nikogo do nich nie wpuszczamy.

Z Jacca, przez szczęście to mowię, nadzwyczaj Kochliwe było tam i w nocy i dzień stanowczo Wiol pokojów w Lubonia nieprzyjemnie, i w polu wrzenie w cieniu [illegible] Dzieciom wodami. Bez niego nie byłbym wiele pomódz mogły mi być nie jeszcze ręka. W wszystkich pokojach sucho, w szczególności tak delikatnie jak Ludwiczka najszczęśliwszy — ale dzień wczoray nad Lubonią pochmurzyła się i na wieczór śmiertelnie moje urządzenie placu na obiad. Bóg jeszcze robił co widzi, a le gdyby wyraz czynić zostało, nadziałbym to com widział w pałacu Lubonskich tak nie w szczególnym pokoiu nad tarasem. Dawno cześnie-wiśniowy makaty z tybetu fabrykowej, nie wyrobią

a szwagry na szwagrów. Fritsch. Mogłby Tadzio takey klęski w Berlinie. U Zamoyskich przy
onymiło się to do pięknowi, u Dzierzych domach
pod ulik zawsze chciało Fritsch były takie maliety,
i to w przyrodzie, aby być bez wątpienia wilgoć
od strony muru. Możeby to Tadzio z pustu
umiał wyrazić. U mych rodziców Matiasta
były z grabey tuszchiey matczyn i dwa brzy.
Wyrwan u mnie dawny, ale wyrzato by takie jak z jasno
z jakiś. Zamyszczę w dzień i w oppiatnym pokoju
z kominem. Ja jedno z drugie dobre dał autoni, i
jeżeli tego wieczornego tapicera nie protestowaliśmy.
Stolarz Konieczny polituje i naprawy. Dziś na być
wszystko roboty nie oddaca. Nie zapomnam powiedzieć
aby jakiś stołek lub stolicznik nie przestał jeszcze
do popitia a mocz i stuwy. Dziś będzie miedziany
kuchy miał opisać, pewno wrócę Wam za wzory
stolarzy i tapicerów. Przypominam z takie
potatua brakującego na Scieżki. Srocki daruwała
Mazowiecki, bo by te wszystkie bridiatur wora=
ray mimo proporcjonalnego oczerwu, zebrano wszy=
dzie po 30 lub 20 Kop z boia. Bogini się to
to na kwadry zarzuto padno. Konowy w ma=
pamy. Ja chyby głowy przed wolą Boską. Dziś
Sadzi z 1734 odebrałem. Dziwię się że jeszcze
ofiarnego nie by to. Teraz jeżeli musi być.
o cholerze w Berlinie i wroctawie prawdą
gazety nie piszą. — U nas cicho, tylko na Jeby

dzieci ludzi chorych. Biegunka zda się ustała. Lekarz dotąd
przystawił wirygatorya na kolano. Zawsze przecie co do ich
powinności należy wypełnia. Zegnam was, Kochani
Księża Sgr, uchylcie w myśli czoła pod błogo=
sławieństwo cyrkowskie, a pisznie gdzie wam pisać. —
Papiery na górze w Grodzisku nie ruszone, ołtarz
zapieczętowany, klucz w kieszeni Jana. Strzelby tylko
wzięte do Lubonia i pod zamek numerowane na klucz
Zam Księże.

à Monsieur Thadée de Moraczewski

p. Glogau

LISSA
K.B. POSEN
31 5 [illegible]

à Berlin

Hotel de Rome

Lubowia dy 2.27. Sierpnia 1855.

Moja naydroższa Dziecii.

Odebrałem list Twoy z 19th a przejąłem tresciwy mas-
rety. Serdecznie się mi nie dziwuie w Twoich pyta-
niach tydzień się zatrzymywać, bym tak był
pisał, aby Ty moią odpowiedź na dzisiay na pewno
nawet miała, a tak się mogę zgodzić na
przyjazd do Berlina. Dzieci dzięki Bogu zupełnie
zdrowe, za to żonka nieocenione, za to czyta, myśli
we wszystko, apetyt wielki, może ciągle ćwiczą.
Laura piękne maiątki czyni, bierze kolei na wszy,
bo jey doktor dał wirygatorya, i dużnie w arab.
Mamy biedy z wiosną, bo choć nay bystrza
toczki jey się zdają, jest nad wiarogodne rozpu
w czasy ciągi i znowu bieżące wiadomości czyta-
nie męczą. Oprócz Laury wszyscy chodzą dzisiaj
w oborach wczoraj wieczorem zboża trochę po południu
(ok. 4 gdy deszcz nad wieczorem i drugi w nocy
i dziś pochmurno bardzo. Stabać się chce
z tą robotą. Biedny Fabian i w tym
mieście nie ma pociechy wcale do domu. Wa-
szego domu nawet, może tyle znaydzie co mu
się niepodobać będzie, chociaż pewno robiliśmy
co mogli i jak umieli, ciągle walki toczą
z rzemieślnikami. Mebli powstawiane jak
były dawniey. Ale to wszystko zmęczenie nie
pozbawia nie przechodzi. Codzień przepalamy i wietrzymy.

Nie mam na dziś nic więcej do powiedzenia, a przeto
kończę. Życzcie wasz ukochany brodacz i bądź
gotowy. Mama serdeczne bije Was na wasze
powitanie, i dla nas pisać przyślijcie
kiedy mamy Was spodziewać. Mateusz co
to przywiezie, a gorąco się modlę o zdrowie wasze
całe. Lecie dni zapełnione, pracowite
nauką i zabawami. Nie znasz ani chwilki
nudów, wszystko je bawi. Wczoraj przeszła
Łobzowską ulicą pogrzeb dla nieboszczki
Dziadzi Krzysztofowej i Wiktorii, które
aż do zimy zostają w Łobzowskim. Nie-
dzielisty z góry widzieli jedno i drugie,
pomodlę, dla Mamy Józ. Niewiem czy
bym zrobił. Wszystko przeszło od Tadzia
z przodu lub Bolka dostaną, byle tylko do
września, aby mi do niego mogły się stosować
ostatecznie. Pozdrawiam dobrze obydwóch braci.

Dzieci Swoich daj do ucz Taty i Mamy.

Miłe najdroższe Dzieci!

Dotrwać mamo nie może być zdrowsze do dzieci. Ja kaszlę, zgrzebny, nieprzyjemna pogoda jest najgorsza. Listy Tadzia z 20 X. odebrałam. Tadzio ja worek będą 2 XI. na tiobi z Grodzieńca. Dziś cały dzień pogoda, wczoraj wróżę do obiadu od południa. Hanio przez cały raz dobrze mi dziś powiedziała cały tydzień z Dziadzią. Martwiej że pojęcia jak się rozwija na niego z tym postępem jest powierzchowny i przeciętny. Jak zawsze ta sama to jest najdoskonalsza istota z Matoludzy pod słońcem jest cudowna. Myślę że niepodobna abyście dnia jednego nie potrzebowali na gospodarstwie, list ten jeszcze spóźnię do Sobolina. Przytem tu wieczorami [illegible] wiatr. W Lubomi chłopcy orzeli kilka [illegible] i przenieśli tatarie w domu. W Ogrodzieńcu zwierzęta resztę jęczmienia, owoców przytem pszenicy i grochu. Dziś jeżeli będzie pogoda zwiozą na Lubomi kilka fur grochu, reszty potem. Najgorzej z Ogrodzieńca. Robi miał ludzi zarjadz się potężnie ale teraz gdy jeden 14 na febry chorują, jeżdżą jak z Kamilina, cały się martwimy obaj i ja i Majdowski. Cały dzień morolili się na polu, ale co to pomoże.

...ino to jest 4 tyg. ...by zaczął pisać ...
nie powiedział Tadzio, ile obrazu dać, ...
...ni dać na dwa dni. Potem moja ...
...tab wówczas do Stogowa, ale wolałem je ...
stawić po doktora, bo od wczorajszego ...
dnia byłoby dostać ...ni. Ziuta trochę lepiej ...
na nogi, ale jeszcze zostaniemy jej ...
Ida dziś nie wiem, przez ...ietka, miłość ...
i ...ogoczawieństwa. Antoni bardzo dobrze ...
w obu profilach dał ...
Płacze na obraz (w ...) ...
gnie. Jest ona ...
mnie, że wilgoci ...
to dawno ...
nie ...
...ie ...
...ie ...
...

23 Lubardia

Mój najdroższy Tadzio

Dzieci zdrowe. Miałeś przy
stań telegraficzną wiadomość
dotąd jej nie ma. Od Marysi
nie. Bóg z tobą.

F. M.

[illegible] 1875

Wm Tiedi Nira

Lwów dnia 24. Sierpnia 1858.

Moje najdroższe dzieci.

Dzieci zupełnie dzięki Bogu zdrowe. Dzień pierwszy był wczoray a wczoray dwie były na świeżem powietrzu przejażdżki i wózek. Ma ogrodnik polecone sobie trzymania ludzi w ryzie i być codzień po południu o 4tej na Kolei żelaznej. Powóz sprzężony, i podkowy końskie. Jeszcze zapomniałem jak mię dzisiaj zdaremno nocy spędzą, abym nie wyjeżdżał. Obrok dany na dwa dni. Zapowiedziano na ogrodnicy, aby po wyjeździe z bronią z domu, nie więcej jak po 3 garce brał na konie w Stogowie w Czechach Hanusz do biga da. Listy codzień adresować będą. Napisz mi zaraz z Stogowa przyjedzie i Kasi aby z Lwowa na rychło przysłano twoy list do Lubo[illegible] o Zofii przybywszy [illegible] abym na nie [illegible] ja dla [illegible] ogrodnicy [illegible] abym nie było na wyjeździe. Pałacyk jak tylko w nocy było przepalone i przewietrzone i [illegible] dzień lepszy. Dziś znowu po Letter dla mojej poczty, to do dzieci Kochanemi potrzeba [illegible]

Mój najdroższy Tatusiu!

Nie wiem czy czytałeś list wczorajszy
w Berlinie, ale wiem że jeżeli wyjechałeś,
nad to o tym mam. Dziś zostałem zdrowy. Dziś
w Poniedziałek zaczynamy lekcje. Uczęszczanie tej mi
co robisz, gdzie teraz jesteś, coś mówił i wiele
rzeczy co Ksiądz na śniadanie. Kochałem jak
grzejących pory obiadu Komedyan, to jest dyn
[illegible] o różnych rzeczach, niesłodzących
Pierwszy Komedyan [illegible] wszystko dobrze
i weselą. Dziś, jeszcze prosta ale na
pewno nie [illegible] Niech Bóg
[illegible] i [illegible] zdrowego
powrotu. Całuję.

J. M.

Całuję [illegible]

Na Anna Irena!

Przepraszam cię że pierwsze listy do Sadria moi nie napisze gdzie mieszka przez Ciebie adresuję, to jest przez Ciebie wiadomość proszę. Powiedz mu że dzieci Bogu dzięki zupełnie zdrowe, i że jutro uroczyste obchodzić będziemy imieniny Jej Matki twoja szczęście tej. Lekcje idą regularnie. Będzie z dziatek pociecha i chluba. Boję się aby ciężkie zimowe miesiące, nie osłabiły tego comfort do którego przyzwyczaiła w swoim kraju, a zwłaszcza aby w drodze nie zmarła. Będzie tam pocieszeniem i zbawieniem dla dzieci pomocą. Nasi Kilka pozwa i za pozwolenia będzie. Piastka twoja zdrowa. Albert z Rosij dziś na dwa dni jadą do Poznania, a przez ten czas Cecilia przy Mamie zostaje. Uściskaj twego Karola

odcienie. Dla siebie zaś przyjmuj uczucia
serdeczny i błogosławieństwo Stwórcy na
wszystkie zdarzenia i drogi.

Całujemy cię tu na zapomnienie uczuć
pamięci na zajęcia. Znajomych wszystkich
pozdrowienia.

[illegible]

[illegible]

Najdroższy mój Tadzio!

Jan przybył po 9tej rano. Konie poprzęgł do 12tej
i wrócił. Zmęczone a sfornalskie, trzeba im dłużej
wytchnąć. Dzieci zdrowe zupełnie, tęsknyjtki się od
były, prosi nawzajem, bo wtajemnie na ten czas, jeżeli
z ostrzeżeniem dżemi i Rosią przyjechać. Jeżeli jedzie
do Berwowey tów. Powstałem ci listy. Dwa z nich
odpieczętowałem, zapisze że moje interesa nagły
z Wrocławia listu nie numerowałem. Z konfi=
turami swój stanie jak chcesz. Nowiłem Kuchcia
nowotnej, która do dzieci zaglądała i u nich śpi.
Wszystko idzie zwykłym trybem. Wczoraj
miesiący tu ogień w kominach dolnych. Ogień
był na przedtem zgrzania nad Konin, Elżbietka
z Pawłowic i Kwoś przyjechał. Ja byłem
z Kochanowskim przy ognia. Zaledwie
nie zgasło się 6 stanęło, rozpoczęło wszystko
ocalało po dwóch godzinach strachu. Trzeba
Koniecznie ostrzegać kominiarza. Jest to samo
zresztą roku było w Oporowie. List
poszedł do Lesna. Szkoda że niewiem
o których godzinach z Lesna odchodzi. Nie
wiem czy w Mysłusza, gdzie jest wielka
reparacja, znaydzienie mieszkanie, ale że
tam chcesz mieć listy adresowane, wiec
tam je posyłać będę. Bardzo dobrze

robisz się jedziesz z oycem do Poznania. Za
Kwidzyn nie pomoc żoncia ci odejmą bę dzie.
Zda mi się że nie pojadę do Barowey wsi.
nie żadna gwałtowna konieczność, a będziesz
spotrzebnieyszy. Nagrodzę sobie raz jinny, a przy-
najmniey będę miał pociechę że się zdam na coś,
i miłość twoią i troskliwość o mnie choć w oczach
odwdzięczam. Listy w Poniedziałek i Wtorek
chyba prędko w Poznaniu odbiorę, bo muszę
zostać aż dnia rano wstanę. we Wtorek
mam wyjechać z Poznania, a więc nay-
pewniey do Chorzyni we Wtorek pisać będę.
Od Magdy nie-jest list jeszcze Vielka
Dnia przed wczoray pisany, a dziś ma z
200 jest pismo. Gria kupiła, żartuje z
dla siostrzki a Hanię grzebień dla
wszystkich. Cieszy się dzieci na prodaunki
z Poznania. Trzebaby mi zabawek bo
tych ma nadto mają, lecz jakich prosiłeś
powinni dla Dzieci Pani Hoffmann i dla Helen
pono są dobre. Pozdrawiam wprzody.
Luisa prosi o pozdro na papiloty po
dłuży wrocie. Przy mnie Jan
o dwóch i zaczekuje Kuczer odjechał.

Jak [illegible]
Żda mi [illegible]
i wspyt[illegible]
Ciebie j[illegible]
nóżki [illegible]
mowią o Bo[illegible]
Myśli o nas j[illegible]
Niektóre twoje też [illegible]
Ojciec mi mówi, że jeszcze [illegible] że chorowałeś. Do twojej wizyty rano! Wy trzymamy w niecierpliwości ale nie złości. Niech cię Bóg błogosławi!

Lwów 29 Xbris 1908.

Naydroższy Tadzio!

Nie mam ci nic do doniesienia prócz że Dzieci
zupełnie zdrowe. Stolarski, lekujący jdy do=
skonale. Ania nawet nauczyła się pieśni
nabożney niemieckiey, ale prosiła mnie, abym
o tem nie pisała bo chce aby to była niespodzia
dla Taty, czyli jak ona nazywa Dziwienie.
Ksiądz Pertlacki obiecuie się dzisiay z Mszą
na zamknięcie roku. Mszy więc po niego
posłał. Dzieci zdrowa, w pierwszym progu.
I gorzej niżeli nie było przez przeszłych
30ciu Dni Dni w ciągu dnia i Panny
Gujot z Pawłowic. Pisz telegram ci list o
Maryni do mnie. Maryny cały bo jest
wiele do ciebie. Na obiedzie w Nowy
rok będę w Oporowie to jest jutro.
Do zobaczenia. Bogu się oddaję. Twoim
Teściowi serdeczny uszanuj.

Lubonia 31st. 8bris 1853.

à Monsieur Stedéa de Morawsky

à Posen

Hotel de Dresde

Mój najdroższy Tadzio!

Dzieci zupełnie zdrowe. Choinkę mieliśmy wczoraj roz razem i dziś nowy zawieźliśmy. Wszystkie dzieci i dziadzi z chorymi zajęcia całujące jich matki i z dodatkiem wszelki całuje. Wiesiek też i dobrze trawi. Infanta była wczoraj na łonie w naszej Wa= pliej. Znowu mieliśmy drugi ogień. Sadze się zapaliły w Nadolniczu i jiori dach się tlił i tlili. Katarzyński Marcin Karwowski Żabowicki w drodze do Pana jadący, wpadł na dach i ogień zalał i. tak co prędko oralił. Nie ta nowego proboszcza dostrzeli i wielkiej służywiy. Złoż moje życzenia Tesiowi i Zeweusi Niech przyjmą mój i wszystkich ich. Nie mi jiori nie wiara, bo nadto był obłożony z tylu względów. Oczekuję ich jutro z stęsknieniem czekamy a ja jak zwykle Bogu ich oddaję

F. M.

Łubowice 17 Stycznia 1886.

Mój najdroższy Tadzio! 15/II 58

Lubię miałe pisać, teraz ja wolałbym nie wziąść pióro do ręki, bo mój list [illegible] Korkowskie odebrałe nie jego, a potem przysłałem list mojej bratowej który jest dla Ciebie, teraz że niewiadomo gdzie stanęła, więc go pod adresem Pani Lubieńskiej przesłano. Dzieci wszystkie zdrowe. Piszę to o 3ciej z południa narzekając po twojej wyjeździe. Nie ma nowego, prócz że dzieci od soboty z gorączką jest drugi dzień przychodzą, że jeść co nie mają. Do tego twoje przybycie, nocą jadłmuing z ataturion. Dziś na godzinkę byłem w szpitalu, odwiedzić [illegible] mojej bratowej. Korkowskiej przez ten czas nie odstępuje dzieci. Spała jak zwykle u dzieci. Dla poprawnienia polskiego języka, przynieś od Hirta do czytania powieści polskie. Jakąś wczoraj (dla Helenki) bez nazwiska Victora, Upominkowa Pani Hofmanowej czyli Tańskiej, ma miesiąc w sobie bardzo dobre. Nie zapomnij o tem. Może też wziąłeś dawną Konotatkę którą ci dałem co do dzieci dla Dzieci? Dziś o to aby za nas rozumieć mogły co czytają. Daj jej niemiecki historyczny, do opowiadania do obiadu, proszę, Koniecznie jej na dziś powiedz, że pisz grosz.

Lubomia 1892 Listopada 1892 b.

Gwiazdy i Komedyjki. Dla dzieci najmilsze, przez gor
dzić z teatr Rzucą Hofmannowa, Franciszki przez
Hannę Gentis, ale te dopiero pierwszy musiałby
przeczytać, czy czy do pojęcia dzieci jak wiolin. Requiem
Komedyjki nie kupuję. — Dziś ci rano było
zimniej z wietrzney, więc o tarę podróż
się Kłopotem. Nito serdeczne już tylko czyje
zawsze się troszczyć muszę o biegot. — Na
pocztę nie było żadnych listów. 17. numer
illustracyi francuskiej przyszedł. Jakbia to
drogie być musiało. Do Kazimierz Kupuję chcę
mnie recenzy, boć to zawsze wielka Kapelia
Lepiej, droższe recenzy zachować na rok
znowuż przyszły a teraz biedy wspierać większa
zasługa. Tak radzę. — List twoy z
Krakowa przez Skarzyńskiego odebrałem
o jedynastey rano. W Czwartek przez Kobie
będę znowu pisał. Poniedziałek jeszcze czy już
to w środę ci piszę, bo może by ci list
już nie zastał w Czwartek w Wrocławiu
Żeby się jednak że i w środę napiszę
dla twojej spokojności, choć wątpię
że ci list już nie zastanie w Wrocła
wiu. — Obojgu dzieci wczoray wesoło spać poszły
dobrze bardzo spały, dzisiaj wstały stosunkowo
dzisiaj przed południem. Lekcyje się odbyły jak
zwykle. Obiadek był dobry. Siostrom pozdrowienia

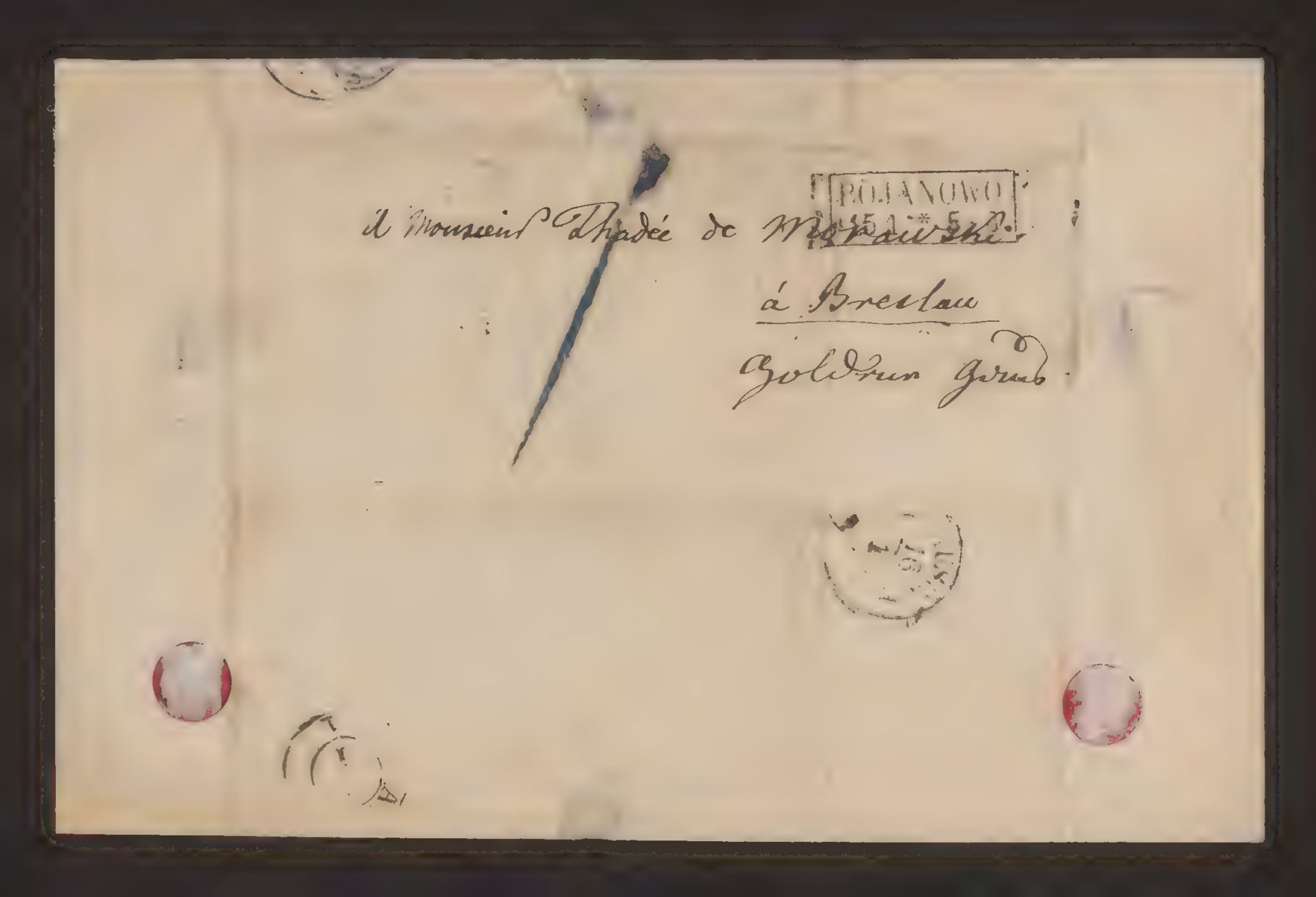
POLIANOWO
1851 5
à Monsieur Thadée de Wrzesinski
à Breslau
Goldene Gans

Mój najdroższy Tadzio!

Krótko dziś piszę, bo przecież jesteśmy że-
cię list ten już nie zastanie w Wrocławiu
na Twardy więc przypadek donoszę, ci dla
zaspokojenia cię, że dzieci zupełnie zdrowe.
Lusia tylko bardzo na głowę chora.
Kiedy jdzie sobie spocząć na górę, Krzha-
nowska i ja jesteśmy z Pauną Joel
u dzieci. Zda się że ten bolesny romatyzm
który miała ze złego roku w nodze, teraz
po trzy lata. Przed kilku dniami miała go
w piersiach, dziś w głowie. Ja mówię
mu do prawa zawsze na mnie, bawi się
twojm imieniem, aby, jak mówi, wszystkim
Tatę dobra noc powiedzieć. Henio
bardzo grzeczny, i wesoły. W buzię
i rączki i nóżki Tatę całuje.
Powiedz Rani, że tutaj wszyscy z
jej matki i ze zdrowej była. Nic
nowego. Bardzo tęsknimy. Śpieszam Kurek

dla Kapuścińców Ojci, bo już pasmyć się zaczynają. Już gdy świeci nie mogę — Kon w Górliż a le bardzo drogo, wstęka po kilka= nasiąt talarów, a więc nie warto. Spodzie= wać się Cibie będę w Grudniu do jesyna= stey w nocy. Proszę, jeśli nie odbiorą nowego listu, prędkiego odebranego z Ra= wicza prosty, Kariose aby oraz prędko za przyjęcie czekały. Ja sam zaraz zrobiję rozdysponuję, aby tylko dobrze zrobić!

Nikt tu nie był, prócz Kilkudziesiąt Dziadków. Listów z poczty żadnych, oprócz pakietu zagranicznego z trzewikami.

Dzisiejszy list ten o 2gi z południa w drodze objadek był dobry dla dzieci. Słoniątkom zaś zgrodziewany kakujki. Sentimental.

Lubonia 18go Stycznia 1856

Kuzie Tepliny — jeśli przy dwojch obowiązkach, chorej żonie ciężkiej

à Monsieur Thadée de Moraweski

à Breslau

Goldene Gans

Mój najdroższy Tadzio!

Wszystko mi każe pozostać w domu w obawie tej choroby Żenii. Dzieci zdrowe, Rózia nasza mowią przytem że stać i krajuś gotowi do jechania do Katowicka. Po cóż bym jechał gdy mogłbym jak nie zastać i to na całą grudę i wyjść w próżno. Wolę więc zostać i ostrzyć odwiedziny zamierzone. Dzieci zdrowe zupełnie, wesołe, stoterki, lekcyjki, zabawki wszystko dogadzate. W domu nic nowego nie zaszło. Z Pimicu Myśliwcy byli z wizytą. Przysłał pana Stanisława że go nawet dziś przynajmniej uwiadomieniem zaszczycić chciał, tu w wszystkie serca i serduszka. Będziem dziś wszystkimi wszystkimi wyglądali. Oddano ci dwóch paszporty nie podpisane, jak mówią też z powodu że ambasadora swojego nie ma w Berlinie i nigdy pono tam nie jest. Trzeba do władz miejscowych wystrody do Lozanny i Vevey napisać. Nowy więc kłopot, do tylu innych ci już bywa. Pismo ste cała trzeci raz z dziećmi skończone. Myśl co teraz rozpocząć. Całuję cię serdecznie i pod błogosławieństwo ręki Boga, opiekuńcy błogosławię.

Lubonia 17 go roku Lutego 1886.

A Monsieur Thadée de Moraczewski

à Cracovie Wiés

Mój najdroższy Tatusiu!

Chcę natychmiast po twojem odjeździe pisać, niewiem czy cię tutaj zgoni w Warszawie. Dzień dopiero po naszym rozdziale, więc nic ci donieść nie mam nowego. Zdrowi jesteśmy. Czekam paszportu, nie wiedząc czy go ci Jarotkam Rytom nanaborowstwie za mnie, w Opornie. Żle ja tu gorzej-więc za Tim! — Zimno mamy niesprzyjające. W domu wszystko jest twojem torem. Matuszka błogosławi tobą, dzieciom i całemu domowi. Mariemi. Ściskam cię serdecznie. Wiem że mnie oczekujesz wspomnienie. Pozdrawiaj się niezawodnie naszej myśli, bo ja nieprzerwanie o was myślę. Daczyn wszystkich adresy. Lubonia dn 6th maja 1866

Najdroższy mój Tadziu, najdroższa Marynio!

Ostatni dziś mamy, a paszporta jeszcze nie mam. Smutno więc ją tychmo. Byłem wczoraj na dwie godzin w ogrodowie. Rozia par sagesse potrzyła się w łóżko. Pani Joel uraczowała się wiadomością z Lubonia. Gdy wam list ten dojdzie, jeść będziecie razem. Ucieszy się waszem przyjściem z serca ją dopiero. List Tadzia odebrałem pisany z Wrocławia. Zasmuciło mię to co mówi o obawie nieprzyjemności mogącej przyjść z Radziwiłł. — W Boga nadzieja we wszystkim a więc ją w tem. — Miałem ją list od Maryni z 29ty p. m. gdzie mi donosi o przybyciu Probsta. Do nowego roku do Maja jechać ją ledwie się dwoiłbym naraz. Klimat byłby za wiele przeciągnął. Dostanoły postanowienie po śmierć. — Spadły myśl, gdzie zarem Tadzia z dziećmi, w tej chwili dobry dzień pić pracujadam w Czystochowie, na wieczór dziś noc powrócim w Warszawie, a pojutrze będę z nimi w myśli Porty przewracał w Mirowie. Co to tam świergotko będzie, co gwaru, hałasu, drzyczeniu w ten tadych sprach! — Przepraszam jeszcze Karola za wszystkie tendy którym dziad biegnie za swoim paszportem w Warszawie. Radzia mi zdrowi. Tak gorąco życzywania się złapnąć, jak wy ze mną. Serca nasze na sekundy się zgadzają. Do zobaczenia więc jeżeli Bóg dozwoli raz, a tymi czasem, błogosławcy wszystkim. Ciotki przyjazny ukł. ow. Marynia z nią nie napisała, gdzie Natalka mieszka w Warszawie, choć prosiłem o to. Konwój więc biorę, ale zarar po mej odbytem nawróceniu

Lubonia d. 22 Maja 1856.

Ze mną pasażerowie z jeszcze mniej więcej, ale wszyscy nie chcieli. Miejsca dopiero wczoraj odjechali z Poznania. Dziś jedzie Antonina Mańkowa z synami, jedzie Cay Stasia wszystkim przyjaciół [illegible]

Miński 17go Czerwca 1856.

Najdroższy mój Pawle!

Podług tego co postanowiłeś z Karolem
Dziatami będą. wyjadę dopiero 12go b. m.
z Mińska do Warszawy, a z tamtąd na-
pisze ci kiedy do domu przyjadę. Jedź tylko
o 4 dni wcześniej co do mnie z tąd wyjazd
chciałem bowiem wyjechać 8go a tak będzie
to 12go — Karolowi tak lepiej wypada bo
i on jedzie w tem dniu do Warszawy
na jarmark wedle mowy. — Jak po
uroczystości Imieninowej Radziwiłłowej,
woli jeszcze Radziwiłł pozostaje, tak
jeszcze wrażenie wasego tu pobytu
świeże jeszcze, o was tylko mowa, mamy
wszyscy, liczą prawie krotki, Kiedyś
by od Mińska w podróży oddalenia.
Dzieci twoje szczerko tu zostawiły
z nauki, pojętności i uprzejmości
a wstawam z pochwałami wzro-
wego; jeszcze lepiej prawią. Szczególnie
Jerzy elin urodzita cudny — nic ostatni
nie zawadzi. Dzieci pono były na
Imieninach Radziwiłłowych, co to za dzień był musiał

Jutro spodziewam się twego listu z zawia-
domienia. Teraz idzie o to, aby zaraz lekcyę
w swoim porządek wepchy. Co do polskiego
języka zdaje mi się, że nauczyciel by
ci był to raz z jej a drugi dzień z Hanicem
czytać. Gdy wrócisz jej, niech w tenczas
Hanicia czyta rozdział Pisma Św. sam sobie
i tak: Jej gdy z tobą czytać nie będzie
10 Niedziela na moją prośbę niech
czytają rozdział Św. Pisma lub Kilka
antyphon Katechizmu. Przepraszam
za natrętne się z radami.
Kochana — a więc mamy expektacyę.
Karol, Imieninowy dzień, Probet, wspa-
niały dzisiaj uczcimy wam pomy
ślności. Probet wiązał na niedzielę
przegrywa: worowy przegrał 5 rubli.
Karol wrócił dopiero 31go Maja.
Projektem wciąż Boga o szczęśliwą
waszą podróż, a w nowy Rok owocy
pocałunki, uściski wam ofiaruję.
Do zobaczenia! Pisz do mnie
z Lubonia zaraz po przyjeździe. —

Zegnam serdecznie, Kochana, błogosławię.

Za Dziecinne i wszystkie Ich uściski.

Mój najdroższy Tatko!

Najprzód dziękuję Ci i błogosławię Cię za list z wczoraj, który nadszedł prędko przyszedł. Jemu od powrotu twego do domu nie dokuczam, a Klopsy dzięki jak dojechałeś, i jak zastałeś w domu. Jak ci pisałam poprzednio tak nic nadzwyczajnego w gdańskiej podróży. Wyjechałam stąd po obiedzie 12ej do Warszawy z Karolem który jedzie na jarmark wełniany. Jak dni tam zostanę nie mogę z dokładnością oznaczyć. Najlepiej Ci — Co do Roni mojej mającej przybyć do Kawicza to, jżbym mogła godzinę jej przybycia tamże postanowić trzeba abyś mi zawczasu do Warszawy poste restante napisał, o którym godzinie dyliżans wychodzi z Wrocławia. Będę wówczas z powrotem nie tu jechałem. List twój do mnie w prost do Leszna odeślę, bo dwa dni zawsze różnicy w przybyciu. Tu wszystkim zdrowo. Co to bę, dziecinki ciągle przypominania i ciągłe podziękowania. Gosia i dawnych znajomych moich wiele tu bywa. Bijąc Marynię w szachy, ona mię za to w billard. Tak dobrze gra że mam chęć zagrania do Herbarza, czyli między Drzewszykowiami nie będę jakiś Mariccus. Taki bowiem talent odziedziczonego musi być Konieczny. 2 Kawicza dni niedziela.

Pięknie dzięki mam dostatnie. Nie przypuszczam nie wiem nic, boby tylko Ktoyrot był odbierania Prosi Cię o to. Rachunowskiemu powiedz że syn Jego odebrał wszystkie mu przez rodziców przesłane, ale mimo, że Karol dwa razy i Antoni dwa razy ~~list~~ pisał aby rodzicom odpowiedział, żadnego nie przysyła listu. Może za prozat powinien napisać do Nich.

Donosi że jużi Ytu Hrabiowskiego nie zastany Ktory do Hiszpanien wyjechał. Kiedyż tu Cesarz Tatkowi dozwala Emigrantom wracać, toć spodziewać Cię trzeba że i z nas bawiących od dawna spokojnie nie będą wyganiać. Jeżeli będziesz widział Xcia Hrabiego powiedz mu ze ich tu nie dziad Ytu Truno, i o nim vor mawiałijmy. a teraz żegnam Cię z dziećmi, całuje was i błogosławię i modlę się za was Karol, Marynia całuje was cała Dzieci, dzieciom serdeczne całe przysłanie, a Lucie uściski przesyłam. Prosz bym jej to powiedział w oprawie i w rodzinie Ktorzy odemnie

Wiedeń 19 Czerwca 1835.

Dziękuję za list z Rzymu Wiadomości z Rzymu Wiadomości z Rzymu

Wróż wszystkiego Najlepszego!

Powitam cię moja pociecho wyjeżdżam z Łodzi 18go
19go wyjeżdżam o 5tej z południa do Wrocławia.
20go stanę w Wrocławiu i nocować będę. 21go
na południe będę w Was. Jedna tylko nie
szczęśliwy Babek którego się bardzo bałam zastać nie
pozwolił mnie. Mam nadzieję że się wszystko
nie zepsuje bo za ok. szczęście możesz Dziecko że
la twoja uroczyna 21go grudnia 1 Kiedy mi
wiń bliżej twoja uroczyna a Karola jest prościutka
aby mi pozwolił. Madzia w Niedzielę wyjeżdża wczo
z Warszawy 19go jeszcze przyjedzie pożegnać
mnie do Warszawy. Biedaczka! tyle nie
bo tyle kochana smutna jest od tygodnia że od
jeżdżam. Przyjaciółka tu Aleksandrowicz na jej
miejsce wchodzi. — Lewizytowe wizytki dopiero się
jeszcze, bo z wizytami wszystko nie wiele zmieni.
Widać że jazda dla Tarnowa nie dla tela
Mówolińskich nawet miała. — Czy Austryjacy aż
do Mławy cofnęli się od nas — pytam? Czy też
jeszcze nad Odrą pewnego bitwy.

Z Warszawy piszę jeszcze bliżej, a tymczasem
z Dziewiątkowa drugiemi wiadomo, Kochana błogosławię
Listy twoje regularnie jak telegraf.

Wróżek 13go Czerwca 1866.

Słowa te miałam w sercu kiedy
a mnie przeniosła łódź dlatego
ciała i krwawi pozostały od Pawiaka.

LYON
ZEIMO

Il [illegible] Charle de Morawsky
à Lubonia
Grand Duché de Posen

pr Varsovie
Breslau
Bojanowo
Rawitz

Warszawa 15 Czerwca 1896

Mój najdroższy Tadzio!

Jestem tu od dwóch dni. Listu prosto restante o który prosiłem dotąd nie ma od ciebie. Jutro o 5 tej wieczorem chcę jechać Kolejką żelazną do Wrocławia gdzie mię stanie 17 zł. o wpół do 1 ej z południa. W Wrocławiu znam jednego kupca który mię może nakłoni do 2 tygodniowej podróży do Rawicza lub może do Bojanowa tylko. Jest tu ze mną Kuzyn i Marynia. Stoję w Angielskim Hotelu. Bardzom potrzebował listu od ciebie tu= taj dla mojej orjentacyi. Może go jeszcze jutro dostanę. Są tu zatrważające wieści o stosunkach z dwóch stron cię= cego się tu nam. Klasyfikacja wojsk i przeciwko= wie zmnie w całej mocy panuje. Dzie= ciaki i Ciebie ściskam z całej mocy, Kochanie jak tylko wiem mam o tobie stanąć jakbym chciał ażeby Bóg mam błogosławił. Wszystko prześle bo czas do Wrocławia. Boga mam oddaję.

AUS RUSSLAND

A Monsieur Thadé de Moraurski.

à Lubonia

p. Breslau

Bojanowo

Rawitz

Grand Duché de Posen

Wrocław 1742

Mój najdroższy Tatkio!

Przyjechałem tu do Wrocławia przed Kwadransem i zaraz piszę do Ciebie. Niecierpliwy jestem bo to niepodobne do Ciebie, abyś mi do Warszawy przeciw rozkazowi na czas Linkiego nie pisał. Dostaję prawie tutaj bo wyprawy potrzebuję. wyjadę z tąd dyliżansem jutro wieczor po 10ty 18ta i 19 mo będę w Berlinie o 5ty gdzie czekam Karola z końmi. Tak nauczony przez Linkiego autorytetem. Jeżeli bataliuję to on winien. Zostawiłem wszystkich zdrowych. Bóg wie co bym dał za dobrą o was wiadomość. Mowię z tą dowoli o moim przyjeździe. Dzieci, Ciebie, wszystko tego otaczające Kocham, ściskam i Bogu oddaję. Otchłani to nie mieści się o tyle co się tak Ciebie Kocha. Nie mowię to na wyprzódki jakby tobie, lecz kładę to na Karb mojej głupiej niecierpliwości. Tyś na wszystkim najlepszy Ojciec. z Tobą wdzięczność to mowię i Bóg mi świadkiem że szczerze.

Grodzisk Kreis Bz
12.26 Ingrosh Gröd

A Monsieur Thadée de Moraweski

à Breslau

p. Rawitsch

Bojanowo

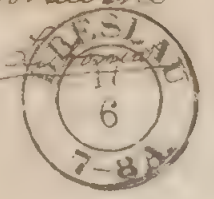

Die Königliche Post Expedition zu Bojanowo
erbittet recognoscirt expeditum ihm Einzugeld baar
einzuziehen und dem Absender Lubowicz
zu bestellen.

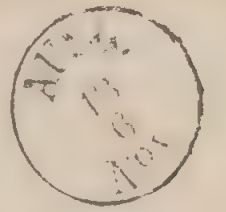

Mój najdroższy Tadzio!

Nie będę Ci już nudził opowiadaniem jak mi żal było
waszego Cię w domu powitania — niech Bóg wie o tem
nay lepiéj! — Pojazd mi wrócony całkiem z tamtad
pod nazwą Wasią. Pożyczony wczoray Leonowi za
pożyczeniu mi innego do Głogowa ze wszystkiemi
prawdziwie Bartowickiemi. Mój pojazd jest
w Bartowicach, jeżeli go nie odesłali do Lubonia.
Dyszel, osie, piasty dobre, ale cały drewniany i zbyt
na nic się nie zda. Obejrzyj go uważnie i wymyśl
ani co z nim zrobić. — Ten przypadek zdarzył
się u Marchlewa — nie zjechał w Łęknicy,
a gdym do Głogowa przyjechał, już na całą noc
pojechali kobiety zielarzą do Barcina. Żniwa
już rozpoczęte w wielu miejscach. Urodzaje
różne. Wojsky miernych nie dobrych w ziarnie,
zjadliwiamy się, że kilka kilka dni pełne
nayniższy zabawić. Wkrótce odemnie, a nam przyjemny
wieczór dla siebie i Wasi. Pamięć Joel jeszcze
za nami zgnam. Żyj, Hania całuje a w przyszłości
Głogowianie. Konie pod twoją a ku twojej, gdy nie
odbiegli rozkazy. F. M.

Głogow d 9te Lipca 1856

sapathi 2 — 2
ouppla 8
[illegible] 2
— 3
13

Vocation Studée
de Vocabulaire

Lebrun

10/VII 56

Louis Ruffarra
HÔTEL de FRANCE
DRESDEN

Mój najdroższy Tadziu!

Pisałem ci wczoraj z Głogowa, dziś piszę z Drezna, nad ber Malkulanyj samolubnej. Chciałbym przez to zastąpić sobą na list od Ciebie. Na minutkę tej samej [illegible] w której Ja idzie do Ciebie to jest z uderzenia dziewiątej w wieczór, wjechałem wczoraj do Stolicy Saskiej i myślałem o tem przeżywając wspomnienia Twoje błogosławione. Wyobrażam sobie z smutkiem jak gdy dziś zamkną tę godzinkę sam z twemi nowemi wspomnieniami. Przykro mi o tem myśleć. Rozejrzałem się dziś trochę, bo ani jednej twarzy znajomej i sam decydowałem. I teraz tam widziałem Zygmunta siedzącego. Słońce to wygląda na polu. Nadzwyczaj chwalą jabłoń ziarno i papkę, a na gniazdach nasz bujnie rośnie. — Dziś jadę o 12 tej. do Pragi a jutro o 5 tej rano w Paryżu. Co się stało z Stowarzyszeniem nie wiem. Może się, że w innym Hotelu stoję. Wyobraź sobie że cenny dawnej jedynaki procenta zyskiwali na zniżanie pewnych papierów na amerykańskiej, dziś kilka procentów trwa się na pewnych, w chwilach nowych wypadkach.

Nie nie mam ci więcej do pisania: Całe serce
posyłam. Wiesz jak ci z Kochania i wszystko
co do ciebie należy. Dzieci, Ciebie, wszystkich
i wszystko błogosławię. I Kasieńka zawsze
pisać będzie: Boga was ~~mm~~ odarzą.
Dzięcio.
~~Lubowa~~ 11 Lipca 1856.

A Monsieur Charles de Moravetski

p. Glogau

Lissa

Punitz

Lithonia

Grand Duché de Posen

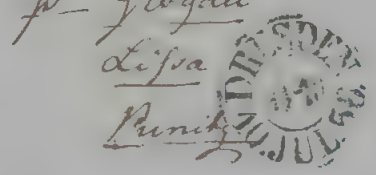

Karolsbad 12ty Lipiec 1836.

Mój naydroższy Tadzio!

Dziewiątego dopiero tu stanąłem, bom tak się zmęczył jadąc, mimo odpoczynku we Dreźnie, ziemi w Töplitz cały dzień znowu odpoczywać musiał. Trafiło się mnie że o tymże samo dniu tu przyjechałem, gdzieśmy w Klatowy razem dziadki się bardzo. Stanąłem więc tu i znalazłem stancyą pod goldenem Kreuz, wstawmi gdzie mey [illegible] z Jrenią i Sewerynią przed kilka laty mieszkał. Płacę od pokoiu gospodyni domu gdy mnie zobaczyła krajonego, a to z wielkim nawracaniem na niebo że jey Matka przed miesiącem zmarła. Pytam ile lat miała? — tylko sto dwa. —— Drożyzna tu niesłychana dotąd. Mam dwa pokoiki nie na ulicy cichy i na drugim piętrze. Drugi na tydzień płacono 7 guldenów, teraz dziś muszę 15cie co na 4 tygodnie wynosi 40 talarów — sama stancya. Mamy pokoiki za 3 pokoje na drugim takie piętrze lecz na ulicy cichy płacą na tydzień 50 guldenów czyli 200 złotych polskich wnijących na wiadrzeniu przez pokoiu, Marszałka dwóch i Profesora z Borgia watowskiego i Pułkownika Gubernatora Augustowskiego. Ma pono przyjechać [illegible] i to nayprędzej tydzień z nayświeżo. Jeżdżą na Töplitz nigdy nie pojadą do przez Lowitzen mamy tylko 12 mil dyliżansem, a tu dziewięć mil, i droga taka że przy nayprzyjemniejszem czasie zdarzenia, umrzeć w Elbie niezawodnie. Nayczęściej jeżdżą kilka cali tylko od siebie a dwa cale od wsiadu skalnych granitowych. Za

Jesu miłosierny i błogosławiony

to droga romantyczna bardzo. Pismo ji depesza wzięte tutaj. Tatki nawet JJ. L. m. był mroz, żim widział cały Dniestr zaorwiniety a kartofle zupełnie zmarzłe, w podłej garnt miało niegdzie w różnych częściach Mołdawie, JJ. przecie wszędzie lichy, w brzuchach dopiero dość pięknie ziemiaków. Zboża w górnych krajinach nie tak prędko wyginęły. Nigdzie tak gęsto jak nie zawsze jak na Stryjszczakach za Lesnem. Autor bardzo dobrze nie stoi ji wygrzewa mię w drodze, a leży to ji cały drogę, rozwala się ji Rawa, co więcej nawet robi ale o tem ci nie mowi, zwłaszcza gdy tabaczki z tem zapadłi nie ma. Pod oknami mamy kozicki Katolickie, a za sobą Kapadel. — Czy ci tam u Ciebie dzieje? co dziatecki robią? Czy pozna mię gdy przyjdę Karol w Pawłowie. Pisałem do Leona z podróży Kowalicim. Mowią ze Sudkowski ma tu przyjechać, lecz to pewnie bajka. Mieszkam przeciw na tego Królikowe linie, bo do Mszyni mam jeszcze kilka pisać & Krolowe Pacelowie zapewne jutro spotkam ji z wrotu. Widziałem tych co wystawiony za obiadkiem u Kupca jego wiadomość. Podobny do Sobieskiego ogrodnika. Ściskam ci ji z Mamą Kochaną, siostrami, Bratowstwą. Boże ci ochroń z niemi. Śmierć pozdrawiam, Panie Józef Pitamiam ji jeszcze dziękuję za rozpoczęcie dobre Pitom Dniowo zrobiła. Pamiętaj ji że gdyby miała na Kuchni Pawłowa ji wrócić w ona jaq rainię chciała na gwiazdkę, nich ji zmiata drogą odemnie polecenia, a z całego serca dam jej najmocniejsze.

. Hanna sviðkan ý blogratavij.

Mój najdroższy Tadzio!

Odbieram w tej chwili list twój z 22go gdzie mi donosisz że żadnego listu z Petersburga nie odebrałeś dotychczas. Dziś wczoraj pisząc. Nie pojmuję więc co ma przyczyna zwłoki? Wyprzedzam cię groszem że listy w Szwajcarii lub Lesznie oddane na pocztę w 3 lub 4 dni najdalej tu przychodzą, a Petersburg zaś 6ciu dopiero, a że moje listy idą prawie, więc dla tego mogą być do 10ciu dni w drodze. więc z Twoich mego listu nie odebrałeś? Zdrów jestem zupełnie. Byłbym zupełnie zdrów gdybyś mi donosił o zdrowiu i Guwernantce naszej, jak wszyscy stoją. Żyję tu z wielu znajomemi teraz najprzyjemniej z nieodzownemi Łazarzewskiemi. Obłęcki, którego tu z niecierpliwością wyglądałem, nie tylko przyjechał ale nie mogąc dostać mieszkania, do mnie się zakwaterował. Ja nie mogę muszę tu zostać na 4ry tygodnia a więc 12 zawistem nie i 12 skromny pozostaw mi więc będzie nie zostać ciebie

Dość już kobiet nie zostało.

Na wody morskie nayskuteczniejszy wrzesień, na
magiel tylko Kilka dni odtrzyć abym chciał Kilka
Flaszek ich widział przed tym odjazdem. Peters
tu jak w jajo. Do erklarcyi wody dosyć
kilka tygodni. Trzeba jak wrzesień, bijdz tam
co na zgonie. Miałem list drugi od Marysi.
Wracać będą na Zwiastun. Dziś potrzeby
wod odbytem. Ściskam ich z dziećmi
i wszystkich nas błogosławią. Niech
Kamieńczyny bronią twego domu,
a jeszcze bardziej błogosławieństwo
Ojcowskie. Ludwikowskiego dotąd nie ma.

Karlsbad dy 2 Sept. Lipca 1686

Nay Droższy mój Tadzio!

Dopiero wczoraj od Kilku dni dyż. Nie ma
gdzie pojść, nie ma co robić, a więc
najlepszy będzie przesłanie do Ciebie. Je-
stem pewna w tej chwili w Katowicach
Zapewnienie więc List ten odbierasz
i napiszesz do mnie. Jakie są tam
wszystkie nowiny, jak Dziewki? Czuje
pewno optatkowe, jeżeli tatka stoto jak
u nas. Nowiny są tam niemało. Po-
wiedz Andrzejowi, że Bóg z tą poma-
tam z Ludwikiem Mikołajkami, który
ode mnie dyż bardzo cenne il fund.
Wyślawcie sobie, Kiedy i tu jesteśmy
dojazdy mnie datyny na Karty. Wcze
nay wchodzi do mnie awizujący
jakiś z Pawonem i pyta czy
mi jeszcze przyszłam przesłanie
za waszą postawą do Lubonia?

Zmartwił się dowiedziawszy że klejnoty odebrał nagrody. Radził mi jakąś ma nowy przedmiot obrać do pieśni. Poradził mu hymn na Jadeberi. Wiele [illegible] z rady mojej jutro zaraz mnie ady, gdy [illegible] wielkiemu przedmiotu. — Zabawny ci ten stary powiem, jest to jeden z Polaków [illegible], który się niemiłosiernie zdziwił słysząc o Genuale moralnem. Za to, mówił, Referendarze dworowidzą michałe moralnego, ale o żadnym Genuale nigdy nie słyszałem. Śmiano się z niego, ja nawet pokornie odebrałem. — Jabłonowski i Jasłowski już wyjechali z oddatem winszy Niemcewiczowi, mniejszy bardzo bo na gorach miejsca chcą na ony. — Książe Beauveau był u mnie z ja u niego. ——

Ziarka pruciana przybyła. Dziękuję jak najserdeczniej. Przyjechał z Warszawy Maurycy Wolf doktor. Ten to za chorobę uwolnienia w Lublinie z mennictwa. Ktoś tam przybył wyjechały się z Lyonu, tygrys i Tempest – 29 ludzi pozostało i w lasku widziały – 2,000 zabitych wyruszono na obstawienie tych lasów. Radzą by na takich tropach.

Co do zdrowia mego. Idzie się dobrze. Kuracja byłaby skuteczniejsza gdyby uwolnić wojnę dodać siły wiary do chodzenia ale niepodobna.

Żegnam cię moja drogo, ucałuj Tadzia, ciotkę, Anielkę i błogosławię. Andrzeja ucałuj serdecznie. Czy Pamiętniki i Anegdoty jeszcze nie wydały z druku? Jakie dalsze plany jego i twoje.

Od Maryni dopiero jeden list wyjątem. Wadzińscy grubo z Białobrzegu przysłali. –

Kraszewski 31 sierpnia 1853 r.

Pozdrów też proszę Ciebie Pawlikowskich. Pokłonić się Kalinie Kalinie wszystkim klasie.

Mój najdroższy Tadzio!

Odebrałem list twój z 26go z powzięciem serca
Ulgi twój za wiadomość, za pismo, za wszystko, i wszędzie.
Cieszę się bardzo że cię jeszcze mam zastać przed twym
odjazdem. Nie wiem do którego miasta jedziesz. Nie wiem ja-
kie zimna. Nie wiem jak wrócisz z twojej z nowej Ge-
wernanthy. Napisz mi o tem wszystkiem dokład-
niéj, abym nie miał o czem marzyć. Mnie wody
wzięły słabo. Od tego poniedziałku za tydzień
wyjadę nieznacznie, przez Zwickau, do Lipska
jeden dzień pojadę — drugi do Drezna, trzeci
do Głogowa — czwarty do domu. Wyrachuj się
tam sobie z Kalendarzem w ręku. Mnóstwo
znakomitości jeszcze się zjeżdża. Ambasador fra-
ncuski z Drezna i drugi z Londynu w tych
dniach przybyli. Król pruski przejeżdżał do
Töplitz z Marienbadu i dwa razy był
na wielkiéj promenadzie, po czem dla
niego illuminacya. Chodził z Królem
Greckim. Sułkowski przybył z chłopcami.
Tak ciasno — że na 3cim piętrze stancyi nie-
dostał. W Lonicu widzieli wiele, a między
nimi nie mało znajomych. Sułkowski z Rzew-
prowadził. Nie ma jak Król Grecki. Każdy ki-
wnięcia miłościwe nagradza i powtarza na dwa.
Żal mi cię mój najdroższy Tadzio, że nie masz
nawet, gdzie teraz wyjechać, wypoczęć godzinkę

napisz na Drezno Otto.

no z nowości żniwnych. Radbym totem przeto przez niego do Lubomi niebytoby zabawnej dla ciebie ale przynajmniej trochę ludnéj. - wyotaw sobie graw tu codzień przedsprzedaż, bo tak w układzie towarzystwa w którym żyję wypada abym grał kunkel po dwa grosze, i codzień regularnie. I stoły polskie przegrywam. Gniewam się o to a nocą poradzić temu, to jest ani nie grać ani lepiéj grać, nie mogę. — Wolfowi odpiszę za powrotem. — Gabgan tre bez zajęcia Rzymia. — Miałbym Jan Korzenia tu jeszcze, o tom napisał, czy moje pismo zada się do przeglądu lub nie. Dziwno mi, że nic nie napisał mi mnie ani tobie.

Kasztelan Czyżyk przeto chce tu prodobno z Marienbadu przyjechać dla widzenia się ze mną. Dziękuję Nowickiemu za grzeczności Kaczkowskiéj, autora tylu powieści. Przy okazyi, odezwij się, racz i wcale nie zagorszaj, uczasuj przy tem i jesteśmy miłdy. Będzie u nas tej jesieni lub na wiosnę. Ściskam cię moja ty miła duszo i chłubo, z dziećmi nagrodź Pani. Niech wam Bóg doby stoją stoi w całej łasce i miłowaniu.

Karlsbad dy 19e sierpnia 1836.

Mój najdroższy Heniu!

Piszę mi Tata że dość dobrze się uczysz. Pisz więc i do Ciebie jak obiecałem. Napisz prędzej kiedy Ci odemnie za list większe i ładne piszemy. Bardzo się cieszę że już umiesz [underline]5 działań[/underline]. Uczy się i ty mój Heniu drogi,

Będziesz sobie chłopczyk tęgi
Do szabli, konia i książki.

Miej ty tak dobry apetyt na lekkostrawne jak masz do Kotletków z Kartofelkami, a wszystko będzie dobrze bo Bozia da Ci dobre serce, dobrą głowę i niechcesz być złym. — Ciocia się uściska [illegible] Heniu. Pani Józef już jedzie mię ma, ale [illegible] Ojciec i Józio że jakiegoś [illegible] jedzie z Karlsbadu, a czternastego chciałbym być w Lubomi i z wami się razem cieszyć. Wiewiorka co grała na skrzypeczkach bardzo chora na [illegible] ale z cukierkami, i wiewiorka mówi że smaczna cukierka, i ogonkiem kręci.

Mój drogi Heniu, powiedz wszystkim dzieciom zdrów i że bardzo mi tęskno do Lubomi jest nas tu pijących wodę, blisko osiem tysięcy. Na razie Ktoś [illegible] ciebie i Jurę. Mądrzi chcę. Kowary pojechałbym tu z swymi Tatą, Mamą po cukierach, ale i [illegible] odbywają. Kasia się wam kłaniam. Żegnam się i

Cię moy drogi chłopczynku z siostrzyczką twoją
ściskam was serdecznie, kocham i błogosławię.
Kochajcie i mnie, bądźcie grzeczne, pilne
i weselcie a nadewszystko proszcie Pana Boga
Wam we wszystkim pomagał, a prędko
wysłuchał waszy prośby. Módlcie gorąco za
Mamę. Dziadzia.

Z dnia tego pytał na ulicy uprzejmie się
wzorowy obywatela i o ile jedna niestabilne
Antoniego. Dowiedział się wszystko, co
o ciel tylko [illegible] od niego.

Jest tu chłopiec grecki. Chodzi bez
spodniczki, nosi jak kobieta ozdóbki.
Tatki to w Grecyi wielcy nadodarzy.
Prosi Taty, to ci na majowe pokarze
jakiego to Krakika jest królewica.
Całuję was z boyska w burzy, czółka, noski,
bródki, usteczka i tam dalej, i jeszcze dalej
aż do paluszek. Jegomość Pan Bóg niech
wam wszystkim pomaga, niech zasmuceńka z
radością, i wszystkie przez godzinę.
Jeszcze raz was ściskam
i na tem basta.
Powiedz Tatce, że gazety Warszawskie
piszą, że się nic nowego w kółku Wszyscy
pozdrawiają, i Tatkowi pracy godzin.

Warszawa dn. 29. Lipca 1896.

Mój najdroższy Tadziu!

Jest zawsze być dużo nieszczęśliwym, kiedy twoje
list z 22. b. m. odebrałem wczoraj za który
wdzięcznem sercem dziękuję. Podobno jest zadnego
tu nieodbioru. Napisz mi przynajmniej do Drezna
Hotel de France, abym nie czekał aż do Stuttgartu
ter aby pewno dostał na czas, trzeba go oddać w
Rosjanowie lub Leszno. Ja z tąd może ci jeszcze raz napiszę: Wyjeżdżam 11/24 a 14/26 zabawię
stanąć w domu. Martwi mnie w liście twoim
Gałęzowskiej; bo cię w kłopotach zostawię. Czy
Hanio list mój odebrała? Łazińskiej i Olszewskiej
za dużo wdzięczni, za to co w liście o nich
powiedział. Wszyscy tu bardzo dobrze listy
o żniwach odbierają z domu, tylko Tadeusz
chwaliła, pewno wrzeć na Oporowie ciche.

Wszyscy mamusi dziękowali wyjazdu, niektórzy aby na gwałt stogi pokrywać. Już musiało mieć zebrane żyta, jęczmiony, groszky z czego [illegible] do drugim [illegible] tak drogo. – Życzę ci będzie moy najdroższy Tadeo [illegible] w Norderney. Smutna na świat, niebo, smutniey jest w sercu. Wczoray na drogę się przygotowałem. Byłem w Stg. zgoła dzień, ale na stancyą dwie godzin czekać musiałem aż się całe szkoły wyspowiadały. W środ kroni dzień ja sam z dwa głowy przyjmowałem ciało Pańskie. Zrujnuje ci żeś pamiętał w Maryą Anielską o mszy za matkę, która aż taki nadzwyczajny hałas, i uciszyła się tam, że ją spamiętasz. Zdrów jestem zupełnie, Bóg za dzięki. Zajęć się tam do brata ewo dób, tam pojechać do Kasty Tadeo w tym roku. Drogie to nadto moia, dwie podróże na jeden rok, ale ja chcę się przy pytnie cza/ pozostały. Pewnie pro [illegible] do Ktogowa pocałuje. Jadę na Zwiotkau i Kijasth, do Drezna. Panna Joel już dawno [illegible] bój z tatarem.

autem dobre mu służy. Trudzi się nie bardzo. Do cygara kupuje rzadko drogie, znajomych zawsze, a z tamtemi nieboszczkami. Kupił sobie zegarek z łańcuszkiem, jak powiada, złotym. Pojutrze za domem. — Jeżeli Jan myśli że Kobiela nie przybędzie może prosto z mszy to jest omyłka. Zbudzone byłe od godziny zwłaszcza przez Zofiu. Trzeba wziąć bydlęciu zerwakami oczy omyć, ale nie ciepłą wodą. Tylem napisał a nie o dzieciach, choć je mam ciągle przed oczyma z wczoraj. Matuj je, uściskaj, ubłogosław odemnie. Proszę Boga jak ja proszę, abyśmy się zdrowi zobaczyli. Pobrać Jego i miłosierdzie nie odmówi nam tego jedynego zwycięzcy, które nam przeszkodziło. Całuję was serdecznie, i Bogu was wszystkich z wszystkimi oddaję

Jarosław dn. 6 Sierpnia 1886.

Mój najdroższy Tatusiu.

Jutro jedynastego wyjeżdżam do Baden-Baden, i
radby, że 13go na noc będę w Głogowie. Jak chcę tam
nocować i jeżeli zdrów będę, dokonam. Jestem zdrów.
Dziś Łazarynscy, dwój dla mnie obiad, i Franciszek,
wyjąwszy powyższego z marmitonów umyślnie aby
się ze mną widzieć. Honorów więcej ani nadto a
dalekiej niewiem za co, i to bez przesadzonej
skromności mówię. Przykro mi, przykro bardzo
że tym razem bez Mamy a podróży wracam. Ma
dziatwa był oglądnym na wydatki, przy takiej
niesłychanej drogoźni. Od wczoray mamy tu piękne
pogoda. Amin radzi przy ciągłej tutaj w górach
pogodzie, aby wracać w zimnych przestrzeniach
i myśli tam się już wszystko zabrać ciężko po
rady podwojoną dla uniknienia słoty. Oby
tylko tak się nie stało, jak dwa lata
temu! Przyjechał tu w przejeździe Prymulski
z Starkowa, i jestem Polonią przybyciem.
Ktoby zapomniał polskiego języka, tuby
go się mogł doczekać, polski tylko słyszę
Język. List (ostatni) że był dany w Lesznie
na piątek, wyszedł 6go a 8go już go miałem
w ręku. Syn Jana Jeneckiego Edward
wygrał na ruletce w Homburgu 150,000
franków. Zapewne przegra w Paryżu.

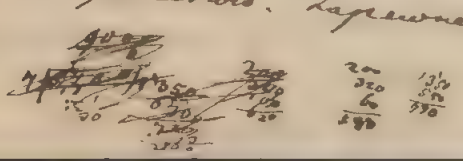

Cieszy się że cię jeszcze w domu zastaną
Cieszy się na dzień powitania. Ale jak to
teraz inaczej być nie może, cieszę się i
smucę razem – to bez ...

wtedy pono w Rejowiec, Edmund Kupiec woły
a Ojciec do wód pojechał, od tak dawnego
czasu nie będzie u Ciebie. Szkoda też
z dziećmi nie dojechać aż do nieg.
Trzeba mu z wielu względów przypo-
minać matkę dla dobra jego dzieci. Jeszcze
ty, cara i ona prosi nie wstrzymuj nie
votre justice et honnêteté!

Dziękuję ci moja najdroższa Pauline za
listy zręczne. Przyszły mi się do
dobrego chrztu wód, które dziś pić
zabrałem. Pomimo jestem zmuszony być
w tym roku w Karlsbadzie. Do zobaczenia
i powzięcia was do mego serca. W każdy chwili, każdy
myśl, postanowię was odwiedzić
Jest tu Hablowski. Po obrachowaniu mo
że wszystkiego przyjadę 20 Lutego a
może jeszcze wydzie. Bogu was
oddaję. Modlę się o zdrowie
mojej godnej, której przeznaczeniem
wielkie sprawiedliwy

Karlsbad 10 Września 1846

A Monsieur Thadée de Morawski

à Lubonia

grand Duché de Posen

b. Presse

Glogau

pol: Lissa

Punitz

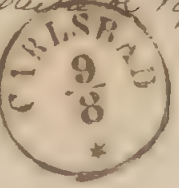

Mój najdroższy Tadziu!

Dzieci zdrowe. Smutno im było po ojca wyjeździe, ale jak to u dzieci, żal ich zmiješał się wkrótce z nadzieją powrotu Konopki i słonka. Wszystkie pamiątki zostały dobrze mi oddały. – Dzieci nie mogąc wyjść na spacer, chodziły po pokoju dużo. Dopóki nadzieja była wielki zjadł po twoim odjeździe. Lecz więc większa bieda! – Pamiętaj mi jeszcze mój Tadziu w Berlinie czy morskie kąpiele dla ciebie dobre? Pomiarkuj sam wreszcie po pierwszych kąpielach czy ci nie szkodzą, bo gdy nie są korzystne z pewnością, z pewnością są bardzo szkodliwe. Tęsknię serdecznie za Tobą powrócić, i pozdrowienia twoje nam przywiózł, za które bardzo dziękujemy. Zmiłuj się nad Nią. Od mego odjazdu do wód niezmiernie wzrosła. [illegible], która mi się na wtorych zwykle zjadła nazywa mas chores plaus, i sama ją zasiada, a Hanio też przy niej, za nią, – lub na niej chce siedzieć, aby i jemu się dostało. I [illegible] Dzieci dochowale zjadły, jadły, bawiły się i śpiewały.

Pożegnawszy Cię Kochany Tadziu, miej się Boży prowadzi i ostania.

Panu Edwardowi Pomiańskiemu moje serdeczne pozdrowienia.

Żubrowica d. 25 Sierpnia 1856

à Monsieur Thadée de Moraweky

à Berlin Hotel de Rome

LISSA
R.B. POSEN
25 8 3-4

Ihre Stelle durch den Advokat muß noch in Berlin
sein, wird erbeten diesen Brief nach Norderney mit Vorbehalt nachzusenden

Mój najdroższy Tadzio!

Dzięki zdrowe. Choć wrodzony przestrach do Ciebie do Berlina z dodatkiem, aby w przypadku odjazdu, odstanu ci list mój do Norderney, przecież piszę i dzisiaj, bo nuż jutrzejszy list się za bardzo spóźni i tybyś był w kłopocie. Cyceron Ojca rozumiej a coś dotychczas tak kochającego jak ja [illegible] myśli, ale zdaje mi się że nikt więcej kochać nie może. – Przeczytałeś list Dworzaka bez wyrzucenia miejsca które pisze. Pisze mi abym do Hotel de Rome napisał Mu kiedy wyjeżdżasz i kiedy wracasz. Żąda że mówi o Hotelu Berlin Wiedeń, bez [illegible] że zaczarowanie może być Hotel de Rome Weimar bitauni. Żąda do Ciebie, gdzie wiecznie wędrujesz, niewiem jak się tam spotkamy znajdzie. Pisał też do mnie Jan Kořínek że mój obraz dziś, bez wyraźnej Pan Stanisław z Tarnowa [illegible] Tarnowskim. Donosi że moje pismo o Kořínkach już wydrukowane. Jędrzej Kořínek, ma także w te strony pojechać, gdy się dowie że wrócił z Karlsbadu. Dzisiaj przy przypadku chodziłby po sprawie. wenta, chwaczę, jak dzisiejsze odbędą się wydziałki, napisz, pojutrze. List ten ex tra terminum pisany, przyjdzie przed Twoim

Napisz mi, jaka różnica w przybyciu.

Wczoray przewiali nasz groch na Lubomi: Zwierzli
fur 24 —. Co gdzieindziej mi dziwo nie wiem.
Jest nas jui na Lubomi fur grochu 41 a zdaje mi się
dopiero trzecia część zebrana. Niezawodnie wilka by dzis
musiała przyjść w stog. Nie to nowego gdzieim
dziej, byle dobrze poszyto. Najlepsze twoje wzgl
dem wyki dyspozycye. Najlepiej aż na ten
zamczu polu stog z niej zrobiono gdzie rosła,
chyba żeby oranin przeszkadzało. Caly dzień
wczoray wytrzymała pogoda, dzieci też dużo
chodziły. Proszę abyś podczas burzy nie
jiuał, abyś nie nachylał się z łóżka, abyś
nie stał w domach co w wodzie stoją.
Cóż wie o jim się mamy. Jeżeli nie się
przyznała że w łóżeczku za Tatą
płakała ale krótko. Żegnam cię Kochany
błogosławiąc na szczęśliwą podróż powracam
Niech cię Pan zawsze z sobą!

Lubomia dz 26go Sierpnia 1856

v.

Luboń 27go sierpnia 1856.

Najukochańszy mój Tadziu!

Dzień zdrowe. Dziś trzeci list piszę, abyś koniecznie choć jeden z prawnej otrzymał za powrotem na miejsce. Wczoray nam zwiększ 16 fur grochu, co po obudwu dawiam się dopiero z końca listu umieszczę. Urodziny Henia tak się odbyły że najmod zazdrościć. Kiedy wszyscy dali: Zimmermannia miękki cacrotenky do wtorku, Lunia dobry kawałek zabawki, Ignia pudełeczko z akwarelkami; Tadzio papier listy, ale najwyższa wiłanowi co przyjdzie z Berlina. Dużo było na spacery. Lekcyki dobre. Konia formalskiego onegday oddałem. Był list od Róży. Doktor im radził w pogody wyjechać. Niewiadomo więc kiedy tatowa będzie, nie zamawiajcy koni, i pewno za późno list zamawiający się przyśle. Jarzyna ma być mniej lepiej. Trzeba jej będzie trochę miejsca kupić, jak doktor mówi. Mowiłem o tem z Kochanowskim. — Wysyłam ci wiersze Lucyny do Henia, który zamawia sobie zwrot tych wierszy. Reszta przesyłki na Luboń zwiększa, a wszystkiego grochu zbieramy z 16stu powyższemi — fur 32. Byliby mięczy zwieźli, ale znowu padało. Cały dzień jeszcze będą mieli groch do wożenia na Luboń. Dotąd zebrano ze wszystkiego fur 73. Na oporowatka wozu

ray Piękno i zarem wnijrzano przeciwy. Gdyż
dam był o 8ej. 20 Kop. zwróciło. W oporowie
nicowiem co się dzieje. Z pierwszy pogoda tam
pojadę, a jednego dnia na Tatki i do boru.
Wjazdu wozowy tatarski na Ludowi. Wiosna
nowatki zwija się Koło grochu jakby się to
o panny. Marelli Żołtowsky przyjeżdżał
od Lesna. Witacial się ale nie watzyli.
Bez Thym go chętnie powitał, bo bardzo tu
teraz pusto i samotno. Muszę wyjść
Kie powy bajdam i niema z Kim
obrowić. Dość na dzisiaj. Pojutrze na-
pisze, co się urbiera z nowin i ono-
: pów. Ztogu się oddaje. —

Felowabel z Lesna, prosi o trochę Lo-
bond Millet, a dam tyż powietrzynym. Prosi
z powodu że stygnie się w dalaby drogę je
dzieś. Przytoczam Kartkę Mykowskiego, Któ
ray niemiecki czasu nie przysłał.

LISSA.
R.P. POSEN
18 3 4

a Monsieur Thadée de Moraweski

p. Berlin

Bremen

á Norderney

Ostfriesland

Lubonia 29go sierpnia 1456.

Mowy najdroższe imy Panie!

Dzień zdrowe. odebrałem twoy list z 26go. Ja dziś
zdrowy piszę. w nocy deszczu na przebycie mnieiąc
zastał dwa. Cały dzień wczoray był posmutny, ale
ujęty, dzisiay woje chodzity po spacem. Wszechtkie rzeczy
i rzeczne. Jeziora godowskie nie zeszły a jest było
wielu radosney wczoray. Jeża na ozbody. Kuraka
jednego zabił Jastrząb ale go pozwał i uciekł mu mógł.
Był jezioro, tylko na odgonki chcieć mu mógł, Kaziu
go dobić. Stuiba w domu i w dzisiay i dzisiay w
jaroszyku jak przepisałeś. Lecz dzisiay nawidzą
postny wczoray rodzeństwo: Panna Gałczewska
niedotyczna. Dali mi że bardzo pochwalała obie
Karata ci powiedzieć że nie tylko Lucia
ale i ona wypatrzy oczy, bo jak z oka
nie zgnieni. Masz wiec być spokojny o tey
rzeczy. — Stołeczki dały bardzo regularne.
Miałem gości, Stasia Kaźmiana z jego Te-
resią. Przyjechali i odjechali. Kaźmiany
Konstanty z swego Nekrobergu. Jest wydrobi-
wany. Groch wyrzucił wczoray. Do radzinia
nia rozumiał się Paskowski. Mowi że
pasy zgubiły bardzo dobre, prawie wszystkie dobre.
Było gorken ogolone Jest 121
Tatarzia zwiezione z ortow. Cały forsy wczoray się
dzisiay do wyki. Część naprzód skończona zwiezione.

O twoy grotkiey mowie być wyraźnie wyznaczony
nikt ci żadnego papierka nie dotknie. Z Oporowa jeszcze
nie przyjechali, nie pisze nawet o Konie. Był dwa
list od Wasia ale dalszy wcześniejszy daty, w którym
pisze że przybywszy to, żadnej miary nie przyjeżdza do
Warszawy, póki nie będzie nie zobaczy. Uspokaja ci
będzie wiec i wszki czyli wazie. Kochanowski mi
potwierdził przesłany pozostały na depesze, jest mu
ciężko, i mowi że dalsze mniej powrotu jak teraz
dwa lata. Jadą dziś do Oporowa i Oporowska do-
wiedzieli się cey i tam to samo. Od niemczyn
nie nie było. Napisze do Kogo z miasta, takie
nadzieje tam, gdy list od ciebie dostany, że "w ano
jim tego wszystkiego nie odmawiali. — Napisze ile
zwierzyny i jeleniow tutaj bie na tydzień i ile
mięsa na brai kuchara tygodniowo, aby nie było
drzewa. Kawopatro pisze inwentarz, ale nie
to Kto jiny je wybije, a dzieci je lubią
Masz i ty wkrótce moy Tadzio. Ekonomska ulica
dzieckie ciebie wodzita. — W Oporowie wie-
ry wiely zwierz. Przesłany nastręt dziś na
Szczaftusi to jest tey drogy. W Oporowie
bardzo nawetka zie kredki niema. Zwierz wie-
ry wiely, dzieci na wsi przesłany. I na
tem bacta. Nie wzięły nic wiem, prosze ci
Kochanie i błogosławię. Ruszyły w Kaidzyna
Krotkie tesnie, że masz dzieci. Boże ci oddaj
Dzieci całuja nozki Taty, — i Wia mowi

że tak mowno, tak serdecznie uściska jakby prawdziwie
na Taty. Bedzie za nim to samo powtarzał
Panu Edwardowi moy ukłon przyjacielski. Pod
nazwiskiem się wrazam co do zdrowia.

à Monsieur Frédéric de Morawsky
p. Berlin
Bremen
à Norderney
Preussen

Mój najdroższy Tadzio!

Dzieci zdrowe. Przysłałaś ci list z podziękowaniem za zabawki, do jutr go napisała Jula zawczoraj i podwal jéj za to ; ciasno, ale zabawki te dotąd 3/12 Święcia nie przybyły. Nie wiem co ci stało. Trzeba że był pisał do Platta, lub do Knapa jeżeli pamiętasz jego imię. Może tylko Głogoro napisano na adresie. Może w jaką stronę pójść Platte powinienby tego dojść najtaniéj.

Dzieci od dwóch dni nie wychodzą dla wielkiego deszczów, za to w pokoju biegają dużo, i znowu wołają dla agitacyi wyprowadzamy. Szkoda że wielkie piękne prospekty, to by ci do ruchu przyczynity. W gorącadaniu na ten czas nie ci dzieci nie mogą. Wczoraj w sobotę dokończyć miele w ogrodzie ogrodzenie pola przy sadzie. Kapusta jutro zacznę grochowisko już zebrać. Wielki zebrano tu 8 fur reszta córci mieszi. Karol Staugret twoj ma ciężką, tobie. Ja podobna do ciebie Staugretyi nagle: pójść wcale po dobitka: z bolesnią wie Wy i to potrochu tylko przyszłam wszyscy. Ludzi ci, że mogą jakie grzeroteij przeszli jajczej, nawarchojdalny ci schwarzyd. Zobaczymy i reszty jutem zdrowa, zpiej i jem dobrze. Ani nadziei pogody. — Boję się i mogą, aby dla was niebyło zbyt gwałtowne i zimne. Strzeżcie ci, bo nie tatarzy jak zdrowie ryzykuj. O pawich z Opowna nie dotąd nie słychać. Lecha nad z Lesna mój zawiadamia że dla wilgoci farby na boyce schnąć nie chcą, i chyba koło 6/12 towarzy będą gotowe.

Nie wiemy, czy Lecha z Lesna [illegible] zawiadamia.

Jrś onegday przez sen o Papie mowiła, ale co, nie można
by to dobrze. wczoray na sali ja da bawy paraliżowany, na
domino, i w kładzieniu kontrino z kiaryżakiem. co też Jrśia
sobie pany zadała z tym Szatanem! Uz nay to w twojim
liście; to prawdziwie zastrzyła. w Ber inni przedtym
gazety, przychodzą tu o przypadkach cholery. to raczej,
gdyby zaczął rozprzestrzeniać, przyjdą ber zatrzymania się,
a tym czasem stworzą się złych przeczuć, aby zo ży
ścia nie przyczyniło do cholery. uważając tam
nawet dobrze, bo ona drogów instrukcji trzymać
się trzeba. Kuzia przed za powrotem Papie w Ber
linie biegnąca dla Jrś. kupione dla nie w Wrocła-
wiu tak dużo rzeczy w prawie, że tylko na Kamie
szę zdadzą. Przykry ci mieszkanie przeźnicy.
Powiedz mi co ś o pomieszkaniach dla Jrś,
ale nie jeszcze wyszykuj ją mieszkaj bezpiecz.

Dr. X Doktor ś. dobrze mnie rozwidowanej, udawa-
dował że to nie strangurya, ber zapalenie miejsca
które w kilka dni z powrotnej natyczki strangurya a na
miejscu w pęcherzu, a tu bol jest w odchodzeniu dla
urynu rura. nie wie znaczącego. Boże dróżki! —
Mam obiadu rzemieślnika, nie wiązy. — Jutro
sztuczne mi lekarz przez cały noc za myślałem ze
wszystkie drzewa w ogrodzie porżnąć, ale nie na próżny.
Jrśia gotuje dla ciebie surprizy. Chce ci maszkę gdy
nauczyć, ale to na być wielki sekret, a wiesz nie
pisz o tem. Jeżeli piszesz nie bądź Konika ś.
Jrafeczki, to Dziecioma skołowanie głowy, bo tylko
o tem gadają. Przyszczam ich tisk Kochanej
siostrzyczce, Stanisławy.

Lwów dz. 31ze sierpnia 1855.

à Monsieur Thadée de Worawski

par Berlin
Bremen

LISSA
R.B.POSEN
31 8 3.4

à Norderney
Norderney

Mój najdroższy Tadzio!

Dzieci zdrowe. Zabawek z Berlina dotąd nie ma. Nie przysyłają co czy z nimi stało. Nie ma jich w Lesznie ani w Poznaniu. Pradź Tomu. Wczoraj zasiano przy pięknej pogodzie w borze 10 Korcy. W Lubatyn dała Lubonia do gromady Krauschwitz 70 ludzi. Barometr podniósł się w niedzielę bardzo w górę, potem spadł, przeszło przez 4 dni trzy cały był piękna pogoda. Wczoraj w stóg na Luboni układają. Słoma na dach już zawieziona. Wykę drugą Ku Robrzyckowi poskoszono. Długo leżeć mnie. Do Ojcowa nikt jeszcze nie przybył i listu nie ma dotąd. Dwa razy byłem u Wujka Franke dla ustalenia się z nim względem 97. – alem go nigdy nie zastał. Nie wiem wcale czy z nim lub Rosią mówił o twojej woli; bo mnie, jak ma być, nic nie mówiłeś. Jeszcze raz do ustalenia i moje Rosia tymczasem przyjdzie i najlepszy zadysponuje. Dzieci będą na nabożeństwie jeśli będzie ona piękny. Dotąd spacerują tylko po ogrodzie z obiema Kobietami w gazeni Krowczyńskiemu stoi że Morawski z Ojcowa przyjechał, niewiem czy Wacio czy te Wacia. Nabożeństwo przeniesie w Ojcowie, aby dom był cały przyzwoity. Deklaracja nawet zgodzono, i zdała na do dania czy nowych w miejsce potłuczonych do areszcie. Gnoj w borze przywożony.

kawałki, tamtejszy i po miejscowemu Wiktuały przetłumaczyć mnemi różnemi do kuchni, aby mię odbiedź Konigsbergu Twemi i dworskiemi byłem dwa razy w Opsrowskim i Opsrowski. Dzieci bardzo uciesz[illegible] wiarę pamiętają o tobie, ale i o zabawkach nadmiarze. Stoły[illegible] regularnie. Obrazki obrazy i grawiury stroszone dobrze i dobrze ustawione. Maja choroba już przeszła zupełnie. Żydek Doktor przepowiedział. Żeda ci że był tamtejszy, który takiego bolu ci strachu nabrał. Generał Tarczyniecki Starościc w Bolonge serdecznie umarł na apopleksyę. Szkoda go. Dobry Polak i uczciwy Człowiek. Oni to pod wielkim Bytem tej stawnej Starości przewodniczyć na grobli. Bytem z dziećmi dzisiaj na wielkim ogrodzie tu wyce, że towarzystwo zwyczajnie obu Kobiet najprzyjemniejsze były Miastorki. Najczęściej się kiedy wyjechać pojazdem. Uczynię to przy wielkiej pogodzie, gdy Pani Opsrowskiej wódz.

Teraz nie mamo nic więcej do powiedzenia. Kończę więc uściskiem i błogosławieństwem tobie a przyjacielskim pokłonem Panu Dworskiemu.

Czarnieckiego do W Tok pojechali. Widziałem w Poznaniu w Pałacu w Pałacu Pana Rozmarskiego, z dnia. Strach mi pomyśleć że dopiero tydzień jak z domu wyjechałem.

Boże cię oddaj. —

Lubrania 24 Sierpnia 1786.

Prawa listów z Berlina żadnego nie odebrałem od ciebie. Jeżeli nadto czas to jest co drugi dzień pisz, to rzecz ci jak chcesz

Lubonia dy 17. Września 1656.

Mój naydroższy Tadziu!

Dzięki ci Panie. Żabowski z Sowiczina dotąd mi mia: Dzięki ma
ż dwy powiaty wyzbywa a ty miyscowości jakie ja liczą
od ciebie. Od brata mego wiernego z Norderneu. Wyszedł 29go
przybył 2go a wiec piątego dnia. Odpisałem bratu drogą
za dziesięć, zmyślyć na miejscu. Teraz Wm dy ma
pamiętnaczu o dobry obiadek napisali i wszelkiey pogody.
Maria ma dziś z Matką przyjechać, a więc powinien jey
twojej woley co do 9go a by jaki nayleyszy rozsądził.
wiersz żadney, pewnie potrzeby chorowania pięciem, bo już
raz pomyliłem, że nie nie wart. chcesz mieć wyborowe
potrawy go drugie. Byłaś to chciałaś gospodarczego
jaka w liście uchodzi jedyna, za taką ci ją posłałem
i chciałbym a by za taką uchodziła. A pa-
miętaj ją napisałem, niechaj dziś przyklikaią
nasłanie na twoim stole. Wielkiey przyiemności
Teraz więcej mamy. Z pogodnych chwil powiem, tyle
Horyzontalnie w Lubonii że zasiano wszystkie w bore
i postawiono stog wielki, którey na tem polu
cyfra pewno 60 wozow. Za nasiu z niego wzięto do
stodoły. Wozy z drugiego pola pokosem. Z obe
pokoś tydzień kosiło 100 ludzi. Mało co trawinek.
Dzięki wrotny nie wychodziły na gnaiu dla stoty. Po
-ne tylko po obiedzie — Pewno wyjmę z twoiey listu
zawiadomienie Chłopowie o ruszeniu, co mają czynić.

O oparzeniu i oparzeńcach nic w tey rzeczy nie do rzeczy
bo dla stoły tam nie bylem i to dziwi mnie odstępowie. wiem
tylko że ci z oberm ostatni wymiotali nico jaśniej, i że kilkoro
ludzi na grabowu i w oparzeń razem umarło na bi-
gunkę. Jest we wsi i dwie chorych na tey samey chorobę.
Otto mi mowił, że tabia biegunka, nie wiedzą czy
przeszła za chorobą, lecz ona nawet w gospodarzy
na wiosnę miała zrobić zarod tey chorobę, a wyłysz
obawy powietrza i ziobia ou-ne go rozumiały. Ten
sam przypadek byłby jeśli Lubowi, a przecie tego
nie ma. Jeżdżić mowią z tego jak lekarze wyrobiwszy zwykli
gościom że Boga wzywać bo lekarstwo na to
wynaydą, i przypilnuje bycia jak Ekonom mieć to wy-
nie. — Mieszkaj wszyscy razem w ale jadalney wyzdrowy.
Panien jadą zwyczajnym trybem. Kucharki mają dobrą
chwalę ją Lwica. Stołowki regularne. wszystko, kiedy
niektóre i wcześnie popłyną. Ale robiły bardzo
dozorujący pilnie. Day Boże, aby wciąż tu było
tak dobrze i zdrowo, choć pamiętnie że smutno
trochę. Zapowiadam Dzieciom Kwartalny z samey
wsi trochę jeżdżą, Mleczo zawsze zawsze w wiatr
żadnego nie ma utrudzenia. Córek bardziej chłopcom
natura przebija przed nimi. Ich zawsze dobra
z biedna, zawsze otoczona i Jagódna i pieszczona.
Z chłopcy dzieci. — z rozsądku dobrze. Nie pisze
czy listy regularnie odbierasz? napisz zwłaszcza, czyś w
Nordernei za pary byciem zastał list, bom się obawiał
o to. A teraz niech się Bóg błogosławi zamy moy
wyrusz. napisz jak ci chłopcy marskie biegają

Jezu w monstrancji

1.
Gdy cię przeżegna moja Jezu droga
I z złożonemi przytkniętemi rękami
I pobrną myśli wszechmogącemu do Boga
Zawrzą we mnie pacierzek cały.

2.
Stroi cię wówczas w dwa skrzydełka ciała
I wzbija, jakby jakiś złoto-ptaszyna
Na jednem niesie twoje wcielenie małe
A na drugiem bez pokory.

3.
I wzlata, wzlata gdzieś tam w kresy ustronne
Do gwiazd w dalekim łamiesz tonących
Dla zmarłych prosi o jak pokój wieczny
O pociechę dla płaczących.

4.
Słyszysz cichutki słyszysz głos dziecinny
Każde jego słowko chwytają z rozkoszą
I jak najczystszy dźwięk dziewiczy
Po całem niebie rozmarą.

5.
I jedna dusza — niegdyś zbrodnia znatka
Wyta wiosłków, skąd tam rozgłos w niebie?
A jej na to: "Wróć to twego Wcielenia"
"Jezu cię modli za Ciebie".

Moy naydroższy Tadziu!

Dzieci zdrowe. ale z raportu nie wiele prowidzy, bo deszcz od pięciu dni prawie i wszystko w niwecz idzie. Dziś zaś bardzo zatrzęsło na rozpacz chłopów, bo dalibóg nie wiedzieć co robić! Bo jak mamy Bożemy nie narzekać. Bożemy się o taki, bożemy się o wole do siewu je wygotowana. Słowiądz co z niemi zrobić gdy ty je gwałtowny deszcz nie chce przybić. Kochanowscy mieli dzisiaj znowu dać ludzi Krzyżanowskim, aby przynajmniej wikty siewrzą. Ja im list mój do Lichi zaraz i pewnie ta odpowiedź 10 dni minie. Stoją w na lewiz tym od daleka stog wikli, ale tylko jeden, a tak ostatniego stoga żyta nie chcą Lewitowicom. List twój zbyt późno wyszedłszy, wola twoja tylko w połowie spełnioną została, czego i ja i Kochanowscy bardzo żałujem, bo byłoby lepiej, ale trudno jim poradzić. Grabarz wiesz. wyjdzie od Roberzelina chcielibyśmy do stodoły wyjechać bo bardzo piękna. – W tych chwilach słońca zaniemiło i wyprzedzi nas zawrzyna, nie wiem na długo. Na Opatówku nie wiem czy z twego rozkazu, nie wiem pole jedno, to jest drugie za brodami jadąc ku Opatówku od Lubonia na prawo. Do wrzesia zaraz piątek mój wernie jak kiedyś. Opatowscy ku nam przyjechały. Oddatem Rozi i pakiet i sto talarów i list zastawny z twoją Konstatką. O gdzie jim się w Torzyle z Robespierem. Ma być bardzo poważne. Rozia niewie że by, pewnie przy pogodzie pierwszej zjedzi do Lubonia. Dzieci na nabożeństwo do Opatowa nie wernie, bo tam dzieci na biegunki chorują bardzo, za to chcą tu mieć jedną mszę w kaplicy wewnętrzny dla nich. Rozanek każe mi tak czynić, i że Pani tak radzi. –

T. d. 26 Lipca 26 Lipca nie wrócą zaraz

wonia przyjechać ale bez dzieci. Idą za mostrich bagnieli.
Serdecznie się z naszemi przywitał i przywitał jéj dzieci
za towarzy, nie któreż trudno nawzajem dla dzieci. Wreszcie mówi, chá
bardzo mało spacerowały na świeżym powietrzu. Zasmuciły się
z tego jéj powiedział że na na bricmetow nie przejdzy,
za to dzisiaj, jeśli pogoda wytrzyma muszą z niemi
chá do lasu wyjechać, bez dla wilgoci bez wyjścia mogą.
Swoje za bawili z Berlina do tej nie przybyły. Pan
do Boga trzeba to przekonywać z niewiarpliwości, tę-
skliwoty i zimy. Ida Dubrowej wraz z gruchowiatko
z niego przeczytał na wieczorek. Zostawił potem tylko
parę na piśmie nie przyjęli miłowa. Pa bryki
twoje przez Tam jutro do Lasna. Przyszedł abla
zachwyt, gdzie na całe czytał. Mawnia pisze że
Panna Stefan bardzo kontenta że ślubu nie wzięli Pani
Barignan, to wiadomo przez długi dowiedziała się
o niej że pochlebnica, ułpywa i niejeszydna.
Przytoczam ci listy Lisi Kamilli i Wonia. Pytasz o
Panny, za tydzień, kiedy był zrobił a był na zdaniu
Rozi czytał, bo biedna kobieta trapnicy nie wiara
i poznaje. Ja to widzę że co do jéty trzyma się twoje
przepisów, że nie dotyczy dzieci, chyba że dla bicia
kroczy do głowy na pułku minut wyjdzie, że więcej
nie Panna Joel mnie co bi dać powagi z niespecnie, że
idą się bardzo potrzebna dzieci, że na wyobrażenia jak
moralne i religijne. Stara się mieć wpływ tak w lobi-
czach jak i dzieci coty. Co do nauki, nie podobna tam
się jeszcze przez dekutacje, bo by to, i mnie i ją
znowu to, a zwłaszcza że Panna wyzwoli ją nie
będzie jeszcze przez tak małych dzieciach, Panna jest
za stara z niepewnością, jak ich drogi się z nimi trzyma
mieć się to podobało, a zwłaszcza dość Kłony sobie
wtrzymuje o jéj charakterze i sprzeciwia pozwolenia,
zresztą mi się dobry. Dość potrzebna Panna cokolwiek wbrana i mnie

samar. Dałeś zda się tagodnego charakteru. Czytałeś dużo dziś o wa-
żnej; nie tak prosta [illegible] Sanfrine de Medici i Hafmanowej. To się dobra
strony. Jej ale jest inne, — nadto lubi o swojej rodzinie i swoje
Rak familijnych mówić, i trochę wyrozumiałem w tej mierze jej
wyżej. ale bitni to błąd. Może być to nie rzadko, bo nie
że takie rzeczy, prawda, powiedzieć się zwłaszcza przy pierwszym
przykładzie. Tej o radości kiedy ale w jednej chwili wszyst-
mówić, może będziesz mówić wszystkim na tę niedzielę, trochę
uciesz się, nie rozczaruj przecież z bytami. Ma jeszcze jedną
tłuszczu, takie do się spowiadania, to jest że jak mi się zdaje
trochę nadto pobożna dystrybuje przy kolejce. Hermanowa. się
spowiadałem co się z całą szczerością — ale ostrzegam że się
myliła może. O francuskim języku mówiliśmy już razem, że
brakuje jej na dziwnie czysto francuskim. Ja na raz w
nowy marzyła głosem. — nie tylko Laura, ale i ona
przyszła w nowy do takiego pochlebnego się czy nie chora.
Dobre i to. wieczorami z dziećmi się bawi. — ma ona
co do niektórych rzeczy tow swoje oddzielne zdanie, tam ja
jej Kraków odpowiadam, że Życie tak chce jak jest, i że
Malka tak wszystko. Mowa była o drobnostkach tylko
nie znaczących: — ani wiąże nasze wszystko i wszystko.
Rój, mała Teresa dowoli. Wszyscy tak i do
jak przyjaciele i dosyć na tem, przyda
nawet zawsze podług twego przyjaciela
na oparowanie wszystko wiązione. Ostatni owies
Rosny. Pogoda niby się nie trzyma, choć barometr bardzo
na to pewno w górę. Lubonia dziś dużo ludzi
pozdrawia do oporowy, całuje wiąże tylko w Tobie i ona.

Nie z tego wszystkiego com z Panią Katarzyną mówił, nie
było to naturalnie przy dzieciach i przy nikim mówiono.

Masz tedy "drż" dłuji list chod onymdany przisłanu
Nie zatrudzia przisłać o sprawie, kiedy cej pisza do
tego którego cej dotkaj, j którego chcialoby cej
zyczeniu wstawienie ostonić. Bogu cej oddasz!

Lubonia 2 dge Września 1436.

2 Dziemi bytom na czasowe pojazdem z Jaraw
na Kolbe, bo j to podług przysłu

Lubomla 4/12 września 1866.

Mój najdroższy Tatusiu!

Dzieci zdrowe. Tatuś dziś dopiero z Berlina na dziedzinę do Leszna. Jutro nie posyłam po niego, na wówkach radość dzieci. Ostatni list Twój odebrałam z 31/8. Dziś przyszły a żadnego nie ma. Idzie przez Litoń nadewszystko. Pan Joel list przysyłamy. Pisała j' do Dzieci. Przebaczy przez grzeczność jego odpisać. Przysyłam j' list Pana Grocholskiego, tak przynajmniej sądzę, że od niego. Jutro już czwarty raz dajem ludzi do Ozorowa, aby pogoniał swoje prace. Ozorowski nic nie pomaga. Kochanowski jutro wreszcie wstąpi zwiesi j' dzieje pola ku mierzeniu. Byłem w borze i wiele dziwnych dziś pięknych zagajów tu Hydzyna Ludwikowi oczom mojm widzę. Chciałbym te ciągłych deszczy. Na dwa dni dwóch mamy pogodę, tak iż dzieci w lesie nawet z nami były, a le złoży wie ony jutro będzie. Sądzę że pobiegł z zabawkami zamiast drogą żelazną przez Jarocin, to tak długo trwać w drodze, i to przyjedzie do Kupca Szubertka do Leszna.

Rozia nie jedzie. Niemówiąc, nadzwyczajnie dziś kroczy nieszczęśliwy podobać tym Panicom. Nabożeństwo na jutro jest organizowane. Ks. Ks. Szczere dziś u Wszystkich. Z ks. Franki dziś gadałem. Jemu tylko o to idzie, aby mógł swego Dziadka Michalskiego z Kępastan. Ja mój rano dla dzieci Jezuita mszę odprawię w Kaplicy, to jak nie zaniosę do ozorowa dla biegunek pamiętających, jak ci jest pisałem o tem. Dzieci zdrowe, uściski zdrowia Pana na wiele jutro zakończym. ale listu, listu, listu przesłać, to bardzo smutno w domu

Za 60 dwóch dzieci pisze, i ty mogłeś dać dwa talary nakupili. O by to nie było potrzeba w biedzie! Dziś 60 dzieci pięknie kupili Kaczkę, Gęś, na Dzień Narodzenia. Wszystkie pisze Gęś Zygmuntowi.

Bóg cię ma Bożę.
Twoja Dzieci Ks. Kanonik Leszczyński

O Zeciach nie mam co więcej nic do pisania.
Żyjcie, zdrowcie, zatrzymajcie stałe serdeczne uszanowanie dobrze.
Bogu tylko dziękować i o więcej prosić.

Lubonia d. 10ten września 1896.

Mój nay droższy Tadzio!

Dzięki zdrowe. Mogą teraz dużo chodzić po świeżem powietrzu, bo mamy pogody i ciepło. Uczywaią też tey rozkoszy do syta. Dzień wczorayszy, dzień też, obyli bez bardzo przyiemnie i zabawnie. Rano w Luboni było mszą dla dzieci, na którey bylibyśmy wszyscy. Byłta i Pani Felicya na niey. Potem pojechaliśmy do oporowa na nabożeństwie, gdzie przy katafalku śpiewano wigilie. Kościół było dostatecznie. Dziekan nawet rzekł. Dzieci nie wzięłem do oporowa. Tym trafem paka z zabawkami Berlińskiemi przyszła w sam dzień dorocznej uroczystości naszego. Panna Katarzyna przeuczowita bardzo dobra do dzieci, że dzień śmierci matki, nie może być dniem radosnym, że więc dopiero po nabożeństwie obchodzonem, podziela im zadawanie Taty. Zrozumiały to dzieci, i tak się też stało, aby jako i inne dnie przeszedł. Wszystko obchodzi Tatowo ich radość. Jzia ubiera dzieci swoje lalki i wozy po ogrodzie, i wciąż udaje Marchande de modes rozkładaiąc jej garderobę, i układaiąc w szafence. Hania od rana do wieczora szczebiocze i gderuje, a Panna K. go trzyma, nie popuszcza. Panna K. a fait la conquete de ma belle soeur et de Rose. Pogadaią a tam z tamtąd powracaią. Dzień wczorayszy był pogodny

Dzieci były w kościele, bo do obiadu czasu mieli. Panna Katarzyna przeuczowita bardzo dobra do dzieci, że dzień śmierci matki, nie może być dniem radosnym, że więc dopiero po nabożeństwie obchodzonem, podziela im zadawanie Taty. Zrozumiały to dzieci, i tak się też stało, aby jako i inne dnie przeszedł. Wszystko obchodzi Tatowo ich radość. Jzia ubiera dzieci swoje lalki i wozy po ogrodzie, i wciąż udaje Marchande de modes rozkładaiąc jej garderobę, i układaiąc w szafence. Hania od rana do wieczora szczebiocze i gderuje, a Panna K. go trzyma, nie popuszcza. Panna K. a fait la conquete de ma belle soeur et de Rose. Pogadaią a tam z tamtąd powracaią.

porządny nauczyć. Zbroić też nie tylko w boru ale
i na ogrodzie pilnie powinien chodzić. Może przy
wsze pole wszędzie za nadto rychło będzie, ale tylko
pierwsze. Wilki na Lubonii zwierzą dokończyli: Posła
reszta tatarski teraz, dziś je zapewne zwierzą, jeżeli by
dziś pogoda, bo znowu chmurzyć się zaczyna. Ko
chanowski pisał raz już do ludzi Krzywyświetkiem.
Trzeba w swoich stoi. Sądzę że jutro na Lubonii
wernisaż się do tych. Nie 20 jak pisałeś ale
1892 prostego mego rachunku wyjeżdżasz. Mówi w nie
dzielę mnie się Zosia do odjazdu do wód. —
Dziś ogrodu nasz Stry. Ktoś tylko o 9tej. Kuz
drapie na dwunastą modlitwę jeszcze za Kuzą
Gałczewską zmówiły, jako godzinki w której jak
matka marta — Wilki od Robaczkowskiego
do stodoły. Nie pytałem jeszcze czy się zmieniła.
Idzie Karpiński celebrować ogrodu. Rozia zawsze
kaszle i ma febrę. Biedna to zdrowie. Mówi
ci tu pisała na moje ręce ojciec, przez brata
zakupy. Chłopi z Nieczewa chcą psono za 6 ta
larów rozruch puścić po lasach. Kazałem się z
nimi porozumieć, bo zda mi się że jut
tanio. Nie chcesz, to ja dzierżawcę tylko
a ty odemnie zajęcie będziesz miał.
Na starego doby Kacha.

Boga ci oddaj z wod Tydzień ruch Bóg. tamtejsz. Łaskawy
Panie Edwardzie przyjaciele uściski. Bardzo mnie
że jest w Lubonii stary Jenerał, który go bardzo
poważa, szanuje i kocha, a temu bardziej go kocha,
że na ciebie jak pisałeś tak uprzejmy i dobry.

Lubowia dy 12go Września 1846.

Mój naydroższy Tadzio!

Dzięć zdrowe. Pogody teraz mamy i ciepłe dnie dopiero. Na Lubowi w tym tygodniu będzie sprzątanie pola zaraz rachuje z tem w bore. Miałem tu na chwilę Marcellów z Litawskich. Najechali na chwilkę byli też u mnie, przejazdzie z Sporowa, litowy powitali przybyli. Mnie on nie pożegnał w gawrile, a tez z nieprzyjaźni tego. Hermina była w Sporowie. Nie była u mnie Zawsze przejechała do Sporowa wczoraj a na niedzielę ma wyjść z Jóźio. Codzień bardzo pisze dzieci jestem w Lasowy Galezowskiej i to z wesołych względów. Małe ale, litowe być mogą nie warte uwagi. Wielkie zaletę że nie wszystkim do tanzej woli czy z tobą. Dodaję dzy że nie bojaźny sobie z tego obowiązki zrobiła, bo mieszkanie a by co do mieszkanego wszystkiego, innego nie miała z dania, a przecież dwoy wolistnyma w cy dzieci i jedynie. Sądzę, wiesz że Józia wyrosła w dzoga ten wybor jabło dobry. Miło ci mowy Tadzio odbierać listy o dzieciach co drugi dzień. Czy jesteś taki mojsi jako one twojemi, a przecież od 3go do 12go nie miałem żadney wiadomości o tobie. Nigdym dzy w tey mierze na ciebie nie żalił, ty razy chciały dzy moijego bydzie serca

Wczoraj sobie przytem że listy twoje wzrość' dni
jęz. kiedyż więc jak się dowiedzieć mogę. Pięć to
3ph że w Chrobrem Piątek czyjeś ja bliżej kuszę.
Tym niepotrzebniejszym więc być musiały.
Ale zamiast dłuższego wywodu, wolę wam
się, serca twemu zostawić. Jużeś zrozumiała czy
jak ich, a Hecnio z Krakowa. Nie rozstawmi. Chodzę
dwie na spacer. Dwa razy już wyjechaliśmy na
spacer do lasu. A nasze nogi nie z niemi nie
byłem. — Chorowałem dzień jeden na dobre.
Dziś znowu dostałem zdrów jestem. Boże to to
moralne wzruszenie za ph — już pewno to i
nie ma o czem gadać. — Wczoraj przed wieczorem
do Oporowa, abym ci coś z Zamku dowiedział. Dziś dni
zawsze nigdy ludzi Oporowa do pracy. Gdzie
zwykle siadłe w Libuni nie dałoś dyspozycji, a jak
raz to już zapewne przyszli. Dziś przy sto-
dołach chcemy je pomieścić. Owsa od St o bimy
dwa umieścita się w zapiecku wygrodzonego
przez nas tak. Mąka kazy gracka i wyjdzie do
Kupy 200 worków. Trawy dla zimna nie
wiaty, ostatniaty, i z tego nic się bardzo mało
Zdaty. Może będzy gęste na to. Wczoraj mieli
po obiedzie zaraz, zakończyli. — Byłem w Opo
rowie. Do soboty to jest 13ph będzie jeszcze
wiele roboty, a 16ph dopiero nim zaczniem
Nie może żadną miarą jeszcze. A teraz
basta. Bogu się oddaję. Pour revenir à
Mlle G. — je crois que le choix est très heureux.
Cieszę się bardzo o tem przekonaniem. Ma

wymaszone jak byłe z porządku i dzień bardzo
dobrze pracuje. Mieli się Pany błogosławi.

Lubonia 14th września 1856.

Mój najdroższy Tadzio!

Odebrałem list twój z 6th b. m. Dziś odpisuję. Minęły już wreszcie rygory a z nimi jesteśmy nie sprzątnięte, a liczni zaś dojmy się mamy zaprzestania dyscypliny dawnej, przeto zapisuję jeden dzień powszedni. Mieszkanie, komplet w gruncie. Tabiedmy wiedzie i za cały ten. Syrota ciągła, zgasnęły wciąż dostała Leona. Wszystko dobre. Dzieci. Z Panny Galczewskiej mamy być coraz bardziej kontent. Ada się zi mi jest ta, fryzurowi zawsze guwernantki, którzy tylko na zewnątrz, zwłaszcza francuzki, ale nie wewnątrz ogłoszona i metody pewnej. Coraz bardziej zgoła, że będziesz z niej zadowolniony. Mniej zdrowsza nie z początku, elle est devenue simple comme il faut. Zenia ta była, widziała ją, i bardzo zafrapowała. Przy tym czasu ci rejestrzyk co w Berlinie u pp. Zmurzyk trzeba kupić. Guther nie ma do tych. Nie o operacyja jazdy co oni Schenke zowią teor. z pierwszego początku, aby niczego nie wzięć dziecka, tylko prędkiej wprawnych zasad. Nie wzięć wprędkiej nich ich, oraczaś musi metr prawdziwy, nim czegoś wzięć zacznie i tak prędkiego na biedę i czas stracony, i dziecko musiałoby się wzięć de nouveau dyscyplinę się tylko. W sklepach Burgera nie w Berlinie znaleźć można, teor w naylepszych. Zmurzyk ci piękne wzory Kalligrafii francuskiej Guntera pachnące. — Nie napisałeś na 26th ja—

Atlas geograficzny z Kalendarzem Dziś kupiłem na cały rok 1857 z Kalendarzem Historycznym. Kosztował 10 Sgr. Gdy Hum. przyjedzie, to ci go przywiezie na pamiątkę.

Kiejo misija ma być dostawa zboża do Leszna,
czy Zbąszynia czy Zbąszynia. Wyjątek z twego listu co do
zapytań gospodarskich dostałem Thiemanom
i ato jak odpowiedzi. Wiedzy [illegible]
dla chorób kobiet rady sobie dać nie umie, i do tego
i dzieci nie przyjmuje mieszka. Jest to za
daleko na wsi [illegible], bo w tym roku
nie mam się nie wiedzieć. Miał niedobrą tzy wszystkich.
Kto ma odpowiedzi Thiemanom do mnie wszystkie
na wszystkie zapytania twego listu. Chyba za powrotem
twojim [illegible] dam tam jakiś Thiemanek. Jeden czy
na dwóch Lubowskich, wracający wczoraj z roboty
z Opolanka, zachorował, i tiser [illegible] wczoraj
gazji się i tajd tam chodzić. - Powiedz mi moją
Tadzio, gdzieby on miał z dziećmi zajechać
w razie, gdyby tu się dyabeya zaczęła.
Dalej nie stykać o niej, ale dobrze twojej
woli wszystkie widzieć Panie opowiadać
jestem dzieci nie widziały. Ale być spokojny
to są zdrowe, wesołe i dobrze trzymają.
Wszystkie jak najdostojniejszy. — Przez matkę
Siewierskiego dotyczą twoją co do grawerunku dla
dzieci w Berlinie Leiza. — Jakiś Karol Halby
z Wrocławia pisze o 10 talarów. Mówi mi Miller
ma przed o nabycie tej, i przeczytam, że jeżeli
zawar nie będzie zaspokojony, będzie musiał
zażądać jej przysłania. Czy w samej
rzeczy [illegible] sukcesu? I czy Thiemanowie
[illegible] adresu, Cochanej siostrzeńca.
Czy Kiesa [illegible] przez Berlin w [illegible] Kiejo żono
[illegible] co dla mnie jakie Bukietnik moja, i rozkaż a by

nie gratulat zrobił, a gradowała nie jedwabnej j'jury
dał, że nie już inne chodzi. Musi być materya
za letnia zagiedniá zimowa. Pieniądze zaraz nie
zoczy. Pogody przez te tydzień mamy przeliczny,
z Boża wszelkiego. Niemy się za pługami. Żarno
do roboty z ciężkiemi. Wiśka a nawet groch omotkie. Bask
Pana na gore tyrzy z talarami chyżo do Cieszkowa,
a Cieszkowa nazad się pono trzaskają, bo My
ciułki Stanisław chce tak wcześnie, ale wcześniej
ale na mszy j'3000 więcej juda nie było.
Sukcesorskie nie słychać. Marcellowa Zadkowska
nie mówiła że władzy Zaranowski bardzo
ciężki na głos gadanowy. Oyciec Jego pono
już wrócił do domu. Zapewne już dzwy-
chuią do Miesztkowa, czekać o rzecz żarno
a talary do Kościoła. Biedny władzy,
bardzo mi go żal. Ściskam cię serdecznie
Kochana j' na wszystkie wydarzenia
z serca j' duszy błogosławię
Twoja Edwardowa wszyscy, wszyscy ściskają

Lubonia 14 Września 1856

Tancujcy że pszyjdą o Kronie, leży na
Pruscu zrodzby zrzeć dni. Kroby koło
motowy za tercetawia juz zrobiono
do Bojanowa. Czerwyki z Bojanowa
chcą się za brać do Rawicza, j' zdrowić
się że wiewiórkoje o tem zamiast do
Rawicza, zajechać do Wrocławia.
Na do tre droga będzie dopiero za miesiąc o tarantę

O Liwy w Tyrolu tu jest

1. Miasta na Lawie i Izi
2. [illegible] Herman
3. Miasto na rybackowski Izi
4. Miasto na grzebyszek Izi — bardzo drobna, tatuo zginie.

List wasz grzeczny, — sytky jak zwykle obszerny zdybyśmy Lecz i serdeczna nasza do Tyrolu miłość nie widzą że nas zmartwi list o sprzedaży Krawczyńskiego. Dodzy nam powiedzieć i odwagi. Zwracamy uwagę że nie dopisał tego i przez co w Lato to zebrał, a nam nas list zdziwił, już za nas i w sercu i z bólem i miłością daleką pocztyli. Ale zaczął mówić, tabi nie dam powiadał. Kochanowski pocztyli nie pastwisko i za krzyżyki przez do Niedzieli to jest 14go Augusty da leg pracuje robotę, gdyby nie kilka tygodni przez dzień dwa do Opawna, to Opawnek tylko 13ego dostawiał. I za Lubomi przez pisanie tyle wszystkie jest zobaczy. Chorzo uzyskało cenę i resp. Lisko bardzo tego z boku. Na wasito o nim gadał.

Dość na dzisiaj. Bogu nas oddaje

Dziadzia że nas trochę zwątpiał i domagają się co mogą nad że nas jeszcze na cel zdrowia.

Dodaje że — nic zrzucę.

Lubonia 16 Września 1856

M. my najmilszy Tatusiu!

Dzięki Ci za list. Czas nam przeleciał. Dymy płynęły się po wodzie, ciemny obłoki wiatrowe, barometr w brew jim szedł w górę i zapowiedział. Niebawem pokazy Ci się obraz prawdziwego piekła, zaczynając z burzy Koniecznej a nazwiskiem i skończywszy na przeprawie. Na szczęście wszystko się dobrze skończyło. Moja matuś ledwie chorą. Czuje się jak coś w żołądku mi się dzieje. Nie ma dnia gorączki, dni cztery w nocy to znowu się były kamienie. Jest przy niej Wanda, Ludwik i Józia. Onegdaj był Józio. List mój wysłałem z tych 16, przyjdzie do Nordenay cztery dni a więc 19go przyjdzie do Ciebie, a tu 20go Koniecznie Kazimierz, jak Ci obiecywałem zaraz wyjedzie. Wczoraj wieczór mi przyszedł już do Berlina do Hotel de Rome i tak też zrobię. Obyta się mi najlepiej w przyszłym liście Ci dłużej napiszę. Bardzo z Lissa odebrałem. Żeby się dobrze wypłacało, jak sprzedamy.

O świadectwo dla Bazi wczoraj do proboszcza Jeż tak się uradowała Tatusiu do Taty, że wyprzedzi Szczepanie, żeby się był stałym nadchodzenia tego wrażenia. Henciowi trochę smutny było, że nie miał dla siebie świadectwa. Wynagrodzę mu to. Bytom wrócimy z Dziećmi i Panną P. i Ludzią w Poniedziałek. Czas był przyjemny i ciepły. Bawiłem dwie godziny. Nie mi się źrenicy nierównego i mało bardzo. Zajęcia Jak Kazimierz, wasia i mi tutaj miło towarzyszy, Koniecznie więc nowego. Boga się odrzyj, błogosławię ci na zawsze Tatusiu Ci pan ta przez Poznań i Berlin dnia

Dziękuję Bazi za list. Przesłany mi Żeby Kazimierz przyjechał

Wyjaśnię więc o Poznań, Berlin Kazimierz na 20 się Tatusiu

Lubowla 10 września 1856.

Mój najdroższy Tadzio!

Dzieci zdrowe. Ale przypadek gdybyś mimo mego ubrachcenia Twoja, jak do tego zostałeś w Moskwie, pisz by Kiltha w tem, może nadarzenia, bo zawsze z chęcią się zajmę sprawą. Już 3ci dzień mamy deszcz. Nie wychodzę, a moje niewiele co się dzieje w gospodarstwie. Na Lubowli wyorano 4 morgi i 40 pole ojca. Tyle, jedny zebrali, dwa drugie tarą przekopane. Co do zdrowia z zdrowiem mojej bratowej tędy. Pani Lubiańska, Julia Lisowa, Kazia ta moja wiadomości że Kiltha Wiktorya w Dereszu spiecała, zostawiła dla mnie. Muszę, gdy Teś po niego. A 20go będzie miał wiadomość że dzieci w Berlinie. Który 27go odebrał powinienem. Jasiowi Tiori mianowicie kawałek podbitka P. Gałczewskiego — Je crois qu'elle sera un peu susceptible. Ce sera son défaut principal. Au reste tout est à sa bien j'espere: — W piątek jest, bo miałem tu by mi na jutro z twoich dyspozycyi a mianowicie z [illegible] jedzienia, jeżeli za ciemno w [illegible] Kojuro dni pochmurne. Dzy zdro[illegible] dzieciaki; tak zastał zdrowe, [illegible] y staterkujące jak za [illegible]

Drogu cię odezwij [illegible]

Na gwałt Jerzy nadchodzący [illegible] Żeral czeski do [illegible] 10 Kalinow by mógł [illegible]

Mój najdroższy Tatusiu!

Dzieci zdrowe. Mamy ciągłe mrozy. Ciągle obracamy się około tamtego odjazdu, mieliśmy wiele dni pogodnych. Nie przywiozę tym razem z Berlina nowych zabawek do dzieci jak dwa tatusiowie mają od siebie i wozia. Nie przywiozę o la Jasia sidła, a o la Hanusi drugą taką kulę jakąś gad z Rittmeistrem w Kabini. Trzeba aby nie były większej objętości, a w czasie dżdżu najlepsza to zabawka, bo do niej całym ciałem pobiega. Hołubce mają już za wozia. Roboty wiejskie z przyszłą zimową mają przerwę przez te błota. Na Jerozolimie 22 bydła tylko jedno już pod oranie, na które gnoju trzeba wozić, a co chcą, po Św. Michał na kilkanaście. Gruntowanie na zimę 224 to jest wcale pole rachując z tym na bory. Opóźnym to [illegible] gracamy już z pomiarowaniem dobrania. Co się na innych wsiach dzieje, nie dnia nawet przy tych słotach ujść. Najgorzej że 100 kopy ostatniego przyrostu na 2082 do Kosina nie będzie wcale. Czyś o tem wiedział? Krowa wyniosła mówi że ci dawno pisała o tej niemożności. Może wtoż list się przez listy z kupcem. Hanusia nas wczoraj zastraszył. Powiedział że go brzuch boli. Przyszedł z kotłem, i nicał przyjął dobre stołeczek zrobił, i wesół i dobrze się czuje. Stołeczki

bogaty zagrodnik dobry. Roman, a jak Zuzia po nas
niach wiadomo, bardzo ją za nią ceni. Na
takie rozmowy nasze nie zajmuje ją wcale
Ksiądz dobry bardzo tego nie widzi. Dzieci nachylają
się nad 20-ą Powieści Kapitał, i to zaraz wyjaśniasz,
że byli w wojsku w Włoszech a najwięcej w Grodzie.
Potem wracają przy lekcji i ignacji, dzieci bardzo
ciekawie słuchają. Jest wielka [illegible] wojska
Europy na Cesarstwo i Królestwo z jak [illegible]
Anna Galczewska a panna ma [illegible] de
jednak [illegible] [illegible] dzieci
bardzo dobrze. Moich [illegible] [illegible] mały [illegible]
[illegible] tylko [illegible] przy [illegible]
rozmowie, wesołości, radości i [illegible]
dzieci. Przeczytamy na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Mowy najdroższy Tatusiu!

Dzieci zdrowe.

Po otrzymaniu przepełnionego płaczu powrotu, rozsyłam listy do Liebau, Kittlitz jak jeszcze do Nowej posłałem. Boga podziękowaliśmy w dziśiem ze już wybrał zdołałeś nauczycielkę. Dzieci słuszą z radości, całują twoje list i mnie serce bije. X. Kurowski jest w dwóch dniach dojdzie. Ks. to jest jeden przy jeździe Jędrzej. Zapowiedział że to jego urodziny. Tak daleki i dawny przyjaciel zajechał do Liebau na pierwszy dzień nowie ze trzech gości. Muszę wziąć tort i ryby sprowadzić. Martwi mnie ten expens ale coż robić? W oporowie Matka stoją, bardzo pięknie [illegible] Wrócą zastaniesz jeszcze z nami wszystko dobre przez pisanie bo ja chciałbym się zamęczyć czuję tego nie umiem. W domu, po wsiach nic złego, nic nawet nowego. Pole śniegiem okryte. W wtorek będziesz miał drugi list.

Boga cię zdrowia.

Liebau 3/15 X bris 1886.

PENITZ
201

A Madame Madame la Comtesse de Bodenham

à Paris Paris

rue Tronchet N° 28.

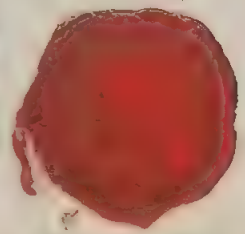

[illegible] y Tadzio!

Dzieci zdrowe. Wczoray były na spacerze y dziś na godzinkę wyjdą bo nadzwyczajnie y mrozu żadnego niemasz. Ja ciągle przebywam w sercu do brodzi [illegible] y nawet [illegible] Tadzio pisze. Zwykle żyję tylko na groszty. Dzieci dobrze się mają. Lekcyje idą swoim trybem. Sadownictwo twoje niezmienione. Wszystko robity. Przyszły pocztowe y od Stasi z trzema listami. Wiadomości więcej żadnych nie mamy. Stolarski dziś były dokończone. Z gorszego darstwa ci donoszą, że zarząd nieruchomości na ciągłe trwanie że o ocalenie podobno myśli! Kochanowski więcej nic nie mogą oraz myśl aby jednego z tego nie mogł zwieść aby żyto mogł młocić. — Napisz jakie twoje rozkazy. Napisz takie co z urzędowemu robić gdyby był czas do woźnicy [illegible] na Nadarzyce [illegible] y [illegible] a przynajmniej nic nie dbamy z tego. Od Marysi dotąd nic. Od ciebie jeszcze z Paryża, nic też nic nie mogłem, a więc nad bardzo wesoło [illegible] wybrała się do Warszawy. We spo

rawie zdrowi. Powtarzam mojej matce wiernej
dalszy zwawszy zastałem. Horia przez Chrystusa
do brac. Do Pawłowic pono Marsia chorego
przywiózł. ale to słyszałem tylko. Sądzę,
moja Siostro Jadzio że o tamtej wiadomości
o dzieciach nie bratnich, bo ja
pisze do Ciebie, a oporno nastawia twoja
do Jarci. List ten na jej ręce już 3ci
jasnytam. Dziękuję ci za wszystkie twoje
pozycje mi z Petersburga. Dziś tydzień
jak jestem w tobą do wrocławia.
Boże jej Droga, aby cej w zdrowiu w wyborze,
i szczęśliwie cej nam odprowadził.
Wiesz że gorąco kocham a twoje Jasny
dni cej modły, gorący wiąz jestem
Lekarz w podróży twojej. Ufam całej
w Opatrzności w jego Najświętszej Panu Miłosierdzia,
Ideał i cej Twoj Stryjaszek. J. Tyl.
Petersburg d. 23 7bris we wtorek 1896.

Byl jsem dnes u L. Mosenera v Berlíně navštěvujíce
na Friedrich strasse podobno N.º 19 prospekt abych
se pozvrtnul o vstupu z nich ale zdá se mi
snad příště přes Berlín projedeme.

A Madame la Comtesse de Lavenham

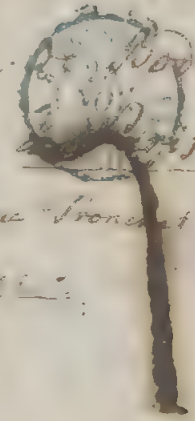

rue Vivienne N. 28

11

Oświadczenie wyżej wspomniane nie [illegible]
zrobiło było [illegible] Jabłeń o [illegible]
[illegible], ach, [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] Tuszego od
jazdy nibyż mię zagrzał do mnia. Ja i ja ze
mój milion milionow razy uściskuję, a Hanio
[illegible] jeszcze więcej powiedzieć — [illegible] przydzie
[illegible] razy. Pisuniu, jak [illegible] [illegible] zdrowa.
Nie będziem jiż zagrzewali [illegible] jak
Kilka dni przed twojem przyjściem,
aby serdeczny było. [illegible] w [illegible] [illegible]
w małym [illegible]. Piszę też [illegible]
[illegible] daj co za wychowanie [illegible] robi.
[illegible] za jindyka wychowanie, dawa [illegible]
jey 3 talary. Koniecznie [illegible] j
[illegible] [illegible]. Niech
Bóg [illegible], w całej twojej [illegible]
[illegible] nad tobą, nad nami. Boże
z tobą. [illegible]!

[illegible] 2 [illegible] [illegible] 9 [illegible], 1856.

Moy naydroższy · ożż. ·

[illegible] [illegible] [illegible] [

Lubonia 27ge. Gbris 1856.

Mój najdroższy Tatkó!

Dzieci zdrowe. Choć wczoray rozpaczający prawie pisałem do Ciebie, dziś znow zaraz piszę, aby ci donieść że dwa twoje pierwsze listy z Poznania odebrałem razem dziś wieczorem. Odetchnąłem odżyłem i zabłagałem z podziękowaniem Bogu. Jak to na rozsądek najrozsądniejszych kobiet spuścić się nie można. Na cóż by ci się zdała guwernantka, ktoraby dzieci nie rozumiała? Mam nadzieję że przecie coś wygrobisz a pewnoże że tyle zrobisz ile się da przy dzisiejszej skarbowej a radzieć że kiedy przyszedł na ciebie, bo ja ona już się zamiły. Może być że w Lesznie telegraf zamknięty, ale my tu o tem nic dzisiaj. Wczoray nawet na moje przyjaciół o wieść od Ciebie telegraficzną, odpowiedzi nie dano za stacyą nic o tem nie mówiła. Jakżeśmy się wczoray bez zarazu napisał, nie Ojca na myśli. Niech się Bóg za to Tatusia dzieci i wiernego sługę odpłaci. Bogu się oddaję. Wszystkie z reszty dobrze. — Pozdrów nam przyjaciół nasze się do serca

Twój [illegible].

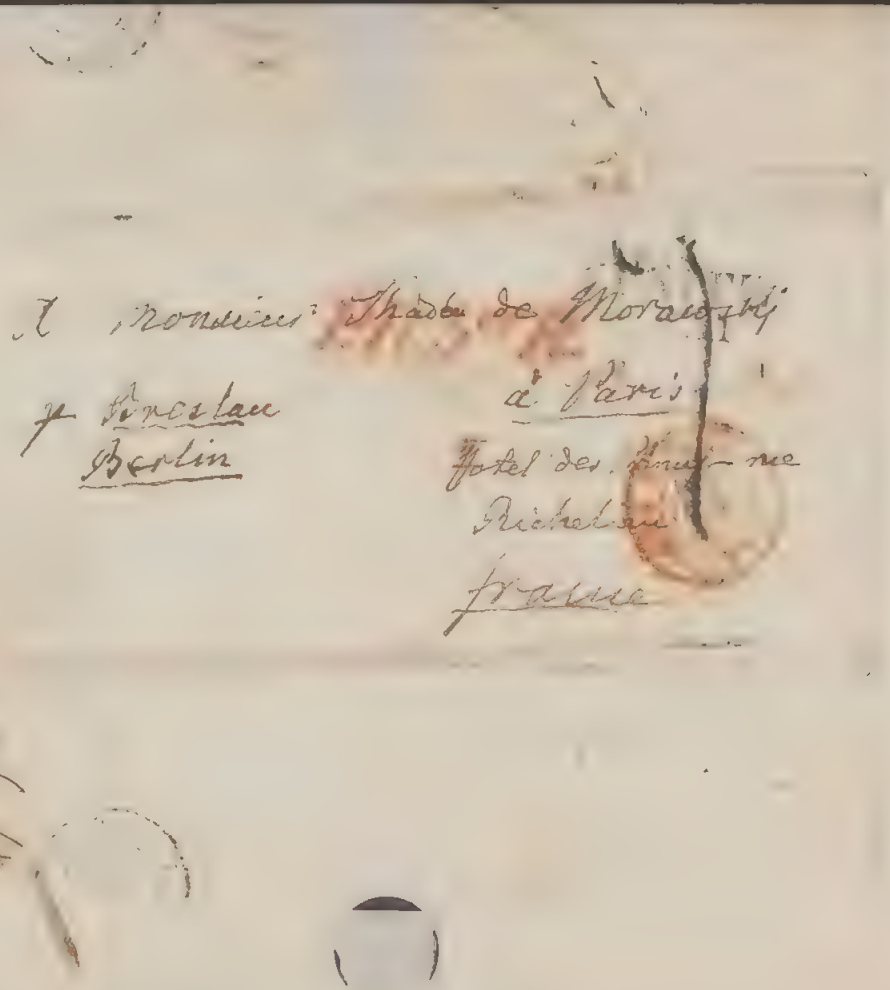
A Monsieur Thadée de Moraczyski
à Paris
Hôtel des Princes
Richelieu
France
par Breslau
Berlin

Lubonia 29go wieczorem 9bris 1856.

Moy naydroższy Tatkiu!

Dzięki zdrowe. Byliśmy w oporowie pojazdem, gdzieśmy pod wieczor stowali i dwie godzin bawili. Dwa razy nocowali dzięki po 20 minut byty na pieszym spacerze. Z Motarkami jak zawsze. Ojciec czasem na taudnieysze, czasem staterysze Hersia zawsze dosbroate. Postogy do bra zaprowiono. Niema żadnego odoru. Ojciec Kierowski Jezuita przyjechał po 8 godzinach. Troche późno, ale co robić. Ma wiele jeszcze uczynić, ale też nie zapłodzi. Z Chorzyni żadnego dotąd odpowiedzi. Musi niebyć go w domu. Nie etego że gospodarstwa nie widzi. Mowi i trochę cierpiący w Pawłowicach zdrowiu. X. Rezpadek wielkie za tobą z installacyą Nauczyciela, lecz gdy przyszedł temu zdaniu rapporte, musiał przystąpić do installacyi a ja prodzpisałem protokuł. Lekcye idą regularnie, rzeczy lepsze jak gorsze. Ma zaprzestać przynaymniey nie, bo wciąż z niemi powtarzam. Regularnie przystoi odbywaią się lekcye. Nie dozwalam jeszcze się bardzo męczyć. Ochota jest zawsze gotowa. Dałem kwit na 8 funtów cygarta na chrzest do cerki, aby by to czem taniej w pocie. Z reszty nic nowego. O zwiększenie podatku gruntowego mowią. Sądzę że dotąd wyjeżdżasz z Klopota po Kłody pojechałeś i morze z Jorcem wracać będziesz razem

Z mey Rożmiau pisma nieprzyjaciel. Prawie w ogo
rowie nigdzie nie byłem, i nikt tam u mnie
Miałem list od Chrzanowskiego, dziękuję mi
za pozdrowienia Ciebie i Jorcia. Przeniósł się do
Krakowa. Na jego pozwolenie i na Nowy rok
tam odwiedzi. Nie podobają mi się Francuzy. Oby
wyklęci do flegmatycznych Niemców. Trzeba
jednakże rozważyć co Francuzi dziatali mimo
błędów swoich. Każdy lud musi mieć swoy cha
rakter. Nie takowy jak wieczna im wyrzucą
wielką rewolucyą. Czemuż wszystko
co tylko można aby jey nadal uniknąć. I tam
bowiem niedaleczeni mogli by do niey prowo
cić. Wiedzą to dobrze i cały świat wie.
Z resztą jim wierzy się cała w piekle kudy
tym musi być trudniejszy rząd nad nim.
Nad podłymi i tchorzami tatarzy panować
i porządek utrzymać. Wymaga lud francuzki
zręczniejszych i mądrzejszych Rządców i Ko
ppu ich odkela. Nie wątpię na drodze
najlepszej trafili, i z tąd rychły masz
Pogodzone i uspokojone przeciw zawsze
chcącą Kupienia się przy wcześniejszym stanie
dasze zgody, a zwłaszcza można oczekiwać przewrotu
rewolucyi. Z tąd to Kiedy taka rewolu
cya tak krótko trwała. Bądź wiec
sprawiedliwy względem Francuzów, bo od
nich wszelka inicyatiwa Europejska

Za pozdrowienia Ciebie i Jorcia. Przeniósł się do Krakowa. Na jego pozwolenie i na Nowy rok tam odwiedzi. Nie podobają mi się Francuzy. Oby wyklęci do flegmatycznych Niemców. Trzeba jednakże rozważyć co Francuzi dziatali mimo błędów swoich. Każdy lud musi mieć swoy cha rakter. Nie takowy jak wieczna im wyrzucą wielką rewolucyą. Czemuż wszystko co tylko można aby jey nadal uniknąć. I tam bowiem niedaleczeni mogli by do niey prowo cić. Wiedzą to dobrze i cały świat wie. Z resztą jim wierzy się cała w piekle kudy tym musi być trudniejszy rząd nad nim. Nad podłymi i tchorzami tatarzy panować i porządek utrzymać. Wymaga lud francuzki zręczniejszych i mądrzejszych Rządców i Ko ppu ich odkela. Nie wątpię na drodze najlepszej trafili, i z tąd rychły masz Pogodzone i uspokojone przeciw zawsze chcącą Kupienia się przy wcześniejszym stanie dasze zgody, a zwłaszcza można oczekiwać przewrotu rewolucyi. Z tąd to Kiedy taka rewolu cya tak krótko trwała. Bądź wiec sprawiedliwy względem Francuzów, bo od nich wszelka inicyatiwa Europejska

Lubomi 30 X. wieczorem 9bris 1836.

Mony najdroższy Tadzio

Dzięki zdrowe, byłby dziś na piękną zgadkę. Choć zwykły pisałem list do ciebie, piszę znowu extra dzisiaj, bo zaszedł na pocztę list zagięty, niechcię go jmy zastrzeżi. Nic nowego. Mroz i trochę śniegu. Ojca Kurowskiego jutro spodziewam się na obiad. Umarł stary Zakrzewski w Oziabie, i Krzyżanowski, brat Pani Radolfskiej. Jak rozumie jutro jedno ruszą do Paryża czy Rzymu aby wnijść do nowicyatu. Spodziewają się w oporowie Nowalskich i Jenerała Tomasza. Wrócą jiż zdrów. Rozia była bardzo ostabiona teraz jiż lepiej. Moja bratowa dosyć dobrze. Dziś otrzymuję twego listu. Daj Boże abyś dobrze wyjechał przez tak. Dzięki odbieram moją modłę o dobrą guwernantkę. Luiza niespokojowana. wprzątko tak gorliwie, tak rozsądnie a zawsze w granicach na twe rozkazy spodziewa. Dla twojej niebytności i dla braku guwernantki poświęca teraz język niemiecki całemu się matuzy; Lekcye idą regularnie. Słuchuje jiż Pan. Hist. Francyi, i jutro zaczynam z niemi włoski. Trzy razy tygodniu przejdą z niemi w toku potrzebne, nim wrócisz. Bardzo powitaliśmy nie postępujemy. Najgorzej z pijaństwa, bo ja nie do tego, przyznaję w całej pokorze. Jeśli co dzieci dzisiaj trochę zmiejszenie literami i to jej bawi bardzo, i rozumie byłoby dobrze, gdyby pisma były stosowne za teraźniejsze zawarte, czego my tu wszyscy nie umiemy, na uczyciel nauczył nie dobrze to robić. Co się dzieje w okolicy nie wiem bo jestem o bliskich cmentarzu, obliviscendus et illis, to jest dobrze w domu a nigdzie nie wagnę do mnie. Rozia ani razu być nie mogła dla swego Kaprelu.

Czyś też kłaniał Panu Sienkiewiczowi ode mnie? Proszę cię, nie zapomnij o tem. Bóg jest opatrzności że dzieci zdrowe, wesołe, apetyczne, swawolące i krzyczące nad ojcem Tatą, słuchają cię, kochają i błogosławią. Niech cię Bóg ma dobrą w opiece, wiedzie i przywróci serdecznym naszym i tęsknotom.

J. M.

Krakowskie drugie wydanie dziś poszło przez nowego adresem to jest do Hotel de Vienne.

Mój najdroższy Tadzio!

Dzięki zdrowiu, wesołe, apetyczne. Same przez się dziękuję Bogu za Kardy twoy list, i proszę aby cię wspard w wybornem gmerowaniu. Jędrzey Kośmian przyjeżdża we Czwartek przyszły i zapowiada że to dzień jego urodzin, i pragnie aby obay Kośmiaszki byli. Oprzydomu więc zwykłey granice muszę przekroczyć. Muszę być ogłoszona sendelkie i tost. Martwi mię to, ale radkiego gorsza i przyjaciela o takiego trzeba trochę lepiey przyjść. Wyjeżdża Kurowskiego za godzinę czekam. w oporawie dziś słabi, ale nad spodziewany o tem Jreni. Odjeżdzają do Amiens, mogła a portiera dlatego powiedzieć aby listy do Niki do twego Hotelu adresł. Bóg ci zapłać wspaniałe Tatrzańi i błogosławieństwem

za odzete listy. Ostatni odebrałem z 9ym z. m.
Pantaleon że dzieci zdrowe, i że wszystko dobrze przebywa
jeżdżą. Myślę się z tem, ale nie umiem uwierzyć. Radze
nowelka się proci, abyś w Wrocławiu pamiętał o Ron
fiturach, a ja i dzieci prosimy abyś pamiętał o
sobie, choćby przez wzgląd dla nas. Bogu cuto
dziękuję się oddaję, Kładę Kogi błogosławieństwo
Oyczowskiego na czoło i serca twoje przeczyste.

Lubonia d 12 Grudnia wieczorem 1856.

Voila a Monsieur Theodore de Hoffstetter
p. Berlin
a Paris
Hotel des Princes
rue de Richelieu
France
Partie Le 4
Partie Revenue a la 7
Part. Sans laisser D'adresse

Mój najdroższy Tadzio!

Dzieci zdrowe, mowy zdrowe, mimo tego katarku
Kitty nie przeszkadza, aby dobrze jadły, spały, i ciała
Katy. Piszę dla tego że w nocy prawdy nie chcą
zataić. Piękny dzień, nie zimno, radzę by
wyprowadził Leon Luiza mówi żeby lepiej dać
temu pokoy jasnie pogorszyło się. Lekcyjki ostatnich
dwoch dni były z mniejszą trochę mocą. W Jeo=
grafii jesteśmy we wtorek i to jdzie dobrze
w Historyi polskiej — Bolesław [illegible]
Koń[illegible]. Rachunki dotąd były
dziś nieuważne. Pismo Stę i Katechizm idą dz
dzie od 3 dni. Po francuzku czytaj dobrze
w po[illegible]ciu czytanie zrzucy wyraźny
trzeba. w Katechizmie proszę Tadzia, aby
zaczął z mini w szkole przy Katarzyna
Boskie i Kościelne i nauki o sakra=
mentach [illegible] na nayważniejsze rzeczy.
Dziś otrzymała list od Babci Kamilli.
Martynie wciąż cierpiąca, i tak prawo za
zimy będzie, ani do Wiosny. Moja bratowa
nie dobrze zawsze. Jednej nie przyjęli.
Dotąd nie było listu odwołującego plan
twego powrotu, jaki pod datą 29 przesłałeś z Pa
ryża. W niedzielę wieczorem pojechał do Bojanowa

powoz i worek, chyba że przyjdą [illegible]
z owcami. W gospodarstwie nic nowego.
W domu i za domem wszystko w porządku
Powiadam że dzieci zdrowe. Kasieńka ta ich
że zagrzewnie chce tylko mnie go doyrać.
Lettie będzie dzisiaj u chorego stelmacha to
zdrowe dzieci zobaczy. Widziałem jutro Kasieńkę
i za co [illegible] Lekarstwo Karol jim dał trochę
cieplej limonadki, za co mu dzieci bardzo
wdzięczne. Tort moy zgrzewnedzony na
mie, ryby przyjmo, że gości zagranicznych
nikt nie przyjechali. Z Chorzyni była
odpowiedź. Chory na rheumatyzmy w
Krzyżach i palcach. Prosi abyś mu
donosił jak wrócisz. Spodziewamy
się że z nas wszystkich będziesz Kontent
za powrotem. Wiele ci tylko dług
dopowiedzieć do domu z zagranicznie. Nic
tak przykro ci pusto. Wczoraj na pogrzebie
miałem tylko Stefanowicz i dzieci pobłogosławił.
Całkam cię serdecznie, i błogosławię.

Lubonia dy 4ty Grudnia wieczorem 1886.

Konfitury przypomnane.

FÜN

A Monsieur Fidéi de Morawski

à Breslau

Goldene gans

Im Leipzig will man den Adressaten wissen
in der goldenen Gans!

Lubonie dyt 8 Brzij 1856.

Moy naydroszy Tadziu!

Poszłem wiyc Tobie podług listu z 27 Brzij o twoyi zdrowiu, bo bardzo leżisz a nawet wspodziu obyćtey. Dzięki zdrowe, kotanek mija. Luiza w rozpaczy że tey drobny Katanek zastaniesz, a sam Bog wiadkiem że ona temu nie winna, bo pilniejszey i oględniejszey być nie może. Z respektu nieważto o takiey drobnostce gadać. — Idę na proshky w niedzielę do Kapliczky opowiedzieć Tobie moyey bratowey nie muszę. A ponieważ Cyprian idzie do nieg, aby na odpust w Sonie Dziatek jechać do Turwi, więc go trzeba tamtąd odstać. Wrocę z Turwi do was, jeżeli zechcesz. Srlam Wawrzyny na orty zarzęć worzić, ale z nowtu. Nie to nie urhodzi to ledwie co zarzęć leży mnie się zdaje ji lepiey z nowtu worzić na pole przy nowie będzie tedy bo się na dzień jeden w takiey klitkowi 3 razy tyle wy wierzie, a z poznika worzić na orty. Dosz w tey nocy twoje rozkazy. — W oporowie się Stanisławy. Bóg i Paweł, którzy przenieś zaymuje do Bojanowa, ale boję się czyli bo tam tak ciężko jak tu. Ja z Dziećmi zdrowi. Chrześcijan bydź z drogi proszę się zdrowiem

Mogie do Bojanowa, ale boję się czyli bo tam tak ciężko jak tu. Ja z Dziećmi zdrowi.

ja tak bardzo ja tak bardzo ja tak bardzo

Au Maréchal Thadée de Moracelli

à Bojanowo

Najdroższy Tadzio!

Dzień zdrowa nikt nie był. Jam wolał nie być w Rosiele przez te dwa dni i wygłodził się trochę aby być zdrowym na twoje przybycie, którego wypatruję z utęsknieniem oczekującej. Całuję Kochanie i błogosławię. Nie w domu nowego.

Lubowia dn 24 Lutego 1857. Cf. Mc

Żadnych dotąd listów, chyba że z dzisiejszą pocztą przyjdą.

à Monsieur Théodore de Monneville

à Rojdestwo

Najdroższy mój Tadzio!

Dzisiaj zdrowe z cyrkułu. Ja mnie lepiej, została tylko jejsza ostabienie i brak apetytu. W domu nic nowego. Stajenki jutro pono z twego rozkazu polecę. Wczoraj telegram Rozchodzi się wieść, że Kamerdyner nowak w Pawłowicach leży nie wiem czy prawda. Dzisiaj każ ci powiedzieć że cię uściskają i całują serdecznie i że z kolorowych papierów różne rzeczy robią. wczoraj i dzisiaj. Wszystkie odbyty się uroczyście porządkiem. Dawidzi się o Drialyńskiej ślubie

Uściskam i z serca błogosławię

T. M.

Lubonia 5 tego Lutego 1857.

Mamy najdroższy Tadziu!

Już zdrowa i Henio cały dzień zdrow. Mamy postęp, że nam gorączki wcale, bawi się miał nawet wczoraj chodzi trochę rzadki. ale w nocy jak Lucia powiada ~~miał~~ był bardzo gorący. spał przeniki dobrze. Karetka by go z trumka nie przeraził i miało dać do jeżdzenia, proki Zetlow niepogodzie. wszystko cośmy zrobili potwierdzili, zaczniemy mleka wieczorem Karaś ma dać zupki i kaszki i kurcz dnia cały. Da mu się że to mały katarek który przeminie. A Lucia jest tego zdania i mówi że gdyż dziś do mnie wieczorem przyjdzie wadzić, zaraz zmierkowała że może Henio będzie miał katar. Doktor nie ma nic dać. Gdyby przeniu dziś w nocy wróciło to gorąco, zaraz pójdę po niego. Będzie pewien najpierw że niesty pracodzi ci mowy. Ber dodatku nie ujdzie, i że tak wszystko się dzieje jakbyś sam tu był.
Ostrożni bardzo oprócz tego jesteśmy bo w drobnicu nie dawno cięzki szkarlatyna. W domu nic nowego.

Wracam od Henia. Bawi się, śmieje, figlaje, wpisze nawet z łóżka grab. Lucia była zdania abym cię prawie nic niepokoił doniesieniem o Henio, bez ja wolę nic nie taić, i dla tego choć to drobnostki o pisze o niej. Nie mieliśmy żadnego listu od ciebie dotąd. Ściskam i błogosławię. Jeżeliś pojechał do Wrocławia, to Bóg wie, kiedy ten list od ciebie

Lubonia 6/II Lutego o godz. wieczorem 1885.

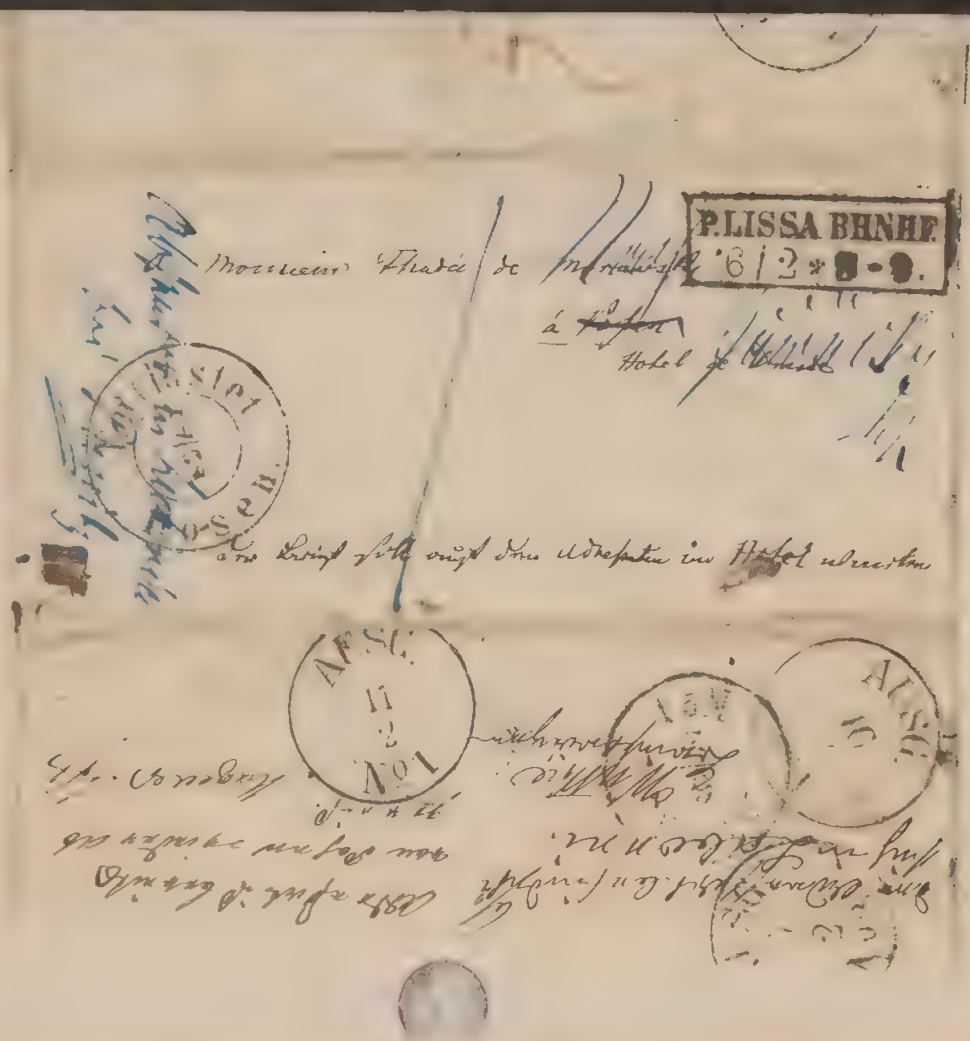
P.LISSA BHNHF.

Najdroższy Tadziu!

Nie wiem, gdzie Ci list ten zastanie, bo nie wiem
gdzie stoisz, piszę przecież aby ci donieść że
Dzieci zdrowe. Zwyczajnym sposobem odbytej
lekcyjki i przebyte uciech. Jutro nie wrócisz
już listu odemnie. Może przyjedziesz w sobotę
a więc najprawdopodobniej pojadę. U Hrabiego
Kamieńskiego zastałam za Wisłą wzięte dla
Dzieci, kiedyś był w Paryżu Stach, i 3 trojaczki:
Ściskam Cię, Kochanie, błogosławię. Dzieci
o szczęśliwej Taty podróży modlitwy Cię gonią.
Pisz do Boga Tam dojdziemy.

Lubonia 3 Czerwca 1857 F. M.

4 - 6

Mój najdroższy Tadzio!

Dzieci zdrowe. Chodzicie Dwa razy na spacer i dobrze się wszyscy bawicie z Blücherem, którego jak najmocniej. Myślimy o tobie, tęsknimy za tobą, modlimy się o ciebie. W domu nic nowego. Przyszedł pronty Paletot Kolumna. Drugi pójdę za Czerwony Krzyż, nasz ojciec dziękuje za pomysł. Nie zastał Koni z Prybyłek. Hanusia pojechała do Poznania, aby Matkę przywiozła. Rozia na tem zostaje, pochi na wsi nie wydobrzeje. Ściskam cię, błogosławię.

Lubonia d 4 Czerwca 1897. T. M.

à monsieur Thadée de Morawski

à Breslau

Zabezpieczona Dra Portier za dra Goldbera Agenta

Mój najdroższy Teściu!

Choć jestem zmuszony przecież lepiej że
list mojego pisaniem do Ciebie, jak gdyby
ty mój mierzył niejednowanie o czem.
Zdrowo najechałem. Już 10te przeszło
i cisza. Nie wiem nic widzę nienawi
nic do domieszania. Wiem że Felix M.
i Lerony są tutaj, ale już mi niepo
dobna jest do nich. Co robią tam?
czyscie gdzie byli? czy są zdrowi?
Co Nieznanki robią, drogie, lube
Kochanowski. Na Nazaretańskie prośbę
duś jestem listy, a jam sobie myślał

Na co ta lokomotywa
Tak szybko mię prowadzi?
Wprzód ciągnie na tej równi
Wolno, jedzie z umarłemi —
A nie nic wiezie prócz martwego ciała
Oto dusza z ciemi zostata

Masz prozę, masz głupie wiersze, czegoż ty
mogł więcej żądać!? Jeżeli głupstwo jakie
to zdobędę się na nie w liście następnym.
Ściskam, kocham, błogosławię —
Wrocław d. 9re — Jutro o 7my rano odjeżdżam

Adresuję serdecznie adresuję.

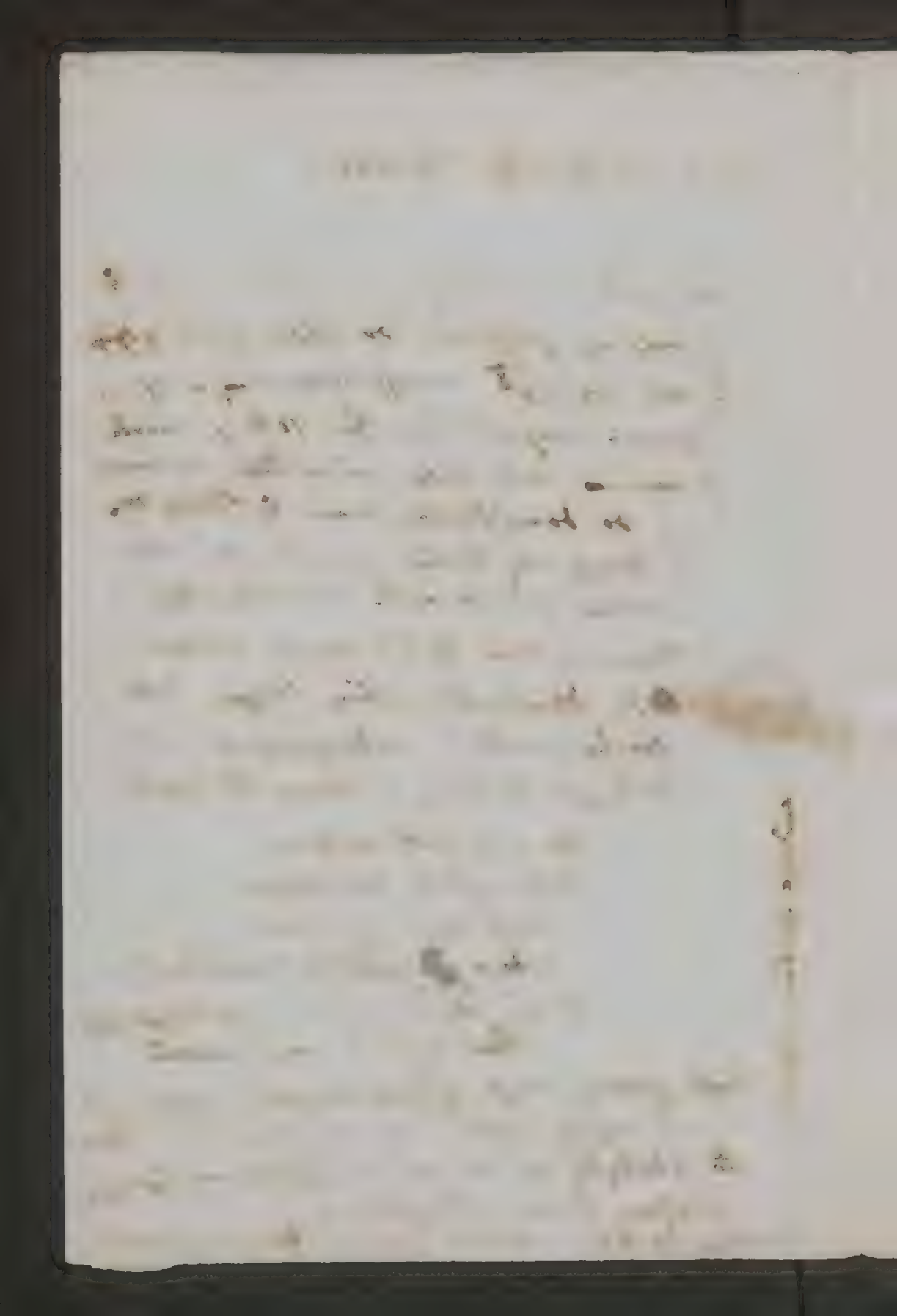

A Monsieur Thadée de Moraes Sarmento

à Lisbonne

p. Bajanovo

Russie

10 7 1840

Lipsk 1099 wieczor

Najdroższy Tatusiu!

Przeszłą środę miał dziś wieczorem. Trochę za wiele na mnie. Lecz zdrowy jestem. Jutro rano o 8ej rano do Zwickau, a stamtąd trochę starch pomy ślał. Modlitwa tu na uroczystości Ojca Boże wnia, który ci bardzo Klania. Mam nadzieję w Bogu zenia tam wszyscy zdrowi, tęsknię do was, myślę o was, modlę się za wami, żyję w was. Jak siedzi siedzieliśmy ciągle w wagonach pędzących tak, że ruch kontrolny. Urodzaje jak zwykle w Saxonii. Lecz Thüringia przejmuje w roli, bo tak wiadomo ony, że zboża wyglądają tam zawsze wyglądają. Na wiosnę całą drogę widzę znajomego, a otwarcie wiosenne. Jedzenie mi pomyślność się na dziś obfitowanie, jedny bardzo wyraźny, drugi bardzo drobny, ja nie wiedziałem, z dwóch stylach wybrać najmniejszy. — Dzisiaj w niedzielę w Lipsku pełne bitwy na Kitzen, gdzie walczyło, grob Adolfa Gustawa, pomnik Lutyngra, byłoby co zwiedzić a jarmarków tu zawsze słuchamy, w ile mi przedobno myślę o tem po bocznych ulicach jazdy. Przebaczcie wszyscy Rodzeństwo. Wiktorii pozdrowienia, a ciebie y Dziecinki błogosławię. Napisz Malkpteinowi. Jeszcze raz wszystkich do serca ściśnij. A. F. M.

A Monsieur Thadée de Morawski

p. Dresde

Breslau

Bojanowo

Rawitz

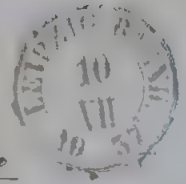

à Lubonia

Grand Duché de Posen

Karlsbad-dz 11½ Lipca 1857

Najdroższy mój Tadzio!

a więc ja tu zajechałem 11½ wieczorem, ja nieprzymuszę się zdrowo, bo z Zwickau dali nam Bezpiwapu, stary jakiś grat, dziwacznie, drobnowy ogrom, zapewne po jakim Kurfistrze Brandeburgskim Kupiony, w którym psy woził na polowanie Kfiz że po stepach Pomeranii. ale dojechaliśmy — ciężko stacyi szukać, musiałem więc w obcy stanąć na 3cio piętrze w jakiejś klatce, lokaj paddaszanym, który tu zowią Stiebl, a my cwierdzącą dziury, i za to trzeba dziesięć g. razy kilka Thl ari do znalezienia stancyi płacić 2 talary. ale nó ja nam Łobuz klątb dostałem. Jechał ze mną jakiś Doktor niemiecki, który na Karlsbad stancyi co zgubił, to Kluczyk zegarka, to kapelusz, to tabakierkę, pożyczkowy nawet do Karlsbadu żony nie zastał Która prawdopodobno z innym wyjechała. Nazbardziej żałował kapelusza. — Kładę się spać — jutro rano do Doktora.

Dnia 12go rano.

wstałem — pakowanie — deszcz — i mnie tam nie wesoło.

nie nie wiem, bom nikogo widzieć nie mogła. Mówią tylko że pudło jak jaja, i dalecko jechać dobrej nie w tak drogim powozie. —
Dziś ja Drogu ze powrocia na mszy będą dziś w niedzielę. — Cóż wy tam robicie? co dzieci moje drogie? czy już piszecie do mnie? do Mamy mi? czy listy odebraliście z Bajerowa, z Warszawia, Lipska i ten pierwszy z Karlsbadu, czy Andrzej robaki abarbia czterej mięsa jakie astrykuty. ale zaraz na stronę. nie przymuszaj go do nauki, abyś mu biedy nie narobił. Niech i w tej miedzy będzie jak by u ciebie, wolny. — niech mu wszystko pomaga, a nie nie dokadzi.
dotąd lata za miłościami, bo ja mi mogę. — Co mi nazwie, powyjść muszę. Zazwyczaj będzie mi do roboty chodzić bez jego winy. — Utrzymuj wiedz mi uczony się jeszcze jeden prawiciel. Credat Judaeus. — Klamam wszystkie w kaszy a ciebie z dziećmi kochamy całym sercem i błogosławię. Modlimy się wszyscy za ciebie. Cieszmy się nie jednak gdzie będę stał, abym mi jeszcze w tym lecie dowiedział.
Boże miłosierdzie w Matthesiusach K. 1ter
Jezus nas wszystkich.

Najdroższy Tadzio!

Zaczęłem pić wody. Stanęła mam niezadowolnej, ale miejsce grzeczne pomału. Są tu Wilhelmowstwo Radziwiłłowie, Skarbek, Szeptki, Skorzewscy. Kto z ostrzeżeniem się Ktoś, Hr. L. Jabłonowski, Maurycy Potocki, H. Skorzewski, Państwo Jaśkowscy, Pani Rzyszewska z Radziwiłłów. Mato z Galicji a niżego z Wielkopolski. Skorzewscy pojechali wyjechali. Żyją sposobem z myślą o was ostrzeżeniu. Kiedyż się znowu zjedziemy? Drugi list piszę drugiem z Karlsbadu, pracuję nie za mierzyłem, a to dla przytaczanego tu jestestwa, który przykrego zatajenia potrzebuje. Nawadnie się z Karlsbadem do Koryt się w tej mierze udać do Parmenia. Radziłbym mi do Arcybiskupa ani Biskupa bo to nowi ludzie w Parmenii, z nie do tego. Działyńscy też zrobiłby z tego jakąś demonstrację politycznej. Najlepiej byłoby się udać do Kanonika Brzezińskiego z Jabłonowskiego, dowiedziawszy się który z nich na archiwa Kościoła pod swoją władzą.

X. Rzepnicki nayklepniey was zayść
formuje. nie żeby się tylko do tego gorszo.
Żmiwa ma się mieć pogodnie. Napisz mi co
ci yakie pole wydało. Twoje to jest, a wiec
żywo mnie obchodzi. List ten w otkazyi
interesu pisany, jest tylko extra=
blatem, y nie będzie potrzeby przy=
szłemi do listow pisanych dwa wiersy
w tygodniu. Krotko dla tego pisze,
Pisałem gdy do Warszawy, pisze y teg. Z do
wiadczenia widzieć powinieneś co to dla
serca kochającego na prowincyi odebrać wia
domość od swoich. Dotąd mi nie
miałem ani od Ciebie, ani od Andrzeja
X. Skrzyneckiego krotko dopiero wiadomości
o Skrzyneckiego. Uściski twoje wszystkim
Kochanu, błogosławię, a ciebie y Rozmia
na dobroć Bożą polecamy.
Karlsbad dy 13go Julii 1834

Mieszkam w mallheur Ritter.

Najdroższy mój Tadzio!

Każdy dzień staram się mieć w tygodniu
pisać, a list ten do mego ojczarka jest wcześ-
niej sobie przez to zarobię na listy wrażli-
wsze, czyste. Odebrałem pieniądze. Dziękuję
bardzo w ogóle czyste. Nie trzeba więc upominać
tych wszystkich, którzy jeszcze z zamówieniami.
Dzień dzisiejszy jest wielkim w moim
życiu, kupuję sobie pierwsze paramenta
wrócę jako w rocznicę święceń twoich
świętej Matki. Byłem w kościele. Dziś na
mszy za ich duszę a pobłogosławi tym
dzieciom. Przybywa wraz wizyty z Polski
Edward Lewicki, magnat Lewicki
z Galicji, jacyś i ojciec Lubomirscy,
Pan Bayno, Pani Lempicka z Polski
wieczór, przybywają z wizytami dziewi
znajomi, z którymi się widział i cało-
wał Tadzio, a wieczór mój czarny spowoduje
jeżeli wiem z kim się tak całuje.

Od Maryni jeszcze nie miałem listu, a wie jak się domyślisz Złotowy się i tropi. Pakiet mi nienapisze że jest na miejscu, póty jej Photografii nie pokaże. Pisze że w Lubeni mamy teraz miniaturę Karlsbadu. Będzie kompletnie, gdy jak ja jedzie tylko mięso na obiad jadać będziemi. Pijący zatrzewa Karlsbadzkiej wody, mieli mi zaniechać z jedzeniem, toby bardzo źle być mogło. Dziękuję Mu za uprzejmy przyjęcie, i wiadomości w nim zawarte. W Karlsbadzie dzisiaj bajeczka ma jak być najmniej 25. W przeciwnym jest 24 miłych dnia trzeba zabawy.

Nikogo tu dotąd niema z wielkopolski; tak że od nikogo dowiedzieć się nie mogę, gdzie adresować odpowiedź moją do Heliodora Skarszewskiego, tobie więc odesłać muszę i list i datę i moją odpowiedź. Zapóźno

czytuj to pomyślnie, i' dowiedziawszy się o prawdziwej przyczynie, odesłij mu przez posłańca. Czytam tu gazety, warszawska Warszawa mówi militarnie nawiązuje do dobre i' pozytywne, ale po Polsce, który na wet kupowanie nie był, czytają się jak najczęściej, bez przerwy czytają, bez trzeźwienia a nie wyrażają nawet. — Pamiętaj mi chcesz dużo wielkich obrazów w Akademii sprzedaży, i' prosiły o najnowszy dzień tych najnowszych. W tych dniach wyjechali się tu wiele ze do najpiękniejszego Cyrku tam loss w Rombinus. Zabito jednego gwiazdę. C'est un prélude de Robespierrisme attentat. — Nam Bóg tylko wie, jak ciągle i' myślę o was tu myślę. Chodzę tam z wami, gdzieś o mnie i' wiesz, podsłuchuję nawet przy tamtych dzieci co jim się mnie, i' zdaje mi się że stycznych wyrazy Kobiecik i' Dziadzia

Czy przyjść do Marynki? Marinka Twoja [illegible]
stoi z do Ciebie samotny wypadnie przyjść.
Wiem że przy ciężkowych trudach nie ta
tuo, ale ja też mamy jakt ow Reformat
z Gumpelt, — a drewno ma być tatar? —
Ukatuj, ubłagodzaw dziwki odemnie
miłkuj odemnie serdecznie P. Andrzeja
a nam przyślij wyłka Oycowskiej
przestany a Krzyż K błogosławiąy.
Niech podwyższ otoczenie złoży się
na Ciebie z na wszystko co twoje
Lasku z Dobrá Rodka. Zmą
ocony jestem chodzeniem z witaniem
się wszystkim, muszę wiec Kochaj
mi jestem wszystkich
tulge do serca, Ktom Kochaj
wiem.

Karlsbad dy 17k Lipiec 1847.

Mój najdroższy Tadziu!

Królikb tylko przejrzę do Ciebie, bo tego roku bardziej mgłowy mnie chodzenie i jestem do niego chuć zdrowy. Na starość nie ma lekarstwa. Od Marysi nie dotąd nie miałem, ale z Crapa wyczytałem jej przyjazd do Krakowa i odjazd do Szczawnicy. Twoim więc imieniem pozdrowiłem. Jej photographii dobre i staranne opatrzony. Karol ją odwiózł na miejsce i przy koniu powrócił aby ją zabrał. Przybywa teraz wiele Polaków, Galicyalistów, Niemczyków i takimi jest Leon Pałucki, Lamiałkin Pani Edwardowa Lubiańska chora a więc niepodobna. Karol jej wody nie w Starnyi. Księżna Wilhelmowa odjechała do Teplitz, on jeszcze został. Jest tu i Kardynał Kolonicki. Drugi biskup, i Kilka profesorów francuskich. Jest oprócz tego Francuz mający jak mówi 108 lat. Jest natomiast znany mi Francuz Grabowski, utrzymujący że jest synem Księcia Lauzun i Księżny Courtonjeskiej. Jutro Pani Przeworska daje wieczór a pojutrze obiad. Proszony jestem na te wieczor. Z Garet czytam Cras i Kronikę, lecz w ostatniej nie spodobałem Jeżowe artykuły Pana Andrzejowicza.

Cóż to za biedę masz niebożątko ber Liny? Jak
że ber niy Niii wermije w drogę, lub ber niy
ję zastawisz? Ani pozwyczaj jak sobie poradzisz.
U nas tabiri odkąd dejrzu y gramoty, w nocy
nawet wyspać się mi dobrze. Niech Pan Andrzy
nie zatuje że nie pojechał do Karlsbadu
Nie mamy on tego roku. Nie daj mi Zilei
nie wijść, chyba gdyby kto miał odwagę
przyczepić się do Pani Rzyszewskiej
jak wzpaniewaniętym wtosem. Skrzynecki
pojechał do aix la Chapelle, pozem pewn
Brzychły wrócił do Krakowa aby tam dzieci
na sobie. Wiele osób jak widać z prasy
Grafa jedzie do Szczawnicy, a więc Skarzy
nie powinno być nudno. Pisarze za
Konstytucją wady, a nie mi wcwnije o skutku
Upadkowem ciej, jestem przekonanym
że P. Andrzy, ani do tego adjarde, nie
wjedzie z Lubomi. Żydzi bym tego jako
dowodu przyjaźni, lecz wolę aby to z
jego wtasnego stanowiska nie tłumaczenia.
Obawy, obawy my obydwoje, jak wysoko
ten monometer jego przyjaźni stoi?
Dziecinki moje dzięki wiecham serdeczne y
Milion milionow razy błogosławieństwa ich Ojcu
Andrzejowi serdeczne całuje i wszystkich Swych w sobie.

Na Gniezno przybyłem do Rzeki pomiędzy
Rawą a Bzurą, mamy się dziś.

Karlsbad 24 Lipca 1835 r.

A Monsieur Thadée de Moraweki

à Lutonia

Grand Duché de Posen

p. Dresde

Breslau

Bojanowo

Pinnitz

4

Mój najdroższy Tadzio!

Pomimo jak przyrzekłem do 31-ego list mój zastanie w Lubomi a dziś mamy dopiero 29-ego postanowiłem pisać choć krótko to po długim chodzeniu i zmęczeniu. Dzisiejszy mój przynagniony jest wdów, i że Marynia drogi chciała na miejscu zajechała. Postaram się od Ciebie mojej przekonać. Jutro jak pogoda Karlsbad zapchnę wieczorem co dalej zrobię. Chciałbym widzieć Marynię ale to na mój wiek za daleka podróż, chciałbym ciebie i dzieci nacieszyć zobaczyć, tam i tam podróż przedłużona mój wiek. Pieniądze prawie wszystkie, długi trudne i ostatniejsze moje konie a twoje kłótnie. Najlepszy byłem jechać wracając wprost do domu, i przygotowując się do posiedzenia sejmu. Nie obiecuję więc na pewno przyjęcia do Petrus. Wczoraj b. Gubernator Jarotawski warszawski w Karlsbadzie. Zaraz od wyjścia na raz 16-ste oklasków sprzedam i wołania "Ja wolna, ja wolna Monkal," mowy do [illegible] bron i bab ulicznych prawił po francuzku, ale w tem wszystkiem co mówił monkuricom przemawiał, to co chwilę mówił o Casie, Kmitach, Domaszewskich, Rusocie i wielkości świętej Rosyi.

Nie pisałem wam słowa ani do listów, bo
do P. Andrzeja pisałem 3 razy pisałem, a do Lilki
nie odważyłem się na komina, zawsze gdy mnie
smutno było. Pani Ed. Lub. pisze dużo mnie
działa a więc nie o niéy opowiem dosiać
nie mogę. Przyjechała pisze niemcy Polakiem,
ale mniéy znanych powiedzieć, Straszne głowy
gadają pod ekspektem po polsku i Rzy
ma Wasserkopf! Ukraińskim atlantem
Nie wiem czy nie zrobiło z odpowiedzią Pana
chcę na ręczy tamci Kwiatka. Co tam to
za lupa ciężka w tym Konfyctam, aby nas
mniéjszy rozum nie widział, nawet wszy
zatoki. Wiosła Polskiego Pana z Tatrom
zostały. Takie rzeczy pisanie czyż ber
dzo kiepskie. Zgroza pisanie. ←.
Otrzymałem wczoraj Kwiatka tylko dwa pisze
a to z tego powodu żeby razem Brat odda
na pocztę, a bym go na pocztę przed
3 razy odebrał. Pomimo wszystko zaślepienia
się z Niemi, z perypatetem, z kłopotem
Stawiąc wam wszystkim. Niech ostatnim
słowem tego listu będzie — Kochani!

Kam Pod dy 25th Lipca 1857.

A Monsieur Thadée de Moraweski

à Lubonie

grand Duché de Posen

p. Dresde

Breslau

Bojanowo

Rumby

Mój najdroższy Tadzio!

Choć prawie pewnie jestem że ci się ten list nie dostanie do rąk, przecież że chciałeś abym do Drezna poste restante napisał, piszę wiec abym ci donieść żem zdrów, i że 10ta sierpnia wyjeżdżam z Karlsbadu – gdzie? nie wiem jeszcze, będzie to zależało od tamtego listu z Drezna lub Pirny. Jeśli [illegible] radzisz Rozmaicie nalegają, abym pojechał do Pirny, pojadę, lecz radzę zawsze iż z ulgi względu [illegible] bym zrobił, gdybym wprost do domu pojechał i tam z bliskimi dopomagał w żniwach. Jakżeśmy znieśli drogę? czy dziecinki morskiej podróż wytrzymują? – Powiedzcie mi: gdzie mam [illegible] do Pirny, o list poste restante do Rostock Hotel de Prusse. Niechby mnie tam czekał. Napiszcie mi gdzie i kiedy i jak jechać z Rostocku do Pirny. Nie ci mi mam wiejscy do donieścienia. Dziękuję za wasze listy. od Maryni z całego miejsca ojca nie mam. Co u was? Serdecznie was wszystkich i Bogosławię. Niech Bóg czuwa nad wami! Kochaj wziętą z całego serca Kobiet

Do Księcia Jego Wys. Hotel de Prusse, gdzie 10ta sierp.

Karlsbad d. 30ta Lipca 1854.

BERLIN
317

A Monsieur André de Mornand
à Berlin

à Stettin

portes restantes

Mój najdroższy Tatusiu!

Jak chciałbym przesłać Tobie pocałunek do Karlsbadu, leczniczego mojego aparatu. Dziś pisałem do Putbus, zapytując się jiż tam znajdujesz, i nowego listu oczekuję wyglądając. Ja od ciebie jiż dawno nic nie miałem. Dziś dzień stoi= dziewiąty otrzymałem twego listu przesłanego z Drezna przed odjazdem do Putbus. — Ja zawsze 10go b. m. z tąd wyjeżdżam, i stanę na wieczór w Lipsku w Hotel de Bavière. Gdyby było podobnemu, radbym tam chciał Kostki kilenig pan zaczekać od Ciebie [illegible] Hotel. bo, a gdyn widział czy Konieczni mam jechać do Putbus, czy też mogę do domu czy wrócić. Jeżeli mam Konieczni jechać do Putbus, to przyszle do mnie do Rostock do Hotel de Russie, [illegible] wyprzytuj jak najprędzej jechać z Travemünde do Putbus i domu. —

Przynoszę mi twoy list z 12. b. m. Jak wyż do Putbus! — Dobrze zrobił żeś tego Bullblutta [illegible] na domu, bo coby z nim zrobił, chyba utopił w morzu. Skoro tyrem!
Dziś tydzień stary tu przyjechał. Jeż [illegible] przy jeździe z Marienbadu mnie odwiedzić.

Z nowego nic nowego. Dzisiaj miał Stasio list; ale i do mnie pisze i wiele [illegible] oddawane, aby nie zabrakło. — Pozostaje więc tej razy na tym wszystko. Na drugi raz [illegible]. — Ciężko mi na myśli, jak ten dzieciak przebyte mordy wspomina, patrzy na was, płyniecie z wami. [illegible], Kochana, błogosławię, a to bierz jak ty twoim dzieciom.

Czas na stół obiad, a więc [illegible] życzenia wszelkiego z Bożego szczęścia.

Cesarz akademii medycznej utworzył w Wiedniu.

Bóg tu Chlebowskiego z Landsbergu.

młody cyrulik Chlebowskiego 5 lat mający i pod dozorem Ciotki Pani Ed. Lubieńskiej tu będzie, zgadł z góry z nie wiem czy się będzie.

Hrabi Cypeis oddaje [illegible] od Drezna.

Jeszcze raz tuląc wszystkich do serca Kochającego

Karlsbad 4/16 Sierpnia 1854

Mój mój drogi Tatko!

Składam na chwilę pewnego z godności oświadczenia, aby uniknąć tego, by za pisanie tych listów i zaopatrzenie ceny mogę. Odebrałem z Sz- znania i z drugiego listu twego. Spodziewam się z morza i portu wasego, a te będą mój wiernieszego dla mnie. Mój w Petersburgu musiał się ji nastał. O mnie odebrałem jeden z miejsca jeszcze pod datą 25 Lipca! Nie mogło wcześniej wyjechać z Karlsruhe bo gdy się dla procedury tylko pięć nie trzeba nadto się oblewać tak mocno wody. Czuję że jej pilnie dość, bo przy się [illegible], co jest dowodem że wody przeciętny wszędzie gdzie trzeba, i że już poprzestał należy i oraz wać chrzestnie spotkanie i z wszelkiej

Oprócz dopiero, gdy Kazimierz lub Kwiatek Ogonkow nazwie się. Nazwa Stanisławska Kwiatów potrzebuje, a Ktorych gdy wodzie Wstrzymał się Konsumcji;

Chwilę piątek wszystkich serdecznie mocno

podróży. Drugą myślą listy te otwierać będę. Zabawnie to przedsię być musiało, kiedy żeglujący po Bałtyku. Jeśli pewna myśl wyjątkowa, pisałam do Roni, do Roni w miłości. Jutro na pisę do Marysi. Byłam codzień w Drezdenie. Dziś między przyjaciół dla mnie — Dobrem bardzo zrobił, iż 100 talarów więcej na dalszy rachunek od Reiki, bo te drobiazgi okropna, a Bóg mi świadkiem że ojciec wszystko jest tylko moje. Chciałam pisać Ewie Lubieńskiej co to z góry spadł, jest lepiej, bo trudno pisać daj radzie że nam pomóc wydobędą. Okropny bunt miałem tej nocy, spać nikomu nie dała. Czyś ten zechce przyjechać, to o tę mi najbardziej idzie.

Kochę ją ja pisze ale rzadko. Zawsze 10 rano zdrów. w Lipsku będę chcę w Hotelu Bawarskim, w Drezdnie w Hotelu Rosyjskim. Nie będę się spieszył, abym przed zimą nie nabawił się reumatyzmu gdyż jak żyję to bywało. Moje nowiny będą w Hagenow gdzie Hofley tak długo czeka ją w Lipsku

morì teri do Proctolu zajàdy 12 K. mnco o Sty.
Cny nìì ſ' myàrkowaì bydy, prosby tego jàkmì dy
urnaw sièbie. Konwy jàk wyłle cerdecmy
uwiethcia j' Hogortawiccicm, cièbi, Hràtek, j'
matka.

Hanſtad dy miwcim jàthi Lar wiem
że Pàtek j po [illegible] 1547.

A Monsieur Thadée de Morawski

à Putbus

p. Berlin

Stettin

Poste île de Rügen

Prusse

Mój miły Tadzio!

Pisałem dziś rano do Ciebie, i teraz znowu piszę. Wszystko dobrze w domu. Ojcowa jeszcze nie wrócił. Jest na brewiarz Katechizm aby po obiedzie w tak ujęty czas wszystko, ale rana niekiedy. Zapewne miała mieć nabożeństwo, aby szczęśliwie być zdrowa na powrót Taty. Nie mogę nic więcej do donieśienia, bo i listów żadnych z poczty nie było, Konieczność od serca, a błogosławieństwo z góry. F. M.

Lubonia dn 27go 7bris 1837.

P. S. Muszę się zdaje jeszcze trochę dłużej Twego przyjazdu tutaj wziąć na siebie Konieczność, bo coraz gorzej piszesz. Przeto czyni mnie to uwagi i poprawienia w których większego utrwierdzenia potrzebuje.

A Monsieur

Etudes de Moravetski

à Lisse

Lubonia w Czwartek

Najdroższy Tadzio!

Dzięki Bogu dzięki zdrowe. Wczoraj się zabawiły bo Wujna przysłała Zimnej z Pawą Paine na wieczór. Przyjęła Ją Księżenka a Hewniu obwarł. Dzień tak w grze tak się tożyły że Zimnia wyga ła pudełko z cukierkami które Ją na Loterycy wyciągnęła. Samej Ją bydło Konuszt aby nam tak utonić, co dowodzi dobitna Zimni. Ją prosi abyś jej bunta Wolke do wyszywania w różnych kolorach przywiózł. Zuzia mówi o bambosach dla dzieci, lecz gdy możebyś niemy chybić I prój jest a lepsza je sprowadzić Gdybym wiedział a pewnością że Andrzej jest z tobą w Poznaniu, posłałbym mu listy od Pani Zakrzewskiej i od Jasia, ale może wreszcie nie ty wrócił, jak ta zaraz kazałby na te listy się przywiózł Ś. wernisażu zmarł. Niepokoimy przyjaciół z nopty w przytłoczonym. Dzisiaj pudał wczoraj por dnia, dziś cały dzień oral by dziś. W domu porządek. Wytem w Sporowie. Całuje Ją i Kasię.

Całuje się serdecznie z Bo Jadwiga na wszystkie cnoty i [illegible]

[illegible] Pisz do Ciebie przyszedł list [illegible] Wiesiowej, by listy [illegible] [illegible]

PRUSSA RHENUE
3/12 7-84

Najdroższy mój Kaziu

Posłałem w piątek nasz pocztówkę do Lesna, a ciebie wrócę wczoraj spodziewać się będę. Dzięki Bogu dzieci zdrowe, piszę to o godz w nocy we czwartek. Boże nadzwyczaj krwią pełnia. Hieronim jest w oporowie i z tego powodu pobyt nasz tamże przedłuża. Matki i Andzią chłopowicką byli tu na obiedzie. Jutro bawimy w oporowie od dziś roku K. Prapatawin na nim odwiedzić. Z reszty pisz, Kot mi zaznacz że Kot Kacalia nie był to dobrze, ale i krwi mi zawiedz abym mógł coś o jego zdrowiu donieść. wiem tylko z postuchu że coś zwarzował i dziwi. Ja i dzieci pałem o palce bijemy, czy przyjedzie? czy nie przyjedzie? ow miluchny ba Tamuiki, ów kochanaczek walowow, ów tabulo tyle artykułów, korespondent, korwelktor, poeta, podagrycta, profesor historyi, dojutek i mamida! [illegible] dzieci na piątkowe wiadrucko radkowaja. Z nowin nay wariacyjna ze chłopi chowaciadzy na tuneuropina kaj nupasji, zawiadomieniu przez agentow rospijskich o uwłaszczeniu chłopow rospijskich przez Cara na artykuł tam prowadz tu niepostrzeżony i mamy wdrożyć.

Jest list od Pany Weltler z Dzierna. O pensyi
nic nie mowi; co zda mi się delikatne, boć wyraźnie
nie rozkaz aby pieniądzy warunek wyminiła. Nie
wymnita też tego, aby go nie było z jéj strony za
warunek zrobiony. Porwolitem go do-bra odpisać
Jowaé, bos mi twoję do niey pismo wysłał. Jest
i do Jędrzeja list. Znam nędzy adresu ale
nie wiem kto to był mój. Najprzody zda mi ji
od Xnej Radzieiowey odpowiedź, jeżeli pisał
do mnie. Libelt prosty mnie, dość dobrey dyskusyi
wszczął w gazecie polskiej prowincyalney, o summie
rezerwowey towarzystwowey. Zebrałem dla ciebie te
dwa numery. — Dobra noc. Całuję, Boga proszę.

W Czwartek wrócimy do Dubon.

Dzieci zdrowe. Tatę całują. Cieszą się że rabatowe
nie wiedzą że w Środę znowu do Dzierna pojedziesz.
Żyć nam bez Dzieci wcale Szwagrostwem.

Mój umysłowy Tatusiu!

Dzięki Bogu dziękuję, że tak dobrze idzie nasza
pogadanka. W domu wszystko do rzeczy. Dziś
tylko odebrałem z urzędu. Oczekuję zaraz
zarobku serem. Stanisław Marcelin ubył o
tydzień wcześniej był na kolei. Wujaszek Justus.
Stanisław ma polecone czekać na przyjście.
Do zobaczenia — Niech mi Bóg błogosławi.

F. M.

Lubonia 19 Lutego 1888.

A Monsieur Thadée de Nowowiejski

à Lipa

Mój najdroższy Tadzio!

List twój w tej chwili odbieram i uwiadomiony o twojej dyspozycji Ekonomów. Dzięki Bogu dzieci zdrowe, wszystko w domu jak zwykle.

List recommandé ogromny objętości jest na pewno z Poznania od Matki przełożony Rommedy. Czuję po niego posłam, lecz z tym listem jakbym go nie mogła powtać bo nadto późno go przysłały i to tak wielki. Z wszystkiego dowiadzie się musiałeś w Poznaniu w Klasztorze czy jest wasny. Jeżeli jest wasny, napisałbyś aby ci go przysłali. Ja go jak tego nie przysłam nie mogłby się z tobą minąć. Nie pisałeś bowiem jak długo zostaniesz w Poznaniu jak długo i kiedy będziesz w Rakowicach, bo wtedy byłoby wtrudnie; i nie zrobił batalionu. Gdybyś mógł jechać w drogę jakbi listu przełożyć, byłbym ci wdzięczny. Dzieci wszystkie pozdrawiają, ja kochamy i błogosławię.

Lubonia 17/8 po południu 1868

wszystkich w Rakowicach mogę nie znajdować.

Najdroższy Tadziu!

Dzieci zdrowe i wszystko jak w porządku. Byłem na pogrzebie Pana Henryka w Oporowie. Chciał mi dwukrotnie złapać na obiad, ale ja nie w ciemię bity. Stara Teresska z Oporowej Wsi umarła na ospę. W 70 roku mojej jéj prowadzenia za mąż, pielęgnowała chlubnie chorującego na ospę, zaraziła się i obie umarły. Są więc i śmierci zmiłowane! — Wracając, przewiozłem odwiedziłem się po drodze wszystkie

Cześć Tobie swobodna, cześć przyjaźni naszej
Dziatki, Mamy, Pakville, Kronika i Kasprz.

Ściskam was serdecznie
A. M.

Lubonia 14 Lipca 1858 nad wieczorem.

Jeżeli masz co stałego daj Kuchcikowi jaren boczego wspaniałego bartami i kalafiorem, bo był już na pod nogi i oddany, a dobry i pilny chłopak. ma ochotę, wytrwałość, i dobrą kondycję. Taki wzrost wspaniały. ——

Z resztą wszystko idzie Dzięki jak korale

Biały się płatki, motyl, smugi dnieni
Pachnie on w oparach, kwiat miodu w kielichu.

Dość tego. — Drzewiejszy powiat pozwolił i pieniądze dla Kolmiana do ciebie jeden list Niemiecki. ——

A Monsieur Thadée de Moraczewski
à Lipsa

Mój najdroższy Tadzio!

Tyleś mi starań zaj wprzyjemnić przykrość odjazdu odprowadzając mię z dziećmi do Lesna, że cenię pobrety choć w wielkim stopniu ich przewyższają za wiele dobro, w którem Na ciebie zrzucamy jesteś. Gdybym tak był nie rozpieszczony dziecięciem jak w Cyrostawie, niebo tegoroczne bym zaj nie zjorzło. Szczególnie o ptaszy. a mnie charakter tjadzy wygodnie do Biaitystoku bo w zielonym wygodnie podróżuje, tam za to z Białystoku w zielonym wagonie 1ej klasy, przebiorę antyku z jakiejoś Kwartiera wychodku, drewnianym wentylem, z siedzeniem tylko z jednej strony i tylko na konie, jako sieczkiem wiesie przez ziemi i narodowi mieszkańcami. Skończywszy w Drezno musiałem się do łóżka i kilka godzin przespałem tak mocno że na psychi tylko nawet bym mi wstydzia. Kłopoty się ory twoim lubiłem nieprzekroczyła prodzi taki z zdrowiem. niepokoję się bydź do pierwszego listu w Stelbowie. Spodziewam się z Bożeiem Narodzenia jadnego z was do Ems prodobno i w Berlinie Zmartwiłbym

Sabina mi [illegible] że [illegible] że mamy ar
Dybuk [illegible] [illegible]. Adres [illegible] tak
wygląda. Mówcie [illegible], bo [illegible]
w przyszły rok [illegible] w Hotel de France
[illegible]. Ostro [illegible] Terki
Kochanej Ji, a błogosław, [illegible] z Hanią adr=
muję, i [illegible] [illegible] błogosławię
[illegible] na oczka. Niech się [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] i [illegible]. — Smutno mi [illegible]
[illegible] [illegible] Adrzeja, i [illegible] [illegible] i [illegible]
tego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Mocz najdroższy Tatrio!

Jak' wyrachowałi sobie na Jima w Karlsbadzie
i na prowadzę twego przeciwego zdania powrócę, że tak
rzadkiej, jak zaraz narajenia zażycia jéj wody. Wyjechałem
jéj za powrotek 5 złotych. Kąpiel pod Sansonem, tam
bo dobre i tadnie, nawet na prudnieyszym pokoju nie
drogo bo na tydzień 16 guldenów. Ludzi mnóy dużo
jak zwykle. Zarnajomiłem się dzieiaj z dwiema fiję-
rami, o których nie wspomniałem nawet, Książną
Lichtenstein z domu Hatonowską, i Rathsyldem
Wiedeńskim. Z dawnych znajomych zastałem
dwoch Gubernatorow Tykle i Małachowica,
grubego Mączyńskiego, Marcyego Potockiego,
Chmielę, marszałka Berbickiego, Nowic
Moszczeńskiego, Jabłonowskiego, Kowalskiego,
X. Lubowskiego, i wiórnych Berezyckiego, Sta
nisława Jabłonowskiego, Grabowskiego Wuja
z Warszawy. Dla Skarbka jéj wszyte miłe
Kanie. Dosyć wie dla mnie, choć dla drugich za
mało. Uradzaj przyśle dosyć zastałem w Cra-
chach i okolicy. Kartofle tylko nieliczne
nieszych sąsiadów. Zapomniałem do zna
jomych prolicyd. Chcia nowskiego
Jarmińskiego. Jeżeli się zdarzy okazya
powinien się i z Michałem, bo potrzebuję
bez wątpienia to dymu przez miłość twoją dla Woj zulanek

Kwatek ci dziś pisze, bo jednakże zmęczony jestem podróżą, a i do Marysi mam pisać jeszcze. Cóż wy tam nowa bjasia? Czyście z domu, czy dziecinkowo podróż do Lesna nie przedsięwzięta. Cały dzień, myślę i zda mi się ciemno, jestem w piątek dzwonił ze wami, pod Mariańską w sali na ogrodowym, i tam po wszystkich mostkach Uniżony, matuny Miotkiadelnie. Czy Pan Andrzej żyje? Wiele osób mnie wypytuje o niego, każdy zdrowy. Gdyby mógł jakoś przesłać mi jeden exemplarz przekładu Bacona dla Chantka, bez na moje imię, byłbym mu bardzo, bez niewinien czy się to da zrobić? Czy mam jiri przesyłać, pamiątki i Czarnuchiego. Daj Boże was powitać za tydzień w dobrym zdrowiu z całym rodzinnym i przyjaciołmi. Wszyscy Kochają ale stary pono regimentu swoje robią radzimy i przyjaciele. Boga wam oddaję wszystkich niech On Was gorliwie strzeże jak ja przepiękny miejsce. Jego dobroci oddaję dzieci, przyjaciół, sługi, dobytek i polecam się aby do pomiarowej i tryumfującej przemocy Maryi

Kraków dn 23 Lipca 1858

Pisać mi zdaje się w Hotelu Orzeł, ale i przesyłki mi wtedy by się nie przeciwny wszelkie

Mój najdroższy Tadeo!

Codzień wisiy nawy depeszy, codzień wisiy sprostka pijij; codzień wisiy przy bywa z najzacych, j' codzień bardziej tęsknij do was. Oczekuny Juliusza Stadnickiego, ktoryo byo jeri go przedtid. Odebrałem list twoy z 17ym czerwca go Nru 3. gdy jest daleko, chyba ri list nadrzejdzie wkrótce. Od naszych dopiero jeden list miałem z Szczawnicy. Miałem list od Stasia Koźmiana z Frankfurtu. Donosi mi o Panich Czerwono-wiejskich j' ri go Ksiąz nie mogi na kontynuacja do wódri Karlsbad. Mirbach mi ri dziś mówił nad wyższe tamtejszym miejscowym Matthi Bernardy. Przesyłata ma tą wiadomość, tedna pożądana rzecz pisarze tu z czasów St. Augustyna, do ktory chciałem ri udać aby porozmawiać z nim przy naszym gdy wisiy być mi może. —

Zygmunt Natan trudu nam odradzał
ani miejsca jego, ani samego na opuszczonych
spotkać nie można. Był przeto u mnie
z wizytą. O słabości moich wad nie je-
szcze donieść nie mogę, bo jeszcze zbyt
krótko jego. Co do zimna tamtejszego dopiero
będę spostrzegać, gdy dowiem się
jesienią w stadole. Wczoraj był jeźdź
ciny Nalecki. Jakieś licho napędziło
na mnie tu literatkę Anię Rogacką
która tak się przyczepiła do mnie, że
ze trzaskiem wody nie da wypić
spokojnie, a jeść daruje jakby mnie
cnotka. Umyczy mnie baby. Wiatry
chyba do Białorki. Mój list
do Ciebie samego jest 3ci który do
Andrzeja piszemy 4tym — Kroliko pisby
za to drugiemu nie raz w tygodniu
czynić powinien. — Cieszę się że Zimie
odwidzi dzieci, bo niechciałbym aby
się nadto rozmnożyły tychmaty po
Dziadki. Bogu was całych oddaję
Jezu, a oczekiwaniem błogosławieństwa

Krasnystaw dn 29 Lipca 1858

a Monsieur Thadée de Morawsky

p.r Dresde
Glogau
Lissa
Bojanowo

à Lubonia
grand Duché de Posen

Mój [illegible] Tadzio!

List twój z 22. odebrałem z prawdziwą przyjemnością i gratuluję. Napisz mi tylko jednak prawdziwą ale prawdziwą wiadomość. Przynajmniej zdrowi jesteście za co Boga najgorętszemu dziękuję. I niebawem drugiego [illegible] odbiorę pewno Teplitz do domu. Przyjechał Juliusz Stadnicki z żoną tu bardzo chorego rotał. Stróż Bécaud wyjechał. Paul Mosenthal z Berlina jutro do Wiesbaden, gdzie moja przedtem odemnie jedzie. Dziś jest pod Karlsbadu przebyłem i dobrze mi jello. Opowiadam ci tu, bo mi tamtej wygoda nie u nas. Czy w przyszłym lecie, oznajmisz mi z planem twojej podróży, jeżeli mi będzie miejsce? Austrii bardzo dobrze mi służy i mam wygody prawdziwe stanowi. Nie mi nie pisze o stanie [illegible] jak ty tam niewiesz? Serdecznie zdrowi. Jedź na dwa dni do Teplitz ten z prawdziwem. Zakonnikowi twój Lib.

Nasza Droga zelana w skutku celem
prowadzenia, to jest z Orla na Swarzenberg spo-
dziewam się przez, że jeśli na nas powrót
będzie zrezygnowanym. Wtedy w wodospadzie
zapraszam gdzie z tam, z mowie stuge
towarz. od tamtej dni mamy przedsięwzięcie
z nas mnie takie. od Pragi miastem
list. Napisany tam ojciec a Panią Pawłem
Pojil. Z nafuty Kontuta bardzo z
z nagro z dziecki wami, chcą ja mi
bardzo wiary co mi pisarni obaj
bo naturalnie miesiąc mi niepo-
kój, wobec tym nasze czytaj prawdę.
Chodziłem dni dwie z Mirbachem z Ludz.
Rowskim razem, z ale się zbudowałem z ces
Ludzkiej z nim mowić o jednym
Najstarszym jamo, godzin a z takim z mniej
wiem. Rozsądny się bardzo dobrze,
zgadnie z gmerem. Z pod tego tych
jego nie Pathemery myśl tylko mieć
mili wspaniałego co na prokuratora godzi,
a mowa staroświecki. Dzisiaj nie
mogę Cesarzowi Rosji złożyć, ni z nim

wych Rosyi elementow chcemy wcisnąć cesarz
Rosyi czy tez z nadbadrzenia
germanickich a zwłaszcza prusckich i zydy-
tugi: wymowto mu ciż to stowarzyszenie
Swiętym! — i druga wiadomość, iż Bracky
ma bojaźń Rosyi ani w polskości ani w cesar-
stwie. — Naturalnie rzeczy to przemawiają
milczeniem polskim: —

Na ktory dzień Jędrzej postanowił swoj wyjazd?
Bóg zna ale kiedy się z tego obawiam. Ja
dziewiątego dnia pisałem do niego z Lubonia
napisze wiadomość jego o biegu zimna, ale
bardzo przyjąłem, bo była strzeżona chci
bardzo poczytamy. Wczoraj jest napisem
z Warszawy i czytałem Leonowi Bronikowi.
Wyczytanie tobie jego strony, ktory nazwalong
całą edycyą Bazarda, tak iż Na Victa
mogą nie na miejsca do wymarzenia.
Strzelnej, w Berlinie, w Bruxelles odemnie
dziecinki, klaniny wszystkim w domu
i za domem, przyjaciołom do Jędrzeja
jej, a sama przyjmij wiele uczucia ode

Kwitnie na prawdziwe owoce. Niech mu Bóg
otworzy y dobroci Swoiey do poznania

Bunzlow 8/18 Sierpnia 1698

Panu Völker Aktuary a Lwowskiey Pro-
dawnicie. —

Sprawiłem tobie Paletot, letni y ciemny.
Obu tandyt-prowadu. Przytem Pan Wolky
bierze pikowy. Sprawuy ieszcze buty, nasmo-
rowiłki y Chustaniczy, a to wszystko
dla tego, aby tobie Pomiarow nie dawał
do miasta. Wiesz czemu?

2 miesiące mi to mowy. Uważay mi mnie
y wiarę spisał. Z znakomitości, nay
znakomitszey Turkett znacy Dorpiow.
Tak mieszkaiy od niego za z Prokop-
rami tylko chodzi — Widno
Barbosowie!

Mój najdroższy Tadzio!

wczoraj jakl 2 tygodnie nie miałem listu od ciebie. Ostatni był z 31st b. m. — Rozpisz się, aby dla zmiennej drogi [illegible] na Szwajcarskiej mogły na dobie pomyślnie wpłynąć. Ten list ma być nowym skierowaniem do mnie Griesbergu. I miejże litość nad go ostatnich, do radości wódzić co pozabiera, w wolne zamydlami.

Ja z tad przez 20st b. m. wyjdę. Wody mi bardzo służyły nie w sobie respektyw, dopiero dziś dalekie dzwonią. Stąd Koronin, przyjechał tu odnie dziś rano z Frankfurtu na 24 godziny, lecz się zastałe bawi 4 dni. Dziś mam jeść dobre 1 piętro przez Teplitz wracać do domu.

Odjechał się Jejmość mój Tadzio drogi, i w samotności po ich tym z bardzo, samotnie i jeszcze bo samo tuż. I wczoraj Jejmość przybył Landauer z rodziną, Doktor Meyer z Krakowa, starszy syn tegoż, Augustin z Turyn i Kazimierz majątku ciągu Augustin. — Jak Ciebie Hartmuthem syn bardzo mnie zachwycił w Dreznie, gdzie go ojciec dla konsultacji do Dr. odesłał. mamy się Wszystkie 11go to jest Wiśniowy w jedzie na Frankfurt. Miała 17st do spotkania wyjechał i nie mamy pocieszenia tego przyjaciela.

Ja pojadę na Teplitz do Drezna, lub na Reichenbach lub Plauen, bo gdzie indziej pomieścić nie można. Był tu Stani Platter dla widzenia się z Adamowiczem i pojechał do Marienbadu.

Przepraszam cię bardzo że tak krótko do ciebie piszę. Mimo pobytu drogo Wasowi, nędza mi się bardzo trzyma, nie ma lekarstwa. Stan Kościuszki bardzo się zbliża a ja serdecznie żałuję, kochanie ty z dziećmi zbogaconą wyglądasz listki niecierpliwie.

Jeszcze raz całuję, Do zobaczenia!

Karlsbad d. 11 Lipca 1884.

W przyszłym liście opiszę ci o mojem wyjeździe w góry.

Przyjechaliśmy Vichy tam dla dzieci. A ja tu przyjechałem aby wypić, ledwiem na to się zdobył.

Moy my Drodzy Stenio!

O czemże z tobą mowić będę? Oto że mi
tęskno do was i Taty. Masz podobno wyjeżdżać
z tąd wyjechać w Październiku, lecz ja
nie mam listu od Taty, niewiem gdzie i kiedy
wyjeżdżasz? Cóż robi Zośka, i dobry Tatkelmann?
myślę tu o was, myślę i o nich a zapasem
z twoich tekiy jestem Kontent i oraczem z Taty
wyrozumienia o Dziadzi, co was bardzo kocha.
Wszystkey się też oraczem o moje Szczęście i Wy drodzy
mi zgubić? Niedługo moy drogi Stenio za-
baweny się z sobą, Pan Jędrzey nas na długo
opuści i będzie smutno bez niego. Proszę go aby
na zimę z nami zostać Raczył. Antoni bardzo
wam dziękuje i wdzięczny do Lubani. Ty Tez o Lisma
pisać żądasz, mała jak myszki, ale nie tak
dobre i grzeczne wychowane jak Tatkelmann.
Dziecinę adresuj wszystkie a sam się od Dziadzi
uważy. Niech się Taty błogosławieństwo na domu gdzie
mieszkam, jest odmalowany Jezusem z dzieckiem przy stole.

Moja najdroższa Irio!

Donoszę ci najprzód ieden odwód i całuję Kochaią moią drogą Irię. Wstrzymuję nasze godziny pisania nie tę, a kładę się spać o 9tej, całuię o tey samey minucie co ty. Obiad nasz ieden o 12ty, jak Niania Lubomirska. Mieszkamy tam Zimą, a więc bardzo dobrze zabawić się musiałbym. Mieszkać z biedą, bo deszcz dnia całego zrobił Tatę w zbóiow. Tu dotąd codzień deszcz leiy, tak że opanowałi nie mogą, tyle trzeba siedzieć w domu. Jeżeli będziesz pisała do Zimi, donieś iey, że iey Tata iest tu zdrów wszystkie. Czy Pan Konstanty dawał wam po moim odiezdzie historyą polską, a Tata czy miał czas dyktować wam polskie pisanie? Ściskam cię moia drogą Irenią, Kochana, wiedem całuię i błogosławię. Pani Walka i Zimi całuię.

Mój mały Drogi Tadzio!

Krótko tylko piszę, nie abym miał co nowego do powiedzenia, ale tylko dla zawiadomienia Cię że z pierwszym 20ym b. m. wyjadam. Dla Katowania przez 12 mil aby dostać się do Cwikau, nie warto z pierwszym, kiedy stamtąd w Drezdnie i kiedy z kolejnym wyjadę. W takim stanie rzeczy, nie da się obliczyć czas pewny przyjazdu. Jeżeli nie wcześniej to 23ym z pierwszym razem się we wszystko obejdzie. Może mi wypadnie odpowiedź sobie jeden raz w Dreznie. Tu coraz więcej tam Polaków przybywa, lecz nie znajomych tobie. Wczoraj list od Marysi, narzeka na ciągłe bóle. Że nad tem w tej chwili zgnuśny i gromy. Napisz mi do Drezna Hotel de Saxe poszę się o to, bowiem o sobie, dziecinach i żonie wiadomy. Która jakoś tobie z tych stron pisała. Dowiedz więc jak wyjechał. Radbym był go przejrzał i zachęcił zdaniem powrotnym który pewno sobie zostawił. Dziatyńskiego ze Lwowa czy się tu w tych dniach. Są tu z Polski dwie zakonnice, Marjawitki, o których prawiły mi z Tyrnaw! Może kiedy na robotki chorowate co skrzywnicy, z gorączką i jabłoń. Jeżi zdrowa. Ciotka jest tam była mowa. —

Jadę za Panem Gleichy do Drezna. Biorem za
Zemlinem Landschafter, a więc, skoć powrotu z Wiednia
wygodnie pojedziemy. Ściskam was wszystkich serdecznie
Dzieci przeczytamy adamni. Mnie na nich coś ciągnie
tęsknota, kiedy tylko oczy zamknę i widzę jak na wielkie
błogosławieństwo Dziadka. Jeszcze raz dziękuję
z Pragi odbiję. Wszystko jestem o wiele
tylko bardziej niż tęsknię, tam na to
nie ma lekarstwa, jak ani nadzieja dalekiego
powrotu.

Karlsbad 19 Sierpnia 1858

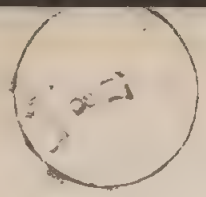

37.

A Monsieur Thadée de Moraweski

à Lubonia

Grand Duché de Posen

par Dresde

Glogau

Lissa

Bojanowo

Karlsbad 20ᵍᵉ Sierpnia 1854.

Mój najdroższy Tatko!

Dziś rano wyjechaliśmy i stanęliśmy w Dreznie. Przez 21 godzin to jest spoczywaliśmy a 22ᵍᵉ stawaliśmy na jednej wieczerzy w Lesznie, a o 9ᵗʸ w Lipsku. Więcej nie mi pisać, chcąc tem tylko uwagi plan podróży. — Do zobaczenia więc we wszystkich i serdecznego uścisku i pod Twą Rękę wasza Rozia że mię z wracem tatusiu. Niech wam Anioł Stróż błogosławi. —

a Monsieur Thadé de Moranski

à Dresde

Elogar

Lissa

~~Rogasen~~

à Lubovia

grand Duché de Posen

Die Königliche Post Direction zu Lissa prot. wird ergebenst
diesen Brief gefälligst durch eine Botin nach Lubovia zu befördern.

Drogi mój Tadzio!

Jest Bóg Bogu dzięki. Bawi się, wesoły cały
wieczór u nas, herbatę nawet pił z nami, co jest
bardzo rzadkim. Spał dobrze. Ma apetyt i we
dobrym. Skóra równa, zdrowa. Wszystko w domu dobrze.
Posyłam razem po Jasnej rzecz list ten do Lipna.
Ściskam cię i błogosławię. Dzieci tulą się do
twego serca.

Z 1ą Obrz rzecz o Jasnej

A monsieur Apadée de Moraweski.

à ~~Lissa~~ Posen

Hotel de Dresde

Mój drogi Tadziu!

Dziwno te pisanty chodzą. Twój list z 16 odebrałem dopiero dziś w nocy. Odpisuję zaraz, bowiem mi mówią list ów mi dopiero jako jutrzejszy Boży. I ja z uczuciem tym przyjacielskiem. Z Stasiem i Probostem i wszelkim przebytem dziś wieczorny. Dziś 18 po obiedzie na nas jadą do Jastkowa, gdzie nowy, jam słyszał, a na wieczór to jest w Niedzielę tydzień w Chorzyni, gdzie pałacyk dla dzieci przepastny i wielkiej tu sobotę. Jutro i niewiadomi. Jej, wszystko jej złe przeszłości i wszelkie. Wiatry, ubłogosław je na mnie. Całuję i błogosławię cały dzień! Ateny i błogosławię chodzące, jedzące, dbałe Kające, śpiące! Niech jej w wszystkim i wszelkim brzemi cały dzień to słowo – Dziadzia ich błogosławi!

Jeszcze bydlęce miał ręce kupi jej na mnie na talerz jako wszystkie. Tak fajnie jako!

List z Chorzyni bardzo rozpowszechniony. Na chwilę, bo w Niedzielę jadę na wybory do Sejmu.

Drugi dzień jutro bawię, a Wojciech do mnie też nawiedzi. Mi formalności są jednak i jadę do niego.

Jeszcze wszystkim i pełny
Słonia błogosławię
F. M.

Warszawa 17 IX 1845
godz 14 56

Tu wszystkim wszystkim i wszystkim.

a Monsieur Thadée de Morawski

à Posen

hotel de Dresde

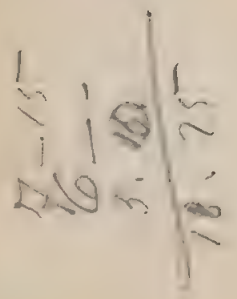

Mój najdroższy Tadziu!

Dzięki zdrowiu i szczęściu w najlepszym porządku
K. odbył wyjazd jak i powrót. Czytałeś
mój o sprzedaży jadzy do Poznania. oto mamy
przyjaciół [first] tamtejszego tytułu, ale przeciw
bardzo ludzkiego, bo takie najbardziej do gustu.
Wszystkie abyś miał coś po polsku. Niemiec
nawet czy jest w Poznaniu
Pozostaje słonia dziś wieczorem nie będę pisał
tylko przewidzi Kazia, bo w nocy nie bę-
dzie miał gdzie przenocować.

Całuje i błogosławi
Ojciec.

Lubowa 10 [illegible] roku 1898 [illegible] Grudnia.

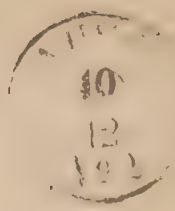

Leipzig 10

A Monsieur Thadée
de Moraweski

à Posen

Hotel de Dresde

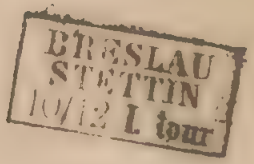

Mój najdroższy Tadzio!

wyprosiłeś mój ostatni list, dotrzymałeś słowa i dałeś dowód mojej wypróbowanej miłości. Za wszystko moje serdeczne podziękowanie ode mnie dziś dostaniesz. List twój wyczytałam kilka razy i wpatrując Bogu dziękowałam, że dał ci zdrowie i bystry rozum. Długo jeszcze o twojej wycieczce i dziecinnych igraszkach myślałam i wspominałam! Od dzisiaj mniej listów, przeto bądź spokojny. Siedzę sama z dziećmi i dzień zawsze mi wolno. O Platerach w Mielcu, ani słowa, nie w Warszawie, nie w Paryżu nie wiedzą. Zresztą ja zupełnie jak ten pies co tylko ogony po nich zostały.
Cały dzień siedzę nad mapami i szukam miast obu armii. W głowie wyrosła mapa teatru wojny. Kupuję ją sobie. Mój drogi Pan miłości Cieszkowski wyjeżdża z tąd do Fajstera 20 b. m. i będzie w Lubomli.

List twój z 9go przyszedł tu jedynastego
mię z tego jeszcze do rąk moich, przeburzył
więc, a matkę, siostry, obydwa tu moje
kochane, i wszystkie aniołki. Do gorzącego płaczu
oczekiwanie ich na wozie z ich oczu
i wszystkich łzy wyciskało. Niech Bóg
czuwa nad wami.

Uściskaj tatusia serdecznie ode mnie
siostrzyczki. Mińsk 11go Maja 1859.

P.S. Co to znowu za nowina z wa-
szym bardzo jasiem, pisz mi
że Bawarya z jakim kwokiem nie
wiadomo, nie jedzie do na neutral-
ność Prus. co on bez Prus
zrobi? Rozumiałby jedność Gar
manii, i wszystkich gdyby
by zrobił.

Natalkowi, Rosi i Zagusi wielkie
ucałowanie. Bogusia wszystkie teraz
pozdrowcie.

Mamy najdroższy Tatusiu!

W dniu S. Zofii ci piszę. Całuję Cię
mocno dwoje za dobre Kochanej Żoni.
Dwoje [illegible] list odebrałem, za który
z wdzięcznością dziękuję. Odpowiedź
Dwojom do Paryża. Dziś pierwszy
dzień ciepły mamy. Tonący aż Kasztan
a ku nie wydzwaniają. Stoi wiosna na dziś
mówimy o Tobie i twoich dzieciach. Wczoraj
tutejsze Akademia egzamen z chemicznej nieto
rych i [illegible] dobrze. Rosia zadziwia i pa
mięcią i jasnością opowiadania.
Sądzę że już wrócił z Paryża. Spotk
kiedyś tydzień o ciebie, gdy opowie
wiele. Mi tu w niej nowego. Por
matem Kilka innych dziadów Miłosz
i widzę że mnie tydzień mieli dziadów
siedzę wciąż nad gazetami i mapami, i nie
nie mogę niedotyczących [illegible] Austryackich.
Dali cały Francuzów zamierzenia ich wojsk
skonych. Błąd niedokonania
Stary Pułkownik Kateola też wtedzie, gdzie jakieś
mię o 10 mil odległe. Stara Inkaniuka [illegible] gabek
jakieś jajka mi nadziała. Jutro z nimi jakiś dzień
wojsk przybędzie, o których chcesz [illegible]

Mój list od Waldemarowej. Jszcze
nie po ślubie, bo nie przyszli na
dzisiejszą pocztę potrzebnych. Jadą po
ślubie do Vichy. On chory.

Matka wiąże serce moje po was, choć przy
Marysi, gdzie mi tak dobrze i miło.

Ubłagajcie dziecinę Kochaną Jasię i Kochanego
widzę zawsze tuż jak przeglądnie na
jej kwarantannie. Kochani o Kochanej
jej całej mamie i Ojcu! Ci Jej Boży
dobry z dobrym Ojcem błogosławi.

Radosno trwoga myśli rozpaczać
pijaś, bo nikt mój nie przeczyta.

Pozdrów mi o ziemiach, zbożach jak
rysunek, o krowiankach prowincjonalnych
ale nadewszystko o zdrowiu waszem

Kochanej siostrze błogosławię

Wilno d. 16/28 Maja 1859.

Mój najdroższy Tadeusiu.

Twój list twoy odebrałem i oprócz tego dłuższy list tak mile i tak Tadeuszowo pisany. wszystko je te sobie wyprowadzają. – Głównym zajęciem w Mińsku są teraz u Konitki bractwa z obfitemi biciami grzywami i agonami. Ewuni chuć malutki. Nandzi sobie do jadły Kupiła. Nadzo Cesarstwa a nawet osobliwie cwiorka. Codziennie mamy dzieci po znaje i bardzo dobry i miły Ludzie Bóg że i stad ze mny Chrześcijanie Polscy. Codzień gwarzą i wspaniałego stanu, mówią i wiarę Katolicką, że na 4 Królowej Świętego Sakramentu Kupiny, i to nie żart, bo istotnie prawa Konia ze świętego wrzucamy. Pani Augustowa obiecała od Święcia Ciała do Wiktora i tydz je prawdziwie będą do Jaszwa, dyscypl Biskupa Rozjaśnia W Mińsku nabożeństwo i narzuciła nabożeństwo. Pani augustowa ale wyprosiła zdrowia dla Mojej, piszę ci na miejscu jadę, będzie wszystko i wiadomość ze Mszyny.

Nie pozwolę Dziedzictwu. Może mi coś towarzyszy, ale na
co mandat dostanie. Chyba dla effektu więcej jego!
Mamy za to Częstochowskiego bardzo trafna, dyplomatyczna
Mowę Księdza zamknął się racyami Boga Księdza
Podobno przed 15 tym z tamtem przyjaciółmi
wyjechały a wtedy już 10ty przynajmniej. Na-
pisze zaraz tam potrzeby. Historyę Dzieci przeczy
aż do Zygmunta III. — Zwiastuna polskiego
Dictée trzebaby mi wypisać
W tej chwili przychodzi list z Wiednia, jest podobno
z dodatkiem że jest wczoraj bliskiego nie
było, lecz że jutro będzie.
Karol ci przesłał obszerny domiar czy Władysł Ko-
chanowski był jeszcze w [illegible] i co się z nim
dzieje. Jak tobie i Niemcewiczowi jednemu samemu
dziękuje za poprzednie listy, tak tam samemu
samemu moje wszystkich kochanie, serdeczne i
błogosławię. Karol, Marynia, Ciocia Dzieci, wszyscy
moje zadowolenie serdeczne dzieci i Ciebie, Ktoś
Pannie Völker i pozdrowienie Lucy, Maurego
i Żoki. Paris 20ty Maja 1859.

Mój najdroższy Tadziu!

Odpowiadam na Twój list jak mogę. Dziś na 4 str. odpisuję. Zmartwiły mnie zdania Twe, że, wstępna gdy konieczna rozpatrywanych nie ma, dlatego Drogi Boże Tadziu wiadomości wszystkie nagadnie. Karol dziś z Rytl spodziewany. Jeszcze mamy w drugi dzień, gdzie wszystko bywa ciekawe. Codzień z Marysią jej ekwipażem objeżdżamy jakiś wieś lub Kobiety. Spacer ten nawet miły i zdrowy. Pisze Wszystko przy Tadzia list. Mamy gruntowne robić. Zamiast przymać się polityki. Prusy, chcą zbawić od nas i tak tanio na jednowi, potrzeba więcej się ceny. Zda się że dlatego tego przeciwnego oręża, jest Benno Minister Saski. Z teatru wojny nie przez kilka dni nie będą mowy. Batalia albo pod Paryż, albo za Kremsem. Może się myli, ale tak się zdaje. Zaprosiwszy tam jutro, i jedzenie stanowią

Pocieszka

Trzeciński, którym o dawaniu lekcyj [illegible] nie wspr. O wszelkiej, wtorkowej, wtorkowej, ubliżającej te wiosty twoje. Niech wszystkie ze mną [illegible] dnie do wsp. [illegible] się z wami. P. Jadwiga dopiero będzie mogła się z tych wydobyć 15 czerwca. Napisz mi też o dwóch rzeczach, 1°. czy wtedy być jest w Lubni i 2°. o kto ney z wracania do Bojanowa chcesz wychodzi, abym w wiosce, do tego się stosował. Zdrowia moje lepiej. Ale jest już prawie zupełnie wyzdrowiała. W tych dniu z wodzeniu [illegible] się widzieć z Tamtą a ale ciebie i dziecinki, przyjmuję wasze oczekuję i [illegible] błogosławieństwo. Niech Bóg czuwa nad wami.

Siostra wasze listy i do czytania i po przeczytaniu

Miłej 27 Maja 1849.

5ty list

Mój najdroższy Tadzio!

Bóg ci zapłać za nowy list, z wiadomością o zdrowiu waszem. I z tąd nic nowego. Jutro wyjeżdżam przychodzi tu o 3 dni później jak do was. Zda mi się że attaki Austryaków bezwątpienia na Montebello, zaraz za rzeką Sawią ani przyjdzie do bitwy. W razie przegranej, nie mogą bronić Medyolanu, aby od Austryaków nie byli odcięci. - Ważnem zajęciem jest po w Brukseli Jk. Wilhelma pojedynek [illegible] do Wiednia, a Książę Pastelu w Paryżu do Berlina. Kto z odjedzie, wiele wiedzieć będzie.

U nas tu dzieją wielkie armamenta. Asystowaliśmy wczoraj pierwszej komunii dzieci Marynii. Domieś opowiem, że Wanda Lubińska prawie już z pewnością idzie za mąż dego Wszystkich. Matka i Córka bardzo wesołe. Może już Jk Tomasz donosił o tem.

myślelišmy i myśleliśmy z Karolem i Ma-
rynią coby ci nowego doniść, i prokurować
dij że ni ni ma, chyba że nieteperz
wrzonuy w lecieś do jeodkoja dziści i po-
żno o noc po złapaty. O dnić, co godzin
mowimy tu o Lubani, co wieczor modlimy
dij na wasy jintencyą. Jkie ma takiéy
rozmany i przeświatu, do którego
dojśny nie przyrzejśli Lubani
Napiśa ony list zdaby ij jeśnie do Ko-
[illegible]ia. Karolowi mamu kazałem odji
zdrajże, aby codzień fury miała na gnoj
przywoźć, ony to wobi?
a teraz Tatkio, Jzia, Mamo przyślijcie
do mego dwa, ruch was uściskam
i błogosławię, i pomodlę dij Zemi
stowy, Boże zmiłuy dij nad
nami!
Mińsk 28go Maja 1859.
Bogusiu że tak krótko piszę, ale o
dziśby nie mogę.

6ty list

30/I 37

Najdroższy mój Tadzio!

Otrzymuję i zaraz odpisuję list mi napisałeś, kiedy
Anatol ten mój go dostanie. Domyślam się
o wszystkim przez o Tyszkach i wtedy
żyli tam z wami miło i [illegible] obawy o
Lisbonę. Przed 15tym ani pod bym się z tej
wyprawy. Ja sama i Marysia chod o tam nie
mam, zdaje się że ostatni raz jestem w Mińsku
Panna Herman ma 3 miesiące pojechała do
swoich. Kardynał z Panna Radziwiłłowa tam
przeciąg Europy. Karol w Warszawie, dla
rozstrzygnienia interesów Wesselhofa, powołany
przez Sama Anatola. Co do wojny, w tych
dniach trzeba się spodziewać wahnięcia bi-
twy, może przed Paryżem. Polityka Stanów
Anglii rozstrzygnie i cisza w obec mamiono.
Francja Genua Niel na lewo, a na
prawo w Tonkinskim Wodza Mon pra-
wie bardzo jasne jasnowa. Cesarz na
polecon zda się wahać w swojej po-
mysłowości, odwołał niepewności pier-
wszego stanowienia tak wielkiemu mo-
żnemu nie wojskowi to, one by już był
3 razy podbił. Zazdroszczę ci wyjątkiem

2 Militär gritūng, o ebeeng wayna w Ewiątego
gritūng, mūsreanych rayblas Jerel Franus'
prawem ekuzytem a mi leweem Dziatei bez
rueyciatwo bydzie jeśli bydzie wrawa rany, j'many
dparto by tylko austyatkow do linii fortec j
stugo jeśra wayna by towato.
Dziękuję ci za dobre słowo o Dziecinkach.
Cuję się mi ma Kaczka nowa maga, ale
k temu by mi nagrodziły a to d. tego
że tak dobra, ciekawa j' że ma turzi j'
Zoni' Dziś. Mich was Bog wszystkich
w Torgowicach! Jak Wanda napisze za
mnie, to Bogusia wraca do matki:
Ucałuj Kochanego wuja Pawła i Wiktorka
j' Lusia pozdrowienia, j' Chrystus Tobie
j' całej Twojej rodzinie
Mińsk 30 Maja 1869.

Czy mam' dostał. Tu ci adresuję
Rektoni na bilsowe
maszynie i Ciocia ucałuje serdecznie.

Mój nieodstępny Tadzio!

Na siedmy list siedmym odpisuję. Choć ja Ci żadnych wiadomości o stanowisku rzeczy, przecie nie przestanę jako mogąc się zdarzyć. Nie przypuszczaj, abyś tak powracał - Skończ, umieścił tę nowinę przyjacielu. Nie czyni wszystkie tego. Czy to tylko nie jest jako nowa zaczepka Ciebie? - Przybędzie myślisz i Ty, że dla mnie bawisz. Ale oświadczyć mi że nie umyślnego z Warszawy do domu, powrót do siebie z Skierniewic na Kilka dni do Babskiego. Wiele temu nie jestem, lecz nie przemieszczaj jak mi kiedyś postąpiłeś. Spodziewaj jestem do Izdebnej Zamyślonego na ślub córki jego z Lubomirskim, lecz nie będę, bo tu w tej samej chwili [illegible] na jaki najzaleciny przyjmowani będę i bo Mamusia, pierwszy dzień dziś wstała po kilkodniowej gorączce.

Panu Bu zapewne przyjdzie zabawić w całej prawie prowincji. Ktoś 1871 wyjeżdżam.

nie dowiesz nic ony wymarzony z listy zostałem.
Łapiem w ony przyjeżdżasz gonić, nie mieli
czasu o to zapytać.

Tu codzień deszcz, i wracają z tej przyczyny.
Oprócz tylko zdrowi.

Dwoje jestem sobie. Codzień [illegible] i wiadomości stąd zgoła sobie myślę myślimy o tobie i dzieciach. Wszystko [illegible] Pan Bóg mój miłosierny mój Ojciec, a za nim zawsze Duch Święty o was się

gwarantuje.

Żegnam cię moją najdroższą z najdroższych
Józię, i najulubieńszym Stasiem. Niech
was Bóg wszystkich ma w swojej opiece
o to go codzień na kolanach błagam
i błagając, w imię Jego błogosławię.

Dziadek 22 4bre Czerwca 1889.

Garibaldi jeżeli prawdziwy nie będzie, wyjedzie
w górach chce zrobić przestawienie. Jeżeli chce
wytłomaczyć nie można, to odejdzie zobaczy wszystko
bicy nietypowy.

w Warszawie będzie prawdziwy stąd w Hotelu angielskim.

Mój najdroższy Tatusiu!

19 Lipca z rana o 7mej – Dzieci zdrowe i cieszą się do brzu. Nie bawiem jich na ostatnią Boży Ciała do Ogrodu, bo mi mi mówiła o tem. Wiesiu, bo jakiemu z Jaśkiem dziś mówili, Ciuś Tatko jest, to jinsze zgromadzenie w domu. Mogni mu odejść nie ciężkie wiadomości domu w ogrodzie. Zgrabny bardzo. Ogrodnik Ziko bardzo a Bogdan nie mu tak Tatusia.

Całuje i ściskam.

à Monsieur Thadée de Moraweg

à Posen

Hotel de Dresde

Dresde le 2 août 1859

Mes chers enfans!

Cette probablement Papa n'est pas encore de retour, et que je suis, en tout ce qui touche grand Papa, vous pouvez interesser, je vous annonce donc, que je suis arrivé ici heureusement mais extrêmement fatigué, par la chaleur accablante, et par le voyage de trois nuits, car j'ai été obligé d'attendre 6 heures, avant de pouvoir continuer le voyage. Je n'ai rien de nouveau à vous dire, sinon que voici à vingt [illegible] Leipzig il y a trois maréchaux, dont l'un s'appelle Einsiedelchen, l'autre Einsiedelchen, et le troisième Grosskatze. Si Dieu permet, je compte d'être demain à Karlsbad. Quand Papa reviendra embrassez le de ma part. Mes chers enfans, je pense à vous continuellement, je vous aime et bénis. Prie Dieu que la cure me fasse du bien, et tâche toujours de rester toujours en bonne santé. Au plaisir et bonheur de vous revoir!

Votre Grand Papa

Mes compliments à Mlle Völker. Adieu Louise.

Hôtel de France

Mary Drogi, uczydrożny Tadeo!

Stanęłem tu wczoraj wieczór, z jasi dziś 4ą rano wróciłem wody. Stoję przed Blauen Schiff [illegible] Nowe wiesze. Stanąję prawdno za 15 godzinow na Tydnia. Polakow dotąd mało. w poniedziałek ciśnie przyjść pół pociąg. Pijałem z Drezna do Pragi, nie wiem ay 6 lat dobrze z jazdy 2 dobrze wiele z godziny. Stracone mi długo zmęczyć ale na zawsze dobry pochodzik. Mamę mówić że o ani ciągle myśli, z wami ciągle żyje. Wiem o tem dobrale że jesteśmy być mi mnie. Proszę Boga, aby mi to Kochanie na dobre wyszło. Proszę jak ja pomoże za wami. Mary Tadeo tamuje się że się nie dnyjęgo nie bydzie. Ulica jest grzeczna polityczny tylko, na ulicy wody wyciekają. Nie Kochanie Lecz przyjaciele Wadowitami prosili to, bo on lepiej się zna na tem. Dziękuję profesorowi Dachowskiemu, mieli z nim na dwisze pogrzmią bo bez pomocy swoich, bo Niechaski nigdy tedyni nie zapomni. Pozdrawiam Was wszystkie, bo na ulicy tylko mówimy o was mieszkanie zgromadzi się cudzoziemcy w tak wielkiej ilości.

Mieszkanie dziś z do Marysi najpiękniej a więc jeszcze czy że zmęczony Nowy Dziękuję mi jeszcze. Chciałem a tylko dziwić się czy ta cisza dziś. Cieszę się bardzo mi było w środa wieczorem siedzieć się z Dziećmi a zwłaszcza z całym nim Kochanie i nie wiem wiadomo Wszystkie Tadeo zamówienie z Pawłem i wielkie nowości austryckiej, że odjazdy a mi zrozumienie Boże Zabawnych Stanisławy i Pawłowi,

Jeszcze raz całuję was do ucha pary dzieci.

Karlsbad dn 4ą sierpnia 1859.

A Monsieur Thadée de Moraweski

à Lubonia

par Dresde

Glogau

Lissa

Punitz

grand Duché de Posen — Prusse —

Mój najdroższy Tadzio!

Nie wiem dobrze dlaczego za twój list z 4-go który odebrałem
6-go. Bardzo go jak potrzebowałem. Od Maryni takiż jeden list
miałem. Dziś tydzień z domu wyjechałem i żaden list do Lubni
pisze. Pisz z wszystkiego zresztą 6 kartkami codzień, bom chodzić mi
coraz tadniej i z wielkim pisarzy być może. Jest tu X. wi-
zenski z Bog. Bardzo ciekawie. X. Radziwiłł był u mnie z wizytą
Powiadał on mi, iż on podpisze Landschaftowy kontrakt
i dadzą mi z nim na Kontrakt. Jest to proba postarania
na 3 lata wortowana, który by przyjąć, jak mogę natenczas.
Pisał w tym względzie do Tadeusza Chłapowskiego i Adama Gustawa.
Żyli tu najmilszy z Adamowstwa Blaker z Mistrzyszkiną, Kto-
rym nasza bene nie była mi w dyspozycji w Lubni, i do-
piero po wodach będę z Edwardowem Krzemieńskim, do
których co dzień przyjechał Ada Stasiek K. Będzie w dyspo-
rowie, zastałem także Wilkiem z Korbutem i z Eddingi do-
wych na majątku [illegible] i z Augustem Zamoyskim
z nami tak bardzo jak
z nami wyjechałem. Wyjadę z tych 14-go
wielkiego tu pomoc dwa dni dopiero ukazem, który w tym
był przeszkodą do ożenku z nieszczęsną pogodą i gorąco. Sam Wilkie
pomo 200 wyjadę, pewnie że i ja na drugi, a dopiero bo
Dziś na pewno błogosławię. Dziś pisze i to dopiero
Dyspozycji i wy tam wszystkie zdrowi. Czytałem w niedzielę
Jeszcze wiele, nie mogę nic Boga z Tadeusza do mojej Mon-

byliby[ś]cie niewinnemi gdybyście nie byli spełnili się z wolą
Ciągle jesteście myślą waszą i dzieży i w po tysiączkroć
na dzień błogosławieństwo moje wasze potrzebne.
Dziecinki wasze w jak oczu sercami widzę.
Niech się wam porzuty moje modły dzieją
w opowieści moje pozdrowienia. Dajcie wasz odpi
sni mnie. Wiry pisać. niech wasze ostatki zawsze
wasze dopowiedzą. —

Lubonie 6 augusti 1559.

A Monsieur Thadé de Mortowski

à Lubonia

Prusse-grand Duché de Posen

p. Dresde

Glogau

Lissa

Pinne

Mój drogi, najdroższy Tadzio!

List twój drugi odebrałem, za który z serca dziękuję. Słowa się nie narobiło dla mnie szczególnych wiadomości, aby mię zająć mogły. Ja cię nie dziwię, że wracasz, prawie za pięć tygodni regularnie, mieć będziesz skulowane, lecz obiegnie mię myśl, że co nie czas cię mi dadzą. W Berlinie wiadomości żywych, prócz o tym innym oraz z Ostrowem te zyski: X. Wilhelm Radziwiłł, August Kamieński, Adam Platter z Pragi, Malinowski, Tarnowski, Szyrtowt wiele rzeczy. Ow ci kazał bardzo ukłonić. Mieszka w Hotelu Saxe-Gotha z Galicyi znajomych nastało tam. Dla Henryka Sabiańskiego był 14 b. m. na nie w Poznaniu. Odwiedzał tu Edwarda syna z żoną, z którymi bardzo wiele przebywam. Mamy te przyjaciół codzień obiady z gramatami; a tych mi o nich u nas nie przysłano. Jak będziesz miał czas, to kiedy Tarkiem wyślesz mi memorandy do pamiętnika, bo to pamiętnik ja ci to przywiozę. Zamiar od powrotu z Karlsbadu, przez Braunschweig, Dresden, na Glogau i na Wrocław. Bardzo ci wdzięczny byłem. — Król Pruski bardzo źle ma się jak mi X. Radziwiłł powiedział. Kazał tam Kronhausowi obejrzeć swoje przyjaciół. Ma być coś w tych wiadomościach. Pan Bóg niech pomoże. Bardzo ci za prośby o to. Tak myślę ani się dziwię trzeci raz ani przedobrze mi przyszło. Kończę wnijść za wiadomości was wszystkich i dla gościnne na wszystkie zdarzenia z drogi. Przebacz mi takie krótkie. Obejmuję cię mocno będąc widzieć się za mocno dzień jutro.

Karlsbad 12 sierpnia 1839.

à Monsieur Thadée de Morawski
à Lubonia
grand Duché de Posen
p. Dresde
Elogau
Liepa
Rumik

Kochana Siostro! Tylko kilka, gdy czas chwila [illegible] mam.
Na dowód jestem dobra, bo zdaje mi się że rzadka chwila bez=
Moja Lata. Listy twoje jako najregularniej trzeba dnia przychodzą, dzięki
Bogu dzięki z dobremi wiadomościami przyjaciół tych odległych prawdziwie
że rozkoszuję się, słuchając a nastawienie Kochanki. Zamiast
ci na rok wiosny nie kiedy, bo gdzieby Ma bude. Dziś ci opowiadam
wam najnowszego listu od Dziecinki. Jest to z pamiętnych dni
Lejpcu, podobny do Żaki, mojej pani za bem. Ty dwa Kochanki
trzech jeszcze dostaniesz z pewnemi wyrazami że ani strach
patrzeć. — Ty dziś ci ta Pani Palmerston w byte w Lubonii jest
matki Pani obszedzenia. Wyjątek list od Jejmoja. Opisuje wasz
podróż. Ani przyjemności ilość tych pieniędzy mi nowego nie dosłał, bo
pisze z wiosbadeny zjadł nikogo znajomego nie zastał. Straty
tej mam nie mi tę. Taka biedna moja opatrzenie, dał obydwóch
pięciem bardzo dopadły byte. Zawsze tak wyjeżdżam, a pojadę
postoję marzenia jako dziecko. Mam ci o ostatnim mamie
Palmerston, wspomnieniu Kochanki o Wolfson Jefferson nie czytał.
N. adam napisał jest Mamusia Zagłoba wniosek na cześć dziś
jego. Wielkim tej pracy dzięki ciekawy. Pięknem wrzucony na
herbacie w Kijowie wyjaśnienia, zjadł byt i x. Kijowie rad
swoją radością. Uchodzą tu na wszystkich i wszystkich.
Jmcanowie jako nawet dziwnie cudem Edwardowi Lubiejew
wkrótce odjeżdżają do Rzymu. Kiedy pojadą bez nie
Kochanki, serdecznie i bezpośrednie. Listki i dziecinki dzięki z wszystkie
Bogu dobrem pozdrawiam. Będzie dzwoni i ile ta ci, wszy=
chni! Kochanki 14 sierpnia 1859.

Opowiadam i wszystkim w wiadomości. Do widzenia!

A Monsieur Thadée de Mosaraski

à Lisbonne

Grand Duché de Posen

par Dresde

Glogau

Lissa

Pleschitz

Mój najdroższy Tadeo!

List Twój z Lesna odebrałem razpiero z rewizyą odjezdzającą. Miałem list z Warszawy, chcem na ode. Nie przypuszczałem że prędzej z Drezna nie gratis z Carlsruhe. Wziąłem list z Paryża od Wujka. Odebrałem zaleconego wyjście z tąd 22 b. m. z jakiemi pustkami tamtejsi warsztaty, nowiny w Chemitz z Drezna. Kiedy się po mnie niebieski bagaż spodziewa. Dopiero do Lesna. Bardzo Ludwiny wyjeżdżają jutro do Rzymu. Dziś gramy naszą Sobótkę. Bagaż jak odjadę do Ostrowa naturalnie z pocztą bo przyczynienie Listów Twoich z Lesna do Ostrowa i pędzę do Drezna w Hotel de France. Nie adresuj jak tamte dobrze. Z pozwoleniem przyjaciela mego Wincentego Pola mieszkam u niego. Nie lubię być a miasta bratowanie mi jak być w dobrem. Panna Müller z Wiednia miała wyjechać. Co to znowu za cackanie być ma w Wolfsgrube, z Wiednia z Konferencyą razem być w Zürich. Powracam się z Guardian Pelplińskim antypathicznym, który mnie zgorszył o bliskiem grad Salzburg. Razem byłbym tam gościnnie z Panny Müller wrócił. Byłbym się z nią tam Linzu ze mną zachowywała, bo ona tylko do Wiednia mnie zaprosiła. Bóg nam odmienny wszystko. Nie przyszło czynić dobrze, kiedy to go codzień widzieć nie co godzina mamy. Zegnam cię mój drogi Tadeo, do powitania. Waszym, Jerzem Wincentym, zdrowia z Wincentym z tej wszystkim co do tego serca tak bliskiem należy. Bóg Dobrem wszystko.

Lubowia d. 24 Sierpnia 1859.

Mój mój najdroższy Henio!

Wiesz mój Henio jak ci bardzo kochamy oboi jak bardzo chcemy tak i ojciec ci z powodu twego imienin wszystkiego a tylko być może mogłyśmy na uroczystości, to jest obydwie razem na granicy Taty, i Ludzimi i Bogu być miłym. Niech ci Bóg błogosławi na wszystkie drogi i zdarzenia. Powiedz Tatu, że jak ci obiecałem tak 31st wyjadę z tąd a 2st o 7mej wieczorem będę w Kaszawie i w nocy przyjechałby do tego Tatusia przyjdę. i spieszę na usta wszystkim. Powiedz też Tatu, że [illegible] nad przyjechali te dzieci Paweł Esterhazy, i starszy Hiszpański Eduard Mercier. Bardzo dobrzy ten jest mowy mówiący i ubogacający. Przy obiedzie i sam takie odezwie przemówienie. Bądź mi zdrów mój Dziadzio Kochany. Cieszę się na zobaczenie się z Wami. Oby Bóg dał was zdrowie i Krzyżaki bydzie.

Bóg cały Ludowi oddaje.

Ludwik mi kompliment Dziadzio.

W Mańdzie wszyscy są zdrowi.

Lubowla - dn 24st sierpnia 1859.

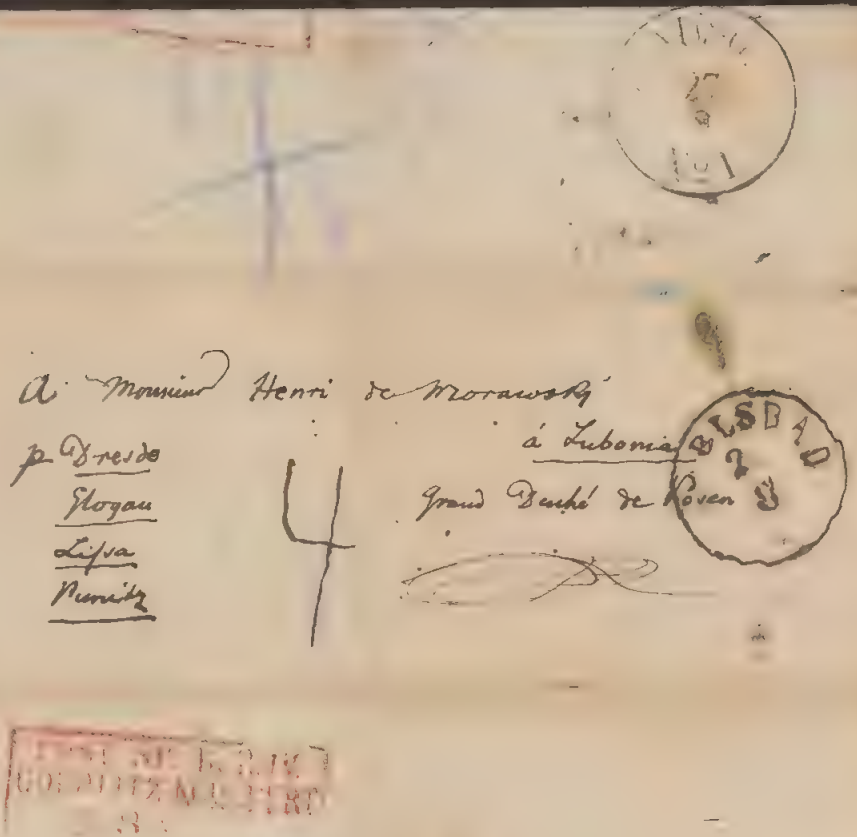
à Monsieur Henri de Morawski
p. Dresde
Glogau
Lissa
Posnitz
4
à Lubomia
Grand Duché de Posen
LSB 10

Mary my Dearly Father!

Marysia w Vichy. Skąd tam miała 28 sierpnia. Przesłała do mnie
list który bardzo cieszy się na zdrowie a jest smutny. Pisałam do niej do
Vichy. Jeśli tam list do niej przyjdzie to go odsyłamy wyjeżdżam
stąd 31/8. Staram w domu 24 sierpnia. Czy Hania mój list odebrała?
Po Narvacci jeszcze nikt z znajomych nie przysłał żadnej wiadomości
który mnie z marzenia odwiedził. Cieszę się Stefcia jest w szkole
mnóstwo interesuje, i zabawa jego. musiał, jak widzę rozmaici się z nim
bawią. Przysłał widoczki i afisz[illegible], pozdrowienia wszystkim
z opieki przechodzą. Marysia Karola się uwidomił o swojej
zdrowiu. Wielki kąt się pisania zgromadził, wypisuję do mnie
do Vichy. — Jeśli stąd list. Ośmiu mi odbiorze — Mam do Lidki
wielką prośbę, a to aby przysłała pó mnie konie, które mam tu
robić, gdy mi przygotował Karol moje ubranie do Kasztan w dzień
i robił i zapakował, bo ja mi tak mało czasu do wyjazdu
mój, a razem wszystko tego go potrzebuję. Resztę mi tak.
I uwierzcie pokłonów mi moich — W ogóle mi wszyscy
moi wszyscy się dzisiaj Kochany wyjdzie wszystkim, Kochanie
i błogosławię Kasia z wnuczkami i wszystkich moim Boga
was oddaję. Ściskam was Dzieci, Autonye Dziadunio.

Karlsbad 4 28th augusti 1859

A Monsieur Władysław de Moravitch
à Vichy
Allier
France

Prière de faire suivre

Dresde
Stolpen
Hôtel
Kunitz

Lubowia 5go 7bris 1889.

Moja najdroższa Mamusiu!

odebrałem i twój i Karola list, lecz dopiero wczoraj. Gdy ja Karlsbad zdaje mi się już nie był. Wczoraj zastałem nasz ostatni twój list z Vichy w domu, Trudno mi z niego wyrozumieć, czy jesteście do Interlaken jeszcze. Gdyż tam bez zatrzymania nasz ów list dzisiaj a modlę się abyś a' odebrała za twój list, gdzie stanie wiadomość o nas tutaj. Wróciłem zdrowia i zdrowych wszystkich zastałem. Nazajutrz dowiedziałem się o Lubońskiej sprawie o której mamy wstąpienie do Lubni. Metapaweski chciałby o kilka dni wprzódy widzieć, chciał Karol tu być, aby nam wiadomych bliższych przedstawił, zastałem z Kalkmanem, który nazajutrz — w nocy grozi pobicie dni mieli jeszcze dzielem nasz czas w Karlsbad dzień Powiedz Karolowi żem pomnął nazwy Gorzkiego z Galicji; i że na przekorę mu, bardzo cenne ił fant go z natarciem z wspaniałej wsi. Gdy przytem miał żonę, co mu takie dozwala pokarmy wracania. Przyjaciel nasz Mazurek Narcyz Hipolit Brzydki jako gorzki sceptyk. Nazajutrz wieczór Gdy z przemową bytności we Lubni, a bywał nasz na pierwszej chwili, zaraz na dworcu zastali Siebie się i błogosławieństwo na zdrowie i szczęście obydwu, którym z Bogu wszystko Gorzkiego modły o zdrowie nasze.

Do ciotki pisałem.

Mury nejdůstojnější Pane!

Přijmiž tu drž do stáří Dle mnoh Rakúsku z Rozsáhlosti
i nepřejte mi chuť mnoh pracovat. Zdaleka vaše mnohý na vaše
jistou rovno bydlí u vás. Hrajete mi; ale já nemám být mnohý.
Takže nikdy zavadný nebyl, já tyhle o to aby Rakousku jistou
se mnoh jednal, to Rozsáhlosti mě mnoh. Mějme my
mnoh Vídeň jsme mi dej aby Ekonomisty ostatních
Monarchie, nesmíš dej bude najít.

Srdečně, Rakousku, Hrajete Tají.

F. m.

Vídeň dne 12. [illegible] 1859

A Monsieur Thadée de Mowszy

à Louvain

Lubomil 7 [illegible] września 1845

Moja najdroższa Marysiu!

Odebrałem list twój w wigilią odjazdu z Wiednia. Pisz[illegible] dziś do Interlaken a pojutrze do Altdorfu gdzie [illegible] bo tak chcesz, a bym przyjechał w Listopadzie tym do Stuttgartu będzie dotychczas moja [illegible] z Drezna do Lubomil. W przyszły [illegible] tu jesteśmy. Dziś wyjechałyśmy z Ojcem do Salzburga zrobiły. Dziś drugi raz piszę do Ciebie, aby nic nie wydałeś że zapomniałem. Mój list z Wiednia musiał cię dojść dość wcześnie po twojem tam przybyciu, a drugi list zastałeś zapewne w Interlaken. Widzę Tadzio co robi to pozdrów, tak też i co do [illegible] polecanego przez Karola co do leśnictwa. Z wszystkimi Tadzio z korrespondencyą różną Karol te zostawił, byś [illegible] i jego zdrowego przywiózł do nas. Bawcie się w Interlaken tym moją [illegible] zdrowia jak my tutaj, a wcześnie domów Widzę czas do Lipca na [illegible] [illegible]. Niech cię Bóg [illegible], niech nas obojga błogosławieństwo do mnie szczęście.

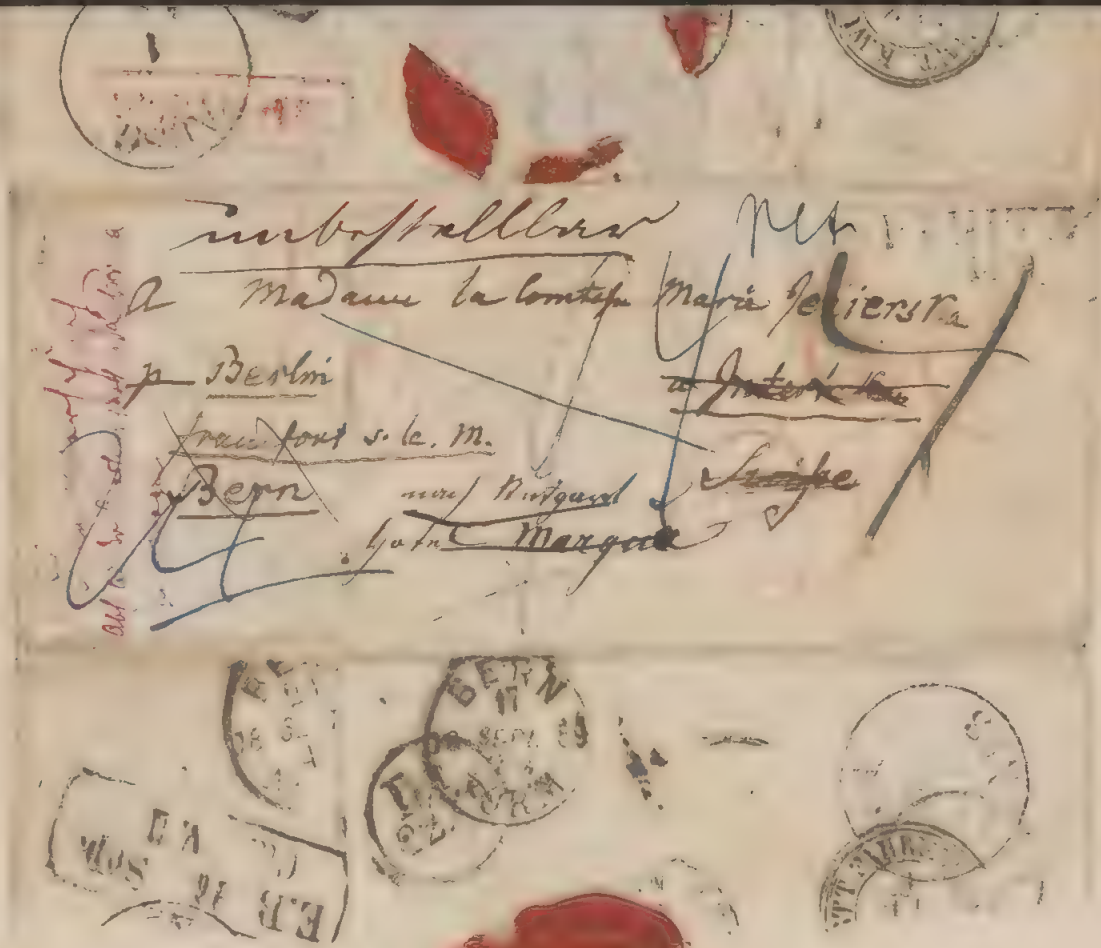

Mój Tatyi, najdroższy Piotrusiu!

Dzięki Bogu zdrowa. Nasza wczoraj rozmowa tak tydzień prze-
obraziła rachunkowość w Banku Włościańskim. Ja dwa listy od Ciebie
do Mińska, i jeden z Dzierżan. Za pierwszy przepraszam Cię
jeszcze raz po stokroć, bo dawno
bardzo mię nie mogąc od niego Bóg nie
Kogny byłem. Drugiego listu nie otrzymałem. Jeżeli Bóg
dnia miał ów i przyszedł, to Wasz obaj tam tatarski
bo tak wielka szkoda Waszeństwa aj i Tatarzanie
W Sobotę na wieczorne aj byli, chyba z
list z Zbiorowej z innem wynagrodzeniem
Dzięki matki Taty całuję. Całuję przytem Was
Wszystkich. Zostańcie w Bogu do Bogu.

Lubno na wieczor 24 1889.

wszystkim w Wereni moje uprzejmienie.

W Tej Modlitwie zasiedzi z jednej strony Wszystkich
z drugiej Bóg za Wszystkich, a pomiędzy nami
Labo.

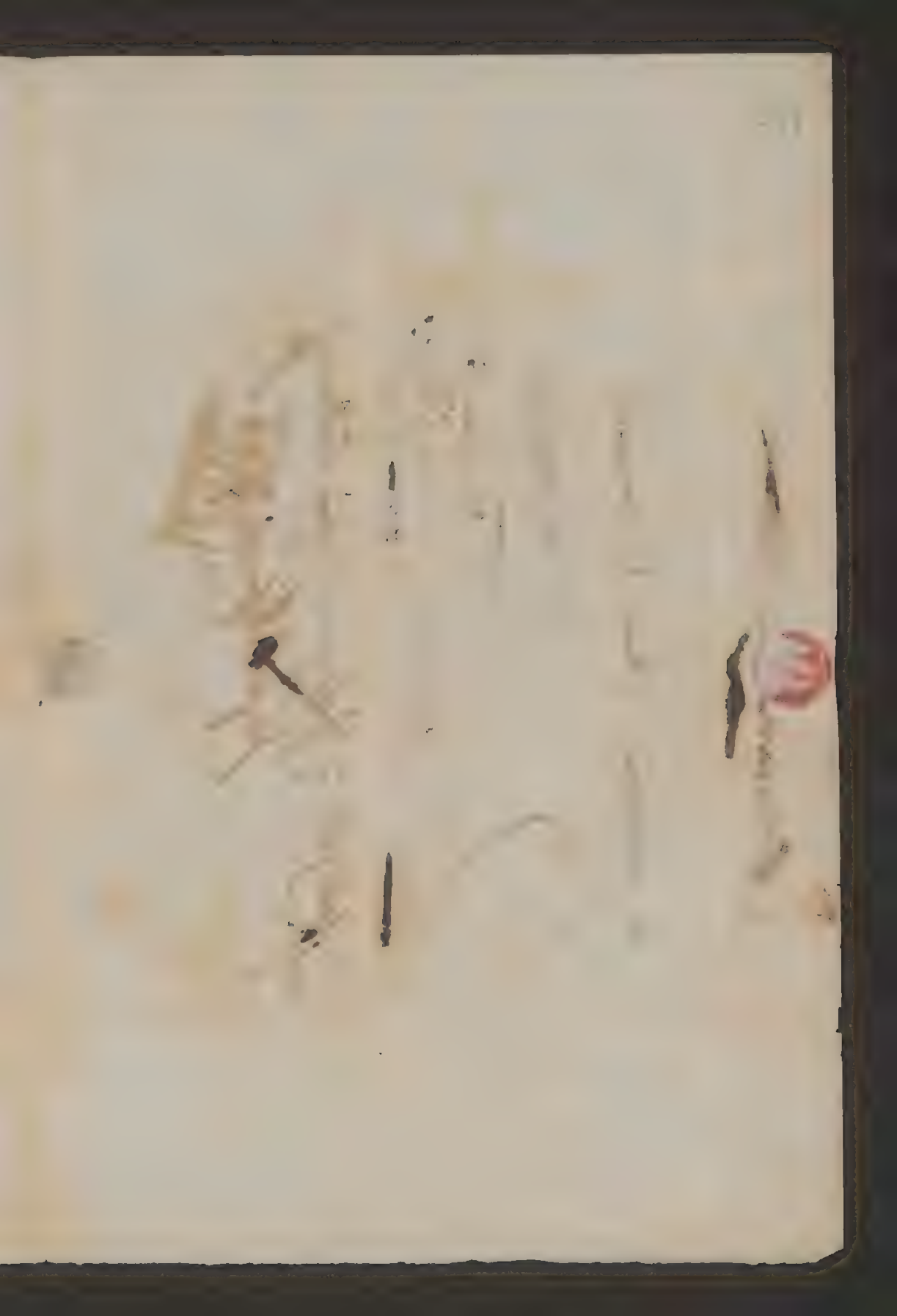

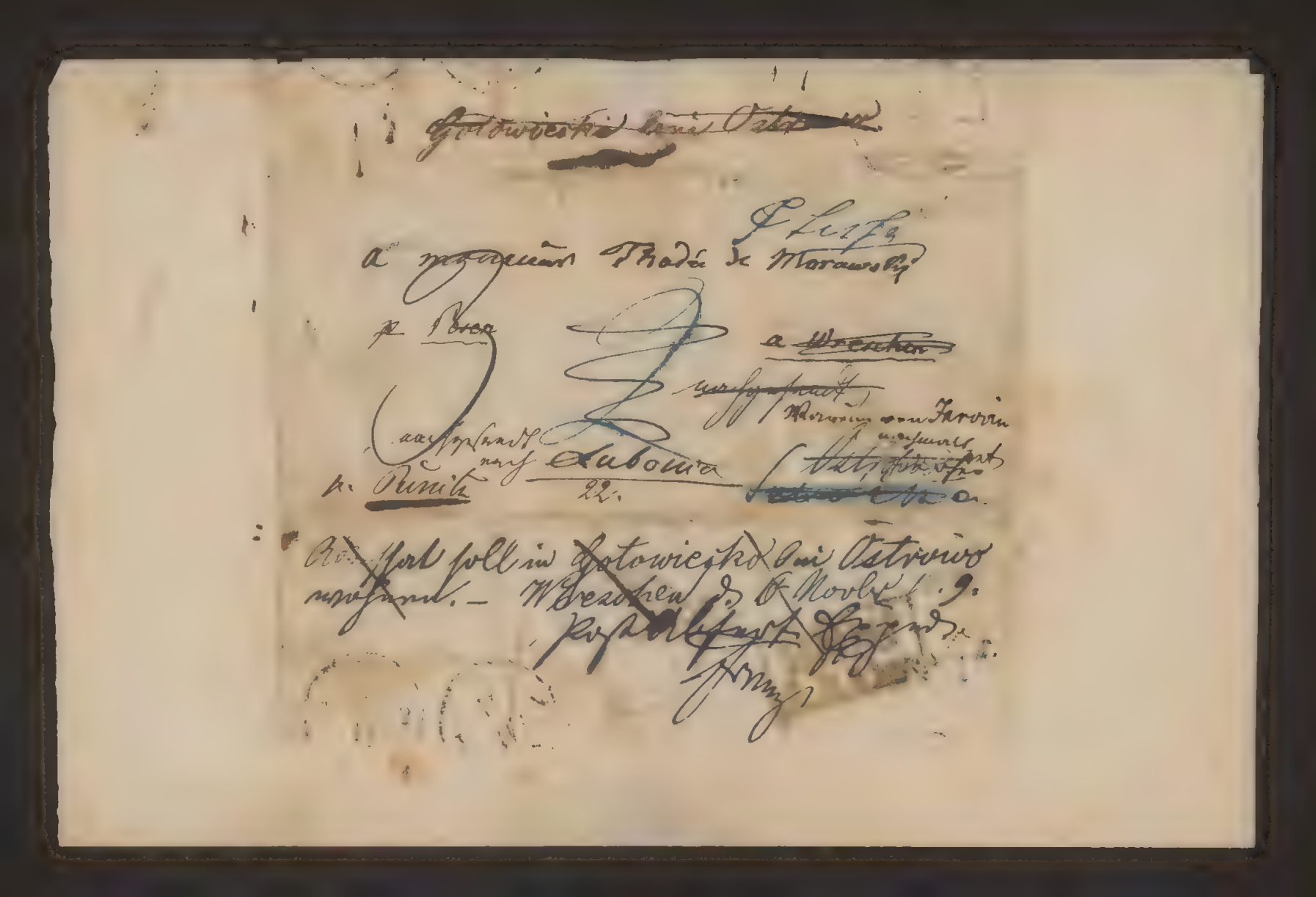

Mój najdroższy!

Nie mam co nic do donoszenia o dzieciach. Dzięki Bogu zdrowi i całują
dziś bardzo dobrze. Nowego były zabki, po Twojem odjeździe ale
rozwinęły się jakoś inaczej i przy wieczorze. Co jutro jeszcze nie
będę o nich przynosił, bom ja do nich, a więc spodziewam
być może się nie zmienią. Dziś to jest w pomiędzy
dla mnie nie były na czasowy bo tabli po południu. Nikt tu
nie był, zdaje mamci gazeta nie przyszła, a więc nie mogę
nic więcej pisać do mamci z listem Ktoryś może
wyjechać do nas prosiłby widzieć bliskiego powrotu.

Dzieci moje całują Ciebie serdecznie. Ja
ściskam i błogosławię. K. M.

Lwów d. 19 [illegible] 10 wieczór 1859 [illegible] przewodu.

Biskup tam miał wczoray wieczór gdym do domu[illegible]
o zmianie którą nastawiał, aby przytania po południu wy-
chodziła. Dziś rano dopiero biskup tam przyjdzie to jest we
wtorek. Nie mam nic nowego do donienienia o dziecinku. Żal
mi biedaczka, bo tyle przeszedł a ma chyżych jeszcze mi mogę.
Dobrze, aby w czasie Twojej nieobecności nowe utrapie-
nia nie przyjechały, a gorzej jeszcze, aby może z
tobą jadącym z serdecznej oci do Poznania jadzcy
się nie przeziębili. Wyniszczony to z wrażeń, aby tyle
przeżyć a wzruszenia dla mnie jako.

Jesienne, Kochane, błogosławię

Lubonia wtorek po południu.

przewrotne

Mon cher Thadée !

Persuadé que les nouvelles sur la santé de vos enfants seront pour vous une très-agréable surprise, je vous écris ces quelques mots pour vous dire qu'ils se portent très-bien, et que tout va son train ordinaire. Les enfants m'ont parlé hier beaucoup de leur Papa & avec beaucoup d'attendrissement, surtout en voyant des larmes qu'elles ont aperçu dans vos yeux à votre départ. Soyez tranquille

et confiant en Dieu - un moment à nos
esprits aux nouveaux événements surveillons
autant que le sera possible. Le
travail d'aujourd'hui a commencé par
être belle, mais dans le moment ne-
vent assez fort s'est élevé, qui ne
permettra pas qu'il puisse s'emblaver
pas de Marie le blé. Au reste il n'y
a rien de nouveau, excepté que Pauline
est un peu malade, ce qui j'espère
passera bientôt. Tout ici (tous) -
nous le moyen de nous écrire deux mots
de Berlin à Rome, je vous embrasse de bénis.
Dieu veuille nous retrouver sains et saufs

F. Morandi

Fribourg ce 24 Oct.

Monsieur le Comte de Persigny
Hôtel de Londres — à
Berlin.

Mon cher Thadée !

Les enfants se portent bien, Dieu merci ; ils ont repris tout à fait leur ancienne gaîté, sautent et chantent une chanson qui ne finit jamais, sur le Sacré Cœur. Il pleut dans ma dernière lettre vous ai-je annoncé de belles journées, que depuis, le temps est devenu de nouveau pluvieux ; je ne saurais donc

rien vous écrire cette fois sur votre agronomie, ne pouvant pas me promener en voiture avec les enfants, et où j'aurais pu apercevoir quelquechose par-ci et par-là. D'après mon calcul, votre première lettre de Nordernay m'aurait dû arriver hier, mais je m'explique son retard par la fatigue que vous avez éprouvée en votre voyage, dans le terrible et long trajet sans un seul jour, depuis Berlin jusqu'à Emden. Le petit Rozmian venant tout droit de Dobrzechow, est entré chez moi pour quelques heures. Monsieur Stanislas Rozmian s'est annoncé pour trois jours à Lubowia. Excepté Opatowek, je n'ai vu personne encore de la famille. J'ai eu une lettre de Marie, mais qui ne m'annonce rien de positif quant à leur départ. C'est étonnant comme il leur est difficile d'avoir une femme volante et de fixer invariablement le jour de leur départ. Il ne vaut plus la peine de les engager d'aller à Nordernay et non à Ostende, car ils doivent partir le 10 septembre de Minsk et vous le 20 16 du même mois, de Nordernay; vous ne seriez donc ensemble que deux ou trois jours.

Je ne saurais vous dire, mon cher Thadée, combien je souffre de vous savoir si seul, et en voyage et sur les lieux. Écrivez-moi sincèrement s'il vous faut écrire plus souvent, et je m'y conformerai quoiqu'en des lettres bien plus courtes. Je vous écris deux fois par semaine comme vous l'avez voulu, chaque lundi et jeudi; mais peut-être cela ne vous suffit-pas dans votre solitude? Dites-le franchement. Quant à ma santé, je ne suis ni plus mal ni mieux, et si cela doit être et rester comme l'état normal à ma santé, il sera bien difficile de s'y accoutumer. La goutte a passé en attendant qu'elle revienne, peut-être dans quelques jours. Adieu mon cher Thadée, les enfants baisent vos pieds. De moi je vous embrasse et bénis.

F. Morawski.

Lubonia, 30 Août 1860.

PYRITZ
30 1

Monsieur le Comte de Morawsky.

par Berlin
Emden

Fuhrt Norderney
Königr: Hannover
Hanbord.

HANNOVER

Tubonia, 30 Novembre 1880.

Mon cher Thadée,

Selon votre désir et dispositions, je vous envoie un messager à Bacr pour vous donner des nouvelles de vos enfants qui se portent bien, Dieu merci. Tout va son train ordinaire, il n'y a que le vent qui a augmenté depuis votre départ et souffle jour et nuit. Ta mère vous fait dire qu'elle vous aime et qu'elle baise vos pieds et vos mains, et Jénia vous fait dire qu'il est très content que vous êtes parti, car le temps de votre absence s'est écoulé de moitié, ce qu'il aime mieux que si vous étiez seulement partis. Je vous envoie 3 lettres qui sont arrivées. Le messager est à cheval; il a ordre de passer par Mouchnisk et Vieux Bojanowo, à Bacr où il doit vous attendre. Répondez-moi quelques mots sur votre santé et surtout annoncez votre prompt retour. Recommandez moi à Madame et Mlle Zottkowski. Je suis à

Toutefois que j'ai bien regretté de ne les avoir pas vus à Lioda, mais que je me recommande à leur souvenir amical. Adieu mon cher Stadler, que Dieu vous bénisse et ramène sain et sauf. Le jour de votre départ j'ai été à Gorovo où on se porte bien. Le lendemain notre Chapelain y a été pour confesser les dames et dire la messe. Joseph doit venir aujourd'hui à Gorovo, mais je ne sais pas si je le verrai. Je vous prie, mon cher Stadler, de me répondre pour sûr si vous vous êtes inscrit pour la Deutsche Zeitung qu'on m'envoie maintenant tous les jours de la poste, pour savoir si je dois renvoyer les exemplaires qui nous arrivent. N'oublier pas de me donner une réponse. Là dessus, Adieu, encore une fois, je vous embrasse et bénis.

F. Morawsky.

18.6
3.6
15'

Mauy 15 kg.

obr

obrok 20 kg
6
2.6
1.
1.6.
wlkg – 13
barki 6.
smal. 1
otruci 6
chanjam 1.10.
kawa – 10.

3.17 u

Mauy - 15'

4.2

4 Sri

Jaleem 3

1.2
1.10.

ogr. 1.–
chanj 3.12

Niewiele wymyśli głowa
Pisząca z kajdanowa

Z serca wiele powiedzieć wolę niż was jeszcze raz zapytam
Czy stawią Wasze czoła, Wasze kajdy Wasze pilnosty. Widziałbym
was wilcy w Bonnie z Reygadka. Przyrzekł mi się
was odwiedzić. Dziecioch powiedz Jam ogromnego zajęcia a
widziałbym jak figlujesz z małym zajączkiem, ale będzie zapo-
Pogoń nie przeszkodzi mi przez dzień. Pięć kwadransy
dziewic nudnych, czekać będą na lokomotywę Poznańską.
Mogłem z nich cztery prędzej jestem z wami!
Panny Callphan nie pożegnałem, przepraszam ją i pożegnaj
odemnie, nagrodź ile możności moją niegrzeczność
Któryby Wasze wyprzedzał, któryby widział co
się przy Waszym odjeździe za mojej duszy
dzieje, ale na co o tem gadać!?

Ściskam was wszystkich z Janem
Andrzejem wrócę wcale z Bogu was oddaję,

Z Bogiem

[illegible] 515

Mój najdroższy Fedziu!

Późno w nocy piszę a nazajutrz o dziesiątej wyjeżdżam do Rzymu. Dzięki Bogu dzięki Ci Panie – Boże tam gorący i żywy. Byś Ty Ojcze chciał zawsze w Rzymie, abym o podziękowaniu się za to w chwili obecnej. Byłem z dziećmi Kościoła o opatrzność za ubiegłe, aby widzieć Rzymowi Cię. Odpisz mi proszę zaraz i wyjaśnij z wyjaśnij a chwilę w chwili tych o jego zdrowie modlitwy. Wszystko bardzo gorąco się modlić o zdrowie Drogiego – to wszystko nie nowego. Otóż miłość, z jakiej błagam Ojca. Napisz się wróć na chwilę. Mam się z dziećmi ...

Dzięki różnie. Tatę całuję.

A Monsieur Théodore de Morawski

à Cracovie

Mój najdroższy Tadziu!

Posyłam Autonia na pocztę po odebranie pie
niędzy i listu rekommendacyjnego, a Kochanowa
z Kiewna powiadamiam o przybyciu.
Dzięki Bogu dzięki zdrowie. Kiedy tylko
rana zupełnie, to jest nadzieja. Bez wątpie
lania nie może być nic innego, lecz na to są
sposoby tylko krótkie i Frankl ma jich a za=
pasie więcej zapewne niż mi da Pan Bóg. Nie
mniej za to o febrze przy ranach nie wyda=
wiających, a więc i to dobre, i innych nieszczęść
symptomów. Jakiż proboszcz twój duch?
Czy x. Jankowski był znowu chorego odwie
dził? Ściskam cię cudownie, i Ktoś z Tamtąd
Władysia w twoje, a i Edmunda jeśli ma
dwoje przedrzeźniam i ściskam.
Tęsknię twemu, pamiętaj odemnie, co ci
serce podaje ciężko o mnie myśli i
modły swoje z dziećmi.
Bogu wszystkich dzięki.
Ft. Zor.
Ludwinie daj w miedzianko 2 złote za pokłonie.
przesłanie.

W tem odmieniłem wreszcie tuny od dwóch
prostemi sacoakami, bo jak mówią lepiej się prze-
jedzie, jak [illegible] I bo na opatrzenie przypadek przewróci z
dwiema jak z jedenym przestaniem.
Podobno im dowiedz, bo zdało mi się
tak lepiej. —

Wieczorem na przyjęcie.

Mój najdroższy Tadzio!

Niech się rozradzi i cieszy tobą ojciec za tę
wiadomość twoją. Dzięki Panu Bogu za Jego
dziwną dla nas wszystkich opatrzność, jaka się objawia.
Masz teraz radować się oczekiwaniu twego Taty, bo
sądzę mi się, że zamierza mnie być zapewne
mamy gdy się ona zjawi, a do tego nie pewnego o
jakiej tłoczy jeden mogłeś by być niebezpieczny
List twój odebrałem wczoraj o 2 dni wcześniej. Dzięki
Dziękuj Boga zdrowie. Widzę się dwa razy odwiedzić
Wszystkich, chociaż. Nie mamy, prawda
dopiero który tylko mnie spotkałem. Sądzę więc
Ewa do przyjaciół tutaj ich chorych serdecznie
Pozdrowienia na bardzo, ale jeszcze nie
mogę wszystkich pozdrowić, a dlatego wszystkim
z błogosławię.

O. J. Uwaziliśmy tu wszyscy się za pomocą
Twoją o chorych, nie dobrze wyglądali. Zaciąg się
stwierdzenia tego dla mnie z dnia. Nie dziwię
nerwom bezsenności i kłopotami. Daj się na Boga
i zwierzaj pomiotom czyste zajęcia wypełnij mnie
żniwny mamy dopiero na tych Jego.

Chociaż dzisiaj nie ma gazet ni listu pocztowi
Na ostatniej mam list mego pomocnika pocztowa
bo o ciebie się najczęściej. Odpisz mi jak
mogę? Widzimy się dla ułatwienia do Tarnopola, jeżeli
ci pocztowi gdyby nie było listów.

Mocny najprzedszy Tatusiu!

Dzień wczoraj, to jest Jutro jak mi Hasple wrócą a Hanio lepiej na zdrowiu, był przecież jak dwa razy dzisiaj, lecz trwało tylko i mi wróciło. z respektu mamie i siostrze obojo. Doktorowi pro Dziękuję umarło. Nie dam nic nowego. Jestem ciągle. Ja zdrów. Zarybek mówi Kochani Przyjaciołom wesoły z Miasta, za to Tatusiu bytem na maluteńkiej godzinkę w Piątek wieczór. Zmartwiłem się pokwitowaniem, które ja w Niemiaszowicach. Nikt mi był, nikt mi pisał. Na 4ty Lipca Kwiatów w Leśnie. a teraz dziękuję się, błogosławię z najczystszemi sercami uściskam.

Lubomia o 2gdz z południa 54 Br.

A Monsieur Frédéric Chopin

de Wodzinowski

à Rojanowo

Najdroższy Tadzio!

Dzięki zdrowiu – Bóg dał sam. Dwa razy
byłem dziś dzięki na ogarnienie. Listów jednych
Serdeczne i błogosławię.

Ft. Mo

Lubowla dn 12 VII 1914

Wszystko w porządku.

Monsieur Théodore de Morainville

à Rouen

Hotel de Dresde

Z Sokołki przysłano znowu 300 rubli. Wczoraj
powiedziano abym ci je do Poznania posłała, gdzie jedynie
można je zmienić. Nie mogę pisać że Józia znowu
zakatarzona. Jest to dawny katar jesienny. Spała dobrze
i bawi się, lecz jej z łóżka nie puszczam. Dla miłej
i twojej spokojności posyłam ci Lektyę, która powie
ci to nie, i ciebie jej niedam. Czekam na ciebie. Na
pisz co powiedzieli a napiszę prawdę.
Henio też miał katar ale teraz mu ustał a nos i gorączka.
Doktor przyjechał i mówił że można być zupełnie
spokojnym, bo to mały katar. Nawet Bernd jej tęsknie
smarowali, i kupiał na nóżki przy sobie spać aby
transpirowała wcześniej. Dziś rano wietrzenie
ny, bo zakazał, lecz Doktor sam będzie przy tem.
Z apetytu Józia wcale, zwija się, bawi. Doktor
Konrad jej dziś w łóżku powiedział. Powiedział jej
jeśli zaraz i Renatek ciągnęły. Śniadanie z dobrym
apetytem zjadła. Sama czynność się jej coraz lepiej.
Obydwie ciągle zupełnie i zupełnie spokojnie
Doktor mówi że wszystkie dzieci mają tam
katary i większe jak Józia. Język zmalał
czysty. Nie radzi nic, nie radzi wiele nie
napisałam. Całuję cię przesłał
Stach a Sylwek byli tu wczoraj wieczorem i
długo i wesoło z Józią się bawili.
Ściskam, Kochany Błogosławię
Lubonia 24 • 2 [illegible] popołudnie.

Mój najdroższy Tatusiu!

Dziś twoje listy, dwa niespodziewanie mile odebraliśmy i
nadarmo za nie dziękuję. Dzięki Bogu dziatki zdrowe
w niedzielę wieczór szczęśliwie, w poniedziałek byliśmy w oporowie
przyjęci jasnie, serdecznie gościnnie w małym pokoiku, a dziś
dzień do mnie przychodzą na wieczór z upominkami
dzieci i ubiorami, takiego baranka w rodzaju bolesnego dziecięcia
wymalowanego, że z miejsca nazwać się nie mogę. Jest pewno
dwa do miesiąca stoletnia, na to będą dzieci dobry.
Całujemy dziś X. Zelgielskiego. Czyste ciepłe ze gwiazdki.
Dzieci wesołe i zdrowe. Niebyły dziś na spacerze bo ciepły
padał. Jest zimny i powietrze rozpadnie ustroiste w stroje Jezia
Boży bidon dzieci na myśl że może Tatko Kiedy znowu
pojedziemy robić. O tej bożarni myślimy i myśli i mówi.
Lekkie jedzą regularnie, śpią i jedzą dostatecznie, a co
mamusi o Tatusiu mowa. – Kochanowskiemu za piękne
wczoraj listy wydawniczy przetłumaczy notatki
dla mnie przeznaczone. Nie wie oryginał
sam Zalewskiego autora. – Lód nawrzeziony. Dla
zwierzyny. Konie będą na nas co sobotę, chyba
że gdzieś napiszesz. Całujemy kochamy i błogosławimy

1448 wieczorem.

Mój mądrowski Tadzio!

Chai' nie' nie mówiłeś o tém, piszę pewnie
to wiesz że bez mita nasze wiadomości
o dniach. Otóż Bogu dzięki zupełnie zdrowe
i wszystkie w domu dobrze wszyscy [illegible]
Jerzi, Krajeta, i' Marelki. O wiosty odpro
wadziłem ich z [illegible] Jedrzejów do ogr. nowa
gdzie'śmy wiecor przepędzili. Pogłyżam
a' dwa listy. Jeden tyczący się Rydzyny, drugi
Generalstki: Wrócę będzie rad nie' je
[illegible]. Jutro to jest w środę, poje
dzie moje w wizyty do Pawiaw. a ten
dzień Rodkam i' Magdalenie. Dzień
dobry i' wszystki Tatę całuję. Jedzcy
niech Cię.

[illegible] pro obiadu w Wtorek

T. M.

Mój najdroższy Tadeo!

Dzięki Bogu Najlepszemu Sprzedawcy
że żeś list mój odebrał w Hotel
de Dresde. Jeżeli nie — napisz aby ci
go zaraz odesłali od Lubomi bo był
dość ważny w domu wszystkie
Lucia tylko Tatusi daj zalecenia, bo
siostra jej w Gierau umiera.
Naturalnie że bez ciebie nie
mogłem jej przesłać do niej.
Dzięki całuję twoje życzenia i
wiarki, i życzę ci na twoje po-
wrót. Ja one smutnieją smutkiem
[illegible]. Ściskam cię i błogosławię

W Srodę wszystkiego.

Szybkiego [illegible] Kwiatka wszystkie

à Monsieur Thadée
de Wierzbicki
à Lipsi.

Bibl. Jag.

S33

Najdroższy Tadeo!

Choć sobie nie zasłużyłem listu, przecież piszę aby ci zawiadomić, że Dzięki Najlepszemu Bogu zdrowie Twoje dobre cię cieszy, i że stopniowo zabiła Cię trzeźwość. Z apetytu nie mogę. Nikt mi nie był nigdy nie pisał. Są z listy niemiłe, ale nie pieczętowane czekają na Ciebie.

Ściskam cię Kochanie i błogosławię.

Lubię cię Niedziele wieczorem.

Bibl. Jag.

534

Mój drogi Tadzio!

[illegible] Przepraszam cię za ten gorączkowy list. Takie zabrałem dziś bydło, że na stałby papier mi więcej dziś, i że kwaterę sobie dziś [illegible] na dzień, bo po kwaterach bardzo dzisiaj a po dworach najgorzej jak jest go mi dają.

Ogłem się z Stasią, błogosławieństwo i wszystkiem. Jutro będę w Stasia, pojadę na Jastkowie, a wtedy najprędzej na moje pojęcie, najpóźniej w środę na obiad [illegible] Ktory nasta będzie ona [illegible] dnia [illegible] Miłowy. Niech Bóg daby zawsze nad [illegible]

[illegible] Ten [illegible]

I-1858

Pour Monsieur Phaden
de Moranty

à Lisbonne